



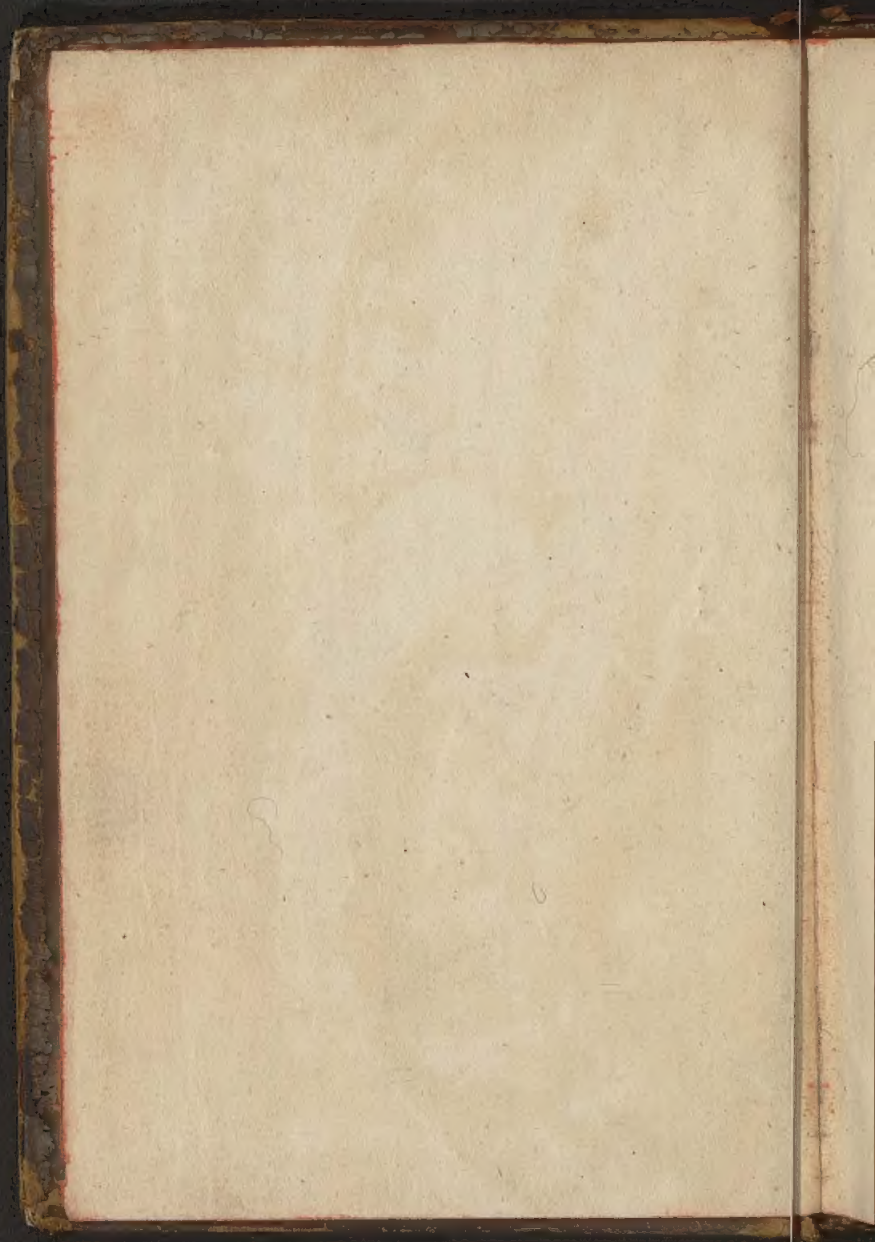
320624

Mag. St. Dr.

I



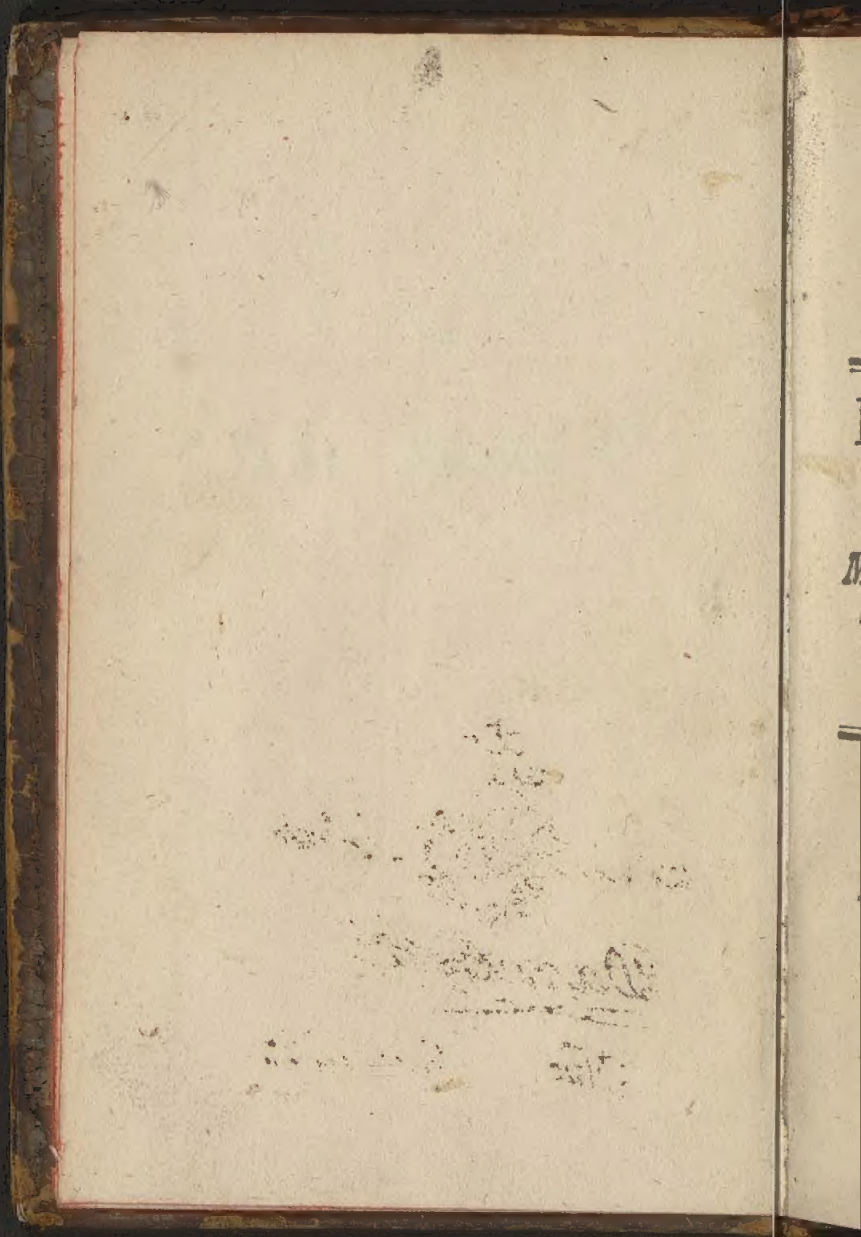




~~508~~

3907

5 med 108



DYKCYONARZ
POWSZECHNY
MEDYKI, CHIRURGII,
& SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI.

Le

zbio = vinn
Dambskich
Nr 2 *Dziela*

320624

I



St. 205.

DYKCYONARZ POWSZECHNY MEDYKI, CHIRURGII,

I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT

Czyli

LEKARZ WIEYSKI

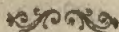
ZAWIERAJĄCY

Rozciągłe wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej, dokładne i najszczegulniejszye opisy zażywanych roślin, sposoby ratowania zdrowia ludzkiego, i leczenia chorob Bydłychych;

DZIEŁO pożyteczne wszystkim klasom Obywatelów i do ich poiętności przystosowane, przez Towarzystwo Lekarzy Francuzkich.

Na język Polski przełożone i wielu ważnemi dodatkami powiększone, przez W. K*** dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii Doktora i Profesora.

T O M VI.



w W A R S Z A W I E.

u P. *Dufour*, Kopsylarza Nadwornego J. K. Mci,
Dyrektora Drukarni Prześwitetney Szkoły
Rycerskiej.

M. DCC. XCI.

THE NEW YORK
PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 BROADWAY

THE NEW YORK
PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 BROADWAY

THE NEW YORK
PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 BROADWAY

THE NEW YORK
PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 BROADWAY



DYKCYNARZ
POWSZECHNY
MEDYKI, CHIRURGII,
I SZTUKI HODOWANIA BYDLAT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI.

P O Ł

POŁOG, (Szt: Lek:) Półgiem nazywa się ten stan, w którym została niewiasta po porodzeniu płodu, który w swym żywocie nosiła. Lubo w tym stanie jest już wolna od przypadków przywiązanych do ciąży, nie jest jednakże jeszcze całkiem uwolniona od niebezpieczeństwa: tyjąc przypadków grozi iey ieszcze; i najmniejszą nieroztropność, najmniejszy błąd w umiarkowaniu pokarmów, i sposobów zachowania się może przypłacić życiem. W tym stanie wielkich około siebie wymaga starań; i

Tom VI. A

nayczęściey bez wątpienia przez zaniebanie ich, widzimy tyle niewiaśc ginących w ten czas, gdy małą zaczynają kosztować ślodyczy matek. Zastanowimy się więc z pilnością nad tym czego po nas stan położnic wymaga.

Niepożyteczną rzeczą jest, po uwolnieniu niewiaśc od ciężarności zatykać iey pachwę, tak iak często robią pod pozorem tym ażeby przeszkodzić działaniu powietrza zewnętrznego; na niedopełnieniu tey ostrożności mało przynajmniej stracić można. Dostyc jest okryć ją zwycaiznym sposobem, stosując się w tey mierze do pory czasu; szmaty płocienne bardzo często dręczą części rodzayne, udęzione już dostyc przez tę operacyą, którey dopiero doświadczyły: dolegają one bardzo często te niewiaśc: stają się częstokroć przyczyną waporow; ruchow spasmodycznych, i bardzo często konwulsyi, które my częstokroć przypisujemy przyczynom cale niezgodnym z tym stanem niewiaśc.

Przygotowanie, które służyło przy rodzeniu (*Obacz RODZENIE:*) niepowinno bydź odmieniane, i niewiaśc dopiero w godzinę po swoim rozwiązaniu przeniesiona bydź powinna na łóżko. Starać się należy przez czas poprzedni pomiędzy momentem rodzenia, i odmianą iey stanu, ażeby ją niemęszać plecią niespodziewaną płodu. Gdyż bywają niekiedy przykłady z matek, które z żywego ukontentowania, iż powiły płod rodzaju męskiego, doświadczały okropnych przypadkow; trzeba im więc oszczędzać ile możności tego ukontentowania, poki po tym znużeniu, nie powrócą cokolwiek do fil.

Przestrzegać także należy, ażeby położnic mało mowily; oddalić należy od nich wszystkie

te przedmioty, któreby im robiły przykrość, albo wzbudzały w nich zbytne wzruszenie czułości, albo wzdargy; politowania albo gniewu; radości i smutku.

Gdy się już przeniosła na łożko, ze wszelką przyzwoitą ostrożnością, dla załagodzenia ich od powietrza zewnętrznego, nie należy ich powiać jak pupki, ściskając im brzuch, ażeby nie utraciły kształtu w swej talii; jest to prześąd mieć ten zwyczaj za pożyteczny; wstrzymanie upławow i wszystkie nieszczęścia, które z tego zatrzymania wynikają, są skutkiem tych wiązań, któremi powiamy ciała położyć. Dla zachowania im tego słabego wdzięku narażamy je na apoplexyę, opadnienie z sił, metastazy okropne i. t. d. *Obacz UPŁAWY BIAŁE.* Obmyć należy pachwę winem ciepłym zmieszanym z wodą, w sam dzień porodzenia; a potem codziennie dwa razy. Jeżeli na tych częściach postrzeżemy inflamacyę po porodzeniu, trzeba na nie przyłożyć samentacye rozwalniające, a nieużywać kataplazmow z osfródki chleba i mleka, iak tylko w ten czas, gdy się całe bez tego lekarstwa obeysć niemożna. Gdy będą doświadczaly bólu brzucha, udać się potrzeba do nacierania, i z oleju rożanego, migdałow słodkich, lilii, albo lnianego; jeżeli zdaiemy się wzbraniać kataplazmow z osfródki chleba i mleka pochodzi to ztąd, że te lekarstwo prędko kwaśnieie, i piue się natychmiast iak tylko się zmieszza z upławem białym; i na ow czas raczy jest zdadne do wzbudzenia inflamacyi, niż do iey uleczenia: co do ostrożności, które względem pierśi zachować należy, najlepszy sposob iest dać ich dziecku, w pięć albo sześć godzin po iego urodzeniu. *Obacz: MAMKA.*

Pokarmy położnicy powinny być lekkie aż do gorączki mlecznej, mienależy im dawać tylko buliony mięsne, iaja świeże, i galarety; żadnych im się pokarmów zsiadłych niepozwo-
li, zwiaszcza jeżeli niekarmią swego płodu: w
czym także ieszcze bardzo ostrożnie postępo-
wać należy. Po gorączce mlecznej, można
im cokolwiek więcej pozwolić; nigdy jednak-
że nienależy pozwalać pokarmów ciężkich, i
niestrawnych. Całkiem im zabronić należy li-
kworów, ciast i sera. I tylko w przypadkach
zbytecznej słabości można pozwolić niewia-
stom tym nieco wina Kanaryyskiego, albo Alikant-
skiego.

Należy się radzić temperamentu, wieku, i
nalogow położnicy, gdy się iey przepiśnie spo-
sob życia: jeżeli ona jest przyzwyczajona do napo-
ju wina, byłoby z szkodą wielką dla niej,
wzbraniać iey gdy go pragnie. W tym jednak
przypadku gdy położnica ma fibry tęgie, gdy
jest temperamentu otyłego i mocnego, wino
byłoby niebezpieczne; należ iey raczy za
napoy zwyczajny przepisać tyzannę z psiey pa-
szy, lukrecyi, ryżu, albo ięczmienia osłodzo-
nego miodem, albo syropem skalney ruty.

Trzymać także należy iey żołądek wrozwo-
lzeniu enemami: one także sprzyiają upławom
zwyczajnym. Nienależy czekać z przepisanem
dla położnic purgansu, aż uplynie czas sześciu-
niedzielnny, który przesąd ludzi pospolitych na-
znacza; potrzeba powinna w tey mierze po-
wodować położnym, purgans łagodny (*minora-
tif*) przyzwocie przepisany, wstrzymuje niekie-
dy przypadki, którymby popaść mogły niewia-
sty bez tey ostrożności.

Choroby, które najczęściej dotyczą położnicze, są skutkami niezręcznego postępowania sobie z niemi Akuszerok, nieumarkowania w pokarmach, zatrzymania upławow białych, albo mleka. Opadnienie, przewrócenie się, inflamacya, i gangrena w macicy, najczęściej mają za przyczynę ręce niezgrabne, które z niemi postępowały. Ludzie więc tej pomocy dla rodzących pilnujący starać się powinni uniknąć tych przypadków, przez zręczne obchodzenie się.

Gdy postrzeżemy znaki okazujące inflamacyę macicy, iakimi są zbyt uczna boleść na dotknięcie dolnego brzucha i bioder, słabość, bezsenność, czerwoność, palenie uryny, trudne stolce, puls mały i szczupły, zimno w częściach końcowych, niepokoyność, konwulsye, omdlałość i. t. d. należy sobie postąpić tak iakemy przepisali pod Artykułem MACICA.

Wyłożyliśmy pod Art: *Upławy białe*, to co czynić należy na ow czas, gdy te będą zatrzymane. Co do febry mleczney *Obacz MLEKO*, *Obacz także KONWULSYE*, *ROZIANIE POKARMU pod chorobami mleka*, *DYARRHYA*, *ZOŁTACZKA*, *OPADNIENIE MACICY*, *WZDĘCIE BRZUCHA*.

Jedna nieroztropność może wiele kosztować położnicy; i osób dozór ich mających. Postrzeżenie, które zaraz opiszemy jest tego iaknym dowodem.

Pewna niewiašta temperamentu mocnego, mający lat trzydzieści dwa, zachciała wiażu będac bliską pogołu. Nedaleko uiechawszy od Paryża, napady ią wielkie bole. Stanąc wie musiała w niewygodnym domu, gdzie zlyna, iuż doskonale ukształconego i żywego.

Ledwo ta niewiaſta zoſtała rozwiązana, przenieſioro ją na łożko, nie obmywſzy (dſia o ſię to w Marcu) natychmiast ſię upławy iey zatrzymały; brzuch ſię wzdął i paclwa nabyła kształtu ogromnego. Chora przywieziona była naza-
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693
 694
 695
 696
 697
 698
 699
 700
 701
 702
 703
 704
 705
 706
 707
 708
 709
 710
 711
 712
 713
 714
 715
 716
 717
 718
 719
 720
 721
 722
 723
 724
 725
 726
 727
 728
 729
 730
 731
 732
 733
 734
 735
 736
 737
 738
 739
 740
 741
 742
 743
 744
 745
 746
 747
 748
 749
 750
 751
 752
 753
 754
 755
 756
 757
 758
 759
 760
 761
 762
 763
 764
 765
 766
 767
 768
 769
 770
 771
 772
 773
 774
 775
 776
 777
 778
 779
 780
 781
 782
 783
 784
 785
 786
 787
 788
 789
 790
 791
 792
 793
 794
 795
 796
 797
 798
 799
 800
 801
 802
 803
 804
 805
 806
 807
 808
 809
 810
 811
 812
 813
 814
 815
 816
 817
 818
 819
 820
 821
 822
 823
 824
 825
 826
 827
 828
 829
 830
 831
 832
 833
 834
 835
 836
 837
 838
 839
 840
 841
 842
 843
 844
 845
 846
 847
 848
 849
 850
 851
 852
 853
 854
 855
 856
 857
 858
 859
 860
 861
 862
 863
 864
 865
 866
 867
 868
 869
 870
 871
 872
 873
 874
 875
 876
 877
 878
 879
 880
 881
 882
 883
 884
 885
 886
 887
 888
 889
 890
 891
 892
 893
 894
 895
 896
 897
 898
 899
 900
 901
 902
 903
 904
 905
 906
 907
 908
 909
 910
 911
 912
 913
 914
 915
 916
 917
 918
 919
 920
 921
 922
 923
 924
 925
 926
 927
 928
 929
 930
 931
 932
 933
 934
 935
 936
 937
 938
 939
 940
 941
 942
 943
 944
 945
 946
 947
 948
 949
 950
 951
 952
 953
 954
 955
 956
 957
 958
 959
 960
 961
 962
 963
 964
 965
 966
 967
 968
 969
 970
 971
 972
 973
 974
 975
 976
 977
 978
 979
 980
 981
 982
 983
 984
 985
 986
 987
 988
 989
 990
 991
 992
 993
 994
 995
 996
 997
 998
 999
 1000

Uczulem widocznie, mowi *daley Autor tego Lykcyonarza*) fluktuacyą w dołnym brzuchu; znalazłem nogi nabrzmiałe, zakłęśnięte ſię na dotknięcie palcem, i pierſi zbyt dolgające.
 Ponieważ ta niewiaſta była otyła, przepiſałem iey natychmiest dwie uncye ſyropu ſzaklakowego i na wieczor eremę z wymoczenia dwóch drachm Senefu, w którym kazałem roſtworzyć iednę uncyą lambitywum purgującego (*catholicum duplex*) Erema ta ſprawiła wielki odchod materyi ſlegmiſtey; powtórzyłem ją naza utrz-
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693

można sposoby postępowania sobie z temi okropnemi kolkami, których niekiedy doświadczają niewiasty w położach.

Nie wszystkie lata równie są szczęśliwe dla położnic. Zależy to od stanu atmosfery. *Thomas Bartholin*, wspomina, iż w roku 1671. wiele bardzo niewiast w Kopenhadze doświadczało poronienia, albo bardzo ciężkich położów; i że niektóre rodziły dzieci nieżywe. Atmosfera przez cały rok była zimna i wilgotna. Postrzeżenie to nastręcza wiele uwag nad sposobem życia niewiast ciężarnych.

Zakończemy artykuł ten ważnemi dodatkami wyjętymi z dzieł godnych zaufania.

„Naturaliści, którzy chcą wszystko tłumaczyć przez prawa mechanizmu (Słowa są autora Dykcyonarza *des Merveilles de la Nature*) niemogą bez wątpienia nieuczuc wielkiej trudności, gdy się zastanowią nad fenomenami nadzwyczajnemi odstępującemi od praw ogólnych. Jednakże iakkolwiek zdawać się będą te fenomeny nadzwyczajnemi, potrafilibyśmy je jednak bez wątpienia wytłumaczyć, i przywieść do początków ogólnych mechanizmu, gdybyśmy mogli ogarnąć wszystkie działacze, które się na utworzenie onych iednoczyć mogą. „

„Czytamy w Dzienniku lekarskim *P. de la Roque*, że w *Reust*, blisko *Ronneburgu*, iedna wieśniaczka dosyć dobrej konstytucyi, pożywszy lat dwadziścia siedm niedoświadczała żadney słabości znaczney, poszła za mąż w roku 1662. za iednego młodego człowieka. Po pierwszey zaraz nocy tego zaślubienia została ciężarną, upławy iey w kilka dni zatrzymane zostały, i brzuch iey wzdął się nieco: zbierało iey się na womity, zgola doświadczała wszystkich

znakow prawdziwey ciąży. Symptomata te codziennie stawały się okropniejszemi, tak dalece, iż już niemogła wystarczyć pracom wieyskim; i między znakami innemi postrzegano, iż ona z śliną sfluwała krew miedieczną. W drugim miesiącu tey ciąży zaczęła doświadczać bolow niezmiernie dręczących i rozumiała, iż zostanie położnicą. Po okropnych bolach, napadły ją womity z ktorými zrzuciła maleńki płod dwumiesięczny, otoczony placentą: tak iż ten podobny był do faia kurzego; po czym zaczęły już iey bole ulżywać. W roku następującym zostawiły powtórnie ciężarną, doswadczała tychże samych symptomatow, i znowu w womitach wyrzuciła jaie podobne do pierwizgo. W trzecim roku stała się znowu ciężarną, w nadziei pomyslniejszego skutku, nadzieia ta trwała aż do zaczęcia trzeciego miesiąca, w którym to czasie zaczęła znowu doswadczać podobnych znakow, jak w dwóch pierwszych poprzedzających latach: lecz pot m nastąpił jeszcze inny przypadek szczerzomiej; gdyż zamiast całkowitego płodu, zrzuciła przez usta placentę, błonę powleczącą płod (*arrière faix*), kości całkowite, kawałki ciała, głowę i inne członki płodu, ktorých dożyć wyraźnie poznać można było poronienie. Naprożno lekarze starali się zaradzić temu nieporządkowi. Żyła ona jeszcze przez czas krotki i umarła z pleury w roku 1667.

„P. Marauld, sławny fizyk Nemiecki napisał dyssertacyą dożyć ciekawą o tym przypadku, który on przypisuje nadzwyczajnemu ukladowi macicy, w ktorej przypuszcza, iż były dwa otwory; zapewniając iż podobny kształt macicy posłużyć rozbiierając inną niewiaśię.

Był to, mowi on: kanał, którego otwor dochodził do żołądka. A przypuszciliśmy podobny układ w niewieście, o ktorej tu mowimy, łatwo jest ten fenomen wytłumaczyć. Tym ci to samym sposobem zgodzono się tłumaczyć, wiele innych skutków tegoż samego gatunku, które czytamy w różnych autorach. *Bernard Montanus*, na przykład, przytacza iż jedna niewiasta blisko już swego zgonu, wyrzuciła u siebie wielkie kawały ciała i kości, które okazywały, że to był prawdziwy płód, iakoż ta niewiasta była ciężarną w rzeczy samej, przed tą chorobą. „

„ *Bartholin*, przytacza także w swym dziele, o *potogach nadzwyczajnych*, przypadek podobny. Mowi on, iż jedna znaczna dama, niewiedząc, iż była ciężarną, rzuciła przez wómit, z okrutnemi bólami, wszystkie kości należące do płodu. „

„ *Salmutz* wspomina o jedney niewieście, która przez usta rzuciła płód długi na palec. Moglibyśmy jeszcze bardzo wiele innych tego gatunku przypadków przytoczyć, lecz wyłożone już były rzeczą na przekonanie nas, że jeżeli natura oddala się niekiedy od swych praw powizecznych, można ją jednakże śledzić, i znaleźć dość gruntowne przyczyny tego, w iey działaniach, nieporządku. „

„ Trudniey daleko jest wytłumaczyć, gdyż bardziey należy zgłębić układ ciała ludzkiego, na wytłumaczenie przyczyn skutków następujących. Czytamy w pamiętnikach pewnego uczzonego towarzystwa, iż w Turynii, blisko N.umburga, pewna niewiasta porodziła córkę, która znowu inną porodziła w osm dni. Iakolwiek zdaje się być nadzwyczajnym przy-

padek ten, nie jest on jednakże bez częstszych przykładów; gdyż *Bartholin* wspomina, o kłaczce, która wydała w swym płodzie mulicę, która znowu wydała drugą; piękna cała materya na doskonalenie talentów naszych uczonych naturalistów, którzy niechęć cierpieć tajemnic w działaniach natury.

„Chociaż mniey są zadziwiającemi skutki następujące, są jednakże nadzwyczajnemi. Czytamy w dzienniku *des Savans*, iż pewna niewiasta w *Stottelidon*, blisko *Bridgenorth*, powiła dwoie bliźniąt, jednego chłopca, i jedną dziewczynę. Chłopiec, który żył przez lat siedm nie mogł mówić, ani stać, gdyż nogi jego były nakłztałt widel, trzymano go więc zawsze leżącego w kolebce. Niemożna było poznać, czy on poymie to co do niego mowiono, i dawał tylko znaki marzczeniem całego swego ciała; lecz zostawmy już to: owoż jest cośmy tu chcieli przytoczyć, głowa tego dziecka, była pokryta nieco miętkim włosem, i była całkowicie przezroczysta; tak dalece, iż obrociwszy ją do światła, można było przez nią rozcznać ciała wewnętrzne obok niej postawione. Głowa dziewczyny była także podobnie przezrocza sta. Opisanie to, podał *P. Gilbert*, który od tego miejsca mięzkał o dwie tylko mile, i zapewnia że oboje te dzieci widział. Chłopca tylko widział po śmierci; lecz dziewczynkę widział żywą. Zdawała ona mu się mieć skład dość regularny, lubo tak iak iey brat, niemogła ani mówić, ani chodzić. *P. Gilbert* jednakże uważał wielką różnicę między tym dwoygiem dzieci. Dziewczynka niezdawała się cierpieć żadnych dolegliwości, iakich powiadano, iż doznawał chłopiec. Zda-

wala się słuchać, i poymować to, co do niej mowiono, o czym sądzono z nieinkiegoś uśmiechu do tych, którzy ją przychodzili oglądać albo do niej mowili. „

„ Chociaż tego gatunku fenomena bardzo są rzadkie, nie są jednakże bez częstszych przykładów. P. de la Roque wspominając w swym *Journal de Medecine* na rok 1686 o iedney głowie, wielkości małego kurzego jaja, którą iedna niewiasta połoniła, i w ktorej rozpoznać można było oczy, nos, usta, i widać ślady twarzy, przystacza podobny przypadek zdarzony w Maine. Widziałem, mówi autor tego postrzeżenia, kilka temu miesięcy, iedno dziecko, które się urodziło mając tyl głowy zupełnie przezroczystą, tak dalece, iż można było widzieć mózg. Matka iego nie wносиła sobie innej przyczyny tej przezroczystości, tylko iż może przychodząc przez jakie miejsce ciasne, otarła brzuch o jaką zawadę twardą. Dziecko to żyło tylko do piątego dnia. „

„ Mogło to otarcie tak ściśnąć tyl głowy temu dziecku, iżby ta część niemogła już ciągnąć soków, i iż musiała zostać w stanie błonistym, w którym na ow czas była? To wyobrażenie, które nie zewszyskim zda się mieć podobieństwa do prawdy. „

„ Widziano w Paryżu dziecko, którego tyl głowy, podobnie był przezroczystą; i tranżakcy filozoficzne Londyńskie wspominają także o innym, podobnie mającym całą głowę przezroczystą. Leż nie jest dowodliwa żeby te wszystkie fenomena i inne, o których możemy niewiedzieć, miały za przyczynę toż samo otarcie zewnętrzne; wszystkie atoli zależą od stanu bło-

niałego, w którym części stałe w tego gatunku głowach zostawały. „

„ Po między ielzche nadzwyczajnemi położami, policzyć należy te opóźnienia zadziwiające, zależące od przyczyn, całe do pojęcia trudnych, i których przez samą znościomość praw ekonomii zwierzęcej wytłomaczyć niepodobna. Damy tego kilka przykładów. „

„ *P. Panthot*, lekarz Lyonński pisze, iż w roku 1695. *Katarzyna Crepien*, niewiasta temperamentu krwilego i otyłego, porodziła sześcioro dzieci, z których wszystkie w zwyczajnym przeciągu dziewięciu miesięcy, przychodziły na świat szczęśliwie: lecz w roku wieku swego trzydziątym czwartym stała się ciężarną, i nosiła w tym żywocie córkę, przez dwadzieścia dwa miesiące i niedziel dwie. „

„ Przez cały ten czas, traciła wielką ilość krwi przez macicę, i w dziewiątym, jedenaśmym, piętnastym, ośmnaśmym, i dwudziątym miesiącu, cierpiała boleści rodzenia. Nakoniec w okropnych bólach rozwiązana została, w połowie dwudziestego trzeciego miesiąca. „

„ Skoro tylko dziecko to wyszło na świat, zaczęło wydawać niezmiernie krzyki, mocniejszy daleko, i grubsze niż wydać zwyczajnie dzieci dziewięciomiesięczne. Krzyk ten trwał blisko przez pół godziny, po którym nastąpiło ięczenie złączone z wzdychaniem, które aż do schyłku jego życia trwały. Odmiana ta gicfu, determinowała przytomnych, iż dziecku temu dali kordyałów, i zaniesli je natychmiast do Kościoła, do Chrztu. Zaniesiono je i przyniesiono nazad ze wszelką oszczędnością, mimo iednak to, nie żyło ono tylko dwie godziny. Dziecko to

prawie we wszystkim miało skład doskonałszy niż bywa u dzieci dziewięciomiesięcznych. Włosy miało, długie blisko na dwa cale. Paznokcie także były długie, dziąsła białe, i zęby co tylko się miały puszcząć. Czaśka jego nie była tak szara i otwarta, jak bywa zwyczajnie. Skóra na nim była twarda, koloru oliwkowego. Całe ciało miało skład i stałość taką, jaką miewają dzieci w trzecim roku. Błona powłócząca płód (*arriere faix*) była wychłbta, i podobna do starcy irchy. Wszystkie te okoliczności, złączone z tonem głosu, o którym mówiliśmy wyżej, stwierdzały świadectwo matki o czasie, przez który trwała iey ciążarność. „

„ Owoż jeszcze jeden przykład, o większej trwałości tego czasu, którego skutki równie także przechodzą pojęcie nasze. Przypadek ten znajduje się zapisany w *Journal des Savans* na rok 1685., wyjęty zaś jest z listu *P. de Bufsiere*, który pisał z Kopenhagi. Była, pisze on, w tym mieście żona jednego Żołnierza, która zostawała w brzemienności od pięciu lat. W czasie pierwszych dziewięciu miesięcy, czuła ruszanie się dziecka, i iey pierś zebrane zostały mlekiem, tak jak się innym niewiaśtom dzieć zwykło. Około dziewiątego miesiąca, zaczęła doświadczać nieśmiakiejsz boleści, tak jak gdyby miała porodzić. Potym atoli, pierś iey się wypróżniły, i powróciły do pierwszego stanu. Dziecko zostało w iey żywocie, w sposobie nadzwyczajnym. Examino wałem je sam, mowi *P. de Bufsiere*: leżało poprzecznie na biodrze prawym, nogi małe na lewym, obrocone tyłem do strony przedniej matki, w wysokości pępka. Można je rozpoznać, przez skórę na

brzuchu, która tak jest cienka, iż nie ma na pół palca grubości do ciała tego dziecka, które się zdaie być prawdziwym szkieletem. Matka wyznaie, iż nieczuie już od czterech lat; żeby się kiedy ruszyło; i chociaż ten przypadek nie przeszkadza jej ażeby niemogła wszystko robić, życzy jednak sobie, ażeby jej zrobić incyzyę brzucha, i wyjąć z niej te dziecko. Ten sam przypadek zaświadcza i jeszcze i *P. Schultx*. Examinował on tę niewiaścę z wielą sławnymi lekarzami, i wszyscy się jednomyślnie zgadzali, iż płód ten, który ta niewiaśta nosiła wyszedł końcem trąby, i w padł w zakłóśność brzucha dolnego; lecz sądzą iż placenta została w trąbie. Pewna jest, mówi o tym przypadku *P. Schultx*, iż całe się nie nieznaidzie w wydrążeniu macicy, i to także tu przydadź należy, iż niewiaśta ta mewa regularnie swoje upławy. Jakim zaś sposobem, przydaie on daley, płód ten tak długo bez zepsucia trwać może, iest to, czego ia pojąć niemogę.

„Doniesienie to *P. Schultx* i jego towarzyszw, tym iest pewniejszy, im więcej znaduiemy podobnych przykładów płodu opadającego z macicy w dolny brzuch. Postrzeżono więcej niż raz ieden, iż płód uformowany i żywiony w macicy, przerwał ją, i zrobił sobie przeyscie do dolnego brzucha, około czatu porodu. Przypadek ten może pochodzić z oporu, którego płód doznaie w wyysciu sposobem naturalnym. Nie będzie nas to cale zadziwiać, ieżeli zwazemy, iż w tym czasie macica zbytecznie iest rozciągniona, bądź to w części spodniej, bądź z boku, a nadewszystko w szyi, która tak bardzo rozciągać się niedaie. *P. Gregoire*, sławny akuszer Paryski, świadczy przed Akademią

Krolewską, nauk, iż w czasie jego trzydziestoletniego praktykowania, zdarzyły mu się podobne przypadki sześćnaście razy. Świadcstwo to zapisane jest, w historii Akademii, na rok 1724. P. *Dionis*, podobnyż przypadek podał publiczności w roku 1681. „

„ Lecz daleko nadzwyczajniejszy połóg jest bez wątpienia ten, którego doświadczyła pewna niewiasta niebardzo dawno. „

„ Niewiasta ta, mieszkająca w Remon mieścieczku bliskim Oylans, spała z wysokiego drzewa 8. Sierpnia 1754 będąc już w siódmym miesiącu ciąży: od tego momentu, nie czuła już żadnego ruszania się tego płodu, i zaczęła sądzić, iż zapewne upadek ten stał się przyczyną jego śmierci; przepędziła jeden miesiąc w boleściach, i niespokojności, nieudawszy się jednak do Lekarzy o pomoc. Po przebyściu czasu tego, determinowała się udać do Oylans po poradę do lekarza *Bochar*d, który iey kazał puścić krew, i toż samo w następującym miesiącu powtórzył. Mimo jednak to, nie czuła ona żadnego poruszania swego płodu, lubo przy tym nie miała także żadnego znaku, któryby okazywał jego śmierć. „

„ W miesiącu Grudniu, niewiasta ta zawsze niespokojna, udała się powtórnie do swego lekarza, który ją cieszył iak mogł: macając ją, nie znalazł tylko masy taczającej się z jednego boku na drugi, w ten czas gdy brzuch przycisnął. Przz końcu tego miesiąca, napadło tę niewiastę płynienie krwi, z którem wraz płynęły włosy. Lekarz na wzmocnienie iey, przez czas tego płynienia, które cztery dni trwało, przepisał iey pewien napój. W ośm dni potym, brzuch iey znacznie skłęst, i mney już daleko

czuć było te ciało taczające się, o którym dopiero mowiliśmy. W tym czasie zdrowie tej niewiaſty, całe nie było zmienione: miała cerę dobrą, i apetyt: i wykonywała zwyczajnym sposobem ſwoje zatrudnienia.

W Lutym 1755. wniósła ſobie, z zatrzymania ſię upławów, że ieſt ciężarną, w czym ſię nieomyliła. Zleгла dnia 8 Decembra ſyna zdrowego. Połog jednakże iej nie był pomyślny; upławy ſię zatrzymały; naſtąpiły kolki, rżnięcia, boleść nerek, i bole te trzymały ją na łożku, aż do 5 Lutego 1756 Dnia 8. Marca, bole nerek znowu ſię wrociły, i cierpiała podobnie bole w całym prawie dolnym brzuchu. Pokazała ſię nabrzmiałość oko o pępka, która była przyczyną nowych niezmiernych bólów złązonych z bezſennością i nieſpokojnością. Na zewnątrz guz ten pękł, i zaczęła z niego ciec poſoka ropiaſta. P. *Głodat* chirurg, który ją przyſzedł odwiedzić, oczyściwszy ranę, znalazł drugi naroſtek, który otworzywszy, wydobyl z niego bliſko pełną czarłę materyi ropiaſtej, i ranę wygnoſił. Do pięciu dni ſuppuracja uſtała; przywrocono ją nazad przez powiększenie rany. Nazajutrz odwinąłſzy tę ranę, zaczęła wychodzić materya, i z nią wypłynęły dwie małe koſteczki, wyrażające dwa żebra płodu. Fenomen ten zadziwił i męża tej niewiaſty, i chirurga. Ten oſtatni radził ſię P. *Bocharđ*, i oſądził, iż potrzeba wyjąć płod przez ten otwor, którym ſię pokazywał. P. *Głodat* zaczął natychmiaſt examiniować ranę, ażeby ſię przekonał o bytności ciał obcych; i napadł na koſci poroźnięczane a zwłafzcza na głowę, i te powyciągał z największą zręcznością. Po wydobyciu tych koſci pokazał ſię, że płod był prawdziwym Szkieletem

tem, placenta była skamieniała, a przynajmniej mająca twardość kamienia, operacya się udała, i niewiaſta ta powrocila do zupełnego zdrowia. Owoż ieſzcze jeden przykłał płodu; który wyſzedłszy z macicy, w pał w zakłęſtość dolnego brzucha. „

„ *Anna Mullerin* urodzona w r. 1626. w Limzell w Xięſtwie Wirtemberkim, niewiaſta konſtytucyi chudey, i ſuchey, z inney ſtrony weſoła i zdrowa, doſwiadczała w roku czterdzieſtym oſmym wſzystkich znakow ciężarności, i nakoniec boleſci przez ſiedm tygodni, które ſię jednak zakończyły pocięciem. Została ona rozwiązana kąpielami Aaleńskimi, lecz nie od wzięcia, które ona miała za płod. Wzdęcie to trwało zawſze w jednym ſtanie, nieſprawiając iej żadney boleſci, tylko przykreść z zbytecznego iego ciężaru. W czasie tego wzdęcia brzucha, który dokonała miał poſtać niewiaſty ciężarney, nie wyſtrzegając ſię ona powiększenia go ieſzcze bardziej, i porodziła naſtępnie dwójce dzieci czerſtwych. W roku 1680. została Wdową i przeżyła ſwego męża czterdzieſtą laty, przez cały ten czas, miała ſię ona zawſze za ciężarną. Nakoniec umierając w roku 1720. rozkazała ażeby ją otworzyć i zobaczyć ten iey płod, który od czterdzieſtu ſześciu lat noſiła. Chirurg mieyſcowy, który ją doſyć niezręcznie i nieoſtróżnie rozbierał, znalazł w iey brzucha maſę okrągłą, wielkości kuli od kregli, nie uważając w jakim ona zoſtawała połozeniu; i ponieważ była zbyt twarda, otworzył ją uderzeniem ſiekiera. *P. Cameret* Profeſſor ſztuki lekarskiej, któremu ſię doſtala ta kula, tak iak wyſzła z rąk chirurga, examiniując ją, znalazł, iż w iey zawarty był płod bardzo widoczny, w

wyższej połowie tej masy: reszta została ukryta, gdyż niechciano jej płuć, ażeby mogła bydź zachowana do gabinetu Xięcia Wirtemberskiego, który ją darował Akademii Krolewskiej Chirurgicznej: „

„Zakończemy już cały ten artykuł, przypadkiem szczególniejszym dostrzeżonym w Grenobli w Czerwcu 1774. P. Girard, Chirurg tameczny, przyzwany był do położu iedney niewiastry, która się skarżyła, iż wiecey doznawała przykrości w tej ciężarności, niż w innych poprzedzających. Powiną dużego chłopca. Chirurg rozumiał, iż nosiła ieszcze inny płod; uczuł pod ręką narostek obdużny, ruchomy, dostyc miętki, i osobniony w całej swej objętości. Wydobyl go w całości. Ciało te miało kształt sferyczny. P. Girard uważał przy świetle, iż był powleczoney błoną bardzo cienką, gładką, lśniącą się przezroczystą, bez żadney ryfy, i znaku, iż kula ta, była do czegoś przyrośniętą, oprócz tego mimo wielkość, która była taka jak ma piłka do grania, była niezmiernie lekka, i do jego własne opisy. Położył on ją na stole; i pod czas gdy się zabawił daniem ratunku chorey, pękła sama przez się, niezostawiwszy najmniejszego znaku po sobie. „ *Dictionnaire des Merveilles de la nature* Tom I.

POŁOŻNA, Jest to nazwisko niewiastr usługiących przy rodzeniu.

Zyczący sobie należało, ażeby albo całkiem usunąć tę usługę z rąk niewiastr, albo przynajmniej aby te nauczone były ostrożniejszego postępowania: ileż to nie widziemy matek płodnych, z których niezręczność tych pomocnic robi ofiary śmierci! Ileżby to dzieci zdrowych

i mocnych zachowało się dla towarzystwa, gdyby w pierwszych momentach ich życia, dane im były przyzwoite starania.

Sposoby zapobieżenia tym nieszczęściom, do-
fyc są łatwe do wykonania: należy tylko czu-
wać nad matronami, ponieważ pragniemy u-
trzymać tę ich pomoc; niepozwalając tej usługi,
tylko gdy będą doskonale objaśnione w teorii i
praktyce położowania; zabronić, ażeby nie o-
ne same przez się uczyły się tej sztuki, albo że-
by iey swych pomocnic uczyły, i niemi się wy-
ręcały.

Są w rzeczy samej matrony, które robią
ten niegodziwy handel z swęj ladaiakiej spo-
bności, i za małą cenę, przedstawiają na iednym
pokazaniu tej operacyi, innym do tego rze-
miośta udającym się. I dla tego niewiały ta-
kie, dla pozoru tylko uczęszczają na lekcy-
e nauk przeznaczonych dla nich, formując mię-
dzy sobą osobną naukę tej sztuki.

Malo iednakże tych nieszczęść, których nie-
doskonałość położnych bywa przyczyną dochod-
zi do uszu zwierzchności, gdyż zapewne spra-
wy te dochodzą do publiczności w widoku tak
prawym, iak prawe powinno być usłużenie
tych, od których jest oczekiwane.

Ustawy, które w Paryżu przepisano dla Po-
łożnych, powinnyby być wszędzie rozciągnięte.
Każde miejsce niezbyt obszerne powinnoby
mieć akuszerę, albo akuszerkę doskonałą, a po-
wizyskich znaczniejszych miastach, należałoby
założyć szkoły publiczne, w którychby potrze-
bne nauki niewiały te brać mogły. Ustawy
takie więcęby bez wątpienia przynosiły dla kra-
ja korzyści, niżby od niego wymagały kosztu.

boby oszczędziły tey zguby iestestw, z których nieumiejętność położnych robi bezkarne ofiary.

Mieliśmy tu tylko umieścić przestrogi ogólne daruie czytelnik tey uboczy, którą ważność rzeczy poddała.

POŁOZNICA Ważny ten artykuł przydaje-my dla dogodzenia publiczności z dzieł innych, autorow godnych zaufania.

„Gdybym chciał wchodzić w wyszczególnianie sprzeczek (mowi Autor dzieła pod tyt: *Le Medecin des Dames*) które o rodzeniu rozmia-ici autorowie pomiędzy sobą czynili, odstąpił-bym od granic, użyteczności mego pisma zamierzonych; wolę więc raczej zastanowić się tylko nad tym powszechnym prawem, podług którego codziennie postrzegamy, iż w ten czas przychodzi moment pogoju, gdy już płód nabył dostatecznego wzrostu i sił podług przepisanego porządku, tak: iż niemoże się dłużej utrzymać w macicy; w przypadku około dziesiątego dnia przed końcem dziewiątego miesiąca.

„Moment ten, w którym matka ma doświadczać boleści, a płód początku swego szczęścia, i. st. czterokroć dla obojga, przedziałem okrutnym po między życiem i śmiercią. Gwałtowna praca natury wymusza krzyk matki, niewyrываяć przez to płodu z wrot grobowych; a jeżeli też wyidzie na świat równych doświadczać musi boleści, i niemoże się utrzymać przy życiu tylko z t. udnością.

„Znaki poprzedzające polog są mniej lub więcej gwałtowne, z przyczyny większey lub mniejszey łatwości w usunięciu tych zawad, które płód oddalić ma. Są one także mniej

lub więcey długie podług sił dziecka, układu jego części, wytrzymałości matki &c. „

„ W niektórych niewiastach, znaki w tedy się dopiero okazują, gdy ona bliską już jest bardzo połogu, dla niektórych zaś znaki tedy okazują się na sześć niedziel, piętnaście dni i.t.d. przed połogiem. „

„ We wszystkich tych przypadkach, gdy ciężarność dochodzi do swojego końca, brzuch niewiaſty opada, i ściąga się na dół, z ciężeniem na pośladek i części rodzayne. Gdy położenie dziecka jest przyzwoite, gdy jego głowa przypada w otwór macicy, położenie takie w krotce wzbudza bole: na ow czas dziecko wraz z matką zostają w niejakim spoczynku, który iednakże nie trwa długo. Zaczynają się nieznacznie bole nerek, które przechodzą do ud; i matka doświadcza uciążania rownego na pośladek, iak i części rodzayne. Z części naturalnych zaczyna płynąć materya kleista w pierwszych dniach, lecz z przyczyny działania płodu na macicę, pierwszy upław bywa zafarbowany krwią. Po tych czasach w krotce się już ma wykonać porodzenie. Matka na ow czas powinna się przechoǳić, kazawszy się trzymać pod boki: małe to wzniesienie pomaga do tej pracy i umniejsza boleści. Nieznacznie bole nerek zaczyna się powiększać, matka już nieczuie ruszania się swego płodu; lecz zaczyna doświadczać gwałtownego ciężenia na części rodzayne, które się zdają rozciągać. Boleść tego rozciągania powiększa, się wraz z innemi symptomatami, zapala twarz i powiększa bicie pulsów. Członki niewiaſty wyteżają się, i na ow czas matka zbliża się już do terminu swych boleści; a płod do swey osobistej pracy.

Matka na ow czas powinna się całkiem oddać w ręce tych, którzy się tey pomocy poświęca. ia. Niepowinna się trwożyć. Przyzwolta jest, ażeby ona nieoszczędzała swych boleści, jeżeli chce być w prędzszym czasie rozwiązana, i pragnie ochronić sily swiego płodu, o którego niepowinna być iak tylko, do pewnego punktu troskliwą. „

„ Jeżeli się z pilnością zafanowiemy nad tym co natura w porodzeniu wykonywa, przekonamy się, iż sprawa ta jest po naywiększey części iey dziełem: próżną więc jest rzeczą dęczyć niewiaśc i gnieść ią iak robią, niektorzy Położni, i Położne. Mimo tego, iż postępowania takie dęczą niewiaśc cnotliwą, cale one żadney niesprawują pomocy. Gdy dziecko postąpi do pewnego tylko stopnia, nie jest w mocy tych pomocników przyspieszyć iego porodenie. Gdy już działanie to staie się widocznym: gdy za naymniejszym dotknięciem pokazuje się dobrze głowa płodu, nienależy już daley postępować. „

„ Łóżko dla położnic powinno być w miejscu zdrowym, oddalonym od wszelkiego fzelestu, od drzwi, i okien; należy ie także zastrzeżnić i od światła. „

„ Po zakończonym połogu, niewiaśc wystawiona jest na okropne przypadki jeżeli zbyt cznie będzie używać pokarmow, gdyby nawet sama karmiła. Trzeci dzień, w którym się postolicie gorączka mleczna okazuje, bywa częstokroć bardzo krytycznym dla niewiaści nie rostopnych: mleko się może zburzyć, gorączka powiększyć, i upławy zatrzymać; a to sprawić może konwulsiye śmiertelne. „

„Gdy niewiaſty odbęda już połog, podwiązawizy im części rodzayne chusteczkami cienkimi, i miętkimi, nie co rozgrzanemi, gdy ſię ie poloży na łóżku, powinny ſię trzymać w położeniu horyzontalnym; ściſnąwszy nogi, należy im obwinąć brzuch ſzerokimi ręcznikami płociennemi, których niepotrzeba zbytecznie ſciągać w początkach. Rowne także ſtaraſie mieć należy i około pierſi. „

„Jeżeli po porodzeniu napadają ſłabości, co pochodzić może od zbytney ilości krwi, którą niewiaſta utraciła, należy iey dać wciągać noſem wodę *des Caymes*, albo ocet czterech złodzieiow i.t.d. Nieuchronne zaś ſą ſtaraſia o lenie. Strzedz ſię należy, ażeby zimno niedotknęło tej części, lubo nienależy z drugiey ſtrony zbytecznie ich nakryciami obciążać, gdyż zbytne gorąco rownie im ieſt ſzkodliwe iak i zimno. „

„Ni doſtatek ſtaraſia, ktorego ſobie częſtokroć w tych przypadkach około części przyrodzonych pozwalają bywa przyczyną bolow i obłążenia ſkory z tych części. Gdy już gorączka mleczna minie, położnica powinna ſobie obmywać części rodzayne, dwa lub trzy razy na dzień, wygotowaniem trzebuli, albo też malwy. Po ośmiu lub dzieſięciu pierwſzych dniach można przydać do tego wygotowania doſtateczną ilość wina. Co ośm dni ſtarać ſię należy lepiej przyciągnąć zawinięcie. Rownie także i pierſi ſciągać należy chusteczkami miętkimi. Niekiedy doſyć wygodnie w podobnych razach używanych wat iedwabnych. „

„Niewiaſty lubiące utrzymać przyſtoyność; powinny mieć pod ſobą w kilkoro zwinięte przeſcieradła, i koſzule połogowe umyſlnie na to

robione. I kamizelki z rękawami długimi, są dla nich nad wszystkie inne ubiory wygodniejsze. „

„ Co do pokarmow dla położnic, te powinny być lekkie i umiarkowane. Kleleky ryżowe, kasza ięczmienna, buliony z drobiu; polewki i.t.d. powinny składać ich potrawy przez pierwsze dziewięć dni; potym podług ich sily można im pozwolić nieco mięsa gotowanego lub pieczonego z drobiu. W ogolności miarkować należy ich pokarmy do wieku i temperamentu. Osoba młoda, czerstwa, mająca dobry apetyt niepowinna żyć ścianą tyzanną lub rosółkiem i.t.d. Pokarmy te rownie także nieprzystoją dla niewiaśc słabych, i delikatnych. Jeżeli pogośc przypadną w tych czasach, w których się niewiaśc zbyt znacznie wyniszczaią tak upławami, iak i potami, należy je w tey mierze wzmacniać i utrzymywać, ażeby niezgineły w słabościach, co się bardzo często przydarza. Lecz dla czegoż niewiaśc uboższe tak prędko z tey słabości wychodzą, gdy osoby wyższego urodzenia tyle w tey mierze doznają trudności? „

„ Zabrania się ieszcze pospolicie wina położnicom, zafadzaiąc się w tey mierze na tym, iż napoje rozgrzewające i fermentowane mogą się stać przyczyną skutkow okropnych. Czyż rozumiemy, iż je bardziej orzeźwiają syropy, i konfitury? Czyż nielepiejby było dawać im wodę nieco tylko zafarbowaną winem i osłodzoną cukrem. „

„ Nakoniec błędne to jest mniemanie utrzymywać, iż biszkokty są dobrym pokarmem dla położnic: daleko one są trudniejsze do strawienia niż kawałek chleba dobrze wypieczonego i fermentowanego. „

„Przypisuiemy niekiedy przypadki po'łożniczym chorym niewiaſtom, kiedy w rzeczy samey my sami przez złe umiarkowanie pokarmow ſtaliſimy ſię ich przyczyną. Jeżeli pokarmy ſą zbytecznie rozwalniające dla temperamentow ſłabych, i delikatnych pennażają up'awy białe, i dają przyczynę ſłabościom. Potrzeba więc, ażeby ſię uſtrzedz, tak zbytęcznego po'pędzenia tych up'awow. iakołiteż ich zatrzymywania, przepiſać pokarmy przyzwoite. „

„Znaleſć można w *Dykcyonariu z'drowia* (z którego tu takżę artykuł ten niżej umieſzczony) ſpoſoby zapobieżenia zbytęczney obſitości up'awow białych. Położnice prawie zawsze dręczone bywają rznieniem. Zbytęczna obſitość up'awow białych, albo wyprożnień, ich zatrzymanie nagłe, albo też iakie kawałki błony powłóczącey płod, lub krwi zatrzymane w macicy ſą ich przyczyną. Wymoczenie miętkwi doſyć ie częſto leczy pomyſlnie. Można im takżę dać enemy zrobione z dekokcyi ſzczyru, dwa razy na dzień, z rana i w wieczor; uważać potrzeba ażeby te zbyt nie były gorące. „

„Gdy położnice podległe ſą wiatrom i doſwiadczaią bolow kollikwacyinych: można ie uleczyć dawſzy im zażyć łyżkę wody *des Carmes*, albo też Kolońſkiey, przydawſzy do nich równą część oleyku z migdałow ſłodkich, otrzymanego bez ognia, i nieco cukru. Enemy zrobione z ſzczypty anyżu w dekokcyi melilotu, udaią ſię takżę bardzo dobrze. Można ieſzcze przykładać na brzuch kataplazmy zrobione z liſci bylicy i ſzczyru. „

„Gdy mleko zaczyna ſię zbierać w pierſiach, iego zebranie ſprawuie częſtokoć bole bardzo

żywe, a nawet gruczoly, które na dotknięcie się palcem czuć można pod postacią węzłow, albo sznurków: nie należy w tym przypadku zaniedbywać użyć katalaplazmow z ołrzedki chleba i mleka, i iomentacyi. Dyeta także w tym przypadku jest lekarstwem wyborym, tak iak i enemy, dla utrzymania w rozwolnieniu żołądka, i wżysłkie lekarstwa skuteczne do popędzenia mleka częściami niższemi, które w wielu piśmach lekarskich znaleźć można. „

„ Zatkanie mleczne jest także skutkiem naturalnym, i dosyc pospolitym dla osob młodych, otyłych i temperamentu żywego, które mają gors proporcjonalny do innych części; gdyz pewna jest z dostrzeżenia iż niewiaśta, które mają gors obłżerny, nie są niewiaśtami nawwięcey dostarczającami pokarmu. Pierśi okrągłe i mięsiste pośpolicie naylepszy wydaią pokarm. Mleko niewiaśt brunatek więcey ma zładłosci niż blondynek. Te ostatnie wydaią pośpolicie mleko wodniste; ich pierśi acz będą pełnieysze, i bielsze niż brunatek, krodzey się iednak w tym stanie utrzymuią, i daleko prędzey tracą swe powaby. Postrzegamy także iż w chorobach daleko prędzey niższecią niż brunatek. Nakoniec ieżeli blondynki mniej przypadkow doświadczaią, gdy mleko zbiera, są z inney strony bardziey podlegle niż brunetki zatkaniom pierśi, które nazywamy *mlekiem gruzłowatym* (*grumellé*) Słabość ich temperamentu, delikatność ich fiber, i przymioty ich humorow, są przyczyną tych widocznych różnic. „

„ Wiemy iak jest niebezpieczne zimno dla położnic. Działanie to naybardziey dotyka pierśi, które ieżeli go doświadczą, natychmiast gruzłowacieią. Gdy się mleko obroci w gruzły,

sprawnie pęknięcie się skóry, na niektórych częściach łoni, a tym samym wrzody, które odcinają pierśom wszystkie powaby. Bole gwałtowne, które na ow czas doświadczają niewiasty nie tylko w pierśiach, ale nawet i pod pachą, nierówność i twardość tych części, są znakami tego przypadku. Jeźli się pierś nie popadała, i jeźli inflamacya nie jest zbyt silna, można przykładac kataplazmy zrobione z garści liści rutki kłakney, drobno ułkanych, przydawszy do nich około pulstrzycy uney, osrzodki z chleba białego, dobrze ugniecionego i nieco olejku liliowego. Jeźli postrzeżemy inflamacyę w pierśi, przeistac należy na przykładaniu osrzodki z chleba zmiełzanego z mlekiem, i trochę szafiranu, jeźli się za ranę otworzą, należy się udać do lekarza roztropnego i poruczyć się chirurgowi..

„ Ponieważ postępowanie z mlekiem rozcieczonym wymaga największey ostrożności przeto go tu całę nie opisuję. „

„ Pierśi albo brodawki podlegają niekiedy padaniu się: w tym przypadku dosyć jest bardzo często posypywać je cukrem mialko utłuczonym, albo je też obmywać miedzaniną roztynych części wina i wody, przydawszy do tego nieco miodu lub cukru. „

„ Jeźli plamka kolista około brodawek, zacznie oblażyć ze skóry, należy użyć tychże samych sposobow. To oblażenie pierśi wymaga tychże samych prawie starań, zwłaszcza w początkach..

„ Poty, których położnice doświadczają, i odchod części niejakieys mleka, formują plugawstwo i jakieś gruczolki osiadające na pierśi, które częstokroć sprawują ćwierzbienie, i niby gatunek róży. Chociaż się im wyraźnie zakazuje

odkrywać te części, są jednakże niektóre, które mają zwyczaj odmieniac codziennie chusteczki okrywające pierś, i nie tylko ztąd niedoświadczając żadney szkody, lecz otrzymują jeszcze ten pożytek, iż się pozbywają tych chorób, o których dopiero mowiliśmy, byle tylko miały tę ostrożność, ażeby się trzymały ciepło w łóżku, i odmienając chusteczki żeby je wprzód kazały rozgrzewać. Jednakże te, któreby nie mogły wykonywać tego zwyczaju bez iakiey nieprzyzwoitości, mogą sobie pierś obmywać wymoczeniem z kwiatów bzowych, przydawszy do niego wodki. Należy je mieć go używać rozgrzać dostatecznie: i lepiej jest zamiast chusteczek używać gębki na obmywanie pierś. Można także jeżeli się podobą użyć wody ślazowej, byle tylko była lekka to jest: nie lipka. Nakoniec położnice nie powinny się pośpieszać z wstaniem, chodzeniem, albo się też zatrudniać weześnie pracami gwałtownemi; gdyż mogą popaść opadnięciu macicy, i dostać płynienia krwi. „

„Umiejętzyłoby się bez wątpienia przypadek, którym położnice podlegają gdyby one chciały same swe płody karmić. Przyczyny, które one sprzeciwiając się temu zwyczajowi, przytaczają, są bez fundamentu: zdaie mi się, iżby to sobie należało mieć za obowiązek, nie spuszczać się zaś na mamki, których częstokroć nie mogą znać ani obyczajów, ani skłonności, ani temperamentów. Sakryfikują to więc dla miłości własney, coby im rzeczywisty szacunek w towarzystwie przynosiło. Owoc ich miłości i ukontentowania staie się zagrzebany w niepamięci. Wreszcie niemaż zapewne matki tkliwey, któraby wprzód naywiększych

roztargnień nie znalazła momentu na danie powrotnego życia temu iestestwu; od którego miley kiedy oczekiwać może wdzięczności, a w samey sobie tego ukontentowania, iż jest przyczyną fizyczną jego exystencji. „

„ Niektóre niewiaſty nadto o ſwe wdziek: troſkliwe, zbraniaią ſię karcić ſwe plody, gdyż mówią że ich gors więdnieie. Lecz mogą ſię ſpodziewać, iż poſtępując wbrew naprzeciw porządkowi przyrodzonemu, mogą utrzymać ſwą całość i powaby? gdyby tylko raczyły wyexaminować ſono tey matki, która ſama ſwe dzieci karci, wyſzłyby zapewne z tego uprzedzenia. Doſwiadczenie uczy, iż te niewiaſty, które wprzod piękne miały pierſi, pięknemi ie miaią i po karmieniu, i że te, które nie karmią, tracą zupełnie blask wdzięku, tey piękney częſci. „ *Le Medecin des Dames.*

Zobaczmy ieſzcze iak w tey mierze piſze autor Dykeyonarza zdrowia:

„ Położnice, (mowi on) podlegaią wielu chorobom; o których naſtępnie mowić tu będziemy. „

„ Jak ſkoro niewiaſta zoſtanie rozwiązaną, należy iej włożyć w pachwę chuſteczkę cienką, i wietkę, rozgrzawszy ią wprzod, ażeby zabronić wpadaniu zimnego powietrza, któreby mogło ſprawić zatrzymanie upławow. „ Potym przenieſić ią należy na łożko rozgrzane i opatrzone w chuſtki potrzebne dla upławow; należy ią położyć poziomie na grzbiecie tak jednak ażeby głowa i ciało było nieco podnieſione, a ndy ſpuſzczone i nogi zwarte, przewiązane podwiązkami niebardzo zacieśnionemi. „

„ To wykonawszy obwinie się iey brzuch
 „ szerokiemi ręcznikami; starać się także nale-
 „ ży opatrzyć iey pierśi od zimna, i w kwa-
 „ drans potym da się iey bulion: chociaż pil-
 „ nie ią ochraniać należy od zimna, gdyż iest
 „ na nie czuła, iednakże strzedz się także nale-
 „ ży, ażeby nie wpaść w drugie sprzeciwieństwo
 „ gdyż zbytczne poty równie są dla położnic
 „ szkodliwe iak i zimno. „

„ Zacznie się potym zaraz od oczyszczenia
 „ zgruzłow krwistych, które mogły powstać w
 „ częściach naturalnych, obmywać je należy
 „ po dwa lub trzy razy na dzień przez pier-
 „ wsze sześć dni, wygotowaniem z ięzminienia,
 „ z nasion lnianych, i trzebuli. W piętnaście
 „ dni można używać wody bardziey umacnia-
 „ jącey, ktoraby była skuteczna na umocnie-
 „ nie i ściąganie tych części; taką iest na-
 „ przykład dekokcya z trzebuli, pokrzywy, do
 „ ktorey przydać można iednę drachmę alunu.
 „ Jeżeli bardziey ieszcze chcemy ściągnąć te
 „ części można je obmywać wodą następu-
 „ jącą. „

Wcz. Korzeni wielkiej Konsolidy, uncya I.

Krwawnika,

Venche,

Barwinku, każdego po poł garści.

Zanikielu, dobrą szczyptę.

Glinki Armeniskiey, drachmy 2.

„ Gotuy to wszystko w kwarcie wody przez
 „ kwadrans; potym przyday:

Alunu,

drachmy 2.

„Strzedz się istotnie należy używania tego
„lekarstwa w ten czas gdy te części dolegają,
„albo gdy w nich widzimy inflamacyą. „
„W dwanaście dni po pologu, ściągć potrze-
„ba lepiej zawiązanie, ażeby przywrócić
„kształt i proporcycę częściom tym, które się
„podczas pologu zbyt znacznie rościagnęły. „
„Prześcić potrzeba na samym zawiązaniu
„pierś, chusteczkami miękkimi i cienkimi. „
„Co do życia położnicy, napoje iey powin-
„ny być w początkach dawane zawsze cie-
„pło, pokarmy zaś powinny być złożone z
„winnej polewki, mleka ryżowego, kaszki,
„bulionow lekkich cielęcych, lub z drobiu, al-
„bo inne tym podobne. „
„Potrzeba ażeby położnica leżała na łóżku
„spokojnie; ażeby się wystrzegała wszelkich
„passyi, należy ią zaskłonić od światła, i bro-
„nić zbyt konwersacyi, słowem wszy-
„stkiego tego co ią może wzruszyć. „
„Odrzucić potrzeba z pomiędzy napoiow
„położnicę wino, i pokarmy stałe i obfite;
„gdyż zawczesne używanie pokarmow, i
„napoiow rozgrzewających, równie iak i buli-
„onow zbyt pośliznych są przyczynami, wszy-
„stkich tych przypadkow, którym często przez
„nieroztropność podlegają. „

ZATRZYMANIE LUB PŁYNIE NIEUMIAR- KOWANE UPŁAWOW.

„Najpierwszą z chorob, którym położnice
„podlegają jest zatrzymanie lub płynie nie-
„umiarkowane upławow. „
„Gdy się te upławy zatrzymują, albo przy-
„najmniey gdy są zamale, starać się należy

„ popędzić ie, dając im napoje letko kordyalne;
 „ iak iest następuiący:

Weź Szafrann,

drachmy ½.

„ Naley na to dobrą szklanę wody wrzącey,
 „ i niech tak moknie na popiele gorącym.
 „ przez godzinę; przecedź pot. m rościek przez
 „ płotno, i wyciśnij do tego sok, z iedney po-
 „ marańczy kwasney, i niech to połoźnica za-
 „ żyie naraz. „

„ Jeżeli iednak mimo to, postrzeżemy, iż
 „ się płynienie tego upławu niepoprawia, że
 „ gorączka wraz z bólami dręczy te część, i
 „ grozi inflamacyą, udać się potrzeba do pu-
 „ żenia krwi; i napoiow obfitvch. Jeżeli zaś
 „ przeciwnie niemaz gorączki, ani bólów,
 „ można wzbudzić upławy napoiem następ-
 „ iącym:

Weź Wody z Dryakwi polney, unycyi 2.

z Molissy prosley, uncyą 1.

Konfekcyi Alkermesowey, drachmę 1.

Salis sedativi, drachmy ½.

Syropu z maku białego, uncyi ½.

„ Zrob z tego napoy i podziel go na dwa
 „ razy do zażycia w trzy godziny iedno po
 „ drugim. „

„ Gdy upławy zbyt obficie płyną, trzeba się
 „ ie starać zatrzymać. i na ow czas używać
 „ należy tych frzodkow ktoreśmy przepisałi na
 „ płynienie krwi i plwanie krwią. Obacz ie
 „ pod swemi artykułami.

OM.

OMDLEWANIE (*Syncope*)

„ Położnice wpada ją niekiedy w omdlewanie ,
 „ które pochodzi albo z utraty zbyt znacznej
 „ krwi, albo , iż dolny brzuch jest zbyt ściśnięty;
 „ w tych przypadkach pokrzepić na-
 „ leży duchy pokarmem, jakim jest bulion dobry,
 „ trzymać ją w położeniu poziomym , i roz-
 „ wolnić zawiązanie. „

RZNIĘCIE.

„ Jedną z chorób , które najczęściej dręczą
 „ położnicę , jest *Rznięcie*: są to bole , których
 „ one niekiedy doświadczają około nerek , w
 „ biodrach , i pośladku , niekiedy zaś w samej
 „ tylko macicy. „

„ Rznięcia te pochodzą z różnych przy-
 „ czyn. *tmo.* Z wypróżnienia nieporządnego
 „ upławów, albo z zatrzymania ich raptowne-
 „ go. *zdo.* Z niektórych kawałków powłoki
 „ dziecinnej , albo krwi zsiadłej , albo z in-
 „ nego jakiego ciała obcego pozostałego w ma-
 „ cicy. *ztio.* Z konstytucyi spazmodycznej
 „ nerwów macicznych. „

„ W pierwszym przypadku postępować na-
 „ leży według przepisów , któreśmy podali pod
 „ artykułem UPŁAWY. „

„ W drugim gdy się znajdują ciała obce w
 „ macicy , można przepisać napoy następu-
 „ jący. „

Wzł Wody z kwiatów białych , uncyi 2.

Proszku z wątroby węgorza , skrupul 1.

Syropu bylicy , uncją 1.

„ Zmieszaj to wszystko i daj zażyć naraz.
 Tom VI.

„ Gdy rzińcie pochodzi z irytacyi nerwow,
 „ trzeba użyć narkotyków, iak naprzykład poł
 „ drachmy dryakwi, albo ieden gran *laudan-*
 „ *num*, albo też poł drachmy likworu mineral-
 „ nego ulżywającego *Hoffmanna*; jeżeli się
 „ podoba, można się udać do napoju, który-
 „ śniw pod artykułem o upławach przepisałi:
 „ można także smarować brzuch maściami ner-
 „ wowemi, i przykładać tomentacye zrobione
 „ z wygotowań lekkich *rozmarynu*, *miętkwi*,
 „ kwiatów rumienionych, i innych tym podo-
 „ bnych. „

WZDĘCIE SIĘ BRZUCHA.

„ Wzdęcie się brzucha w niewieście ciężar-
 „ ney pochodzi częstokroć z zaniedbanego po-
 „ wicia tey po położu; udać się więc do niego
 „ należy, i można iśćsze do niego przydadź
 „ smarowania tak iak wyżej. „

INFLAMMACYA MACICY.

„ Przydaie się niekiedy Inflamacya macicy
 „ po zatrzymaniu upławow, albo z przyczyny
 „ iakiego uderzenia, skaleczenia, upadku, lub
 „ ściśnienia tey wnętrzości, bądź to w czasie
 „ samego położu, bądź po położu.
 „ Choroba ta okazuje się przez nabrzmiałość
 „ i boleść tey części, ciężenie dolnego brzu-
 „ cha, zbyteczne ciągnienie z trudności oddy-
 „ chania, i puszczania uryny, z gorączki
 „ i wfszystkich fymptomatow inflamacyi; po-
 „ stępuje się ztą chorobą tak iak z prawdziwą
 „ inflamacją. *Obacz INFLAMMACYA czyli*
 „ *ZAPALENIE.* „

P O Ł DYARRYA.

35

„ Niekiedy po zatrzymaniu upławow, napa-
 „ da także położnice dyarrya, i ta staie się cho-
 „ robą dla nich niebezpieczną. Gdy dyarrya złą-
 „ czona jest z gorączką osirą, leczyc ją nale-
 „ ży napojami rozwalniającemi, oczami rako-
 „ wemi, których im należy przepisać dwanaście
 „ gran do zażywania, pięć lub sześć razy na
 „ dzień, tudzież przepisze się im także zażywanie
 „ diascordium dwa razy na dzień po poł drachmy
 „ na raz, nadewszystko zaś chora zażywać po-
 „ winna kąsek następujący:

Weź <i>Rubarbarum</i> w proszku,	gran	24.
<i>Oczu raczych,</i>		drachmy ½.
<i>Atunu</i> w proszku,		szkrapul 1.
<i>Wyciągu goryczki i diascordium,</i>		
każdego		drachmy ½.

„ Zrob z tego sześć kąskow za pomocą syro-
 „ pu piołunowego, i niech chora zażywa poie-
 „ dnemu w cztery godziny; dadź iey także
 „ należy enemę, z wygotowania ryżu, i na-
 „ fienia Inianego. „

WIATRY.

„ Wiatry naye częściej ze wszystkich chorob
 „ napastują położnice, można na ow czas u-
 „ dadź się do przepisow, któreśmy podali na
 „ kolki wietrzne. *Zobacz KOLKA WIETRZNA.*
 „ Można ielzcie użyć i następującego lekar-
 „ stwa: „

C 11

Wet *Wody pędzoney z kommonicy swoyskiej,*
Rumienia, kaźdey po uncyi 1.
Tynktury Kinkiny, kropel 30.
Wody mineralney ulżywaiącey Hoffman-
na, kropel 20.
Syropu Burſztynowego (de Karabé)
 uncyi 1.

„ Na iednę dozę. „

„ Gorączki inflamatyczne położnic, leczą
 „ się ſposobem zwyczajnym, tak iak gorączki
 „ inflamatyczne. „

HEMOROIDY.

„ Hemoroidy, ktore często bardzo dręczą po-
 „ łożnice, leczą się ſposobami właściwemi na
 „ te choroby. *Zobacz* HEMOROIDY. Wreſzcie,
 „ iſtota jest rzeczą, ażeby wſtrzymać płynienie
 „ upławow, chcąc zapobiedz wzmaganiu się he-
 „ moroid. „

„ Jeśli niewiaſta miała polog ſzczęśliwy ale
 „ iednakże przytym jest temperamentu delika-
 „ tnego, roſtropność radzi. ażeby niewiſtawała
 „ z łózka, przez ośm, albo dzieſięć dni, z po-
 „ mieſzkania zaś przez cały mieſiąc niewychod-
 „ ziła. „

GORĄCZKA MLECZNA.

„ Inną ieſzcze chorobą, ktorey takżę poło-
 „ żnice podlegaia, ieſt gorączka mleczna, kto-
 „ ra zwyczajnie trzeciego lub czwartego dnia
 „ po pologu napada; na ow czas upławy by-
 „ waią mleczne, czyli limfatyczne: Choroba ta

„zazwyczaj nieciągnie za sobą żadnych skut-
 „kow okropnych; dosyć jest zachowywać ści-
 „śle pokarmy przepisane przez cały czas tej
 „gorączki; jeżeli się atoli przytrafi, iż gorączka
 „mleczna zamieni się na pieczęcą, i trwa długo,
 „postępować z nią należy, tak iak się wyżej
 „przepisało. *Zobacz GORĄCZKA PIECZĄCA.*„

ROZCIECZENIE POKARMU.

„Rozcieczenie pokarmu sprawuje częstokroć
 „wielkie przykrości położnikom: postrzegamy
 „ie gdy się upławy zatrzymują, gdy łono nie
 „ciecze, gdy potym następuje pełność, cięż-
 „nie głowy, trudność w oddychaniu, gorączka
 „wzdęcia i narostki na różnych członkach cia-
 „ła. „
 „Puszczenie krwi w tym przypadku jest pra-
 „wie zawsze krytyczne; lepiej jest w ten
 „czas trzymać się ściśle umiarkowania w po-
 „karmach, dawać chorey buliony kurze za
 „cały iey pokarm, wraz z tyzanną następują-
 „cą: „

Weź Korzeni kobyłego szcawiu, uncya 1.

„Gotuy to w pięciu kwaterkach wody poki
 „się piąta część niewygotuje, przyday potym
 „do tego;

Arcani duplicati,

drachmę 1.

„Dawać się będzie chorey po szklance tej
 „tyzanny co dwie godziny: dawać iey także
 „należy co godzina szklankę serwatki, rospu-

„ ściwwszy wprzód w niey dwanaście gran inagna-
 „ zyi, i iednę łyżkę soku trzebuli; w każdym
 „ bulionie kurzym rozpuścić należy sześć gran fa-
 „ litry, i dziesięć gran oczu rakowych. Ponie-
 „ waż humor mleczny, bardzo iest skłonny do
 „ zamienienia się w kwas, można pomyślnie u-
 „ żyć z kilka razy syropu przeciwkorbutycznego
 „ go w wodzie, byle nie było wielkiej gorączki
 „ i byle się znaki inflammacyi cokolwiek
 „ zmniejszyły.

„ Połpując podług tego przepisu przez kil-
 „ ka dni, można potym dać chorey kilka
 „ enem z czwartey części miodku merkuryal-
 „ nego, i iedney uncyi lambitywum (*lenitivi*)
 „ Jeżeli usta są nieczyste, język żakleiony,
 „ jeżeli odbijania się okazują niestrawność i.t.d.
 „ trzeba chorą przepurgować za pomocą wod
 „ *de Vichy*, rozpuściwizy w przod w kaźdey
 „ kwarcie tey wody pół uncyi soli *de Seignette* „

„ Gdy humor mleczny z wielkim popędem
 „ bie do głowy, i kiedy się obawiamy obłąka-
 „ nia, albo zapalenia; trzeba puścić krew z
 „ nogi, albo eo ieszcze lepiej, trzeba żeby
 „ chora moczyła nogi, w wodzie letniej kilka
 „ razy na dzień, ażeby tym sposobem ściągnąć
 „ humory z głowy do części niższych. „

CHROSTY MLECZNE.

„ Położnice podlegają także wyrzutom chrosta-
 „ wym, które w stępują na całe ciało, naybardziej
 „ iednak na głowę, ręce, i pierś; są te ma-
 „ łe łuski mączne, niekiedy wilgotne, które
 „ także okazują znaki ostryści świerzbiącej, i
 „ irytującej skórę.

„ Humor mleczny jest przyczyną tey choroby,
 „ by, zamyka on w sobie materią ostrą, kto-
 „ ra się ściągając do skóry sprawia ten wy-
 „ rzut. „

„ Dzieci także podlegają tey chorobie, zwiła-
 „ szcza te, które ieszczą są u pierśi, z przy-
 „ czyny materii mleczoney, którą się karmią,
 „ lub papki, która gdy skwaśnieje, wyrzuca
 „ te chrośty, któreśmy dopiero opisałi. „

„ Zapobiega się chrośtom mlecznym położnic,
 „ dając im pić obficie serwatkę, przydawszy do
 „ każdej pół kwarty iednę drachmę *arcanum*
 „ *duplicatum*, dawać im także należy ciągle
 „ przez kilka dni enemy, i przepisać się im ie-
 „ szczą wewnątrznie proszek następujący:

Weź Oczu raczych w proszku,	drachmy 2.
<i>Cynobru naturalnego,</i>	drachmy $\frac{1}{2}$.
<i>Soli de duobus,</i>	drachmy 2.

„ Zmieszay to wszętko razem, i niech te-
 „ go chora używa po dwadzieścia cztery gran
 „ co trzy godziny. Starać się także należy
 „ przepisać iey pureans iakośm wyżej namie-
 „ nili z wod *de Vichy*, przydawszy do każdej
 „ kwarty iednę uncję soli *Seignetta*. „

„ Niektorym położnicom prawie z natury od-
 „ chodzi mleko przez skórę, z kąd dostają
 „ chrośtek wilgotnych, które potym w dalzvim
 „ czasie pleśnieją; postępować z nimi należy,
 „ tak iak wyżej. „

„ Co do dzieci dotkniętych chrośkami mleczone-
 „ mi, trzeba zacząć od dawania im wewnątrznie
 „ serwatki, w dozcie iedney kwatěrki na dzień,
 „ podług ich wzrostu i wieku; potym ie należy

„ lekko przelaxować jedną uncją syropu z kwia-
 „ tow brzośkwiniowych, zdwojną uncjami oley-
 „ ku z migdałow słodkich, które im potrzeba
 „ dawać po tyżce, potym dawać się im bę-
 „ dzie co rano, jeden gran merkuryusza słod-
 „ kiego, sześć gran oczu rakowych w proszku,
 „ w iabiku gotowanym, „
 „ Zewnątrznie zaś smarować należy te chro-
 „ steczki oleykiem z iay, albo też z goździkow.
 „ potym znowu powtórny przepisać purgans,
 „ tak iak wyżej. „

PETOCIE BIAŁE.

„ Petociami białemi nazwują pospolicie pe-
 „ wny gatunek gorączki proflowey, którym poło-
 „ żnice podlegają; złaczone one są z wyrzutem
 „ wielkicy liczbby małych gruczołkow, zmniej-
 „ szanych z rozciekiem wodnistym zapal-
 „ nięciem frzodek tych pląmek.

„ Choroba ta poczęści bywa skutkiem roz-
 „ czynu mlecznego popędzonego do skóry. od
 „ ciepła wewnętrznego chorey, przez używa-
 „ nie lekarstw gorących, i potnych. Zapobie-
 „ ga się temu, wstrzymaniem pokarmow so-
 „ czystych, i rozgrzewających, wina, i tyzan
 „ przyprawnych cynamonem. Trzeba im prze-
 „ pisać napoje rozwalniające, iak iest serwat-
 „ ka, enemy z nasion liianych, i otrąb, i po-
 „ ścypować sobie podług tych samych sposobow,
 „ iakiśmy przepisali na *Rosćcieczenie mleka.*

ZAPALENIE, NAROSTEK, SKIR, i ROPIENIE SIE ŁONA.

„ Łono położnic podlega ieszcze zapaleniu,
 „ narośnieniu, stwardniałości lub ropieniu.

„ Z zapaleniem łona , tak postępować należy
 „ iak zwyczajnie w zapaleniu. *Zobacz ZAPA-*
 „ *LENIE.* Narośnienie tey części może być z
 „ łatwoscią uleczone sposobami przepisanemi
 „ na *rozcieczenie mleka.* Można ie także u-
 „ leczyć smarowaniami lekkiemi , łagodnemi
 „ naparzaniem, fłaniem pierśi , i przykład-
 „ niem zewnątrz kataplazmow z ośrzedki
 „ chleba , mleka , kwiatów bzowych , i szafr-
 „ nu. Co do ropienia pierśi *obacz* artykuł:
 „ *RAK.* „

„ Można ieszcze znaleźć pod artykułem:
 MLEKO , inne choroby, którym podlegają po-
 łożnice. „ *Dictionnaire de Santé Tome 1. page*
 317. do 326. „

Czytaj także wybora o tym książkę pod
 tytułem *Sztuka Babienia* , wylży z druku u
Piotra Dufoura.

POŁOŻNY. Chirurg szczególniey swe prace
 poświęcający położom, *Polożnym* zwany , nie-
 tylko powinien znać doskonale, to wszystko cze-
 go po nim iego sztuka wymaga., ale nad to
 ieszcze , powinien mieć przymoty moralne, i
 fizyczne. Powinien być łagodny, grzeczny, i
 skromny bez przyśady, czuły bez boleści, nie
 nad to ani też mało skrupulatny, i skretny
 gdzie należy, bardziej przez rozum, niż przez
 powinność; na spoyrzenie być powinien miły,
 i przystępny; powinien mieć zręczność w rę-
 kach; i przyzwoity ubiór; słowem cała iego po-
 stawą nie powinna mieć nic obruszającego, na
 co niewiaśły powszechnie bywają czulemi.

Skoro Położny będzie przyzwany, wyexami-
 nowawszy wszystkie boleści, powinien sobie
 przygotować to wszystko, co mu będzie przy

połogu potrzebnym. starać się powinien żeby ubior niewiaſty był rozwolniony, i oddali to wſzyſko co by iej tylko mogło robić przykreść. Potym kazawſzy ſobie dać płocien napół używanych każe ie rozgizawać, ażeby ie na przemian przykładąć na brzuch niewiaſty, gdy tego będzie czas; powinien także mieć ieſzcze ſerwetę wé dwoie złożoną, ażeby nią wſtrzymywał nerki, podczas boleſci; pół koſzulek w tey mierze używany, ſłowem wſzyſko co mu tylko być może potrzebnym.

Każe potym przygotować łóżko połoſnicze, i nanim położy niewiaſtę tak, żeby miała głowę i pierſi podnieſioną, nogi zgięte pod poſładkiem, uda rozſzerzone, i nogi wſparte na czym ſtálním, i poſtawi jednę oſobę tak, iżby ta mogła trzymać ręce tey niewieſcie pod czas połogu i boleſci.

Wſzyſko już tym ſposobem przygotowawſzy, każe ſobie podać przeſcieradło, które złoży wé dwoie i rozciągnie ie pod poſładkiem niewiaſty, wprzód nim ją odſłoni, tym ſposobem wſzyſtkie ie go czynnoſci mogą być ukryte przed otaczającemi go ſwiadkami.

POLYKANIE, (*Phys.*) Jeſt to działanie, z pomocą którego pokarmy z uſi przechodzą do żołądka, gdy wprzód dobrze zżute będą zębami. Polykanie ma trzy ſwoie ſtopnie. Pokarmy pochodzą nayprzód z przedniey części uſi do tylney, z tamtąd do gardziela, a z gardziela na oſtatek do żołądka. Nie tłumaczemy tu mechanizmu tey funkcyi przyrodzoney, który zapewne byłby przykrym, dla tych, którym dzieło naſze przeznaczamy.

POMARAŃCZA, (*Both: Malum aurantium*,
jest to owoc drzewa tego samego nazwiska ; czyli
gatunek tablek okrągłych pięknych , żółto-czerwo-
nawych , i pachnących. Dwa są powyższe
gatunki pomarańczy , jeden mały , żółty ; zie-
lonawy , gorzki i kwaśny ; drugi wielki , pię-
knego złotego koloru , i smaku przyjemnego ;
jest też i trzeci gatunek , którego własności są
pośrodkie między temi dwoma.

Pomarańcza gorzka , i kwaśna , bardziej jest
używana w sztuce lekarskiej ; ma ona też sa-
me własności co cytryna , i limonia. Zwierz-
chnia iey skorka , którą smażą w cukrze , za-
myka wiele oleju trzęsnego , aromatycznego ,
od którego zależy zapach tego owocu. Ma o-
na własność rozgrzewiającą , i pomaga tym ,
ktorzy mają słaby żołądek. Sok iey jest gorzki ,
i kordynny ; mieszając go z wodą i cukrem ro-
bi się napój bardzo przyjemny , który Francuzi
zowią *orangeade* , który się robi także z soku
pomarańczy słodkiej. Ta ostatnia ma smak
przyjemny , wzbudza apetyt , sok iey jest kor-
dualny , chłodzący , i dobry na zaspokojenie
pragnienia ; sok ten jeszcze zmieszany z syro-
pem siarkowym , wyborny jest na sprawienie
śnu , ośobliwie dla tych , ktorzy mają gorą-
czkę.

Pomarańcza świeża broni od zgnilizny , i
szkorbutu. *Roussaus* , *De scorbuto* , świadczy , iż znał osoby , które uleczone były z tej
choroby jedząc pomarańcze ze skorkami.

Najlepsze pomarańcze mamy z Portugalii ,
Hiszpanii , Genuy ; przychodzą one także z A-
meryki , z Chin , ostatnie te , są nad wszystkie
inne gatunki przedniejsze przez delikatność
smaku.

Kwiat pomarańczowy jest cefaliczny, żołądkowy, i maciczny.

POPADANIE SIĘ NIEKTORYCH CZĘŚCI.
(Chir.) Przytrafiają się niekiedy popadania się niektórych części, iako to pierś, warg, pachwy, i otworu srołowego.

Różnią się one od wrzodów w tym, iż z nich nie płynie ani ropa ani limfa.

Jedne z nich pochodzą od przyczyny wewnętrznej, i ukrytej, iak są wrzodzienice wewnętrzne, i mogą być nazwane złożonemi.

Inne są proste, iakie się przytrafiają na wargach w czasach zimnych, na ręku i nogach, pod czas zimy.

Bywają także padania się pochodzące od rozcięków ostrych, lub gorących, i takimi są te, które się trafiają na rękach niewiaśc służących, od iakich rozcięków gorących pochodzące.

Są jeszcze padania się zjadliwe, które szeregko niektóre miejsca dotykają; taką jest choroba, która dotyka ludzi w Asturyi, a którą Hiszpani zowią *la Rofa*, taki jeszcze jest pian w Ameryce i.t.d. Mówić tu będziemy o niektórych z tych chorób, a innych przeczyta się w dziełach, pod właściwemi im artykułami. *Zobacz* przez tego RYSA, ROZPEKLIŃA i RHAGADY.

POPADANIE SIĘ WARG.

Popadanie się to gdy jest proste, to jest gdy pochodzi od pomorilczeyzyny, albo wiatru puchącego, leczy się z łatwością zapomocą łagodzących, iakimi są łój, olejek z ıay, z migdałów słodkich, maść różana, i rozmaite pomady, które robią z tych olejkw, i wołku czy:

stego. Topią się te istoty wraz, i tym sposobem robi się maść, którą się namazują wargi, przez trzy lub cztery dni.

Skutek tego rodzaju maści jest, iż zassania od działania zewzętrznego powietrza, i dostarczają niejakiegoś gatunku kleju, który ściąga fibry, i pomaga zrośnieniu się skorki popadanej.

Chociaż te gatunki popadania się. są pospolicie bardzo lekkie, mogą atoli one zrodzić niekiedy wrzody bardzo uporeczywe.

Popadania się warg, które pochodzą z przyczyn wenerycznych, iako to z całowania się z osobami dotkniętymi tą chorobą, powinny być leczone sposobami słownymi do ich przyczyny.

POPADANIE SIĘ PIERSI.

Zapobiega się temu gatunkowi popadania topikanami iagodzącymi, i osuszającymi, takim jest masło, olejek z iay sam przez się, albo zmieszany z strochą oleyku mirry, otrzymanego przez opadnienie; miodek różany, tucya biała, plaister bleywaśowy, i t.d. Niekiedy na uleczenie tej choroby potrzeba się starać zgubić mleko niewiaśtom chorującym.

POPADANIE SIĘ CZĘŚCI RODZAYNYCH.

Części rodzayne oboiej płci podlegają wrzodom, podobnym do tych, iakie się trafiają dzieciom w ustach i mamkom na brodawkach, chociaż tak iedne, iak i drugie są symptomatami trancy, trafiają się one iednakże tak na obrzeżku, iako i w kolo glandy, które są skutkiem nieochodośwa albo inney przyczyny tej.

że samey natury: *cerata Galiena*, i wszelka inna pomada, tłustość kurza, i inne topika przykładane na pomienione części, równie iak i obmywanie winem ciepłym, wystarczą do pospolicie na uleczenie tych przypadków.

Co do padania się części rodzajnych, które go przyczyną jest iad weneryczny, *Zobacz KHA-GADY, FRANCA.*

POPADANIE SIĘ NIEWIAST CIEŻARNYCH.

Popadania się te, które się trafiają na brzuchu niewiast ciężarnych, leczą się pomadami łagodzącymi, do których przydać można bleywału, cukru Saturnowego, alko iłoty iakiey inney do tych podobney; oleiek z iay, masło, i. t. d. służyć także skutecznie mogą.

POPADANIE SIĘ CZŁONKOW DZIECINNYCH.

Posrzegamy także dosyć często popadania się na dzieciach nosa, warg, i palcy, którego zimno jest przyczyną pospolitą.

Popadania się te, odradza się niekiedy na odrętwiałość, trudną do uleczenia; zkądinąd postępowanie sobie w tey mierze, jest bardzo proste.

Można przestać na umywaniu się winem ciepłym, i przykładaniu iakiego linimentu łagodzącego, iaki jest oleiek z migdałow słodkich, iay, i. t. d. *Zobacz KOSMETYCZNE, PIĘKRZĄCE.*

POPIELISTY. (Anat:) Jest to nazwisko, które dano iedney z mas muzgowych, z przyczyny koloru iey szarego: nazywają ją także skur-

kową (*corticale*) ponieważ jest nakształt skorki powłoczącej mózg. W tej to istocie oddzielają się duchy ożywiające. *Malpighi* miał ją za gruczołkową; *Kuifch* utrzymuje, że jest złożoną z naczyń. Dowód w tej mierze nie stanowić ważnego w praktyce lekarskiej; ani chirurgicznej, jest więc próżną stratą czasu, zatiudniać się temi sprzeczkami.

POPIOŁY. (Mat: Sz: Lek:) Popiołem nazywa się ciało ziemne i solne, które zostało po spalaniu. Wszystkie gatunki ziół, kwiatów, owoców, i drzew po spalaniu wydają popioły, które zmieszane z wodą, dają to, co nazywamy ługami (*lixivia*) po wyparowaniu tego ługu otrzymuje się sol, która się zowie solą alkaliczną stałą z roślin. Pięć funtów wody wystarcza pospolicie na wyciągnięcie soli z pięciu funtów popiołu; lecz uważać potrzeba, że, jeżeli wodę tę w naczyniu szklanym parujemy na ogniu, sol przenika i uchodzi przez otwory tego naczynia, które rozszerzą ciepło: co nie przytrafia się, gdy to parowanie wykonujemy na słońcu.

Sole tym sposobem otrzymane, z łatwością topnieją w powietrzu. Dla zapobieżenia tej nieprzyzwoitości, przydaje się nieco siarki do ciał tych, które chcemy spalić na popiół, albo się też wraz z temi popiołami siarka pali: tym sposobem sole nabierają większej stałości, stają się białe, i łatwiej się krystalizują. Pięć lub sześć uncyi siarki wystarcza do sta funtów popiołu.

Niewszystkie sole z roślin mają jednak kształt iedne się formują w krystalły obdłużne, trójkątne, albo pryzmatyczne, inne składają się z

czterech lub pięciu blaszek pięciokątnych, sześciokątnych, lub ośmiokątnych. Niewszystkie rośliny w rowney obfitości dostarczają tych soli, jedne ich dają więcej, inne mniej. Wszystkie mają jednaką własność purgującą. Skuteczniejszą od podobney własności soli pospolitey, ktorey własność do własności soli alkalicznych jest iak jedno do czterech. Lecz własność ta jednak jest we wszystkich, tak dalece, iż sol otrzymana z jagod indowcowych, garbarskiego drzewa (Sumach) skorek pomarańczowych, i drzewa mastykowego tak dobrze purgują, iak sole z fenefu, lub babarum, mekoakanu, i wszystkich innych purgujących. Do ą soli roślinnych, i samychże roślin jest od półtrzeciej drachmy do puł uncyi. Dowiedziono doświadczeniami uważnie czyn onemi, i kilkakrotnie powtórzonemi, że puł uncyi tych soli wyprowadza, do czterech funtów materyi, mniej lub więcej, podług komplexyi, i pełności osoby ktorey się przepisują.

POPIOŁY z WAYNSZTYNU. (Mat:Szt:Lek:) Popioł z Waynsztynu nieco innego jest, iak tylko lagier winny zakalcynowany, i obrocony w popioł.

Gdy lagier wyschnie, palą go w piecu reverbera. Sol lotna tego lagru ulatuje, i niepozostaje, tylko sol bardzo stała, która ścisła te popioły, i czyni je zbityszemi i cięższemi, w tym stanie mają one smak szczypiący, i własność rozwalniającą, i roztwarzącą.

PORONIE (Chir:) Jest to wydanie płodu z łona matki przed siódmym miesiącem ciąży. Nazywają go fałszywym nasieniem, gdy

gdy się przytrafi w dwóch pierwszych miesiącach; po tym czasie, aż do terminu o którymśmy wyżej wspomnieli, nazywa się poronieniem.

Poronienie jest przypadkiem, którego się bardzo obawiać należy, i okropnym gdy już nastąpi, tym zaś jest niebezpieczniejsze, im czas ciąży jest dłuższy. Śmierć płodu bywa zawsze skutkiem nieszczęśliwego przypadku, a nie jest nawet rzeczą rzadką widzieć matkę z nim ginącą; co się najczęściej przydarza tym osobom nieludzkim i godnym ukarania, które staraia się pokryć wstyd swej rozwiozłości sposobami, które się zawsze stają okropnemi dla nich.

Przyczynami powszechnemi poronienia, może być to wszystko, co tylko może oderwać placentę macicy, i stać się przyczyną śmierci płodu, który stawszy się brzemieniem niepożytecznym i ciężącym naturze, wyrzucany bywa przez ściąganie się macicy. Przyczyny te są wewnętrzne albo zewnętrzne.

Przyczynami wewnętrznymi są wszystkie choroby ostre; których może niewiasta doświadczać w czasie swej ciąży, febry przestankowe, womity mocne długo trwające kazeł, płynienie żołądka, wydymanie się na stołcu, wszelkie utraty krwi, i zarazy iadowite; mocne emenagoga iak jest sabina. i. t. d. nasienie orlikowe, zbytne używanie mirry, piołonu, pizina, i wszystkie emetyka, pleura, która wzbudza upławy, i która się zaczyna od wielkiego bólu głowy; czerwoność twarzy, oddech trudny, i. t. d.

Przyczynami zewnętrznymi poronienia są, uderzenie, upadek, gwałtowne wstrząśnienie,

mocne ściskanie się bądź sznurowkami, bądź innym jakim sposobem; zbyt ciężka praca, siłowanie się, skakanie, tańce, i biegania wymuszane, równie jak i jazda konna, lub w powozie, strzelanie armatne, lub grzmoty, niespanie ciągle, zapachy mocne, smrodliwe, i wapory z węgla.

Poronienie może jeszcze zależeć od samego płodu albo matki. Przypadek ten zawsze ma miejsce, ile razy płód zostanie umorzony bądź przez niedostatek pokarmu, bądź przez złe ukształcenie sznurka pępkowego.

Częste używanie spółkowania, zaraza weneryczna, wołowata, albo izkorbutyczna, skur w macicy są przyczynami poronienia, które pochodzą od matki.

Znakami, które poprzedzają poronienie, są pospolicie gorączka, bole w biodrach, płynienie krwi, które się czasami wraca, po którym następuje materya wodnista, i czarziawa, która nieustannie ani po pulszeniach krwi, ani po spoczynku; kolki maciczne, które się dają czuć czasami, Niewiasta utraci apetyt i siły, brzuch jej kłęśnie, pierś opada i maleje, symptomata te, pokazują się na miesiąc przed poronieniem, i trwają aż do samego poronienia.

Na ow czas słabości, omdlałość, konwulsye, i boleści razem się dają doświadczać, zaczyna się ugięcie krwi, otwór wewnętrzny macicy rozszerza się, zaczyna się płynąć wody z zmieszaniem z krwią, nakoniec wychodzi płód siny i nieżywy; za nim wychodzi pospolicie płacenta, a jeżeli nie, natura ją sama odrywa, i wyrzuca bez wszelkiej pomocy.

Są jednakże niektóre przypadki, w których bólesci niewystarczają na wyprowadzenie placenty. Akuszer, lub Akuszerka, powinna na ow czas włożyć rękę do macicy, gdy ieszce matka ma zupełne siły, i dokończyć iev rozwiązania, gdyż byłoby rzeczą niebezpieczną czekać, ażby sama wyszła, dopuszczając zbytętecznego przez długi czas płynienia krwi.

Lecz jeżeli po wyściu płodu płynienie to wraz z bólami trwa ieszce; jeżeli postrzeżemy, iż z pachwy płynie rozciek wodnisty, czarniawy z odorem trupiałym, nie należy ani na ieden moment odkładać wydobyć tego płodu przez biodra, gdyż byłoby rzeczą niebezpieczną trz. mać go dłużej w macicy z przyczynny zgnilizny, która się już wdała.

Niezawsze jednakże iesteśmy panami wykonania tey operacyi, przymuszeni iesteśmy często zostawić ją samey naturze; bądź żeby nie mordować zbytęcznie niewiały, bądź, że wkładanie ręki forsowne, i zbyt częste do macicy, może się stać dla tey wnętrności irytacyą okropną. W przypadku gdy niepodobna jest rozwiązać natychmiast niewiały, należy ją zostawić w spokoyności; niekiedy płynienie ropiaste trwa przez kilka dni, a nawet przez kilka tygodni z gorączką nieregularną, utratą apetytu, i nudnościami.

Niemasz na ow czas innego frzodku do przedsięwzięcia, iak tylko podać iey rzeczy gorzkie, buliony z roślinami rannemi, albo kinkingą. Strzedz się zaś bardzo należy, ażeby niedawać żadnego emenagogu, ani żadnego lekarstwa gwałtownego: cierpliwość iest najlepszym lekarstwem. Gdy już placenta wydzie,

płynienie ustaie, otwor macicy się zamyka, i chora jest uleczoną

Gdy niewiasta ciężarna obawiać się będzie czy nie jest zranioną, chirurg, który będzie przyzwany, powinien się doskonale wypytać o przyzynaeh, na których założona jest ta bo-
leżń; jeżeli osoba jest pletoryczna, i mocna, puścić iey należy krew z ręki, każe się iey le-
żyć na łozku, przepilze się iey dy-ta lekka, na bulionie, i tyzannach, a nadewszystko spo-
ko ność umiślu, przez ośm, aż do dziewięte-
go dnia, i przepilze się ulepek następujący, do
zażywania w godzinach wieczornych, przed
spaniem.

Wcz Wody rożancy, i z babki kaźdey po

uncyi 2.

Soku pokrzywy oczyszczonego, uncyi 2.

Synopu pierśiowego (diacodium), uncyi ½.

Ziemi pieczętowanej, i glinki Armenńskiej
po uncyi ½.

Dawać się będzie ten ulepek, na ieden lub
dwa zażycia, podług iak będzie niewiasta drę-
czona, i podług potrzeby spoczynku.

Przykładać także w tymże samym czasie na-
leży na części maciczne, kataplazm zrobiony
z korzeni ośmowych, pokraianych, i gotowa-
nych na zsiadłość kataplazmu w iedney dra-
chmie wina czerwonego: odnawiać należy te
kataplazmy iak skoro wyschnie. Można ieszcze
zrobić inny kataplazm z chleba pieczonego, i
zarobionego balsamem Hoffmana, przykładać

iąc go na pępek. *Obacz przepis tego balsamu pod artykułem BALSAM.*

Jeżeli upław i boleści nie ustępują, udadź się należy do puszczenia krwi, i z resztą postępować należy tak, iak się powiedziało pod artykułem POŁOG. Jest pewien gatunek poronienia, który ma za przyczynę rozwolnienie macicy pochodzące już to z konstytucyi pletniczney nieważy, bądź z zbytecznego śilenia się, i gwałtowności, które ta wewnętrzność doświadczyla w poprzedzających połogach; już to nakoniec z nieroztropnego postępowania matron położnych.

Radzą ieszcze w tych przypadkach używać kąpieł zimnych, dla wzmocnienia części, możnaby także przepisać purgansie lekko ściągające, iak jest naprzykład, wymoczenie bukwii Tureckiej, i rubarbarum, z trochę manny, albo syropu rubarbarowego złożone; należy ten napoy kontynuować przez pięć do sześciu dni wciąż; w wieczor zaś przepisze się kordyali następujący:

Weź Wody pędzoney z skórek cytrynowych,
uncyi 2.

Spirytusu de Muthiole, drachmę 1.

Tynktury opium, kropel 10.

Barfztynolwey, kropel 15.

Zmieszay to wszystko, i poday do zażycia chorey.

Po użyciu tego lekarstwa, chora zażyje w czasie swego obiadu, i wieczorzy trzy kąski zrobione podług przepisu następującego.

Węz Kleiu pachnącego Indyjskiego (Cachou),	drachmy 2.
Skorek granatowych,	drachmę 1.
Mastyku i nasion z bursztynem preparo-	
wanych, każdego po	drachmie 1,
Terpentyny,	kropel 6.
Oleyku cynamonowego,	kropel 8.

Zrob z tego pigulki tak, iżby każda ważyła trzy grana.

Bezfriednie po tych pigulkach da się izkianka wina, albo się też każe wymoczyć skorka kaparowego drzewa, cynamon, tamarynt, santalu cytrynowego, kamienia krwawniku, opilek żelaznych, galki muszkatowej, kwiatu muszkatowego, korzeni kobyłego szczawiu, nasion ciepłych mniejszych, każdego po iedney uncyi do sześciu funtów wina Ryńskiego.

Kontynuować należy te lekarstwa przez długi czas, strzegąc się, ażeby w nich niepopelnąć zbytku, i postępować we wszystkich łagodnie.

PORTULAKA. (Bot:) *Portulaca*: Jest to roślina, której dwa są znaiomłze, i bardziey używane gatunki; iedna ogrodowa, druga dzika.

Portulaka ogrodowa ma liście szerokie. *Portulaca latifolia* seu *fativa*. C.B.P. *Portulaca hortensis latifolia*. J.B. *Portulaca fativa* offici: Rozmnaża się w ogrodach iarszynnych na ziemi tłustey, kwiatki ma żółte, złożone z pięciu listków ułożonych w różę, kielich ich jest

całkowity, to jest niepodzielony, maigcy nieiakieś podobieństwo do miłtry; po opadnięciu kwiatów, formują się małe owoce podobne do miseczki koloru trawiastego. Owoc ten otwiera się na dwie połowy, w których zawarte są nasionka, małe czarne. Łodygi iey wyrastają blisko na stołę; są okrągłe, grube, proste, słabe, soczyste, porastające mechem, czerwone i lśniące się; dzielą się na gałęzie, na których wyrastają liście szerokie, mięsiste, gładkie, i lśniące się, smaku nieco kwaśkowatego, ułożone na przemian. Korzeń iey jest prosty, otoczony nitkami, i z czasem obracający się w drzewisty.

Jest jeszcze inny gatunek portulaki, ktorey liście są szersze, żółtawe, maigce plamki koloru złotego: i tę zowią *portulakę złotawą*. Którzy twierdzą, iż gatunek ten jest tylko odmiennością tego, któryśmy dopiero opisali.

Portulaka dzika czyli mała. *Portulaca angustifolia* C. B. P. *Portulaca sylvestris minor sive spontanea* J. B. nieróżni się od Portulaki ogrodowej, tylko w tym, iż jest mniejsza we wszystkich swoich częściach. Znajduje się bardzo często po drogach i miejscach piaszczystych.

W sztuce lekarskiej używają się obydwie te gatunki, lubo ogrodowa w większy ma szacunek. Obydwie położone są w rzędzie lekarstw chłudzających i oczyszczających, łagodzą ostrosć pierśiową, leczą się jeszcze w rzędzie lekarstw antyskorbutycznych. Niektórzy używają portulaki, zamast sałatę; lecz tym sposobem używana, trudna jest do strawienia, i wzbudza wiatry; nieśluży więc tylko ludziom młodym, temperamentu suchego, i cholerycznego. Używając por-

tulaki, iko lekarstwa, zatrzymanie ona plynienie krwi: skuteczną jest także w gorączkach pieczęcych; dozą iey jest garść do każdego funta wygotowania; loku z niey wyciśnionego używa się od trzech do czterech uncyi, a nawet i więcej. Nasienie portulaki jest iednym z czterech nasion zimnych mnieyzych, iakiemi są nasiona sałaty, portulaki, podróżniku, i endywii. Nasienie to używa się przeciwko paleniu uryny i wnętrzości. Znaydu e się polspolicie po aptekach woda pędzona z portulaki, ktorey można używać dwie do trzech uncyi, a nawet i cztery w gorączkach pieczęcych, dla uśmierzenia popędu krwi i duchow ożywiających. Jam iey często pomyslnie używał mowi P. Chomet w hemorrargiach, i upławach krwistych niewiaśc. Woda ta ma powszechnie użycie przeciw robakom. Liście portulaki uśmierzaiać bol zębów odrętwiałych, po iedzeniu owocow niedożyrałych:

Wzł Mięsa z uda cielęcego, funta $\frac{1}{2}$.

Korzeni szczawiu,

Poziomkowych, każdego po uncyi 1.

Gotuy to wszystko w poltory kwarty wody, poki nie zawre. Gotuy ieszcze potym przez pol godziny przydawasz:

Liści portulaki,

Borakowych,

Wołowego ięzyka, każdych po garści $\frac{1}{2}$.

Sałatę iedną po rozrywaniu na kawalki,

Przecedź potym wżysko przez płotno, wyciskając nieco, i podziel na dwa razy, będziesz miał bulion chłodzący do zażywania przez iaki czas, dwa razy na dzień zrana, i w wieczor o koło piątej.

Przyda się ieszcze do każdego bulionu ieden skrupul saletry oczyszczoney.

POSLADEK. (Anat:) Jest to ta część, która kończy grubą kitzkę, i przez którą wychodzą materye stolcowe.

Posładek inaczey zwany w sztuce lekarskiej, otworem stolcowym; (*anus*) podlega wielu chorobom, iako to opadnieniu, fistułom, ragadom, fyszkom i kondylomom.

Wszystkie te choroby znaleźć można pod ich osobnemi artykułami. W tym niebędziem mówić, tylko o samym opadnięciu posładka.

Opadnienie to nie innego nie jest, tylko wywrocenie się ostatniey z grubych kizek, którą zowiemy prostą *rectum*.

Przewrocenie się to może pochodzić z wielu przyczyn, iako to z silenia się na stolcu, które psuje sprężystość zwieracza *spincter* i muszkułow podnoszących w posładku: albo też z zbyteczney wilgoci, która rozwalnia fibry w tej części.

Opadnienie posładku, może ieszcze bydź skutkiem paralizu, albo płynienia żołądka, silenia się w gwałtownym kaszlu, z biegu wymuszowanego, i. t. d.

Choroba ta, jest mniej lub więcej do uleczenia trudna, podług rozmaitych przyczyn, które ją spłodziły.

Gdy pośladek przez d'ugi czas wyszły trwać będzie, tormuje się wielki guz, w dale się inflammacya a niekiedy gangrena.

Opadnienie pośládka pochodzące z paraliżu, bardzo jest trudne do uleczenia. Przeciwnie zaś w dzieciach, i ludziach otyłych, gdy raz będzie nazad wśladzony rzadko już powtórnie opada.

Na uleczenie tej choroby trzeba natychmiast część tę wepchnąć na swoje miejsce, i umocnić ją lekami, któreby mogły wstrzymać opadnienie jej nazad.

Wkłada się więc nazad pośladek palcami, albo też lepiej płatkami zwinionemi w kilkorze, zmaczanemi w mleku ciepłym.

Gdy się już ta część na swe miejsce wśladzi, chory powinien leżyc na łóżku przez kilka dni, ażeby się ta część w swym naturalnym położeniu mogła umocnić; dla utwierdzenia pośládka, można go smarować olejkiem chrząstzczowym.

Jeżeli chory doświadcza bólów gwałtownych, lub jeżeli stolec jego jest zbyt twardy następujące naporzanie jest bardzo pożyteczne.

*Weź Kwiatów verbasum i rumienia każdego,
po garści I,*

Gotuy to w kwarcie mleka, i tym naporzay część delegającą. Zamiast mleka użyć można wina, jeśli się podoba. Potym każ uścisć choremu na stołku gładkim dębowym posypawłży go wprzód proszkieną mastykowym i oliwanowym.

Jeżeli chory ma zbyt ściśniony żołądek, dadzą mu się kilka razy enemy, lecz tylko w

połowie zwyczajney dozy, żeby nieobciążać
zbytecznie kiszki. Albo mu się też da zażyć
katartyk następujący:

Wzē Olejku z migdałów słodkich, uncya 1.
Kremortartary, drachmę 1.

Zmieszay to razem i day zażyć.

Kadzenie olibanem, mastrykiem, i asfaltem,
jest także skuteczne na umocnienie fiber pośladowych.

Gdy opadnienie pośladku pochodzi z affekcyi
paralizowey, udać się potrzeba do naparzania
tych części rumieniem, kocenkami Arabskimi,
szałwią, granatem leśnym, gotowanemi w wi-
nie, w którym ieszcze potrzeba ugasić kawa-
łek stali rozpaloney do czerwoności,

Nienależy także zapominać o perfumach zro-
bionych z mastryku, ambry, mirry, bursztynu,
asialtu, rozmarynu, i kocenkow Arabskich.

Nakoniec jeżeli choroba, o której mowiemy,
ma za przyczyny hemoroidy, smarować należy
pośladek olejkiem chrząstczowym.

Zobacz procz tego materyą tę obszerniey
wyłożoną pod artykułem: SPADEK POSŁADKU.

POSTRZAŁ. (Chir.) Nazwisko to daie się w
ogólności ranom sprawującym rozwolnienie na
jakieykolwiek bądź części uformowanym, lecz
nazwisko to zdaje się być szczególniey używa-
nym do ran pochodzących z postrzałów kulmi
od bomb i. t. d. w których części się prawie za-
wsze słuczone, rozerwane, i kości strąskane,
Zobacz RANY.

POT. (Szt: Lek.) Jest to odechod humoru czy-
stego, i przezroczystego przez otwory skóry.
Pot bywa częstokroć skutkiem pracy gwałto-
wnej, lub biegania, w czasie upałów słoń-
ecznych. Gorącość ognia, rownie iak i słoń-
eczna wzbudza ją go także w osobach skłonnych
do potow: tudzież łaźnie dosyć pospolicie znane.
wzbudza ją się one, w niektórych chorobach za
pomocą lekarstw potnych. *Zobacz POTNE.*
Natura ratuje się niekiedy temi odechodami w
chorobach ostrzych, wypędzając pod tą posta-
cią materye zepsute. Poty takie, zowią się
krytycznemi; powinny się one okazywać w cza-
sach krytycznych. Pot, który napada w po-
czątkach choroby, który tylko na niektóre czę-
ści ciała występuje, zowie się symptomaty-
cznym. Jeżeli humor, który występuje przez
pory ciała chociaż obfity, jest nado czysty,
bez żadnego odoru, a zwłaszcza, jeśli chory
nie tylko nieczuie ulżenia po nim, ale jeszcze
przeciwnie czuje się być słabszym, nazywają
go kollikwacyjnym

Pot Symptomatyczny, niebardzo jest dla
chorego pomocny, lecz byłby jeszcze daleko
niebezpieczniejszy, gdybyśmy go nagle za-
trzymali, toż samo należy sądzić o poście kol-
likwacyjnym. Niektóre kordyaly lekkie, wstrzy-
mują go niekiedy powoli; pot krytyczny gdy
jest obfity, powinien być ile możności u-
trzymywany. Spoczynek, napoje obfite, i cie-
pło wystarczają na ten koniec; jeżeli się on
zatrzyma, należy go wspomóc za pomocą
lekkich iakich dyaforetyków, strzedz się atoli
bardzo należy rozgrzewających.

Humor, który wychodzi przez pory w postaci
potu, może mieć rozmaite własności; niekie-

dy jest on kleiowaty, żółty, czarny, śmierzdzący, błękitny, zielony, oleiowaty; niekiedy jest czystą krwią.

Te rozmaite gatunki potow są skutkami rozmaitych chorób; i wymagają tegoż samego sposobu postępowania, który służy dla chorób, których one są skutkiem.

Pot zwyczajny leczy się za pomocą łagodzących, temperujących, laxatyw, pędzących i rozwalniających. Kinkina, i inne tego gatunku lekarstwa udają się dość dobrze. Obawiać się jednakże należy nagle zatrzymać poty natłogowe, gdyż to mogłoby wpędzić w chorobę daleko cięższą, jak jest dychawica płtyzya, puchlina, gorączka powolna, choroby inflamacyjne, i konwulsye. W tych przypadkach nie maż nic pomysłniejszego do przedsięwzięcia, jak przywrócić nazad poty, albo też ich nieysce załapać, jakim innym wypróżnieniem. Równie jest także niebezpieczna chcieć się pozbydż pocenia się nog, zatrzymanie tych potow sprawić może podobne skutki.

Zakończemy już ten artykuł ważnemi niektolemi dodatkami z dzieł godnych wiary.

„Pot jest to humor odłączony od krwi, i wychodzący pod postacią rozcieku wodnego (słowa są autora *des Merveilles de la Nature*)
„Zostawiamy Fizyologom szukanie prawdziwego rzędła tego humoru, który wielu ma,
„za pochodzący od krwi arteryalney, zaśta nowiemy się tu tylko nad potami nadzwyczajnymi, których dość częste mamy przykłady iedne nad drugie bardziej zadziwiające.
„Przykłady te mogą bydż podzielone na dwie klasy, iedne są zadziwiające z strony części ciała, która ie wydaie, inne zaś przez rozmaite

„własności humorow tych występujących z
„ciała. W pierwszey klasie umiessczemy
„trzy postrzeżenia następujące: „

„*P. Francus*, Profesor sztuki lekarskiej,
„w Heidelbergu świadczy, iż znalazł jednego
„człowieka w Strazburgu nazwiskiem *Erhard*,
„ktory nigdy niedoświadczał potow, tylko z
„strony prawey. I lewa strona była na ow
„czas zupełnie sucha, gdy prawa zlaną była
„potem. Widziałem mówi on, połowę iego
„czuła i wszystkie inne części ciała po teyże
„samey stronie oblane potem, gdy z drugiey
„strony też członki były w swym naturalnym
„stanie, i zupełnie suche. „

„*Jakob Schmidius*, opisuie przypadek po-
„dobny. Znałem ja, mówi on, w Quedlin-
„burgu niewiaścę zbytecznie otyłą zostającą w
„doskonałym stanie zdrowia, ktora iak skoro
„się rozgrzała, bądź od ciepła pory czasu,
„bądź od gwałtowney pracy, dostawała obfite-
„go pocenia się wszystkich części lewych od gło-
„wy aż do stóp, gdy inne części były zupeł-
„nie suche, i nieokazujące najmniejszego
„pocenia się. Niewiaśc ta zapewniała, iż
„się czuła być w tym stanie, iak skoro tyl-
„ko zaczęła używać swego rozumu; lecz co
„jest osobliwśza, iż niewiaśc ta, iak skoro się
„poczula być ciężarną, i była już matką
„pięciorga dzieci. na ow czas doświadczała
„potow, z obydwóch stron przez cały czas swo-
„iey ciężarności, lecz skoro tylko odbyła po-
„łóg, powracała natychmiast do swego pier-
„wśzego stanu. *P. Schmidius*, przydaie ie-
„szcze, iż naprożno używał rozmaitych spo-
„sobow na popędzenie potu z strony prawey.

„ Przykład następujący jest jeszcze bardziej
 „ zadziwiającym, niż poprzedzające. Idzie tu
 „ równie w nim o pot mieyscowy, lecz z tą
 „ różnicą: iż on jest dobrowolny i zależący od
 „ tey osoby, która go doświadcza. „ *Oliwa-*
 „ *riusz Paulli*, syn doktora *Szymona Paulli*,
 „ miał od swey młodości władzę wzbudzenia,
 „ pocenia się rąk w ten czas gdy chciał, albo
 „ gdy go iego przyjaciele o to prosili. Krol
 „ *Fryderyk III.* zadziwiony tą szczególnością
 „ chciał być iey świadkiem. *Szymon Paulli*,
 „ miał honor prezantować mu swego syna, i
 „ rozkazać ażeby się w iego oczach pocił.
 „ Dziecko natychmiast okazawszy nayprzod
 „ łwe ręce suche, sprawiło ich spotniałość. i
 „ w momencie stały się wilgotnemi. W wieku
 „ nawet dalszym nieutracił on tey władzy.
 „ Dłis nawet gdy już ma lat trzydzieści, piłze
 „ *Thomas Bartholin* w swych aktach Kopen-
 „ hadzkich na rok 1676. pocą mu się ręce
 „ gdy tego chce, i tak prędko, iak tylko chce.
 „ Ja sam (przydaie ten autor) spotkawszy go
 „ przed kilką dniami, u iego oycy, widziałem
 „ iego ręce już mokre, już suche podług mo-
 „ iey woli. Ścisnąc mięsistość palcy wygnia-
 „ tal z nich krople wody. Młody ten człowiek
 „ przyznawał, iż w czasie zbyt wielkich mro-
 „ zow, nieudawało się mu to doświadczenie. „
 „ Umieścżamy w drugiey klasie potow nad-
 „ zwyczajnych te, które się pokazują w rozma-
 „ itych kolorach, i które noszą na sobie cechy
 „ bardzo różne od tych, które bywają złączo-
 „ ne z humorem wodnistym. „
 „ *P. Doleus*, lekarz na Dworze de Nassau
 „ mowi, iż widział z sławnym lekarzem *Ma-*
 „ *gius*, pot błękitny, na ciele jednego cieśli „

„Frankiendal. Człowiek ten mówi on, mający około trzydzieści lat, temperamentu melancholicznego, podlegał chorobie, która miała wielkie podobieństwo do epilepsyi. Zaczynała się ona od zawrotu, po którym następowała omdlałość: chory na ow czas upadał na ziemię, i w ten czas to występował pot na samey tylko prawey hippokondrze, który był koloru indygotowego. Zona iego pokazywała *P. Doleus*, i wielu innym lekarzom przytomnym, chustki błękitno zafarbowane, któremi się ocierał, i z których farba ta z wielką trudnością zchodziła. Gdy poty zaczęły obficiey na niego występować, zaczął przychodzić do siebie, i on się spodziewał, byż wkrótce uwolnionym od tej choroby, pa-
 „Przykład ten nie jest jedynym w tym gatunku: gdyż *P. Lemeri*, podał Akademii Paryżkiej w roku 1701. postrzeżenie podobne, które mu było przyślane od *P. Fornage*, aptekarza Pontarlierkiego w *Franche Comté*. Dziecko w tym mieście mające na ow czas lat około pięciu, doświadczało potu prawie ustawicznego, a zwłaszcza głowy. Pot ten farbował wsiąstkę bielizny tego dziecka, błękitno, ktorey farby samą wodą czystą zmyć niemożna było. „
 „Owoż ielżcze przykład równie szczegolny, iak poprzedzające. Po gorączce peteciowey i phtyzii bardzo widoczney Zona jednego Konsula Kopenhadzkiego leczona od doktorow *Gaspard Kolicken*, i *Olaus Berryhius*. zdawała się mieć nieco lepiej: lecz co bardzo zażłanowiło tych dwóch sławnych lekarzy, jest, iż ją napadały co rano poty słab-
 „mo-
 „sł-
 „czep-
 „i k-
 „iakt-
 „pot-
 „za-
 „bry-
 „w i-
 „się-
 „i z-
 „le-
 „poc-
 „smy-
 „w-
 „pr-
 „oka-
 „w-
 „y-
 „go-
 „kto-
 „koś-
 „dot-
 „-
 „ten-
 „i-
 „się-
 „po-
 „Q-
 „to-
 „epi-
 „sw-
 „w-
 „t-
 „le-
 „ty-
 „z-

„mowolne, tak czarne, iż farbowały wszy-
„stkie prześcieradła, i suknie zwłaszcza iey
„czepki, które musiała odmieniac co wieczor
„i które znówu nazajutrz były tak czarne,
„iakby ie zmaczał w inkuscie. Bardzo ią te
„poty zatrwożyły, lecz lekarze mieli ie
„za wyproznienie krytyczne, i za znak do-
„bry, iakoż w rzeczy samey bardzo one iey
„w innych chorobach ulżyły, i odtąd zaczęła
„się mieć lepiej. Stało się to w roku 1672.
„i zapisane jest w aktach Kopenhadzkich.

„Jeżeli niemożna doskonale w tłumaczyć
„początku farbującego w tych potach, które-
„śmy dopiero opisałi, nierównie jest trudniej
„w tłumaczyć w tych, do których opisania
„przystępujemy, chociaż na pierwsze rzucenie
„oka, zdają się pochodzić od koloru czer-
„wonego krwi owoż ich opisanie.

„*Jan Maurycy Hoffman* pisze, iż znał jedne-
„go młodego człowieka otyłego, i cery dobrej,
„który ile razy się zagrzał od pracy, farbował
„koszulę pod pachą, kolorem ze wżyskim po-
„dobnym do izkarlatu.

„Jeżeli będziemy przypisywać krwi kolor
„ten potu, któryśmy dopiero opisałi, następu-
„jący przypadek dołyć nadzwyczajny zdaie
„się bardziey okazywać, iż kolor ten od krwi
„pochodzi.

„Czytamy w pierwszym tomie Pamiętnikow
„towarzystwa uczonego w Harlem, przypadek
„opisany przez *P. Galland*, ktorego on był
„świadkiem. W czasie nawałnicy morskiej,
„widziałem iż jeden żeglarz upadł, przypa-
„dłem na poratowanie go, i postrzegłem całą
„iego twarz krwią zalaną. Rozumiałem na-
„tychmiast, iż się upadłszy zranił; lecz dale-

„kom się bardziej zadziwił, gdy zobaczył
 „krew łączącą się przez otwory w jego skó-
 „rze, a otarłszy je kilka razy, pokazywały
 „się nowe krople, przez cały czas tey nawa-
 „licy. Ten pot szczególniejszy, który za-
 „sobą żadnego okropnego skutku niepociągnął,
 „występował m. tylko na twarzy, ale ielższe
 „na szyi i pierśiach, którym koszula, tak iak
 „i palce *P. Galland* zbroczone były. „

„Owoż ielższe ieden przykład daleko szcze-
 „golniejszy z okoliczności z nim złączonych,
 „ktorego przyczyna zdaie się pochodzić z boia-
 „źni nadzwyczajney. Trudnoby było uwie-
 „rzyć temu przypadkowi, gdyby nie był
 „wsparty powagą *PP. de Chaumont Bausan-*
 „*court* właściciela *Pett Menil, Mellet*, Pro-
 „bocza mieyscowego, dwoch chirurgow i in-
 „nych wielu osob godnych wiary, i gdyby to
 „świadectwo nie było stwierdzone przez sęd-
 „ziow mieyscowych. Owoż iest wypis tego
 „zaświadczenia tak, iak iest zapisane w dzien-
 „niku *de Verdun* na rok 1723. „

„Pewna wdowa nazwiskiem *Franciszka*
 „*Cornevin*, mająca lat około czterdziestu pię-
 „ciu, mieszkająca w *Petit Menil* niedaleko *Jen-*
 „*ville*, dotknięta była w pierwszy czwartek
 „Sierpnia 1719. wielkim potem wodnym, nie-
 „co zafarbowanym krwią. Co czwartek
 „potem przez pięć tygodni następnie do-
 „swiadczała podobnego skutku, przez koniec te-
 „go czasu, czuła ona w całym swym cie-
 „le, kłocie, i bole ostre, we wszystkich stawach,
 „w końcach palcy, i brodawkach u pierśi,
 „ktore były przyczyną w elkich krzykow, kto-
 „re ta niewiaita wydawała. Po tych bolach,
 „występował pot krwawy od głowy aż do pa-

fa. Pot ten nayobficiey płynął z części tyl-
ney głowy, z powiek, z oczu, z pozau-
szow, z nosa, z pierśi, i z końcow palcy;
tak dalece, iż iey ręce całe były zakrwawio-
ne, tak iak iey czepek, i koszula, które nią
były zafarbowane. Postrzegano to co
czwartek przez dziewięć blisko tygodni, i pot
ten zawsze był złączony z bólami, których do-
świadczała we wszystkich swoich człon-
kach.

Po niejakim czasie co piątek doświadczała
kurczu, który był poprzednikiem potow,
które miały następować nazajutrz, i to
trwało ieszcze blisko przez sześć tygodni. Na-
koniec zaczęła czuć w piątek w południe w
małym palcu u każdej nogi ruchow konwul-
syjnych. Symptomata te co tydzień się wra-
cały złączone z potem czwartkowym, wszy-
stko to trwało w jednolitej gwałtowności,
aż do czwartku, który przypadł osinego Mar-
ca roku 1720. Od tego czasu przestała się już
pocić krwawo, poty iey odmieniły się na wo-
dliste z temiż samemi bólami, złączonemi
ieszcze z nabrzmieniem nog i dolnego brzu-
cha.

Gdy się iey pytano o przyczynę tych tak
nadzwyczajnych przypadkow, i co ie po-
przedziło, powiadała ona, iż widziała pra-
wie co noc, przez sześć blisko tygodni, ie-
dnego z swych synow, który był umarł od
trzech miesięcy, iż ten duch mówił iey, że-
by pościła co czwartek przez cały rok; i że
zaczawszy ten post, w pierwszy czwartek w
Sierpniu roku 1719. napadł ią ten pot. Przy-
dać tu ieszcze potrzeba, iż przez cały ten
czas w którym to objawienie trwało podług

„iey powieści zdeymowały ją częste strachy
 „nawet w postrzod dnia tak, iż prawie traciła
 „zmysły. Pociła się tak, aż do ostatniego
 „czwartku Sierpnia 1720. Od tego czasu nie-
 „doświadczała już potow, ani krwawych, a-
 „ni wodnych. „

„Zbierając wszystkie postrzeżenia, których-
 „byśmy zebrać mogli dostateczną listę z ro-
 „żnych autorow począwszy od naywyższej
 „starożytności, iako opisuia *Aristoteles*, *Ron-*
 „*delet*, *Donat*, *Mercurial* i.t.d i.t.d. mogli-
 „byśmy podać obraz szczegolniejszy tych od-
 „chodow. Widzielibyśmy tam rozmaite poty
 „krwiste, uryenne, piaszczyste młodowate i.t.d.
 „Widzielibyśmy z opisań *Salmutka* pewnego
 „człowieka, który przez poty wracał piwo,
 „ktore wprzod wypił; widzielibyśmy ie w
 „rożnych kolorach procz tych, o których do-
 „piero wspomnieliśmy; lecz wszystkie te przy-
 „kłady, ktoreby nas długo zabawiły, nie by-
 „łyby bardziey zadziwiające nad te, ktoreśmy
 „już opisałi. Prześtaniemy więc na postrzeże-
 „niu następującym. Nie iest ono szczegolnym w
 „swym rodzaju, ale owszem kilka takich przy-
 „kładow znajduiemy. *Henryk de Héer* w
 „swych dostrzeżeniach, mowi o iednym szla-
 „chciu; który był dotknięty potem krwawym,
 „z którym wraz wychodziły maleńkie czewo-
 „ne robaczki. Podobne postrzeżenie opisuie,
 „*Jan Schmid* profesor Fizyki w Gdańsku Pi-
 „sze on, iż syn *P. Michała Ousel* Obywate-
 „ta tego miasta miał w roku trzecim ospę,
 „w czasie ktorey czuł wielkie świerzbie nie na
 „karku, tak dalece, iż przymuszony był usta-
 „wicznie się drapać, w reszcie z tey części
 „wyszło więcej niż piędziesiąt robakow, ktore

„ podobne były do molow, mające ulugosci o-
„ kolo cala. Dziecko po tym wyrzucie ozdrow-
„ miało. Lecz te postrzeżenia acz nadzw-
„ czayne, nie tak są zadziwiającemi iak na-
„ stępujące. „

„ Syn pewney wdowy, z pewnego miasta
„ Pomeranii, dotknięty był w roku dwunastym
„ ospą, i ponieważ ubostwo tey niewiaſty nie-
„ pozwalało iey przyzwać lekarza, udała się
„ więc do iedney starey niewiaſty znanomey
„ sobie. Ta radziła iey, ażeby dała zażyć
„ swemu dziecku dryakwi w wodzie pędzoney
„ z bernadynka. Przykrywſzy go więc w na-
„ dziei, iż się będzie poccił, w krotce potym dzie-
„ cko to po całym cieie uczuło świerzbie nie-
„ znośne, i prosiło swey matki, ażeby go tarła po-
„ całym cieie iak tylko może najmocniej. Lecz
„ świerzbie nie to zamiast umniejszenia się, po-
„ większyło się ieszcze bardziej. prosiło więc to
„ dzieckę matki, ażeby roztrząsała z pilnością,
„ i zobaczyła co takiego jest przyczyną tego
„ kłocia. Lecz iakież było zadziwienie matki,
„ gdy ona postrzegła całe ciało tego dziecka
„ okryte robaczkami białemi niezmiernie ma-
„ łemi, które miały na głowie dwa punkta
„ czarne, i które się filiły na wydobyć się
„ ze skory, z ktorey iedne już były wyszły, a
„ inne były blizkie tego wyjścia? została ona
„ tym tak przestraszona, iż pobiegła natych-
„ miast do swoich sąsiadek. zapomniawszy na-
„ wet okryć to dziecko, które za swoim po-
„ wrotem znalazła już blizkie zgonu, i które
„ w rzeczy samey tegoż dnia umarło w om-
„ dleniu. Postrzeżenie to opisuie, *Franciszek*
„ *Paulini*, lekarz Biskupa i Xiążęcia de Mon-
„ ſter. *Les merveilles de la nature tome II.* „

POTNE. (Mat: Szt: Lek:) Wiadomo, iż to nazwisko służy wszystkim lekarstwom wzbudzającym poty.

Transpiracya czyli *Przeddech* ta jest wypożnieniem naturalnym, i potrzebnym materji ustawnie lubo nie widocznie, przez otwory w ciele wychodzącej. Wytrumaczenie mechanizmu tego odechodu zostawiamy fizyologom. Co do nas prześlanienmy na wipomnieniu tylko, iż potrzeba tey niewidoczney transpiracyi stwierdzona jest prawie nieskończoną liczbą chorob, które się rodzą z iey zatrzymania.

Widziemy oczywiście, iż we wszystkich tego gatunku chorobach starać się tylko należy o przewrocenie nazad tego wypożnienia zatrzymanego; lecz ponieważ to wykonywa się za pomocą dyuretyków, o których pod osobnym artykułem DIURETICA już mowiliśmy wyżej, niewspomniemy więc tu o nich, mając mówić o lekarstwach potnych właściwych

Pot jest kryzą naysilowniejszą, ktorey natura używa w naywiększey liczbie chorob. Sztuka więc naśladować ią, znalazła także sposoby na leczenie wielkiej liczby z nich, tymże samym sposobem. Lecz naprożno lekarze siłą się na wzbudzenie tych zbawiennych potów w chorobach ostrych, za pomocą lekarstw potnych; usiłowania ich były zawsze próżne, a częstokroć nawet szkodliwe, gdy natura nie zaczęła jeszcze kryzy, i niewskazała im drogi, ktorey się trzymać mają.

Lekarze ostatniego wieku utrzymywali, iż potrafią wielką liczbę chorob uleczyć za pomocą lekarstw potnych: Lecz czas otworzył oczy na poznanie tego błędu. Odrzucono całkiem używanie ich w chorobach ostrych. Za-

stawiano je zaś dla chorob długotrwałych, iak-
kami są reumatyzmy zimne, scyatyki, franca,
iady pochodzące od ukąszenia niektórych zwier-
ząt, choroby skorne, affekcyje kataralne, i. t. d.
Lecz i w tych używanie ich powinno być z
ostrożnością czynione. Postrzeżono, iż lekar-
stwa potne, nie tylko nie wzbudziły potow zbaw-
niennych, ale niekiedy jeszcze pomnażają upał
chumorow, i bardziej wyfuszają skórę. Prze-
to sposobem nayskuteczniejszym na wzbudzenie te-
go wyprożnienia jest, żeby lekarstwa te roz-
czyniać w wielkiej obfitości rozciekowi; i tych-
że samych rozciekowi dawać chorym ile możno-
ści pić iak nawięcej; a jeżeli przypadek jest
gwałtowny, iako to w ukąszeniu od zwierza
jadowitego; przepisują się wraz z niemi konte-
kcyje przeciw truciznom, czasami tylko i to w
małej dozie. Niektorzy starają się wzbudzić
poty okrywając zbytecznie chorego na łożku,
albo też przykładając na niektóre części ciała
cegły rozpalone. Obydwa te sposoby są bardzo
niebezpieczne, gdyż one powiększają gorącość,
niemogąc wzbudzić rozszerzenia się porow.

Lekarstwami więc potnemi nayskuteczniej-
szemi jest woda ciepła pić ią w obfitości albo
samę przez się, albo też rozтворzywszy w
niej kilka gran saletry, tyzanny zrobione z cy-
tryn, albo innych iakich roślin kwasowatych,
tenże sam skutek sprawią. Korzeń chinu, sapa-
rilli, drzewo salsafrowe, gwaiakowe, korzenie
baldryanu, contrayerva, cytwaru, i. t. d. mogą być
także używane. Lecz i się jeszcze po między
lekarstwami potnemi liście borakowe, wołowe-
go języka, bernardynku, dryokwi polne, we-
roniki, Ozanki, i. t. d. kwiaty maku polnego,
bzu, goździkow, szafranowe i. t. d. Balsam Pe-

ruwianki, iaszczurki, węże, krew kozła dzikiego preparowana. ie'eni rog, wody thermalne, antimonium diaphoreticum, siarka, cynober u.t.d. Wiedzieć należy, że opium powiększa znacznie właściwość lekarstw potnych, i że wzbrania, ażeby używanie ich nie stało się szkodliwe, mięsza się go więc nawet w znaczney dozie, do wszystkich preparacyy aptekarskich przeciw truciznow ch, z których najlepsze są stara dryakiew, dialcordium *de Fracastor*, i *Sylviusza*, konlekcye z alkermetu, i hiacyntu.

Lekarstwa potne zabronione są w puchlinach białych, i w chorobach inflammatycznych, nie-udaia się także w truciznach z wydziału roślin, albo kopalnin. Postrzeżono, iż niebezpieczno iest używać ich w ospie, chyba że niema widocznych znakow ziadliwości. Jeżeli się niekiedy udaia przy końcu gorączek ziadliwych, gdy natura niszczeie w osłabieniu, obawiać ich się należy w początkach wszystkich chorob ostrzych, i gorączek ziadliwych.

POTNICA. (Szt: Lek:) *Sudor Anglicus*. Jest to gorączka jednodzienna (*éphémère*) zaraźliwa, bardzo niebezpieczna, która nie trwa dłużej nad dwadzieścia cztery godzin. Ta okropna choroba nie była znana przed wiekiem piętnastym. W wieku tym znacznie się ona rozszerzyła w Anglii, z tamtąd doszła do Danii, do Norwegii, i innych północnych krajow: kilka lat temu pokazywała się także była czasami i we Francyi.

Symptomatami potnicy są; niezmierne opadnienie z si, słabości, mdłości, bole głowy, i ściskanie gwałtowne serca; puls bywa częsty,

prędkie, i nierowne; palpitacya serca zbyt mocna, i bardzo uporczywa; pot bardzo obfity, po którym się niekiedy szczęśliwie kończy choroba. Daje się także czuć gorączkę przykry; bywała niekiedy krośty, i plamki dobyte podobne do odry.

Choroba ta trudniejsza jest do uleczenia niż morowe powietrze, lecz nie jest tak powszechna. gdyż się pospolicie nie szerzy tak daleko, iak tamto, i czas tej epidemii rzadko trwa dłużej nad trzy miesiące. Powraca ona częstokroć kilka razy wiodnym że roku, albo w kilku latach następnych. Anglia była nią dręczona przez czterdzieści lat; ginęła ona na zimę; a wracała się znowu na wiosnę; i sięn zaś bywała pospolicie czasem tym, w którym ona naysposzechniey panowała. Z sześciuset osób, które były nią dotknięte, zaledwie z niej wyszło sto; chorzy, którzy wychodzili z choroby inflammatorycznych naybardziej iey podlegali. Nadewszystko iednak dotykała ona naybardziej ludzi otyłych, i w kwiecie wieku będących, dzieci zaś, niewiaśty delikatne, i wszystkie osoby chude bardzo rzadko kiedy doświadczali iey. Dzisiaj jest ona bardzo rzadką, iednakże kiedy niekiedy można widzieć iey przykłady. Często się przytrafia, iż osoby, które z niej wyidą, dręczone bywają przez rok, i więcej palpitacyą serca, bardzo przykryą; albo też, iż przez kilka miesięcy doświadczają potow, i wyizutow skornych, które na naysmniejsze zimno nikną bez żadnego niebezpieczeństwa i potym się na nowo pokazują.

Natura pokazuje drogę, którą postępować należy w leczeniu tej okrutnej choroby. Pot jest izodkiem, którego ona w leczeniu iey uży-

wa. Lekarz więc całą swą uwagę obrocić powinien na wspomaganie iey i chronienie się tego wszystkiego, co by iey działaniu mogło przeszkodzić.

Tym końcem trzymać należy chorego na łóżku pod nakryciami umiarkowanemi. Zalecić mu należy, ażeby ile możności nieodmieniał swego położenia, ażeby zimno z posunięcia się na inne miejsce nie zatrzymało potu. P. *Lieutaud* zaleca, ażeby niedawać choremu żadnego napoju w szóstu pierwszych godzinach, my nieupatrujemy z iakieyb to przyczyny czynić należało, zdaie się owszem, iż bardziejby wspomagało naturę, dając choremu pić w obfitości wodę ciepłą, albo też tyzannę z iakich roślin potnych, gdyż podług zdania tegoż samego sławnego lekarza, woda ciepła jest środkiem bardzo skutecznym na wzbudzenie i popędzenie potow. I żeliby te niepokazywały się całe albo iżeeliby były cząstkowe albo nieobfite, można je wzbudzić przez tarcia wykonywane za pomocą płocien, albo materii iedwabnych rozgrzanych. Wstrzymać się należy od wszystkich lekarstw rozgrzewających, iakimi są alexyteryeczne, spirytusy lotne i.t.d.; rozwalniające i roztwarżające lepiej się ieszcze udaia. Jednakże gdyby te środki nieprzynosiły skutku zamierzonego, i gdyby opadnienie z sił było niezmierne, udać się na ow czas należy do kordyałow.

Puszczenie krwi całe nieieść przydatne tej chorobie. Natura zdaie się bydz podupadłą i trudno iey iest uśmierzyć iadowitość tey gorączki, co się okazuje z częstych omdlewań, ktorzych doświadcza chory, puszczenie zaś krwi,

nie może iak tylko powiększyć słabość i opadnienia z sił.

Chorzy, którzy mają szczęście wymknąć się z tej choroby, powinni się pilnie ochraniać od zimna w pierwszych dniach przychodzenia do zdrowia. Wielu zaniedbawszy tego, ginęło w kilku dniach, dostawszy dyaryi; albo też na nowo wpadali w rezydwyę daleko niebezpieczniejszą od pierwszej choroby, i w ktorej ginąć musieli.

POTOCZNIK lub OPICH. (Bot.) *Apium palustre foliis oblongis* C. B. *Berula officinarum*. Roślina ta jest bardzo pospolita. Z korney iey bezstrzednie wyrastają gałązki głęboko dęte, czolgające się, miękkie, lecz trudne do złamania, na wierzchołkach ich wyrastają pospolicie dwa rzędy listkow na przemian ległych, to jest wyrastających po parze. Kwiaty tej rośliny są białe, nakształt róży ułożone. Po ich opadnięciu następują małe owoce, okrągłe złożone z dwóch nasion ostrych, i aromatycznych.

Opich jest przeciw szkorbutyczny, leczący febrę, rozwalniający, i ranny, sok iego jest bardzo skuteczny, na oczyszczenie raka. Przypisuje się go w dozie od dwóch aż do czterech uncyi, w mleku albo serwatce pod czas napadania gorączek przeżankowych. Robią się z niego płokania na oczyszczenie, wrzodow w ustach i umocnienie działań. Korzeń tej rośliny wchodzi do bulionow rozwalniających.

Potoczник wraść bez żadnego starania na miedziach wodnistych, i błotnistych.

POTOCZNIK, inaczej ROBOWNIK. (Bot.) *Berula & fum.* Off: *Apium palustre foliis*

oblongis C. B. P. Jest to roślina wodna, ktorev wierchołki ułożone są nakształt dązku, złożone z pięciu listków, z których wyrasta kwiat biały ułożony w różę. Łodygi iey są wysokie blisko na stopę, okrągłe, mocne, sękowate, czolgaiaące się. Listki ma ułożone po parze, których rząd zakończony jest z iedney strony iednym listkiem samotnym. Listki te są grube, glancowne, postrzyżone na kilka skrzydeł maiaące po kraiaach ząbki nakształt piłki.

Potoczник umieszczony jest w rzędzie przeciw szkorbutycznych, łagodnych. Jest rozwalniaiaący; można go dawać w zatrzymaniu uryny końcem wyprowadzenia piasku z nerek i pęcherza; w przypadkach obstrukcyi, zatrzymanych upławow miesięcznych, żółtaczce, i białych kolorach, w puchlinie, kachexyi, gorączkach przestankowych, i dysenteryi. Dozą iey jest od iedney garści, aż do dwóch, do każdego funta dekokcyi. Przepisuje się także i sok iey oczyszczony w mleku albo serwatce. Dozą iego jest od dwóch aż do czterech uncyi. Jedzą go także zamiast sałaty: używanie iego jest bardzo zbawienne dla tych, którym grozi szkorbut. Zewnętrznie pomyślnie bydź może przykładany na narośli. Jego korzeń policzony jest pomiędzy pięć korzeni rozwalniaiaących; sok iego wchodzi w elektuar pieszczu; iey nasiona do laxatywy zwaney *benediła*, do lekarstwa bol usmierzaiaącego Rzymskiego (*philonium*) w trociczki Alkekenge, i proszek *de Chalibe Codexu* Parvskiego; iey kwiaty donieć wchodzą do plastru bukwy, i i maści oczyszczuiaącej potocznika. Miana jest także za skuteczną na ochranianie bydła od zarazy.

Rośl.
przy st.
nach.
pnu.

MAS

Wet

U
ten
wym
ie p
nie

Roślina ta wzrasta na miejscach wodnistych, przy strumykach i kanałach będących przy młynach. Kwitnie w Czerwcu, Lipcu, i Sierpniu.

MASC OCZYSZCZAJĄCA POTOCZNIKOWA.

- Wet *Liści zielonych potoczniaka*, funt 1.
Liści tabaki, rozchodnika wielkiego po
funta ½.
Liści morelowych, piołunowych, rzepiku,
betoniki, wielkiej roztopaści, szan-
ty, krwawniku, biedrzeńca, babki,
żywokoštu, i barwinku, wierzb-
kow korzysłepu, centaryi małej,
czosnkowego ziela, weroniki, ka-
zdego, po uncyi 2.
Korzeni świeżych arystolochu, powoju,
kasztanów ziemnych, mietczyku,
trędownika po uncyi 2.
Aloesu i mirry oczyszczoney po uncyi 2.
Oliwy, funty 4.
Wosku żółtego, uncyi 12.
Sadła skopowego, funta ½.
Zywicy sosnowey, i terpentyny czystey
po uncyi 5.

Utrzyć należy wszystkie te rośliny, które w ten przepis wchodzi w moździerz marmurowym; potym nalawszy na nie oliwy, gotować je potrzeba wraz poty, poki oliwa zupełnie w nie wciągnioną niebędzie, mieszając często.

Ochłodziwszy potem tę materią, przecedzić ją potrzeba przez płotno wyciskając mocno, potem dopiero przyda się wosk, żywica, i terpentyna: postawi się znowu na patelni nad ogniem, ażebym się to wszystko rozpuściło; przecedzi się powtórnie, i przyda się jeszcze mirry, i aloesu, starłszy je wprzód na bardzo miłąki proszek.

Maść ta oczyszcza i goi wrzody, zalecona jest na wszystkie gatunki ran.

POWICIE. (Szt: Lek:) Są to ręczniki, któremi powiałaż dziecko zaraz po urodzeniu, i przez cały pierwszy rok. Niewiemy od którego to czasu ten dziki zwyczaj powiaiania praktykuje się, lecz zdaje mi się iż wparty jestem dowodami, gdy są się, że epoka tego prawie powszechnego, i wzgardzonego zwyczaju przypadła wraz z odrodzeniem się tkliwości matek, które nienawidząc iż tak rzekę powszechnie praw dyktowanych od natury; nie czując w sobie wszystkie sentymenta matek, wylały się fałszywym pretextem z największego ze wszystkich obowiązków, i drogie to staranie karmienia poruciły naiemnicom. Mamki te, obowiązane na rózne starania, których wymaga dziecko będące u piersi, obmyśliły sobie, iż go tym sposobem, związawszy mniey mieć będą zatrudnienia; i to to bezwątpienia dało początek temu przesądnemu zwyczajowi, który nieszczęściem aż nadto jest używany w naszych czasach. Bydź może, że przecież kiedyś czas wyjaśni te nieszczęścia, i da poznać osobom obowiązany do edukacyi fizycznej dzieci, ile to one zawiniają ludzkości, gdy się do dzikich zwyczajów przywiązują!

180. Używanie powicia ciągnie za sobą niechędoństwo, które bardzo szkodzi transpiracyi, i staie się źródłem niezliczonych chorób. Gdyby zaś dzieci były wolne w ich kolebkach, regularnieby można odmieniać pieluchy, niegniłyby one tak długo w odchodach, gdyżby ie łatwiey i prędzey spostrzedz można było.

180. Powiwanie ciągnie za sobą rozmaite szwanki w kształcie, któreby nie miały miejsca, gdyby dziecko mogło się wolnie ruszać. Wrzeczy same te małe kościczki będąc bardzo często w położeniu przeciwnym naturalnemu, zginąć się muszą podług tych więzów w jakie są skrępowane.

180. Powicie odbiera dziecku sposobność ruszania się, i niejakiejs agitacyi tak mu potrzebney do zdrowia i mocy. Przeto też nie jest rzeczą rzadką widzieć dzieci, które były z młodu powiawane, bardzo słabemi, mdłemi tak iż zda się ustawicznie wzbudzać bojaźń o ich dni.

180. Przestkadza rozwinięciu się pryncypalnych organów, i wprawie powolney wszystkich funkcyi żywotnych, i naturalnych. Trudny oddech, i wszystkie nieszczęścia, które idą za złym uformowaniem pierśi, iak jest płtyzya i. t. d. zły układ wnętrzości, obstrukcyje w gruczołkach, zatkanie naczyń, niedostatek siła, były bardzo często smutnemi skutkami ściśnienia gwałtownego w powiawaniu.

Inną jeszcze nieprzyzwoitością wypadającą z powicia, które najszczególniey czułą panięki, jest złe ukształcenie kości biodrowey, średniczney otworu z mnieysza się; niemoże więc mieć tych wymiarów, które naturalnie mieć powin-

na; wzrasta więc tak dochodzi swego wieku, a poszedłszy za męża rzadko przeżyje swoy pierwszy połóg.

Starania, które miano około dziecka w jego pierwiastkach stałą się narzędziami jego zguby, albo przynajmniej jego cierpienia. Dopokąd więc rodzice dzikiego i barbarzyńskiego lęca, trzymać się będziecie tych tyrańskich przesądów? Czyż dla tego daciecie dni swym dzieciom, ażeby w bólach potykali te okropne skutki wazszego z nimi postępowania, albo abyście je w południu swego wieku widzieli zginionemi! I wy matki tklive i czule czyż będziecie już mogły obojętnym okiem patrzeć na te nieszczęścia, na które owoc waszey tklivosti przez swoy własny niedozor wystawiacie? Czy, potrafiłyście znieść ten żal, którymby was utraciła swego potomstwa dręcząca, przekonawszy się, że ich zguba stała się skutkiem tego uprzedzenia, któregoście odstąpić niechciały! Ludzkość do was wola ażebyście wraz z nią szły za temi prawami, które wam natura na sercach wryła.

Jeden tylko przypadek, w którymby powianie pozwolić można było, byłby ten, gdyby kolana, uda i.t.d. wyciągały ściąganiem układu odmiennego; możnaby na ow czas kołosem poprawienia wad w ukrztalce: inu się tych części, ściągnąć je do ich układu naturalnego.

Zawize ilekroć dziecko okazuje się bydź dobrze ukrztalone, niebezpieczna jest ścisnąć je i wiązać jak pupki; powinno one bydź prosto tylko uwinione w chusteczki miękkie i luche; potym je należy uwinąć bez ściągania w kołderkę wełnianą, obszywszy ją w przescieradło miękkie, ażeby nietaria tego słabego jeszcze

jest-

ieściestwa ; zostawić jego członki wolne nieobawiając się cale tego, ażeby się stały niekształtnymi. Karaiby i Chińczykowie są ludźmi najkształtniejszymi, i talii wyborney, gdyż oni nieznają ani powicia, ani wiązań, ani wżyskich innych niepożytecznych sprzętów, których my używamy..

POWIAC. (Szt: Lek:) To jest obwiązać dzieci w powicia. *Patrz POWICIE.*

POWIEKI. (Anat:) Jest to gatunek zaślony poprzeczny pod i nad wypukłością zewnętrzną oka. Dwojakie są powieki u każdego oka, wyższe i niższe. Powieka wyższa jest większa, i bardziej ruchoma niż dolna, w człowieku.

Dwie powieki każdego oka łączą się z obydwu stron po bokach wypukłości. Składają się one z błony powłóczącej, skorki miękkiej, i chrząstki zwanej *tarfus*, ktorey wyższa część ma kształt kąta, a niższa wstęgi. Część wewnętrzna powieki jest okryta błoną bardzo śliską, czulą, i przyrośłą do błony spajającej. Po kraich powiek wyrastają włosy.

CHOROBY POWIEK.

Powieki mają swe szczególne choroby, często kroc niezależące od chorób tych, ktor im przyległe. Chorobami temi są chrońce, naroški brodawkowe, rozwołnienie, i nabrzmiałość powiek, zwane *phalangosis* i *ptosis*; *trichiasis*, *anycyblepharon* albo zrośnięcie powiek *etropium* i *lagophthalmia*, albo rościąganie powiek.

Chrosteckzi, które występują na powieki, różnią się między sobą wielkością, i kształtem. Jeżeli narostek jest mały, czerwony, twardy, nieruchomy uformowany nad powieką, nazywają go ięczykiem. Jeżeli narostek jest nieruchomy, nazywają go *chalazium*, jeżeli się uformuje jak ziarno gradu *gradem* (grando) Jeżeli ma znaczną twardość, zowią go *lithiasis* kamyczek; i *Hydatide*, jeżeli ma kształt pęcherzyka napełnionego humorem wodnym. Chrosteckzi to po wiekzey części są z gatunku obwodzących, niektóre trzymają się skorki korzeniem bardzo szczupłym, inne zaś mają zaśladę obfiszerną.

Gdy narostek jest świeżo uformowany, można niekiedy pomyślnie używać śliny człowieka będącego naczecz, i nią ten narostek odwilżać. Gorzałka, woda ranna, *Balsam Fioraventego*, albo *Kommandora*, niekiedy także udają się pomyślnie. Niektórzy zalecają gumę Ammoniaczką roztworzoną w oetcie, plaśter diabolatum, z kommonicy swoyskiej i.t.d. lecz wszystkie te sposoby są bez skuteczne; gdy narostek jest dawny; udać się na ow czas potrzeba do lekarstw czynnieyszych. Starają się go niekiedy wykorzeniać żelazem, albo kaustykami. Trzeba być bardzo ostrożnym w używaniu tych ostatnich z przyczyny delikatności części oka. Naypewniejsza jest wykorzeniec narostek narzędziem przyzwolitym, i zniszczyć przyczel. Jeżeli narostek wisi na korzonku, można go łatwo wykorzeniec zawiązaniem, albo też odcięciem natychmiast nożyczkami.

Brodawki powiek wymagają takiego samego sposobu postępowania, jak i brodawki na innych częściach uformowane; zawsze atoli należy

mieć ostrożność, i względ na delikatność tych części na których się uformowały.

Rozwolnienie powiek pochodzi z paraliżu dotykającego mięszkul podnoszący, albo z rozwolnienia skóry nad nią będącey; używa się na ow czas lekarstw rowolniających, iak iest oleiek cynamonowy, goździkowy. spirytus winny, kamforowy, woda Krolowy W gierskiej, i balsam Peruwiański; przypuściwszy zaś, że te lekarstwa się nie udaia, naylepsze z tego wś yskiego, co tylko wykonać można, iest odcięcie części dostateczney skóry rozwolnionej, ażeby ia tym sposobem schronić, i przywieść do stanu naturalnego; wynaleziono na ten koniec rozmaite sposoby. Odsyłamy po nie do dzieł sławniejszych okulistów.

Przytrafiają się także niekiedy narostki wzduęte, albo wodniste na powiekach, ktore całkiem przeszkadzaia otwieraniu się oka; zapobiega się temu katarctykami, dyuretycznemi, i potnemi; przykładają się na tę część płatki zmazane w spirytusie winnym kamforowanym, albo też w wodzie wapiennej.

Włosy wyrastaiające na powiekach obracaiają się niekiedy wewnątrz, i irytują oczy do tego punktu, iż po nich napadaia niezmierne bole. i inflamacja, ktora chorego przywieść może o utratę wzroku, iezeli się niepośpieszymy z zapobieżeniem temu. Nazywają chorobę tę *trichiasis*; pochodzi ona pospolicie z rany nieforemnej, ktora się ukształciła z ospy albo też oparzenia.

Sposob leczenia tej affekcyi nadto iest oczywisty; niektorzy usiłują z wrocić włosy zewnątrz skleiwszy ie na powierzchni zewnętrznej powiek plastrzem iakim kleiowatym;

lecz ruch ustawiczny powiek zwraca je! znowu nazad. Inni radzą, ażeby wyrywać te włosy; lecz jeżeli wraz z niemi niewyrwiemy ich korzonków, w krótce się one powroczą powtórnie, i zaczną bardziej jeszcze niż perwey irytować oczy. *Cels* radzi, ażeby je palić jedne po drugich od ich korzonków drutem rozpalonym, i spłaszczonym nakłótał łopatką. Inni jeszcze radzą, ażeby używać klamerki, ktoraby trzymała zawsze oko otwarte, lecz sposob ten nad to jest bolesny. Nakoniec niektórzy okulisci radzą, ażeby z śladowawszy powiekę, obciąć ją przedłużając incyzją od kąta wielkiego do małego; tym sposobem wargi te powiek po zagojeniu skroją powiekę. Operacya ta wykonana przez doskonałego Chirurga, udaje się niekiedy.

Ancyloblepharon, jest to złączenie się albo sklejenie powiek z sobą, albo z błoną spaiującą, dzieci rodzą się niekiedy z tą chorobą; lecz ona rodzi się także z wrzodów, albo innych iakich chorób oczu, zaniedbanych.

Gdy powieki ztykają się tylko poprostu jedna z drugą, łatwo je jest oddzielić: lecz częstokroć czynność ta nie jest na nic przydatna, ponieważ się w krótce nazad kleją. Na ten koniec w kładą się szukadło cyrulickie obracając stronę przytępioną do oka, i oddzielając powieki tym narzędziem, to wykonawszy, wkładają się małe fleytutki, poki część wrzodowata niezagoi się zupełnie.

Z przyczyny ośpy albo inflamacyi oczu przytrafia się także niekiedy, iż powieki się z sobą kleiwią pod czas snów zapomną humorów klejowatych, strzedz się potrzeba na ow czas chcieć oczy otwierać gwałtem; wszystko co

w tey mierze czynić można, iest ażeby się starać rozтворzyć te humory zastrzykiwaniem oka wodą szlazową letnią, albo obmywać często tę część mlekiem ciepłym.

Gdy się powieka skleji z błoną spaiającą, albo rogową, i jeżeli iest wrzod, udać się potrzeba do ręki doskonałego chirurga.

Zbytne rozciągnięcie powieki, *Ectropium*, iest to affekcyja, w ktorey powieki są ściągnięte, albo wyprężone tak dalece, iż powierzchnia wewnętrzna czerwona skory, która ie powłoczy, iest widoczna zewnątrz, i nie okrywa dostatecznie oka. Gdy powieka wyższa iest tym sposobem dotknięta, nazywają chorobę tę: *lagophthalmia*, albo okiem zaięczym z przyczyny podobieństwa. Affekcyja ta, pochodzi może, z dwoiakich przyczyn, to iest z ściągnięcia skory powiekowej, która bydz może skutkiem rany, oparzenia, albo narośka; albo też z zatkania tuniki powłóczącej powieki.

Zciągnięcie powiek, które pochodzi z pierwszey przyczyny, miane iest za nieuleczone; drugie może bydz uleczone sposobami przyzwoitemi. Użyć należy zaraz z początku topikow osuszających, iak iest tucya, krwawnikowy kamień, hałun zwapniony, i koperwas biady. Jeżeli te sposoby są bezskuteczne, udadz się należy do katheretykow, iak iest kamień od appertur, albo piekielny, i niemi zżera się ciało narosłe. Nienależy używać tych sposobow, tylko bardzo ostrożnie, z bojaźnią, ażeby nie sprawić inflamacyi. Są niektorzy okuliści tak zrzęczy, iż obcinają nożykami ciało zbyt nie narastające.

POWIETRZE. (Phis:) Powietrze iest płynem, którym żyjemy, i który nas zewłżąd otacza,

cała masya powietrzna otaczająca ziemię zowie się powietrzokregiem (*athmosphæra*).

Powietrze jest ciałem sprężystym, rozrzedzającym się i ciężkim, mogącem przyjąć różne stopnie ciepła, i zimna, suchości i wilgoci. Jest ono działaczem naysposzechniejszym w naturze, służącym do utrzymania przy życiu zwierząt, i sprawującym tyle rozmaitych skutków, na które codziennie patrzymy. Materya ognia, która ten płyn przenika, rozrzedza je, zimno je zaś przeciwnie zgęszcza: od doskonałej rownowagi w powietrzu, zależą jego dobre przymioty, od których znowu zawisło zdrowie człowieka, i dobry stan roślin. Powietrze iako płyn wywiera na nas parcie równe ze wszystkich stron. Bez tej mądrej ostrożności z siroiny natury, części nasze miałyby wzrost niekształtny, i całe nasze ciało byłoby masą nieforemną.

Ciężkość powietrza utrzymuje merkuryusz w barometrach, ona to podnosi wodę w pompach, sprawuje płynienie mleka do ust dziecka, które się i wzdyma ciało pod bankami. Ciężkość ta powietrza odmienia się podług tego, iak jest mniej lub więcej obciążone cząstkami obcemi, ktorými nakształt roztwarzacza jest napełnione. Na człowieka mierney tuszy, wyrachowano, iż ciężenie wyrownywa ciężarowi trzydziestu dwóch tysięcy funtów, i postrzeżono, iż ten w niektórych czasach się odmienia, i staie się mniejszym. Merkuryusz w barometrach okazuje te odmiany z ktorých wypadają wnioski bardzo ważne dla wszystkich istot żyjących. Człowiek nieoparłby się parciu niezmiernemu powietrza, które na niego wywiera, gdyby to parcie nie było zniszczone od sprężysto-

stości tego powietrza, zawartego wewnątrz ciał naszych. Niemalż zapewne nikogo, któryby nieczuł na sobie odmian powietrza. Wiemy, iż w czasach dżdżystych, i gdy powietrze obciążone jest wyziewami, jesteśmy w jakimś gatunku niezdrowia i niespokojności, która nas robi ociężałemi i prawie nieposobnemi do pełnienia funkcyi naszego stanu; to podobzi ztąd, iż powietrze stawszy się cięższym z mnieyszą mocą działa na fibry, które tym temym nie będąc wstrzymywane uciążaniem powietrza, nie mogą się też tak dzielnie opierać działaniu ustawicznemu na nie piynow wewnętrznych.

Lecz gdy atmosfera utrzymując zawsze też sumę miąższości stnie się pogodna, i gdy się równowaga po między powietrzem wewnętrznym, i zewnętrznym naprawi, ciała nasze wracają do swego naturalnego stanu, wszystkie funkcyje wykonywają się bez przeszkody, i wszystko wraca się do przyrodzonego porządku.

Przez rozciągłość powietrza, rozumiemy ten jego stan, w którym przy rowney miąższości, większe miejsce zastępuje: rozciągłość ta, jest zawsze w stosunku do ciepła, w którym atmosfera zostaje; gdyby to rozrzedzenie powietrza, było bardzo znaczne, rozcieki zbyt rozrzedzone zatykałyby naczynia włosowe, odchody byłyby zbyt obfite, nie byłoby już proporcyi między utratą dzienną, i żywnością ciał; istota więc zbliżyłaby się w krotce do swojego zniszczenia, gdyby ten ubytek części nie był wstrzymany przez umiarkowane zimno; przeto też postrzegamy, że ciało większy ma ciężar, i w lepszym jest stanie w zimie, niż w

lecie. Powietrze zbyt zimne stać się znowu może przyczyną wielu chorób. Ona działa na ciało nakłztał szpilek, irrytuje w początkach. n potem sprawia prawdziwą inflamacją. Fibry się zciągają krew opóźniając się w biegu, i znajdując coraz nowe zawady w swych kanałach przez ściśnienie i skurczenie się naczyń, czyli żył uderza na organy najsłabsze. Ztąd się rodzą pleury, perypneumonie, i wszystkie choroby, którym podlegamy podczas wielkiego zimna.

Kownowaga między suchością i wilgocią powietrza niemniej jest potrzebna. Gdy powietrze jest zbyt wilgotne, fibry roślinne, i zwierzęce rozwalniają się, powietrze, które się wleśka w otwory, powiększa ich objętość, ciało jest bez siły i żywości, funkcyje wykonywają się z trudnością, ztąd wynikają niestrawności, kakochymie i. t. d.

Czas nadto suchy, wyciąga zbytecznie wilgoć z naszych humorów, wysusza części stałe, staje się przyczyną nieporządku, i pomieszania w ekonomii zwierzęcej, i w całej naturze. Skutkom tym zapobiega w łagodność umiarkowana; fibry na ow odżywiają swoją sprężystość, staia się nazad szczupłemi, tęgiemi, i wyciągnionemi tak iak byty, czynności organów wykonywają się bez przeszkody i dusza powraca do swojej żywości, ktorey zły stan ciała był ią pozabawił.

Powietrze napełnione jest zawsze wyziewami obfitemi wszelkiego gatunku ciak. Codzienne postrzeganie uczy, że woda wystawiona na powietrze wolne, zmniejsza się na jeden cal w trzynastu dniach; toż samo się dzieie z ziemią, lecz na ziemi skutek ten dopiero się

znacznym okazuje po czterdziestym roku. Doświadczenia, które czynił *Sanctorius* uczą nas, iak wiele utracają zwierzęta dziennie, przez nieznaczny przeddech; wiemy, iż wszędzie gdzie się znajdują rośliny lub zwierzęta zgniłe, błota, bagna, grunta niskie, i wilgotne, kruszce miedziane i markatyty, i. t. d. powietrze zarazone jest waporami sprawującemi choroby epidemiczne, których panowanie zawsze jest okropne.

Gdy wieloryb przez waly morskie, popchnięty będzie na brzeg morza, gnijąc, wyziewa tak obficie cząstki zeplute, iż zarazone powietrze daie czuć smrod o kilka mil. Ileż razy po potyczkach, na których ginęły tysiące ludzi, nie widzimy okropnych skutkow wynikających z panowania chorob epidemicznych? doktor *Lu-dol* świadczy, iż w *Ethiopii* znajduje się częstokroć tak wielka ilość skoczkw, iż gdy te zginą, i zaczęną gnić, powietrze się niemi zaraza, tak, iż wkrótce morowe powietrze zabiera wielką część mieszkańców tych okolic.

Wody stojące także psują się i napełniają powietrze smrodem. Rośliny także gnijące wydają z siebie wielką ilość cząstek zgnitych ulatujących, a te wszystkie cząstki pozostają w powietrzu. *Historja Rzymika* przytacza nam wiele przykladow zadziwiających o szkodliwych skutkach, które wody stojące sprawiły dla wielu miast sławnych.

Kruszców niemniej się także obawiać należy. Okolice min zwłaszcza markasyty i miedzi, bywają częstokroć napełnione wyziewami tak szkodliwemi, iż one do znaczney odległości wyniszczają nagona roślin. Znajdują się w Wę-

grzech kruszce takie, iż ich wyziewy są tak subtelne, iż żaden ptak ukazać się nie może bez utraty życia. Toż w Copperberg, w Szwecyi, wyziewy kruszców merkuryuszowych, zarażają powietrze tak znacznie, iż pieniądze, które przejeżdżający mają przy sobie, nabywają odmiennego koloru. Wiadoma jest sławna grota psia we Włoszech; i to bagno w bliskości Montpelier, które tamteysi mieszkańcy zowią *Boullidou*, albo *Puits Perault*. Wybuchania Wyzwiewu częstokroć napelniają atmosferę wyziewami siarczystemi tak obfitemi, iż o kilka mil od tego sławnego Wulkanu panuje zaraza nayokropniejsza.

Po tym wszystkim cośmy tu przytoczyli o przymiotach, i skutkach powietrza, postrzegamy, iak ważną jest rzeczą dla ludzi mieścić po kraiach umiarkowanych, oddychać powietrzem czystym, i pogodnym, i unikać tych okolic, które są napelnione wyziewami niebezpiecznemi.

Lecz podobnaż jest uszredzić się całkiem szkodliwych przymiotów powietrza. Jeliżżeśmy do tego niedoszli zupełnie? Częstokroć wiatry przynoszą z sobą nasiona śmierci. Ciepło bywa niekiedy tak wielkie, i wilgoć tak znaczna, rozkład ciał zmarłych, i roślin, tak nagły, i subtelny, iż powietrze się zaraża, i choroby wywierają swoją ziadliwość wprzód, nim można pomyśleć o sposobach ochronienia się od zarazy.

We wszystkich czafach udawano się do doświadczeń, końcem znalezienia sposobów przerwujących od zarazy powietrzney, i chorób ztąd wynikających. Ite razy powietrze było zbyt obciążone wyziewami, i stało spokojnie,

palono ogień po lasach, robiono dziury w pagórkach, ażeby wiatr miał wolne przeyscie przez miejsca zarażone, i przyspieszył w nich odmianę powietrza. Podobnym prawie sposobem ratują się także Arabowie od zarazy powietrzney; na ten koniec stawiają oni domy swoje tym sposobem, izby wiatry mogły po nich krążyć wolnie. Doświadczono bowiem, iż miejsca bagniste, i naywilgotniejszy nie są tak niezdrowe, gdy wiatry rozpędzają wapory z nich wychodzące.

Na wyspach Féroe (a) nieznaią gorączek ani chorób zaraźliwych, z przyczyny rozmaitych wiatrow, które na nich panują: postrzeżono nawet, że choroby uporczywe, które w innych krajach opierają się 1. karstwom naymocniejszym, na wyspach tych same przez się giną.

Wniedostatku wiatrow, niektóre narody zapalaia ognie wielkie, azeby powietrze rozrzedzić, napelnic ie cząstkami palącego się drzewa, i zrobic ie za pomocą cząstek solnych, które się w czasie palenia roślin, odłączają od nich i ulatują na powietrze, niesposobnym do przyięcia zarazy. Tegoć to sposobu używają w Hollandyi, ktorey klima, i ziemia bagnista, odmieniaia swą naturę w rękach tego przezornego narodu. Hipokrat także uśmierzył zarazę powietrzną, która niszczyła całą Grecyą, paląc w obfitości po różnych miejscach rośliny aromatyczne. *Patrz ZARAZA.*

(a) *Wyspy te leżą na północ Szkocyi, pod sześćdziesiątym drugim stopniem szerokości, należą one do Krola Duńskiego.*

Hollendrzy długo zapewne żałować będą, iż wykorcznili drzewo goździkowe na wyspie *Ternate*. Osada ta odtąd jest niszczonea ustawicznymi chorobami epidemicznymi, odkąd aromatą tę przestali oczyszczać powietrze swymi wyziewami, i dostarczać tego powszechnego antydotu przeciwko chorobom w tym kraju panującym.

Boyle zapewnia, iż mieszkańcy wielkiego Kairu w Egipcie ratują się od zarazy panującej po opadnięciu Nilu, sposobem podobnym do tego, jakiego Hollendrzy dla swego kraju używają.

Ktoż nie wie, iż kopacze nie inaczej się ochraniają od wyziewów, które wychodzą z lochow, jak rzucając siomę zapaloną w otwory ich.

Przeto radziemy w raz ze wszystkimi najlepszymi pisarzami, tym wszystkim, którzy przymuszani są mieszkać na miejscach bagnistych, i niezdrowych, ażeby swe domy stawiali w miejscach ile możności wystawionych na ciąg wiatrow, ażeby częste palili ognie, i tym sposobem rozrzedzali powietrze zbyt gęste, czynili je lżejszym, co wszystko uwolnić ich może, od tey niezliczonej liczby chorob, na które przez swe położenie są wystawieni.

W upałach letnich, gdy wiatry niewieją, i gdy panują gorączki zjadliwe, i inne choroby epidemiczne: można palić rośliny aromatyczne, jak jest jałowiec, rozmaryn, szalwia i. t. d. Jest to sposób najłatwiejszy i razem najpewniejszy na oddalenie i uchronienie się tych chorob.

W pomieszkaniach chorych, dość potrzeba octu na patelę, lub cegły rozpalone w ogniu,

aż do czerwoności; paść także należy w nich aromata a nadewszystko starać się należy odmieniać iak najczęściej powietrze.

Każdy zapewne aż nadto iest przekonany o potrzebie odmieniania powietrza w pomieszkaniach, lecz bardzo podobno mało osób przestrzega tej ważney potrzeby. Sławny P. *Hales*, podał w roku 1741. Towarzystwu krolewkiemu nauk w Londynie, narzędzie, które nazwał *wietrznikiem*, bardzo sposobne do napuszczania tak mieszkań iako i naczyń powietrzem czystym i świeżym, na miejscu tego, które było już w stanie szkodliwym zdrowiu. Machina ta, ktorey opis w Francuzkim ięzyku podał P. *Demours* Lekarz Paryzki w roku 1744. złożona iest z dwóch miechów kwadratowych zrobionych z desek, które niemają drzwiczek ruchomych iak w miechach zwyczajnych, ale tylko mają przegrodę poprzeczną, którą P. *Hales* zowie: *Diaphragma*. Ta przegroda iest z iedney strony, na dwóch zawiałkach, wśrzedku pudła, w rowney odległości od dwóch ścian, i posuwająca się w iedną stronę, za pomocą drotu żelaznego popychającego przegrodę, drot ten iest przytwierdzony do drąga obracającego się na krążku, tak, iż gdy iedno *diaphragma* podnosi się drugie się zniża.

W każdym miechu są cztery klapki takie, iż dwie z nich otwierają się wewnątrz, a drugie dwie zewnątrz. Dwie na powietrze wchodzi, a drugimi dwoma wychodzi, pierwsze się otwierają wewnątrz, a drugie zewnątrz.

Część każdego miecha, w ktorey się znajdują klapki, służące do wychodu powietrza, zamknięta iest w kłrzyni umieszczoney na przeciwno miecha, naprost tego miejsca w kto-

rym chcemy powietrze odmienić: co się wykonywa zapomocą rurek ruchomych przyprowadzonych do okrzyń i przedłużonych podług upodobania, wśladzając na nie inne rurki tak ażeby ostatni koniec pochodził do pomieszkania.

Taki jest skład szacowney maszyny, którą P. Hales zubożcił swą oyczyznę; i ktorey pomyślnie używają w szpitalu w *Winchester*. Nicby nie było pożyteczniejszego, iak maszyny takie założyć po wszystkich tych miejscach gdzie wiele osób razem mieszka. Powietrze, które następnie przechodzi do płuc ludzi zdrowych zgromadzonych w jednymże miejscu, tracąc swoją sprężystość, wiele ma wpływu na cyrkulacyą, i w krotce doświadczać się musi słabości. Jakże więc powietrze jedno, oddychane razem od wielu chorych, nie staie się szkodliwym, napęlniając się wyziewami niebezpiecznemi!

Zyczyćby sobie należało, ażeby podobne maszyny były także wystawione przy wszystkich publicznych zabawach. Nikt zapewne nie wątpi, iż w miejscach tych wystawieni jesteśmy na tyśiączne przypadki, z przyczyny utraconey sprężystości w powietrzu, przez palące się światło, którego dym jest zaduszający, gdy napęlnia miejsca zamknięte i zbytecznie oświecone.

Aż dotąd niemasz innego sposobu na wypuszczenie nowego powietrza iak otwierając łóża, i tym sposobem dając przeyscie powietrzu do sal: lecz mimo tego, iż sposób ten jest przykry dla tych, którzy go odmieniają, stać się nawet może, osobliwie w zimie, dla nich samych niebezpiecznym. Oprócz tego w czasach przykrych przymuszeni jesteśmy palić w pie-

each
sob
znaby
poteba

Co
wzglę
tow. i
wietrz

P. J.
sob u
sierze
szkoln
gać v
by w
się p
poza
mog
ktory
w ch
głej

PO
chor
miec
częte
powi
kroć
zna
nayo
pierw
chne
sport
leka
prz
wid

cach, z których swąd bardzo jest dla wielu osób przykry, gdy za pomocą wietrzników możnaby napuścić powietrza tak ciepłego iak się potrzeba.

Co P. *Hales*, mowi o wietrznikach przez wzgląd na szpitale, toż samo stosuje do okrętów i więzień, gdzie potrzeba odmieniania powietrza, niemniej jest ważna i istotna.

P. *Sutton*, inny lekarz Angielski, podał sposób uczynienia mieszkania zdrowym w atmosferze naybardziej obciążoney wyziewami szkodliwemi. Autor ten chce, ażeby porozciągać w tym domu kilka rur blaszanych, któreby wszystkie przypierały do pieca, w którym się pali ogień; gdy się ogień zapali, każe on pozatykać wszystkie szpary, przez któreby się mogło powietrze przecisnąć do tego pokoju, w którym jest ognisko, ażeby powietrze, które w chodźcie będzie rurami, oczyszczone przez ogień nie zostało na nowo skazane.

POWIETRZE MOROWE. (Szt: Lek:) Jest to choroba exantematyczna, zaraźliwa, i epidemiczna, która pierwotkowo bierze swoy początek od wyziewu iadowitego napelniającego powietrze; jest bardzo ostra, i przynosi częstokroć śmierć pierwszego lub drugiego dnia. Można ją policzyć w rzędzie gorączek zjadliwych nayokropniejszych, po między ktoremi ona naypierwsze miayśce trzyma. Mniemanie powszechne jest, że powietrze morowe nie jest nigdy sporadyczne: jednakże P. *le Roi* profesor sztuki lekarskiej w szkole główney Montpelierskiej, przytacza w swym traktacie o gorączkach, iż widział iednego tylko człowieka nim dotkniętego.

P. *de Sauvage* świadczy, iż pod czas morowego powietrza w Alais, lekarze Montpellierscy postrzęgli mor sporadyczny: było w tym mieście trzy lub cztery niewiaśły dotknięte zarazą mórową wraz z bubonami.

Gorączka niezawśnie bywa złączona z powietrzem morowem, podług postrzeżeń, które uczynił *Forestus*; i to tym jest prawdziwsza, iż widziano ludzi na pozor bardzo zdrowych, którzy idąc w jednym momencie padali na ulicach i natychmiast utracali życie w czasie morowego powietrza.

Powietrze morowe zaczyna się od zimna, ciężenia głowy, zdrętwiałości, i nieakiegoś gątkunku upoienia; puls bywa tęgi, i częsty, wewnątrz pała gorączka, która wewnętrznie dosyć się miernie okazuje, wraz z pragnieniem, którego nie ugasić niepotrafi. Język chorego jest biały, albo ciemno purpurowy, mowi prędko bez ładu; oczy jego są czerwone, obłakane, i iskrzące się; twarz u niektórych jest żywa, u niektórych wybladła; oddech częsty i trudny, niekiedy wielki i rzadki bez kaszlu, i boleści: na ostatek napadają odbijania się, womity, żółciowe, zielone, czarne, krwiste, toż i stolce, lubo chory nieczuie żadnego bólu, ani wzdęcia dolnego brzucha: w pada potym w obłąkanie, w którym jest już spokojny. inż popędliwy; uryny bywają częstokroć także same, iak w stanie zdrowia, nayeściej atoli bywają one mętne, białe, czarne i krwiste, daley napadają noty szkodliwe, rzadko kiedy smrodliwe; niekiedy hemoragie okropne: opadnienie z sił, i osłabienie duchow są już ostłnieniami stopniami, które rodzą ustawiczną w chorym boiaźń śmierci. Nakoniec w początku, albo w ciągu cho-

rob

pokazują się bubony na pośladku, udach, w szczękach, i pod pachami. Niektórzy chorzy same tylko mają porotydy. a niekiedy zżerzone z antraxą w członkach, i małemi chrosteczkami białemi, finemi, czarnemi, albo też plamkami petociowemitu i owdzie na różnych częściach ciała pokazującemi się.

Jeśt ieden gatunek morowego powietrza, które P. *de Sauvages*, nazywa wewnętrznym, w którym niepokazują się zewnątrz ani bubony ani antraxy, chociaż filenia się natury zdają się okazywać dążenie iey do sprawienia wyrzutu, iako to otworzenie ciał tych po śmierci okazuje. Postrzegamy we wszystkich wewnętrznych częściach ciał tych, widoczne znaki tych wyrzutów; zewnątrz nawet widzieć można petocie i inne wyrzuty niedoskonałe. Takie to było powietrze, które pustoszyło Attikę. i które opisuie *Tucydides* w drugiej księdze woyny Pelopeneyskiej. „Tych, mowi on, którzy by-
 „li zdrowi, napadało to powietrze nagle i bez
 „wszelkiej przyczyny, przez wielki ból głowy
 „z czerwonością i zapaleniem oczu, zakrwa-
 „wieniem ięzyka, i gardła, z wyziewem ust
 „sinrodliwym, i oddechem trudnym, za którym
 „szło kichanie, i zmiana głosu; z tamtąd spu-
 „szczające się do pierśi, sprawowało kaszel
 „gwałtowny. Gdy ono dotykało żołądek, na
 „ow czas sprawiało womity wszelkiego gatun-
 „ku materyi żołąciowych z wielką trudnością.
 „Wielu chorych dostawało szczkawki, za któ-
 „rą szły konwulsye gwałtowne, które w nie-
 „których w dalszym ciągu choroby uśmierza-
 „ły się, w drugich zaś trwały ieszcze długo
 „po chorobie. Ciało, które nie było blade,
 „ale czerwone i fine, pokrywało się chro-

„ ścieczkami, i niezdawało się być na dotknię-
 „ cie bardzo rozpalone, lecz wewnątrz tak pa-
 „ łało, iż chorzy niemogli znieść żadnego na-
 „ krycia, i zawiązania tak dalece, iż przymu-
 „ szeni byli leżyc całę nago. Mielł oni za
 „ wielką roskosz nurzać się w wodzie zimney
 „ i niektórzy, na których niemiano pilney ba-
 „ czności, rzucali się w studnie ściśnieni pra-
 „ gnieniem, którego ani wiele ani mało piąc,
 „ zaspokoić niemogli. Symptomata cągnęły za
 „ sobą niespanie, i rzucania się ustawiczne, za-
 „ dnego zaś osłabienia w ciele nie było widać
 „ podczas gdy choroba była w swej mocy, i
 „ częstokroć chorzy umierali siodnego, albo
 „ dziewiętego dnia z gorącości, która ich pali-
 „ ła, chociaż ich siły całę nie były znaczenie
 „ osłabione. Jeżeli chorzy czas ten przetrwa-
 „ li, choroba zstępowała do żołądka, i ipra-
 „ wuiąc wrzodowatość kiłzek, była przyczyną
 „ dyaryi nieumiarkowanej, która przez wyni-
 „ szczenie przynosiła śmierć wszystkim prawie
 „ chorym. Choroba ta dotykała następnie wży-
 „ stkie części ciała, zaczawszy od głowy; a
 „ jeżeli ta w początkach się wysłiznęła, cho-
 „ roba dotykała najprzód części końcowe,
 „ stamtąd przenosiła się w werki żołądowe;
 „ a niekiedy w palce u rąk, i u nog, i wie-
 „ le osób uleczyło się, z niey tracąc używa-
 „ nie tych części, niekiedy nawet samęgo
 „ wzroku. Niekiedy powracając do zdrowia,
 „ tracili pamięć aż do zapomnienia siebie sa-
 „ mych, i swoich przyjaciół. Nie było w tym
 „ czasie żadney choroby z zwyczajnych, i ie-
 „ żeli się, która z nich pokazała, przemienia-
 „ ła się na tę. Niektorzy chorujący ginęli z
 „ niedostatku pomocy, inni zaś przy ratunku,

„podpadali temu samemu losowi. Nieznale-
„ziono żadnego lekarstwa, któreby ich mogło
„ratować, gdyż co pomagało jednemu, szkło-
„dziło innym. Nie było żadnego ciała bądź
„ślabego, bądź czerstwego, któreby się opar-
„ło tej chorobie; lecz umierali wszyscy, co-
„kolwiek bądź na poratowanie siebie używa-
„jąc. Co było nayokropniejszy, była to z
„jedney strony rozpacz, która brała jednych
„dotkniętych tą chorobą, i sprawiała, iż
„ci sami się opuszczała, niechcieli nie uży-
„wać na swoje uleczenie; a z drugiey że za-
„raza ta dotykała tych nawet, którzy się ra-
„tunkiem chorych z trudniali, co by o przy-
„czyną naywiększey zguby. „

Symptomata z kotremi powietrze morowe
jest związane, niezawisze są jednakie; odmie-
niają się podług temperamentow, skłonności
ciała, i innych okoliczności. *Lindanus* mówi:
że to jest znakiem niezawodnym, iż chory do-
tknięty jest zarazą morową, jeżeli czuje w po-
śladku, pod pachami, albo w parotydach, nie-
jakie kłocie niby szpilkami rozpalonemi; co
szczególniey ieszcze potwierdza ból głowy, ie-
żeli wraz z nim jest złączony.

Osoby, których ciało jest gębszaste, dziurko-
wate, i tłuste, którzy są temperamentu krwi-
stego i flegmatycznego, niewiaśły, ludzie mło-
dzi, i dzieci, ci, którzy są z natury bojaźliwi,
ludzie ubodzy, i ci, którzy żyją pokarmami
niezdrowemi, ludzie podlegli pijaństwu, i którzy
nocy trawia na kosterstwach, prędzey niebezpie-
czniey dotykani bywają tą chorobą, aniżeli
ci którzy są odważni i nieustraszeni, komple-
xyi chudey, i nerwowe, niżeli ludzie doyrza-
li i starcy, podlegający hemoroidom, iako i ci,

ktorzy noszą apertury albo mają wrzody otwarte.

Nie nieskłania bardziey do zaciągania zarazy morowey iak przestrach, boiaźń śmierci i zwątpienie o sobie; passye te bardzo są sposobne do osłabienia i zniszczenia całkiem duchow ożywiających.

Jednostka nie postrzegano: iż wzmaganie się morowego powietrza jest gwałtowniejsze w krajach gorących niż zimnych: i że ta choroba w miarę zbliżania się zimy traci w swym natężeniu, równie iak i w szerzeniu się ku krajom zimnym. Najistotniejszą zawadą, dla szerzenia się tey choroby, jest różność temperamentów, zaite bez tey mądrey ostrożności natury choroba ta, dalekoby była powszechniejszą. *Thomas Schaw*, który wiele w tey mierze cudownych poczynił obserwacyi mówi, iż iedno jest powietrze morowe, które dotyka ludzi pewney tylko konstytucyi, i pewney tylko klasy bogatych, rzemieślników, i panienki; przydaie on ieszcze, iż postrzegano, że ta zaraza niekiedy odczędzala niewiaſty, zwłaszcza ciężarne; twierdzi ieszcze, iż niekiedy dotyka tylko ludzi tego kraju, a cudzoziemców nie. Rzecz zadziwiająca, iż niektóre zadawnione choroby ochraniaią od tey zarazy; tak widziano w Kopie nadze hipokondryaków, którym powietrze morowe nie szkodziło; phtyzyków, francowatych, hidropików, i dotkniętych świerzbem, ktorzy zostawſzy tą chorobą dotknięci, doznawali ulgi w swych pierwszych chorobach; a co ieszcze szczegolniejsza, że niektórzy ludzie, z niektórych swych defektów bywali częstokroć ulczonemi.

Przyczyną materyjalną powietrza morowego, jest wapor bardzo subtelny, którego istoty do-

tańd nieznamy. P. *Deidier*, ośmielił się sam napuścić w żyły psa żyjącego żolci iednego zarażonego powietrzem morowym; i tym sposobem postrzegł: iż w tym samym momencie zwierze to, tąż samą zarazą dotknięte było. Pewien Wiedeńczyk, miał dosyć śmiałości: iż dystrylował iad zarazy morowej z dymienicy; przez ten rozkład, otrzymał on pierwiastek tak smrodliwy; iż ten zapach uderzył go spazmą, która gwałtownie wzruciła jego nerwy. Ten człowiek doświadczał ruchow konwulsyjnych, które go ledwie o śmierć nie przyprawiły.

Przyczyną bezpośrednią morowego powietrza jest pomieśzanie wszystkich humorow w ciełe. Przyczy am i dalszemi są trzęsienia ziemi, które wzbudzaia exhalacye zgnile. *Mezerai* pisze, iż powietrze morowe, które puściło Francją, w roku 1346. zaczęło się w krolestwie de Cathar, z waporu niezmiernie smrodliwego, który wychodząc z ziemi nakształt ognia podziemnego, pochłonił i zniszczył, więcej niż na dwieście mil kraiu, aż do drzew, kamieni, i zaraził całe powietrze, tą zadziwiającą materją; a ztamtąd przechodząc przez Azyą, doszedł do Grecyi, Afryki, i Europy. Od kilku inż wiekow postrzegano: iż wyziewy z insektow napelniające powietrze, mogą sprawić powietrze morowe. S. Augustyn świadczy, iż gdy się zbyt wielka liczba namnożyła szarańczy, umarło w Krolestwie Massinila ośm kroć sto tysięcy ludzi, a dwa kroć sto tysięcy pod Kartageną.

Pod panowaniem Cesarza *Teodozjusza*, trąsiło się w Judei okropne powietrze, z tey przyczyny, iż wielka moc szarańczy w tey Prowincyi przez nie jakiś czas bawiła.

postrzegano w czasie morowego powietrza w Lauzane roku 1613. iż tam tak wiele się znajdowało much, iak ich nigdy tyle niewidziano. Starożytni mieli te skutki za prezagia morowego powietrza, gdy ie raczey powinni byli mieć za prawdziwe jego przyczyny.

Pod Konsularstwem *Kebutiusza i Serwiliusza* Rzym, iego Prowincye i woyska były pustoszone powietrzem morowym bardzo gwałtownym. Zamknięto w Rzymie ludzi i bydło; zaraza się szerzyła, i stawała się wraz powszechnieyszą w miarę powiększania się wyziewow zaraźliwych w Atmosferze, zwierzęcy.

Wyziewy z trupow przez długi czas. nawet przez kilka wieków zagrzebane w ziemi, były niekiedy zaraźliwe i śmiertelne.

Pewien wodz Kartageński kazawszy rozkopać cmentarz pod jednym małym miasteczkiem w Sycylii, końcem ażeby się mógł okopać, powietrze morowe rozszło się po iego woysku, i przymuszony był odstąpić od oblężenia.

We wszystkich także czasach postrzegano, iż wiatry zarazę morowego powietrza przenosiły z jednego miejsca na drugie. Wiatry gorące, które wiały z Etyopii do Egiptu przynosiły z sobą zwyczajnie tę chorobę.

Powietrze morowe pustoszyło Agrygentę miasto Sycylijskie, w którym się był urodził *Empedokles*. Filozof ten poznał, iż zaraza ta pochodziła z wiatrow, które wiały z pieczar pomiędzy gorami bliskimi tego miasta, kazał zatkać te pieczary, i powietrze uślało.

Mocne passye duszy podług *Sennerta* i prace gwałtowne skłaniają do tej choroby. Wzrostko co tylko zmierza od osłabienia i wyniszczenia równie także skłania do tej choroby.

Kończy się ona pospolicie przez plamki peteciowe bubony, karbunkuły i parotydy. Plamki peteciowe fine, i czarne, są złą wroźbą, gdyż one oznaczają korupcyą gangrenową. Postrzeżono, iż jeden tylko uformowany bubon jest daleko niebezpieczniejszy, niż gdy się ich znajduje kilka uformowanych. Karbunkułow w ogulności naybardziej się obawiać należy; bubonow, bardziej niż parotyd, parotyd atoli mniej niż bubonow, gdy utorniają się pod pachami.

Należy pod czas morowego powietrza żyć bardzo wstrzemięźliwie, strzedz się wszelkiego gatunku zbytku w używaniu rzeczy nienaturalnych, wystrzegać się nadewszystko passyi, i wstrzymywać od tego wszystkiego, co może osłabiać siły, zatrzymać transpiracyą, i zrodzić sirowiznę w pierwszych naczyniach. Trzeba się zaś ubroić w odwagę, odrzucić strach, i bojaźń, gdyż pewna jest z doświadczenia, iż passye te daleko więcej ludzi gubią, niż samo powietrze morowe.

Ci, którzy są przymuszani żyć pomiędzy zarażonemi strzedz się powinni, ażeby się iad niezakradł w ich żyły, i niezmieszał się z humorami słinnemi. Dobrze więc jest na ten koniec słuwać, i brać na wzięty często, myć sobie usta octem, i winem, i wciągać je nosem. Skutki tych rozciekow będą jeszcze pomyslniejsze, jeżeli będą zaprawione pokiem, rutą, i skurkami cytrynowemi. Pewniejsza jest używać kwasow, i te trzymać w ustach, niżeli żuć korzenie cytwaru, dzięglu, i mistrzownika. Mieć także barczność należy, ażeby się nigdy nienarażać naczczo, lecz ziadłszy nieco i popiwszy trochę wina Ryńskiego, albo Hiszpańskiego. *Forestus*, który był przymużo-

muszony odwiedzać zarażonych, ochronił się od zarazy temi sposobami, zwłaszcza odwagą ślącą, i przy tym miał zwyczaj żuć często kawałki cytryny.

Ocet podług niektórych autorów jest wybor-
nym prezerwującym; jednakże nad użycie jego
może być szkodliwe. *P. Deidier* przytacza
tego przykład na jednym chirurgu, który przez
zbytczne onego używanie ledwo nieginął, i
powiększył w natężeniu chorobę niektórym za-
rażonym, którym go dawał zbyt obficie. Pre-
zerwatywą najszybszą jest odwaga, i sta-
łość. Świadczy, iż pod czas ostatniego mo-
rowego powietrza w Mar syli *PP. Chicoineau,*
i Deidier, którzy tam byli posłani, za-
pewniali lud, że to powietrze nie jest zaraźli-
we, a to końcem utrzymania ich przy odwa-
dze.

Wielu lekarzy liczą po między pomocy ze-
wnętrzne, ochraniające od zarazy apertury,
którym w tej mierze wielki szacunek przyzna-
ją. Można także używać kadzenia w pomie-
szkaniach z rana, i w wieczor z części ro-
wnych mirry, bursztynu, olibanu, i ialowcu,
utartłszy je na miazgę proszek, i sypiąc na go-
rący popiół do kadzenia. Detonacya saletry na
węglach rozżarzonych, i ocet lany na blachę
rozpaloną bardzo są skuteczne na oczyszczenie
powietrza, niektórzy także pomyślnie używali
prochu rufzniczego.

Potrzeba ile możności nie nosić na sobie ża-
dnego ubioru wełnianego, ani chustek, ani pło-
cień bawełnianych, gdyż postrzegano, iż za-
raza morowa najłatwiej się w nie zakradała.

Zwierzętnicy zaradzają doskonale dobru
śwyc poddanych, gdy w czasie morowego po-

wietrza wstrzymują przez wszystkie sposoby przytępi i wzmaganie się zarazy, i gdy każą wychodzić osobom zdrowym z tego domu, w którym się już zaraza zakradła, każą palić sprzęty tych, którzy pomarli, ażeby przez nie choroba się ta niezerzyła. Pewna jest, iż gdyby Turcy i Egipcyanie mieli więcej niż małą ostrożności, zaraza morowego powietrza, mniejby pustoszyła te kraie. Narody te napojone przesądem o przeznaczeniu Mahometa, zaniedbują wszystkich sposobow na uchronienie się od zarazy. Chociaż będą zarażeni powietrzem morowym, odwiedzają się oni zarówno nawzajem, i nieobawiają się nosić na sobie sukien po zmarłych z tej zarazy, i wystawiają je na targi publiczne. Przeto morowe powietrze panuje w tych okolicach prawie co rocznie, a niekiedy tak okrutnie, iż roku 1580. iak świadczy *Prosper Alpin* do pięćdziesiąt tysięcy ludzi w samym Kairze trupem legło.

Lekarze w czasie morowego powietrza nie tylko się powinni starać poznać przyczynę bezfrzednią tej choroby, ale się też oraz starać odkryć jeżeli można przyczyny dalsze.

Poznawszy je, można użyć sposobow powszechnych, skutecznych na wstrzymanie szerzenia się tej epidemii. Podobnym ci to sposobem *Hipokrat*, ochronił Grecyą od powietrza morowego, które pustoszyło Illiryą. Kazał zapalić wielkie ognie w okolicach, zapalił nawet lasy, i powietrze morowe uśpilo.

Warren, uśmierzył te chorobę w flocie Rzymskiej u portu Corcyr, zamknąwszy wszystkie okna z strony południowej, a otworzył z strony przeciwny. Wspomnieliśmy już

wyżey , co uczynił *Empedokles* , gdy morowe powietrze puściło *Agrygentę*.

Pomowiliśmy już o frzodkach przerwuiących , do których się można udawać na uchronienie się powietrzney zarazy , przejdźmy już do sposobu leczenia sameyże tey choroby. Ten powinien być odmienny podług różnych gatunków epidemii . podług konstitucyi chorego , i innych okoliczności. Najpierwżę . przestrogi , które się podają , są , ażeby wypędzić przy pomocy natury drogami przyswotnymi iad , który jest w ciele: a nadewszysko ażeby mu zataćmować drogę przez naroski krwotoczne , o których należy mieć bardzo wielką staranność ; ażeby w nim ożwić siły żywotne , i ażeby zapobiedz symptomatom , które grożą choremu.

Gdy mamy leczyć zarażonego powietrzem morowym , bardzo jest pożyteczna , ażeby pilnie rozrządnąć z jakim gatunkiem gorączki ziadliwej , ta gorączka morowa może mieć nawięcey podobieństwa. Istota jest wiedzieć , że gdy puzczenie krwi może być pomocne , nie zawsze ie należy w początkach wykonywać. *Hoffman* mowi , iż go nigdy używać mienależy w ten czas , gdy się choroba zaczyna , i gdy chory jest w przestracu , i pomieszaniu; lecz można go użyć w drugim albo trzecim dniu , jeżeli jest pleura znaczna , i jeżeli siły chorego pozwalają ; inaczey wstrzymaliby się transpiracya , która jest wielką pomocą tey chorobie. Pokazanie się bubonow , jest znakiem przeciwnym puzczeniu krwi. Gdy postrzeżemy iakie podobieństwo między powietrzem morowym i gorączką ziadliwą w ktorey wyniszczenie sił jest znaczne , nie należy krwi puzzać , lecz

jak nuyprędzey należy postawić bańki na ko-
stki u nog.

Dover, lekarz Angielski, będąc w Peru zam-
knął swych żołnierzy w kościele, w którym
niedawno pochowano zarażonych powietrzem
morowym. Z pomiędzy nich było sto ośm. dzie-
sięć, którzy byli dotknięci powietrzem moro-
wym złączonym z bubonami, i petociami. Ka-
zał im wżyszkim puścić krew, i przykazał,
ażebv niezawięzywano rany pierwszemu, po-
ki aż nieotworzono żyły ostatniemu, i tak da-
leż, tak dalece, iż każdy z nich utracił około
sta uncyi krwi: przepisał im za napoy ordyna-
ryu wode w ktorey rozтворzył oleiek, i kwas
koperwasowy tak, ażebv woda nabyła kwaśko-
watości przyjemney. Wżyscy zostali uzdrowie-
ni, prócz ośmiu, którzy piali likwory spirytu-
sowe. W Europie ledwo można puszczać krew
tym zarażonym, a przynaymniey kilka tylko
uncyi.

Emetyka bardzo są skuteczne w początkach
tey choroby, zwłaszcza gdy chory czuie omdlałość
złączoną z kordyaką, gdy doświadcza odbiciań, i
skłonności do womit. Zapomocą tego sposobu, uda-
wało się często, w strzymanie tey choroby w po-
czątkach, przepisawszy ieszcze bezstrzednie po wy-
miołowych, lekarstwo iakie potne przyzwolite. *Ri-
viere* przytacza iedno postrzezenie rownie cie-
kawe, iak zadziwiające o jednym człowieku,
ktory sądząc z bolu głowy, ktorego doświadczał
wraz z odbicianiem się, iż był dotknięty powie-
trzem morowym: włożył sobie na tychemiaś w
garziel piero zmaczane w oleiu, co mu na-
tychemiaś wzbudziło womity z materyi wo-
dnistej, i żoltej w początkach, a potem żo-
ciowey; położył się potym na łóżku i zażył

bulion, który mu sprawił poty, i natychmiast został uleczony.

P. *de Sauvages*, przytacza w swojej Nosologii, iż pod czas powietrza w Alais ci, którzy nim byli dotknięci, bali poratowani womitami żółciowemi, i obfitemi; i że ci, którzy zażyli na womit przez ostrożność, i mieli womity tego gatunku, byli uchronieni od tej choroby.

Wizyscy autorowie, którzy pisali o powietrzu morowym iednostaynie zapewniają, iż kwasy i ziemie są zewszystkich lekarstw nayskuteczniejszyemi przeciw tej chorobie: *Fracastor* bardzo zaleca lekarstwo następujące, które on ma zabardzo skuteczne, tak na uprzedzenie zarazy, iako też i iey uleczenie:

Weź Soku szczawikowego,	uncyi 2.
Cytrynowego,	uncyą 1.
Dyaskordium,	drachmę 1.
Korzenia węzownika Wirginjskiego w proszku,	skrupuły 2.
Octu,	uncyą 1.

Zmieszay to wszystko, będziesz miał napoy na dwa razy do zażycia w cztery godziny iedno po drugim. Napoy ten codziennie trzeba powtarzać.

Kordyaly i lekarstwa alexyteryczne są także zalecone w tej chorobie; narkotyka są szkodliwe chociażby były oraz i potnemi; są one zakazane dla tego, iż mogą sprawić wielkie pragnienie i gorącość dręczącą. Dryakwi można pozwolić; naywiększymi lekarstwami są te,

które utrzymują transpiracyę. *Boerhave* zapewnia, iż diaforetyka nayprostsze naylepiej skutkują, iakimi są powidla bżowe, saletra zmięszana z kamforą, infuzya gęstego poleiu, i. t. d. *Hoffman*, pisze, iż słyszał powiadającego jednego iednego starego chirurga, który był w Wiedniu pod czas morowego powietrza, iż ten bardzo pomyślnie używał elektuarium, który nazywał czarnym, który robił następującym sposobem:

Weź Powideł bżowych,

Miodu praśnego, każdego po funta $\frac{1}{2}$.

Prochu ruszniczego,

Kamfory, po

drachmie 1.

Tego elektuarium przepisywał on do żazzywania swym chorym po iedney lub dwie drachmy. *Gešter* świadczy, iż bardzo pomyślnie używał w czasie morowego powietrza, które niszczyło Xięstwo Brunświckie, prochu strzelniczego.

Alexypharmaca ciepłe, same przez się, i w obfitości dawane, są zazwyczaj bardzo szkodliwe w tey chorobie; takimi są te korzenie, które zowią alexypharmatycznymi, które zatykają oleiem lotnym, iako to lepczyca, dzięgiel, cytwar, wężownik Wirgiński, mistrzownik, iaskółcze ziele, i. t. d. Essencye, elixyry, spirytusy lotne uryenne, oleiste, którym tak wielkie zalety dawniey przyznawano, powinny być dla teyże samey przyczyny odrzucone w leczeniu tey choroby, albo przynajmniej należy

ie wstrzymywać i poprawiać kwasami, i saletrą.

Kordyaly trzymają pierwsze miejsce pomiędzy lekarstwami pożytecznymi w chorobie morowej. Ponieważ w niej sily niezmiernie bywają osłab one częścią przez boiaźń, i pomieszanie, cz scia też z przyczyny wielkiej ziałości tej choroby. Lekarz więc starać się ie powinien pokrzepić. Można na ten koniec użyć wody następującej:

W cz Pszczelniku Tureckiego (Moldvica)

garści 4.

Roż z solą posiekanych,

Kwiatow konwalii, po garści 1.

Skorek świeżych, cytrynowych uncyi $\frac{1}{2}$

Cynamonu, uncją 1.

Muszkatowego kwiatu, drachm 1.

Zmieszay to wszystko z iedną kwartą wina Ryńskiego i trzema kwartami wody pospolitey, i dystrybuay na wolnym ogniu, do poitrzeciej kwarty. Można uż wac tej wody samey, albo też zmieszaney z syropem limoniowym, albo syropem octowym.

Gdy chory dręczony iest zbytceznym pragnieniem, i gdy czuie znaczne palenie: niemasz nie lepszego na iego umiarkowanie, -jak tyzanna saletrzana nieco kwałkowatą zrobiona za pomocą spirytusu siarki, kwału koperwałowago albo syropu limoniowego.

Gdy się przydarzą guzy weneryczne, dynnice, trzeba niebawnie przykladać zewnątrz

rzeczy takie, któreby je mogły utrzymać;
takim jest plaster zrobiony sposobem następu-
jącym:

Węz Dryakwi,	uncyi 1.
Mąki lnianej,	garść 1.
Gorczycy,	uncyi 2.
Dwie cybule upieczone w popiele, z kro- rych się sok wycisnąć	
Galbanu roztworzonego w octcie,	drachmy 2.

To wszystko gotować należy poki nie nabie-
rze zsiadłości maści, przydawszy:

Dostateczną ilość oliwy i octu,

Maść ta rozciąga się na skorze, i przykładą
na miejsce przyzwoite, odmieniając te plastry
dwa razy przez dzień.

Nienależy otwierać bubonow morowych nie-
doyrzałych, chyba iżby gangrena groziła, co
się poznaie z koloru ich śniego lub czarnego. Trze-
ba się starać przywiesić je do ropienia za po-
mocą kataplazmow miękkich, używających,
zrobionych z mleka i ośrodku chleba, z biał-
kow od iay, albo też z roślin miękkich z
fig, korzeni lili białych, cybul upieczonych
w popiele, mąki, nasion lnianych, miodu i
szampanu. Można także przykładać plastry
rozwalniające, iak jest plaster dyachilon
presty, lub gumowany, plaster ślinę ciągnący
albo też miazga z kommonicy słwoykicy;
gdy już guzy te doyrzeją, należy je otworzyć

oczyścić i ztężyć za pomocą balsamu *Arceusz*, który się czafem miewa z maścią *basilicon*; starać się jednak należy, ażeby ich nie goić nadto wcześnie, lecz pozwolić, żeby *materya* zepsuta przez jaki czas płynęła.

Są przypadki, w których nienależy czekać, aż *bubony* dojdą dożyłości, obawiając się, ażeby się nieobrocily wewnątrz, i niestały się tym sposobem źródłem śmierci: należy na ow czas używać trzodkow przyzwolitych na ściąganie ich zewnątrz, takimi sposobami są, *baniki*, *wezykatorye*, *skaryfikacye*, *kamień od apertur*, a na dewszystko sama rzeczywista *apertura*.

Dymienica wymaga sposobu leczenia odmiennego od tego, któryśmy dopiero na *bubony* podali: nienależy na nie przykładąć rzeczy ropiących, ale się potrzeba starać, ażeby chrosta odpadła. Na ten koniec trzeba kraie iey smarować jakim zbierającym, i przyłożyć na wierzch plaster ostry, taki na przykład jakimś wyżej przepisali. Gdy chrosta odpadnie należy ranę oczyścić maścią *Egiptką*, albo też prosto tylko miodkiem rożanym. Gdy spostrzeżemy *gangrenę*, potrzeba zrobić *skaryfikacye* głębokie, i przykładąć jaki *likwor* skuteczny na wstrzymanie *korupcyi*; takim jest następujący, ktorego *Hoffman* radzi używać:

Wcz *Siryтусu* winnego, *rektyfikowanego*,

	uncyi 4.
<i>Kamfory</i> ,	drachm 2.
<i>Szafranu</i> ,	drachmę 1.
i podobną ilość <i>saletry</i> kunsztowney zrobioney z <i>spirytusu</i> urynngo, soli	
	amo.

*amoniackiey, i kwafu saletrzanego
roztworzonego doskonale w spiry-
tusie winnym.*

Apertury wszelkiego gatunku nie zawize się
udają; sprawiają one często inflammacye gan-
grenowe, i stwardnienie warg wrzodowych;
incyzye aż dożywego, albo też wyrznięcie czę-
ści dotkniętey gangreną, albo strupa, który się
formuje w frzodku dymienicy, bardziey w tey
mierze są zalecone. Gdy chcemy użyć aper-
tury aktualney w leczeniu dymienicy, trzeba
czekać pewney dojrzałości, gdyż strup który
się zwykł formować, przeszkadzałby odchodo-
wi iadu morowego.

Powietrze morowe bubonowe porównano z
francą. P. *Schreiber* mówiąc o tym podobień-
stwie, radzi *mercurium dulcem*, kamforę, sa-
letrę, antymonium, i iego różne preperacye.
Wyznać potrzeba, iż lekarstwa te częstokroć się
udawały. Tenże sam autor radzi, ażeby po-
równać powietrze morowe złęczone z petocia-
mi, z ospą zjadliwą; i ponieważ w tym gatunku
choroby, używa się pomyślnie kinkiny, radzi
iey więc także używać w tym gatunku zarazy
morowej. Nie jest rzeczą zadziwiającą, iż
z niey otrzymywał skutki pomyślne, gdyż ona
jest toniczna i antyseptyczna. Natenże sam ko-
niec używają także węzownika Wirgińskiego,
skutki atoli tych lekarstw nie są tak powfzech-
ne, ażeby ie można mieć za iedyne przeciwko
zarazie morowej tak, iak niektorzy autorowie
utrzymywali.

To cośmy tu powiedzieli o leczeniu powietrza morowego, powinno tylko być brane w ogólności: jest albowiem rzeczą nie podobną ustanowić w tej mierze sposób jaki postępowania nieodmienny; powinien się on owizem odmieniać podług rozmaitych przyczyn, które rośtropność nasza powinna odkrywać; należy ażeby lekarz starał się rozpoznać dzielność, stopień, i charakter choroby, ażeby ją mógł leczyć pomyslnie; i częstokroć dopiero po uczynieniu tych postrzeżeń kosztem wielu nieszczęśliwych przychodzi częstokroć do tego rozpoznania.

Tryb którego się w używaniu pokarmów trzymać powinien zarażony powietrzem morowym, powinien być bardzo ściśle przestrzegany: w ogólności nie należy im dawać bulionów mięsnych; bo ponieważ one łatwo się obracaia w zgniliznę, i alkali, wzmagalaby się moc tej choroby w której już sama korupcyja panuje; mleko ryżowe, ięczmienne, i grucowe, zaprawione sokiem cytrynowym, albo innym jakim kwasem, powinny być w tej mierze przekiadane nad nie. Starać się także należy ażeby mieszkanie w którym chory leży nie było nadto rozgrzane, ani też zimne. Okna ku południowi powinny być zamknięte, a często potrzeba otwierać te które są obrocone na północ. Nie należy także pozwalać obicia wełnianego, iak i włzystkich ozdób tego gatunku, gdyż nie można być nadto ostrożnym w tej tak okropnej chorobie.

POWINOWACTWO, (Chim) Przez powinowactwo rozumie się to dążenie iednych ciał do złączenia się i zmieszania z innemi, ażeby zro-

były ciało jednorodne jeżeli są jedney natury, albo złożone jeżeli są różney natury.

i Siła z którą cząstki jednego ciała dążą wzajemnie do złączenia się z sobą, i ściśliwość którą pomiędzy sobą zachowują, są skutkami bardzo widocznymi i oczywistymi, gdyż siła ta nie może być zniszczona tylko przez siłę rzewniejszą, i mocniejszą. Jest ona jeszcze oprócz tego stwierdzona niezliczoną liczbą doświadczeń; iak jest na przykład to: iż dwie powierzchnie doskonale wypolerowane przylegają do siebie, iż krople wody oliwy, merkuryusza i wszelkiego innego rozcieku blisko siebie będące mieszają się natychmiast, i iednoczą w iedną masę.

Powinowactwo ciał pierwiastkowych, czyli cząstek składających, okazane jest przez wszystkie wynalazki Chymiczne. Nie badamy się już o iego przyczynie, gdyż ta zdaie się być pokryta zasłoną nie przeyrzaną; i w tej mierze nie można czynić tylko bardzo nie pewne domysły. Jeżeli iednak życzy sobie kto więcej w tej mierze wiadomości zasięgnąć udać się może do dzieł *Newtona*, *Kreinda*, *Keila* i *X. Marcuzzi* którzy starali się tę ciemną z siebie materią objaśnić rachunkiem.

Wszystkie doświadczenia które były dotąd czynione, i te które codziennie postrzegamy, stwierdzają iednostajnie iż pomiędzy różnemi ciałami tak pierwiastkowemi tak złożonemi, niejakieś podobieństwo, powinowactwo lub pociąganie sprawia: iż niektóre ciała usiłują złączyć się z sobą, gdy z ciałami innemi cale się złączyć nie mogą. Ten to jest skutek, który iakąkolwiek ma przyczynę, służy nie iakoś na wytłumaczenie wszystkich fenomenow które

nam podaie Chymia; zabaczmy w szczegulności na czym to on zależy.

A na przod, ieżeli ciało iedne ma powinowactwo z drugim, łączą się obydwu te ciała nawzajem i formują ciało złożone.

Powtore, można to ustanowić nie iakoś za powszechne prawo, że wszystkie istoty podobne mają między sobą powinowactwo, i są tym samym uisposobione do złączenia się nawzajem, iak woda z wodą, i ziemia z ziemią &c.

Potrzenie, istoty ktore się łączą nawzajem tracą część z swych własności, i ciała składane ktore z tego połączenia powstają, posiadają własności ktore służą ich początkom czyli pierwiastkom.

Poczwarte, im ciała są bardziey poiedyncze, tym powinowactwo ich iest widocznieysze i więkksze; zkąd wypada iż im ciała bardziey są złożone, tym rozkład ich iest trudnieyszy, to ich iest tym trudniey iest rozebrać je na pierwiastki.

Popiate, ieżeli do ciała złożonego z dwuch pierwiastkow, przydamy ciało trzecie ktore z iednym z pierwszych żadnego nie ma powinowactwa, ale ktore z drugim z tych ciał więkksze ma powinowactwo niż tamto: na ow czas robi się rozkład, i nowe zjednoczenie się; to iest że to trzecie ciało rozdziela tamte dwa, i łączy się z tym, z ktorym ma więcey powinowactwa, i robi z nim nową mieszaninę, oddzielając tamto trzecie, ktore na ow czas iest inż wolne, i takie iakim było przed tym złączeniem się.

Pozostę, przytrafia się częstokroć iż gdy do ciała złożonego z dwuch istot, przydamy trzecie, nie robi się żaden rozkład, lecz że tedwie istoty nie rozłączając się między sobą, łączą się

z tym trzecim ciałem i formułą jedno ciało złożone z trzech pierwiastków: to zaś przytrafia się wten czas kiedy to trzecie ciało równe ma powinowactwo z jedną iak i z drugą z tych istot. Toż samo przytrafić się jeszcze może, gdy toż ciało trzecie z jednym tylko z tych pierwszych początków ma powinowactwo. Gdyż na ow czas dosyć jest żeby jeden z tych początków równy miał powinowactwo z drugim iak i z tym ciałem trzeciem przydanem, albo mało co mnieysze. Ztąd wypada, iż te istoty które pojedynczo wzięte nie mogły się z sobą złączyć, mogą się nie iako usposobić do złączenia się na wzajem, i wraz składać ciało trzecie, ato za pośrednictwem ciała trzeciego z którym obydwa równe mają powinowactwo.

Posłodme, ciało które samo przez się nie może rozłożyć ciała innego złożonego z dwóch pierwiastków; ponieważ iakośmy wyżej powiedzieli, ciała te większe mieć mogą między sobą, niż z tym trzecim ciałem powinowactwo, może się stać sposobnem do rozłożenia go, złączwszy się z jednym z nich, jeżeli samo złączone będzie wprzód z ciałem innym, które wraz z nim dosyć ma wielkie powinowactwo z jednym z tych pierwiastków na dopełnienie tego rozkładu. Na ow czas dwoiakie jest powinowactwo; i dwoiaki się robi układ i rozkład.

Wyłożywszy już te prawdy fundamentalne, rozumiem iż nie od rzeczy będzie, wyłożyć tu tablice powinowactwa chemicznego. Obieramy na ten koniec tablicę P. *Geoffroi*, który pierwszy pomyślił o ułożeniu go w porządku. Lubo w tablicy tej możnaby poczynić niektóre odmiany, i dodatki, iednakże ponieważ ona zamyka

powinowactwa fundamentalne, dogodniejszy jest dla tych którzy są początkującymi w wiadomościach Chemicznych, i łatwiej ciż za pomocą niey wyobrazić sobie potrafią czyisto, stosunki zachodzące pomiędzy jednemi a drugimi ciałami.

Naypierwsza linia tablicy P. *Geoffroi* zamyka rozmaite ciała, których Chymiści do swych działań używają. Pod tę linią ułożone są kolumnami rozmaite inne materye, porównane w porządku z stosunkiem powinowactwa które mają z tym pierwszym ciałem, tak dalece iż te które jest naybliższe ma naywiększe z nim powinowactwo, niż te wszystkie które są pod nim umieszczone, i że żadne z tych ciał nie potrafi go odłączyć od pierwszego, a że przeciwnie tam to wszystkie niższe gdy będą z pierwszym związane doskonale od niego rozdziela, i samo się z nim łączy. Toż samo mówić można o tym które jest w porządku powinowactwa drugie; to jest iż ono ma też samą własność przez wzgląd na te wszystkie które są pod nim, i że nie ustępuje tylko temu które jest nad nim, tak podobnie daley.

Znayduie się na czele pierwszey kolumny znak który wyraża kwasy w ogulności. Bezpośrednie pod tym znakiem, jest znak wyrażający ciała alkaliczne, iako mające naywięcej powinowactwa z kwasami; potym idzie sol alkaliczna lotna; po niey ziemie chłoniące (*absorbentes*) a na końcu metalle. Zkąd wypada iż alkali stałe, związane z kwasem, nie może być przez żadne ciało od niego odłączone; że alkali lotne nie może być odłączone od kwasu tylko przez alkali stałe; i że na koniec iakikolwiek metal związany z kwasem, mo-

że był od niego odłączony za pomocą alkali stałego, lub lotnego, lub też ziem chłoniących.

Na czele drugiej kolumny znajduje się znak kwasu morskiego: bezśrednie pod nim jest znak cyny. Ponieważ to zaś jest metal, a metalle ostatnie mieysce trzymają w kolumnie pierwszej, to jest t-y która wyraża powinowactwo kwasow w ogulności, oczewista więc jest iż przed cyną większe mają powinowactwo z kwasem morskim, ziemie chłoniące, alkali lotne i alkali stałe. Cyna więc jest ciałem które z pomiędzy metallow największe ma powinowactwo z kwasem morskim; po niej idzie regulus antimonii, potem miedź, srebro, i merkuryusz: złoto jest na samym końcu umieszczone, a nawet nad nim znajdują się dwa oddziały próżne co pokazuje, iż złoto nie ma powinowactwa z kwasem morskim, i że ten sam przez się nie jest w stanie roztworzyć złoto, i złączyć się z nim, lecz na ten koniec potrzebuje pomocy kwasu saletrzanego, albo przynajmniej phlogistyku.

Kwas saletrzany jest na czele kolumny trzeciej: pod nim bezśrednie znajduje się żelazo, potem dopiero idzie miedź, ołów, merkuryusz, i srebro. należy znowu rozumieć o tej toż samemu cośmy mówili o kolumnie poprzedzającej, iż ciała które są nad metallami w pierwszej kolumnie umieszczone większe mają powinowactwo z kwasem saletrzanym niż żelazo.

Czwarta kolumna wyraża powinowactwo kwasu koperwasowego. Tu P. *Geoffroi* umieścił phlogistik za ciało największe mające powinowactwa z kwasem koperwasowym; potem idą alkali stałe, lotne, i ziemie chłoniące; a po mnie-

dzy metallami ktore z nim naywiększe mają powinowactwo są żelazo, miedź, i srebro.

Piąta wyraża powinowactwo ziem chłoniących, pod tą bezsrzednie znajduie się kwas koprowasowy, potym saletrzany, i moriki. Możnaaby jeszcze pod tymi umieścić znak octu, albo kwasow roślinnych.

Szosta kolumna wyraża powinowactwo soli alkalicznych stałych, z kwasami

Siedma powinowactwo soli alkalicznych lotnych.

Osma wyraża powinowactwo metallow z kwasami.

W dziewiątey znajduie się powinowactwo siarki.

Na czele kolumny dziesiątey znajduie się merkuryusz, a pod nim rozmaite metalle, podług porządku powinowactwa ich z merkuryuszem.

Jedenasta kolumna wyraża, że ołów większe ma powinowactwo ze srebrem niż z miedzią.

Dwunasta, że miedź większe ma powinowactwo z merkuryuszem niż z kamieniem zwanym *calaminaris*.

Třzynasta że powinowactwo srebra większe jest z ołowiem, niż z miedzią.

Czternaasta wyraża powinowactwo żelaza.

Regulus antimonii znajduie się na czele kolumny piętnastej; żelazo bezsrzednie się znajduie pod nim, i też same trzy metalle w jednym rzędzie, pod żelazem.

Na koncu szesnasta wyraża, że woda więcej ma powinowactwa z spirytusem winnym niż z solą.

POWONNIENIE. (*Phis*) Jest to ieden z naszych zmysłów, który na poymowanie pewnych własności ciał jest przeznaczony. Żebyśmy mogli poznać mechanizm powonienia, dobrze jest zrozumieć opisanie anatomiczne nosa, postrzegamy w nim, iż natura w mieyscu tak szczupłym porobiła rozmaite zagięcia narostki, i wydrążenia, ażeby powiększyła powierzchnią błony zwanej *p tuitaria*; przez błonę tę przechodzą nerwy zapachowe, które zostawszy ogolcone *ex dura matre*; przyszedłszy do kości zwanej *ethmoid*, dzieli się na wielką liczbę małych fiber bardzo delikatnych które przechodzą coraz z powłokami, których dostarcza *pia mater* przez malenkie dziureczki tych kości, a przelzedłszy przez nie, rozchodzą się natychmiast po całej powierzchni wewnętrzney nosa aż do wstaw, i wszystkich jego komorek.

Zkąd bardzo oczywiście wypada, iż nerwy te formują zbyt obszerną powierzchnią i że nie mają w całym naszym ciełe nic tak miękiego, tak delikatnego, a tym samym tak łpofobnego do przyięcia impressyi miłego lub przykrego zapachu, który ciała zewnętrzne wydają.

Ciała grube mogą także sprawić impressyą w nerwach powonienia, lecz w ich działaniu nie czuiemy my tego, co nazywamy zapachem; doświadczamy tylko impressyi nie przyjemney, gdy ciała podobne działają na te nerwy: zapach zaś ma za przedmiot tę część roślin, zwierząt, i kopalni, które zamknięte są, w ich kwasach i oleiach.

Ażeby ciałka wyziewane mogły wzbudzić impressyą w nerwach powonienia, potrzeba ażeby działały z pewną siłą; gdyż doświadczamy, iż zatrzymawszy oddech nie czuiemy prawie ża-

dmeo zapachu, choćby nayprzenikliwszego. Ponieważ błona pituitaria jest zawsze zwilżona humorem łagodnym, i płynnym, który zatrzymuje materię wyziewaną zewnątrz, widzimy więc, iż może czynić niejakis opór częsteczkom zapachowym; ponieważ zatyka te kanały w których one mogłyby wzruszać istotę nerwową, i stąd to pochodzi, iż w katarach nie czujemy żadnego zapachu: materya gęsta która okrywa błonę, przeszkadza działaniu tych cząstek na nerwy; lecz skoro kanały są wolne cząsteczki teuderzają mocno i w wielkiej obfitości na nerwy zapachowe, stąd znowu pochodzi, że w wydychaniu naymno niewsze zapachy nie powinny wzbudzać impresyi w nosie, gdyż na ow czas cząsteczki wypędzone są zewnątrz przez powietrze wychodzące z płu.

Ciała pachnące podobnym sposobem działają na nos, iak działają ciała mające smak, na język; różnica która zachodzi między iednym i drugim działaniem, zależy poczęści na tym, że ciała pachnące są daleko subtelniejszye od tych, które w nas wzbudzają uczucie, które my nazywamy *smakiem*. Y dla tego mogłyby szkodzić nerwom nosowym, które są delikatniejszye, a nie wzbudzić żadney impresyi na języku.

Ludzie w ogulności mniej subtelne mają powonienie, niż niektóre zwierzęta. Psy gończe mają naylepsze. Przyczyna zdanie się być podobna do prawdy, iż w zwierzętach tych zakręty nosa są bardzo znaczne. Pochodzi to ieszcze z ich rodzaju życia, i nie doświadczenia zapachow mocnych, których ludzie bez użycia nżywiają. Świadczą niektorzy pisarze, iż na wyspach Antyllach znaydują się Negry, którzy

Wszelkiego rodzaju wilżona zatrzymaniem częsta te istotę katarach gęsta ialanu naly są ielkiey znowu ze za- w no- one są z pluc- ziałaig na ednym a tym, sze od ore my oglyby atniey na ię ię po- onczu ię po- ch za- to ię- zanie stawa- ię mi- ktorz

tak, iak psy sledzą Negrow z zapachu. i rozróżniaią za pomocą powonienia Negra od Francuza lub Hiszpana. P. *d' Igli* pisze o iednym młodym człowieku, który był wychowany w lasach, i który przez powonienie poznawał, gdy się nieprzyjaciele zbliżali. Młody ten człowiek zabrany w niewolę stracił tę władzę wyborną czucia odmieniwszy sposób życia.

Powonienie traci się rozmaitemi sposobami przez wyschłość błony *pituitaria*, przez zbytęzną obfitość ślegmy, iak w katarze; przez zatkanie iak w ozenie; przez obstrukcyą nosa, iak się przytrafia w polipach, i w innych wielu bardzo okolicznościach.

Utrata powonienia kataralna, iest ta, ktorey doświadczamy w każdym zwyczajnym katarze, i która iezeli katar iest długo trwały, bywa ieszcze i po iego uleczeniu.

Utrata powonienia może ieszcze bydź zaciągniona przez ozene, bądź to z przyczyny wrzodku, który toczy błonę *pituitaria*, bądź z przyczyny z gnilizny, ślegmy, i powietrza, które się z siada w zagiętościach nosa. Ci, którzy się zabawiaią rozbieraniem trupow; ktorzy mieszkaiaią blisko kloak i sklepow śmierdzących, dotykani bywaiaią zapachami tak obrzydliwemi, i mocnemi, i do tych się tak przyzwyczalaiaią, iż ich zmysł nie czuły iest na nayprzyjemniejszy zapachy.

Utrata powonienia pochodzi ieszcze z polipu, gdy ten przez swe narośnienie zatyka nos tak, iż powietrze niemogąc przez niego przechodzić, nie może też donosić do błony *pituitaria* cząsteczek zapachowych.

Wrzod weneryczny, który toczy część wewnętrzną nosa, i jego chrząstki, bywa częstokroć przyczyną utraty powonienia.

Wiele także doświadczeń, i postrzeżeń zaświadcza, iż robak załęgły w nosie sprawił utratę powonienia.

Nie jest rzeczą rzadką widzieć, iż w gorączkach, i chorobach inflammatycznych, w których chory doświadcza zbyt dużego pieczenia błony pituitaria wysycha do tego punktu i sprawia całkowitą utratę powonienia. Podróżnicy którzy w czasie letnich upałów; wystawieni są na oddychanie powietrzem pełnym prochu; równie jak i ci, którzy zbyt obficie zażywają tabakę ołobliwie Hiszpankę, tracą powonienie przez zbyt dużą wyschłość, której na owych czasach naważają fibry nerwowe.

Paraliż bywa także przyczyną utraty powonienia, przez ściąganie lub rozwolnienie zbyt znaczne nerwów tego zmysłu.

Powonienie raz utracone, rzadko już być może odzyskane, zwłaszcza w wieku podeszłym. Pomiędzy lekarskimi, na które się można spuścić w tej mierze, maioranek jest najsilniejszym, jakim olejek go bądź sposobem używając; równie jak i rozmaryn, i olejek burztynowy. Wszystkie także lekarstwa przepisane na katar, mogą być niekiedy użyte skutecznie na przywrócenie powonienia.

Jeżeli utracenie powonienia pochodzi od ożeniny, albo narośniętego polipowego uformowanego w nosie, trzeba zacząć od uleczenia tej choroby.

POWOY, albo DZWONKI PIOTOWE. (Bot:)

Convolvulus maior, albus. C. B. Jest to roślina, która ma owoc okrągły, wielkości tęg jak mała trześnia, zamykający w sobie nasionka czarniawe, a niekiedy czerwone; owoc ten formuje się z kwiatu białego, którego szypułka wyrasta z pomiędzy gałązek, które są podobne do wiązowych, lecz są od nich większe, miększe ostro zakończone i zielone; gałęzie te puszczają się bezszrednie od łodygi, która jest długa, oczkowata, i która się wie około pieńków drzew i krzewin przyległych sobie.

Roślina ta przywraca mleko, jest ściągająca, rozwalająca rozpędza guzy; pomyślnie ją także przykładają na rany: wewnętrznie się nieużywa, lubo niektórzy mają ją za skuteczną na leczenie chorób skórnych.

POZIOMKOWY. KRZAK. (Bot:) *Fragaria Vulgaris.* Tournet. Roślina ta i tęg owoc każdemu jest znany. Liściki tęg wyrastają po trzy na każdym ogonku; pełne one są żyłek, i niby promieni. Łodygi tęg są czołgające się kielich kwiecisty składa się z jedney tylko sztyki, mającey kształt gwiazdy, i podzieloney na sześć odcinków równych. Kwiat ma kształt róży, złożony jest z pięciu listków, i kilku pręcików.

Owoc tęg rośliny jest zdrowy, okrągły mający na swej zewnętrznej powierzchni wiele nasionek małych otoczonych rureczkami prostymi. Używane są tęg rośliny liście, owoc i korzenie.

Liście poziomkowe są orzeźwiające, i pomiernie osłuszające; mają także widoczną własność stężającą tak iak korzenie. Są także dł-

uretyczne, bardzo się często używają w żółtaczkach: wchodzą do płukań, do kąpiel, katalazmow, i innych lekarstw, które się przepisują na hemorragie, dysenterye, i przypadki te, w których idzie o oczyszczenie wrzodu sinrodliwego, albo o zatrzymanie katarow lub fluxyi.

Dakokeya z całej tey rośliny z liśćmi, łożdga i korzeniem, miana jest za wyborne lekarstwo przeciw żółtaczce, bądź czyby była używaną sama przez się, bądź z innemi przyzwoitemi lekarstwami.

Kasper Hoffman, zapewnia, iż roślina ta jest zbawienna w gorączkach rozplynnych (*colligatives*), gdyż sprawuje ściąganie humorow rozlanych w dolnym brzuchu, i innych ięgo częściach aż do nerek, i leczy skłonność do puchlin.

Oprocz tego poziomkowy krzak, gotowany w winie czerwonym, i przykładany iak katalazm, wstrzymuje upławy białe; wstrzymuje on także i zmazы nocne, i leczy gonoreę ale nieiadowitą.

Owoc poziomkowy, przykładany iposobem katalazmow, skutecznym jest we wszystkich inflammacyach zewnętrznych, a nawet doznano kilka razy pomyślnych ięgo skutkow w rozwołpieniu macicy. Owoc ten miany jest zarownie skuteczny iak kinkina w febrach tercyanach, i kwartannach: we Włoszech przyprawiają go z wodą rożaną, i robią z niego za pomocą soku cytrynowego konfrewy skuteczne na wszystkie te użycia, o których dopiero mowiliśmy, i o których ięszcze mowić będziemy.

Owoc
jest d
iacych
Fozie
w stop
do upoi
żywać
winem
zwykło
zimno
do prz
ile tak
Wod
umacn
siowy
za pło
nancy
Ci
gorąca
rzy, a
ci swi
ga cod
koway
radzi
gdyż
We
Nale
fzey.
go z na
mek d
dłotce
ipocz
mocze

Owoc ten ieszcze chłodzi i odwilża, i dobry jest dla osób temperamentu żółciowego, i inających foki zepsute.

Poziomki mają smak i właściwości wina, lecz w stopniu zbyt słabym, ażeby były sposobne do upoienia. Ażeby nie mdlały, należy ich używać z umiarkowaniem, i przyprawiać je winem, i cukrem, iak się zwyczajnie robić zwykło, ażeby tym sposobem umiarkować ich zimno, i wilgotność i tę skłonność, którą mają do przedkiego zepsucia się w żołądku. Używają się także poziomki wraz ze śmietaną.

Woda pędzona z poziomkow, uchodzi za umacniającą serce, używającą w chorobach pierśiowych, i na czyśczenie krwi; używana zaś za płokanie, leczy wrzodowatość ust, i skwinancyą.

Ci w których przemaga nie umiarkowanie gorąca, którzy miewają częste krosty na twarzy, albo po całym ciele, i którzy są dotknięci świerzbem suchym, skutecznie używać mogą codziennie około jedney uncyi wody poziomkowej. Można ią także w teyże samey dozie radzić dla tych, którzy chorują na kamień; gdyż ona chłodzi nerki, i wypędza kamień.

Weź Poziomkow doyrzających.

Naley na nie wody wrzącey iak nayezystfzey. Przecedź potym tę wodę po czterdziestu godzinach. Nakładź na nowo świeżych poziomkow do teyże samey wody wrzącey; przykrey dobrze, ażeby nic nie wyparowało, i zostaw w spoczynku. Z poziomkow ktore po pierwszym wymoczeniu zostały wyciśniy sok przez plotno

schoway do użycia. Zmieszay go z cukrem lodowatym stłartym na proszek, i daway go zażywać z rana po łyżce, trzy lub cztery razy w miesiąc.

Lekarstwo te jest przyjemne, i okazało się bydź skutecznym pokilka krotnie, dla osób które więcey niż przez dwadziescia lat chorowały na kamień, i które bezskutecznie na ten koniec wszystkich innych lekarstw zażywały.

Nakoniec poziomkowy krzak uchodzi za mający też same własności co i pięciornik.

Dekokcya z liści i owocow poziomkowych zielonych, jest ściągająca i umacniająca; owoc dojrzały jest rozwalniający, pożywny, miękczący, chłodzący, diuretyczny, i łagodzi ostrość, dla tegoż to bardzo on jest skuteczny, w gorączkach pieczęcych nuygwałtownie szcych, i w tych przypadkach w których inflamacya do naywyższego stopnia posuniona, sprawuie pragnienie niezmierne.

Robi się z nich napoy, który jest bardzo pomocny dla leżących w gorączkach sposobem następującym.

*Weź soku poziomkowego, i limoniowego,
Wody zrzodlaney, równą ilość,
Cukru tyle ile potrzeba, aż by to wszystko nabyło smaku przyjemnego.*

Zmieszay to wszystko i będziesz miał napoy żądany.

Krzak poziomkowy ma tę nie przyzwoiłość iak niektorzy twierdzą, iż go ropuchy szukają, pod nim się często kryją; zkąd pochodzi iż owoc
ich

ich bywa częstokroć iadem tych zwierząt napo-
iony, i staie się częstokroć śmiertelnym.

Cokolwiek bądź, rodrop oś radzi, ażeby nigdy
nie ieść poziomkow nie obmywzły ich wprzod
w wodzie.

Korzenia poziomkowego suchego przep suie
się od dwóch do trzech drachm do każdego funta
dekokcyi. Swież go z s przep suie się jedna un-
cyą do teyże samey ilości wody.

Nasion poziomkowych doyrzałych, suchych,
zażywa się od poł aż do dwóch drachm, w wi-
nie białym, albo w innym jakim rozeieku przy-
stosowanym, w przypadkach tych w ktorych na-
siona te mogą bydź użyte skutecznie.

Sposob odłączenia tych nasion od owoców
jest, ażeby ie włożyć do wody, i mieszać na-
czynte, poki się nie pooddzelaą, i na opa-
dną na dno.

Dozą wodę podzonę z poziomkow są trzy
łyżki, i tey się używa dwa lub trzy razy
przez dzień.

Niektorzy zalecają poziomki moczone w go-
rzałce na odziebienie; umywałac tym wymo-
czeniem członki odmrożone.

POZYCZKI. (Mat: Szt: Lek:) Wiemv iż
to są tacy krzaki pożyczkowego z naydnie-
cego się po ogrodach, ktory Łacinnicy zowią
grossularia, a ktory z naymiejzszy jest w Botani-
ce pod nazwiskiem *Ribes officinarum*, albo
ribes spinosa latua.

Nawetko łacnkie *grossularia* służy także
iagodom pożyczkowym, i w tym to rozumieniu
bierze się zawsze to nazwisko w sztuce lekarskiej,
gdvż sam krzak nie ma żadnych własności zna-
nych; albo używanych w sztuce lekarskiej.

Tom VI.

Jagody pożyczkowe białe lub czerwone, iedzą się w ten czas gdy iedzce są na swych ogonkach, bez żadney przyprawy; albo też oberwawszy je wprzód przydaie się do nich nie co cukru.

Dzieci a nadewszystko młode panienki które doświadczaia białey choroby, a nawet i niewia-
sły dręczone złym apetytem (*pica*) albo ma-
lacya, tak iak i chorujący na iebry, uganiaia
się za niemi z chciwością, z przyczyny ich sma-
ku kwaśkowatego, winnego, i przyjemnego.

Robią się z pożyczek galarety wyborne co
do smaku, smażąc sok pożyczkowy z cukrem,
aż do zsiadłości przyzwotey: iest to konfitura
ktora nie tylko służy na stoły, ale się iedzce
przepisuje dla chorych, ofobliwie na iebry.

Powszechnie się zgadzaia iż pożyczki tem-
perują gorącość wewnętrzną krwi i wstrzymują
bieg żołądowy. Są one stężnami pomienne,
umniejszają żołądek i wzbudzają apetyt.

Skuteczne są w womitach, dyarriach, he-
morragiach, i pódług niektórych w gorączkach
ziadliwych, i chorobach zarażliwych. Jednak-
że używanie ich staie się szkodliwym, ie-eli bę-
dzie czynione ze zbytkiem; gdyż zbytek kwa-
sów szkodzi żołądkom, wzbudza kaizel,
uszkadza pierśi

Przepisuje się sok pożyczkowy około po-
uncyi na raz, roztworz, wیزی go w wodzie
albo też w niedostatku iego podobną ilość gala-
rety, o ktor-y wżey wspomnieliśmy.

Znajduie się iedzce po Aptekach syrop po-
życzkowy.

Nie należy wyrazow Łacińskich *grossularia*
albo *ribes* oktorych mowiliśmy wyżej, brać

w znaczeniu krzaka pożyczkowego (cassis) który iakiesiny już nadmienili, żadney nie ma własności, dla ktorej, by mógł bydź używany w sztuce lekarskiej.

PRAGNIENIE GORĄCZKOWE. (Szt: Lek:)

Pragnienie w chorobach ostrych pochodzi z bytniego wyniszczenia humoru slinnego, pochodzącego z gorącości; iest ono znakiem d byrim lub złym, podług tego gdy iest mierne lub wielkie. Pragnienie gwałtowne, i nieukoione okazuje bardzo gwałtowną gorączkę; a tym samym iest znakiem okropnym. Jednakże gdy go chory cale nie czuie w chorobach ostrych, a zwłaszcza w gorączkach pieczących, bardziey się ieszcze obawiać należy.

Pragnienie iest ieszcze symptomatem złym w kachexyach, phtyzyach, i puchlinach. W tych ostatnich tym bardziey się obawiać należy, iż w poškramianiu go nie można się uszredz wzmagana się choroby pryncypalney, Nie dzieie się zaś tak w innych przypadkach. W gorączkach ostrych, gdy chory doświadcza zbytecznego pragnienia, trzeba mu przepisać w obfitości tyzannę lekką kwaśkową, albo też saletrzaną. Limonada zwyczajna, albo też tyzanna z psiev paszy rozтворzywłzy w niey kilka gran saletry, są napoiami nayprzyzwoitszemi w podobnych okolicznościach.

Dekokcyja z cykoryi leśney, uskramia dosyć dobrze pragnienie szkorbutykw albo opuchłych.

Woda z ryżu, ięczmienia, rosół kurczęcy, i serwatka naprawia smak słoney sliny, która iest przyczyną pryncypalną pragnienia w phy-

zyach i kachexyach; skuteczne one zatym są na wstrzymanie tych chorob.

Nie należy sięcale obawiać całkowitego niedostatku pragnienia, gdyż widzimy osoby będące w stanie zdrowia doskonałego, i czerstwości, chociaż nigdy żadnego napoju nie używają. Lecz wstręt, który postrzegamy w niektórych osobach ku rozciekom, iest zawsze znakiem okropnym, gdyż on oznacza hydrophobię. *Obacz* ten artykuł.

Zakończemy już artykuł ten ciekawym dodatkiem z dzieł godnych wiary.

„Pragnienie iest potrzebą gwałtowną natury, ktorey oprzeć się nie zawsze iest równie łatwo; pewne tylko znajduią się gatunki zwierząt, a nayszczególniey wielbłądy, ktore, przez długi czas pragnienie zatrzymać mogą. Człowiek nie ma tey korzyści, i gdy nie może zadość uczynić tey potrzebie, ktorey trudno iest wytłumaczyć przyczynę, podlega przypadkom naysięźszym, ktorych pospolicie śmierć bywa ostatnim skutkiem. Jest to udręczenie trudne do wyrażenia; w ktorym szukamy w pomocy wody, lub innego iakiego rozcieku, szkodka na uśmierzenie tego niedostatku, ktory cierpiemy. Dalby na ow czas człowiek iak mowi *Lyximachus* całe Królestwo za szklankę wody.

„Nie masz. mowi admirał *Anson*, w swoim wojażu po morzu południowym, iak ci, ktorzy przez długi czas doświadczali pragnienia, i ktorzy mogą sobie przypomnieć te skutki, ktorych na samo wspomnienie zrzedzi, i strumyków doświadczali na ow czas, ażeby można sądzić z iakim to wzruszeniem patrzemy na wielką kaskadę wody żywey, kto-

„aby spadała z skały na sto stóp wysokości tuż
„obok płynących, którzy z pomiędzy naszych
„chorych nie byli jeszcze całkiem wyniszczeni
„z sił, chociaż od długiego czasu złożeni nie-
„mocą, zebrali w sobie tę resztę sił, która
„im jeszcze pozostała, i garnęli się na pokła-
„dy okrętowe, ażeby przynajmniej wi-
„dokiem tym mogli się ożywić.

„Wiemy iak daleko posunąć nas może pra-
„gnienie którego czasem doświadczamy,
„i że nie masz rozcieku tak obrzydliwego;
„ktoregobyśmy z ukontentowaniem nie pili,
„na zaspokojenie pragnienia. Lecz nie modzgo
„ugasić cokolwiek bądź czyniąc, jest to męką
„najokrutniejszą, i nie mniej zadziwiającym
„skutkiem; i takiego przykład czytamy w
„dzienniku uczonym na rok 1753. Czytamy tam
„o iedney panience mającey lat dwadzieścia,
„tali frzedniej, konstytucyi słabej, która by-
„ła dotknięta w roku szostym febrą tereyanną,
„z ktorej była uleczoną przez iednego ciarla-
„tana. Uleczenie to kosztowało ją zbyt drogo
„gdyż wkrótce po nim napadło tę nieszczęśli-
„wą panienkę pragnienie tak okrutne i upor-
„czywe, iż już trwało przez lat czternaście,
„gdy wiadomości tey w pamiętniku dopiero
„wspomnionym udzielono publiczności. Nie
„pragnienia tego ugasić nie mogło, i o toż do-
„czego to przywieść może podobny przypa-
„dek. Matka tej dziewczyny była wie-
„sniaczką, która żyła z swej całodzienney pra-
„cy. Ta nie będąc w stanie pilnować swego
„sześciolatniego dziecka miała zwyczaj zainy-
„kać ją z dziećmi jeszcze młodszymi, nie ma-
„jąc ostrożności, ażeby im zostawiała pić.
„kazywało się kilka razy, iż ta nieszczęśliwa

„dziewczynka dręczona pragnieniem przez
 „czas nie bytności swej matki, która często-
 „kroć powracała dopiero w siedm lub ośm go-
 „dzin, była przywiedziona gasic swe pragnie-
 „nie własną uryną; co sprawić mogło febrę,
 „która wrzeczy samej po tym napoju nastą-
 „piła.

„Dziewczyna ta tak pewiadano, sypiała do-
 „syć spokojnie, lubo sen iey trwał bardzo
 „krotko. Pragnienie nie pozwalało iey spać
 „dłużey nad dwie godziny. Chociaż miała
 „zawzię ostrożność pić podostatkiem wody
 „kładąc się spać, przymuszona ieszcze była
 „przygotować iey sobie na całą noc, i pić za
 „każdym obudzeniem się. Gdy poszła w po-
 „le na zwyczajną swemu urodzeniu pracę, i
 „gdy nie mogła znaleźć w bliskości wody czystey
 „pragnienie skłaniało ją do tego, iż ie zale-
 „wała wodą słoną, i mętą, którą czerpała
 „po bagnach i rowach. Zkąd iednakże nie do-
 „świadczała ona żadney przykrości, iadała
 „bardzo mało, nie lubiła chleba suchego, ani
 „pokarmow tłuczących, i stałych, iadła tylko
 „fzec-egulnie z potrzeby, i tyle ile potrzebowa-
 „ła. Nie było żadnego dnia wktorymby cho-
 „ciaż miała wody podostatkiem, nie dręczyło
 „ja pragnienie aż do tego punktu, iż dostawała
 „zawrotu, i wpadała w mdłości. Widziano
 „ją często w zimie w nocy, gdy ją pragnie-
 „nie wzbudziła, biegnącą mimo mroz, i czer-
 „piącą z przerębli wodę na ugafzenie pragnie-
 „nia: mimo iednak to nie doświadczała ona nigdy
 „kolki ani rznięcia, i nie można się było w tey
 „mierze nadto zadziwić nad czerstwością iey
 „żołądka. Dawano iey wielkiego gatunku le-
 „karstwa na ukojenie tego nie ugafzonego pra-

„gnienia, wszystkie atoli te lekarstwa były bez-
 „skuteczne. Chciano iey obrz dzić to picie da-
 „jąc iey wodę gorzką, i szpetną, lecz i to nie
 „przyniosło nic pomyslniejszego. Wypiła ona
 „iwy kilka wiader nie uc uwizę ztąd żadney
 „przykrości, doswiadczaąc zawsze pragnienia.
 „Zwyczajnie wypiała ona w dwudziestu
 „czterech godzinach ośmnaście do dwudziestu
 „kwart wody. Rachując więc przynajmniej
 „blisko ile ta dziewczyna wypić mogła napo-
 „jow w przeciągu lat czternastu, pokazuje się
 „iż wypila przynajmniej pięćdziesiąt t ficy
 „kwart wody. *Diction: des meru. dela nat.*
art. foifi

PROCTALGIA (Szt: Lek:) Jest to boleść
 odbytu przyrodzonego albo końca kizki prostej.
 i części ię otaczających, ktorey różne gatunki
 z różnych pochodzą przyczyn. Wszystkie cho-
 roby otworu stolcowego, i części mu przyległych
 uważać można jako tyleż przyczyn proktalgii,
 którą uleczyć można lekarstwami skutecznemi
 na zniszczenie tamtych.

Gdy proktalgia zależy od inflamacji u stol-
 ca, co się poznaje z gruczolu pieczacego, za-
 twardzenia uporezywego, i gorączki osrey.
 trzeba użyć putczenia krwi, iomentacyi roz-
 walniających, i ulżywających; zaraz w poc ąt-
 kach, należy choremu pr episać umiarkowanie
 w pokarmach, i udać się do kąpielizmow zrobio-
 nych z osrzodki chleba białego, mleka, sza-
 franu, liści morelowych, olejku różanego, lub
 migdałowego, korzeni słazowych, kwiatow ru-
 mieniowych, kommoniey swoyskiej, i t. d.
 Gdy proktalgia pochodzi z fżyżek, wrzodow ra-
 kowych, albo raiadow zjadliwych, uformowa-

nych blisko odbytu, leczyc potrzeba te rozmaite przyczyny bolu lekarswami przeciw wenerycznymi, jezeli sadyemy, iz one pochodzą z jak ey przyczyny tego rodzaju; albo też postępować w tej mierze porług sposobow, ktoręśmy przepisali, mowiąc o tych chorobach w szczególności, gdy pewni jesteśmy, iz one nie pochodzą od żadnego iadu wenerycznego. Jezeli proktalgia pochodzi z fistuly uformowanej w stolcu, udadź się potrzeba do operacyi chirurgicznej, którąśmy opisali pod artykulem: **FISTULA** *Zobacz ten artykuł.*

Proktalgia pochodząca z zdercia skóry w odbycie, lub częściach mu przyległych, co się zwykło przytrafić po zbyt długim ieżdzeniu konno: leczy się łatwo smarując części te loiem od świc, sadłem, oleykiem rożanym, albo też ielzeze. obmywając te części wodą rożaną.

Proktalgia Brezylska, o ktorej pise *Zacutus Lusitanus*, jest to boleść peżąca w odbycie, złączona z zatwardzeniem, i słabościami samowolnemi; z temi symptomatami łączą się, a przynajmniey w Angoli głęboki sinutek, cesaśnięcie, słabość nog wraz z bolem ostrym; oco wyśtağa, i zdają się wychodzić z głowy. Gdy ta choroba jest ielzeze w swych początkach, dołyć iest częstokroć obmyć odbyt, i przyłożyć zewnątrz kawałek limonii, i ten trzymać poty, poki tylko znieść można. Lekarswo to w prawdzie powiększa boleść, lecz przynosi uleczenie chor go.

Jeśli to przykładanie będzie za późne, mowí P. *de Sauvages*, pieczenie, i swierzbienie w odbyciu powiększała się znacznie. Część ta nabrzmiewa, i wrzodowaciele: wrzescie zaczyna z niej płynąć ropa, albo też

humor biały i zgnęły. Należy w tych przypadkach przykładać na odbył nieco foku tabacznego zmiełzanego z fokiem limoniowym; można także używać samychże liści tabaki, skropiwszy je octem, albo posypawszy solą morską. Lekarstwa te mają w prawdzie pomyslnie skutki, lecz one sprawiają bole tak żywe, iż potrzeba chorego trzymać: można także pomieszać używać dekokcyi z róż., ubitej wraz z białkami i ay, tudzież obmywać tę część olejkiem różannym, i potypować bleywalem. Zanedbawszy tych środków, wrzód się będzie szerzył, i wkrótce ta część wpadnie w sphacelum, i chory wyniszczoney umrze bez gorączki i przagnienia.

Uśmierzenie proktalgii pochodzącej z hemoroid, opadnienia obytu, dyarryi, tenezmu, i.t.d. udać się używając lekarstw przepisanych na te rozmaite okoliczności.

PROGNOSTYK. (Szt. Lek.) Tym nazwiskiem oznaczają się znaki, które nas uprzedzają o trwałości, i końcu jakiej choroby. Znaki te wyciągają się z słońca, odmiany i komplikacyi chorób, z ich przyczyn, natury części dotkniętych, i ich pomocy do życia i zdrowia, z przypadków, wieku chorego, i jego temperamentu, płci, i.t.d.

Wyłożyliśmy prognostyki każdej choroby, z tych, które w tym dziele opisane znaleźć można. Przydamy tu więc tylko, iż jedynie za pomocą postrzeżeń, i uwag ciągłych, można przyiść do rozpoznania prognostyków pewnych. Wziętość, i honor lekarza zależą od trau iego prognostyków; z tych to rodzi się iego chwała, lub wstyd. Nie należy byź tak prz, wią-

zanim do zaufania prognostykom, podług opisów dawnych lekarzy, iżby na nie przyśledać, te przepowiedzenia są częstokroć zwoinicze; gdyż one wyciągnięte były z pewnych tylko peryodów choroby. Słaby to jest ten lekarz, który za zbliżeniem się do łóżka chorego, chwyta się prosto; nieucz. niwizy włafney reflexyi, zdań. które mu iakie przywidzenie podaje, i, któremu się on powoduje przez nałóg. Prawd iwa sztuka wrozenia nabywa się z zaftanowienia nad działaniami natury, z znaiości symptomatow choroby, z iey natężenia, i sposobow, których nauczyciele nasi używali w różnych czafach na wftzymanie iey wzroftu.

PROSO, (Bot.). Bardzo wiele jest gatunkow profa, lecz ponieważ dwa tylko są znane z użycia w sztuce lekarskiej gatunki, to jest: wielkie, i małe, przeto my o tych tylko dwóch gatunkach mówić będziemy opuściwszy te, które do naszego przedmiotu nienależą.

Profo wielkie, *miliun indicum melica fve sorghum offic.* *miliun arundinaceum sub rotundo semine sorgo nominatum* C. B. P. *sorghi* J. B. Jest to roślina podobna do trziny, lubi mieysca tłuste i wilgotne; i dla tego najczęściej ją na takich gruntach zafiewają; kwiaty iey wyrastaiają na wierzchołkach łodyg nakształt kiści, czyli bukietow prostych, długie blisko na stopę, szerokie zaś na cztery, lub pięć calow; kwiaty te złożone są z wielu pręcikow które wyrastaiają z dwoylistnego kielicha, są zaś małe, żółte obdłużne i wierzgące, z nich formuiają się nasionka liczne dwa razy więktsze od nasion profa pospolitego, albo konopnego, okrą-

gle czyli raczey iaykowate, koloru zwyczajnie czerwonego, albo też czerwonego zmieszanego z czarnym, rzadzey białe, lub żółte, otoczone podwoyną powłoką, po odmłoceniu pozostaią preciki cienkie, z ktor ch robią miotelki. Z każdego węzła puszczają się do wysokości pięć lub dzieścić stop, gałązki czarniawe mięsiste, dęte pełne soku białego i słodkawego, liście ich wyrastają długo na łokieć, szeroko na trzy lub cztery cale: liście wierzchołkowe uzbrojone są małemi kolcami: korzeń tej rośliny składa się z fiber grubych i mocnych, które się rozpościerają na wszystkie strony, ażeby łodyga z nich wyrastająca mocniej się opierała wiatrom.

Nasionie tej rośliny służy za pastwę dla bydła, i drobiu, możnaby z niej robić chleb, lecz ten mało jest pożywny, a bardzo niestrawny: postzega się pospolicie, iż jeżeli woły iedzą roślinę tę suchą, ta im służy za paszę przyzwyczajoną, lecz przeciwnie, gdy ją iedzą zieloną wzdyma ich i sprawia, iż od niej zdychają.

Matthiole, pisze: iż jedna drachma kwiatów tej rośliny w proszku, wymoczona w s. klan. ce wina czerwonego, zażywana z rana naczeczko przez długi czas, jest skutecznym lekarstwem na upławy czerwone niewiaśc. Powłoki otaczające nasiona w teyże samey dozie w proszku zażyte w białku inia, są ieszcze bardzo wyborne na dyarrye, i dyssenterye, iako świadczy tenże sam Autor.

Proso małe albo pospolite, żółte albo białe, *milium vulgare offic. milium semine luteo vel albo C. B. P. J. B.* jest to roślina uprawiana po wsiach, potrzebuie ziemi tłustey, i wilgotney; w trzy miesiące po posianiu, jest już w zu-

pełney dojrzałości. We wszystkich czasach mianowię za wielce pomocną we wszelkich niedostatkach żywności, gdyż ona wielce się opiera wszelkiemu nieumiarkowanu powietrzu. Kwiaty iey wyrastaia w liście na wierzchołkach łodyg, te pospolicie bywają żółte, a niekiedy czarniawe, złożone z trzech pręcików wyrastających z poszrod kielicha, najczęściej dwulistnego; po tych następuia nasiona iak kowate, twarde, lśniące się, żółte, albo białe, śliskie, otoczone nieiakąś powłoką skorupiałą, które się zamykaly w kielichu kwiatowym. Liście ich podobne są do trzcinowych, porośłe mchem gęstym w tey stronie, która otacza łodygę; lecz tam gdzie się od łodyg oddzielają, są gładkie i lśniące się. Korzenie tey rośliny złożone są z wielkiej liczby ntek mocnych, i białawych; łodygi iey wyrastaia na dwie lub trzy stop, grubości średniej, gdzie niegdzie mające kolanka.

Wiele jest krajow w których nasiona tey rośliny ogolcone z powłok i gotowane w mleku nakładał rżu, robią bardzo dobrą potrawę. Proło jest ulżywające, i chłodzące, używa się go pomyślnie w chorobach pierśiowych, i kaszlu uporczywym. Zarzucaia mu, iż sprawia wiatry, roztyka, i z trudnością się trawi. Mowią, iż mąka prosowa nakładał pochwki używana jest wybornym na zapobieżenie złym skutkom wypadającym z poknięcia nieostrożnego ciała ostрых. Dekokeya jego jest diuretyczna; i dyforetyczna; iey dalsze użycie jest, iż służy za polarm dla kurczak, gołębi, i małych ptaków.

PROSTATI. (Apati) Jest to gruczoł białawy kształtem podobny do sereca, miękki, pospolicie

tak wielki jak orzech, którego zadania jest obro-
cona ku stronie pęcherzowej. Gnie on w eu-
nuchach i z mniętya się w starcach, i tych,
którzy żyją w doskonałej wstrzemięźliwości.
On otacza szwie pęcherzową, a tym samym u-
mieśczonej jest między kielichem prostaty, i pubis.
Część niższa i wyższa prostaty jest przedziura-
wiona, ażeby wolny był przechód przez nie
dwom naczyniom wystrzykającym, które w
czasie spółkowania przesyłają rozciek nasenny,
z naczyń, w których się zamyka, do macicy.
Użycie tego gruczołu jest, ażeby przysposobił
humor, którego wystrzykanie w czasie spółko-
wania służy na osłabienie kanału macicznego,
i do przygotowania wolnego przejścia plynowi
nasienemu.

Liśta zewnętrzna prostaty złożona jest z wiel-
kiej liczby cząsteczek okrągłych bardzo subtel-
nych, które formują masę gębszą. Wszy-
stkie te cząsteczki gruczołu tę składające jak
świadczą niektórzy anatomicy, są podzie-
lone na pięć, albo dziesięć cząsteczek drobney-
szych, z których każda ma swój osobny, i
właściwy kanałek odchodowy; tak dalece, iż
nadymając przez jeden z tych kanałów powie-
trze, jedna się tylko cząsteczka całego gruczołu
nadyma, to jest ta, do której ten kanałek na-
leży. Wszystkie te kanaliki przechodzą ukośnie
do uretry, okrążywszy już rozmaicie błony te-
go kanału.

Wielu anatomistów utrzymuje, iż postrzega-
ją błonę mięsistą, która powłoczy prostatę, i
pomaga przez swe ściąganie się odchodowi hu-
moru w nich zamkniętego.

PROSZEK, (Farm.) Po między innemi lekar-
stwami, o których na swoim miejscu mówili-

śmy, znayduią się jeszcze inne suche, i miałkie, i te nazywają się profzkami. Pospolicie robią się one w moździerzach bronzowych, lecz gdy je chcemy mieć subtelniejsze, trą się na ow czas w moździerzach marmurowych. Ostatni ten gatunek pulweryzacyi, służy tylko dla samych kruszców, kamieni, i ziem. Należy mieć ostrożność w wykonywaniu tego działania, ażeby koniec tłuczka, i dno moździerza odwilżyć kilką kropel olejku z mgdałów słodkich, gdy mamy tizć gummy, gdyż bez tey ostrożności one przylegają do moździerza, i bardzo jest trudno utrzec je na profzek. Gumma Dragancka, i Arabika wyciągają inney ostrożności, to jest mając je trzeć, należy moździerz rozgrzać na węglach rozżarzonych, ażeby z nich wypędzić wilgoć, ktoraby przeskadzała do starcia ich na profzek.

Gdy się ma trzeć na profzek małyk, należy koniec tłuczka, i dno moździerza odwilżyć wodą.

Mając zaś trzeć ciała aromatyczne, dobrze wysuszone, iak jest cynamon, albo sandał, radzi P. Lemery, ażeby je skropić wodą przysotowaną, do ich własności, ażeby w tarcu pyłek z nich naysubtelniejszy nieulatywał.

Gdy mamy trzeć na profzek kolokwintydę, należy ją wprzod skropić olejklem różanym, ażeby cząstki z niej ulatujące, nienapelniały powietrza zapachem przykrym.

Aptekarz mający trzeć na profzek euphorbium, kantar, dy albo ciemierzycę białą, powinien wprzod te ciała skropić octem, albo innym jakim rozciekiem przysotowanym, gdyż bez tey ostrożności cząstki ulatujące na powietrze, mogłyby wpadać w nos, i oczy a przez

to stać się przyczyną wielkiego złego, iakośmy o tym wipomnieli, mówiąc o chorobach aptekarskich.

Małąc trzeć na proszek roże, szafran, i inne różnego gatunku kwiaty, które w sobie koniecznie mają wilgoć wodną, należy je w przod wysuszyć na słońcu między dwoma kartkami papierku.

Affassatida, oppoponax, sagopenum, akacya, wilk zielony, opium, galban, i sok lukrecyi, są ciałami, które niemogą być starte na proszek gdy tego potrzeba, chociażby były suche lecz na ten koniec należy je mięszać z ciałami suchemi inney natury: toż samo rozumieć należy o migdałach, nasionach żarnych, orzechach łaskowych, i t. d.

Kryształ, krzemień, i inne tey twardości kamienie, bardzo trudno jest utrzyć na proszek, jeżeli ich przed tarcem nie będziemy rozpałać w ogniu, i tak rozpalonych rzucić do wody.

Chcąc talk Wenecki utrzyć na proszek, należy go blisko przez kwadrans trzymać w wielkim ogniu płomienistym, a potem go trzyć w moździerzu wielkim żelaznym, kazawszy go wprzod rozpaścić prawie do czerwoności.

Rogi, kopyta, wronie oczy, powinny być wrzód uszkrobane, nim będą tarte na proszek, co się wykonywa w moździerzu kruszczowym.

Gdy chcemy obrocić w proszek ołów, lub cynę, należy je wprzod roztopić w tyglu glinianym, potem je często mięszać kopytką na ogniu przez pół, lub całą godzinę, tym sposobem obroć się w proszek. Można iść ze te kruszce roztopione lać do słoika i mięszać.

Mając trzecz sok albo inne ciało ostre, i rzucając, należy to wykonywać w miedzianym szklannym, lub kamiennym: ostrożność ta jest potrzebna, ażeby się ustrzedz w paiania się tych ciał w metalle.

Cheąc proszki przez długi czas zachować można to wykonać za pomocą miedzianiny, iak jest naprzykład miedzianina z gumy Arabskiej, ciasta z którego się robią trociczki, pastylle i inne podobne przyprawy aptekarskie.

Proszki rzadko się kiedy przepisują w dozie większej nad jedną drachmę: gdy je przepisuujemy w dozie jednego albo dwóch gran przydać się do nich tu i tam, albo inny iaki proszek nie czyniący żadnego skutku: przydanie to nie innym się końcem czyni, tylko ażeby powiększyć objętość proszkow, która bez nich byłaby bardzo mała.

Proszki zażywają się w iabłkach pieczonych, w winie, rosółu, w winney polewce, i t. d. Procz tego można ich jeszcze zażywać w opłatku &c.

PROSZEK z ALGAROT. CZYLI z REGULU ANTYMONII. (Mercure de vie.)

Proszek ten trzyma jedno z naypierwszych mieysc po między proszkami aptekarskimi. Nie czym innym jest, tylko ówym prochem białym, który w ten czas gdy rozpuszczamy butirum antimonii w woźie, opada na dno naczynia: należy do niego kilka razy wodą wprzód nim się do użycia przepisać. Proszek ten jest wybornym lekarstwem na wrotny, i nie należy go przepisywać tylko w ten czas gdy inne tego rodzaju.

rodzaju lekarstwa były użyte bezskutecznie. Przepisuje się go zaś od dwóch do sześciu gran w rosole, albo innym jakim rozcieku. Można go ięszcze używać w kształcie kątku. Niektorzy mieszają dwa razy tyle dyagrydu. Wielu osobom przywrocono życie, przez przyzwoite przepisanie tego lekarstwa.

PROSZEK de GUTTETE.

Weź korzeni piwonii samca.

Jego nasion.

Dyptanu białego.

Jemiotki dębowey. (Gui de chêne) każ-
dego po uncyi $\frac{1}{2}$.

Nasion łobody,

Koralu czerwonego preparowanego po
drachmy 2.

Skoków łosich preparowanych uncyi $\frac{1}{2}$.

Zmieszay to wszystko na proszek.

Proszek ten iest zbiorem lekarstw najlepszych antyepileptycznych, i antispazmodycznych, dla tego wybornie używać go można w epilepsyach, i konwulsyach dla dzieci. Należy go dawać nie co wprzód przed napadnięciem paroxyzmu gdy go możemy przewidzieć. Jeżeli zaś tego czasu zgadnąć nie możemy, należy go przepisywać do używania we wszystkich lunacyach księżyca. Przepisuje się go ieden szkrupuł, albo poł drachmy, w rosole iaskutczanym, albo w dekokcyi kwiataw lipowych.

Tom VI.

K

PROSZEK NA ROBAKI.

Weź glistniku morskiego preparowanego,
drachmę 1.

Etyopu mineralnego preparowanego bez
ognia drachmę ½.

Olejeku prołunowego, krople 3.

Zmieszay to wraz izetrzyi na proszek.

Wszystkie proszki w ktore wchodzi merkurysz lub antymonum, nie powinny bydź nigdy przepisywane do zażywania w rozeiekach: nayprzod ponieważ one opadają na dno naczynia z przyczyny swey ciężkości, powtore iż się bardzo łatwo zatrzymują w zarlczkach w żołądku albo gardle: co częstokroć sprawuje faliwacye bardzo szkodliwe, ekliwosci ustawiczne, albo dyarye. Uż, wane zaś w postaci ciał stałych polykają się łatwiey, i nie rodzą żadnego przypadku

Dzieci powinny go używać po piętnaście gran z rana i wieczor, przez trzy dni i proszek ten wypędzi te infekta z żołądka umor. ywşzy ie. Po zażyciu tego proszku należy im przepisać purgans.

PROSZEK PALMARIUS ZWANY.

Weź rowne cz ści liści ruty, żelznika, ma-
łej szadliw. babki, paprotki piołunu,
centuryi małej, miętkwi, bylicy,
betoniki, melisy, i dziurawca.

Rośliny te na ten koniec chowają się w całor-
ści, i należy ie corocznie odmieniac. W potrze-
bie robi się z nich swieżo proszek, i tego się u-

żywa codziennie zrana do dwóch drachm, w bulonie albo w winie, i to się kontynuuie przez czterdzieści lub pięćdziesiąt dni. Mieszaia tak- że nie kiedy do tey kompozycyi proszek z iaszczur- ki. Lekarstwo to iest wyborne na uprzedzenie wścieklyny.

PROSZEK HRABINY DE KENT.

Weź części czarnych nog raka morskiego, uncyi 4.

Oczu rakow rzecznych,

Koralu czerwonego preparowanego, po uncyi 1.

Bursztynu białego,

Korzeni kontrayerwa.

Wężymordn po drachm 6.

Bezoardu oryentalnego, drachmy 2.

Rogu ieleniego palonego, szkrupuly 4.

Szafranu szkrupuly 2.

Należy wszystkie te przyprawy dobrze na proszek starte skropić, półtorą uncyi spitytusu miedowego; potym ten proszek formuie się w trociczki z galaretą iaszczurczą. Te trociczki suszą się w cieniu, i w potrzebie ścieraia się znowu na proszek.

Proszek ten uchodzi za alexyteryeczny, kordyalny i chłoniący: przepisuje się go od dwu- nastu gran, do pół drachmy.

PROSZEK Z JASZCZUREK.

Proszek ten robi się w tym momencie gdy go mamy używać, z kadłuba, serca, i wątroby ia-
Kij

fzczurek ktore na ten koniec chowaią się
wysuszone. Profzek ten iest dyaphoretyczny, i ale-
xyteryiczny. Przepisuię się go od czterech gran,
do iednego szkrupułu, w bulionie, albo innym
iakiem rozcieku.

PROSZKI CHŁONIAĆCE (absorbentes)

Weź kredy drachmy $\frac{1}{2}$.
Rubarbarum, szkrupuł 1.
Szafranu marsa, gran 8.

Y zmieszay to na profzek. Albo też

Weź koralu gran 15.
Kamyczkow raczych preparowanych ty-
leż
Rogu ieleniego preparowanego szkru-
puł 1.

Zrob z tego profzek.

PROSZEK ALEXYTERYCZNY.

Weź soli lotney z rogow ielenich, gran 6.
Kumfory gran 3.

Zmieszay to do zażycia na ieden raz.

PROSZKI ANALEPTYCZNE.

Weź Kinkiny, i rubarbarum, każdego po
gran 6.

Zmieszay; do zażycia na raz przed obia-
dem dla podagrykow. Albo też

Weź szafranu marsa gran 8.
Rhubarbarum gran 6.

Zmięszay to na proszek do zażywania zrana,
lub przed obiadem

PROSZKI ULZYWAJĄCE (anodines)

Weź *Saletry oczyszczoney*, 1zkrupul 1.
Kamfory, grany 4.

Zmięszay ; do zażycia na ieden raz , nawet
pod czas gorączki. Albo

Weź *Szafranu i kamfory każdego po* grany 3.
Laudanum od pot aż do grana 1.

Zmięszay wraz. Albo

Weź *Kryształu mineralnego, i soli osadowey*
(Sedatif:) każdego po gran 20.

Y zmięszay ; proszek ten przydatny iest w le-
czeniu frenezyi.

PROSZKI ANTYSPIAZMODYCZNE.

Weź *proszku de guttete*, gran 15.
Szafranu marsa rozwalniającego gran 8.

Day zażyć tę mięszaninę w wodzie pędzo-
ney z kwiatow pomarańczowych. Albo

Weź *Proszek de guttete*, gran 10.
Szafranu marsa.

Kasyyi w drzewie po gran 6.

Zmięszay to, do zażycia na raz.

PROSZEK STEZAJĄCY (astringente)

Weź *krwi smoczey*
Ziemi pieczętowaney po gran 15.
Hatunu, gran 8.

Zmięszay na proszek.

PROSZEK PRZECIW DYARRETYCZNY

Weź *Hipocacuaną*,
Rhubarbarum, po gran 12.
 Zmięszay na proszek.

PROSZEK ROZWALNIAJĄCY (aperitif.)

Weź *stanogów preparowanych*.
Szafranu marsa rozwalniającego każde-
 go po gran 8.
Cynamonu gran 6.
 Zmięszay na proszek.

PROSZEK KATARTYCZNY.

Weź *Salapy* szkrupuł 1.
Rhubarbarum
Cremortartari po 1 drachmy.
 Zmięszay, i day zażyć na raz.

PROSZEK CEPHALICZNY.

Weź *korzeni miśrzolownika* 1/2 drachmy.
Gozdzików sklepowych 1/2 szkrupułu.
Proszku de guttę gran 8.

Zmięszay to wraz, i utrzyj na proszek, do
 którego przydać jeszcze można dwie krople
 olejku cynamonowego.

PROSZEK CZYSZCZĄCY (depurative)

Weź *proszku iaszczurczego* szkrupuł 1.
Stanogów preparowanych gran 12.
 Utrzyj na proszek.

PROSZEK DYAPHORETYCZNY.

Weź kamyczków z raków rzecznych,
Antymonium diaphoreticum po gran 12.
Soli ammoniackiey grany 2.
Profzku iaszczurczego, grany 4.
 Zrob z tego proszek do zażycia na ieden raz.

PROSZEK DYURETYCZNY.

Weź *terram foliatam tartari*,
Skorup ostrzygowych preparowanych każ-
dego po $\frac{1}{4}$ drachmy.
Stanogów preparowanych $\frac{1}{2}$ skrupuła.
 Zmięszay, i podziel na trzy dozy rowne.

PROSZEK WYMIOTOWY.

Weź *tartarum emeticum* grany 3.
Tartarum vitriolatum gran 12.
 Zmięszay to wraz, i zrob proszek do zażycia.
 na ieden raz.

PROSZEK PEDZĄCY.

Weź *szafranu marsa rozwalniającego*,
 drachmy 3.
Cynamonu, $\frac{1}{2}$ drachmy.
Cukru $\frac{1}{2}$ uncyi.

Dozę tego profzku można posunąć aż do iedney
 drachmy.

PROSZKI PRZECIWGORĄCZKOWE.

Weź *kinkiny*, drachmy 1.
Kwiatów rumieniowych skrupuła 1.

Utrzyj to na proszek ieden. Albo

Weź *soli polikrestu*, szkrupuł 1.
Soli amoniackiey tyleż

Zrob z tego proszek ieden, który można powtórzyć dwa lub trzy razy przez dzień, popijając go szklanką infuzyi z centuryi małej; albo z kwiatow rumieniowych.

PROSZEK WĄTROBNY.

Weź korzeni lepczycy drachmę 1.
Soli lotney rogu ieleniego gran 8.
 Zmieszay.

PROSZEK ROZRZEDZAJĄCY.

Weź *szafranu marsa* szkrupuł 1.
Dyaerydu.
Stanogow preparowanych, każdego po gran 12.

Zmieszay to na ieden proszek.

PROSZEK PEKTORALNY ROZRZEDZAJĄCY

Weź kwiatow *fiarki*, gran 12
Kwiatow bendzwinu, gran 6

Zmieszay, proszek ten zażywa się w białku iaia kurzego: pomocy jest bardzo w kaszlach chronicznych.

PROSZEK PEKTORALNY RANNY.

Weź *mirry wybrancy* drachmy 2.
Olbrozu drachmę 1.

Zmieszay to wraz i zrob z tego proszek ktory podzielisz na dwanaście dozow: lekarstwo to skuteczne jest na wrzody p'ucowe.

PROSZEK ROZIUSZCZAJĄCY.

Weź korzeni rety

Kamyczkow z rakow rzecznych, po
drachmie 1.

Sperma ceti, ½ drachmy.

Solilotny z ieleniego rogu ½ skrupulu.

Zmieszay to na proszek ktory podzielisz na trzy dozy rowne.

PROSZEK ŻOŁĄDKOWY.

Weź cytrywaru,

Bobrowego stroiu, każdego po gran 15.

Zmieszay to na ieden proszek, ktory się zażywa w wodzie z kwiatow pomaranczowych, uśmierza bole żołądka.

PROSZEK TEMPERUJĄCY.

Weź saletry oczyszczoney drachmę 1.

Kamfory, gran 15.

Laudanum. gran 1.

Zmieszay to na proszek, ktory podzielisz na cztery dozy, do zażywania co trzy godziny.

Używanie rozmaitych proszkow o ktorych mówiliśmy dotąd, tycze się tylko części wewnętrznych; ponieważ codzienne potrzeby wymagają używania ich także zewnętrzne, przeto także na ten koniec podaiemy następujące przepisy.

PROSZEK STEZAIACY.

Weź ziemi pieczętowaney.*Krwi smoczey każdego po drachmy 2.**Mirry i koperwasu czerwonego (colco.
thar) po 1 drachmy.*

Zmięszay.

PROSZEK STEZAIACY NA ODBYT PRZY-
RÓDZONY.**Weź Mastryku.***Kolofonii.**Krwi smoczey.**Cachou. każdego tyle ile potrzebuiesz.*Zmięszay to wraz, utrzyj na proszek: i u-
żywaj go na rozwolnienie i danie odbytu przy-
rodzonego.

PROSZEK WYGRYZAIACY.

**Weź merkuryuszu przygotowanego czerwone-
nego.***Sawiny,**Okry, każdego tyle ile potrzebuiesz.*

Zmięszay to na zasypowanie brodawek.

PROSZEK NA WSZY.

**Weź ięczmnia drobnego (cevadille) albo nasion
gnidoszowych, tyle ile potrzebuiesz: ze-
trzyj te na proszek i używaj do posy-
pania głowy lub sukien.**

PROSZEK SATURNA.

Ten się robi miészając ołow roztopiony w naczyniu wewnątrz kredę potartym, a potem przefiewając przez sito. Proszek ten umieszczony jest w rzędzie lekarstw ulżywiających, i łągodzących; używany bywa do wrzodów szankrowych; posypując nim wrzody. Zmniejsza on ich ziadliwość i wstrzymuje szerczenie się.

PROSZEK OSUSZAJĄCY.

Weź kamienia zwanego *calaminaris*
drachmę 1.

Blegwasfu,

Tucyi preparowaney po $\frac{1}{2}$ drachmy.

Zmiészay wraz, proszek ten skuteczny jest na zdercie skorki.

PROSZEK OPHTALMICZNY.

Weź cukru lodowatego drachmy 2.
Kość wielonoga (seche) $\frac{1}{2}$ drachmy,

Utrzy to na bardzo mialki proszek, którym się zasypują oczy przez piorko na rozpedzenie. plam ocznych: można także używać tucyi samey przez się na tenże sam koniec.

PROSZEK NA ROZWOLNIONY CZOPEK
PRZY PODNIEBIENIU.

Weź *Halum,*
Pieprzu każdego po szkrupule 1.

Zmiészay to wraz i utrzy na proszek.

PROSZEK PURGUJĄCY DLA ZWIERZĄT ROBOCZYCH.

Wzē liści senesu.

Rhubarbarum w proszku każdego po
uncyi 3.

Salapy drachm 6.

Diagrydu $\frac{1}{2}$ uncyi.

Utrzyj to wszystko na proszek, i day go w dekokcyi albo infuzyi. Można także ten proszek zmieszać z garścią otrąb, albo mąki, lekko zwilżoney, albo też wraz rozrobić z dostateczną ilością miodu.

PROSZEK ROZRZEDZAJĄCY.

Wzē ołowiu skrobanego,

Kwiatom siarki, w częściach równych.

Włożą się te istoty w tygiel nakryty zaczynając od siarki, to jest kładąc siarkę na spód. Gdy się już tygiel wypełni, stawia się na węglach rozżarzonych; powiększa się potem ogień tak, iżby się tygiel rozpalil az do czerwoności, ażeby przyspieszyć preparacyę. Wyimie się potem tygiel z ognia, gdy już przestaną dymy wychodzić, i zetrze się na proszek maffa czarna, która się w naczyniu zostanie. Dozają tego proszku są dwie drachmy, które się dawać będą choremu codziennie naczczu. Bardzo on jest skuteczny na dychawiczność.

PRYAPIZM (Szt. lek.) jest to wznofzenie się ustawiczne, i bolesne pręcia, bez żadnego

czucia rokoszy. Pryapizm różni się od satyryazy w tym, iż wznoszenie się członka w tej ostatniej chorobie związane jest z żądzą gwałtowną sprawy wenerycznej.

Wiele jest przyczyn, które mogą zrodzić pryapizm: zapalenie uryny może niekiedy tę chorobę sprawić: lecz na on czas prawie nie bywa nabrzmiąłem; tak iak we wznieśieniu lubieżnym; tężeie tylko i twardnieie nie powiększając swej objętości; ieszcze w tej mierze to się przytrafia szczególniejszego, iż zamiast wzniesienia się do góry, zwiesza się na dół. Ten gatunek pryapizmu związany bywa z bolem ostrym w końcu glandy, która sama tylko okazuje się być nabrzmiąłą.

Rzecz nie wątpliwa, iż gonorea nie dawna, może zrodzić pryapizmy przykre, i bolesne. *Zacutus Lusitanus* wspomina o pryapizmie pochodzącym z zimna; ten który był nim dotknięty dostał go z bawienia więcej niż przez godzinę w wodzie w czasie mglistym. Był on uleczony z niego za pomocą sementacyi zrobionych z dekokcyi ruty; sza-wii, bazyliki, i za pomocą linimentu zrobionego z olejku anyżowego, terpentyny, glist ziemnych. z wodką i dobrym winem. Powoli członek ten odzyskał swoy pierwszy stan.

Proszek z kantaryd używany wewnętrznie, nawet w małej dozie, sprawia częstokroć pryapizm bolesny związany z przypadkami bardzo okropnem. O czym mówiliśmy pod artykułem KANTARYDY.

Osoby dotknięte pryapizmem zaciężnionym z używania kantaryd, powinny używać lekarstw łagodzących, iak iest dekokcyaz korzeni słazowych za napój: zażywać wewnętrznie kam-

fory, ta się zaś zażywa w dozie kilku gran roz-
tworzonych w olejku migdałowym.

Pryapizm bywa niekiedy złączony z gorączką, pragnieniem, bezlennością, obłąkaniem, niesmakiem, trudnością puszczania uryny, konstypacją it. d.

Będąc przyzwanym do poratowania osoby dotkniętej tą chorobą, należy najprzód zacząć leczenie od puszczania kilka razy krwi z ręki; potem mu się przepiszże używanie w obfitości serwatki, enemiy, i kąpiele letnie; trzeba przytym oblewać członki przyrodzone wodą zimną i na koniec przykładac kataplasma zrobiony, z nasion lnianych, liści grzebienia warzonych w mleku.

Proszek temperujący *Stahla* używany w dozie jedney drachmy zrana i wieczor bardzo pomaga do uleczenia tej choroby: należy także przepisać choremu sposob życia łagodny i chłodzący.

PRYSZCZ NA POWIECE, patrz KARBUNKUŁ.

PRYSZCZEL (Chir:) Pryszczelami zowią się małe pęcherzyki napełnione humorem limfatycznym, które się formują na skórze po oparzeniu ukropem, po wezykatoryach, po mocnym uszczypleniu ręki, albo też pod stopami po odprawieniu zbytecznych podróży. Pryszczele te mogą mieć przyczyny zewnętrzne, iako to starcie gwałtowne, dotknięcie się ciał solnych, i rzrzących, ukąszenia komorow, pszczoł, i innych insektów tudzież od pokrzyw, do czego żadne przyczyny wewnętrzne nie wplywają. Mogą one ieszcze pochodzić od przyczyn wewnętrznych, iakimi są ostryść krwi, i humorow, gorącość i fazygi. Gdy one pochodzą z

przyczyn
przez bę
przyczyn
chodzą
wygnieś
mierze
SPARZE
PRYS
OGIEN.
PRZE
rey chir
ciu, nap
ną, i w
wien-u
wykon
Dzienni
nauki
wi Chin
ktyny o
sob na
wywich
sity cię
scach
fizyka
le jest
rzucen
stareży
się naz
fiziol.
sąg un
dawn
MANE
PRZY
karstw
nych a
Merku

przyczyn zewnętrznych, nikną częstokroć same przez się: kiedy się jednak podoba, można na nie przykładac wodę *de Luce*; jeżeli zaś one pochodzą z ukąszenia jakiego owadu, należy je wygnieść, ażeby iad wypłynął. Obacz w tej mierze obfzerniejszy wykład pod artykułem; SPARZELIZNA.

PRYSZCZEL QWCZY, zobacz PLEKIELNY OGIEŃ.

PRZECIWIW CIĄG (Chir:) Jest to operacya, ktorey chirurg używa w złamaniu albo wywinięciu, naprawiając część wywichniętą albo złamaną, i niszczy tę siłę która się sprzeciwia naprawieniu kości na swoje miejsce. Operacya ta wykonywa się rękami, albo za pomocą sznurków. Dziennik lekarski na rok 1768. ogłaszał sławę z nauki, którą przyznawano *PP. Fabre i Dupo-wi* Chirurgom na ow czas Paryżk m. Ci praktycy oświeceni doświadczeniem okazali iż sposób nayprędszy i naypewniejszy naprawienia wywichnien lub strząskań jest, ażeby przyłożyć siły ciągnącey i przeciw ciągnącey w miejscach naydalszych od wywichnienia, lub strząskania. Nauce tych uczonych mężow wiele jest winna ludzkość gdyż przez sposób ten odrzucona została wielka liczba machin, ktorych starożytni chirurgowie używali, i ktore starano się nazad przywrocic odmieniając nieco ich kształt, ażeby ie można było z większą pewnością udać za własne, i późniejsze, wynalazki dawno używane. *Patrz* WYWINIENIE ZŁAMANIE.

PRZECIWROBACZNE (Mat: Szt: Lek) Lekarstwa znane pod nazwiskiem anthelmintycznych albo przeciw robacznym są bardzo liczne. Merkuryusz miany jest za naylepszy ze wszystkich.

Po nim przyznają pierwszeństwo przed wś-
 ścią innemi olejom. Po tych dopiero idą cia-
 ła gorzkie, i chłoniące. Oleie działają zatyka-
 iąc organy oddechowe robaków. Gorycze i
 chłoniące przeskadzają mnożeniu się ich, i
 wzmaganiu zgnilizny. Można jeszcze purgans
 poczytać, za lekarstwa przeciwrobaczne, i po-
 dobno są one daleko pożyteczniejszy niż inne,
 w tym, iż one przymuszają te infekta do wy-
 ścia. Są jeszcze, iako to rozsądnie przytacza
 P. Licutaud, rozmaite inne lekarstwa zalecone,
 z swej własności przeciw robaczney, które ie-
 dnakże nie mogą być policzone po między pier-
 wsze: tego ostatniego gatunku, są po między
 istotami ostrymi i ciągnącymi: cybula, i czo-
 snek: po między ciałami mającemi zapach mo-
 cny i smrodliwy, ruta, po między kwasami,
 sok limonowy: po między bez zapachowemi
 psia pasza, i portulaka. Każde z tych lekarstw
 odmienny czyni skutek: niektóre z nich zdrają się
 działać na przyczynę rozmnażającą te robaki;
 inne zdają się przenikać ciała tych zwierząt al-
 bo też sprawują ich rozwolnienie, iż tak rze-
 kę; inne jeszcze, które zdają się wypędzać te
 robaki ołbytem przyrodzonym. Największa
 część tych lekarstw przeciwrobacznych, o któ-
 rych dopiero mówiliśmy, służy na uleczenie
 robaków długich, i okrągłych, czyli glist; nie-
 które zaś z nich służy przeciw askarydom; in-
 ne powinny być używane przeciw soliterom,
 i tym, które Francuzi zowią *cucurbitains*.
 Będziemy tu mówić o znakach okazujących
 robaki; i postępujemy sobie tak, iżby nic w tej
 materji nie było ukryte, gdy będziemy mówić
 o tych rozmaitych gatunkach.

TYZANNA PRZECIWROBACZNA.

Wcz *Mercuryuszu surowego*, fenta $\frac{1}{2}$.
Korzeni paproci samca,
Korzeni psiey paszy, każdego po uncyi 1.

Gotuy to wszystko w dostateczney ilości wody,
 poki się do dwóch suntow nie wygotuie, przeceź,
 wygotowanie to służyć będzie za napoy.

TRUNEK PRZECIWROBACZNY.

Wcz *Wody portulakowey*, uncyi 6.
Soli piotunowey, szkrupul 1.
Syropu z kwiatow brzoskwiniowych,
 uncyi 6.

Zmieszay to wszystko na lekarstwo do zaży-
 cia na ieden raz.

NAPOY PRZECIWROBACZNY.

Wcz *Wody de scordium*, uncyi 8.
Glistnika morskiego preparowanego,
Nasion przeciwróbaczych, każdego po
 szkrupuly 2.

Dryakwi,
Wyciągu iatwrcowego, po uncyi $\frac{1}{2}$.
Soli ammoniackiey,
Soli rumowey, każdego po szkrupule 1.
Syropu cykoryi z rubarbarum, uncyi $1\frac{1}{2}$.

Zmieszay to na napoy do zażycia na dwa
 razy po polowie.

Tom VI.

L

INFUZYJE PRZECIWROBACZNE.

Waż <i>Senesu,</i>	drachmy 2.
<i>Nasiona na robaki,</i>	szkrapuły 2.
<i>Soli piotunowey,</i>	szkrapul 1.

Mocz to w ośmiu uncych wody z psiey paszy.
Potym przecedź i rozpuść w tym wymoczeniu:

Manny, i syropu z kwiatow brzoskwiniowych, po uncyi 1.

Przyday potym:

Rubarbarum, gran 12.

Zmieszay wżysko do zażycia na ieden raz.
Albo też:

Waż <i>Senesu,</i>	drachmy 2.
<i>Rbubarbarum,</i>	
<i>Semencontra, każdego po</i>	drachmy 1.

Mocz to ciepło przez noc, w szklance wody,
a potym przyday:

Soli alkaliczney tartarowey, gran 15.

Ta infuzya iest skuteczna na robaka solitera.

WINO PRZECIWROBACZNE.

Waż <i>Korzeni paproci samca,</i>	
<i>Goryczki, każdego po uncyi</i>	1.
<i>Jagod i słowcowych.</i>	drachm 6.
<i>Liści piotunowych, i wrotyczy, po garści</i>	1.

Mocz to na zimno przez dwadzieścia cztery godzin, w sześciu funtach wina czerwonego, a potem przecedź; doza tey przyprawy na raz, może być podwyższona do czterech uneyi.

PROSZKI PRZECIWROBACZNE.

Wcz *Semen contra*, uncy ½.
Glistnika morskiego preparowanego,
 skrupuł 1.

Zmieszay to wraz. Albo raczey.

Wcz *Dyagrydu*,
Kremortarfary, każdego po skrupułu ½.
Antimonium diaphoreticum, gran 10.
Korzeni paproci samca,
Skorek z korzeni mormolowych, po
 drachmy ½.

Zmieszay to na proszek, ktorego zażywać mają ci, ktorzy mają solitera.

KĄSKI PRZECIWROBACZNE.

Wcz *Proszku kornachine*, drachmy ½.
Merkuryusza słodkiego, gran 12.
Glistnika, skrupuł 1.

Zmieszay to wraz, i zrob z tego kasek przydawizy do tego syropu cykoryi albo też:

Wcz *Rhubarbarum*,
Merkuryusza słodkiego, po skrupule 1.
Dyagrydu, gran 15.
 L ij

*Weź Syropu piołunowego, tyle ile potrzeba na
zrobienie kąsku tego przeciwroba-
cznego.*

PRZEPALENIE GŁOWY, (Szt: Lek:) Jest to gwałtowny ból głowy pochodzący z zbyt-
nego palenia promieni słonecznych. Gorączka
złączona z bolem ciężącym, albo uderzającym
głowy, i pragnienie nieugaszone są symptoma-
tami, które pospolicie złączone bywają z tą
chorobą. Oczy bywają łaskrawe, zapalone i
suche, dać się oraz czuć ich boleśnie żywe;
chory nie może znieść światła z przyczyny na-
brzmiałości, i zapalenia powiek. Niekiedy tak-
że w tej chorobie napada śpiączka, z której si-
chorzy często porywają, i lękają; inni przecie-
wnie doświadczają bezsenności okrutnych, i ci
miewają gorączkę mocniejszą, z którą się nie-
kiedy łączy obłąkanie, prześruch, i zapaleczy-
wość. Inni zaś, którzy aczkolwiek nie mają go-
rączki, z tym wszystkim tracą pamięć, i bez u-
stannie gadają. Skakanie ściągaczów, i drze-
nia członków są symptomatami bardzo pospoli-
temi w tej chorobie. Skóra na czafce i twa-
rzy bywa wyschła, i zdaje się niby ogorzała
na słońcu. Niekiedy także formują się gruzcoły
na języ, i po zauszami. Siły chorego bywają
bardzo osłabione, lecz poty by nayobfitsze by-
najmniej nie przyczyniają się do tego osłabienia;
uryny bywają czerwone, i zapalone; chorzy
okazują niespokojność, i tracą apetyt; niekto-
rzy mają wielki wstręt do napoiów, podobnie
jak ludzie ukąszeni od psa wściekłego; nakoniec
łączą się także niekiedy do tego i womity.

Poznaiemy więc, że te symptomata pochodzą z zbytecznego przepalenia od słońca, i każdy zapewne z tego, któryśmy podali opisu, wnie-
sie sobie, iż to jest jedna z najsłabszych i najmniej-
szych chorób. W rzeczy samej trafia się częstokroć,
że chorzy na miewsca giną, zwłaszcza ci, którzy
spiąc doświadczenia przepalenia głowy, która przez nie-
ostrożność odkrywają. Przypadek taki w niczym
się nie różni od najsłabszej apoplexyi.

Choroba ta trwa pospolicie kilka dni. Cho-
rzy, którzy z niej wyjdą, doświadczenia przez
długi czas bólu głowy, prawie nieuleczonego,
który się bardziej wzmaga w ten czas, gdy
wyjdą na słońce. Niektórzy z nich tracą wzrok
nazawcze, u innych zaś wzrok ten niekiedy się
zmienia czyli osłabia. Nakoniec inni zostają
głupowatymi, przez resztę swego życia.

Wojownicy, wieśniacy, i inni rzemieślnicy,
który przez cały dzień wystawieni są na żywy
upał słońca, podlegają tej chorobie, ci także,
którzy zasypiają przy ogniu natężonym, by-
wają niekiedy tknięci podobną afekcją.

Należy sobie zamierzyć w leczeniu tej cho-
roby, uśmierzenie gorącości krwi. Temu zaś
czyni się zadość przez puszczenie krwi i lekarstwa
chłodzące tak wewnętrzne, iak i zewnętrzne.
Należy przeto niebawnie otworzyć żyłę chore-
go; i skoroby symptomata były gwałtowne, nie
należy przestawać na jednym puszczeniu; pu-
szczenie krwi z nog pospolicie bardziej skutkuje.
Należy potym udać się do moczenia nog, i ką-
pieł: kąpiele najsłabsze są w tym przypad-
ku najsłabszymi skutkującymi. Enemi chłodzące
i rozwalniające, chłodzą części wewnętrzne w
ten czas, gdy podobnychże frzodków uż wamy
zewnątrz za pomocą kąpieł. Enemi te nale-

ży jeszcze wspierać napojami obfitemi z limonii, albo roślin kwaśkowatych, lub też octu roztworzonego w dostateczney ilości wody. Serwatka, i tyzanny emulsiyne używane obficie, tenże sam skutek sprawują; jeżeli mamy przyczyny okazujące, zły stan pierwszych naczyń, te czyśczą się dekokcyą rozmarinową. Na głowę i czoło przykładaia się fomentacye zrobione z wody zmieszanej z trochę octu. równie się także na tenże sam koniec używa portulaki, sałaty, i żelężnika.

Tu to mamy miejsce wspomnieć cokolwiek o zwyczaju powszechnie po między pospółstwem rozciągniętym, który zależy na tym, ażeby wypędzić słońce, które oni mają za zamknięte w mózgu. Owoż jest, iak sobie w ten czas postępują. Napelniają wielką szklankę wodą, tę przykrywają sukniem i tak przykrytą przewracają nad głowę chorego, strzegąc, ażeby się woda niew lała razem, ale tylko, iżby napoiwszy wprzód dobrze to nakrycie, spadała po kropli na głowę chorego. Bulki powietrzne, które przez własny swo bieg występują, i wypełniają naczynie, w którym się przez opadanie wody robi miejsce próżne, sprawują wrzenie wody. I to to wrzenie miane jest od pospółstwa za wychod słońca. Niektorzy udają się za posiadających szczególniey ten sekret, i nadużywając tym sposobem prośoty ludu, iednąia sobie sławę, i iakiżkolwiek dochód, małym bardzo staraniem. Na próżno ludzie oświeceni starają się w tey mierze otworzyć oczy ludowi; dzielność przeszłdy, i niewiadomość mocniejszy są dla nich, niż prawda. Widziano lekarzy, i fizyków, ktorzy chcąc oświecić ludzi, napoiionych tym błędem, wykonywali też same o-

perac
na ktor
wody u
uprzede
lainey
Jedn
wania
prawda
robią to
brym

PRZ
Awator
ciała
przeg

PRZ
wniku
tę czę
nie.
czywi
gdy i
ścieni
muie
guz n
artvki
są wy

PRZ
lerzen
ny od
wypre
drug
ro-
ni,
złwi

peracye, na głowach wyrobionvch z drzewa, na których podobnymże sposobem toż wrzenie wody udawało się ze wśzystkim, lecz umiły uprzedzone i uparte sprzeciwiają się częstokroć samey oczywistości.

Jednakże mało się traci na dopuszczeniu używania tej praktyki śmieszney. Niewypędza się prawda przeto w rzeczy samey słońce, lecz się robią fomentacye na głowę, co jest zawsze dobrym i skutecznym.

PRZEPIERZENIE, albo PRZEGRODA, (Anat:) Anatomis i nazwali przegrodą rozmaite częśc ciała ludzkiego, które nakształt murów, albo przegrod oddzielają części iedne od drugich.

PRZEPUKLINA, (Chir:) Są to guzy na iądrowniku uformowane przez opadnięcie kł. ek w tę część. Kł. ta może być całkowita lub też nie. Całkowita jest w ten czas, gdy kł. rze- czywiście opada do worka; niezupełna zaś, gdy ielito zatrzymuje się w błonie, w pierścieniu muszkułu dolnego brzucha. i tam formuje guz: na ow czas to, robi się prawdziwy guz nad członkiem wstydlwym. *Zobacz ten artykuł, gdzie iego przyczyny i sposób leczenia są wyłożone.*

PRZESADZENIE, (Szt: Lek:) Jest to sposób leczenia chorób wynaleziony, i bardzo zalecany od *Paracelsa*. Założy on na tym, ażeby wyprowadzić chorobę, z iednego człowieka do drugiego, albo też w zwierzę, a nawet i w roślinę; tak, iżby osoba, która ten udział czyni, była zupełnie uzdrowioną. Starano się ztwierdzać przykładami to mniemanie chymery-

czne *Paracelsa*, -niegodne tego wielkiego człowieka. Niemcy nadewszystko całkowicie przywiązani do lekarstw szczegulniejszych uśłowiali upoważnić ten sposób leczenia; i gdy lekarze innych krajów zarzucili go sprawiedliwą niepamięcią, oni zatrudniali się doświadczeniami, i rozumowaniami, od iednych na obalenie, od innych zaś na stwierdzenie go, czynionemi. Ażeby można było sądzić, iak mały mają fundament zdania te, dosyć jest przytoczyć iedno tylko doświadczenie przytaczane od iednego z obrońców transplantacyi: najlepszą jest krytyką refutacya doskonała. *Reifelius* wspomina, iż widział uleczoną kile, zapomocą ziela wroniego masy świeżo wyrwanego i przyłożonego natychmiast na guz, które potem było zafasane i uprawiane z wielką starannością. Jakie głupstwo! zdaniu temu bezwątpienia to dało początek iż postrzegano bardzo często że ludzie młodzi, leżąc wraz z starcami zarażali się ich defektami, lecz ci byliż tym samym uwolnionemi od nich?

PRZESTĘP. (Bot:) *Bryonia aspera*, sive *alba baccis rubris* C. B. P. *Uva anguina*, off. *Tamarum vulgō vel cæsariola*. Cæsalp. Przestęp, jest to roślina mająca kwiat z iedney tylko sztuki złożony nakształt dzwonka, koloru białozielonawego, tu i owdzie ma na sobie żyłki, i tak przyraśta do kielicha, iż go żadnym sposobem od niego odłączyć niepodobna. Z kiatów tych formuje się owoc w początkach zielony, a potem czerwony. Owoc ten zamyka w sobie sok przykry wraz z nasionami pokrytemi iakimśś klejem. Łodygi przestępu, są kolkowate, nieco kofmate, z których się puszczają cienkie wtki pnące się po drzewach, po

których nawet i cała roślina wie się pospolicie. Liście ma kształtu katowego które wyrastaiaż z łodygi na przemian. Dość są podobne do winnych, lecz są mnieysze i twardsze. Korzeń bywa nie kiedy tak wielki iak pięść, ma kształt rzepy, zapach iey jest smrodliwy, smak ostry, i gorzki, gdy jest świeży: i z tego przyczyny zowie go polpolstwo *rzepą diabelską*.

W sztuce lekarskiej używany jest korzeń tej rośliny; policzony on jest między purgansie gwałtowne, gdy jest świeży, i dla tego ci to przyczyny przepisują go powszechnie z krebotartarą, albo inną iaką solą. Tym sposobem korzeń ten użyty jest lekarstwem dzielnym rozwalniającym i pędzącym, bardzo skutecznym w kachexiach, dychawicach, puchlinie pierśsiowej, paraliżu, zawrocie i w powiększości we wszystkich tych chorobach które winny swoy początek wilgoci wodney zgęstniałej w tkance pęcherzykowej naszych organów; zalecają go także na uleczenie obstrukcyi macicznej. Dział tego korzenia jest od jednej do półtory uncyi do każdego funta dekokcyi, kiedy jest świeży; a od dwóch drachm do pół uncyi, gdy jest suchy. Przepisują go także w massie, albo proszku, od jednego szkrupułu, aż do dwóch.

Sok z korzenia tego wyciąga się albo wygniataniem, albo przez incyzję: to jest na początku wosny przerzyna się poprzecznie głowa tego korzenia, i wydrąza się część iey pozostała przykrywszy ją nazad tą częścią odciętą. Nazatrz całe to wydrążenie zrobione w tym korzeniu znawdnie się napełnione sokiem mlecznym, który ma być bardzo skutecznym w puchlinach, i obstrukcyach wnętrzości, przepisuje się także i sok

ten w dozie iedney albo dwoch łyżek, który
purgnie lekko.

Znayduie się u aptekarzy mąka która nie in-
nego nie jest, iak ciało mączne, które opada na
dno naczynia w ten czas, gdy się klaruie sok
przestępu przez wygniecenie. Ciało to wy-
suszta się, i przepłue od dziesięciu gran, do poł
drachmy: małe atoli w nim skutki upatruiemy.
Robi się także z korzenia przestępu wyciąg go-
tując go w winie, poki do połowy nie wywre.
Potym się wygnata, i zgęszcza ta przyprawa,
poki nie nabędzie zśiadłości waciagu. Dozga
iego jest od poł do iedney drachmy.

Korzeń świeży przestępu policzony jest w
rzędzie topikow rozwalniających. Zalecnią go
na kontuzye, guzy rakowe, i stwardniałości
wątrobne. Robi się ieszcze z niego maść która
ma mieć skutki wyborne. gdy jest przykładana
na wole bądź to wrzodowate bądź też nie.

Bierze się na ten koniec tyle, ile się podobą
korzeni świeżych przestępu: pokraiawszy ie w
talerzyki, smażą się na patelni z mailem poki
nie wyschną; na ow czas precedzią się prz z
sio, i do tego rozcieku przydane się sunt ieden
terpentyny sosnowey, i pięć uncyi wołku. Mię-
szanina ta stawia się powtornie na ogień, i
smaży poty, poki się nie zśiedzie na maść.
Maść ta przykładą się z rana, i wieczor na część
dotkniętą.

Przestęp wchodzi ieszcze do wielu przypraw
aptekarskich. W kodexie Parykim zalecony
jest do wody powszechney, i macicznej; wcho-
dzi także do syropu rozwalniającego P. Charas
do maści *Agrypy* i *Arragonskiej*.

numm
roz
zbozem
dy z z
loru z
jęco
puł k
male
mie
nał
formu
ne na
rych
Łody
jest ci
obie
Korze
iedyn
tek, k
Prze
karłw
i temp
trap
dekoko
płynie
PR
History
śmy t
operac
i-dn
dział
opera
dział
czaso
wani

PRZETACZNIK (Bot:) *Linaria segetum*, *nummularia folio viticifo*. Tournef. Jest to roślina która często rośnie po polach po między zbożem. Liście ma miękkie, kosmate, niekiedy z ząbkami po kraiach, a niekiedy równe, koloru zielonawego, smaku gorzkiego, i ściga-jącego. Z pomiędzy liście wyrastają długie izy-pułki kolankowate, na których w rastają kwiatki małe, z iedney tylko sztuki złożone, nieforemne, kształtu larwy, z małym wyrostkiem nakształt nożyka, koloru żółto-zielonego: z tych formują się nasienniki błoniaste, okrągłe, podzielone na dwie komorki przegrodą pośrednią w których się znajduje wielka liczba nasion drobnych. Łodyga przetaczniku wyrasta blisko na stopę: jest cienka, walcowata, i wypuszcza z siebie na obie strony gałązki czółgające się po ziemi. Korzeń jego rośnie prostopadle w ziemi, jest pojedynczy, kolonkowaty, mało puszczający nit-tek, koloru białego.

Przetacznik umieszczony jest w rzędzie le-kaństw rozwalniających, ścieraających, rannych, i temperujących. Wymoczenie jego zalecają na trąd, w puchlinie, wólach, na raka, i pedogrę; dekokcja z niego użyta w enemie zatrzymuje płynienie żółtaka, i dysfenteriją.

PRZETOCZENIE (Med: Therap: Chir:) Historia transfuzji, nad to jest głośna, ażeby-śmy tu o niej mieli całkiem zamłczeć. Jest to operacya sławna, za pomocą której, krew z i. dnego zwierzęcia przetaczano w drugie. Nie zgadza-ją się autorowie w naznaczeniu początku tej operacyi. Niektórzy kładą go w wieku poprze-dzającym, inni zaś czynią go znaiomym od czasów naydawniejszych, utrzymując iż opisy-wanie tego sposobu znajduje po naydawniey-

szych piśmich; między inżemi przytaczaią *Metamorfozy Owidyusza* gdzie się sposob ten znayduie opisaný po między sposobami ktorých używała *Medea*, na przywrócenie młodości *Ezonowi*, i ktorego obiecała użyć dla *Pelliasza*.

Sposob wykonywania transfuzyi odmienny w róźnych czasach i krajach. W początkach, Chirurgowie nie zręczni ieszcze w tey operacyi, wykonywali ją z mnieyszą ostrożnością, a tym samym boleścią, niebezpieczeństwem, niż w czasach późniejszych. Zwyczaj tey praktyki, ułatwił następnie za pomocą nowych sposobow wykonanie iey, i uczynienie iey oraz mniej dolegającą. Cudzoziemcy przyznają nie objętnie Francuzom naywiększe udoskonalenie tey operacyi. W rzeczy samey sposob na ten koniec używany w Paryżu iest bardzo prosty, i bez tych wszystkich nieprzyzwoitości ktore do innych sposobow zdać się bydź przywiązane. Owóż iest sposob wykonywania tey operacyi tak iak ją opisał P. *Emmerets*. Narzędziami potrzebnemi są rurki srebrne, z kości słoniowej, albo innego iakiego materyału, zakrzywione z tego końca ktory ma bydź zasadzony w żyły albo arterye zwierząt, ktore należą do przetoczenia, i na ktorých operacya ta się wykonywa; z drugiego zaś końca wyrobione tak ażeby doskonałe i z łatwością do siebie przyśtosować się mogły. Nie męcząc zwierząt, z ktorých krew ma bydź przetoczona w człowieka, Chirurg powinien przygotować ich arterye, to iest powinien zrobić podłuż incyzyi na dwa lub trzy cale, powłoki ich powinien na obydwie strony odsunąć, i związać je w dwóch miejscach w odległości jednego cala między sobą, uważając ażeby związanie

zrobione z tej strony z ktorey leży serce, mogło się łatwo rozwiązać; nakoniec otwiera arteryą pomiędzy temi dwoma związaniem, i w ten otwor wkłada się jedna rurka przymocowawszy ją w nim dostatecznie: przygotowawszy iuz tym sposobem zwierzę, otwiera Chirurg żyłę choremu, na ten koniec obiera on ją sobie w ktoreykolwiek zrak chorego, i wypuszcza iey tyle ile przytomny lekarz osądzi za potrzebne, odwiązuie związanie, które się postolicie w puszczeniu krwi dale nad raną, i zawięzuie ie pod raną; dopiero wkłada drugą rurkę w ten otwor, i przymacnia ją do tej, która jest zasadzona w arteryi zwierzęcia, i odrzuca związanie ktoreby zatrzymywało bieg krwi; przeto ta płynąc musi w rurkę gdy znajduie przeszkodę przez drugie arteryi zawiązanie; tym tedy sposobem przechodzi w żyły chorego: o czasie zakończenia tej operacyi sądzić należy z stanu zwierzęcia, i ilości krwi przetoczoney: na ow czas więc zatyka się choremu rana platkiem zwinionym w kilkoro, i zawięzuie się tak iak w zwyczajnem puszczeniu krwi.

Przy małej bardzo znajomości ekonomii zwierzęcey, przyczyn wzrostu, i starości oszacować dostatecznie można użycie przetaczania. Operacya ta nie jest bez wątpienia szkodliwą dla zwierząt zdrowych, gdy będzie wykonana z umiarkowaniem i ostrożnością: lecz ona jest szkodliwą gdy się czyni w zbyt wielkiej dozie; i musi za sobą ciągnąć skutki niebezpieczne mniej lub więcej gwałtowne, jeżeli do tego przetaczania używamy zwierząt chorych, a nade wszystko osłabionych własną iaką chorobą, albo inną przyczyną poprzedzającą, albo gdy te mają iaką wadę w ukształceniu iakiey wnętrzo-

ści. Z drugiey strony jeżeli operacya ta zdawała się nie kiedy chorym ulżywać, pomyślność ta była tylko doczesna, i jest tylko skutkiem rewolucyi powierzchowney w całem machine ciała, irytac i szeregłmiejfzych w naczyniach krwistych, powiększa biegu wewnętrznego krwi, które krew nowa sprawnie, tak iakby sprawić mogło każde inne ciało obce. Przeto ta operacya zakazana jest od rządu, i zarzucona dotąd w niepamięci i zaniedbanu: d a s ledwołyśmy już o n e. wiedzieli, gdyby nam wiadomości tey nie zachowały były niektórych Lekarzy pisma, które poobnie do wszystkich dzieł polemicznych, przesłały być czytanicmi odtąd, odkąd o nich zaprzestano się sprzeczać i kłócić.

PRZYCZYNA, (Szt: Lek:) Przyczyną choroby nazywa się ta skłonność albo affekcyja przeciwna naturze; która rodzi, aby się też przykładać do zrodzenia teyże choroby.

Przyczyny te dzielą się, 1. Na pierwiastkowe czyli oczewiste; które także zowią *prokatarctycznymi*, z wyrazu greckiego *procatarsis* który znaczy początek, 2 na poprzedzające (*antecedentes*) 3 na złączone (*conjunctas*)

Przyczyny pierwiastkowe poruszają inne. Te zaś mogą być albo wewnętrzne, albo zewnętrzne. Wewnętrzne są w nas samych, takimi są pass'e duży, gniew, smutek &c. Zewnętrzne nazywają się te wszystkie, które tylko zewnątrz nas będąc mogą nam szkodzić: takimi są wszystkie narzedzia kaleczące, powietrze szkodliwe, zimno, gorąco, prace gwałtowne. zbyt częste używanie pokarmow, truciźny &c. Przyczyny ieszcze te mogą być albo koniecznymi, albo przypadkowymi. Pierwszych

nie jest w mocy naszej ustrzedz się, drugie zaś napadaia na nas przypadkowo.

Przyczynami poprzedzającemi nazywamy te, które w rzeczy samej poprzedzają przyczyny ziednoczone. Takimi są na przykład pleura, przez wzgląd na inflamacyę; kachexya względem puchliny; zepsuta albo ostra krew względem liszaw, i innych chorób skórnych.

Przyczyny ziednoczone stanowią chorobę: i poki te trwają, choroba nie ustępuje, i one niszczywszy leczymy chorobę. Tym to sposobem powietrze jest przyczyną ziednoczoną emfizemy; inflamacyę phlegmonu; a lymia, oedemy. Taki więc jest postęp tych trzech gatunków przyczyn, że prokatarctyczna działa najprzód i poprzedza wszystkie inne, i ona jest przyspobieniem do choroby; przyczyny poprzedzające determinują chorobę; a zaś przyczyny ziednoczone formują ją bezsrzednie.

PRZYGOTOWANIE, (Chir:) Pod tym wyrazem umieszczamy to wszystko czego potrzebuje Chirurg do operacyi, albo opatrywania ran znacznych.

Narzędzia które tu także należą, nie powinny być nigdy stawiane przed oczy chorego, ażeby go niemi nieprzestraszać zwłaszcza gdy idzie o wykonanie jakiej wielkiej operacyi, iak jest odcięcie, wyrżnięcie &c.

Co do wiązań potrzeba ażeby i te były pod ręką w czasie operacyi. Przepis ten nie powinien być zaniedbany tylko chyba w ten czas, gdy idzie o naprawienie członka wywiniętego, gdyż na ow czas należy wprzód naprowadzić koscia na swe miejsce, nie tracąc najmnieyszego czasu.

Przez ten wyraz przygotowanie rozumię się jeszcze odfuszanie rany. Y w tym to rozumieniu mowi się, iż odieto pierwsze przygotowanie, rozumiejąc przez to, iż chirurg ma przyścić do powtornego osuszania rany.

Dają jeszcze to nazwisko rozmaitym sposobom wyprowadzenia kamienia z pęcherza. Przygotowania tego cztery są gatunki, to jest, przygotowanie małe, wielkie, wysokie i boczne. Obacz LITHOTOMYA.

PRZYISTOCZENIE (Fiz:) Jest to przemiana pokarmów w istotę naszą. Pokarmy odbierają nayıpierwsze przygotowanie, w ustach; w żołądku przeięte są sokiem gastrycznym, pankreatycznym, i żołądkiem, i stały się sposobnem do mieszania się wraz z krwią. Na ow czas przechodzą do kizek, ztamtąd do naczyń mlecznych, a potym do naczynia *Pecqueta*, do kanału pierśiowego i ż.ły podsankowey lewey w ktorey chłł przechodzi do oceanu cyrkulacyi: staie się delikatniejszym, i bardziey iednorodnym przez działanie serca, i płuc, nakoniec przemienia się w krew, i staie się materyałem naszych części stałych, i płynnych

PRZYPIADZIAIACE, (Mat: Szt: Lek:) Są to frzodki umacniające, ktorych skutkiem jest naprawianie wczesne strat, ktore się dzieją tak w częściach stałych, tak i w płynach ciała ludzkiego. Lekarstwa te mogą bydź przepifane wewnątrz, i przykładane zewnątrz.

Wewnątrz użyte w ten czas tylko skutki, gdy chory jest słaby, delikatny, wychudły, po chorobach długo trwałych, wyprożnieniach obfitych, albo też wstrzemięźliwości wymuszoney.

W pierw-

Wewnętrznie użyte w ten czas tylko skutkują, gdy chory jest słaby, delikatny, wychudły, po chorobach długo trwałych, wyprożnieniach obfitych, albo też wstrzemięźliwości wymuszonej.

W pierwszey klasie przykładających można umieścić wszystkie pokarmy poślne, i dośtarczające z siebie chylu dobrego; takimi są mięso iagniat, wszystkie galarety, gumma Arabika, i Dragandzka, nasiona pleszczu, lniane.

Przykładającemi, których się prawie zawsze używa zewnątrz są balsamy naturalne albo robione, terpentyny, larcocolla, winogrona, kley z ryb, i niektóre rośliny jako to konfolida, babka, pokrzywa, dziurawiec, i betonika.

PRZYROSTKI, (Anat) Przez ten wyraz rozumie się przyrośnięcie części mniejszey do mającey większą obiętość. Pryncypalnemi przyrostkami ciała ludzkiego są. *1mo*. Żyła zwana *coecale*, która przyraśta do kiszki kątney (*intestinum caecum*) która jest podobna do robaka. *2do*. Przyrostki tłuste przy kiszce kolowej (*colon*) it. d.

PRZYSPIESZNIK, (Anat) Są to muszkuły tak nazwane. Pochodzą one z początku ciągnącego części wyższej i wewnętrznej uretry, przechodzą pod kością krokową otaczając cebulę uretry, rozdzielwszy się na dwie odnogi mięsiste, łączą się w ciele lochowatym prącia

Użycie tych muszkułów jest na pomaganie płynienia uryny, i nasienia ściskając uretrę,

PRZYWROT. (Bot.) *Pes leonis, leontopodium, planta leonis, Alchimilla vulgaris.* C. B. Kwiaty tej rośliny wyrastają na wierzchołkach łodyg, są małe, gwiazdkowate, o czterech pręcikach, żółte zielonawe, a niekiedy białe, ułożone w baldaszek. Liście iey pufcząją się od korzenia na długich ogonkach, kosmate, zakrzywione, a niekiedy czolgaające się po ziemi. Liście te są ze wszystkiemi prawie podobne do malwy, lecz mocniejszy, bardziey pomarszczony i biele, ząbkowane, podzielone na ośm lub dziewięć części czyli kątów. Nasionka ma drobne, okrągłe, żółte, korzeń długi wielkości palca, zewnątrz czarny i nie co nitkowaty, roślina ta lubi miejsca wilgotne rośnie często po łąkach, i rowach.

Wszystce lekarskiey używają się szczegulnie iey liście, które miane są za jedno z lekarstw pryncypalnych rannych. Szczególniejsze ma skutki na zatrzymanie krwi w hemoragiach wewnętrznych. Używają iey przeciwko plynieniu nieumiarkowanemu miesięcznemu, i upławom białym, przepiśuje się w dekokcyi inulzyi, a nawet w proszku w dozie jedney drachmy. Liście tej rośliny przykładane zewnątrz na pierś miękkie i obwisłe, mają mieć własność ściągania ich w mniejszą obętość i udzielać im większey twardości. Używają się ieszcze na wrzody i rany, robią z nich kataplazmy, przykładające się na kile czyli opadnienia kizki. W chodzą także do balsamow, do maści i napoiów rannych.

PSIA PASZA, albo PSI ZAB, (Bot.) *Gramen.* Po między wielką liczbą nasion znaiomych pod tym nazwiskiem w Botanice. Sztuka

lekarzka dwóch tylko używa gatunkow to jest:
gramen loliaceum, *Radice repente vel gramin officinarum*. Inst. R. Her: *Gramen caninum* psia pasza zwyczajna; *gramen dactilon radice repente* psia pasza, kurza stopa.

Psia pasza zwyczajna jest bardzo pospolita pomiędzy zbożami. Korzeń iey żółtawy węzłowaty, i bardzo długi, czyni on nie kiedy zawady bardzo zatrudniające pracę rolniczą. Liście ma szerokie, i kłomate; łodygę prostą, kolankowatą, wyłożą na dwie lub pół trzeciej stopy, i otoczoną liśćmi nakształt rękawiczek. Kwiaty iey są nakształt kłosów, złożonych z pakietów ostrokręgowych otoczonych mechem krotkim, i ostrym; nasiona są obdłużne, i szare podobne do żyta.

Psia pasza, kurza stopa, ma korzeni kolankowate, i głęboko rosnące tak, iak porzedzaigca. Liście szerokie, i ostro zakończone, łodygi walcowate nie tak wysokie iak w zwyczajney, zakończone pięcią lub sześcią kłóskami, ułożonemi w kształt gwiazdy albo dziobu naciennego. Kłóski te są czarniawe gdy dojrzeją; nie kiedy mają kolor czarno purpurowaty; nasiona okrągławe szczupłe i białe.

Korzenie psiej paszy policzone są po między pięć korzeni rozwalniających, przepisuia się w tyzannach rozwalniających i pędzących dla nadania więkzey płynności humorom, wstrzymywania popędu krwi, chłodzenia lub wzbudzenia uryny sposobem łagodnym i nie znacznym. Zalecone jest iey używanie w przypadkach wychudłości, atrophii, i obstrukcyach wewnętrzności; w hipokondryach, chorobach piersiowych, i płucia krwią. *Frideryk Hoffmann* świadczy, iż przepisywał pomyślnie dekokcyą psiej paszy

Mij

w affekeyach spazmodycznych. *Sylvius Bianchy i Lancisi* mają to lekarstwo za bardzo skuteczne na wyprowadzenie i roztworzenie nawet, kamieni uformowanych wpęcherzu żółciowym, a ztamtąd przechodzą do kanału żółciowego. Autorowie ci utrzymują, iż nigdy nie przydarzą się ofady kamieniste w wątrobie zwierząt przeżuwiających, tylko pod czas zimy, gdyż na ow czas nie żują zwierzęta tej psiey paszy; lecz na wiosnę, i w lecie nigdy tych kamieni nie znajdziemy.

Dekokcyja, albo sok z korzeni psiey paszy oczyszczają kanały uryenne, i uwalniają od pasku lub kamyczkow któreby mogły przeszkadzać puszczaniu uryny. Woda pędzona z tych korzeni, służy na umorzenie robaków dzieciennych. Dozą ich jest od jedney drachmy do pół uncyi, gdy są suche; a we dwoie tyle gdy są świeże.

Kodex Paryski umieszcza psią paszę w tyżanie powszechney, dekokcyi rozwalniającej, syropach z słazu i cykoryi, i rosole z sześciu nasion.

PSI GŁOD (Szt: Lek:) *Bulimia* inaczey zwana psi głód, jest zbyt wielki głód w porównaniu do sily żołądka, albo też chęć używania więcej pokarmow, niżeli ich strawić można. Ci którzy są nim dotknięci nie mogą się nasycić; obtykają się tak zbytcznie pokarmami, iż żołądek ich jest niezmiernie wyfilony, ioki trawienie nie wystarczają na strawienie tak wielkiej masy; womt, hienter a, wyschłość osoby, i wiele innych chorob są skutkami zbytku tego.

Ludzie chudzi, hypokondrycy albo szkorbutyey podlegli są bulimii. Postrzegamy nawet panowanie tej choroby w kraich pokrytych śnie-

giem. Historya nas uczy, że z dziesięciu tysięcy Spartanczyków, które *Xenofon* zręcznie całał przed nieprzyjacielem, i prowadził przez śniegi, wielu było dotkniętemi bulimią, i ci zostawali na drogach poty, póki nie zaspokoili swego głodu. Miłość zbyteczna, prace nie umiarkowane, atmosfera palająca, nie spanie, posty, i zbyteczne siedzenie nad nauką, pieczenie gorączek, słowem wszystko to, co może spalić żołądek odcyrując iey przyzwolitą wodnistosc, wszystkie mowię te przyczyny mogą zrodzić psi głód. Wiedziano ludzi którzy za jednym posiedzeniem zjadali więcej niż czterdzieści funtów mięsa, piąc także w proporeyi. Znałem mowi autor tego Dykeyonarza dwóch prokuratorów, którzy się zakładali iż w tygodniu jednym zjedzą całego wołu iak największego. Nkt nie wątpi, że klasa ta ludzi jest bardzo żarłoczna.

Lekarstwami przyzwoitemi na bulimią, o której dopiero mowiliśmy, są w ogulności ciała chłodzące, i uśmierzające, iako to bulion kurczęci, ryż i serwatka, wody kwaśkowate dekokeya z tamarynd i kassyi, gdy choroba ta pochodzi z zbytniego gorąca. Gdy chory doświadcza morzyska, należy mu przepisać chłoniące, iak jest kreda, oczy rakowe, i korał; można nawet nie kiedy używać i ciał alkalicznych, iak jest olejek waynsztynowy roztworzony w dostateczney ilości wody, zwłaszcza jeśli womit chorego jest kwaśny. Oleje i ciała tłuste iak jest masło, serwatka, mleko, i olejek świeży z migdałow słodkich są także ieszcze bardzo pomocne, można si ieszcze udać do narkotyków dla uśmierzenia łrztacyi w żołądku iakim jest wino czyste, dryakiew, szafran, i laudanum; albo

lekkie wymoczenie psinkow w winie; *Forestus* świadczy, iż zolał ulczony pigułkami aloesowemi. *Kiviere* zaleca ambre w dozie czterech, albo sześciu gran.

Jest jeszcze inny gatunek psiego głodu, który bywa złączony z kordyaka, i częstemi synkopami. Chory nim dotknięci iedzą inniey niż ci, którzy doświadczają gatunku poprzedzającego, chociaż podobnie wielki mają apetyt; żołądek ich nie trawi, za chęcią nie umiarkowaną pokarmow następuje wkrótce nie smak, i omdłałość. Gatunek ten psiego głodu ma swoy początek w słabości żołądka; przyczynami tego są nie czynność ciała, albo kakochimia, puszczania krwi częste, używanie napoiow wodnistych, słowem to wszystko, co tylko sprawić może omdłałość żołądka. W tym przypadku należy używać lekarstw krzepiących, serdecznych, i przeciwspazmodycznych. Gdy omdłałości napadną, dobize jest dać choremu zażyć nie to bulionu w winie, albo dryakwi. Przepiszą się choremu buliony kurezące, i woda z iedney główki maku. Używać on także będzie polewek z ośrodku chleba, ugotowanego w bulionie kurejącim, iżyć będzie sosami cielecymi, rybami i galaretami: mleko z migdałow słodkich używane często, może sprawić pomysłne skutki. *P. Hecquet* radzi, ażeby w tym przypadku używać bulionow żółtowiowych; mleka, i regularnie potrosze laudanum.

Nie kiedy dzieci około trzech lub czterech lat mające, bywaią dotykaane żarłocstwem nad wyczaynym, a z tego co iedzą, mają bardzo korzyć odnoślą: wkrótce one zaczynają ichnąć, twarz staie się blada, brzuch się wzdyma, ciało ich jest miętkie, a potym następuje dyaryja.

Choro
ktor
paku
wraz
Rubar
karstw
gatunk
do prz
BACZ
Co
ludzi
wyśta
it. d.
trafia
po c
wspoi
dech
wien
ięcy
mocz
rexyi
kroć
ry p

PS
jus.
dług
waga
ony,
dwie
ki, n
dług
ma
lod,
na
chy

Choroba ta winna często swoy początek robakom, które są w pierwszych naczyniach; w tym przypadku do symptomatow poprzedzających łączą się wraz i te któreśmy opisał pod artykułem robaki. Rubarbarum przyprawy żelaza, i kinkina są lekarskimi szczególniejszemi w bulimi i tego gatunku: można jeżeli tego potrzeba udać się do przeciwwrobaczych. Patrz PRZECIW ROBACZNE.

Co do głodu zbytecznego niewiaść ciężarnych ludzi młodych, którzy się bez umiarkowania wystawiają na gwałtowne ruchy, iak są strzelcy, i t. d. tanie zasługuje na imię choroby. Przytrafia się ona często w przychodzeniu do zdrowia po chorobach chronicznych. *P. de Sauvages* wspomina, iż go doświadczał po febrze. Przedch iego miał zapach nieznośny piżma. Pewien żołnierz dotknięty był głodem pożerającym, gdy mu *Lazare Riviere* przepisał wy moczenie piołunowe końcem uleczenia go z anorexyi. Głód ten sam przez się uśtaie, i często kroć bez żadney pomocy w ten czas, gdy chory powroci do zupełnego zdrowia.

PSIE JEZYCZKI *Cynoglossum vulgare majus*. C. B. Jest to roślina mająca korzeń prosty, długi, gruby, czarniawy, nie kiedy śniady zewnątrz, wewnątrz biały; zapach iego jest mocny, wypuszcza on kilka łodyg wyłokich na dwie słopy; z tych znowu puszczaią się gałązki, na których bezstrzednie wyrastaią liście długie, wąskie i kosmate; kwiaty tej rośliny mają kolor iasny czerwony, wyrastaią wzdłuż łodygi, podobnie iak u wołowego ięzyka, roślina ta nayeczęściej rośnie na miedzach suchych.

Właśność narkotyczna którą tey roślinie przysznają, jest przyczyną używania iey w chorobach kataralnych; ma także właśność śleżającą, i dla tego zalecona jest w rozcieczeniach, gonorrhoeach, i hemorrhagiach.

Zewnątrz przykładana zmiekcza, i rozwalnia guzy; używają iey pomyślnie na rany i wrzody, nieszącą ją do kataplaszów albo plastrów; szczególnież zaś zalecona jest z tegoż samego użycia, macé złożona z soku psich ieżyczek, miodu, terpentyny; roślina ta ieższe przykładana zewnątrz nie jest wyborynym lekarstwem przeciwko robactwu; przypadek odkrył te właśności tey rośliny: pewna niewiaśta usłysawszy iż tę roślinę zalecano na wole a obłożywszy szyć teimi korzeniami sweu i synowi, który tey choroby doświadczał, wole zostało, robactwo zaś, które tego chłopca dręczyło zupełnie wygnęło; zapach przykry tey rośliny był bez wątpienia przyczyną tego skutku.

PSINKI. (Bot.) *Solanum maniacum*, *solanum furiosum*, *solanum lethale*. Off: Roślina ta ma kwiat z iedney tylko szuki złożony, kształtu dzwonka, nie co, kofmaty, koloru czerwonego bardzo iatnego. Li cie ma szerekie, widłkie, koloru ciemnozielonego, bez ząbków; te wyrastaą bezfrednie od korzenia, który jest czołgający się blisko powierchni ziemi.

Psinki są truciźną narkotyczną iedną z naydzielnieyszzych. Bardzo wiele jest przypadków okropnych które się zrodziły z nierostropnego połknięcia jagod tey rośliny. *Lobel* świadczy, iż dwóch młodych Angielezyków, którzy znużeni pragnieniem ziedli kilka tych jagod, umarło z obłąkania śpiączkowatego. Toż iamo przytra-

sło się jednemu młodemu człowiekowi, który ich kilka połknął w ogrodzie Leydeyskim.

Ocet i sok limoniowy są antydotami tej trucizny.

Nie zastraszono się jednakże temi skutkami w używaniu w małej bardzo dozie psinkow w wielu chorobach. Lekarze niemieccy doświadczali iey skutkow, przeciwko dyssenteryi uporczywey, i na raka. Radzą oni ażeby dawać iey jagody, i liście w infuzyi, w dozie dwóch gran do szklanki rozezieku, utrzymując iż tej przypraw używając ciągle uleczyli raka. Cokolwiek bądź, mimo te obserwacye, roztropność zawsze radzi, ażeby się nie narażać na lekarstwo tak niebezpieczne.

Plinki mają pewniejszy użytek zewnętrznie; liście ich są rozwalniające, ulżywające, i skuteczne na uśmierzenie zapalenia, i rozpędzenie guzow inflamatycznych. Można je także przykładać na hemoroidy zapalone, na pierśi stwardniałe i ophtalmie. Mimo to wszystko, nie należy jednak rośliny tej przykładać jako topiku, iak tylko z wielką ostrożnością.

Liście tej rośliny wchodzą do balsamu spokojnego, i maści topolowej. Plinki wraстаią na murekach cieniistych, pod murami i płotami.

PSINKI PECHERZYSTE (Bot.) patrz ALKEKENGE.

PSTRAG. Jest to ryba chowająca się w wodach słodkich mająca na sobie plamki żółte i czerwone. *Trutta*. Smak iey jest w smieni-ty, ma ona na sobie małą łuszczkę na których po polpolicie znajdują się plamki czerwone.

Kilka znajduje się gatunków tej ryby, które się różnią już miejscem w którym się chowają, już kolorem, i wielkością. Nie które z nich chowają się po rzekach głębokich i w bystrych, inne w jeziorach. Jedne mają kolor czarniawy, inne czerwony, a bardziej jeszcze złoty. I dla tego to Łacinnicy nazwali je *auratae*. Nakoniec jest jeszcze inny gatunek który wszystkie przechodzi wielkością, zwany od Francuzów *truite saumonée*, gdyż ma wiele podobieństwa do łosia, do kształtu swych części, tak wewnętrznych jak i zewnętrznych. Nie jest jednakże tak wielki jak łosoś, ale jest daleko bardziej szacowany z swego wyborowego smaku, niż wszystkie inne gatunki pstrągów.

Pstrąg pływa z wielką siłą i szypkością. Utrzymują się gdy ryba ta usłyszy głos, tak zostaje przestraszona, iż się prawie nie rusza. Mięso jej nie ma zbyt wiele humorów kleistych, i grubych; jest kruche, i łatwe do strawienia. W zimie pstrąg utraci całkiem prawie swój smak. Przyprawia się on rozmaitemi sposobami. Robią z niego rosół, albo smażą, albo nakoniec pieką go. Dają go także w pastetach, i tak przyprawiony ma smak wyborowy; niektórzy solą dla zachowania go dłużej, i przesłania z jednego miejsca na drugie.

Pstrąg także ma nie jakieś użycie i w sztuce lekarskiej: tłustość jego jest łagodząca, rozwalniająca, skuteczna na hemoroidy, i inne choroby poślada, tudzież na rozpadliny łona.

PSZCZOŁA (Hist: Nat:) *Apis*. Pszczoła jest to mucha która robi miód i wosk. Historia tego małego owadu jest cudowna. We wszystkich wiekach, wielej ludzie zastanawiali się

nad niemi, i niemogli się nad to zadziwiać nad przemysłem każdey wszechogności pszczołki, nad ich zapalem do pracy, ich podleganiem, i szacunkiem ku matce powszechney, nad porządkiem, ochędością, i rządem w ulu, słowem nad tym ścisłym pracowaniem tey rządney Rzeczypospolitey.

Pszczoly były dawniey blżającemi się i dziękami. Niewdziano ich tylko po lasach w Polsce, i innych pułocnych okolicach. Śladaty miód w lochach drzew spruchniałych, albo po skalach. *Samson*, znalazł ie w rozdarcey szczęce lwa. W następnych czasach, te przemysłne infekta oswoły się z człowiekiem: tak dalece, iż dzś pol czone są, po między zwierzęta domowe.

Znaydują się w ulach trojakiego gatunku pszczoły. Pierwsze są: *pszczoły pracowite*, liczba tych iest bard o znaczna; drugie są *matki pszczoł*, tych częstokroć niezaydu e się tylko jedna w ulu, mającym od ośmiu, do dzieściu tysięcy pszczoł: ona to znosi a a, z których się mają sformować ro e następne. Nakoniec ostatni m gatunkiem pszczoł, są te, które się zowią: *pszczoły samce*, albo *trutnie*.

Matka iest pospolicie grubsza, dłuższa, niż pszczoły pracujące ale mnieysza niż samce. Długość iey skrzydeł nie iest proporcjonalna iey ciału. Ma ona podług *Pliniusza*, znaczek b a ty na przedney części głowy: na końcu brzucha żądło dłuższe niż u innych pszczoł; żądło to zakrzywione iest ku brzuchowi. Rzadko ona go używa, gdyż prawie nigdy niewychodzi z ula; toż samo rozumieć należy i o skrzydłach, gdyż ledwie raz w rok wyleci.

Łatwo jest rozpoznać trutniow od pszczoł roboczych. Są one dłuższe, głowę mają okrągleyszą, i kofinatszą, obrączki brzuchowe bardziey się u nich szklą, i gardziel mają bardziey pokryty włosami. W końcu brzucha n'emaią żadnego żądła; lecz świsnąwszy je cokolwiek, wychodz z nich jakaś istota mięsista maigca na sobie dwa haczyki, które niekiedy tak są długie, iż dochodzą do iedney trzeciey części, albo połowy całej długości pszczoły. Oczy trutniow przykrywaą prawie cały wierzch głowy; gdy robocze mają oczy owalne po bokach.

Częściami zewnętznymi pszczoły pospolitey, są głowa, pierś i bruch, albo ciało. Oczy ich są w siatkę; postrzegamy ieszcze w przedniey części głowy dwie antenry, złożone z dwóch sztuk, dwa zęby, czyli szczękę, formującą pyszczek, którego użycie jest zbierać wosk, przetrzuwać go, robić z niego komorki w ulu, i wyrzucać go zewnątrz w potrzebie: pod tym pyszczkiem jest trąba; którą łatwo widzieć można, gdy pszczółka wyciąga sok z kwiatow. Trąba ta dłuższa jest u pszczoł roboczych, niż u trutniow.

Pierś pszczoł przypieraią do głowy przez szyję krotką; na wierzchu nich znajduią się cztery skrzydełka, a pod spodem sześć nog; dwie ostatnie nogi, są dłuższe od przednich. P. *Reaumur* nazwał zakłęśłość między dwoma nogami tylnymi *palette triangulaire*. Mieysce to jest obrotne włosem gubszym; i służy na utrzymywanie cząsteczek wosku surowego, który pszczoły zbieraią z kwiatow. Końce sześciu łapek, mają kształt osękow; osęki te złożone są z pięciu członkow, i mają toż samo użycie co ręce.

Cale c'alo pszczol, pokryte jest włosami; kolor zaś ich odmienia się podług wieku. Te, które tylko mają rok, są brunatne, i mają gdzie niegdzie włoski białe; te które mają więcej niż rok, i nie tak mają już brunatne obrączki, i włosy bardziej czerwone, niekiedy także skrzydełka ich, bywają rozcięte. Pierś i obrączki, mają po sobie otwory, kteremi pszczola oddycha; otwory te są oraz złączone z osobnemi kanalikami

Każda pszczola ma żądło. Jest to jedyna broń, którą rodzaj ten much, bronić się może. swym nieprzyjaciolom, iakieimi są osa, i sierżen, które ie bez ustranne napastują, ażeby im rozpruć brzuch i wyssać sok, którym są napelnione. Pszczoly nie mają się czego obawiać z strony pałków; mrowki także miod tylko zjadają; iaszczurki, żabki, ropuchy, i myrzy polne są jeszcze nieprzyjaciolmi niebezpiecznemi pszczol; lecz wrobłow naybardziej się one obawiać muszą; one ie polykają tak, iak ziarna zbożowe, widziano ie nawet noszące po kilka razem dla swoich dzieci, (a) obawiać się także im potrzeba pewnego gatunku much, które całkiem niszczą ich roboty.

Gdy pszczola będzie rozjątrzona, zapuszcza swe żądło w cialo, bądź to na twarzy, bądź na rękach, i zostawia go ulatując; lecz zemsta iej jest dla ney okropną, ponieważ ona musi umierać. Uklucia te bywają złączone z inflamacją mniej lub więcej żywą, podług osoby uklutey, i iej większey lub mniejszey czulości.

(a) *Dic. d'Hist. Nat. par M. Valmont de Bo-marre.*

Część ta pospolicie nabrzmiewa; czu'e się w wniey klucie, i świerzb en e bardzo przykre. Jad ten daleko iest dzielniejszy w lecie, niż w zimie, i gwałtowność iego skutkow dzieie się w stosunku mocy pszczoły. P. *de Sauvages*, w swej d'ffertacyi *de Venenatis Gallie animalibus* wspomina o iednym żołnierzu, który śmiertelnie chorował z tąd, iż go kilkanaście pszczoł ukuło w ten czas, gdy się sposobiły lecieć po miod. Podano kilka frzodkow na uleczenie tego gatunku ukąszeń, naylepszy atoli zewszystkich iest ten, ażeby natychmiast żydło wyrwać, i jeżeli można, i obmyć ranę wodą zimną, albo octem. P. *de Reaumur*, doświadczwszy wszystkich sposobow, które przepisuia na ukłucie pszczoły, osadził, iż piet-ulzka naylepiej się udawała. Wieśniacy po ukłuciu, biegają natychmiast szukać trzech gatunkow roślin aromatycznych: to lekarstwo iest dobre, mowi P. *de Sauvages*, ponieważ pospolicie boleść ustaje w ten czas, gdy szukamy tego lekarstwa. *Specificum remedium. Dum enim quaeruntur herbae, dolor & inflammatio evanescere.*

Trutnie prowadzą w ulach życie niedołężne i próżniackie; nieprzyczyniają się pszczoły te cale do robot pracujących; służą one tylko do upładniania matek. Pszczoł samcow bywa niekiedy do siedmiu lub ośmiu set dla iedney matki, i ponieważ one są leniwe, ociężałe i niemające żadney obrony, przeto ię inne nęlitosciwie zabijają, w ten czas gdy już matka iest upłodniona. Rzeż na ow czas iest straszna; rozciąga się ona, aż do robakow samcow, gdy te ielzcze są w gniazdach, i niepozostają tylko same pszczoły robocze, które żadney płci nie mają; trupy zaś te wyrzucają za ul.

Te pszczoły, które dotąd karmiły robaków, z starannością matek, odmawiają im już wszelkiego czułego przywiązania. i niszczą w nich pleć, nimby nawet młodych pszczołek, niebywają oszczędzane, gdy matka jest zbyt cznie zapłodniona, i gdy te rzędne zwierzątka przewidują, iżby ich praca niewystarczyła, na wyżywienie tego potomstwa.

Niepozostałe więc w ulu, tylko sama matka, która jest jego duszą. Jey wszystkie inne pszczoły są posłuszne; ona jest przedmiotem ich przywiązania, i ich starań: one ją pieczęją, obmyślają dla niej straż, i oddają wszystkie hołdy należyte, swojej zwierzchnicy. Pszczoły tracą odwagę, i śmiałość, rzucają prace i morzą się głodem, gdy utracą swą matkę: niemożna innym sposobem powrócić ich do ładu, i czynności, iak tylko nadając im nową matkę, której płodność mogłaby zapewnić propagacyą ich rodzaju.

Z zadziwieniem postrzegamy, iż pszczoły robocze poznają po między robakami te, które są zdadne na matkę. One przerywają swą pracę zwyczajną, i wystawiają dla tych przyszłych matek komory struktury szczególniejszey, i mocy zadziwiającej, nie one na ten koniec nieoszczędzają, ani pracy, ani materyału, ani czasu. Komorki te, mowi jeden sławny naturalista, są budowane prawdziwie po krolewsku; i ponieważ pszczoły te wiedzą, iż iaia, z których się mają wykluć krolewe, ledwie dochodzą do dwudziestu na rok, gdy jedna matka znośi po kulka tysięcy innych, niestawiają więc nigdy komorek krolewskich, nad potrzebę; niekiedy matka niewydaie tylko trzy lub

cztery iaia, swego gatunku, a niekiedy żadnego, a na ow czas to niebyswa żadnego ro-u.

Matka pszczoł nieznajza tylko iedne iaie do kaźdey komorki, gdy iest ciepło. znaydujemy je na dnie komorek, po dwóch lub trzech dniach. Maia one kształt robaka zwinionego w obręć kę, i wśpartego na jakimś gatunku papki, którą żyie. Pszczoły pośpolite, maia szeregulinieysze staranie o wszystkie robakach: one obchodzą regularnie ich komorki, ażeby widziały, iezeli im czego niedostaie; karmia one kaźdego z tych robakow, tym sposobem, iż do sześciu dni nabywaią już całego swego wzrostu: zamykają na ow czas komorkę małą nakrywkę woskową, robak się rozwna i przybiera kształt gąsienicy, i okrywa swą komorkę nitką iedwabną, którą linie. Po zakończeniu tej roboty utracą on wszystkie organy, które mu były potrzebne w stanie robaka; staie się motylem, to iest przemienia się w muchę, w której posirzegamy całą organizacyą przez błonkę bardzo delikatną, która otacza ciało, tej nowej istoty: części pszczoły nabywaią koloru, kształtu, i wzrostu codziennie znaczniejszego; stopniami pęka się i powioka wiążąca ten insekt. Na ow czas pszczoły, i dają się weselić z urodzin nowych swego rodzaju towarzyszek, niektóre z nich liżą ie, gdy inne udują się do naprawienia tych komorek, które przez wydobywanie się pszczołek młodych zostały nadpsute.

Zaledwo młoda pszczołka zostanie uwolniona od tych więzow, które ją utrzymywały w stanie nimfy. gdy natychmiast leci wraz z drugimi w pole na zbieranie miodu, i wosku, i praeuje z równą skrętnością, iak i rośtropnośćą. Teć to młode pszczoły formują nowy
roy,

roy, gdy ich będzie taka liczba, iż się niepo-
trafią w ulu zmieścić.

Gdy te zwierzęta poznają się bydź zbyte-
cznie zamnożonemi, na ow czas wysyłaia swo-
hufce na inne miejsce pod przewodnictwem
matki, która została upłodnioną. Te nowe
osady wychodzą wcześnief lub późnief po-
dług więkfszego lub mnieyfszego sprzyiania
pory czasu i swej liczby. Czas atoli ten rzad-
ko kiedy przypada późnief niż w Czerwcu,
lub Lipcu. Role, które późnief wychodzą
połpolcie się nieutrzymują chyba że będą
pożenione z innemi.

Pszczoly, które się mają roić okazują swoy
zamiar rozmaitemi znakami. Postrzegany tru-
taliow nowo ukształconych, lataiących w ko-
ło ula; pszczoły się gromadzą jedne do dru-
gich w swych mieszkaniach. Dzień poprze-
dzający roienie się, oznaczony bywa, więk-
szym nad zwyczaj dzwoniem pszczoł.
nazajutrz muchy robocze niewychodzą już
na robotę: te zaś, które wylatują w pole po-
zostaia z swym ciężarem przy wchodzie do
ula. Nakoniec czas odłączenia się oznaczony
ieft głęboką spokoynościa: około godziny
iedenaſtey, w południe poſpolcie gdy upał
ſłońca naſtaie po pochmuernoſci, albo małym
deſzczu, rój wylatuje chmurą, która powięk-
szywſzy ſię, oſiada i lokuie ſię, na jakim
drzewie lub krzewinie.

Mieyſce, którym rój wylatywał, z ula
bywa poſpolcie zczernioae, i niby opalone.

Tom. VI.

(§) N

Po tych więc znakach, poznamy niemylnie, że roy wyleciał. Niepodajemy tu sposobu chwytania roiów, gdyż oddałilibyśmy się, od granic dzieła temu zamierzonych. i dla tegośmy się tylko wdali w historią naturalną pszczół, ażebyśmy mogli wskazać naszym czytelnikom doskonałsze źródła, z którychaby sposoby pielęgnowania swoich roiów iak najpożyteczniej mogli wyczerpnąć. Radziemy więc udać się do dzieł następujących *Histoire des Inseiles de M. de Reaumur* Tom V. le *Speclacle de la nature* Tom I. pag: 143. la *Colleilion Académique*, Tom VII. pag: 360. 362. 367. *L'Histoire naturelle des Abeilles*, par: M. Bazin Tom I. par: 181. *L'Histoire de l'Académie des Sciences*. 1712. pag: 11. & 318 (Mem. de M. Maraldi.) *Republique des Abeilles*, par M. Simen; *Mat: Médicale*, par M. Geoffroi tom XI. par: 155 *L'Histoire des Inseiles* pag: 187. *Swammerdam* (*Biblia natura*) *La Maison Rustique*, le *Dictionnaire économique*, *La nouvelle constitution des ruches de bois*, par M. Paltean, in 3vo à Metz 1756. patrz także Artykuł MIOD w tym samym Dykeyonarzu na karcie 301. wiersz 28.

PURGUIĄCE LEKARSTWA. (Mat: Szt: Lek:) Tak nazwane są lekarstwa, które zażyte przez usta, wzbudzają wypróżnienia stolcowe. Każdemu wiadomo iż różnica zachodząca po między temi lekarstwami zależy od stopnia ich dziełności: w rzeczy samey są purgansie bardzo łagodne, iak jest paprotka, rubarbarum, rapontyk, tamaryndy

kassya, bukiew Turecka (*mirobolan*;) nasiona krokoszowe, kwiaty brzołkwiniowe, siatki, manna, oleiek z migdałow słodkich &c. Są znówu frzednie, iak iest senes, salapa, mechoacan, turbit, hermodaktyl, socznica, modrzewowa gębka, sól Epfomika, Hiszpańska, dyagryd &c. Nakoniec znaydują się ieszcze gwałtowne; i z tego rodzaju są aloes, gummiguta, iagody szakłakowe, kolokwintyda, ciemiężycza czarna &c.

Znaki okazujące potrzebę purgansu są gorycz, i zły smak w ustach; ięzyk zakłiony i biały, odbijania się kwaśne lub gorzkie, bole ciężące w żołądku, utrata apetytu, nabrzmiłość, wiatry, skłonność nieiakną do womitu naczezo, womitowanie materyi gorzkich i zepsutych, ociężałość żołądka, ospałość, bole, i ciężenie głowy, kolki, nieregularność stolców &c. Użytek purgansów nie na tym się tylko kończy iż one wyprowadzają stolcem reszty pozostałe ze złego trawienia zebrane w żołądku i w кишkach, od czego początek bierze wielka liczba chorob; ale one ieszcze ściągają też samą drogą złe humory któremi iest oblana krew. Zauiste, dowiedziono iest iż część purgansu drogą mleczną dochodzi aż do krwi, i z nią się miesza: i tym ci to sposobem nileko mamki która wzięta na purgans, nabiera teyże samey własności. Wypada ieszcze złąd że purgans nie są niekiedy tylko roztwarzającemi, pędzącemi i dyforetycznemi. Lekarstwa purgujące sztuczne lub składane, nie powinny

bydź nigdy przekładane nad proste i naturalne. Lekarstwa chemiczne, których niektórzy Praktycy bardzo często używają, bardzo często źle przysprawne bywają, i wymagają wielkiej roztropności, w rezolwowaniu się do ich użycia. Konfekty i elektuary, równey także wymagają ostrożności.

Purganse poczytywane były zawsze od naydoskonalszych Lekarzy za naydzielniejszy sposoby sztuki leczenia; jednakże nie można powiedzieć żeby one we wszystkich chorobach pomagały, i owszem we wszystkich czasach i peryodach gorączek; żeby one mogły działać, potrzeba ażeby humory poprzednicze doświadczyły przemian i urobień, znanych pod nazwiskiem *kokcyi*; można się zaś o tym zapewnić przypatrując się materjom które wyrzuci osoba ta którą chcemy purgować; odor smrodliwy takowych materji oznacza zgniliznę w kiszkach; słowem urobienie poprzednicze o którym dopiero mowiliśmy.

Purganse są ze wszystkich lekarstw takimi, które się z naymniejszą ostrożnością używają; są one atoli naytrudniejszemi do kierowania; jeżeli będą źle przepisane, mogą zrodzić wielkie przypadki, gdy ciało nie jest do nich przysposobione iak bydź powinno; przydarza się często iż się wewnętrzności rozpalają, wdaie się inflammacya, sprawnie żywą boleść, zatrzymanie płynie nie uryny, i rodzi choroby bardzo niebezpieczne.

Gdy które z symptomatów wyliczonych na początku tego artykułu, okazują potrzebę przepurgowania, należy się do tego purgansu przygotować biorąc na kilka dni wprzód enemy, napoje roztwarzające, i zachowując dyetę umiarkowaną; puszczanie krwi może być także przydatne, dla rozwolnienia części stałych, któreby się opierać mogły działaniu purgansów.

Należy zawsze proporcjonować dawkę purgansu do sił osób, i ta uwaga wielkie za sobą pociąga wnioski; gdyż przez to uchraniamy się wypróżnień zbyt obfitych które zawsze pociągają za sobą skutki okropne. Purganse mierne i lekkie wystarczają jednym, gdy innym najsilniejsze żadnego nie sprawiają skutku: po niektórych gorach znajdują się ludzie tacy, którzy na raz biorą po dwadzieścia, a nawet dwadzieścia cztery gran fzkła antymoniowego, którego jeden lub dwa grany wystarczają nayspospoliciej na wzbudzenie wymiotu, osobom niższego urodzenia: *Obacz SUPERPURGATIO.*

Purganse często powtarzane, mają też same nieprzyzwoitości co zbyt częste puszczanie krwi: prawda ta nieszczęściem nie jest jeszcze dotychczas powszechnie uznana; gdyż nie maż pospolitszego iak wi'zieć osoby, które pod pozorem uprzedzenia choroby, nie zaniedbują co dni piętnaście lub co trzy tygodnie brać lekkich purgansów. nie wspominając nawet nic o tym przed temi których nauka osobna usposobiła do

kierowania takowemi sprawami: cóż zatym wypada? Oto żołądek nie wykonywa już swoich funkcyi, kiszki staia się ociężałem, i osoba takowa staie się podległą kolkom bardzo gwałtownym; ciało przeżane się zaczyna, transpiracya ginie, nerwy się osłabiają, doświadczają się omdłości powszechney, i tam gdzieśmy szukali przerwy, znajdujemy rzadko wszystkich niebezpieczeństw i niedolegstwa.

Można się często obejść bez purgansow, chociaż nawet niekiedy one zdają się być potrzebnymi, piąc wiele wody ciepłej przez kilka porankow, używając więcej nad zwyczaj agitacyi, i zachowując dyetę umiarkowaną.

W stanie zdrowia wstrzymywać się należy od purgansow, gdy kto jest skłonny do inflamacyi, palenia wnętrzości, i dolnego brzucha, i do kaszlu suchego. Należy się także chronić purgansow w flaksyach początkowych, w paleniach uryny i konstypacyach: nie należy także purgować w ten czas gdy natura zajęta jest innym jakim wypróżnieniem zbawiennym: przeto piękna płeć wystrzegać się powinna purgansow w czasie miesiączek samych lub też zbliżających się: powinny nawet one wytrzymać dwa lub trzy dni po ustąpieniu tych upławow, gdy chcą wziąć na purgans.

Niewiasty ciężarne nie powinny brać purgansow bez przyczyny, iak się to często

przycię
pację

Nie
nie po
lub w
mogą

Dzi
niony
ciwiał
można
wano
kilka
z oc

Of
do in
cyon
i teg
mnie
dzą
dniew
żę: p
zazyc
le, i
czew
lania

Ci
brać
trze
kac
win

przytrafia: fantazyja takowa może za sobą pociągnąć skutki okropne.

Niewiaſty położne karmiące ſwe dzieci, nie powinny brać na purgans aż w wieſiąc lub w ſześć tygodni, te które nie karmią mogą przepiſu tego nie zachować.

Dzieci poſpolicie miewają żołądek zapełniony cząstkami kwaśnemi, które ſię ſprzeciwiają działaniu purganſow; przeto nie można ſobie lepiej poſtąpić w przygotowaniu ich do purganſu, iak dając im przez kilka dni wprzód zażyć kilka razy proſzku z oczu raczych.

Oſoby mające nerwy delikatne, ſkonne do irytacji, podległe waporom, i afekcyom maciecznym; których ſibry ſą ſuche, i tegie, powinny zachować wſzyſtkie najmnieyſze oſtrożności wprzód nim ſię udadzą do purganſow; purganſu iak nayłagodnieyſze oſobom takowym naylepiej ſłużą; powinni oni na pięć lub ſześć dni przed zazyciem purganſow pić ſerwatkę, kąpiele, i enemę, ſą także ſrzedkami poprzedniczymi uſpoſobniającymi ich powoli do działania purganſu.

Ci którzy zoſtają w rupturze, nie powinni brać na purgans iak tylko w oſtatney poſtrzebie, i w takowych ieſzcze przypadkach na iak nayłagodnieyſzych przeſtać powinni.

Ważną jest rzeczą dla osób w których plwanie peryodyczne krwią, i bole żywe w piersiach okazują zły stan tey wewnętrzności, ażeby się nie purgować iak tylko z iak naywiększą ostrożnością; gdyż bez tego pieczenie purganfow, złazzone z suchością ich płuc mogłoby zrodzić ropienie, któreby ich wpędziło do grobu.

Gdy jesteśmy panami w rozrządzeniu czasu, wybierać należy wiosnę i ielenie do purgowania się.

Gdy się zaciągnęło nałog purgowania się co dwa lub trzy miesiące, nie można bez popadnienia w szkodę nałogu tego nie zachować.

Mieszkańcy miast wielkich, którzy prowadzą życie miękkie i próżniackie na łonie dobrego bytu, potrzebują bardzo często purganfow: ci którzy żyją w biedzie, których niedostatek przymusza żyć potrawami niezdrawemi, powinni się także kiedy niekiedy do nich udawać.

Nie potrzeba ostrzegać iż ważną jest rzeczą zachować tryb życia ścisły w dni te kiedy się bierze lekarstwo. Na obiad przestać należy na lekkiey zupie, i kawałku mięsa pieczonego: w wieczor nie należy sobie nic więcej pozwalać iak tylko trochę iarzynek. Ci którzy mają fibry zbyt słonne do irytacyi, mogą zażyć w wieczor tego dnia którego brali lekarstwo w

dwie
laci
Ażeb
wyltr
zżyte

Zw
skutko
pieyb
letnia

Je
że po
purg
dzia
dołę

P
przez
wstrz
kilka

W
ny j
mi t
małn
ng
wprz
nie
wos
iz
oftr
lacz
Prac
tyw

dwie godziny po wieczerzy, gran ieden *laudanum*, albo puł drachmy dryakwi &c. Ażeby ukoić skutki purgansu, dobra jest wystrzegać się otwartego powietrza w dzień zażytego lekarstwa.

Zwyczajna jest używać bulionu pod czas skutkowania purgansu; mnie się zdaie iż lepieyby było, zamiast niego popić wodą letnią osłodzoną cukrem lub miodem.

Jest to przesąd powszechnie przyjęty, że potrzeba dzieci bardzo często purgować: purgansie zbyt często powtarzane, przeskadzają do ich wzrostu, i skłaniają je do nieodolności.

Ponieważ żołądek wiele wytrzymaie przez zażyty purgans, dobrze zatem jest wstrzymać się w braniu pokarmow przez kilka dni po ich zażyciu.

W jakimże czasie przepisaćby się powinny purgansie w chorobach ostrzych? Zdaie mi się, iż na zapytanie to odpowiedzieć można, mówiąc iż w ogolności nie należy nigdy purgować nikogo, nie rozwolnwszy wprzod fiber, nie nadawszy większey płynności humorom, i nie ukoiwłszy gwałtowności gorączki: przeto wypadaloby ztąd iż nie należy purgować w chorobach ostrzych, poki się wprzod nie poprzedzą puszczenia krwi, enemy, i napoie obfite. Prawidło atoli te nie powinno być poczytywane za regułę nieodmienneą; można tra-

się na okoliczności takie które pozwalają odstąpić od niego, a nawet nakazują. Lekarz świątły śledzi naturę w każdym iey kroku, i umie ją wesprzeć w iey działaniach.

Ponieważ we wszystkich chorobach ostrych zawsze ma miejsce gorączka, którey wzmagania się bywają mniej lub więcej częste, należy przeto mieć baczność, żeby przepisać purgans przy końcu przywstępu: bez tey ostrożności pokarmy stałyby się mogły pożarami, i zrodzić bardzo okropne skutki. Purganse lekkie w przypadku takowym są nayprzyzwoitsze: i to ieszcze potrzeba żeby były roztworzone w znaczney ilości wody.

Purganse są istotnie potrzebnymi w chorobach długich, i chronicznych: gdyż w rzeczy samey choroby te pospolicie pochodzą z wady iakiey w żołądku, i w humorach; gdy się ie zatym wyprożni stolecami, w macie iak zostają poprawionemi, machina wiotka powraca do swego przyrodzonego stanu.

W obstrukcyach dolnego brzucha złączonych z boleścią, używanie kaskow i lekarstw dzielnych powinno być odrzucone, gdyż te bardzieyby irytowały, i przywiodłyby to złe do stanu okropniejszego ieszcze.

W chorobach długich nerek i pęcherza, należy bardzo ostrożnie używać purgansow,

rownie
wulsi
przypa
cy, kt
kiedy n
przelk

Dra
są w ka
kakoch
jest roz
ki, i
skutki

Nie
rozma
zwoty
ramen
czność

PUR

Weż

Zmi
cze w

PUR

Weż

rownie iak i w płucniev, i dychawicy konwulsyjacy: we wfzytkich bowiem tych przypadkach obawiać się potrzeba irytacyi, która zawsze szkodzi choremu, a niekiedy nawet kładzie zawadę nieprzełamną przeskadzającą iego uleczeniu.

Draſtica czyli purgansie dzielne zalecane są w kachexyi, hydropizyi, naſrzmiałości, kakochymii i anafſarku; gdyż woda która ieſt rozlana po całym ciełe, wyniszcza ſoki, i czyni ie ſiępiałemi i nieczułem na skutki purganſow.

Nie pozoſtałe nam iuż iak tylko podać rozmaite prawidła i wzory purganſow przyzwoiitych dla oſob rożnego wieku, temperamentu, ſtoſownie do rozmaitych okoličnoſci.

PURGANS DLA DZIECKA W PIERWSZYM ROKU.

Weż *Oleyku z migdałow ſłodkich* uncye 2
Syropu Cykoryi, złożonego z Rubar-
barum uncya 1

Zmieſzay to wraz do zażywania po łyżeczce w cztery godziny.

PURGANS DLA DZIECI W DRUGIM LUB TRZECIM ROKU.

Weż *Sliwek de Tours* uncyi 6

Gotuy ie w kwaterce wody z cukrem,
poki nie nabęda stałości syropu, i przyday:

Liśćczkow Senesowych drachny 2

Które moczyć będziesz w tym Syropie
przez pół godziny na gorącym popiele.
Przecedź to wszystko i przyday ieszcze
trochę cukru do zażycia dla dziecka.

TRUNEK PURGUIACY DLA DZIECI W
CZWARTYM LUB PIĄTYM ROKU.

Weź, Sześć Migdałow słodkich obłupanych
w wodzie gorącej.

Utrzyi ie w moździerzu marmurowym
przydawszy do tego:

Wody uncyi 6

Roztworz potym w tym:

Socznię prostę gran 12

W żółtku od jaja poki się to dobrze nie
rozpuści, zley na emulsyą i przyday:

Wody z kwiatow pomarańczowych,

drachm 2

Syropu Słazowego

puł uncyi

Zmieszay to wszystko wraz i daway dzie-
cku po łyżeczce.

PURGANS DLA DZIECI W OSMYM
LUB DZIESIĄTYM ROKU.

Weż *Liśkow Senesowych* drachm 2

Mocz ie na zimno w szklance orszady,
przez trzy godziny; potem przyday prze-
cedziwzy wprzod:

Soli Glaubera drachmę 1

Syropu Cykoryi składanego, uncya 1

Wody z kwiatow pomarańczowych,
drachm 2

Do zażycia na raz.

PURGANS PROSTY DLA DOROSŁYCH
DOBREGO TEMPERAMENTU.

Weż *Liści Senesowych* drachm 2

Rubarbarum usiekanego puł drachmy

Soli Rpsomskiej puł uncyi

Gotuy to lekko przez dwie lub trzy mi-
nuty w dobrej kwaterce wody, a potem
mocz na popiele gorącym przez godzinę:
przecedź likwor przez płotno, i przyday:

Manny uncye 2

Syropu z roż białych uncya 1

Wody prosley cynamonowej drachm 2

Do zażycia na raz zrana na czczo.

TYZANNY KROLEWSKIE DLA OSOB
KONSTYTUCYI DELIKATNEY.

Weż *Tamarynd* uncya 1

Weź *Liści Senesfowych* drachm 3
Modrzewowey gębki (agaric)
Soli Glaubera drachmę 1
Liści Burakowych, drachm 2
Wołowego języka,
Cykoryi dzikiej
 każdych po garści 1

Gotuy to wszystko w trzech kwaterkach
 wody, poki aż po wygotowaniu nie zoha-
 nie się tylko kwarta, precedź rozciek, i
 przyday:

Manny uncye 2
Wody z kwiatow pomarańczowych,
 puł uncyi
Soku wyciśnionego z iedney Cytryny.

Przepuści się to wszystko powtornie przez
 płotno cienkie; tyzanny tey pie się dwie
 szklanki zrana na czczo w dwie godziny
 iedna po drugiey, podzielić ią zaś należy
 na dwa dni, ieden opuściwszy; to iest za-
 żywie się połowa iednego dnia, a druga aż
 trzeciego.

Albo też:

Weź *Senesu oczyszczonego* uncya 1

Mocz to przez całą noc wraz z iedną cy-
 tryną w talerzyki pokraianą, w półtora
 funta wody na tyzannę purgującą którey
 pić potrzeba po szklance na raz. Albo
 też ieszcze:

207

drachm 6

TRUSIEK PURGUJĄCY DLA LUDZI UBOGICH I TEMPERAMENTU MOCNEGO.

drachm 2

drachm 2

Tabliczek Cytrynowych uncya 1

Na jedną dozę do zażycia ciepło na czczo.

TRUNEK PURGUJĄCY DLA OSOB
BRZYDZĄCYCH SIĘ LEKARSTWAMI.

Wz Nasion siałkowych puł uncyi
Migdałow słodkich obłupanych w wo-
dzie gorącej uncyi 6

puł uncyi

uncvi 6

Utrzyj to wszystko w móżdzierzu przy-
lewając po trochu wody, tak iżby się zro-
biła szklanka emulsyi, przecedź ten likwor
przez płotno cienkie; roztworz potym
osobno:

*Socznicy gran sześć w czwartej części
żółtka od jaja.*

I to wley do emulsyi powyższej przy-
dawczy iefzcze do niey:

*Syropu z roż białych uncyą 1
Wody z kwiatow pomarańczowych drachm 3*

Do zażyicia na raz zrana na czczo: mo-
żna iefzcze dla nadania temu lekarstwu
większey przyjemności użyć dwie drachmy
cukru lodowatego (*candi*) zamiast Syropu.

TRUNEK PURGUIĄCY DLA OSOB KTÓRE NIE CIERPIĄ LEKARSTW.

Weź *Wody de Vichi* kwarty 2

Roztworz w iedney puł uncyi Soli Sei-
gnetta, i tyleż w drugiey, co powtarzać
można w dwa lub trzy dni.

PIGULKI PURGUIĄCE.

Weź *Salapy i Socznicy każdej*
po puł drachmy
Elaterium i Trocizkow Alhandal
po skrupule 1
Ja-

Sagóð Salapowych

gran 15

Zmięszay i zrob z tego masę na pigułki za pomocą Syropu Szakłakowego; doza ich jest od puł do iednego szkrupułu. Albo też:

Weż <i>Senesu</i>	puł uncyi
<i>Rubarbarum</i>	drachmy 2
<i>Diagrydu</i>	drachmę 1
<i>Kremortartary</i>	drachmy 2

Utrzyi to wżysztko na proszek, i zrob z tego masę na pigułki za pomocą Syropu Cykoryowego, złożonego z *Rubarbarum*; zażywać się będzie tych pigutek aż do iedney drachmy na raz.

KĄSKI.

Weż <i>Catholicon podwoynego (double)</i>	
<i>Salapy</i>	drachm 3
	gran 15

Zmięszay na ieden kąsek. Albo:

Weż <i>Diagrydu</i>	gran 12
<i>Salapy</i> ,	
<i>Rubarbarum</i> ,	każdego po gran 8

Zmięszay, i zrob Kąsek za pomocą Elektuaru Szakłakowego. Albo:

Weż <i>Gummi Gutti</i> ,	gran 6
<i>Merkuryuszu słodkiego</i>	gran 15

Zmięszay, i zrob Kąsek z Elektuarem Szakłakowym.

PURGUIĄCE LEKARSTWA DLA ZWIERZĄT. (Szt: Kon:) Ważną jest rzeczą ażeby nie dawać koniom purgansów niebacznie. Jeżeli się da purgans koniowi chudemu, zapalonemu, albo mającemu gorączkę, purgans ten stanie się dla niego trucizną. Koń daleko jest trudniejszy do wzniesienia niż sam człowiek, i lekarstwo trwa w nim zawsze przez dwadzieścia cztery godzin, niekiedy przez dni dwa, a niekiedy nawet cztery; pod czas tak długiego bawienia, mowi P. de Garfaut, potrzeba koniecznie ażeby się część purgansu strawiła, i przeszła do krwi; i ponieważ skutek purgansów bardziey jest na wzbudzenie kryzy, niż na tuczenie, nie może on przeto nie nadać krwi złego przymiotu rozpalaiać ją, co niekiedy jest szkodą przez długi czas trwającą.

Lecz jeżeli purgans może mieć skutki bardzo szkodliwe, w ten czas gdy jest nieprzyzwolicie użyty, Superpurgacya daleko ieszcze jest straszliwszą. Superpurgacyą nazywa się skutek który robi w ciele lekarstwo purguiące, zadane w dozie zbyt mocney: skutek ten zależy na purgowaniu zwierzęcia bardziey niż potrzeba, zkąd się rodzą irytacye bardzo gwałtowne w kiszkiach, które dać mogą okazyą do inflamacyi bardzo żywych, które bardzo często decydują o życiu zwierzęcia.

Ci wszyscy prawie którzy pfalli o sztuce hodowania Bydła, utrzymują, iż na za-trzymanie niebawnie skutku purgansu zbyt gwałtownego, zacząć potrzeba od puszcze-

nia koni
cztery
jeżeli
czna.
dnia ci
cyt m
Jeżeli
Ry skut
cz a
spofobi
mamy
dawać
dozwa
sameg
koń p
zaży
po za
a naw
nie na
Skoro
kowac
dwie
każda
szkod
gdy u

Waż
A
Zmie
gorac
możn
tworz
przyd
bo t

nia koniowi krwi a potem mu dać połąnąć
cztery grany opium, a nawet i więcej
jeżeliby ta pierwsza doza nie była dostate-
czną. Nie należy także opuszczać, przy-
dając ciż sami, dzielności enem łagodzą-
cych mieszaąc do nich opium.

Jeżeli chcemy ażeby purgansie przynio-
sły skutek pożyteczny, nieuchronną jest rze-
czą ażeby do nich zwierzę wprzód przy-
spobobić. W wigilię dnia tego którego im
mamy dać na purgans, nie potrzeba im
dawać tylko same otręby, siana im całę
dozwalać nie potrzeba; w wieczor tegoż
samego dnia da się im enema; powinien
koń przynajmniej na sześć godzin przed
zażyciem purgansu nic nie jeść, i tyleż
po zażyciu; przez cały dzień purgansu,
a nawet drugiego i trzeciego dnia po nim,
nie należy im dawać tak tylko same otręby.
Skoro postrzeżemy iż purgans zaczyna skut-
kować, przeprowadzać potrzeba konia co
dwie godziny, przez dwa kwadransie za
każdą razę, i to przez puł dnia; nie za-
szkodzi także dać mu powtorną enemę
gdy już skutki purgansu całkowicie ustną.

TRUNKI PURGUIĄCE.

Weż *Aloesu,*
Miodu

uncyę a
ćwierć funta

Zmieszay to wszystko w kwarcie wody
gorącej i day zażyć koniowi. Jeżeli nie
można było Aloesu utrzyć na proszek, roz-
tworzyć go tłukąc w moździerzu i mieszaąc,
przydawszy cokolwiek wody ciepłej. Al-
bo też:

Weż *Aloesu*
Senesu
Salapy

puł uncyi
 puł uncyi
 puł uncyi

To wszystko starszy na proszek moczyc potrzeba przez dwanaście godzin w puł kwarty wina.

Sposob dawania koniom lekarstw w trunku jest naylepszy; nie wiadomo zatym co za pożytek wynika z dawania koniom trunkow takowych przez nos. Bez wątpienia lekarstwo to dla tego iż przeszło przez kanał nozdrzowy, nie nabywa większych przymiotow, a bardziey zwierzę dręczy niż gdy mu jest podane kanałem naturalnym iakim jest pysk.

Q. Q. Q.

Litera ta nie ma pod sobą nazwiska w alfabecie Lekarskim Polskim.

R. R. R.

RACHIALGIA. (Szt: Lek:)
 Jest to rodzaj choroby którą odkrył *Astruc*, a którą *P. de Sauvages* umieścił w swej *Nosologii*: jest to też sama choroba co kolka Piktawska, Malariska, i Gancarska. *Astruc* uformował nazwisko *Rachialgii* z wyrazu greckiego *algeia*, boleść, i *rachis* kość pacierzowa, gdyż ten

autor rozumie, iż początek bolow rachialgicznych jest w nerwach szpiku pacierzowego

Charakter rachialgi zależy na bolach okrutnych i gwałtownych w dolnym brzuchu, udach i grzbiecie. Bole te nie wznagają się bynajmniej przez ściśnienie; pępek bywa w niej bardzo często zakłębły, brzuch uporeczywie ściśniony, ręce drętwieją, nakoniec paraliż albo skurczenie innych członków bywa już czasem okropnym końcem tej choroby.

P. de Sauvages wlicza kilka gatunkow rachialgi: jako to rachialgia Piktawska. Obacz KOLKA PIKTAWSKA; rachialgia metaliczna. Obacz KOLKA MALARSKA, MULARSKA, GANCARSKA: rachialgia podagryczna, która bywa złączona z paroxysmami podagry, i nieknie wraz z nimi. Bywa ona częstokroć terminem tych chorób. Ta przemiana boleści w członkach, i kłózkach była już posirzegana od *Hipokratesa*, i wielkiey liczby innych praktyków. Należy też samo rozumieć o reumatyzmie, co to podagrze.

Gdy chory jest pletorykiem, i otyłym, zacząć należy leczenie tego gatunku rachialgi od puśczenia krwi: strzedz się należy przepisywać purganse ostre, a nade wszystko na womity. Postawią się wezykatorye na tytki, i bańki suche pod podszwy, przyłożyć potym na nie potrzeba plastr galbanowy: zrobić się na nogi, i uda fomentacye letnie dla ściągnięcia materyi arkrytyczney do skóry. Przyłożyć się na dolny brzuch mały worózek suchy rozgrany przy ogniu, i napełniony kwiatami rumieniolowemi, i bzuwemi. Gdy chory wezmie enemę łagodzącą, przepiśze się mu za napoy hydrogal albo mleko czyste: i to jest lekarstwem nayskutecz-

Nij

nieyszym. Gdy się bole cokolwiek uśmierzą, przywrocą się sily choremu, przepisawszy mu cokolwiek wina: zaleci się mu jazda konna, i okrywanie się dobrze pod czas zimy.

Rachialgia przez adiapneustyą albo kolkę *Surynamską* pochodzi albo z zatrzymania transpiracyi, albo z zaziębienia. Ta kończy się na epilepsyi, albo paraliżu; jest ona pospolita w Surynam gdzie mieszkańcy szukać chłodu pod czas nocy dla orzezwienia się po upałach dziennych, narażając się na wiatry zimne, które często na tey wyspie parują. Należy chorującym na kolkę *Surynamską*, przepisywać w obfitości purgansle oleyne. Przepiszą się także enemy z wymoczenia kwiatow rumieniowych. Jeżeli bole iednostaynie trwają w siew, m natężeniu, dać potrzeba choremu ieden gran opium z trzema, lub z czterema granami kamliory: każe się mu pić w obfitości infuzya z drzewa *sassafrasowego*: nakoniec zakończy się leczenie używaniem wod thermalnych.

Rachialgia szkorbutyczna zależy od iadu szkorbutycznego dotykającego błony dolnego brzucha, oprócz rżnięcia okrutnego w dolnym brzuchu, ci którzy są dotknięci tą kolką dość adczają ieszczę bolu w rękach, i we wśzystkich członkach, bo te napadają czafem i kończą się na refzcie paraliżem części końcowych, albo spazmami.

W Rachialgiach szkorbutycznych wystrzegać się należy puszczenia krwi: przepiszą się na rozwolnienie zolądka lekarstwa oleyne, i łagodne, tudzież przeciwskorbutyczne pomieszane wraz z łagodzącymi. Można dawać w tym przypadku soki oczyszczone rzeżuchy, warzęchy weroniki wodney, szczawiu, i t. d. które należy roztworzyć w dozie czterech uncyi do ośmiu uncyi

ferwatki. Wody żelazne pomagają bardzo na wstrzymanie powrotu paroxyzmów.

Rachialgia fraumatyczna jest ta, która napada po uderzeniu odebranym w kość pancerzową. Kilka postrzeżeń dowodzi, iż podobne uderzenia bywały często przyczyną tej choroby; iż z niej powstają bole w żołądku w epigastrze; i że te bole kończą się częstokroć paraliżem złączonym z konstypacją, zatwardzeniem materii stolcowych, ze wszystkimi symptomatami kolki Piktawskiej.

Sauvages wspomina o Rachialgii, którą nazywa *osteofurcole*: iey pierwszymi symptomatami są bole po całym ciele, nade wszystko zaś w udach, z rozwolnieniem następnym wszystkich kości, z ich giętkością i skurczeniem się ciała.

Pewna niewiasta zdrowa której upławy odbywały się regularnie, była dotknięta w roku trzydziestym bolami powszechnymi w całym ciele nie doświadczając żadney gorączki: naybardziej zaś cierpiała w częściach końcowych. W przeciągu dziesięciu miesięcy nogi się iey pokrzywiły w tył; nakoniec chora ta doświadczała wszystkich znaków szkorbutu: kości iey były całkowicie rozwolnione w czterdziestu dniach, oddech miała bardzo trudny; ciało się skrzywiło i zgarbiło; bole żywe dały się uczuć po kościach, i całe ciało się skurczyło. Za otwarciem ciała tej niewiasty, znaleziono wnętrzności zdrowe, płuca i serce były zwiędnięte, i wszystkie kości zmiękczone oprócz zębów. Rozwolnienie wszystkich kości zaczęło się od części wewnętrzney; i same tylko muszkuły opierały się, gdy ie chciało przetrząść w rozbieraniu. Używano prawda zaraz w początkach, lecz bezskutecznie, rozmaitych lekarstw, a na-

dewszystko preparacyi żelaza. Ciało skurczyło się na siedm cali.

RACHITIS (S t: Lek:) Jest to choroba kro-
niczna, która pospolicie dotyka dzieci, a która
także znana jest pod nazwiskiem *suchot dzie-
cinnych*. Jest ona daleko pospolitsza w krajach
płunocnych, a niżeli w gorących, i podobność to
dla tej przyczyny *Hipokrates*, i inni pisarze
Grecy i Arabscy, którzy mieszkali w krajach
ciepłychcale o tej chorobie nie wspominają.
Chorobę tę miano za nową, imniemano iż się
nayprzód zaczęła w Anglii. *Glisson* autor An-
gielski pierwszy jest, który o niej pisał. Jest
rzeczą dowodliwą iż choroby te niekiedyśmy
iż całkowicie opisane, gdyby niektórzy późno-
cni lekarze nie byli zaślepieni tym przesądem,
iż starożytni o wś ystkim pisali.

Ponieważ *Rachitis* jest z liczby tych chorób
których nie można wszystkich symptomata cha-
rakterystyczne zamknąć w obrębach definicyi,
rozumiemy więc, iż raczey należy dać iey o-
pisanie w wyłożeniu symptomatow.

Choroba ta pospolicie dotyka dzieci od sześciu
miesięcy aż do dwóch lat mające; gdy się ona
wzmaga, głowa się powiększa i staie się nadto
wielką w proporecyi do innych części ciała, jest
to skutkiem ściągania się humorow dó głowy
tego dziecka, które starożytni znali pod na-
zwiskiem *anatropia*. Żyły barkowe, i pulso-
we nabrzmiewają znacznie; oczy występują z
głowy; twarz bywa pełniejsza niż inne części
ciała, czyli raczey wzdęta i nabrzmiała. Wy-
sypanie się zębów bardzo przypada późno i te
wkrótce prochnieją. W pierwszym i drugim
wyсыpywaniu się zębów nasłona ich niszczeią;

gdy choroba trwa do dwunastego roku, chorzy ci tracą zupełnie zęby. To także uważać należy, iż rachitycy i wołowaci wcześniej pospolicie odbierają władzę dufzy a potem wzrastanie to dzieje się w stołunku wspacznym glupo. watości w dalszym ciągu życia. Pierś ich nabieraią szpetnego składu, żebra się zakłęsaia, robi się narosiek około sternum, to przytrafia się prędzej pozbytnim zciągnienu wiązań, które mi pospolicie powinaia dzieci, które pizyciskaia ich ręce do żeber. Ztąd pochodzi trudność w oddychaniu, która ieszcze pochodzi z osładow; które się formuia w pierśiach, i które ciągną za sobą itzyze płucne; dolny brzuch się wzdyma hypokondry i epigastf staia się grubszemi. Wszystkie te symptomata kończą się bardzo często puchlina i gorączką powolną, która się pozno okazuje, i którą bardzo iest trudno rozpoznać w dzieciach. Bywa ona mocniejszy w iednych, niż w drugich. Dzieci te senna, w padaia w suchoty, i giną na koniec z dyaryi rozcieklej. Doświadczaią one niekiedy konstypacyi lecz pospolicie miewaią dyaryą ciągłą, i ziclonawą, zważyć tu należy, iż dzieci te cale nie tracą apetytu, co podług wiadomości fizyologicznych zd nie się pochodzić ztąd, iż zakwas żołądkowy wzbudza ten apetyt. P. Zeviani poltrzeł iedno symptomata dofyć istotne, o którym ieszcze nie wspomiano, iż skura się okolo otworu stolcowego mariszczy, klei się w coccyx i kości zwaney *sacrum* to iest kuprzastey; co pochodzi od ostrosci materyi stolcowych, które wydaia dzieci, i zbytniego wychudnienia, i ze schnięcia w ktorym zosiaia.

Naybardziej zaś tę chorobę charakteryzuią bole w kościach, częsciach końcowych, a zwlaszcza blisko stawow; te bowiem wzdymaią się

i nabrzmiewaia; kości bywają częstokroć dotknięte spruchniałością od kości zwanej spina ventosa; kości te krzywią się w rozmaite strony, i ten to stan daie rozpoznać rachityzm od atrofii dziecinney, i od tego płynienia żołądka, które ie tak okrutnie dręczy. Gdy się już kości tak przekształcą muszkuły staia się osłabione, i wyschłe, ruch ich iest bardzo trudny, a ztąd osmierzenie sobie wszelkiej ruchawości. Z przyczyny ztego układu nog chorzy nie mogą chodzić prosto: ta to trudność sprawuie, iż oni wyciągają przed i za siebie ręce, ażeby natrafili na frzodek ciężkości, i mogli stać bezpiecznie.

Postrzegano na trupach rachitykow, iż ich szysia iest tęga, że naczynia głowy są bardzo rozszerzone, gdy wszystkie inne kurczą się znacznie. Zna dywano także rozstanie-między mózgiem, i błoną zwaną *dura mater*, tudzież przyrośnięcie niektórych części. Podobneż rozlanie znaydowano po między szpikiem pacierzowym, i kanalcem który go zamyka. Szwy kości główney maia maia spoynność; lecz ta rewolucya ktorą przypada w wieku porastaniu młodzieńskiego zblizuje i iednoczy bardziej z sobą. Co do pierśi, plevry bardzo mocno przyraśta do płuc, gruczoł piersiowy (*thymus*:) iest zatkany, i to zatkanie rozciąga się aż do gland skupionych (*conglobes*) w glandach mesenterii bywa nayznaczniejszy, wątroba iest wielkości nadzwyczajney, iest ona skirowata, i przyrośta do dafragmy: naybardziej atoli wydaie się i kościach dotknięcie rachityczne. Prócz spruchniałości, powierzchńia ich bywa chropawą (co całe nie pochodzi od spruchnienia) pokryta wegetacyami blafzek kościanych; epiphizy czy przyrostki kościowe bywają nabrzmiałe, miękkie, a częstokroć oddzielone od reszty kości. Kości

zęber są zgrubniałe, i pacierz jest na różne strony przekrzywiony. Ikad się formuje garb.

Posłrzegamy zaś iż na mie scach bugnistych, gdzie powietrze jest grube; gęste, napełnione wyziewami szkodliwemi, iakie bywaia z węgli, dzieci naybardziej podlegaią chorobie rachitis: dla tegoć to powietrze Londyńskie bardzo tey chorobie sprzya. Rodz ce zarażeni iadem wenerycznym, albo wolowatym płodzą pośpol cie dzieci rachityczne; dla tegoć też to więcey dzieci tego gatunku, i ludzi nie kształtnie uformowan ych, posłrzegamy po miastach wielkich, niż powściach i miasteczkach, gdzie nie znaią tego rozwolnienia, i rozpuity. Nie będzimy się tu bawić nad wyliczaniem wszystkich tłomaczeń tey choroby. które rozmaici autorowie nam podali; z tym wszystkim zdaie się być rzeczą dowodliwą iż choroby tey początkiem, jest miękkość oryginalna kleiu fiber dzieciennych. Niedostatek rozwolnienia sokow sprawu e zatkanie gruczolkow męstteryi: i ponieważ też same soki nie są dostatecznie rozebrane i roztworzone, wypada zatym ztąd złe ukształcenie się z nich organow; soki te organizuią się zbyt pretko i złe, formu ą przyrostki o których mowiliśmy. P. *Zeviani* utrzymywał iż przyczyną rachitis jest korupcy a kwalna mleka, posuniona do wyśokiego stopnia; co nie zawsze jest prawda, gdyż widziano dzieci rachityczne z samego urodzenia.

Dwie się dziei ą widoczne rewolucye w czło wieku, to jest w czasie wyrastania zębów, i w wieku porastania młodzieńskiego; pierwszy okazuie dotknięcie rachitis, a drugi iey koniec, którym częstokroć bywa choroba wolowata; zwłaszcza gdy dzieci odmieniaią mieszkanie,

i przenoszą się z powietrza bagnistego na suche, i na ow czas przemiana ta robi dla nich skutki bardzo pomysne. P. *Duvernay* postrzegł iż holenie kości w rachitis, byle wszystkie inne rzeczy okazywały polepszen e się, okazuje, iż natura usiłuje powrócić kości do swego przyrodzonego stanu. Wiedzieć także należy iż świerzbienie, poty, świerzb, i inn wyrzuty skorne poprzedzają uleczenie całkowite. Prz konywamy się zaś tym bardziey, iż znaki te mogą oznacz ać uleczenie rachitis, gdyż wiemy, iż wstrzymanie materyi zeplutey może być przyczyną tej choroby. Nie maż zaś przecwnie żadney nadziei uleczenia iey, jeżeli dziecko dotknięte będzie tą chorobą w siódmym albo ósmym miesiącu swego życia; gdyż na ow czas kości będąc zbyt miękkie, wytrzymywać muszą z większą gwałtownością tę przemianę. Gdy choroba będzie zadawniona, na ten czas w wielu kościach zostaje szwank nadewszystko zaś choroba ta jest nie uleczoną w ten czas, gdy pacierz będzie nieforemny, gdy wnetrznosci są zatkane, gdy przy tym będzie znaczna gorączka, gdy chory wraz dotknięty jest hydrocephalią, puchliną w pierśsiach, i dolnym brzuchu, albo też leucophlegmacyą.

Leczenie rachitis jest bardzo trudne, częścią dla tego iż trudno jest przepisywać dzieciom lekarstwa, częścią że najlepšie lekarstwa stały się bezskutecznemi, jeżeli wraz zniemi nie przestrzegamy ściśle należytego sposobu życia, lub jeżeli nie staramy się odmienić powietrza.

Należy choremu dawać pokarmy lekkie, które łatwo strawione być mogą, któreby były suche, nie tłuste, i przyprawione aromatami łagodnemi; należy ich używać często lecz o-

szereganie za każdą razą. Co do dzieci będących u pierśi, trzeba im dawać z umiarkowaniem mleka, gdyż zbyt wielka obfitość mleka stała się już przyczyną ich choroby. Co do dzieci już odłądonych od pierśi, należy im zabronić mleka, i karmić je tylko jaiami, rybami, i drobiem. Przyprawić należy dla nich mięso muszkatem i cynamonem. Trzymać chorego na powietrzu suchym, i miernie ciepłym; okrywać go i ubierać w suknie suche, i ciepłe, i nakryć głowę i nóżki; sypiać powinien na materacu wypchanym słomą; pożytecznie jest mięszyć w raz z tą słomą; thym, majoran, szalwię, lawendę, rozmaryn, polej, miętkę, albo inne jakie rośliny aromatyczne.

Agitacya jest bardzo pożyteczna w tej chorobie, ora nadanie tęgości i sprężystości częściom stałym, i powiększa cyrkulacyą płynnych; należy wózić dzieci rachtyczne na miejscu suchym, i piaszczystym, wzruszać je huśtać i wózić po posadzce w pokojach; jeżeli są zbyt młode i słabe, należy ich nosić w powiciu. Potrzeba im także dawać trykowe suche na ciepło, zwłaszcza na brzuchu dolnym, kości pacierzowej, i w członkach za pomocą sukna napo onego dywanem z ciał aromatycznych podług formuły następującej.

Weź Bendżwinu,

Mastyku,

Olbanu,

Ambry,

I kadziadła (encens) każdego po uncyi

Jagód iadcwcowych półtory uncyi.

Zrob z tego proszek.

Wypawszy nieco tego proszku na węgle rozżarzone, trzymać potrzeba nad dymem wychodzącym płatki użyte do frykcyi.

Należy się obawiać ażeby frykcyje te nie wzbudziły zbyt czułej transpiracyi, która w tym Przypadku, z przyczyny zbyt czułego wyniszczenia chorego, byłaby szkodliwą.

Przepisze się dla rachityków wino lekarskie przyprawione roślinami aromatycznymi, i umacniającymi, iak jest następujące.

Węz liści i kwiatów Betoniki uncyi 3

Skorek z korzenia kaparowego,

Tamaryszku,

Starce ięzy.

Weroniki samea każdego po uncyi 2

Opilek stalowych uncyi 1/2

Mocz to na zimno w czterech kwartach wina białego, i tego dawać będziecz choremu trzy razy na dzień po jednej uncyi.

Wino Francuzkie stare, czerwone, i stężańce iak wino z Bordeaux Artois i t.d. mogą mu także być dawane trzy lub cztery razy nadzień po jednej także uncyi.

Trzeba często przepisywać choremu womit zrobiony *ex tartaro stibiato solubili* w dozie pul grana dla dzieci małych, albo też z *hypocacuana* przepisanego sposobem następującym.

Węz korzeni *hypocacuana* gran 15

Wina białego uncya 1

Cukru drachmy 2

Mocz to
wzry d
Lekarst
csm dot
Koleży
tam. w
m. h. oz
tazę prz
Po nied
choremu
ce, z ik
ka, wet
ucholec
różnow
można
ie wraz
cheemy
ize od p
ostróżk
baleka
tazę u
rzazu
Skon
można
macy
maria
tak jest
cyroba
antymon
ide; i
i rozwa
protek
itych le
ki, mak

Węz

Mocz to wraz przez całą noc , i precedziwszy day .zażyć z rana.

Lekarstwo to powtorzyć należy pięć razy, co ośm dni dając go zażywać raz.

Należy także przepisać purgans z rubarbarum , w dekokcyi iakich roślin gorzkich , iakie ni są ozanka , albo mała centurya ; niekiedy także przydaie się nieco manny.

Pomiędzy emetykami , i purgansami dają się choremu w początkach apozemy rozwalniające , z skalney rutki , z słonogowcu , wątrobnica , weroniki i.t.d. Robi się z tych roślin lekocya , przydawszy do nich skorek pomarańczowych , albo pięciu korzeni rozwalniających można ie także używać do bulionow , gotując ie wraz z kurczęciem , albo baraniną . Jeżeli chcemy mścić apozemy rozwalniające dziel ieżyte od poprzedzających , można użyć kozeni ostrożki , ostu (*chardon-rouland*) , łopianu , miśkołayka (*panicaut*) , szparagow i.t.d. Można także używać warzechy , weroniki wodney , rzerzuchy , i szalwii , ozanki , iwinki.

Skończywszy już używanie tych lekarstw , można przejść do skuteczniejszych , iakie ni są marcyaly , szairan marfa rozwalniający , sol marfa , tynktura marfa ; do merkuryalnych ; iak ieś mierzyn mineralny (*athlops mineral*) cynober , *panacea mercurialis* ; do przypraw antymoniowych iak ieś *diaphoreticum minerale* ; i bezoard mineralny ; do rozwalniających i roztwarzających z rodzaju zwierząt , iaki ieś prośzek z słonogow , i iaszczyrek . Z tych rozmaitych lekarstw można zrobić kąski , albo pigułki , iak są następujące.

Wzł Murzyna mineralnego,	uncyą 1.
Mydła białego,	drachm 6.

Waż. *Gummy ammoniacicę,* uncy ½.
Stonogów preparowanych, drachmy 2.
Antymoni crudi præparati, drachmę 1.

Zmięszay to wszystko razem, przydawszy dostateczną ilość syropu pięciu korzeni rozwalniających, i zrob z tego pigułki tak iżby każda ważyła cztery grany.

Chory używać ich będzie po trzy codziennie, zrana naczczo popijając filiżanką infuzyi z miaszt herbaty z cukrem; albo też raczey małą filiżankę tyzanny z Chinę.

Niekiedy także dobrze jest przepisać inkie dekokcyę potną zrobionę z kiny, safaparylli, gwajaku, safafrafu, i fantafu. Robi się dekokcyę z dwóch lub trzech tych roślin; i tey dekokcyi pięć powinien chory po edney lub dwie szklanki na d ięś. Napojem ordynarynym chorego powinna być tyzanna z kiny, która się robi mocząc dwie drachmy kiny pokrajaney w talerzyki, w trzech kwartach wody wrzącey.

W czasie używania tych lekarstw starać się należy często dawać purgansę choremu, ażeby niemi wypędzać soki skażone; purgansę zaś tę, powinny być bardzo łagodne, iak jest rhubarbarum, sol Glaubera, sol roślinna, i inne sole łagodne przepisane w tey dozie iżby mogły sprawić purgans. Enemy laxujące są także bardzo pomocne.

Apertury i zawłoki, są w tey chorobie bardzo niebezpieczne; chociaż są zalecane od niektórych lekarzy, one bowiem wyniszczają z soków potrzebnych dziecku, iuz z inney miary bardzo osłabione. Wezykatorye często przykładane, podług Boerhavego, są bardzo po-

more;
 zaczy
 we. Lu
 być ba
 treg. co
 piele z
 być tal

Do ty
 tali przy
 wę Bu
 neris.
 tar, al
 bialości.

tym w
 przypr
 między
 ilość n
 Łas ro
 do zaży
 godnie

Prze
 sposobe

Waż
 J
 C

Gotu
 przez d
 szy, a
 w nac
 dawać
 pel, w

mocne; Autor ten radzi, ażeby iak skoro one zaczynają grwać, ośluszyć ranę, i przyłożyć nowę. Lubo sposob ten iest okrutny, może atoli bydź bardzo skutecznym w tym, iż wzrusza naturę. co ią może pobudzić do ślenia się. Kąpiele zimne. z umiarkowaniem użęte, mogą bydź także wielką pomocą w tey chorobie.

Do tych szrodkow. ktoreśmy dopiero przepisali przydadź ieszcze należy, sławną przyprawę *Boylego*, znaną pod nazwiskiem *Ens veneris*, ktora nieco innego iest, iak tylko kolco-tar, albo kopierwas błękitny skalczynowany do białości, i zmięszany z solą ammoniacką, a pōtym wystawiony na sublimacyę. *Boyle*, tę przyprawę nazwał *Ens veneris*, z przyczyny miedzi; lubo zdaie się, iż ona bardzo małą ilość miedzi w sobie zamyka. Przepisuię się, *Ens veneris Boylego*, w dozie dwóch granow do zażywania codziennie zrana, przez trzy tygodnie w winie Kanaryjskim.

Przepisuią także tynkturę stalową, zrobioną sposobem następującym.

Weź <i>Opilkow stalowych,</i>	uncyą 1.
<i>Jak najmocniejszego octu dyszylowanego,</i>	
	uncyi 10.
<i>Cukru,</i>	uncyi 3.

Gotuy to wszystko razem przy małym ogniu przez dwadzieścia sześć godzin w wielkiej flaszey, a przecedz wży choway do użycia rozciek w naczyniu zamkniętym. Można tey tynktury dawać od sześciu aż do dwudziestu pięciu kropel, w winie Hiszpańskim z rana i w wieczor.

Tynktura marmas tartarowa, którą opisał *Lemery*, dawana w teyże samey dozie co poprzedzająca, może także równie być pomocną w tey chorobie.

P. de Haien, używa skorop ostrzygowych w dozie iednego skrupułu trzy razy na dzień; i to przepisuje wraz z używaniem trykcyi, i przechadzek.

Radzą także i retę, w ktorey doświadczenia *P. du Hamel*, okazały skutki toniczne w affekcyach kości.

Wynaleziono sznorkowki i boty, na poprawienie złey konformacyi; i narzędzia te tyle mają o sobie uprzedzenia, iż używający ich, chcą niemi ugiąć posług swego upodobania naturę; iednakże życzyby sobie należało, ażeby one powłócznie były odrzucone. Patrz w tey mierze *Orthopedie d'Andry. P. Maiou*, radzi ściśkanie hypokondr, zapomocą wiązań i ściąganie w łokciach i kolanach w tym widoku, iż się może wstrzymać ściąganie się humorow ku tym częściąom. Lecz szrodki te są i przesądne, i nie leczą cale przyczyny. Patrz *GARB.* Czytaj także *La Thèse de M. Roux*.

RACZE OCZY. (Mat: Szt: Lek) Nazwisko to nadane jest tym małym kamyczkom okrągłym, wielkości pośpolicie grochu, a niekiedy mniejszym, z iedney strony wypukłym, a z drugiey wklęsłym, które się znajdują w rakach, zdają się one być złożone z cienkich blaszek, czyli pokładow na sobie leżących. Kolor ich niezawście iednak, bywają one białe, błękitnawe, czerwono żolte, czyli koloru cielskiego: i te to, które ten kolor mają, powinny być przekładane nad inne. Potrzeba także uważać, czy się

skła-

składają z liśkow, ponieważ w przedawaniu częstokroć oszukał, sprzedając zamiast nich glinkę, z ktorej się robią fajfki; oszukanie to nie trudno jest poznać przypatrzwszy się im do bize: i jeżeli postrzeżemy, iż one nie składają się z liśkow, należy już wątpić o oszukaniu.

Kamyczki fałszywie zwane *oczami racemi*, znajdując się w ciele zwierząt tego nazwiska. Każdy rak wydaie ich corocznie dwa, to jest z obydwóch stron części przedniej. i dolnej brzucha. Dwa te kamyczki formują się pomiędzy dwiema błonami, w tej części znajdującymi się. Strona płaska i wklęsła dotyka się błony wewnętrznej, która jest cienka, i przezroczysta, jednakże mocna, i istoty rogowej. Strona wypukła zawsze jest obrocona zewnątrz; ta pokryta jest błonami mięsistymi i miękkimi brzucha, których fibry zostawiają po sobie piętna na powierzchni tych kamyczków: kamyczki te wzrastają powoli powiększając się listeczkami przyrastającymi po między temi dwiema błonami zewnętrznymi.

Powierzchnia zewnętrzna, która jest prawdziwym rogiem, służy tylko do oporu; i dla tegoć to wszystkie kamyczki są wypukłe z tej strony. Pierwsza łuszcza, którą okiem widzieć można, i na ktorej dopiero inne leżą, jest umiejscoszona około frzodka, i wyraźnie widzieć można pokłady następnie na sobie uformowane: wprzod nim znajdziemy te kamyczki w zwierzęciu, postrzegamy małe plamki okrągłe, nieco przezroczyste, i bielsze, niż reszta brzucha. Plamki te są w miejscu tym, które mają zastępować kamyczki naprzeciwko istot ciągłych, i kleiowatych, które niektórzy nazywają gruczoł-

kami; zdaie się, iż te gruczolki powoli twar-
dnieją tak, iż staia się tym, co nazywamy
oczamy raczem.

Błędnym ielcze jest mniemaniem utrzymy-
wać, iż raki zrzucaia te kamienie wraz z łwe-
mi skorupami: gdyż w tym czasie kamienie
te przerzynaią powłokę wewnętrzną i rogową
ich brzucha, trzy zęby tey wnętrzości łamią
ten kamień, i w kilka dni rozcieki, które się w
nim znayduia, rozwarzaią ie; i dla tey ci to
przyczyny znayduiemy tak wiele oczu rako-
wych na pol iuż strawionych.

Wielu naturalistow utrzymuie drżisay, iż ka-
mienie te, są zborem tey materyi, którą raki
zastępuia sobie utratę skorup.

W wielkich rzekach około Astrakanu znaydu-
ie się podoliatek rakow, które mair kamienie
nawiększe. Rybacy niebiorą tych zwierzat,
tylko dla ich kamieni. Dla wydobycia tych
kamieni, z nich, niektorzy ie zgniataia tłucz-
kiem drewnianym, potym ie kładą do wody, i
znayduia kamienie na dnie cebrzyka; inni kładą
raki do worka i gnoią ie a pot m zapomocą
wody odłaczaią te kamienie, których iunt prze-
daia po pięć lub sześć soldow.

Kamienie racze, niemair ani zapachu, ani
smaku widocznego: składaią się one z części ga-
laretowey, i czystey ziemi. Można ie uważać
iak wyborne chłoniące, mowi, *Cartheuser fun-*
dam: Mat: Med: Tom I. pag: 39. Przepisoią
ie pomyslnie w zgodze: one wstrzymuia kon-
wulsye pochodzące od kwasow, nakon ec uży-
waią ich pomyslnie w womitach i płynieniu żo-
ładka. Mair ie także niektorzy za dyaloret-
czne, lecz żeby podług tey własności mogły
skutkować, należy ich dawać w wielkiej dozie.
Oczy racze, przepisuią się w dozie dziesięciu,

albo dwunastu gran, a nawet i do pół drachmy. Wchodzą do protzku chłoniącego i konsekyi lincyntowey.

RAK, (Mat; Szt; Lek) *Astacus fluviatilis*, *astacus marinus*, *grammarus*. Raki iak każdy zna, są to ryby skorupiaśte których dwa są gatunki, to jest raki rzeczne, i morskie; ostatni ten gatunek znany jest przy portach pod nazwiskiem *Hommar*. A kształt tych zwierząt dość pospolicie jest znany, którego opis znaleźć można we wżyskich historyach naturalnych; b łoby więc rzeczą próżną przytaczać tu te opisy, które nie mogłyby być iak tylko kopią tego, co w innych i leżnych dziełach znaleźć bez trudności można. My tu więc zastanawiać się tylko będziemy nad temi zwierzętami, iako nad przedmiotem lekarzkim, i iako służącemi za pokarm. Raki miane są za pokarm lekarzki mający własność oczyszczenia krwi, rozrzedzania jej i wzruszania, tudzież ożwienienia oscyllacyi części stałych i usposobienia humorów do sekrecyi bardzo pomyslny. Dla tych to własności przepisywane, bywają raki w chorobach skory, w przypadkach tych w których idzie o oczyszczenie krwi, i w chorobach tych które podług zdania *Boerhawego* pochodzą z siadłości limfy i innych humorów. Gdyż tak zdanie się znaczyć to zdanie *ab humorum lenta mucilagine*. Wchodzą one także do bulionów, które nie mają żadnego wielkiego użycia, podobu jednego sławnego lekarza: „które nie różnią sięcale od bulionów żabich, bulionów żółwich, i są oraz dopełnieniem frzodkow tak rzeczywiście bezużytecznych, iakie

„ są powszechnie używane w chorobach chre-
 „ nicznych. „

Nie wiemy w rzeczy samej jakimby spo-
 sobem raki mogły działać w ekonomii zwierzęcej
 te wielkie odmiany, które sobie zamierzamy w
 przypadkach tych, w których je przepisujemy,
 gdyż też same zwierzęta w obfitości nawet za
 pokarm użyte nie przynoszą żadnego widocz-
 nego skutku. P. *Kenel* mówi, iż buliony racze
 nie uleczyły nikogo, chociaż przytr fiado się
 często, iż po używaniu tych bulionow chorzy
 powracali do zdrowia, czas i natura, daleko
 skut czney niszczą zarody tych chorob, prze-
 ciwko którym przepisuemy buliony racze, ni-
 żeli wszystkie inne prz prawy, których na ten
 koniec używać zwykliśmy

Raki bard o są łatwe do strawienia rzadko
 kto skarżył się na zły stan z przyczyny, iż ich
 używał. Przyprawy i nadziewania rakow przy-
 daia bulionom raczym nowych istot pożywnych.
 Gdy z nich robą się buliony lekarskie, wrzu-
 caia je do dekoceyi niektórych roślin w ten czas,
 gdy te wrą obrawszy je wprzod z skorup, albo
 je też utłukłszy.

Na przykład weź sunt mięsa cielęcego, i go-
 tuj je w kwarcie wody wraz z f. escią rakami,
 utłukłszy je w przod. Wrzuć je do garczka w
 ten czas, gdy już zacznie przestawać wrzeć,
 garsć liści rzeruchowych i szczyptę rutki pta-
 szej, niech to tak wraz mokie, przykrywizy
 dobrze garczek. Bulion ten jest oczyszczający.

Wielkie maiaż użycie w sztuce lekarskiej ka-
 mycy ki zwane *oczami raczemi*. Są to gatun-
 ki kamyczkow, okrągłych wielkości po polipicie
 grochu ziedney strony w kłęste, z drugiej wy-
 pukłe. Znajduiemy je blisko brzucha w rakach

wczaiście ich zrzucenia skorup który przypada w lecie, albo na początku iefieni; gdy ciała tych zwierząt zostanie znowu umocnione, kamieni tych na ow czas nie znajdziemy. Oczy rakowe składające się w części z iltoty galaretowey i z ziemi, nie mają innych własności nad te, które posiadają inne ciała chłoniące. Przepisuje się ich w dozie dziesięciu, lub dwunastu gran. Robi się z nich sol, i magisterum za pomocą spirytusu octowego, wchodzą do proszku Aaronowey brody, (*Arum*) do tableczek chłoniących i umacniających, do proszku chłoniącego i konfekcyi hiacyntowey.

Raki morskie dostarczają sztuce lekarskiej pewnego lekarstwa z konuszczykow ich szczypt, zwanych łapkami raczemi, wchodzą one do proszku, który od nich ma nadane swoje nazwisko; tudzież do proszku z bezoardu, i kontrajery wy złożonego; do tableczek kardyalgicznych, i konfekcyi kordyalnych Angielskich.

RAK, (*Chir.*) Rak jest nayokropnieyszą ze wszystkich chorób chirurgicznych. Wzmaganie się tey choroby bywa częstokroć tak raptowne, iż wszystkie lekarstwa służą tylko na rozziatrzenie iey i chory wpośród naystrasznylych bólów ginąć musi. Nazwisko tey choroby pochodzi od raka zwierzęcia wodnego, do którego choroba ta ma nieco podobieństwa; ponieważ rak rozciąga się częstokroć daleko od mieysca na którym się ulornował, i że naczynia iego wzdęte i spieczone mają nie iakiś kształt części raka.

Lekarze opisują raka, że to jest narostek twardy, nie równy, nieruchomy wystający, bolący, ociekły, zimny, albo ołowiany, który nayczę-

ściew dotyka części gruczołkowate, lubo się także przydarza i na innych częściach.

Podział poślupolity raka jest na ukryty i wrzodowaty. Rak ukryty nie czym innym jest, jak tylko skirem bolącym. Zaczyna się on od małego narostka, który wzrasta codziennie w miarę jak się iad raka rozwiia; powierzchwnia jego bywa na ow czas n e równa, boleść jak gdyby wysadzająca, i pęcząca. Nakoniec skora wrzodowacieje i wlaszcza jeżeli na narostek przykładamy lekarstwa tłuste, rozwłniające albo rozpędzające: częstokroć, mowi P. Hestler choroba powiększa się w miesiącu gdy na nią używamy plastrów, i kataplazmów, iakby się nie powiększyła w roku, gdyby chory żadnego nie używał lekarstwa.

Gdy iad rakowy całkowicie się już rozwinął, skora się pada, i boleć codziennie bardziejędręczą chorego. Wrzody które się formują z obłożenia ze skory, wydaia materiją szpetną kleistą, żółtawą, i sinrodliwą, brzegi tego wrzodu bywają zekorupiałe, i twarde, one się wzdymają, i wywręcają, rana ma codziennie większy dyameter i wkrótce sta e się widokiem obrzydliwym, i strasznym. Chociaż rak może dotykać wszystkie części ciała, są jednakże niektóre z nich, na których się one najczęściej formują; takimi są pierś, podpasze, parotydy, nos, wargi, części rodzyne, i odbył przyrodzony. Wole, buby, wrzody nosowe, rany zle uleczone, nabrzmiałość ąder, i wrzody odrodzone, mogą się stać zarodką raka.

Przyczynami które skłaniają skir do zamienienia się w raka, są wewnętrzne, albo zewnętrzne. Mocne uszczypnienie, stłuczenie, uderzenie, przykładanie topików tłustych, albo oleistych,

obstrukeye, i inne przypadki tego gatunku są przyczynami zewnętrznemi raka.

Co do przyczyny wewnętrzney, dzielą się w tey mierze zdania autorow; iakóż ich badania się z największą p[ro]nością czynione, nie ieszcze pewnego nie odkryły niektorzy rozumieją, iż choroba ta pochodzi z przemiany, i z tego układu p[ro]w[od]nów, które się oddzielają od masy krwi; i że ta choroba dla tey przyczyny dotyka raczej osoby żółciowe w których krew bywa obciążona żółcią nie c[iep]łą, ostrą, i grubą.

Inni mówią iż bole których chorzy doświadczają w tych okropnych narostkach, pochodzą od robaków, które powoli żerują ciało.

Niektorzy mieli raka za ulornowanego z zepsucia się nacz[yni]a limfatycznych, i odchodowych nieposobnych do wykonania swoich funkcyi i wzrastania.

Inni nakoniec, i to zdanie zda się być stwierdzone doświadczeniem, utrzymują, iż rozczyn raczy, jest kwasem, który utrzymuje limfę; ta się więc zstada, i gruzłowaciele w swych naczyniach, poki inflamacya, suppuracya, i inne przypadki nie okażą się.

Przyznają w rzeczy samey, że humor raczy ma zapach kwasny. Choroba ta dotyka zazwyczaj osoby, których pierwz[e] naczynia napelnione są kwasami, które są podległe kwasieniu, i doświadczają często choroby którą zowiemy *Cremaion*.

P. le Dran Chirurg Paryski miał na sukni znak wygrawizowany od kropli soku, który wychodził z trorebki zawartej w raku piersiowym.

P. Tenon inny Chirurg Paryzki dostrzegł, iż płyn rakowy gryzie kości, i tak się napelnia ich ziemią, iak i inne kwasy.

Vanton Komentator *Hipokratesa* utrzymuje, iż rościek ten ma własność zrządzającą, utrzymuje nawet iż tego dowiodł doświadczeniami. Wzrostkie atoli te mniemania nie mają nic pewnego, i jesteśmy zawsze w tej mierze wiednakim stopniu niepewności.

Jednakże jest rzeczą nie wątpliwą, iż gdy rak znaczney się wzmoże, limfa zaciąga własności ostrej i lotney. Wydawca drugiej edycji *Dykcyonarza Ekonomicznego* w języku francuzkim przytacza w tej mierze doświadczenie zastanawiające. Kazał on płuc chorującemu na raka, na kawałek chleba, który potym dał płu zieżć: w godzinę zwierz ten zaczął ślinić się, i rzucać właśnie iak gdyby mu coś zawadzało w pysku i gardzieliu. Rzucania te stawały się coraz mocniejszye, i autor tego doświadczenia poznawszy w tym psie symptomata hydrosobii, zastrzelił go. Doświadczenia te powinny były być powtórzone.

Cokolwiek bądź wiemy, iż przyczynami wewnętrznyemi, i rodzającymi raka są zatrzymanie albo utrata upławow miesięcznych, hemoroid, potu, passye żywe, bole gwałtowne, chł zle wyrobiony, nadużycie napo ow spirytusowych, nie spanie, i to wszystko, co tylko może zmniejszać, i przeszkodzić cyrkulacyi.

RAK W PIERSIACH.

Possieważ pierśi nay częściej bywają dotknięte rakiem, przeto nad tym artykułem osobno się zastanowim. Można także przyczyny raka pierśiowego podzielić na dwa gatunki; iedne są zewnętrzne, iako to uderzenie, uszcypnienie, zimno i t. d. na ktore dwa te ciała bardzo są

wystawione; inne są wewnętrzne, i też same, któreśmy wyżej wymienili.

Gdy się ta choroba zaczyna okazywać, łono, które było wprzód twarde, lecz niedoświadczające żadnego bólu, zaczyna się wzdymać; czuje się w nim darcie, ból się powiększa, skóra się pada, i zaczyna ciec materyą szpetną, i smrodliwą, która z żera wszystko, czego się dotknie. płuie układ organiczny tej części, pruje muszkuły, nie kiedy sprawuje spruchniałość żeber, a niekiedy padając na płuca, sprawuje trudny oddech, kaszle uporeczywe, i styżąg. Kraie wrzodu nabrzmiewają, wykręcają się, i marszczą. Białą już blade, już czerwone, żółtawe, zielone sine, albo czarne. Chora doświadcza bolow okrutnych, dla których dui i nocy trawić musi w bezsenności. Smrod nieznosny wychodzący z raka, zaraża około niego powietrze, sily iey słabieją, zaczyna chudnąć wreszcie wpada w ślehoty i ginie.

Rak wrzodowaty iest wroźbą nie pomyślną: śmierć iest iedynym frzodkiem na te nieszczęścia których chora doświadczać musi, gdy zaraza ta przejdzie do krwi. *Hypokrates* tak był przekonany o tej prawdzie, iż radził, ażeby żadnego lekarstwa nie używać nawet na raka ukrytego. Dzisieysy lekarze stali się nie co śmielszemi, lecz chore rzadko kiedy przeżyją operacye, gdy tylko cokolwiek doydzie zarazy do limfy, albo do krwi; rak maciczny iest prawie zawsze nie uleczony. Mowę prawie zawsze gdyż postrzeżono, iż ten kilka razy ustąpił za używaniem frzodków: lecz te przypadki są bardzo nadzwyczajne.

Rak uformowany w kiszkach gardzieli i mandlach iest całkowicie bez ratunku; nazywają go

noli me tangere, gdy się uformuje na twarzy. Bardzo jest rzeczą niebezpieczną: dotykać się go, gdyż frzodki na ten koniec używane nie mogą, tylko sprawić w nim irytacyę. Widziano go szerzącego się po całej twarzy po nieroztropnym używaniu niektórych topikow.

Jedynym frzodkiem któryby mógł pomyślnie wyprowadzić raka wrzodowatego, i stł odcięcie; lecz Chirurg wprzód nim przyśtąpi do tego ostatniego ratunku, powinien być zapewniony, *imo*, iż iad racy jest miejscowy, to jest, iż się nie rozciąga za narostek, *zdo* iż on nie przylega do naczyń wielkich, i że jego korzenie mogą być wydobyte narzędziem służącym do odcięcia.

Rak ukryty czyni nieiakąś nadzieję uleczenia. Najpierwszym krokiem, który w tej mierze wykonać należy, jest wstrzymanie, ażeby zaraza nie doszła do masy krwi. Trzeba się więc starać uprzedzić rozrzedzenie materii skrwawatej przez puszczenia krwi, lekarstwa chłodzące, i pokarmy przyzwoite. Jeżeli chora jest temperamentu dobrego, jeżeli rak jest ruchomy, i nie przyrośły, zacząć należy od puszczenia krwi, ażeby wypróżnić naczynia przyległe temu zatkaniu: puścić należy krew z nogi, jeżeli będą upławy albo hemoroidy wstrzymane.

Przepiszą się oraz buliony, albo apozemy chłodzące z liści cykoryi leśney, rzepiku, szałwy, portulaki, skalney ruty, borakowych, albo wołowego języka, korzeni grzybieńca, polnomkowych, słazowych, albo paprotki. Ośłodzią się te apozemy syropem z skalney rutki, i dawać się ich będzie kilka razy na dzień, można także przepisać dla chorey kąseł zrobiony z

dwudziestu czterech gran oczu raczych, i dzieściu gran saletry urobionych wraz z syropem pięciu korzeni rozwalniających.

Jeżeli potrzebuemy chłoniących dzielniejszych, można przepisać wodę z skorop ostrzyg zwapnionych, przydawszy do niej półtory uncyi mleka. W niedostatku wapna z skorop ostrzygowych, można przepisać za napoy wodę drugą z wapna pospolitego. Przykładać także wraz należw na narostek płtki zwinione w kilkoro, zmaczane w wodzie letniej, zmieszaney z trzecią częścią wodki lewandowey. Purgować także ciągle należy za pomocą rozwalniających łagodnych: byłoby rzeczą niebezpieczną używać na raka takich środków gwałtownych, gdyż te barźciejby go iedrze rozciążyły.

Przykładanie piawek przynosi skutki pomyślne, w ten czas, gdy potrzeżemy wzdymanie się pierśi; należy ie zaś stawiać na części spadziśtey narostka. Tym środkiem zapobiega się zastanowieniu się krwi w tey części.

Po użyciu apozemow rozwalniających, ciał chłoniących, piawek, i kąpiełi, przepisać należy chorey mleko oślicze, albo krowie za cały pokarm, ażeby iprawić ulagodzenie w ekonomii zwierzęcey, i ukoić ostrość humorow. W przypadkach bezsenności można im dać iedną uncją syropu diacodum, i ieden gran laudanum, albo kilka kropel likworu ulżywiającego *Hoffmanna*.

Można potym przystąpić do topikow mocniejszych, niż iest woda, lecz sposobnych do ulagodzenia raka przez wezganie materyi która go formuie. Welna tłusta, bleywas, ołow pompholix, gleyta srebrna, tucya, proszek raczy, morela, psinki, cykuta, szalecy, mogą także

sprawić wielką ulgę. Niedawno jeden z lekarzy radził kataplazm z korzeni pasternakowych.

Pewien Niemiecki lekarz rozumiał iż w wymoczeniu płinkow znalazł lekarstwo iedyne na raka. Ogłosił swoy wynalazek ; doświadczenia jego były kilka razy powtórzone , i niekiedy się udawały , lecz daleko częściej cale nie nieskutkowały , i sztuka zostawała w tymże słabym stanie , w ktorym była przed dociekaniem lekarza *Lambergen*. *Heister* świadczy , iż wdział niewiaścę , która dostała głupowatości z używania płinek , chociaż przez to nie była cale uleczoną z raka.

P. Storck , lekarz Wiedeński ogłosił cudowne skutki cykuty , na raka. Kazał on zażyć z kilka tysięcy pigulek , robionych z wyciągu rośliny sławney śmiercią *Sokratesa* , i kilku sławnych Pfarzy. Dzienniki brzmiały blisko przez dwa roky odgłosem kilku pomyślnych uleceń przez ten środek : i powszechnie się do niego rzucali. Każdy płacił już *Eskulapiuszowi* Niemieckiemu , chodź z pochwał , i wdzięczności , na którą zdawał się zasługiwać , byłoby mu bez wątpienia i cale Narody stawiały posąg , gdyby to co on podał , było prawdą niezawodną. Lecz niedługo trwał ten zapal : wyciąg cykuty nieudawał się cale w rękę wielu sławniejszych Francuskich lekarzy. Wynalazek przeto *P. Storck* , utracił swą sławę , i przesłano na samych pochwałach jego gorliwości.

Świadczył nawet po kilka razy , *P. Petit* lekarz Paryżki , iż sprowadzał cykutę , z samego Wiednia , na robienie tych pigulek , iż nakoniec prosił *P. Storck* , ażeby je sam zrobił , i przyśłał je onemu , lecz wszystkie te ostrożności były nadaremne. Wziyśtko to co dostrzegł *P. Petit* ,

ieſt, iż przez używanie pigułek cykuty, ciało, które było czarne, ſtawało ſię czerwonym, i pięknym, rak iuż niewyziewał waporu ſmrodliwego; że materya, która z niego płynęła, ſtawiała ſię białą, i ropiaſtą, lecz niewięcey. Nigdy ten wielki lekarz, niemógł uleczyć żadney chorey za pomocą ſr odku lekarza Niemieckiego.

Po użyciu iuż wſzyſtkich ſrodzkw na próżno, niepozoſtate iuż, iak tylko probować operacyi; można ſię do niey udać, ieżeli chora będzie miała doſyć ſil znieść ią, i ieżeli ſię można ſpodziewać, iż będzie można wyprowadzić cały naroſtek, nie zoſtawiwszy żadney zarody. Nim ſię do niey przyſtąpi, urządzić należy wſzyſtko przygotowanie, i tego wſzyſkiego co tylko być potrzebnym może. Należy mieć pod ręką iaką wodę ztężającą, iak ieſt woda krwawnikowa, haſunowa. albo też pędzona z babki, proſzki ſtyptyczne, guziki alunowe, albo koperwaſowe, ſleytuſzki, plaſter z m.ii albo z bleywaſu, płatki zwinione w kilkoro i wiązania.

Wſzyſtko to przygotowawſzy do operacyi, poſadzi ſię chora na kraiu ſwego łózka tak, ażeby ſię wygodne oprzeć mogła, w czym tak-że potrzeba uważać, ażeby był czas pogodny. Chora ta powinna podnieść i za ſiebie wyciągnąć rękę z ſtrony przyległej lokowi dotkniętemu. Chirurg weźmie potym w ſwą rękę pierś i oberznie ią w koło ſchylając narzędzie tak, ażeby nożyk całkowicie okrążył około ſternum. Oſtrożność ta bardzo umniejszy boleſci dla chorey, ponieważ im mniej ieſt odſtonionych nerwow, tym goienie mniej ieſt boleſne.

Wykonawſzy ſekcyą koliſtą, łatwo iuż ieſt wydobyć naroſtek rakowy, ponieważ części ie-

go nie są przyrośłe do muszkułu pierśowego, iak tylko tkaninką komórkową bardzo wolną: Operacya ta nie jest długa: dwie lub trzy minuty wystarczą dla chirurga zręcznego w czynieniu operacyi.

Odciąwszy już narostek, należy pozwolić przez kilka minut ciec naczyniom: wstrzymać się hemoragia, jeśli się przydarzy, za pomocą proszków ścieżających, albo też guzika koperwałowego: i zawiąże się raną na sucho, to jest: należy ją najprzód pokryć fleytuchami suchymi, na te zaś położyć strzępki zmaczane w białku od iaja i posypane proszkami styptycznymi. Przyłożyć potym na to wszystko należy plaster tego kształtu, iaki ma rana, i płatek w kłkoro zwinięty przytrzymany za pomocą serwety, i zawązki. Dalsze wiązania wykonywać się będą sposobem zwyczajnym za pomocą ciał roztwarzających tak, ażeby się ropa zebrała i była przywiedziona do doskonałego zagojenia podług prawideł sztuki *Zobacz RANA.*

Lekarstwa, któreśmy tu przepisał, powinny być używane przez długi czas; w pokarmach potrzeba przepisać ciętą skromność. i oddalić od chorey to wszystko, co by iey mogło sprawić najmniejszą niepokojność, albo stać się dla niey przyczyną iakiego gwałtownego wzruszenia. Do roztropności także należy ażeby chorey zrobić aperturę w ręku, ażeby materya przestawiła płynąć po zagojeniu rany, mogła mieć gdzie indziej uchod, gdyż zwrocenie się iey nazad stałoby się niezawodnie przyczyną utraty życia.

Lecz jeżeli chora jest temperamentu słabego, kakochimicznego, albo już jest w wieku podes

szym;
do częs
wa po
am ip
operacy
miewa
miał
podepi
do k
czra;
krowe
czę
go. Je
trze
gran
Tym
k lka
pomog
Go
niemo
wycier
razy
człecz
ęg ma
załeg
wprzo
swa
prze
czoro
getka.
Moż
otrzym
z m
wapi
co cu

złym; jeżeli rak jest zadawniony, przyrosły do części przyległych, albo jeżeli się ulormował pod pachą, lepiej jest postępować tylko z nim sposobami łagodzącemi, niżeli próbować operacyi, ktoraby była próżną stratą grożącą niewątpliwym niebezpieczeństwem dla chorey, i hańbą dla lekarza. Przestać więc należy, na przepisywaniu środków chłoczących, na puszczeniu kilkukrotnym krwi jeżeli osoba jest pletoryczna; przepisać się iej do używania mleko krowie, albo kozie czyste, albo zmieszane trzecią częścią roślin rannych, albo bulionu raczego. Jeżeli bole są gwałtowne, przepisywać potrzeba do zażywania kedy mokie y po kilka gran opium, albo też maku w jakim napoiu. Tym to sposobem można sprawić dla chorey kilka godzin snu, w których przynajmniej zapomnając może swych doległości.

Gdy rak będzie zwrzodowiał, i gdy go niemożna zniszczyć przez operacyą, należy wycierać i oczyszczać wrzod, dwa lub trzy razy na dzień obmywać go należy mlekiem ośliczym, serwatką kozią, wodą de Forges, wodą morelową, albo z babki, wodą pędzoną z żabiego skrzeku, albo winem przewarzonem wprzód z liśćmi i kwiatem dziewanny. Doświadczono, iż liście babki same przez się przykładane przynosiły szczęśliwe skutki w tej chorobie. Zalecają także dekokcyą z nogietka.

Można także napoć fleytuszką oleykiem z mirry otrzymanym przez opadnienie, albo też essencyi z mirry pomieszaney wraz z bursztynową; woda wapienna roztworzywszy w niej wprzód nieco cukru saturna, jest także zalecona. Maść

nutritum, i proszek rakowy mogą także równia bydź używane.

Używać także kiedy n'iekiedy należy fomentacyi z dekokeyi iakich roślin rannych takich iak iest naprzykład szanta biała, rzepik, i weronika. Skrapać się także będzie rak likworem następującym.

Weź Wody rożannej,

Kwiatow bżowych,

Maku rogatego, każdego po uncyi 2.

Cukru saturna, i essencyi z opium po
drachmy 2.

Spirytusu wina zaprawionego dryakwią,
drachmy 2.

Zmieszay to wszystko, i maczay w tey m'ie-
szaninie fleytuchy.

Jeżeli bole będą iednostaynie 'gwałtowne, można przydać do tomentacyi używanych na raka, essencyi z opium, albo iey też samey przez się używać zewnętrznie: przestrzegając iednakże, ażeby ta nie była zrobiona za pomocą spirytusu w'innego; ale przez gotowanie opium w wodzie pędzoney z moreli, albo maku. *Deionix* radzi ażeby przykładać na raka zwrzodowaciętego mięso cielőce. Ołow palony, zmieszany z oleiem nasion ln'ianych, albo pleszczu, iest wybornym uśmierzającym, i może bydź pomyslnie użyty na raka. Można także użyć iakiey wody ranney, iak iest woda od poszrału przyprawna wodą z psinek, albo raczey winem. Przepisze się także skromność w pokarmach, spoczynek, i spokoyność umysłu.

RAK,

RAK, (Szt: Kon:) Konie i inne zwierzęta, podlegają także rakom. Ta okrutna choroba, zaczyna się pospolicie w zwierzętach od jednego albo kilku guzów, z których płynie humor limfatyczny, i zrzący. Choroba ta nieznacznie się powiększa, i guz nabiera bardzo znaczney objętości, gdy ci, którzy chodzą około koni, niestarają się temu wcześni zapobiedz.

Mając leczyć raka końskiego, zacząć należy od pulczenia krwi raz, lub więcej, podług większego lub mniejszego stopnia inflamacyi. Trzeba żeby zachowały dyetę; przepisać się im iakie diaforetica skuteczne na ulagodzenie limfy i zniszczenie icy ostrości przez poty. Można naprzykład dać im użyć wymoczenie z korzeni kiny, drzewa gwajakowego, lub falfafallowego przymieszawszy do niego wątroby z antymonium, która jest bardzo dzielnym lekarstwem potnym dla koni.

Palić potrzeba raką za pomocą kauteryum, kamienia piekielnego, albo też solucyi iakiego kaustyku. Niebezpiecznoby było używać tego sposobu na raką, któryby przylegał do nerwów grubych naczyń wielkich, albo też ściągaczy; lecz niemafz żadnego niebezpieczeństwa palić go a nawet głębiej, jeżeli się tylko ztyka z częściami mięśniami.

Konie miewają także częstokroć narostki rakowe w oku, zwłaszcza w kącie wielkim tego oczka przy korzeniu nosowym. Oko chude, bywa na ow czas czerwone, i zapalone, otoczone jest albo pokryte krostkami nakształt grzybów: powieli często niemi bywają zieżone.

Pomieważ rak w oku jest niewątpliwym dowodem złego stanu humorów zwierzęcia, usiłować więc zaraz należy, ulagodzić ich ostrość.

Tym końcem nienależy koniowi dawać, tylko otręby, i wodę białą za całą paszę: da mu się potym zażyć sili i wątroby z antymonium.

Oko obmywać się będzie wodą z kopru, i zasypywać proszkiem z sionogow, tucwi, koperwasu, i cukru lodowatego, biorąc każdego części równe.

RAMIENNY. (Anat:) Pod nazwiskiem tym umieszczają się to wszystko, co należy do podpałza. Pizeto arterya podłankowa doszedłszy do podpachy, bierze nazwisko *ramiennej*: ona to dostarcza krw. arteryom pierśiowym wyższej i niższej arteryi ramiennej i. t. d.

Są jeszcze żyły, nerwy, i gruczołki ramienne.

RANA. (Chir:) Ranami nazywają się w ogólności wszelkie rozwolnienia, na jakiegokolwiek bądź części ciała: szczególniej atoli nazwisko to wyraża postrzały od kul, bomb, i. t. d. gdzie części ciała są prawie zawsze sfłuczane, rozdarte, i kości strzałkane. *Zobacz POSTRZAŁ.*

RANNE. (Mat: Szt: Lek:) Chociaż znajdując się u niektórych autorów złądaną bardzo zalecenia, którzy utrzymują, iż własność ranna w lekarstwach jest pizymiotem urocznym i fałszywym, my jednakże niechętnie bydlę tegoż samego zdania, i iść za opinią, którą doświadczenie tylokrotnie obala: w rzeczy samej, czy podobnaż jest nieuznać pomyslnych skutków tych środków w przypadkach hemoragii płuc, żółdka, kiziek, nerek, pęcherza, macicy, i. t. d. Podobnaż jest wątpić, o ich skuteczności na uleczenie wrzodów, tak wewnętrznych iak i ze-

wnętrz
ezni

Pori

szą wł
ich uży
szcza w
kości:

Znay

poślad
nazyw
ich uży
części
reim
rany
mi se
wrzod

Lek

wnętrz
kapieli

Weż

Gotu
żebyś
na kilk
ognia.
banego

Weż

wewnętrznych, i wszystkich ran nawet nayszczyniejszych?

Ponieważ lekarstwa ranne mają szczególniejszą własność rozwalniającą, zalecone więc jest ich używanie w mocnych stłuczeniach, zwłaszcza w przypadkach spadnięcia z jakiej wysokości.

Znaydują się rozmaite lekarstwa, które wraz posiadają własność ranną, i ścierającą, i które używają się podług kształtu, pod którym się ich używa albo potrzeby, którą zaspokajają, częścią lekarstwami rannemi. pomiędzy którymi umieszczone są balsamy tak skuteczne na rany świeże, i części zdarte; częścią lekarstwami ścieraćcami, gdy się używają na zżarcie wrzodów i ciała.

Lekarstwa ranne i ścierające używają się zewnętrznie pod postacią obmywania, nacierania kąpieli, linimentu, masei, plastru, proszku i. t. d.

TYZANNY RANNE.

Weź Liści cząbrku ziela,

Barwinku, po

garści 1.

Gotuy to w dostateczney ilości wody, tak abyś miał po wygotowaniu do czterech funtów: na kilka minut przed odstawieniem tyzanny od ognia, przyday do niey korzenia lukrecyi oskrobanego i pokraianego dwie drachmy. Albo też.

Weź Korzeni suchych przestępu, uncyi 5.

Liści weroniki i bluszczu ziemnego, każde

go po

garści 1,

Pij

Gotuy to w dostateczney ilości wody, poki się niewygotuje do czterech funtów: przyday potym zwyczajną dozę korzeni lukrecyi.

TRUNEK RANNY.

Weź *Roślinniku Szwedzkiego*, szczypty 2.

Gotuy to lekko w dwóch uncych wody, potym precedź, i przyday ile potrzeba cukru, i wypiy to: zamiast herbaty albo też:

Weź <i>Wina białego</i> ,	uncyi	3.
<i>Oleju lnianego</i> ,	uncyą	1.
<i>Oleju terpentynowego</i> ,	kropel	6.
<i>Spermaceti</i> ,	szkрупul	1.
<i>Kamieni rakow rzecznych</i> ,	drachmy	$\frac{1}{2}$.

Zmieszay to wszystko, będzieś miał trunek do zażycia na ieden raz, roztworzywszy w nim nieco cukru.

Lekarstwo to, jest wyborne na zapobieżenie złym skutkom kontuzyi gwałtownych, spadnięcia z wielkiej wysokości i. t. d.

LOOCH RANNY.

Weź <i>Oleju z migdałow słodkich</i> ,	uncyi	2.
<i>Spermaceti</i> ,	drachmę	1.
<i>Syropu ślazowego</i> ,	uncyi	2.

Zrob z tego looch.

APOZEM RANNY.

Weź <i>Korzeni suchych rety</i> ,	uncyi	$\frac{1}{2}$.
<i>Liści weroniki</i> ,		

Węz Liści trzebuli, po garści $\frac{1}{2}$.
 Roż czerwonych, szczyptę 1.

Gotuj to podług prawideł sztuki w dostateczney ilości wody: poki się nie wygotuje do dwóch funtów; przecedź, przyday do wygotowania jedną uncją miodku rożanego.

BULION RANNY.

Węz Kure i nadziei ia ięczmieniem, korze-
 niami słoneczni rety, po uncji $\frac{1}{2}$.

Gotuj to wszystko w dostateczney ilości wody; przyday potym liści blufczu ziemnego i babki, każdego po pul garści; wierzełkow wierzby złotej jedną szczyptę; zrob z tego podług prawideł sztuki bulion: do którego ięszcze przydaj dwanaście kropel balsamu Fioraven-
 tego.

PROSZEK RANNY.

Węz Korzeni ziela benedyktu, drachmy 3.
 Ziemi pieczętowanej, drachmy 2.
 Kamfory, gran 1.

Zrob z tego proszek, którego doza ięst od iędnego szkrupułu az do dwóch: chory używać powinien kilkokrotnie tego proszku.

KASEK RANNY.

Węz Balsamu Peruwiańskiego, albo de co-
 pahu, szkrupułu $\frac{1}{2}$.

Zrob z tego kasek, przydawszy nieco cukru.

OPIAT RANNY.

Weż *Terpentyny Weneckiej*, uncyi ½.
Sperma ceti, drachmę 1.
Terra foliata tartari, drachmę 1.
Soli lotney z jeleniego rogu, szkrupul 1.

Zmieszaj i zrob z tego opiat przydawszy sy-
 ropu diacodium.

Doza tego opiatu jest od iednego szkrupulu, do
 drachmy.

Podajemy tu ieszcze kilku przepisow lekarstw
 rannych pektoralnych: ktore szczegolniey służy
 na leczenie ran płucowych tak zadawnionych,
 iako też i świeżych, i których używanie jest
 razem baidzo pomo ne w wielu chorobach.

TYZANNA PEKTORALNA RANNA.

Weż *Korzeni wielkiey konsolidy*, uncyi 2.
Słazowych, uncya 1.
Liści żywokostowych,
Barwinkowych, po garści ½.

Gotuy to w dostateczney ilości dekokcyi ie-
 czmiuney, poki niezoistanie sześć funtow. na-
 koniec precedź Napoy ten jest zbawienny w
 płuciach krwią.

ULEPEK PEKTORALNY RANNY.

Weż *Wody babczancy*,
 z roz czerwonych, po uncyi 3.
Kamienia krwawnikowego,

Weź *Krwi smoczey, po* gran 12.
Cukru lodowatego, drachmy 3.
 Zmieszay.

LOOCH PEKTORALNY RANNY.

Weź *Cacochou,* drachmy 2.
Biatka od iala ubitego, drachm 6.
Syrupu wielkicy konsolidy ile potrzeba na
zrobienie Loochu.

Używa się go pomyślnie w hemofizyach.

APOZEM' PEKTORALNY RANNY.

Weź *Korzenie kurzego ziela,* uncya 1.
Lisci krwawniku,
Biedrzeńca, po garści 1.

Gotuy to, w dostateczney ilości wody, aż do otrzymaniu dwóch funtów; przecedz, i przyday do wygotowania dwie uncye tytupu z rozsuchych, i zrob z tego apozem, który bardzo jest pomocny w płuciach krwią.

BULION PEKTORALNY RANNY.

Weź *Kurę.*
Mięso z iednego zółwia,
Raków rzecznych, 4.
Lisci bluszczu ziemnego,
Pokrzyłwy, po garści 1.

Zrob z tego za pomocą dostateczney ilości wody bulion.

PROSZEK PEKTORALNY RANNY.

Weź *Mirry czystej*, drachmy 2.
Olbrotu, drachmę 1.

Zmięszay, i zrob z tego proszek, który podzielisz na dwanaście dozow. Lekarstwo to skuteczne jest na wrzody płucowe.

KASEK PEKTORALNY RANNY.

Weź *Konserwy z roż czerwonych*,
Balsamu de lucatelli, drachmy $\frac{1}{2}$.
Peruwiańskiego, krople 3.

Zmięszay to, na kasek.

LEKARSTWA RANNE ZEWNĘTRZNE.

Dekokcyja:

Weź *Jęczmienia całkiego*, uncya 1.
Lisci Rzepikowycb,
Babki, po garści 1.
Wierzbokowu dzurawca, garści $\frac{1}{2}$.

Gotny to w dostateczny ilości wody, poki nie otrzymałz dwa funty; przecedź i roztworz w tym wygotowanu, owę uncę miodku różanego, na dekokcyę, ktorey należy używać na obmywanie, fomentacye, i zastrzykanie.

Można ieszcze dla wzmocnienia tej dekokcyi przydać do niej, do iedney drachmy, *praecipitati rubri*

BALSAM.

Weź Oliwy,

Dobrego wina czerwonego; każdego po
uncje 1.

Gotuj to na wolnym ogniu, poki wino zupełnie nieuleci: i to to jest co nazywają *Balsamen Samarytańskim*, który bardzo jest skuteczny na rany świeże.

MIODEK KOPERWASOWY.

Weź Miodeku różanego, tyle ile ci potrzeba.

Przydaj do tego spirytusu koperwasowego, tyle ile potrzeba, ażeby mięszanina ta miała smak przyjemny kwaśkowany, i zmieszaj to wraz. Miodek ten skuteczny jest na oczyszczenie wrzodów ospicowych.

CERATA SATURNOWA.

Weź Wosku żółtego, uncje 4.
Oliwy, funt 1.

Rozpuść to na wolnym ogniu: gdy ta mięszanina ostygnie, przydaj do niej, octu saturna *de Paulard*; mieszaj to kopyłką drewnianą, przylewając po trochę wody sześć funtów, nieprzestając mieszać, aż się to wziętyłko wraz doskonale połączy, a potem ugnieć w masę. Cerata ta jest dobra na rany, i wrzody.

RAPONTYKA. (Bot.) *Rhaponticum Alpin.*
exot. *Baii his: raphanthicum folio lapathi*

majoris, glabro, rha & rheum diofcoridis, C. B. rhubarbarum forte diofcoridis & antiquorum. Kwiaty tey rośliny są białe z słupkami, złożone z pięciu listków kwiecistych, potym następują nasionka grube, lśnące się, brunatne i troykatne; puszcza ona wiele liści szelokich, zielonych, zaokrąglonych, i ostro się kończących, małych sinak kwaśkowaty z ogonkami czerwonaawemi. Z pomiędzy liści, wyrasta druga łodyga wysoka na trzy lub cztery stopy, z ktorey się puszczaią male listeczki. Korzeń tey rośliny przy swym wierzchołku iest bardzo gruby; i dzieli się na wiele nog; zewnątrz iest koloru ciemnego, a wysokiego żółtego wewnątrz, i sinaku gorzkiego. Umie ętnie go wyluszywszy, podobny iest ze wszystkim do prawdziwego rhubarbarum Tureckiego, zwłaszcza z głowy; gdyż ma po sobie, tak iak i tamto, żyłki czerwonaawe. tak dalece, iż ci, którzy nieznają różnicy po między niemi; mogą się łatwo dać oszukać. I taki to iest prawdziwy rapontyk, ktorego po aptekach używać powinni. Roslina ta dość iest pospolitą po ogrodach Botanicznych, i kwitnie w Maiu. Nie różni się ona od rhubarbarum, tylko tym, iż nieiest tak przykra, nie tak twarda, i koloru bardziey zbliżającego się do szafiranowego. Związując ją z rabi w uściach gley, który ślina rozтворя.

Rapontyk ma własność purgującą, w niższym stopniu od rhubarbarum, lecz miąny iest bardziey za stężający, i dla tego używany bywa w płynieniach, w słabościach żołądka, dysenterjach, pluciach, i urynach krwawych. Chcąc go przepisać na purgans, należy go dawać, w dozie dwa razy większey od rhubarba-

rum, w massie od jednej do trzech drachm, a w infuzyi do poł uncyi i tym kształtem pospoliey się używa. W dyatryach uporczywych, można użyć pomysłnie tyzanny rapontykowey, gotując w wodzie rapontyk ukraiany drobno z trochą lukrecyi.

Rapontyk wchodzi do dryakwi *Andromackiey*.

RDEST. (Bot.) *Perficaria* Jest to roślina mająca wiele gatunkow. My tu tylko mówić będziemy o dwóch, które są używane w sztuce lekarskiej. Pierwszy się nazywa Rdest słodki z plamkami, czyli centkami; drugi ostry czyli palący.

Rdest słodki z plamkami, czyli pospolity, *perficaria mitis, maculosa & non maculosa*, C. B. ma kwiaty wyrastające w kłosa, z pomiędzy ódnog, liści wierzchołkowych, na długich ogonkach. Kwiaty te są pospolicie koloru purpurowego: z nich formują się nasionka iaykowate, spłaszczone, ostro zakończone, i czar-niawe; liście ma podobne do brzośkwiniowych, albo werzbowych; łodygę okrągłą, detą, czerwonawą, gałęziłą, i kolankowatą, korzeń ziarkowaty ukosny, ntkowaty, drzewisty, i suchy. Roślina ta nie jest tak ostro iak następująca; miana jest za śleżającą, ścierającą i ranną. Dekokcyja z niej skuteczna jest na plynienie żołądka, i dyssenterye, zwłaszcza gdy się spodziewamy iakiego wrzodu na kiszkach, i na choroby skorne.

Liście rdestu wchodzi do maści oczyszczającej *D'riche*; wierzchołki zaś kwieciste do balsamu uspokajającego.

Kieśń ofstry czyli palący inaczej zwany pie-
przem wodnym, *perficaria uerus*, *Seuhg*.
Drepiper. C. B. różny jest od po przedzajcego.
Kwiaty iego rosną w kłosty grube, i gradowate,
na wierzchołkach łodyg, i odnog galezi-
stych, albo z iedrego listka podzielonego na pięć
części. Z tych formują się nasiona dosyć duże
troykatne, lśniące się, czerniawe, liście iey
wyrastają od kolanek łodygowych, na krótkich
ogonkach, koloru żółto zielonego, bez pianek,
i mchu. Puszczą ta roślina po kilku łodyg,
wyfokich około na stopę; łodygi te są okrągłe,
mocne, częścią czerwone, częścią też zielone,
zbliżające się do koloru żółtego; łorzeń iey
jest mały, pojedynczy, drzewisty, biały, i nie-
tkowaty. Cała ta roślina ma smak pieprzowy,
ofstry i gryzący: utrzymują iż ona ma być
bardzo skuteczna w kachexyach, żółtaczce, i
hydropizyi; rzadko iey iednakże używają ta-
raz gdyż wiele jest innych znanych lekarstw da-
leko skuteczniejszych, które mają też łanie
własności. Służą ona bardziej w Chirurgii niż
wśtućce lekarskiej. Utluczona i przyłożona na
wrzody stare, żżera mięso żywe i ofusza je.
Używana za kataplazm, rozwalnia koniuzye
koniom, i nacieraiać iey sokiem rany i wrzody
nigdy na nich nie będą osiadać muchy. Chirurgia
używa ieszcze pomyslnie tey rośliny, na rozpę-
dzenie narostkow oedematycznych na różnych
częściach ułormowanych.

Weź wody wapienney
Wody pospolitey

funtv 2
funt 1

Gotuy w tey mieszaninie.

Lilci rdeści ostrego garści 2
Jagod bobkowych utłuczonych uncye 2

Poki się nie zostanie dwa funty i precedz potym, będziesz miał fomentacyą do obmywania ciepło narostkow wyżej opifanych. Powtarzając to kilka razy na dzień.

RECIPIENS. (Chym.) nazwisko to Chymicy nadali naczyniom szklannym, okrągłym, rozmaitey objętości.

Recepiensy te czyli balony powinny mieć otwor boczny dla wygody, i bezpieczeństwa niektórych operacyi chymicznych. Niektóre z nich mają po dwie szyie czyli dzioby, jeden tak obszerny ażeby się w niego mógł zmieścić koniec retorty: inny zaś zrobiony tym sposobem ażeby mógł uchodzić w szyię innego ballonu. Y takie zowią retortami *nawdzianemi* (enfilés)

REGULUS. (Chym.) nazwisko to służy ciastom stałym, itwardym mineralnym, albo metalicznym, czyli raczey tej części metalicznejey, która pozostaie na dnie tygla, po odłączeniu scorii. Nazwisko to pošlo od Alchimiſtów, którzy ſpodziewaiąc się zawsze otrzymać złoto z reſzty pozostałych po operacyach metalicznych nazwali ie regulem, iako niyb zawieraiące w ſobie krola metallow. Lecz odkąd zaczęto doſkonalić Chimię ſzyczrą, zaczęto rozſzerzać znacznie tego nazwiſka dla rozmaitych reſzt zawieraiących w ſobie kilka metallow razem połączonych; imie atoli to ſtało ſię ſzczegulniey nazwiſkiem niektórych pól metallow, iak ieſt regulus antimonii, regulus arſzeniku, i regulus kobaltu,

RETA (Bot) Reta polacinae *rubia tinctorum*, jest rodzajem roślin, których kwiatki składają się z jednej szułki; kształtu czaszki, przedziurawione w dnie, i poskrzyżowane u wierzchu na pięć lub sześć części. Wewnątrz ich są cztery pręciki, i jeden słupek którego zadąka będąca zarodą jest częścią kielicha: po opadnięciu kwiatu zaroda staje się owocem czyli jagodą mniey lub więcey soczystą, złożoną z dwóch ziarenek sferycznych, albo okrągławych z których każde powleczone jest osobną skorupką.

Korzenie tej rośliny są długie, czołgające się, dosyć suche mniey lub więcey grube podług iey gatunku, smaku szczypiącego.

Wszystkie gatunki rety, których rachują do dziesięciu, dają tynkturę czerwoną, i służą w rekozdzielach na farbowanie tym kolorem; gatunek atoli naywięcey na ten koniec używany, znany jest pod nazwiskiem *rubia tinctorum sativa*. C. B. P. Korzeń tego gatunku rety здаie się bydz także iedynym małym użycie w sztuce lekarskiej.

Korzeń ten jest czerwony, uchodzi za stężający, rozwalniający, pędzący, toniecy, a nawet i ranny. Dla tych przeto własności zalecony jest bardzo w leczeniu puchliny, żółtaczki, kachexyi, białey choroby, i zatrzymania upławow miesięcznych.

Nadewszystko zaś używany bywa w kontuzjach na uprzedzenie okropnych wyniknąć złąd mogących skutkow, i na sfluczenie; utrzymują nawet, iż może pomodz na uleczenie rachity-kow.

Korzeń rety używa się suchy, w wymoczeniu, lub wygotowaniu biorąc go od dwóch do

czterech
rzeń te
purgują

REKA

ktorey u
rych z
Lekar
ka umie
mon,
ię częs
od ram
ramien
dłoni,
niec z
ielzcze
dłoni,
dzień
przysz
ięcym
domoś
połpeli

RHU

barba
rum.
la po
ticum
rius r
ta me
kow p
kończ
stają
nowat
szerok
zielop

czterech drachm do każdego funta wody. Ko-
rzeń ten wchodzi do syropu bylicy i do syropu
purgującego i rozwalniającego *Fernela*.

REKA, (Anat) Jest to część ciała ludzkiego
którey użycie jest do brania tych ciał, kto-
rych człowiek chce używać.

Lekarze i chirurdzy pod tym nazwiskiem rę-
ka umieszczają całą tę część, która idzie od ra-
mion, aż do końców palców, dzielą potym
tę część na trzy inne; pierwsza rozciąga się
od ramienia aż do łokcia, i ta zowie częścią
ramienną; druga rozciąga się od łokcia aż do
dłoni, i zowie się przedramienną; trzecia nako-
niec zowie się ręką, ta ostatnia część dzieli się
jeszcze na trzy inne to jest na przegub (*carpe*)
dłoni, i pięć palców. Nie jest rzeczą rzadką wi-
dzieć i słyszeć rozmaite przesady o zgadywaniu
przyszłości z przypatrywania się rysom znaydu-
jącym się na dłoni, są to bajki należące do wia-
domości zwodzących łatwowierność ciemnego
połpółstwa.

RHUBARBARUM, (Mat. Szt. Lek.) *Rhu-
barbarum, rheum, rhabarbarum officina-
rum*. PIT: T. *Rhaponticum* P. A. L. *Hippo-
pathum maximum, rotundifolium, exo-
ticum, sive rhaponticum Thracicum, sed ve-
rius rhabarbarum verum*. P. A. R. Roślina
ta ma małe kwiatki białe kształtu dzwon-
kow postrzyżone po polce na sześć ostro za-
kończonych części; gdy te kwiatki opadną, na-
stają nasiona trojkątne wielkie, koloru kaszta-
nowatego, lśnące się. Liście iey są wielkie i
szerokie prawie zupełnie okrągłe, koloru ciemno
zielonego, smaku kwaśkowego dość przyie-

mnego, te wyrastaia na bardzo długich ogonkach grubych na palec i czarniawych; z pomiędzy nich wznosi się łodyga, nie zbyt wysoka lecz gruba, i mięsista pokryta liśćkami, które mają tenże sam kształt, co i te które wyrastaia od dołu, ale są mniejsze. Korzeń iey z czasem staie się bardzo gruby, i dzieli się na wiele odnog, i zewnątrz ma kolor ciemny, wewnątrz zaś brudno czerwony, zapach dość przyjemny, i smak nie co gorzkawy. Wydobysz ten korzeń z ziemi, obdziera się go najprzód z iego pierwszey powłoki, i z cienkiew korieczki żółtawey która się pod nią znajduje, potem przekubując się tak oczyszczone korzenie, i zawlekaia się na lznurek, i suszą na wolnym powietrzu. Lepšie jest rhubarbarum w mniejszych kawałkach, ponieważ te będąc dobrze wysuszone są w całej swojej massie jednostaynie dobre; powinny one być węzłowate, umiarkowanie twarde i ciężkie, powinny mieć powierzchnią jednostayną, koloru galek muszkatowych, powinny dawać tynkturę szafranową morząc ie w jakim likworze, zapach nie co aromatyczny smak gorzki, i ściągający. Do nas przychodzi pospolicie rubarbarum z Chin, Persyi i z Moskwy; laska jest nayszczowniejsza.

Rhubarbarum jest jednym z purgansow nacyęściej używanych, i nayszyteczniejszych. Używaią go na wyprożnienie piasku i sokow niesławnych, które gnuźłowacią w pierwszych naczyniach, purguie ono z łagodnością humory żółciowe, umacnia siły kizek, gdy te zbyt czule są rozwinięte przez plynienie żołądka, i lienterę. Umacnia żołądek, pomaga do strawności, niższy materye robaczące, i umarza ro-

baki,

baki
nie
oy
jed
te w
wau
bez
eg
na w
p. me
te po
ci. oz
szow
rnan
nieu
stacy
tych
w do
cholo
wielk
ści,
dom
liet
co an
bar
kof
ci si
dany
tess
lu rad
dług
barum
ie się
nem
tyko
po ie
T

baki, którym podlegają dzieci, na ten to koniec przepiute się im skutecznie za napoy ordynaryjny przez kilka dni lekkie wymoczenie jedney drachmy rhubarbarum, w jedney kwarcie wody z trochę lukrecyi. Pomaga także w wielu chorobach pochodzących z niedostatku i bezwładności żołąci. Rhubarbarum suszone przy ogniu traci swą własność purgującą, i staie się na ow czas tonicznym, stężającym, bardzo pomocnym w dysenteryiach uporczywych, które pochodzą z rozwolnienia rurek krwistych dochodzących do części wewnętrznych kanału kiszkowego. Zmieszane z muszkatem i laudanum, jest wybornym lekarstwem na plynienie nieumiarkowane żołądka. Rhubarbarum nie służy cale w paleniu uryny, ani w chorobach tych, w których jest skłonność inflamatyczna w dolnym brzuchu. Na służy ono także w tych okolicznościach, w których postrzegamy zbyt wielką irytacyą złączona z pieczeniem i suchością, Rhubarbarum nie służy w ogolności dzieciom, tylko tym, które są blade, skłonne do biegunki, i którym pomocne są purgansie umiarkujące, we wszystkich innych przypadkach bardziej im szkodzi, niż pomaga.

Postrzegamy, iż korzeń ten w dekokcyi traci swą własność purgującą. Jego dozę w substancyi starlższy go wprzod na proszek iest od sześciu, lub ośmiu gran aż do iednego szkrupułu i jedney drachmy, dozy te odmieniają się podług okoliczności. Gdy chcemy przepisać rhubarbarum iaką proszą gorycz żołądkową, przepisuje się go w małej dozie bezirzednie pized braniem pokarmow; utrzymuie ono na ow czas tylko w rezwolnieniu, żołądek przez kilka dni po iego użyciu, i leczy pospolicie niedoskona-

łość dygestyi tak pospolitą dla hipokondryaków i tych, którzy mają kanały żółciowe pozatykane. *Bagliui*, zaleca ie iako wybornego roz-twarzacza zastępującego niedostatek żółciowy. Częstokroć żuje się tylko prosto jeden szkrupuł albo poł drachmy rhubarbarum. Doza pospolitą rhubarbarum w wymoczeniu jest jedna drachma na jedno lekarstwo. Przyprawiają się pigułki z rhubarbarum, których doza jest od poł do jedney drachmy. Wyciągu otrzymanego za pomocą wody deszczowej przepisuje się do poł drachmy, i w teyże samey dozie przepisuje się także i tynktury z tego korzenia.

Rhubarbarum wchodzi do wielkiej liczby przypraw aptekarskich, iak jest catholicum simplex i duplum, koniekt hamech, elektuar z psinkow, ekstrak *Schrodera*, ekstrak *Croliusa* i *Arthmana*, ekstrak *Senerta*, pigułki *Guerecliana*, syrop magistralny, syrop z cykoryi złożony, syrop hydragogiczny; proszek przeciw-ro-baczny, dryakiew. Pigułki Merkuryalne, dekokcyja przeciw wentryczna, laxująca i. t. d.

ROOB. (Mat: Szt: Lek!) *Sapa*. przez to nazwisko rozumie się w ogulności sok wyciśniony z iakiegokolwiek bądź owocu, i zśiadły w postaci galarety; szczegolniey atoli tym nazwiskiem wyraża się muszcz, (*muslum*) z różynkow białych, które gotują aż do wygotowania się trzeciej części. Ten roob, ma własność też samę co i cukier, i miód, iż zachowuje i broni od zgnilizny. przez długi czas owoce z nim gotowane. Tym ci to sposobem w prowinicyach południowych chowają dłużej niż przez rok skorki pomarańczowe iabłka, gruszek, melony, i inne gatunki owocow, które co do

smaku nie ustępują w niczym innym konstitucji. Za pomocą jeszcze tego roobu, robią pewien gatunek galarety, która ma smak słodko-kwaśkowaty bardzo przyjemny; roob ten jest żółdkowaty. Można go dawać potrofolze, przychodzącym do zdrowia za wety. Osoby mające osłabiony żołądek długimi chorobami czują po nim ulgę. Jest on lekko stężający; można go używać w dyarrii, gdy pierwsze naczynia są w dobrym stanie.

ROBACZKI NASIENNE. (*Phisioł.*) nazwisko to nadano tym drobnym robaczkom, które za pomocą drobnowidza widzieć się dają w nasieniu wszystkich zwierząt samców. *Leuwenhoeck* lekarz Niemiecki, utrzymuje, iż te zwierzątka podobne są do węgorzów. Spory, które w tłumaczeniu płodzenia przypisywanego tym robaczkom powstały, były podobne do największych literackich utarczek. Ledwo się one zrodziły pomiędzy uczonemi, gdy wszyscy lekarze i fizycy starali się nową liczbą doświadczeń i dostrzeżeń stwierdzić lub obalić to zdanie. Utrzymywano w krotce nie tylko już, iż te robaczki widziano, ale nawet, że świerzb, powietrze morowe, i inne tym podobne choroby pochodziły od zebrania się tych robaczek, których ciała nasze są niby elementem. Posuniono się nawet dalej; pewien autor czy przez żart, czyli też w rzeczy samej tak sądząc, wydał na widok publiczny w roku 1699. dzieło pod tytułem *Alempatius*, w którym mówi, iż był świadkiem i widział oczywiście, iak jeden z tych robaczek przemienił się w człowieka; iż widział iak on tracił swoy węgorzowaty kształt, i nabierał następnie kształtu maleńkie-

go człowieka. Postrzegamy ieszcze podobne robaczki we wszystkich rozezieniach. Niektórzy twierdzą, iż znajdowali takie, które były dwadzieścia siedm millionow razy mniejsze od mola; inni dowodzili, iż ich znaleźli w jednym kielbku w gęcy, albo przynajmniej tyle, ile się znajdować może ludzi żyjących na ziemi.

Systema to miało wiele swoich stronników; którzy się ieszcze dotąd znajdują, lecz w daleko mniejszej liczbie, odkąd sławny *P. Buffon* zaprzeczył bytność tych zwierzątek, i dowiódł, iż one nieczym innym są tylko cząstkami kładącemi ciało organiczne.

ROBAK ZASKORNI. (Szt: Lek:) Jest to choroba exotyczna, to jest właściwa niektórym klimatom odmiennym od naszego a naybardziej panująca w Ameryce południowej. Choroba ta bierze swój początek od robaka białozółtawego, którego grubość jest taka jak strony arlowey, długość zaś niezawsze jednaka. Pyłek jego obrosły jest drobnym włosem, pomiędzy któremi rozpoznać można, niejakieś znaki ust: na ogonie także jego, dać się widzieć punkt czarny, który jest mięyscem odchodu wyrzutów tego owadu, którego *Kempfer*, iak sam świadczy, widział żywego dwa razy.

Polykaią się robaki te w wodzie mętney; która stojąc długo na gorącu, zaśmierdła się. Infekt ten osadza się w ciele, naybardziej w tkance komorkowatey od kolan aż do nog; rzadko kiedy w żółtaku, udach, i rękach. Rozciąga się pospolicie według śladów muszknolowych, i przyczepia się niekiedy do kości, zkąd bardzo go jest trudno oderwać. Robak ten bywa nie-

kiedy samotny, a niekiedy też w razie z wielą innymi swęgo rodzaju.

Robak ten zaskorni niemoże być nigdy wyprowadzony tak, ażeby po sobie nie zostawił kłhegmonu w skorze, w ktorej się chował: pierwszemi jego znakami są gorączka lekka, i w krotce nstająca. Część ta wkrótce czerwienieje; i robi się na nię gruczoł w wielkości grochu; przezioczysty, wodnisty, a częstokroć czar-ny. W trzy dni po uformowaniu się tego gruczolu, daje się w dzieć pyk robaka, który powoli wychodzi, i nieprzekala całkowicie skóry aż dopiero dziesiątego dnia. Z mofzen i podkolanku można go wyprowadzić doskonale, lecz do wyprowadzenia go z nogi potrzeba czekać dwadzieścia dni. Sprawaie on wielki ból, i ściągą bardzo obficie ropę. Częstokroć on zakradłszy się w ciało woiażujących trwa w nim przez cały rok, nierobiąc żadney inney przykrości i szkody, procz bólu w tey części, w ktorej się uformował.

Gdy postrzeżemy najpierwsze znaki tego robaka, trzeba położyć na gruczoł plastr miękczący: o gdy robak przegryzie już skórę, trzeba go zwiąć na watek długi na jeden cal, i przytrzymywać drugim plastrzem, ażeby się nadziad niemógł cofnąć. Wrzod powinien być czyszczony dwa razy na dzień: a przy każdym czyszczeniu potrzeba na nowo pociągnąć część tego robaka, iak nayostrzej, ażeby niepowiększyć boleści choremu, i nieprzerwać pociągawizy go zbyt mocno, albo nagle. Skoro robak ten będzie wyprowadzony, wrzod się w krotce goi; częstokroć nie potrzeba go iak tylko obmywać wodą zimną.

ROBAKI. (Szt: Lek:) Nikomu nie jest tajno, iż to są małe owady nie mające ani kości ani pacierza. Lęgną się one w człowieku, w zwierzętach ziemnych, i wodnych, we wszystkich gatunkach roślin, w śniegu ślimym, i metkończoney lezbie istot innych. My tu mówić tylko będziemy o tych, które się lęgną w ciele ludzkim: gdyż o tych, które się lęgną w zwierzętach mówić będziemy w osobrym artykule. Co zaś do tych, które się znajdują w śniegu i innych ciałach, oddamy do historyków naturalnych.

Rzucmy oko na te liczne postrzeżenia, które nam zostawili najślawniejszy Pisarze, a przekonamy się dostatecznie, iż niemaż najmniejszej cząsteczki w ciele ludzkim, ktoraby nie mogła być gniazdem robakow. P. *Drouin*, pisze, iż roztrząsając strukturę organu sluchu, na wielu uszach ludzkich, znalazł w bębenu, i innych częściach składających ten organ wewnętrznie, robaka kształtu szczególniejszego. Długość jego była więcej niż na dwa cale. Głowa jego była po między częścią a kostną wodociągu, który jest kanałem komunikującym część wewnętrzną ucha, z ustami; jedna część ciała tego robaka przechodziła przez bębenek i jego błonę a inna część zakradała się przez otwór okrągły aż do labiryntu, potym się robak ten zaginał i rociągał się prawie po całym zatoku kanału polkolistego wyższego, tak dalece, iż jego ogon dotykał się *in vestibulo labyrinthi*, części przodkowej swego własnego ciała. P. *Guillard* Lekarz, wspomina o iedney panience, ktorey kółka kółkowa, i część mesenterii były wzradowaciale. Otwór tego wrzodu był tak wielki, iżby w niego z łatwością pięść włożyć

można było: zapelniony on był kłębem robakow iesttze większym. Znaleść można w transakcyach Filozoficznych list lekarza *Tuberville*, o robakach znalezonych w urynie iedney osoby epileptyczney.

Zostawszy wezwany, mowi ten lekarz, do poratowania iedney znaczney niewiasty, dotkniętej epilepsyą, ktorey attaki dosyć się iey często wracały, roztrząsałem z pilnością urynę, i znalazłem w niej wielką liczbę robaczekow krotkich małych wielką liczbę nog, bardzo podobnych do stonogow. Dał on iey zażyć dwa czyli trzy razy pięulek purgujących z modrzewowey gąbki (*agaric.*) i rhubarbarum: lecz nieprzeftawał znaydować za każdą razą gdy mu przymiesiono urynę, ośm albo dziesięć tych robakow, ktore zdawały się być żywe i ruszające się, tudzież attaki epilepsyi iednostaynie się powracały; nakoniec dał iey zażyć poł uncyi oxymelu prz. prawnego z ciemierzycą, w wodze wrotyczowey, i to ją doskonale uleczyło.

Postrzeżenie to robakow wychodzących z uryną nie iest iedynie tylko. *Olaus Borichius* świadczy, iż człowiek ieden, ktory przez długi czas miał febrę kwartanną, regularnie puszczał urynę pełną robakow umorzonych, ktoreby miano było za glisty, gdyby były nie co dłuższe, i nie tak grube. *Hanneman*, wspomina o iednym zakonniku, ktory gdy dostał zatrzymania uryny, zażywszy dekokcyi rozwalniającej, i ściągającej, wypuścił z siebie w wielkiej obfitości urynę, w ktorej znaleziono dwa robaki, małe blisko na iedną linią grubości, a polpiętej stopy długości. *Jan Aven*, umiescił w *Elemerydach* ciekawości natury, ie-

duo postrzeżenie o robakach wychodzących z u-
ryng: owoż jest iak się on tłomaczy. Córka ie-
dnego Kommissarza, mająca lat dwa, mając
apetyt skażony, iadła przez nieiakiś czas z
wielkim łakomstwem krydę, węgle, z emię, i
mur, poczym raz ieden wydała z uryng wiel-
ką liczbę małych robaczekow, podobnych do
tych, które muchy znoszą osiadając na m. cie.
Dotknięta potym była lebrą, złęzoną z dyar-
ryż, za którą przyszła i atrophia. Zostawszy
przywołanym, przepisałęm iey chix'er propr e-
tatis zmieszany z essencyą piołonkową. Po dwu-
nastey czyli trzynastey dozie chora ta wydała
wielką liczbę robaczekow podobnych do pier-
wszych. *At: Jacobaus*, podał do Aktow Ko-
penhadzk'ch postrzeżenie bardzo ciekawe, o ro-
bakach wychodzących zębami. Pewna służąca
przez długi czas dręczona nieznośnym bólem
zębów, naprożno używając wszystkich topikow,
i specyfikow, udała się nakoniec do nasion szał-
leiu, który wrzuciła na węgle, i dym ten wy-
chodzący chwytala do ust za pomocą leyka.
Sekret ten, którego iey udzielił młody iakiś
człowiek, sprawił iż natychmiast z wyrążenia
w zębie wyszło więcej niż piętnaście roba-
czekow białawych, ledwo tak cienkich iak nit-
ka, które natychmiast pozdychały. *Oler Ja-
cobæus*, wspomina o iednym człowieku, który
doświadczaąc przez długi czas okrutnego bólu
zębów, wypłuł małego żywego robaka, który
jeszcze kilka razy podtkuczył na czafcy, do
ktorey go splunął. *Olaus Borichius*, przy-
tacza przypadek iedney ubogiej niewiaśły, kto-
ra doświadczaąc przez długi czas bólów hy-
pogastrycznych dostała otoku w pośladku pra-
wym, który się sam otworzył. Z tego wyszły

dwa robaki, jeden bardzo gruby, lecz krutki, a inny gruzłowaty nakształt nici mającey powiązane węzły, długi na dwanaście stop. Tenże sam Autor wspomina ieszcze o jednym człowieku, który wyrzucił kawałek mięsa zgniłego, w którym był załączony robak. Robaki załączają się także niekiedy i w żołądku, iako tego dowodzi postrzeżenie *J. L. Honnemana*, Pewien młody człowiek mający lat około dwudziestu czterech, był dręczony głodem tak nieupokojonym, iż prawie zawsze jadł, i mimo to często bardzo wpadał w mdłości: nakoniec umarł. Za utworzeniem po śmierci ciała tego nędznego człowieka, znaleziono w żołądku wielki kłęb robaków, rozmaicie po między sobą poprzepłatanych. Oprócz tego znaleziono ieszcze w otworze dolnym tej wnętrzości, dwie glandy wielkości galki muszkatowej, napelnione robakami, rozmaitego kształtu i koloru. Czytamy w *Essemeridach* Ciekawości natury, postrzeżenie, które uczynił *Fryderyk Guilhelm Clauderus*, o wygrzaniu kłębek, i poślodka pochodzącym od robaków. Pewna niewiasta mająca lat około pięćdziesiąt sześć, mówi ten autor, była nagle zdjęta boleścią w prawey hypokondrze, który trwał przez kilka dni. Dośćła potem w tymże samym miejscu naroślka, który codziennie bardziej wzrastała, zaczerwieniała nakoniec w szrodku; i otworzył się. Natychmiast wyszły z niego trzy robaki bardzo wielkie. Dnia następującego, otworem tym, płynęła ropa żółta, gęsta, i przezroczysta, i płynienie to trwało przez cztery lata. Otwor pośladowy zostawił zwiększony, sprawił iż przez niego wyszła kiszka *cacum*, i część kolikowey w długości na palec.

Jan Daniel Horstius, wspomina o iednym robaku skrzydlastym, który znaleziono w fer-cu pewnego dziecka.

Nakoniec, mowi *Tomasz Bartholin*, nie-masz żadney części w naszym cieie, w ktorey-by się robaki załęgnąć nie mogły. Formują się one w głowie i są przyczyną nieżnośnych bo-low, i takiego sam widziałem. Znaydowano ie w wrzodach nosowych, zębach, a nawet i w sercu. Widziałem ie sam po kilka razy w ner-kach. Nie jest zatym rzeczą dziwną, iż ie nie-kiedy oddaemy w urnach. Dziecko iedne, ktore dotknięte było stranguryą, zażywszy pro-szku kantarydowego, z oczami rączemi, wy-dało z urną, małego robaka czerwonego, dlu-giego na członek u palca, i tym zostało przy-wrócone do zdrowia. Niemasz zaś nie pospoli-szego nad robaki w kiszczach załęgłe.

To cośmy dotąd o robakach powiedzie-li, zdaie się we wszystkich swych artyku-łach stwierdzać, iż one się mogą załęgnąć we wszystkich częściach ciała. Waiydźmy teraz w rozpoznanie rzeczywiste, tey tak ważney materiy: a potym przepiszemy sposo-by leczenia tey okropney choroby. Praktycy dzielą pospolicie robaki na cztery gatunki; na *askarydy*, *cucurbitains*, glisty, i soltery. Ki-szki i żołądek są pospolitemi członkami, ktore one sobie za łączyko obierają. Znakami, kto-re ich bytność okazują, są lekkie kolki, obfite płynienie śliny, naczcho odrzucanie nieprzye-imną, nieiaką dychawiczość, świerzbienie no-ża, apetyt bardzo nieregularny, bole serca, womity, niekiedy konstupacye, a częścicy dyar-

rye m
ogazon
przełra
enie go
Pozna
ktore
robaki
tlenie
ze stol
uel ni
rzy, b
iste fa
nie fi
z nay
pitacy
ta wz
Rob
leś p
poł st
za gu
do żo
wają
żey op
tych
wnose
kłą d
możem
przez
Atka
kie: te
spraw
RIDES
Dru
tains
dyni.

rye materyi niewygotowanych, pragnienie nie-
ugaszone, smutek, białe uryny, zapalenie oczu,
prześtrachy, zgrzytanie zębami, nadwzysisko we-
śnie gorączka, drżenia i konwulsye.

Poznajemy Askarydy examinując wyrzuty, w
których się one prawie zawsze znajdują. Procz tego
robaki te sprawią pospolicie ból, i świerz-
bienie w pośladku. Drugi gatunek poznamy
ze stolcow; obrzydliwość, odrzuty, psi głód,
cuchnienie ust, częste krachania, bladeść twa-
rzy, ból ciążący w dolnym brzuchu, stolce kle-
iste są niezawodnemi znakami solitera: zależę-
nie się robaków, bywa częstokroć związane
z nayokropnieyszymi symptomatami, iak są pal-
pitacye, poty zimne, gorączki ziadliwe, utra-
ta wzroku, i głosu, paraliż rąk lub nog.

Robaki, które zwiemy glistami, mają gru-
bość piora gęsiego, długości zaś pospolicie na
poł stopy. Małe kiszki służą im powszechnie
za gniazdo: iednakże one niekiedy przechodzą
do żołądka, a ztamtąd bardzo często wydoby-
wają się przez usta; te znaki, któreśmy wy-
żej opisałi, mogą nieiako służyć za domysły o
tych robakach, iednakże doskonały o nich pe-
wności czynić niemogą: i w ten czas z naywię-
kszą dopiero pewnością sądzić o ich bytności
możemy, kiedy je postrzeżemy wychodzące
przez usta lub stolce.

Askarydy, są to małe robaczki okrągłe: i krot-
kie: te się czepiają otworu stolcowego, i tam
sprawiają świerzbień nieznośne. *Patrz ASKA-
RIDES.*

Drugi gatunek, który Francuzi zowią *cucurbi-
tains*, mają kształt bardzo podobny do nasion
dyni.

Czwarty gatunek, to jest ten, który zowią soliterem, będziemy tu w całej obfiterości rozbić.

Dzieci nayeściejey podlegają glistom; i gdy już o nich zostaniemy dostatecznie przekonani, zacząć należy od dawania im codziennie, tyzanny zrolionej z iedney uncyi korzeni paproci, iedney drachmy skorek suchych cytrynowych, kawszły ie lekko przegotować w iedney kwarcie wody, tey tyzanny dawać się im będzie codziennie po dwie szklanki z rana naczeczko w dwie godziny iedną po drugiej, przez cztery lub pięć dni; potym się im przepiłż do używania pigulki następujące:

Wzē Aloesu startego na proszek, gran 2f.
Wyciągu rhubarbarum, drachmę 1.
Merkuryusza słodkiego, drachmy 2.

Zmieszay to z dostateczną ilością proszku z korzeni paproci, i zrob z tego pigulki ważące po cztery grany. Dozā ich jest iedna taka pigulka dla dziecka w roku czwartym, dwie dla młaięcego lat oām, a cztery dla dorosłego.

Przepiłże się także wraz do używania w wieczor trunek następujący:

Wzē Portulaki.

Salaty, każdego po uncvi I.
Dryakwi, drachmy 1.
Oleju z miętałow słodkich.
Syropu limoniowego, każdego po uncyi I.

Dozę tego napoiu iest połowa, dla dziecka, powtarzać się będzie używanie tego napoiu co wieczor przez ośm dni: po czym ieżeli nieprzychodzi do uleczenia tych robakow, przepiżę się thoremu iedna drachma rhubarbarum, wymozona w pulkwatki wody, dawizy mu to żażyć na dwa razy w dwie godziny iedną połowę, po drugiey.

Wlzyfey praktycey zgadzają się w tym, że robaki accubity. daleko się dłużej opieraiają na używanie lekarstw, niż glisty.

Polpolicie bardzo iest trudno zapewnić się o ich bytności; zapewniwszy się łatwo mogą być uleczone temi samemi frzodkami co i alkary. *Idy. Patrz ASCARIDES:*

Z rozmaitych gatunkow robakow, ktore się w ciele ludzkim zalęgają, soliter zdaie się bydź robakiem szczegolnieyszym; iest on długi i cienki, biały, i członkowaty; nazwano go solyterem, gdyż sądzono, iż on iedyny tylko bydź może w iedney osobie; gdy się on uformuie w kilzkach, sprawuie suchoty w naywiększym iakie bydź może wyniszczeniu, i bardzo często otwiera wrota śmierci. widziano solitery takie, ktore miały do trzydziestu łokci długości. Wielki *Boerhaave* świadczy, iż ie sam tey długości widział. Soliter iest naytrudnieyszey ze wszystkich robakow do wyprowadzenia go z ciała, w którym się uformował, tak z przyczyny iego nadzwyczajney długości, iako i dla tego, iż on zdaie się bydź nieczułym na działanie wszelkich, iakichkolwiek bądź lekarstw. Jest także iedną z naywiększych trudności, przekonanie się o tym, iż się soliter uformował w ciele; nie-można się bowiem o tym przekonać wprzod, aż chorzy zaczną wyrzucać iego kawałki. Sym-

ptomata, które mają za iego znaki są dowodami, bardzo obojętnemi. Utrzymują niektórzy, iż lekarz *Herrenschwands*, znalazł lekarstwo bardzo skuteczne na wyprowadzenie solitera. Prywatny interes stał się przyczyną: iż on sposób ten ukrył dla siebie samego. Pod artykułem *Orzech Włoski*, wspomnieliśmy, iż orzechy dają olej bardzo skuteczny na uleczenie solitera. Czytelnik uda się do tego artykułu, pod którym wyłożyliśmy sposób używania tego frzodku. Pod Artykułem PRZECIW ROBACZNE podaliśmy także przepisy lekarstw, bardzo skutecznych na dopełnienie tego celu, który sobie tu zamierzamy. *Olaus Borrichius*, któregośmy tu już wspomnieli, podał do aktów Kopenhadek, postrzeżenia bardzo ciekawe, i interesujące o robakach płaskich wypędzonych przez purgansę. Pewien młody człowiek, mówi on, mający lat dwadzieścia sześć, temperamentu melancholicznego, apetytu bardzo żarłocznego, skarżył się na bole nieślate, w krzyżu i kiszkach, a nadewszystko na tak wielkie zimno w nosie, iż on rozumiał że trzeciego dnia musi się wdać gangrena. Kazałem mu zażyć, mówi tenże sam autor, dobrą dozę, *catholicum*, i *diaphenixu*, w rozciekach przytłoczonych, i on wyrzucił dwie sztuki robaków płaskich, żywych, długich na dwadzieścia czterech stop, lecz gdy mi je przyniesiono, już się nieruśzały. Examinowałem je z rozważą, i postrzegłem w nich niektóre szczególności, których jeszcze dotąd nieuważano. Ciąg obrączek tego robaka, które bardzo były bliskie jedna z drugą, nie był w linii prostej tak iak opisał *Sennertert*; i *Tulpius*, ale w karby. Niewidziałem w całej długości grzbietu tego robaka, pręgi

złożoney z drobnych punkcikow, tak iak s-fy-
charz *Sennerta*, wyraził na tym robaku. Lecz
wpośrodku każdego pierścionka znajdowały się
punkta bardzo wyraźne, częścią po trzy, iak
wyraża figura *Tulpiaja*, częścią też w wię-
kszey liczbie, i które w niektórych miejscach
zdawały iormować sześciokąty. Wszystkie te
punkta napelnione były rozciekiem nieco gęsta-
wym, który pierwszego dnia był tak biały iak
mleko, i który wdalizym czacie przybierał na
siebie kolor zbliżający się do koloru krwi. W
niektórych miejscach ciało tego robaka płaskie-
go było nieco szersze. i miało ieszcze nieia-
kieś punkta po bokach, podobne do tych, które-
śmy dopiero opisali; w niektórych znouu miej-
scach był on bardziey zwężony, bez żadnych
widocznych w tym miejscu punktow, słowem
podobny był do robaka zwanego *cucurbit*. I
dla tego to ja sądzę, iż te ostatnie robaki nie
są czym innym iak tylko częściami robaka pł-
skiego, które oderwawszy się od reszty iego cia-
ła, здаją się bydź czymś inszym w oczach
dostrzegacza, który ie bierze za odmienny ga-
tunek. Lecz wracając się do tego młodego czło-
wieka, który się stał przyczyną tego postrzeże-
nia, ten procz tych dwóch kawałkow robaka te-
go, wyrzucał ie więcey przez cały rok tyle ra-
zy, ile razy użył tegoż samego lekarstwa (to le-
karstwo kazałem mu powtorzyć więcey niż
czterdzieści razy) wyrzucał on w każdym wo-
miecie kawałki robaków płaskich iuż dłuższych i
krotzzych, tak dalece, iż gdyby dodawano ra-
zem te wszystkie kawałki, uformowałaby się
sztuka dłuższa niż na ośmset stop; co iest nay-
bardziey zadziwiającą, że głowa tego robaka,
ieszcze była niewyślża, gdyż chory powiada iż

czuie iak się ten robak rwie, i że zawsze koniec jego w nim pozostaje. Doświadczałem na ich wyprowadzenie merkuryusz słodkiego, który umarza robaki okrągłe i askarydy, lecz on całe był bez skutecznym na te robaki płaskie. Toż samo postrzeżenie, czyniłem na żonie jednego piwowara, i na jedney znaczney damie w Holstein. Kawalki robaka płaskiego, które ta ostatnia z siebie wyrzucała, miały w całej swej długości jednką szerość, i punkta boczne nie na wszystkich się obrętkach znajdowały, ale tylko naprzemian, tak, iż jeden w środku był zawsze bez punktu, i jest cze właściwie mówiąc centki te nie były prawdziwemi punktami iaku młodego tego człowieka, o którymśmy wyżej mówili, ale raczej były małemi linukami. W krótkie potym głód żarłoczny tego młodego człowieka, po ciągłym używaniu gorczycy, ustąpił. inż w tego wyrzutach niewiadać było żadnego śladu tego robaka płaskiego.

Niepowiedzieliśmy jeszcze iakich środków trzymać się należy w celu wyprowadzenia z chorego soltera: i o tym teraz podamy naukę.

Zaczęć należy to leczenie, od dania zażyć wody merku.yalney następującej:

Weź Żywego srebra,

funta $\frac{1}{2}$.

Mocz go przez dwadzieścia cztery godzin, w dwóch funtach wody z psiej paszy, w butelce szklanney: zinać, albo też gotuy przez godzinę, gdy się rozciek ten ustoi, zley go powoli do innego naczynia, i to służyć ma za napoy ordynaryyny przez ośm dni.

Po

Po używaniu tey wody merkuryuszowej, można dać zażyć choremu kasek następujący:

Wsz Saviny,

<i>Nasion ruty, każdego po</i>	gran	8.
<i>Merkuryusza słodkiego,</i>	grany	4.
<i>Oleyku trójnego wrotyczowego</i>	kropel	6.

Zrob z tego za pomocą syropu brzośkwiniowego kasek, który dać choremu zażyć na czczo zrana, kazawszy mu go jeszcze popić szklanką inuzyi winney, z pestek brzośkwiniowych; kasek ten można znowu w dzień powtórzyć.

Wraz gdy chory używać będzie tych przodków, można mu także przepisać, do przykładania na pępek, kataplazm zrobiony z trzech pirotek czołnkowych, i jednej garści liści piołunowych, gotując to wszystko w mleku. Kataplazm ten odnawiać należy codziennie.

Przylączamy tu jeszcze to co w tey mierze napisali autorowie *Dykcyonarza zdrowia*.

„Czworakie (mowią oni) naznaczają gatunki robaków, które w ciele ludzkim częstokroć znaydujemy, glisty, askarydy, kukurbity, i solitery. „

„Znakami robaków załęgnionych są w ogólności, odbijania się słodko kwaśkowate, błądź twarży, świerzbienie nosa, obrzydliwość, kaszle, mdłości, drżenia, omdławianie, i konwulsye. „

„Robaki zwane posolcie glistami, są okrągłe, długie na pól stopy i więcey, grubości piora gęśniego; lęgną się one nayeściej w małych kiszkach, lecz ztamtąd przenoszą się do żołądka, i wychodzą ustami. Dzieci naybardziej

Tom VI.

R

tym robakom podlegają; znakami robaków tego gatunku są: oddech kwasny, nudność, apetyt żarłoczny, ślinienie się w nocy, a łuchosć ust w dzień, świerzbienie nosa, iskrzenie się oczu, śność twarzy, zgrzytanie zębami we śnie; robaki te sprawiają także niekiedy zawroty, utratę wzroku, konwulsje, i epilepsję. Chociaż wszystkie te znaki razem połączone, dają niejakąś pewność, niemożna jednakże z nich wnosić sobie niewątpliwie o bytności tych robaków, chyba w ten czas gdy je postrzeżemy wychodzące ustami, albo stolcem. „

„ Afkarydy są to małe robaczki okrągłe, i krótkie, te się czepiają otworu stolcowego, i tam sprawiają świerzbienie nieznośne. Afkarydy rodzą tenezm, a nakreśdły boleści bardzo żywe w pośladku; wychodzą one częstokroć tamtędy, chociaż chory nie idzie na stolec; rzadko one okazują się przez symptomata tak gwałtowne jak bywają przy robakach poprzedzającego gatunku. „

„ Kukurbity są to owady podobne do pestek dyniowych; prawie one zawsze bywają przy soliterze; i dla tego to wielu autorów robaki te miało za częściki oderwane od solitera; wzbudzały one świerzbienie w stole, kolki, i zmęczenie, leżały się najpospoliciej w emunctorium gruczołkowym, puszczają łajno do kiszek, i sprawiają niekiedy wrzody na wątrobie, i gnieżdżą się w pośrodku tego wrzodu. Znaki ich są bardzo niepewne, dla tego też i wyprowadzenie ich jest bardzo trudne. „

„ Czwartym gatunkiem jest soliter, który pod osobnym artykułem, opisujemy. „

LECZENIE GLIST.

„ Glisty wyprowadzają się sposobem następującym: „

„ Zacząć należy od używania codziennie tyzanny, zrobionej z iedney uncyi korzeni paprociowych, iedney drachmy skorek suchych cytrynowych, które potrzeba gotować lekko w kwarce wody; tey tyzanny chory powinien brać naczecz, dwie szklanki, w dwie godziny iedna po drugiej przez cztery dni; potem przystąpi do zażywania pigulek następujących: „

<i>Weź Wyciągu rhubarbarum,</i>	drachmę 1.
<i>Mercuryuszu słodkiego,</i>	drachmy $\frac{1}{2}$.
<i>Aloesu w proszku,</i>	gran 24.

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną ilością korzenia paproci w proszku, zrob z tego pigulki ważące po cztery grany. Dla dziecka czteroletniego daję się iedna taka pigulka, dla ośmioletniego dwie, a dla dorosłego cztery. „

„ W wieczor zaś używać się będzie trunku następujący. „

<i>Weź Wody z portulaki,</i>	
<i>z sałaty po</i>	uncyi 1.
<i>Dryakwi,</i>	drachmy $\frac{1}{2}$.
<i>Oleyku z migdałów słodkich,</i>	
<i>Syropu limoniowego,</i>	uncyi 1.

„ Dozę tego trunku jest połowa dla dziecka, i trunek ten należy kontynuować przez ośm dne poczym jeżeli ielzcze robaki trwają, da się chori-

R ij

mu na purgans z iedney drachmy rhubarbarum wymoczonego w poł kwaterki wody, podzieliwszy to na dwie części, które chory wypicie z rana w dwie godziny iedna po drugiejey. „

„ Merkuryusz surowy gotowany w wodzie może bydź dawany za napoy; bierze się go na ten koniec iedna drachma do kwarty wody, i to się wraz gotuje pizez dobry kwadrans; i tego chory brać powinien dwie lub trzy szklanki na czczo, dając ieszcze do tego liniment następujący:

Weź Zołci byka preparowancy,	uncyi	$\frac{1}{2}$.
<i>Oleyku piołunowego,</i>	drachmę	1.
<i>Kolokwintydy w proszku,</i>	drachmy	$\frac{3}{4}$.

„ Zmieszay to wszystko, i zrob z tego masę którą rozciągnąwszy na skorze przykładadź potrzebą na pępek. „

LECZENIE ROBAKOW ZWANYCH CUCURBITY.

„ Robaki tego gatunku daleko się bardziej opierają używaniu lekarstw niż poprzedzające zwłazcza: iż trudno jest naznaczyć znaki po którychby ie poznać można było. Pigulki następujące mają skutki zaręczone kilkokrotnym doświadczeniem i doskonale umarzaią te robaki: „

Weź Aloesu w proszku,	uncyi	$\frac{1}{2}$.
<i>Kolokwintydy,</i>		
<i>Rhubarbarum w proszku, po</i>	drachmie	1.

Weź Merkuryusza słodkiego, dracmy 2.
Socznicę w proszku; dracmy $\frac{1}{2}$.

„ Urob to wszystko z proporcjonalną ilością masy świeżego, i zrob z tego pigułki ważące po sześć gran. Pierwszego dnia zażyj się jedna tylko naczecz, i liczba ich codziennie się powiększać będzie jednością aż do trzech, jeżeli poprzedzające używanie nieprzyniosło skutku pożytecznego: przykładaj także razem należy liniment następujący: „

Weź Olejku piołunkowego,
Dryakwi, każdego po drachmy 2.

„ Zmięszaj to wraz na liniment, który będziesz przykładaj na pępek. „

„ Lepiej jest atakować askarydy dołem, z przyczyny tej iż one bardzo są odległe od żołądka, co niepozwała lekarstwu wywierać na nie swe działania. Na ten koniec jednym z najlepszych środków jest, ażeby przykładaj na otwór stolcowy bawełnę zmoczoną w żółci wołowej, albo w aloesie roztworzonym: można także w otwór stolcowy włożyć kawałek sieni na nitce, które gdy tam nieco przytrzymane będzie, wyciąga ją się z nią bardzo liczne robaki. Wreszcie *Patrz ASCARIDES, i SOLITER.* „ *Dictionnaire de santé Tom I. page 542. &c.*

Starać się dzieło to uczynić przy użyteczności, oraz i ciekawym, przydadamy tu jeszcze osobny wpis, słowny do tego artykułu, z dzieła godnego wiary; o ciałach obcych w ciele ludzkim.

„Wszyscy autorowie, którzy tylko bawili się zbieraniem ciekawości Lekarskich, podali nam dostateczną liczbę postrzeżeń, z których niewątpliwie wnosić można; iż niewłaściwe ciała polknięte, krótko w nas bawiąc, przechodzą drogami przyrodzonymi, i że niektóre bardzo długo w ciele ludzkim trwają, i wychodzą całę odmiennemi drogami, które sobie same przeryniają. Mimo jednak to, postrzeżenia tego gatunku nieprzeistają nas zadziwiać, i w każdym z nich upatrujemy nowy cud natury, których trudno nam jest wyłożyć przyczyny dostateczne. Z pomiędzy tych niektóre tu przytoczymy. „

„Pewna znana niewiasta, mówi P. Gar-mann, (*Journal d'Allemagne*) iedząc pod czas wieczery, skrzydło kurczecie, połknęła z niego małą kosteczkę troykatną. Boiaźń ją zdieła, i zaczęła rozpaczać, żeby się iey jaki przypadek ztąd nie zdarzył; to jednakże nieprzyniosło iey żadney przykrości, lubo kostka ta przez kilka dni niewidziana była w stolcach. Nakoniec ona zapomniała o tym przypadku. W trzy miesiące potem postrzegła około pępka narostek, który był dosyć podobny do szyfzki. i który bardziey ją świerzbiał niż dolegał. Z utworzeniem tego narostka, znaleziono w nim małą owe kosteczkę, całę nienaruszoną. Nie jestże zaiste bardzo ciekawym zapytaniem dla phyziologow, któredy kostka ta wyszła z żołądka, lub z kiszki? „

„Fenomen ten dosyć jest podobny do następującego, który przytacza *Vanhelmond*; w swym dziele pod tytułem: *Traict. de Injeet. Mat.* Pi-sze on tam o jedney niewieście ciężarney, którą wziął apetyt na ślimaki zjadła ich kilka z skwapliwością, a nawet dwa lub trzy z ich sko-

rupami, które gryzła zębami. W dwie godziny potem niewiasta ta porodziła syna zdrowego i czereśtowego z temi konchami na pol firzalkanemi, i raną na pośladku, zkad *Panchelmon* wnoszą, iż konchy te musiały przeysć przez żołądek nieprzerwawszy błony, a z tamtąd przez macicę, i błonę otaczającą płód; gdyż byłoby rzeczą dziwą rozumieć, iż to były inżte konchy ukształcone przez imaginacyę tej matki..

„ Pewien żołnierz w Kopenhadze, zjadłszy kilka żurek owsu, ziarna te przez kilka miesięcy trwały w jego żołądku, nakoniec zaczęły się tam przyradować, i wypuściły słomę bez ziarna, która on zrzucił przez wómit. „

„ W tych postrzeżeniach ktorśmy dopiero przytoczyli, żołądek nieokazywał żadnego uszkodzenia, co przypadki te czyni takko bardzoż dziwniawcami. Niemniej także zadziwiania i przypadek następujący; w którym żołądek był przebity a mimo tego osoba jednakże powróciła do zdrowia. Tak to natura obfita jest w trzodki skuteczne!

„ Dnia pierwszego lipca Roku 1720. pewna wiesniaczka w Biskupstwie Warmińskim mająca lat około czterdzieści siedm, czując ból żołądka, chciała się go pozbydź przez wómit, tym końcem włożyła sobie noż do ust. Nieśczęściem niewiasta ta zbyt go głęboko zapuściła do gardła, noż się jej wymknął z rąk i wpadł do gardła; wszystkie usiłowania, które ona na wydobyć go nazad czyniła nie służyły jak tylko na powiększenie tego złego. Trzy dni iednakże przeszły, w ktorych niewiasta ta niedoświadczyła żadnego bólu; lecz czwartego dnia zaczęła go doświadczać około pępka, i w krótce potym uczuła koniec noża w lewym bo-

ku. Ponieważ to złe wznagało się codziennie bardziej, mąż iey przyprowadził ją do Rastenburga, gdzie oddana była w ręce jednego doskonałego chirurga, i P. Hubnera lekarza.,,

„ Ci uczuli zaraz koniec noża, który z lewey strony odległy był na cztery cale od pępka, na dwa cale nad nim, w którym to mieyscu widzieć można było nabrzmiałość czerwoną. Zaczęto od przyłożenia na niego kataplazmu z roślin miękkących, które starano się z pilnością odmieniać przez cały dzień.,,

„ Nazajutrz postrzeżono, iż się w tym narostku zebrała ropa, i niewahano się długo z wykonaniem incyzyi, do ktorey przygotowano chorąg przez komiortatywy, ktore iey dano zażyć, i przez przykładanie plastru, w którego skład wchodził magnes drobno utarty. Lecz P. Hubner, który niebardzo ufał siłę magnetyczney tego plastru, użył samego kamienia magnetycznego, który przyłożył na narostek. Natychmiast wszyscy przytomni widzieli, iż się skóra wyciągała i koniec noża okazywał usiłowanie zbliżenia się do magnesu. Co powiększyło boleść tey chorey. Nakoniec przystąpiono do samey incyzyi, którą sam P. Hubner, podjął się wykonać. Zrobił więc nayprzód mały otwór w skorze, i w muszkulach, potem postrzegłszy wyraźniey koniec noża, powiększył ten otwór i zagłębił go aż do błony żołądkowey. Z tamtąd wypłynęło więcej niż łyżka ropy zmieszanej z krwią, i oraz pokazało się żelazo, ktore za pomocą szczypcykow wydobyto. Operacya ta, mój autor, nie trwała dłużej iak przez jeden pacierz, chora czuła się słabą, lecz niedoświadczyła zemdlenia. Chudość iey wiele pomogła do prędszego zakończenia opera-

ey i or
to naz
icie. „
„ Co
przepi
ktora v
z zioł
cznego.
zwolit
Trzeci
inia w
ielfcze
ściom
Czwar
pilano
roślin
w żol
mow
czasie
wygwa
elixyru
chorey
go doś
go aż
naprze
drugieg
tego po
i chora
odeflan
pnia P.
ją niet
cna, iż
dy. Ja
go prz
przez
wrocil

cyi i oraz do łatwiejszego iey wykonania. Zszyto nazad incyzją, i zawiązano ią przyzwicie. „

„ Co do żołądka, który noż był przebił, nie przepisał on dla chorey, iak tylko ściśłą dyetę, która w pierwszym dniu zależała na dekokcyi z ziół rannych, i dwóch szczypt cukru balsamicznego. Toż samo drugiego dnia, którego pozwolił ielżcze był do tego cienkiego kleiku. Trzeciego dnia herbatę balsamiczną z żółtkiem iaia w bardzo małej ilości, do czego przydał ielżcze niektóre kordyały dla zapobieżenia mdłościom i nieiak eyś drżącce, która ią napadała. Czwartego daleko się już lepiej miała. Przepisano iey bulion, do którego wrzucono nieco roślin ztężających. Piątego zaczęła się rana w w żołądku zamykać. Przydano do iey pokarmow zwyczajnych elixyr *de Vie*. W dalszym czasie postępowano tymże samym sposobem. Wyglwży iż dnia szesnastego Lipca przydano do elixyru essencyi rhubarbarowey, która sprawiła chorey dwa stolce; gdyż dnia poprzedzającego doświadczyła zatwardzenia. Od ośmnastego aż do dwudziestego czwartego, dawano iey naprzemian iednego dnia cukru balsamiczny, a drugiego elixyr. Nakoniec dwudziestego czwartego ponieważ rana dostatecznie była zagoiona, i chora niechciała już więcej zażywać lekarstw, odesłano ią nazad na wś. Dnia drugiego Sierpnia P. Hubner, pojechał ią odwiedzić i znalazł ią nie tylko wesolą i zdrową, ale nawet tak mocną, iż bez przykrości nosiła po dwa cebry wody. Jazda sprawiła iey nieco słabości, i dla tego przyiechawszy, przymuszona była bawić się przez nieiaki czas łóżkiem, lecz w krotce powrocila do zupełnego zdrowia. Noż, który z

niey wydobyto, miał siedm calow długości. Bawienie iego w żołądku cale nieodmieniło głowni, wyiawsz tyko, iż nieco czerniała. Co do rękoieści ta została strawiona, i z tey przyczy ny chora miała częste odrzucania, które miały smak rogu ieleniego, z którego była zrobiona ta rękoieść. To postrzeżenie dowodzi, iż nienależy co do litery tłomaczyć aloryzmu *Hipokratesa*, który mowi, iż śmiertelne jest przekłocie pęcherza: mozgu, serca, dyafragmy, niektórych szczupłych kilek i watroby. Widziano podobne przykłady na wielu innych mieyscach: iako to w roku 1602. w Pradze 1735. w Krolewcu, w Halli roku 1691. *Hildanus*, przytacza jeden przypadek tegoż samego gatunku rownie ciekawy. Była to wielka igła, która trwała przez trzy dni, niesprawiając żadnego czucia w iedney służącej, która ią była połknęła w roku 1592. „

„Owoż ieszcze jeden świeższy, który czytamy w pamiętnikach akademii chirurgicznejey. *P. le Dran* oyciec świadczy, iż znalazł w ramieniu iednego człowieka szpilkę, którą on był połknął od kilku lat. Syn iego rownie sławny w sztuce chirurgicznejey wspomina, iż ią był znalazł obok żył ręcznych w puszczeniu krwi, *Rondelet* mowi, iż ią znalazł w otoku ramienia i przydaie dżez, iż była zerwana, *Favard* mowi, w swey sześćdziesiątej siódmej obfserwacyi chirurgicznejey o iedney igle, którą był znalazł w muszkule de Hoide. *Moinichat* przytacza, iż pó czterech latach wydobyto z nosu młodego człowieka igłę, którą był połknął. *Gartholin* wspomina o podobnym przypadku w swey szostey centuryk. *Rodericus à Castro* przytacza także przypadek bardziey ieszcze zadzi-

wiający. Świadczy on, iż dziecko sześciolatnie polknęło igłę, która potem wyszła sama nogą w ośm lat po polknięciu. Wielku liczba pisarzy godnych wiary zapewniają, iż po kilkukrotnie znawdowali igły polknięte w pecherzu, które służyły za zasadę dla kamieni tam się formujących. Owoż jest cze jeden daleko świeższy przykład i stwierdony świadectwem wielu doskonałych w swej sztuce lekarzy.

„Dnia dwudziestego dziewiątego Maja roku 1766. *Eleonora Kaylock*, udała się do szpitala *de Golecester*, końcem uleczenia się z boku boku sprawionego od trzech szpilek, które ona była polknęła przed dziewięcią miesiącami. Boleść ta była w boku prawym. W trzy miesiące potem dostała gruźlę około łopatki lewej; otworzono go i starano się w nim wzbudzić suppuracyę i owe trzy szpilki wyszły tą raną. Przypadek ten był ogłoszony przez P. *Lijons*, lekarza przy tym szpitalu: w liście pisanym przez niego do P. *Nicholsa* „

„Przykład ten o ciele obcym polkniętym przeniesionym do części końcowej ciała nie jest jedyny. P. *Coulon* obywatel *Besançon*, pisał do xiędza *Bignon*, iż jeden z jego arcydarzy postrzegł, iż się uformował narostek na łopatie jedney młodey trzecieolatniej krowy, gdy zdawało mu się iż narostek ten był już dosyć usposobiony, przekłół go, i zaczęła z niego płynąć ropa: lecz on daleko bardziej był zadziwiony, gdy w kilka dni postrzegł wychodzące z tamtąd żelazo od małego nożyka, który się zdawał coraz więcej zbliżać się zewnątrz. Chciał on go wyrwać lecz wyciągnąłszy smę głównią uczuł jakiś opór, który mu niepozwalał ciała tego obcego, całkowicie wydobyć. Opor ten

Sprawiała rękoięść noża, musiano ją więc zostawić naturze. Głownia noża była zewnątrz rany i wystawała raz mniej drugi raz więcej, i to całe nieprzeszkadzało tej krwi do cieleńia się tak dalece, iż w stanie tym miała dwoie cieleńat. W niejakimś czasie potym noż ten zniknął; lecz niewidziano czyli on całkiem wypadł czyli się też catnął wewnątrz gdyż bydyż mogło, iż krowa położyła się na ten bog, albo też zawadziwszy oco ten noż wyrwała go. Niepewność ta nie długo trwała. Postrzeżono, iż krowa tak powoli chudła, i na koniec zdechła. Znalezione w niej ten noż, lecz autor niewspomina, w którym go mieyscu znaleziono, czy w łopatce, gdzie był wprzod czyli też indziej. Wiemy tylko iż noż wyszedł między dwoma żebrami, gdy jeszcze krowa żyła. O polknięciu tego noża przez krowę, dorozumiewano się ztąd, iż ieden mały pasłuch, nosił zawsze sol w kieszen, a zatym, że upuściwszy w stajni ten noż słony, krowa chciała soli polknąć go musiała. Zostawniemy anatomikom tłomaczenie tego, jakim sposobem ciała obce z żołądka przechodzą do innych części, zamiast iść tym kanałem, który prosto przypiera do tej wnętrzości. Tłomaczenie to będzie bezwątpien a bardzo łatwe, jeżeli weźmiemy za przykład ciało kończate, i ostre, które z przyczyny tego kształtu może przebić błonę żołądkową i wejść się po między inne członki, podług determinacyi sprawionej od rufzania się całego ciała zwierzęcia; lecz daleko jest bardziej zadziwiająca, i trudna do wytłumaczenia; gdy uważać będziemy szpilki, igły, i inne tego gatunku ciała, przechodzące z żołądka do calej innych części, bez żadnego innego przy-

padku
mulzku
nie mo
przyję
pewny
" W
skim,
czaję
sympto
we i
i w t
czol.
non, k
iącego
palca
Niew.
Jaty,
tey ig
" F
1686.
cha;
zapalc
wszyst
den le
temu
poniż
część
nienie
ten un
" Z
lezione
prawe
tarowa
" F
i wiel
lob w

padku procz tego, iż gdy wniydą po między mufzkuly, albo żyły, iuż do innych części przyić nie mogą. Lecz przypadki te nie są rzadkie, przystępujemy teraz do opisanja innych, niemniej pewnych. „

„ Widziano w roku 1660. w szpitalu Leydeyskim, iedną nieszczęśliwą niewiaścę, doświadczając zapalenia nerek, która między innemi symptomatami, skarżyła się także, na bole żywe i wypreżające, które czuła około pępka; i w tym mieyscu uformował się iey był gruczol. Pokazała go ona P. *Brechysfeld* i P. *Stenon*, którzy postrzegli coś kohezatego, i wystającego z gruczolu. Schwyceno ciało to obce palcami, i wyciągnięto połowę igły stalowey. Niewiaśta ta powiadała im, iż przed trzema laty, złamała była w zębach igłę, i że część tey igły wpadła iey była do gardła. „

„ Pewien chory w szpitalu de Lille, w roku 1686. skarżył się był na ból ostry w dolnym brzuchu; w hypogastrze. Miał on w tym mieyscu guz zapalony, i białący, złączony z gorączką, co wszystko okazywało otok. PP. *Hachin* i *Gellé* ieden lekarz a drugi chirurg tego szpitala, zrobili temu choremu incyzję na pięć lub sześć calow poniżej pępka. Ropa, która ztąd obficie zaczęła płynąć, była niezmiernie smrodliwa, płynienie to trwało przez kilka miesięcy i chory ten umarł. „

„ Za otworzeniem po śmierci iego ciała znaleziono szpilkę utkwioną w uretrze, z strony prawey; która była pokryta całą materją tartarową. „

„ *Hildanus*, *Hortius*, *Tulpius*, *Skenkius* i wielu innych autorow świadczą, iż wiele ołow wyrzucało kłęby włosów, z uryną. Bar-

tholin pisze o jednym człowieku, który zażywszy pigułki, jedną z nich wypuścił z uryną, i że inni też samą drogą oddawali ziarka anyżu, igły, słomę ięczmienną, małe kościeczki, pestki i. t. d. „

„Donoszono dnia 14. Lutego. roku 1755. z Pont-Audemer w Normandii, iż jedna Panna mająca lat około czterdziestu, praczka z profesyi, roztropna, i pocieszna, skarżyła się na kłocie w łonie podobne do kłocia szpilek; zdawało się się nawet, iż te paciami namacała. Zrobiono tey kłuka ineyzyi w perfi, i z wielkim zadziwieniem przytomnych wydobyto z nich cztery szpilki mniej lub więcej głęboko znaduujące się. W niewielki czas potym, niewiasta ta porzuwży też same bole, i domyślając się iż miała ieszcze podobne szpilki, udała się do Rouen, gdzie się znajdowała na ow czas gdy ten list pisano. Wydobyte to szpilek czterech, zaświadczone jest od lekarzy, i chirurgow, którzy byli przytomni tey operacyi; lecz niewiadomo już co się z nią daley działo i czy znaleziono ieszcze więcej podobnych szpilek. „

„Zaświadczone także o podobnym przypadku zdarzonym w Lisieux. Jest w tey mierze uczona dyffertacya P. Lange lekarza tego miasta. Pewna mydlarka nazwinkiem *Houisset*, skarżyła się na niezmierny ból w części wyższej hypogastry. Sześć tygodni iak odbyła połog, ale już dwa roki iak ten ból pierwszy raz uczuła; i w czasie ciężarności bole te znacznie się powiększały, tak dołce iż nie mogła się zgiąć bez okrutnych boleści. Postrzeżono, examinując to mięso, narostek na cztery cale szeroki, a na sześć długo, przylegał pod pępkiem, i miano go za skór, który zdawał się być iakby skłonnym do prze-

mienienia się w raka. W krotce potem, niektóre przypadki okazały, iż mylono się w sądzemu o naturze tego guza. Odmienono więc sposoby leczenia, narostek bardziej nabrzmiał, nakoniec się otworzył, i wypłynęło z niego nieco materji zmieszanej cokolwiek ze krwią. Brzegi tego wrzodu znacznie się wywnęły, i wpośrodku jego postrzeżono ciało białe, wielkości kurzego jaja; materją, która z niego ciekła, była smrodliwa, i chora doświadczała bólów nęzwrotniejszych. Ciało obce, które było wpośrodku tego wrzodu zdawało się przybliżać do powierzchni od iennie bardziej, i nakoniec w szostym miesiącu wypadło z tego otworu uformowanego w narostku. Ciało to złożone było z materji podobnej do śmietanki, w której wrzodu znaleziono żółtkę wiejską.

„Następujący przypadek, zdać się bydył jeszcze daleko trudniejszy do wytlumaczenia; zwłaszcza iż trudno jest pojąć tak m sposobem dziecko w pierwszym roku swego wieku mogło połknąć kłos pszeniczny. Przypadek atoli ten jest jedynym z najsłynniejszych. Czytamy w Efemerydach ciekawości natury, iż dziecko iedne matkę dopiero rok, w miasteczku Natzungen, w dycecyi Paderborn, miało na szyi bolzłączony z inflamacją, przywołano P. *Krzysztofa Guđen*, który przyłożywszy plaśter, ściągnął to zło ku muszkułom bocznym, gdzie się uformował, guz znaczny. Z jego rady przykładano plaśter z starego wieprzowego sadła: i guz ten nabył kształtu dynienicy, i otworzył się. Przyzwano P. *Filmeyer* Chirurga, który z pilnością rozważając ten narostek, postrzegł: iż się w nim znajduje kłos pszeniczny, który z ręcznie wyciągnął, i schował dla ciekawości.

„*Vanhelmont* , wspomina także o jednym kłocie igieziennym , polkniętym jeszcze nim dojrzał, od dziecka , które w zabawę włożyło go było do ułt , i który po niejakim czasie wydobyto z narostka ropiaстого uformowanego , na hypokondrze lewey , gdzie kłos ten nabył koloru żółtego. *Fernel* , przytacza także jeden przypadek podobny do tego. Lekarz *Volgnand* zapewnia , na fundamencie zaświadczenia uczynionego przez jednego nadwornego chirurga *Xiążęcia Fryderyka Wilhelma d'Altenbourg* , iż dziecko jednego rolnika , włożywszy do ułt , kłos pszeniczny , polknęło go przypadkiem ; który potem z otoku uformowanego w ręce , tenże sam chirurg był wydobył. „

„ *P. Courtial* lekarz Tolezański , podał w roku 1688. do dziennika *des savans* , postrzeżenie następujące , które dowodzi , iż rozmaite ciała z żółądka przechodzić mogą do wszelkich innych członków. Chłopiec jeden dwunasto czyli trzynasto letni z *Montgiscar* , o trzy mile od *Tolozy* , skarżył się niedawno (mowi ten lekarz) na boleść , którą czuł z strony lewey okolo hypokondry. Czwartego dnia potem pokazał się guz , który chirurg miał za bardzo twardy ażeby mógł bydz przecięty. Probował więc zmiekczyć go iakimi frzodkami. Spotkawszy mię z przypadku chirurg ow w tym mieście , prosił mię ażebym odwiedził tego chorego , iam ośadził , iż guz ten iest w tym stanie iż może bydz otworzony ; w rzeczy samey , skoro chirurg zapuścił lancet w to miejsce , w którym się ropa zdawała nayobficiey zbierać , zaczęło płynąć wiele materyi , i w otworze pokazało się ciało zielone i ostre. Chirurg

futę w
iż to

„ W
row d
wil z b
knął by
ten zd
mógł b
chłopie
dzo na
od hun

„ O
gatunk
Lekar
częły
swego
otw or
ści zo
ził cze
nia pr
doświa
chpe ,
lęcz o
ktore
koncha
nione
ciała ś
la kolo
preg sp
biona n
na prz

„ N
ktoeś
znaydo
iżby do
Tor

rurę wydobył ie szczypczykami, i widzieliśmy iż to był kłos ięczmienny całkowity. „

„ Wypytniąc się tego chłopca, i iego rodziców dowiedzieliśmy się, iż on często się ba-wił zbożem, i że przed trzema tygodniami połknął był ieden kłos przez nieostrożność. Kłos ten zdawał nam się bydź tak zielony, iż nie-mógł bydź bardzey w ten czas kiedy go ten chłopiec połknął. Ziarka tylko w nim były bar-dzo nabrzmiałe, co bez wątpienia pochodziło od humorów, których w sobie naczępnęły. „

„ Owoż ieszcze inne ciało obce odmiennego gatunku, które z żołądka przeszło do nerek. Lekarz *Pierce* świadczy, iż pewna dama, po częstych womitach i gorączce w roku wieku swego dwudziestym ósmym, utraciła życie. Za otworzeniem iey ciała, procz otoku, w czę-ści żołądkowey zwaney *pancreas*, który ska-ził część żołądka, i кишek. i był bez wątpie-nia przyczyną womitów, których niewiasta ta doświadczała, znalazł w iedney nerce, ciało obce, które z początku wziął był za kamień; lecz obmywszy ie i oczyściwszy z plugaństwa, które ie pokrywało, znalazł iż ta była mała koncha rurkowata, ktorey wydrążenie napę-nione było masą kleiowatą, mało co różną od ciała ślimaczego co do ziadłości, ale która mia-ła kolor krwisty. Koncha ta miała do szczętu pręg spiralnych. Powierzchnia iey była wyro-biona nakształt warcabnicy, ktorey podziały były na przemian wystające, i zakłose. „

„ Nienależy wnosić sobie z tych przypadków, któreśmy tu opisali, iż wszystkie ciała obce znajduwane w różnych częściach ciała, prze-szły do tych części z żołądka; następujące przy-

padki są dowodem niewątpliwym , iż są takie okoliczności , w których ciała te mogą przejść z zewnątrz do części wewnętrznych . Jednakże wyznać tu musimy , iż niemamy innych dowodów tego mniemania nad niepodobieństwo poymowania inaczej tych fenomenow. „

„ *P. Duvernay* , udzielił Akademii Paryżkiej w roku 1702. wiadomości o szpilce , która się znajdowała w ręku jednego człowieka bardzo znanego , z swych zasług , i doskonałości w pięknych sztukach , którego nazwiska jednakże nie wraził . Była ta szpilka (mowi on) w żyłę , która robi komunikacyą dwóch żył większych , w położeniu poprzecznym względem żyły , mając koniec obrocony ku palcom . Była ona bardzo wyraźna , i robiła wielką boleść na dotknięcie . Ten , w którego ciele ona się znajdowała , nie mógł sobie przypomnieć , żeby ją kiedy połknął . I niemożna było inaczej sądzić , tylko iż podczas snu utkwiała ona znacznie w jego rękę , i załaziła z głową , nieprawiały nawet płynienia krwi : wydobyto ją za otworzeniem żyły. „

„ Jeżeli przejście tej szpilki jest wątpliwe , zdaje się z przypadku następującego , iż te , o których mówić będziemy , przelazły z zewnątrz do części wewnętrznych. „

„ Dnia 4. Lipca roku 1775. podano Akademii Berlińskiej Pamiętnik , o otworzeniu jednej niewiały , w której ciele znaleziono sto dwadzieścia igieł do szycia różney wielkości , i z niemi jedną szpilkę żółtą do pieciu calow długo , która się znajdowała w kiszce zwanej : *duodenum* . Niezależliwa ta niewiała doświadczała rozciągnięcia macicznego , które iey pomieściło zmyśli , i osądzono , iż w czasie na-

padnięcia tej choroby polykała a bardziey ię-
fzeze wtykała w ciało tę wielką liczbę igieł,
które tam trwały blisko przez trzydzieści lat.
Znaydywano ię w pierśiach tej niewiaſty, w
plucach, wątrobie, w otworze ſpodnim żołądka
(*Pylorus*) i. t. d. „

„Widziano dawniey i w Paryżu podobny
przypadek. Była to niewiaſta, z ktorey rozma-
itych członkow ciała wydobywano gły. P. *Pe-
tīt* chirurg wyznaczony był od Policyi, z wie-
lą innemi oſobami, na rozpoznanie tego ſeno-
menu. Znaleziono w ciełe tej niewiaſty wrzod
fiſtułowy, przez który oſadzono, iż ona ſobie
te igły wpychała. Lecz owoż ieſt przypadek
ſw eżſzy tegoż ſamego rodzaju, który z wzdel-
kami okolicznościami, opisał P. *Boucher* le-
karz w Lille. „

„Pewna dziewczynka wieyſka urodziwa, i
żywa ſłukła ſię była przypadkiem, w roku
wieku ſwego dwudzieſtym, i z tej przyczyny
doſtała otoku z lewey ſtrony w głowie, który
ſię w dalſzym czasie rozciągnął aż pod pachę.
Pierś także iey była uſzkodzona, i wiele innych
przypadkow przyłączyło ſię do tej choroby.
Powſtał na lewym ramieniu wrzod, który ſze-
rząc ſię pówoli otoczył na około rękę. Pewna
tameczna dama, otrzymała pozwolenie od iey
oyca, przenieſienia iey do ſwoiego domu, i o-
bowiązala ſię goić ią, i opatrywać wſzyſtkie
potrzeby. Przywołała iednakże na radę P. *Du-
colombier* lekarza, który tam pod ow czas
zaſtępował mieyſcowego Chirurga. Chora ſkar-
żyła ſię na boleſć w całym ciełe, a ſzczególniey
w niektórych mieyſcach, które wymieniła. P.
Ducolombier poczuwſzy pod ſkorą ciała obce
twarde, kiſztaltu walcowatego; umyſlił zrobić

inceyzyą na wydobyć ich. Co i wykonał; lecz iakże był zadziwiony gdy znalazł prawdziwe igły do szycia, a bardziey jeszcze gdy codziennie na nowo te igły znajdował, i gdy codziennie osobnych potrzebą było operacyi. Jedna jeszcze okoliczność która bardzey powiększała jego zadziwienie była, iż nigdzie nie mógł znaleźć żadnego śladu rany, iak tylko od własnego lancetu, i ieszcze rany te bardzo się prędko goiły, gdyż m m o ich dosyć znaczną wielkość, nazajutrz się zaraz zwały..

„Lekarz ten doniósł o tym fenomenie kilku swym towarzylom, którzy przychodzili odwiedzać tę chorą, i sami z niey wydobywali takoweż igły. P. *Boucher*, który ten przypadek opisuje, w dziewięć lat potem wydobył był ieszcze jedną z iejy uda, i drugą z skroni; ostatnia ta w wydobywaniu złamała się, i przysłał ją do Paryża P. *Mucquer*. Widział on niektóre z nich długie na palec. Wreszcie chociaż powiększey części ciałami temi obcemi były igły, wyciągano ieszcze z ciała tey niewiaśly gwoździiki, ogniwka łańcuskowe, a nawet igrzeczki od małej ważki. Chora za każdą razą powiadała, w którym miejscu m ano szukać tych ciał obcych. I trafiało się częstokroć, iż musiano długo macać, nim znaleziono co obcego pod palcami, a to gdy te ciała były zbyt głęboko w ciele, iednakże za pomocą ostrożnego przyciskania zblżano ciała te do powierzchni, zwałżcza igły. P. *Boucher* wspomina, iż jedną z nich namacał w ciele gruczołkowatym pierśi, lecz niepozwoili ażeby na wydobyć robiono inceyzyą..

„Dziewczyna ta nieodpowiadała inaczey tym, którzy się o iej stanie wybadywali, tylko, że to był los, co było pobudką do tego,

iż ta dama podjęła się czynić starania około niej, i nie odstępowała jej nigdy. „

„ Już dziewięć lat zostawała ona w tym stanie gdy ją odwiedzał P. Boucher; i od trzech lat była dotkniętą paraliżem, tak iż nie sobą władać niemogła. Leżała ona bez ustanku na łożku, umyślnie dla niej zrobionym, z otworem w miejscu przyzwoitym nad stołcem do którego puszczala ekskrement. Wrzod, który okrażał część wyższą ręki, rozrył całą mięsistość ramienia, tak dalece, iż kość zdawała się tylko być pokryta siwą błoną (*periosteum*), i kilka żyłami, które utrzymywały komunikacyą po między ramieniem i ręką. Całe ciało było wyschłe: twarz jednak utrzymywała swe kolory, i wesołość, funkcyje przyrozzone dosyć się dobrze odbywały. Pędziła więc ona blisko przez trzy lata, to nędzne życie oślepiona od lekarzy, niewidząc i nieodbierając od nikogo ratunku procz od swej dobrodziejki. „

„ Zdała się być rzeczą oczywistą, że te ciała obce, były wpoione z zewnątrz; lecz jakimże sposobem? Jest to zapitanie bardzo trudne do ułatwienia. Czyż były one wepchnięte raz tylko, w jedno tylko miejsce, to jest, w wrzod, który się uformował na ręce? to zdaje się być rzeczą niepodobną. Coż je więc posunęło do wżrytkich częci ciała, nawet nayo-
dleglejszych, i nayprzeciwiejszych sobie na wzajem? Byłyż więc wypychane następnie? co zdaje się być naydowodliwszą, ale równie jest pewna, iż niemogło to być wykonane, w rozmaitych czasach, i w miarę iak je wydobywano, odtąd przynajmniej iak chora ta dotknięta została paraliżem. Niepodobna do ruszenia żadnym swoim członkiem, niepodobne było dla

niey wykonanie tey sprawy. Niewidziała już pod ow czas żadney osoby, któraby się przykładała do tey niegodziwości. Niemogły więc być pochłonięte tylko w jednym czasie, a następnie dopiero przeszły do różnych części ciała z których ie wydobywano, i takie jest zdanie *P. Boucher*. „

„Wiadomo, mowi on, iż skora bardzo jest dotkliwa, i że przeciwnie błona śladzista nie jest cale. Znaydują się atoli nerwy, które przechodzą przez tkanę śladzistą, i tych znaydute się mniej lub więcej podług gatunku części. Domyślamy się, iż ta panienka żywo uderzona swym przedmiotem poszła za pierwszemi wrażeniami, co bez wątpienia musiało być przyczyną wtykania sobie pierwszy raz igieł w tkanę śladzistą, a postrzegłszy, iż bole ustają za wepchnięciem igieł do tey tkanki, nabyła więc skłonności, i pochopu wpychania ich w cale ciało, i we wszystkie członki, do których tkanka ta przypiera, i to z tym mniejszym niebezpieczeństwem, iż w wieku tym, w którym ona była, używała doskonałego zdrowia, tkanka ta pokrywała wszystkie prawie części. Jest nawet rzeczą dowodliwą, przydać *P. Boucher*, iż koniec iakiey wielkiej igły otworzył drogę nawet dla gwoździ i.t.d. Postępek ten, czyli raczej jego skutki potyby były trwałe w ciele, poki ciała obce mniej lub więcej wpołone w ciało, i zdaleka od mus kulow znaydujące się nie zachacły się o fibr, albo o błony nerwowe. I na ow czas to boleści przynusły ją, ażeby prosiła o wydobyte sobie tych ciał. Lecz jakież mógł być powód tego szalonego postępku? zaiste wytłomaczyć tego niemożna, jak tylko przyznając tey niewieście obłąkanie umysłu.

Przypadki następujące odmiennego od poprzedzających gatunku, lubo są tegoż samego rodzaju, zostawia jednakże tak jak pierwsze niepewność sposobu, którym ciała te obce dostały się do tych członków, z których je potem wydobywano. „

„ Czytamy w Effemerydach ciekawości natury, iż jedna panienka dobrego urodzenia mająca lat około piętnaście, używała od samego dzieciństwa czerstwości swego zdrowia, lecz niemogła żadną miarą znieść sznorków, które jej sprawiały bardzo żywe bólesci w piersi i nerkach, i w żywocie. W kilka tygodni po doświadczeniu powtórnego upławu miesięcznego straciła apetyt i dostała drżączki i pocenia. Opadła z sił, zaczęła schnąć, i skarżyć się na bole żołądka, i dolnego brzucha. Ostatnia ta część codziennie bardziej wzrastała, i twarzą, przytym doświadczała ona jeszcze trudności oddechu, i wyschłości języka. Wszystkie środki były bezskuteczne, i panienska ta utraciła życie. Zrobiono incyzję między pępkiem i ślabizną z strony lewej, i wydobyto stamtąd dwa garzki wody brudnej i gęstej z jednym włosem długim na stopę. „

„ Otworzono ciało i znalazło wiele szczegolności, które ukrywając w milczeniu to tylko wyrazimy. iż hipogastrium prawy napelniony był ropą gęstą, i rozmaitemi narostkami z których wiele przypierało do mesenterium. Największy i najtwardszy ze wszystkich pokryty był w części wyższej skórą grubą na czterzy linie, która formowała worek wielki, z którego płynęła ta woda brudna wydobyta przez incyzję. Worek ten nie przypierał do narostka. Między workiem i peritonium znaleziono ie-

szcze do szczętu włosów tak długich jak poprzeczający. Nie były one wyrastać z żadnej części. Połowa narośki, która otaczała worek, była koloru i zmiękłości wątroby, połowa zaś druga była biała i twarda. „

„ W worku tym znajdowało się kilka zębów dziecińczych, dwa przednie, jeden wyższy drugi niższy, ośm trzonowych, dwa psie, wszystkie prawie tak wielkie, jak bywaią zęby powrotne. Szczeka wyższa z dwoma zębami, w której były dwa zęby incysores, i wiele małych kości rozmaitych. „

„ Wielkość tych kości i włosy, niepozwalają wnosić sobie, iż one się uformowały odtąd, odkąd pamięka ta stała się usposobioną, co do swojej płci. „

„ Przepadek następujący nie mniej jest zadziwiający, lubo nie tak trudny do pojęcia. W roku 1684. pewna niewiasta w Paryżu straciła sobie głowę około części frzodkowej skroni lewej, gdzie też się uformował mały narośki. Boleść, której w tym miejscu doświadczała wzmagala się codziennie bardziej, i w Maju 1686. napadły ją były konwulsye, womity, zdrętwiałość nog, bezsenność, i inne okropne symptomata. Na próżno używano rozmaitych frzodków; gruczoł ten urosł już do wielkości lafkowego orzecha: niekiedy bardziej nabrzmiewał, niekiedy znówu kłęł. i w tym to ostatnim stanie tego narośka chora doświadczała nawiększych boleści. „

„ Za otworzeniem guza, znaleziono w nim „ciałko obce oddzielne od reszty ciała. Rozbierając je z pilnością postrzeżono w nim rufzającą

„ cego
„ wa
„ on v
„ iego
„ dowa
„ był
„ się p
„ weg
„ dnoś
„ cząc
„ Je
„ pier
„ iaki
„ ciał
„ zna
„ żyć
„ iako
„ l
„ Stef
„ tkni
„ zdaw
„ szro
„ Gora
„ ofob
„ sie z
„ w uc
„ by ie
„ ta z
„ sym
„ niem
„ użyc
„ żdzie
„ iefze
„ leka
„ wysz
„ żyw

„cego się iakiegoś robaka, którego gło-
wa i ogon podobne były do raka: był
„on wielkości świercza; bez nog, ciało
„iego było pokryte drobną łuską, i znay-
„dował się w tym położeniu iż iego dziób
„był obrocony do głowv. i ukrywał
„się pomiędzy fibrami muszkułu skronio-
„wego (*crotaphita*). Musiał on więc po-
„dnośić skroń, gdy podnosił głowę, kur-
„cząc swoy ogon. „

„Jeżeli w tym przypadku któryśmy do-
„piero opisał, łatwo jest wytłomaczyć,
„jakim sposobem robak ten wpoił się w
„ciało, nie tak łatwo wytłomaczyć mo-
„żna jakim sposobem robak podobny mógł
„żyć przez dosyć znaczny przeciąg czasu,
„iako zaraz obaczemy. „

„Dnia 27 Sierpnia 1691 *Małgorzata*
„*Stęplin* mająca lat czterdzieści i dwa, do-
„tknięta była gorączką gwałtowną, która
„zdawała się już ustać na moc niektórych
„środkow których na ten koniec używano.
„Gorączka atoli ta wracała się niekiedy,
„osobliwie 8 Września, w którym to cza-
„sie złączona ona była z wielką boleścią
„w uchu prawym. w którym czuła iako-
„by iey coś część tę toczyło. Gorączka
„ta złączona także była z wielu innemi
„symptomatami, zwłaszcza z omdlewa-
„niem, które atoli ustawało ieszcze za
„użyciem lekarstw. Na początku Pa-
„ździernika, Symptomata te były daleko
„ieszcze mocniejsze. Przepisano iey więc
„lekarstwo nowe; i w pięć dni potym
„wyszło iey z ucha pięć małych gąsienic
„żywych, rozmaitey wielkości i koloru,

„ niektóre miały grubości trzy do czterech
 „ linii, a długości na sześć linii; naymniey-
 „ sze miały grubości dwie do trzech, a
 „ długości trzy do czterech linii. Naywię-
 „ ksze były zupełnie białe, mnieysze zaś
 „ miały kolor czerwony, zmieszany z bia-
 „ łym. Władzono ie do wody letniej, i
 „ one w niey pływały. Tych gąsienic
 „ teyże samey wielkości wyszło było do
 „ czternaśtu za kilką razami. „

„ Przy końcu tegoż samego miesiąca,
 „ chora zaczęła czuć podwoyną boleść; i
 „ włożywszy sobie palec nieostrożne w
 „ ucho, sprawiła znaczną hemoragią, w
 „ której razem wyszła gąsienica żywa,
 „ z gatunku tych które się znajdują po
 „ polach, miała ona długości do dwudzie-
 „ stu linii, i do sześciu szerokości. Po
 „ wyjściu tey ostatniej gąsienicy, chora
 „ ta zupełnie została uleczoną, i nie do-
 „ świadczała iuż więcey żadnego sympto-
 „ matu. „

„ P. Drouin który w czasie podał to
 „ dostrzeżenie w Dzienniku *des savans*,
 „ wspomina iż niewiasta ta skarżyła się za-
 „ wsze że iey coś weszło do ucha. Może
 „ to był w rzeczy samey jaki motyl, który
 „ tam złożył swe jasiono, lecz pozostałe
 „ do rozwiązania jakim sposobem robaki
 „ te wylagłszy się żyły, i w którym mie-
 „ scu ukrywały się tak długo; iż ich wcze-
 „ śniej postrzedz nie można było. „ *Diſt:*
des merveilles de la Nat: pag: 175.... 196.

RODZENIE Obacz ZŁĘZENIE.

ROG ZWIERZĘCY. (Szt: hod: Byd:)

mówić tu tylko będziemy o rogach zwierząt tłomokowych (*bettes de somme*) i wołach. W tym więc względzie rog jest to część twarda, gęsta, otaczająca część przednią rącoy którą zowiemy kopytem. Ciało to większe jest w części wyższej, i wewnętrznej, osobliwie od gory aż do kości, tak dalece iż przy samej kości zamienia się na mięso chrząstkowate. Mięso to przykleja się pomiędzy kośćcami gębczastemi wśród kopyta, wznosi się co raz bardziej i formuje dwie chrząstki które wystają za rog na puł cala

Rog złożony jest z trzech listków; ten który jest najbliższy powierzchni jest koloru czarnego; po nim będący koloru żółtego, a ostatni koloru białego; zwierzęta więc te które mają kopyta białe, bardzo mają nogi dotkliwe: i to jest wadą bardzo wielką w koniu, &c.

Gdy koń utraci kopyto z jakiegoż padku, to jest gdy nie będzie podkuty do ciągu; starać się potrzeba przywrócić mu nazad to kopyto. Na ten koniec wziąć należy puł funta łożu kozłowego lub koziego, puł ćwierci funta miodu, tyleż oliwy, i cztery uncye terpentyny. To wszystko warzyć należy poki nie nabędzie zładłości maści, i tym nacierać należy kopyto nad koroną. Konieczną także jest rzeczą otrzeć zawsze nogi koniowi wprzód nim się będzie smarować tą maścią. Nie należy prowadzić konia do wody nawet wprzód aż mu się kopyto doskonale umocni, i żeby ie nie nadto zbytecznie smarować tłu-

stością samą przez się; jeżeli iey używamy, gdyż to bardzieyby ieszcze zmiękczyło rog; a tłuściość spływając w zakucie gwoździ któremi jest przybita podkowa, byłaby przyczyną iżby kopyto często odpadało.

Gdy kopyto będzie już ofuszone i gładkie, smarować ie należy maścią następującą:

Wzń dwa funty białka płodzikowego. Wygnieć ie należyście ażeby z nich wzięta woda wyszła. Utrzy ie potem w miedzierzu, i przydaj funt ieden starego sadyłu wieprzowego, i dwie uncye terpentyny. Ubiy to wszystko wraz i przykładay tę masę na kopyto, które ona złączy i wygładzi.

Gdy zwierze dostanie zastrzał w kopycie, należy go oberznąć dokoła w końcu, i wyrwać strzałkę. Należy także pozwolić płynąć krwi z kopyta, a potem przyłożyć konopie naporone białkiem z jaja, i zawiązać nogę. Po dwóch dniach odeymie się zawiązanie, i obmyie się rana octem mocnym neco wyleconym. Utrze się potem w miedzierzu sól morska wraz z wajsztynem, i tym się zasypie noga, którą potem obwinąć należy zgrzebiem tak, iak wyżej. Ten sposób postępowania należy zachować aż do zupełnego zagoienia.

ROG KOZY DZIKIEY. (Szt: Kon:)

Konowalowie używają rogu kozy dzikiey do schwycenia żyły końskiey którą chcą związać, i ściągaczy, które chcą przeciąć. Używają oni także rogu wołowego, albo krowiego do dania dekoktu iakiemu zwie-

rzecia;
rogu
niowi k

ROG
nie róż
ko w ty
iakiem
znie.
nie o
Papina
ry zob
Rog w
fiki.
zwier
ię, m
świ, s
I w te
cym d
Nay
skiey,
poniew
przeło
Rogi
gdz
kości
rzt.
polize
uncya
drachm
w stan
rety:
ny ief
to uw
Mat:
tym c

rzęciu; używają także ieszcze koniuszczkow rogu ieleniego, kiedy mają pufzczać komowi krew z szczęki wyższej.

ROG. (Mat: Szt: Lek:) Rog zwierzęcy nie różni się od ich części galaretowej, tylko w tym iż mniej w sobie zamyka wody, iak ziemi; i że iey cząsteczki bardziey są zbite, zsiadłość większa, i gęstość. Można się o tym przekonać gotując w machinie *Papina* albo w wodzie iakikolwiek rog; który zobaczymy, iż się obroci w galaretę. Rog w dysstylacyi daje też same pierwiastki, co i inne części zwierzęce. Oley zwierzęcy który się z tego ciała otrzymuje, może nabydź wielkiego stopnia ciągotości, gdy się go przedystyluje kilka razy. I w ten czas to zowie się oleiem zwierzęcym *de Dippel*; patrz OLEY ZWIERZĘCY.

Naywięcey pożyteczne w sztuce lekarskiej, są rogi ielenie, i kozy dzikiey, lecz ponieważ te ostatnie nie tak są pospolite, przeto też naywięcey używa się ielenich. Rogi te mają nieco podobieństwa do kości, gdyż one zamykają w sobie wiele ziemi kościowej, i więcey niż rogi innych zwierząt. Niektórzy ie mają nawet za ciała pośrednie między ziemią i kością. Jedna uncya rogu ieleniego zamyka w sobie dwie drachmy galarety; lecz żołądek nie jest w stanie wyciągnięcia tey wszystkiej galarety; i dla tey przyczyny rog ieleni mianowany jest za iedno z ciał chłoniących. Jest to uwaga którą uczynił *Cartheuser Fund*: Mat: Med; Przepisywany więc bywa w tym celu, starłszy go na proszek, przesia-

wfzy i urobiwfzy z jakim kaskiem albo elektuarem. Dozą iego iest jeden fzkруп albo pół drachmy. Częściej jednakże przepifunie się do używania rog ieleni skalcy-nowany.

Oskrobiny z rogu ieleniego wchodzą do tyzan używanych w płynieniach dyffenterycznych żołądka. Bierze się ich na ten koniec trzy do czterech drachm do fześciu funtow wody. Przez warzenie wyciąga się część galaretowa którą przepisywać można w ospie, w gorączkach ziadliwych i innych chorobach, w których wzbudza poty.

Przyprawami z rogu ieleniego są spirytus, sól, i olej, które się często używają w robotach aptekarskich Codex Paryzki przepifunie rog ieleni skrobany do dekokcyi fteżaiącey, i opiatu Salomona. Rog ten palony wchodzi do trociczekow *de Karabé*. Jego przyprawa filozoficzna (to iest zwapnienie do białości) wchodzi do profzku nożek raczych, i do loochu białego; sól lotna z niego otrzymana, używana iest do dryakwi niebieskiey, i kropel ulżywiających Angielskich; spirytus wchodzi do likworu rogu ieleniego burfztynowanego, i do effencyi przeciwmągiczney.

ROIOWNIK. (Bot:) *Vulneraria pratensis* C. B. P. *Vulneraria officin: Vulneraria rustica* J. B. Iest to roślina, która rośnie po mieyfscach suchych, gorzyftych, piaszczyftych, otwartych na upał fłońca i t. d. Kwiaty iey wyrastają na wierzchołkach todyg i gałęzi, są ułożone w bukiety, koloru żółtego, kielich kwiecisty ma kształt

rarki v
kwiat
fzcze
otacza
zazwy
fiofkan
łara f
zakonc
dobny
mieffit
a żół
kaweg
tości
kwiat
fze d
fody
kofm
albo t
błoko
czy
fmarku
Roi
kwitn
doy
odmie
roźni
Cał
nżywa
utukl
RO
fweall
Iest t
czofnk
ma c
fkiey
Patrz

urki wzdety bez żadnego zapachu. Gdy kwiat opadnie, kielich ten bardziej się ieszce wzdyma, i stale się niby powłoką, otaczającą torbeczkę błoniastą wypełnioną zazwyczaj jednym lub dwoma małemi nasionkami koloru żółtawego. Liście iey układają się po parze wzdłuż ramienia prostego zakończonego jednym tylko listkiem, podobnym do liści ruty koziej, lecz nieco miększym, kosinaty ze spodu, i białawy, a żółto-zielonawy z wierzchu. Smaku słodkawego złączonego z niekąs kwaśkowatością; te z pomiędzy których wyrastają kwiaty na wierzchołkach galezi są szersze dłuższe i bardziej błoniaste niż inne, łodygi tey rośliny są gradowate, okrągłe, kosmate, nieco czerwone, skrzywione, albo też czosgające się po ziemi. Wyrastają blisko na stopę. Korzeń iey jest poietyczny, długi, prosty, drzewiasty, czarnawy, smaku iarzyanego.

Rokownik rośnie niekiedy w ogrodach: kwitnie w Maju, i Czerwcu. nasienie iego doyzrzewa w Sierpniu: iest ieszcze jedna odmienność tego gatunku, która się tylko różni kwiatem mającym kolor biały.

Cała ta roślina iest ranna, i stężająca: używa się iey na ulecze ie ran świeżych, utłukszy ją i przykładając iak kataplazm.

ROKAMBUŁ. (Bot:) *Allium sativum*, *sive altia praesuma folio circumvolanti* C. B. P. Jest to iadro rośliny która się nie różni od czosnku pospolitego, tylko wielkością: nie ma cale żadnego użycia w sztuce lekarskiej; używana bywa tylko w kuchniach.

Patrz CZOSNEK.

ROPIĄCE. (Mat: Szt: Lek:) Nazwisko to nadane jest lekarstwu, które sprzyiają uformowaniu się ropy. Topika te cudownym sposobem wspomagają naturę w tej operacyi; one rozwalniają z łagodnością naczynia tej części, w której się zbiera ropa; uśmierzają boleści, i utrzymują łagodny stopień ciepła który pomaga do tego, ażeby ropienie nie uftawało. Lekarstwa ropięce są dwoiakiego gatunku, iedne są łagodzące które rozwalniają małe naczynka zatłkane i ściśnione; drugie które udzielają częściom osłabionym nieakiegoś ruchu potrzebnego na pozbycie się humoru, którym są zatłkane. I dla tej przyczyny pierwsze nazwano bawiącemi, i te skuteczne są na wrzody bolesne, i zapalone; drugie się zowią śczypiącemi i tych się używa w wrzodach nieczułych, suchych i śmierdliwych po zgryzieniu mięsa dzikiego za pomocą kaustyków, i na gruczolę nieczułą, albo zimną.

Ropiącemi najwięcey używanemi są kórszenie cybuli morfikiej, lilii, przestępu, ślazowe, kobylego szczawiu, rzepa, cybule, liście ślazowe, pomurne, malwy, płodzikowa, i siatkowa; kwiaty rumieniowe, i melilotowa, nasiona musztardowe, rzerzuchy, gniodoskowe; mąka pszeniczna, ięczmienna, żytna, owsiana, z bobu, rozczyn na ciasto, i osrzonek chleba gotowany Smoła Burgońska, gumma Amoniacka, i elemi; mleko, masło, sadło i wyrzut niektórych zwierząt. Plaster dyachlion, unguentum basilicum, plaster Nurymski, balsam Arceusza i t. d.

RO-

RO
Jest to
w ropie
się prz
ranie.
czne z
bacz z
czny
karbun
rach n
ztał fi
Serce
ilość
tamę
krew
razem
w któ
podob
niby fi
przez
części
biera
się z g
który
PP.
Obseru
ration
części
naczyń
iz zdai
że czą
mięszar
wa aże
cypaln
iz, iz
TOM

ROPIENIE. (Szt: Lek:) *Suppuratio.*

Jest to wzruszenie natury, która zamienia w ropę krew rozlaną w jakiey części, co się przytrafia po inflamacyi, albo jakiey ranie. Gdy w jakiey części zrobi się znaczne zapalenie bądź to pochodzące z rany bądź z stłuczenia, albo inney jakiey przyczyny wewnętrzney, iak iest flegmon i karbunkuły; krew zatrzymuie się w otworach małych naczyń limfatycznych, i ztąd się formuie stagnacya, albo zatkanie. Serce za każdym uderzeniem posyła nową ilość krwi do tey części która znawdując tamę dla wolnego przeyscia, działa na krew zatrzymaną i uciska ją za każdym razem, ruch także syżalacyjny tey części w której się ta zsiadłość formuie, uciska ją podobnie z swey strony; krew zatym ta niby stłuczona od wżyskich tych ruchow, przez znacznie powiększone ciepło w tey części rozrzedza się, limfa gęstnieje, i nabiera koloru białego, która zmieszawszy się z gruczołkami krwi, formuie ten humor, który nazywamy ropą.

PP. *Chirac i Fijes* w dziele pod tytułem: *Observations sur les plaies & sur la suppuration* utrzymują, iż ropa iest po wiekiey części uformowana z zepfucia się małych naczyń limfatycznych. Rzecz niezawodna, iż zdaie się bydz podobnym do prawdy, że cząstki małych naczyń limfatycznych mieszają się z ropą: lecz nie iest dowodliwa ażeby cząsteczki te miały stanowić pryncypalnie tę materją. Postrzeżenia okazują, iż z niektórych otokow wypływa ilość

zadziwiająca ropy: gdyby cząstki małych naczyń dostarczały po wielkiej części tej materji, musielibyśmy znaydować niezmiernie wyniszczenie ciała; chyba iżby kto chciał utrzymywać, iż te maleńkie naczynia mają własność odradzania się prawie natychmiast. Oprócz tego limfa pożywna wystarcza sama przez się na dostarczenie materji i opiaśtey. Przeto widzimy osoby które mają otoki wewnętrzne albo też wrzody ropjące, iż te są niezmiernie wyschłe; przyczyna tego jest, że limfa pożywna która w wielkiej obfitości zbiera się do otoku albo wrzodu, całe już nie idzie na żywność.

P. *Pringle* lekarz obozowy Króla Angielskiego wiele poczynił doświadczeń nad materją ropy, które stwierdziły toż samo wyobrażenie, któreśmy dopiero przytoczyli, iż to nie z kąd inąd pochodzi, tylko z limfy. Padano także nie dawno Towarzystwu Królewskiemu nauk w Turynie pamiętnik łaciński w rękopiśmie, w którym wyobrażenie to doskonale wyjaśnione było przytoczeniem doświadczeń P. *Pringle*, i innych w wielkiej liczbie, które były dla tamtych pomocą. Zdanie to wsparte jest przez P. *de Sauvages* sławnego profesora w Montpellier który także czynił rozmaite doświadczenia nad limfą, z których wypadło, iż gruczoł ten wystawiony na gorącość bieleje, i zsiada się. Nakoniec uczoney naturalista któregośmy już po kilkakrotnie wspomnieli w naszym dziele P. *de Buffon*, który zapalił pochodnią doświadczeń we wszystkich częściach ekonomii

zwierz
mikro
ciałko
które
sztach
bach.
wypad
tylko
bialego
kiej c
naczyń
tych
w ma
wie c
mogł
wytle
wiel
inkie
stawia
sanie
Dzie
trzne
Rap
kiego
otok u
ie z w
tznosc
kep
jest pr
trznosc
Otok
eyi w
dmego
iż trze
gozy

zwierzęcy, mówi, iż rozbierał ropę pod mikroskopem, i znalazł w niej też same ciała organiczne okrągłe i ruszające się które wprzód widział był w limfie i w re-
 sztach pokarmowych, które osiadaia na zę-
 bach. Z wszystkich tych doświadczeń
 wypada, że ropa nie co innego jest, iak
 tylko limfa żywiąca zgęstniała, i koloru
 białego, czego nabyła przez gorącość ia-
 kiej części; i że jeżeli cząsteczki małych
 naczyń wlezaia się do tego, przymieszanie
 tych cząsteczek musi bydź przynajmniey
 w małej ilości tak, iż wraz formuią pra-
 wie ciało iednorodne. Wyobrażenie to nie
 mogłoby dostarczyć iakiego światła na
 wytlomaczenie, i postępowanie sobie z
 wielą chorobami zależącemi od ropienia
 iakiej wnętrzości na przykład phtyzyi? zo-
 stawiamy doświadczoným lekarzom roztrzą-
 sanie tej materyi.

Dzieli się pospolicie ropienie na wewnę-
 trzne i zewnętrzne.

Ropienie wewnętrzne jest znowu czwora-
 kiego gatunku, to jest iedno które formuię
 otok albo apostem, drugie które się formu-
 ie z wrzodu, trzecie które pokrywa wną-
 trzości, i otacza je niby iakimś gatun-
 kiem galarety białey; nakoniec to które
 jest przyczyną zatkania ropiałego wną-
 trzości.

Otok pospolicie się formuię po inflamma-
 cyi w iakiej części, i to przypada sio-
 dmego dnia. Trafia się atoli częstokroć,
 iż trzeciego a nawet i drugiego dnia phlo-
 gozy ropienie się okazuje. I na to potrze-

ba mieć wielką hacznosc, ażeby nie przeskodzić lekarstwami nieprzyzwolicie przepisaniemi działaniu natury. Trafia się często, iż w gorączkach zjadliwych albo ospie mającey znaki zle, znajdują się otoki znaczne już to na płucach, już na wątrobie i t. d. chociaż nie maż żadnego znaku inflamacyi. Przypadek ten pochodzi bardzo często z metafazy, to jest, iż ropa z jakich wrzodow zewnętrznych osuszonych zwraca się do krwi, i ośiada na niektórych wnętrznościach. I to to nazywa się pospolicie składem, który jest bardzo trudny do rozpoznania.

Drugi gatunek ropienia to jest wrzód ma miejsce, gdy ropa zebrana pod powierzchnią jakiey wnętrzności albo też wewnątrz iey masy, toczy błonę, która się okrywa, rozlewa się po wrzodzie, i co raz bardziey wzmacnia. Toczy ona częstokroć wielką część wnętrzności, a niekiedy niszczy całą iey istotę. Znajdywano w niektórych trupach dwa skrzydła płucowe całkowicie zniszczone przez ropienie.

Trzeci gatunek ropienia jest ten, który się dzieje przez przedach, i w którym ropa łagodna, i niemająca żadney ostryści, ściera się przez otwory jakiey wnętrzności, i bez otoku i wrzodu sprawuje prawdziwe ropienie, albo też tenże sam humor okrywa całą masę tej wnętrzności pod postacią galarety zgęstniałej i stwardniałej, która zdawłszy ją z tej wnętrzności, здаie się być zdrowa i niekażona: gatunek ten ropienia przytrafia się nie tylko w ciągu

choro
robac
dnicz
Na
zatkan
ta ia
tery
znaku
tych
bie
Ten
darz
czel
fam
od
trzn
pier
wen
zeln
byw
R
bole
czui
świ
staie
i zi
iego
Je
dnos
pow
czel
cze
bol
api
aa.

chorob ostrych, ale ieszcze po wielu chorobach chronicznych bez żadnego poprzedniczego znaku inflamacyi.

Nakoniec czwarty gatunek ropienia to jest zatkanie ropiaſcie ma mieysce, gdy cała iſtoſta iakiey wnętrzości napełniona jest materią ropiaſką, bez żadnego widocznego znaku otoku, byle tylko nie brać za nie tych lochow, rozrzuconych w wielkiej liczbie po tey części, i napełnionych ropą. Ten gatunek ropienia naye częściej ſię przydarza na płuſach, wątrobie, ſledziome, części żołądkowey zwaney *pancreas*, w ſamym nawet *peritonium*, który niekiedy od niey całkiem bywa zniſzczony. Wnętrzości pełne, dotknięte tą chorobą, na pierwsze rzucenie oka zdają ſię bydy zdrowi, lecz zapuściwszy w nie cokolwiek żelazo, ropa ſię natychmiast z nich wydobywa.

Ropienie wewnętrzne, poznacie ſię z uſtania boleści, i pieczenia w iakiey części. Chory czuje w tey części kłucie, i ciężenie; doſwiadcza drżenia nieregularnego; puls iego ſtaie ſię twardy, i przestankowy; mdłoſci, i zimno części końcowych bywaią takżę iego znakami.

Jeżli ſię otok uformuie w pierſiach, trudnoſć w oddychaniu, i kaſzel zwykły ſię powiekszać. Jeżeli zaś w głowie, iak ſię często przydarza po nderzeniu ſię lub ſtłuczeniu, po cefalalgii, albo po ſzaleńſtwie, ból głowy bywa nieznosny, i obłąkanie lub apoplexya, zwykły po nim bardzo prędko naſtępować. Daleko ieſt trudniej poznać

otoki w dolnym brzuohu, zwłaszcza w ten czas ieżeli nie były poprzedzone inflamacją.

ROSLINA. (Bot:) Jest to ciało organiczne, ktorego istotnemi częściami są korzeń, i nasienie: wydaje ono pospolicie liście, łodygi, kwiaty, i owoce, lecz to nie jest ich jednostraynym charakterem, gdyż wiele postrzegamy roślin, którym na niektórych z tych części zbywa, ktore jednakże nie przestają dla tego rość i żyć. Tartofle (*trufes*:) i niektóre gatunki grzybów śluprzykład, nie mają ani łodyg, ani liści. Rozmaite gatunki paproci, skalney rutki, paprotki, nie wydają kwiatów. Naturalści odkryli dwa gatunki rurek w roślinach; jedne z nich zamykają w sobie sok potrzebny do ich wzrośtu, i zastępują mieylże żył, i arteryi, dowożąc aż do samych wierzchołków roślin soki, i te nazad odsyłając do korzeni; inne są napełnione powietrzem, i zastępują mieysce płuc roślinnych. Sławny *Malpighi* nazwał je gardzielami (*trachées*).

Oba te gatunki naczyń ziednoczone są razem w łodydze, i z tamtąd rozchodzą się po korzeniach, i gałęziach; nie są one bezpośrednio obok siebie ułożone, ale pomiędzy niemi znajdują się przegrody napełnione wielką liczbą małych woreczków, czyli pęcherzyków ktore w siebie wciągają soki przesłane za pomocą rurek, o których dopiero mowiliśmy.

Korzeń któryśmy na początku tego artykułu powiedzieli być jedną z części istotnych rośliny, jest ież bez wątpienia nieo-

chybnie potrzebny, gdyż on nayprzod wciąga soki z ziemi, i przyposabia ie, ażeby mogły iuż nieco wyrobione przechodzić do innych części; nasiona nie mniej mu także są istotne; gdyż cała roślina formuje się z ziarna, i to jest prawdą z codziennych skutkow, i doświadczeń nadto oczywistą. Prawda iż wiele jest gatunkow mchow, i grzybow, i samych nawet roślin ktore rosną na dnie morza, ktorych nasion ieszcze dotąd nie znamy, iednakże nie możemy ztąd wnosić, że te rośliny nie mają nasion, ale tylko, że te nasionka są tak drobne, iż one znikają z oka, albo że tak słabo trzymają się swych łodyg, iż naymnieysze zachwianie się tych ostatnich oddziela od nich te nasionka. Mniemanie to zakładzone jest na dowodach dotyc mocnych, gdyż niezliczona liczba roślin znaiomych od Botanistów rośnie z swych nasion. A zatym wnosić można, iż rośliny te, aczkolwiek ieszcze w nich nie potrzeżono nasion, wydaia ię i z nich wyrastaia niezawodnie. Widok natury upoważnia to nasze sądzenie, że Istota naywzższa działa wszystko iednostawnie; a oprócz tego nie mamy innego sposobu pomyślowania tego iednostaynego mnożenia się każdey rośliny.

Można więc niewątpliwie ztąd wnosić, iż wszystkie rośliny wyrastaia z nasienia; niektorzy fizycy nasiona te porównali z iaiami; roztrząsaiąc z pilnością fenomena ktore staniowia życie, i żywienie się roślin, utrzymywali iż zwierzęta i rośliny są ciałami iednego rzędu, i że przechod natury od ie-

dnych do drugich z tych ciał, jest okryty zaślona przechodzącą pojęcie; w rzeczy samej nasiona iednych i drugich, nie są czym innym jak tylko zarodkami w których wzy-fkie cząsteczki zawarte są w bardzo małej obiętości. Sok, który jest mieszaniną humorow ziemnych, z humorami i częścią mączną nasienia, rozciąga i rozwija te małeńkie cząsteczki, podobnym sposobem jak sok pożywny kształci i rozwija jaja zwierzęce. Co się tycze życia, i żywności roślin łatwo pojąć można, mowi P. Lemery, ponieważ sok zawarty w ich rurczkach, i którego im bezużytkownie dostarczają z ziemi korzonki, rozrzedza się, rozdziela i krąży po całej rozległości rośliny. Sok ten sprawnie napęcznienie małeńkich pęcherzyków, a podług ich rozmaitego ułożenia precedza się pomiędzy rozmaite części; ten naprzykład, który jest nayszyfstszy, i naywyżey podniesiony, służy za żywność, dla kwiatow, i owocow; ten który jest grubszy i nieco obracany bywa w gałęzie, liście i korzeń; naygrubszy i naywięcey mający ziem, w korę, naywięcey zaś mający w sobie oleju formuje żywice, i gummy; podobnie jak w zwierzętach pokarmy które przeszły do żołądka, przemieniają się potym w krew, krążą po naczyniach na ten koniec służących, i podług rozmaitego stopnia udoskonalenia i wyrobienia się służą na pożywienie rozmaitym częściom. Można także powiedzieć iż iako te pokarmy doświadczają różnych przemian, podług różnych części ciała w ktorych się znajdują, tak podobnie korzenie

wyrabiają najprzód fok który ciągną z ziemi bezśrzednie; potem łądygi fok ten przerabiają dla liści, a liście dla kwiatów. Kwiaty iefzcze można uważać jako wnętrzości, przeznaczone do wypielegnowania w fobie nasyon, podobnie iak w zwierzętach części wewnętrzne samczek służą na wyrobienie iay, i wyprowadzenie z nich płodu.

Chociaż rozmaite rośliny ciągną foki z iedneyże ziemi, iednakże mają odmienny smak, zapach, i właściwości. Odmienności te zaſtanawiały wielu fizyków, którzy wiele dowcipnych zdań potworzyli, na wytłomaczenie tych skutków: iedni utrzymywali iż to pochodzi ztąd, że układ naturalny tych rurk nie pozwala w nie wstępować tylko pewnym fokom, które są dla nich właściwsze; drudzy zaś mniemali, iż ta odmiana pochodzi z fermentacyi i rozmaitego przerabiania tych foków w rurkach roślinnych, które ie przemieniają rozmaicie.

Każdy z codziennego poſtrzegania doſkoſnale to zna iż rośliny bardziej ſię w niektórych klimatach udaia niż w innych; iż niektóre z nich, potrzebują koniecznie mieyſca wyſtawionego na upał ſłoneczny, i że inne lepiej ſię udaia w cieniu; że iedne potrzebują mieyſc wilgotnych, inne zaś ſuchych; iedne ſię dobrze udaia na ziemi tłuſtey, inne zaś na piaszczyſtey i chudey. Niektorym także roślinom wiele pomaga ſąſiedztwo bliſkie roślin innego gatunku, inne zaś dla tey ſamey przyczyny ſchną i więdniają: dla niektórych uprawa, i pielegnowanie ieſt koniecznie potrzebne, dla innych zaś ieſt ſzkodliwe.

Z pomiędzy roślin wiele jest takich które należą do pokarmów: jednych owoców, z drugich zaś korzeni używamy; te dla kwiatów a tamte dla nasion rozmnażamy, i pielęgnujemy. Inne jeszcze są, których skutki kilkokrotnie doświadczone liczą w rzędzie środków bardzo skutecznych dla zdrowia; wreszcie liczba tych ostatnich jest bardzo mała w porównaniu do tey mnogości istot znanych Botanikom.

Różniste części jedneyże rośliny mogą mieć skutki odmienne, podług natury soków któremi są napełnione, i podług ich rozmaitey organizacyi.

Układy botaniczne roślin czynione są podług rozmaitych względów, jedni porządkują te układy z kwiatów, inni z pręcików, inni z koron. Wszystkie te układy na mało się zdadzą mierzkańcom wsiow, żebyśmy się tu mieli nad nimi zastanawiać; rozumiemy iż z większą approbacyą przywyty będzie obraz rozmaitych części roślinnych, jako i samychże roślin, bardziey używanych, albo też szczerólniejsze mających własności w sztuce lekarzkiej; na tych więc artykuł niniejszy zakończyć umyśliśmy.

NAZWISKA ROZMAITYCH CZĘŚCI ROSLINNYCH.

Drzewo. Jest to roślina znakomitszey wielkości, która nie ma tylko jeden pień podzielony na gałęzie.

Kiełek. Część dolna zarody nasienney, która się najprzód rozwija.

Kiel
cały p
rozwin
Koro
dzayne
ciste, i
Kotk
czey z
Kraj
nakfz
Są nie
Krz
od dr
gałęz
dają
Kw
się od
żne ic
licha,
Lis
składa
ktore
staia;
na jed
mi są
kstałt
tęm i
Lupi
wych,
podob
części
Me
czają
rzelni
ście
mi ty

Kielich. Jest to część kwiatu, która go cały przed rozwinięciem się okrywa a po rozwinięciu zaś znayduje się pod nim.

Korona. Ta bezśrednie otacza części rodzayne roślin: dwie są iey części listki kwieciste, i miodnik.

Kotka. Jest to prawdziwy kwiat czyli raczej zbior kwiatkow oboiey płci.

Krag. Jest to okrywa figury walcowatey nakształt kapelusza, z szczupłemi kraiami. Są niektóre owoce podobne do łukow.

Krzak. Jest to roślina drzewiśta niższa od drzewa, procz pryncypalney łodygi i gałęzi, korzenie rośliny tego gatunku wydają pospolicie wiele odnog znacznych.

Kwiat. Jest to ta część rośliny, która się od innych różni różnaitością farby; różnie ich są gatunki. Kwiat składa się z kielicha, korony, pręcikow i słupka.

Liść. Trzy są gatunki liści, pojedyncze, składane i nieoznaczone. Pierwszemi są te które pojedynczo tylko na ogonku wyrastają; drugie zaś składają się z kilku listkow na jednym ogonku wyrastających. Trzeciemu są te, które się od pierwszych różnią nie kształtem, ani formą, lecz kierunkiem, miejscem i położeniem.

Łupina jest to powłoka owocow zbożowych, i roślin tych które są do tamtych podobne; składa się on pospolicie z dwóch części, które w sobie zamykają nasiona.

Mech. Przez mech jakiey rośliny oznaczają się te małe włoski, które ich powierzchnią okrywają. Włosy te gdy niemi liście są okryte, są naczyniami odchodowemi tychże samych liści.

Misa. Część kwiatu ramienistego zastępująca jego szrodek.

Nasienie. Jest to ta część, która w małej obiętości zamyka w sobie całą roślinę tegoż samego gatunku; zastępuje ono miejsce macicy w roślinach.

Ogonki liściowe. Są to podpory, i załadki liści roślinnych.

Oś. Jest to koniuszeczek bardzo kruchy, który z wielką łatwością może być odłączony od rośliny.

Owoc. Pod nazwiskiem owoc, rozumieją się wszystkie nasiona bądź gołe, bądź zawarte w powłoce kościanej albo błoniastej.

Placenta. Jest to ciało pośrednie znajdujące się pomiędzy nasieniem, i jego powłoką, i która służy na przygotowanie iemu żywności.

Plewa. Gatunek szczególny kielicha właściwy roślinom trawianym.

Pręciki. Są to cienkie niteczki znajdujące się około środka w kwiecie, i z których każdy ma swój szczególny wierzchołek zwany główką. Ciało to zamyka w sobie proszek upłodzający bardzo subtelny czyli raczej wyraża członki samca.

Słupek. Jest to część niektórych kwiatów, która w nich pośpolicie zastępuje miejsce średnie; tam to zawarte jest nasienie wyraża on części rodzajne samicy, i temi są zarodek, pręcik, i znamie.

Skórka na ziarnie. Formuje się ona z nasienia, które w niej wznaga się, i dośkonali.

Skrzydła. Są to dwie części nasienia przyległe zarodzie.

Sok. Jest to wilgoć znajdująca się w ciele roślinnym, która dla roślin jest tym, czym jest krew dla zwierząt.

Worek. Część ta służy za okrywę dla niektórych gatunków grzybów.

Zarodek. Jest to młodziak owoc, który poczęści zamyka w sobie roślinę.

Znamie. Są to części końcowe słupka: część ta miana jest za członek samiczny, służący do płodzenia.

Przyłączamy tu tablicę z alfabetem ułożoną roślin używających w Sztuce Lekarskiej, wziętą z dzieł botanicznych Pana *Bernarda de Jussieu* Profesora Botaniki w Paryżu.

ROSLINY ALEXYTERYCZNE WZMACNIAJĄCE.

Nazwiśko to nadane jest roślinom, które użyte zewnętrznie, ożywiają krążenie krwi, krzepią sily osłabione, i wzbudzają duchy ożywiające uspione. Sposób ich działania jest nam całę meznany; doświadczenie atoli iednostaynie stwierdza, iż środki te zbawiennemi, są i skutecznemi na zniszczenie iuż to miazmow utalonych, które pod postacią gorączki okropne częstokroć sprawują skutki; iuż to truciźn wpoionych w ciało ludzkie przez ukąszenie albo ukłucie niektórych zwierząt, i dających do zniszczenia całę ekonomii zwierzęcy. Nie należy się atoli do tych środków udawać tylko z wielką bacnością: pospolicie bywają one

szkodliwemi w ten czas, gdy używający ich jest przy zupełnych swych siłach, i gdy organy funkcyi żywotnych cierpią jaki ruch spazmodyczny.

Roślinami tego gatunku są, jagody iasowcowe, nasiona pietruszki, aminkowe, kminu polnego, i bernardyku; *scordium*; liście szafalii; kwiaty bzuwe, ruty koziej, i nogietkowe; korzenie dzięglu, morzymordu, lepczycy, dyptanu białego, gencyany, oleśnika, mistrzowniku, omanu, lepieźnika (*petalites*;) węzownika, pięcznika, toięści, ziela wronie oko, i skorki pomarańczowe.

ROSLINY ANTIEPILEPTYCZNE.

Roślinami antiepileptycznemi nazywają się te, których się najszczególniej używa w konwulsjach, i epilepsyach: równie tych, iak i poprzedzających sposobu działania nie znamy.

Do tego gatunku należą ostrzyca, zaprzętek, konwalia, paluszniczek, piwonja, iemioła dębowa, dyptan, wielki i mały baldryan, kostki, czyli baldryan Indyjski, lipa i orzeszyna.

ROSLINY ANTISZKORBUTYCZNE.

Do tego gatunku należą rośliny te, w których dostrzeżono własności leczących szkorbut. Takiemi są warzecha, rzerzucha, kapucynka, potocznik, bobownik, pięćznik, rutka ptasia, szczaw, biedrzeńiec,

pieprzycy wielkiej, musztarda, cytryny, limonie, granaty, nasiona orlikowe, i t. d.

ROSLINY ANTIWENERYCZNE.

Antiwenerycznemi nazywają się te, w których dostrzeżono właściwości niszczących francę. Rośliny te pospolicie mniej skutkują, niż merkuryusz, kilkakrotnie atoli doświadczenia ztwierdzały, iż one niekiedy używane były skutecznie w ten czas, kiedy merkuryusz żadnego skutku nie czynił.

Roślinami antiwenerycznemi są szafran, bukłczpan, iasowiec, iasaparylla, agnus castus, rzepik, enula campana, gwiaznik, iasias, i kina.

ROSLINY BECHICZNE.

Nazwisko to nadane jest roślinom tym, które usmierzają kaszel, i ułatwiają odchod humoru krtaniowego, i popędzają płwanie, nazywają je także pierśłowemi.

Dwa są gatunki roślin bechicznych: jedne dzielą i roztwarzą limfę, i ułatwiają expectoracyę, i te nazywają roślinami bechicznemi ciepłemi, albo roztwarzającemi, te zaś które łagodzą ostryść humorów, nazywają zimnemi, albo zgłęszczającemi.

Do pierwszego gatunku należą iris zwykczayna i Florencka, lebiotka, szanta biała, hizop, macierzanka, ziele kamforowe, oman, kapusta czerwona, rzepa, rofyczka, bluszcz ziemny, gorczyca polna, pokrzywa, koleczki, podbiał, i weronika.

Roślinami bechicznemi zimnemi, które wyciągają cząstki ostre i irytujące, i nadają większą zśladość plynom, bardzo są skuteczne w początkach phtyzy, w płucach krwią, kaszlach gwałtownych, dychawicy kataralney, i konwulsiyney: z tych pryncypalneyse są burak, śláz, płocnik, wołowy język, lukrecya, wielka konsolida, kwiaty grzebieńca, malwy, siatkowe, maku polnego, lihi białych, ziarka maku białego, i lniane, migdały słodkie, pistacie, figi, daktele, sebesteny, iuiuba, rozenki suchy, owies i ięczmień.

ROSLINY CEFALICZNE.

Są to rośliny których używamy pospolicie na affekcyę głowy. Z tych pryncypalneyse są betonka, melissa, rutka ptasia, lawanda, maioran, thymus, hyzop, macierzanka, rozmaryn, poley, szalwia, goździki, i t. d.

ROSLINY CHŁODZĄCE.

Rośliny te temperują gorącość, nadają większy tęgości fibrom i wstrzymują zbytnie przyspieszony bieg plynów. Lekarstwami tego gatunku z wydziału roślin, są, psia pasza, poziomki, szczaw, kobyli szczaw, cykorya, papawa, konsolida, pokrzywa, grzybieniec, liście sałaty, endywii, cykoryi, borakowe, portulaki, alleluia; kwiaty siatkowe, nasiona zimne mnieysze, i większe, pokrzywy, agnus castus, ryż, ięczmień,

czmień, grucha, poziomki, alkekenge, róża polna, porzeczki, jabłka renety, tamaryszek, sok limoniowy, cytrynowy, pomarańczowy i granatowy.

ROSLINY CIĄGNĄCE.

Patrz *Rosliny Potne.*

ROSLINY DYURETYCZNE.

Rosliny te pędzą urynę, z tych iedne są łagodzące, inne szczypiace. Pierwszego gatunku przydatne są w chorobach ostrych, w których najczęściej naczynia uryenne bywają uszkodzone. Drugi gatunek zalecony jest w chorobach chronicznych w przypadkach tych, w których krew, i humory są zepsute, a w których organy uryenne w dobrym się znajdują stanie. Najlepszymi dyuretykami łagodzącymi i chłodzącymi z wydziału roślin są, korzenie słazowe, grzybieńca, lukrecyi, psiey paszy, trzciny, ostu kotwiczkow, *pareira brava*, liście borakowe, szałatne, papawy, betonki, alleluia, rutki psalisy, żabich gronek, i melissy leśney. Kwiaty słazowe, malwy, grzybieńca, dziewanny białey, i melilotowe; nasiona zimne, większe, i mnieysze, mak, nasiona lniane, gnidoszowe, szałkowe, paliurowe, groch, owoc alkekengi, migdały słodkie, sebesteny i iadra szyszek sosnowych.

Rosliny uchodzące za dyuretyczne szczypiace, są korzenie chrzanu ogrodowego i dzikięgo, pietruszkowe, szparagowe, opi-

chowe, kopru, rety, ziela zawady, kotwiczek, ostu, ostropestu, trzciny, taszniku, gencyany, wszystkie cebule, *Costus Arabiki*, liście słonogowca, melissy dzikiej, żabich gronek, chmielu, bożego drzewka, trzebuli, lebiotki, macierzanki, miętki, wrotyczy, hizopu, sławiny, łomikamień, herbata, kręcinka, wierzby złotej, dzurawca, konwalii, nasiona łopianu, oslikowe, karwi, kminkowe, daucus kieteński, nasiona rzyżowe, musztardowe, i kręcinkowe. Owoce róży polnej, alkekengi, limonie, cytryny, jagody bobkowe, kora bzu poziomego, i zwyczajnego, i t. d. Skutki lekarstw roślinnych, któreśmy nazwali dyuretycznymi szczypiacami, jest popędzenie uryny wodnistości zeplutej zatrzzymanej w ciele. Czytając ten artykuł, zadziwi się może czytelnik, iż znajdzie niektóre rośliny policzone w rzędzie dyuretycznych łagodzących i chłodzących, i razem w rzędzie dyuretyków szczypiacych; w rzeczy samej przyznać im należy obiedwie te własności przyznane im od wszystkich praktyków.

ROSLINY KICHAJĄCE.

Rośliny te ściągają w większej obfitości humor zbierający się, i odwilżający część wewnętrzną nosa, wzbudzając żywą ekskrecję w błonie. Na ten koniec najpospoliej używanymi są betonica, tabaka, róża bobkowa, konwalia, ciemierzyc, mydelnik, kichawiec (*ptarmica*) i t. d.

ROSLINY MASTYKOWE.

Rośliny tego gatunku służą na popędzenie obfite śliny. *Patrz MASTICATORIUM.*

ROSLINY MIĘKCZĄCE.

Rośliny te przykładane zewnętrznie rozwalniając zbyteczne wyteżenie części. Do tego gatunku należą malwa, śluz, fiołek fczczyr, grusznik, łoboda, lilia biała, len, lenek P. Maryi (*linaria*), melilot, i rumień są miękczącymi, ale i tonicznymi oraz.

ROSLINY ODONTALGICZNE.

Rośliny te są usypiającymi, lekko sężającymi, spędzającymi, i antyszkorbutycznymi. *Obacz te artykuły.*

ROSLINY OPHTALMICZNE.

Roślinami ophtalmicznymi to jest skutecznymi na choroby oczu są, rostopaść, kopra, żeleznik, szczaw ogrodny, modrzeniec, lilie białe, róże, przestęp biały, kokoryczka, gaidosz, kurzyślep czerwony, i ziarka pigwowe.

ROSLINY OTHALGICZNE.

Othalgicznymi, czyli pomocnymi na choroby uszow są, piołun, ruta, szanta biała, maruna, melilot, betonika, morela, i t d. *Patrz Usz.*

Pędzącemi nazywamy tu rośliny te które wzbudzią upław miesięczny, takimi są bylica, wrotycz, maruną, dyptan biały, i kreteński, melissa, kocie ziele, poley, rozmaryn, ruta, piołun, kokorycz, szafran, nogietek, pięć korzeni rozwalniających, i t. d.

ROSLINY POTNE.

Są to te, które wzbudzią poty. Dyaphoretycznemi zowią się te, które wzbudzią transpiracyą nieznaczną.

Potnemi i dyaphoretycznemi są bernardynnek, dryakiew, ziele, ozanka, borak, wołowy język, *scordium*, łopian, ostrzyca i mydelnik.

ROSLINY PRZECIWGORĄCZKOWE.

Rozumiemy tu rośliny te które są skuteczne na poprawienie defektów w płynach, sprawujących gorączki napadające albo przełankowe, takimi są piołun, centurzya mała, ozanka, *scordium*, bernardynnek, żeleźnik, rutka ptasia, oman, *gentiana*, frebrnik, kurze ziele, pięciornik, kora tamaryzkowa, iesionowa, wilien leśnych, galas, a nadewszystko kora chin.

ROSLINY PRZECIWROBACZNE.

Lekarstwa używane pospolicie, na wyniszczenie robaków, i wypróżnienie materyi

robaczney są trojakiiego gatunku; to iest albo one wyprożniaią z zguilizny pierwsze naczynia, iak są purganse, i lekarstwa womitowe; albo też ożywiają trawienie, i takimi są lekarstwa żołądkowe, i gorycze, albo one nakoniec działają prosto na robaki, i oneż umarzaią.

Purganse i womitowe, wypędzają robaki pierwszymi naczyniami; żołądkowe i gorzkie poprawiają charakter materyi robaczney, i przeszkadzają wyleżeniu się ich iay: a robaki już wyległe nie znaydując przyzwotey żywności ilabieią, i giną powoli. Lekarstwami, które prosto działają na robaki, i one gubią, są oleie które zatykając kanały organow służących do wydychania robakom, wyniszczają ie i gubią.

Przeciwróbachnemi purgującemi są kwiaty i liście brzołkwinoe, i konitrud.

Przeciwróbachnemi gorzkiemi żołądkowemi są wrotycz, żeleżnik, *scordium*, dryakiew ziele, centurya mała, rutka ptasia, sawina, korzenie paproci, dyptan, i łupiny czosnkowe

Przeciwróbachnemi oleynemi są oliwa, oleiek z migdałow słodkich i t. d.

ROSLINY PURGUIĄCE.

Rośliny te wypędzają słocem materye, które twardnieją w żołądku i kiszczach. Przez wzgląd na ich dzielność z iaką działają, dzielą się te lekarstwa na purganse mierne, i większe czyli gwałtowniejsze. Pierwszemi są grusznik, kapusta, wyczka konicza, ka-

nia przedza, korzenie paprotki, kobylego szczawiu, kwiaty brzoškwiniove, i roże bia-
łe, nasiona krokoszowe, i siałkowe. Dru-
giego gatunku są liście obwoyny (*periplo-
ca monspeliaca*:), brzoškwiniove, skurawe,
korzenie phytolaki, ziele zwanego *belle de
nuît*, i hermodaktylowe. Trzeciego gatunku
są ziele zwane skoczek mnieyszy, konitrud,
kapusta morska, powoy, dziki ogorek, ko-
pytnik, kolokwintyda, ciemierzycza czarna,
ricin, irydy, prześlep, aloes, kora kratczy-
ny, bzowa, tudzież bzu poziomego, i ro-
ża piżmowa.

ROSLINY RANNE.

Do tego gatunku należą rośliny te, w
których doświadczenie odkryło własności
skuteczne na uleczenie ran, i zagojenie oto-
kow.

Rośliny ranne różnią się między sobą wła-
snością i zdolnością; iedne z nich są bal-
samiczne, używające, i zarastające, inne
są stężające, rozwalniające i t. d.

Zarastającemi są skokroć, płucnik, i ko-
rzeń konfolidy wielkiey.

Łagodzące, lekko rozwalniające są wie-
rzba złota, żywokost, głowienki modre, i
weronika

Stężającemi są, zanikiel, krwawnik, ba-
bka, kozia brodka, rzepik i wronie masło.

Balsamicznemi ścierającemi są dziurawiec,
i bluszczyt ziemny.

Nakoniec roślinami rannemi, rozwalnia-
jącemi, aromatycznymi, i potnymi są zwie-

finoszek, dyptan kreteniki, dryakiew, korzenie kokoryzy, paproci, i gencyany. Używają się te ranne albo pojedynczo, albo też zmieszane, podług rozmaitych zamiarow w których się używać mamy.

Te rozmaite gatunki roślin rannych pojedynczo albo razem używanych, używają się pospolicie wewnątrznie, po sfłuczeniu, uderzeniu, w początkach phtyzy, w długich biegunkach, i t. d.

Roślinami rannemi których najpospoliciej używamy zewnętrzenie w leczeniu ran, są liście kosiarniczki, psiego języka, rzepikowe, zanikelowie, żywokostowe, kofszczyki (*prêle*), krwawnikowe, barwinkowe, *scor-dium*, bernardynkowe, piekunowe, małej centurzy, ozanki, rdestu zrzącego, i t. d. Kwiaty dziurawca, wierzby złotej, róż czerwone, i t. d. Nasiona orlikowe, bernardynkowe, ięczmień całkowity, słonecznik rączysty, kolokwintyda, korzenie kokoryczowe, omanowe, gencyany, ogorka dzikiego, przestępu, kobylego szczawiu, konsolidy, krwawnika, orlikowe, i t. d.

ROSLINY ROZWALNIAJĄCE.

Rozwalniającemi są te, których skutek jest nadanie płynności, i wzruszenie humorow kleiowatych, które się zatrzymują, i zhiadają; mają one iefzcze i tę własność, iż rozwalniają zatkania zdarzające się w naczyniach, i tym sposobem ułatwiają cyrkulacyę. Sposob działania tych lekarstw w ogolności okryty jest dotąd grubą załoną.

Rozwalniającemi z wydziału roślin są, łomikamień, roztopaść, trędownik, korzenie psiey paszy, pietruszkowe, osiu, kopru, opichu, krzanu, ostrożki, kaparowe, gencyany, emanowe, orlikowe, zarczykowe, paprotki i t. d.

ROSLINY SERDECZNE.

Roślinami serdecznemi nazywają się te, które ożywiają cyrkulacyą. Do tego gatunku należą melissa, rozmarin, serdecznik, cztery kwiaty kordyalne, fiołek, róża, wolowy język, i goździk żółty.

ROSLINY SPĘDZAJĄCE.

Patrz *Rośliny Ranne*.

ROSLINY STĘŻAJĄCE.

Roślinami stężającemi nazywają się te, które bądź to używając ich wewnętrznie, bądź zewnętrznie przykładając, wstrzymują nieumiarkowany bieg rozcieków i ścisną fibry. Takimi są kwiaty różane, i granatowe; liście barwinku, babki, tobołkow, srebrnika, pokrzywy, winne, korzenie wężownika, kurzego ziela, pięciornika, kurzyślepu; głóg, owoce cyprysowe, niesplikowe, (*mespilus*) garbarskiego drzewa, pestki rozenkowe, nasiona kofmaczku, kobylego szczawiu, taszniku, galas, kora dębowa, i rozmaite mchy porastające na drzewach.

ROSLI

Ros

fruke

Roś

naydz

rukka

drzeni

korzeń

rzeni

Szl

iak iel

brzoB

Ro

co da

w iak

mi 12

sztar

RO

Ro

K

pedza

Tu

dzierz

rozma

fialek

To

ryi z

upat

konit

dziej

ROSLINY WĄTROBNE I ŚLEDZIENNE.

Rośliny te używane są na uleczenie obfukcyi wątroby, i śledziony.

Roślinami wątrobnemi są rozwalniające naydzielniejszye iako to piołunek, rzepik, rutka ptasia, stonogowiec, poziomki, bierzeniec, mała centurzya, cykorya leśna, korzeń kofmaczka, skalna rutka, i pięć korzeni rozwalniających.

Szledziennemi są rozwalniające słabsze iak jest pokrzywa biała, krzecinka, iesion, brzośkwinia, winna macica, i t. d.

ROSLINY WIZYKATORYINE.

Rośliny te sprawiają oblażenie skóry, przez co dają spływ humorowi, któryby osiadał w iakiej z pryncypalnych części. Takie-
mi są czosnek, hałun, wilcze łyko, musztarda, i drzewo figowe.

ROSLINY USPOKAIAJĄCE WIATRY.

Rozumieją się tu rośliny te, które rozpędzają wiatry w żołądku i кишczach.

Tu należą piołun ogrodowy, miętką kędzierzawa, thymus, hyzop, macierzanka, rozmaryn, poley, szalwia, goździk albo szałak żółty i t. d.

ROSLINY WOMITOWE.

Te służą na wypróżnienie ustami materyi zawartych w żołądku. Właśność tę upatrzone w liściach kopytnika, roślinie konitrud, iądrach z szyszek Indyjskich, tudzież w roślinach rycyn, lekarz Hiszpański,

wilczy mlecz, wilczy pieprz, paluszniczek, ciemierzca biała, sok z liści fiołkowych, jagod czarnuszkowych, ostrokrzew, nasiona skoczko-
we, łobody i hippekruana.

ROSLINY ZARASTAJĄCE. *Zobacz ROSLI-
NY RANNE.*

ROSLINY ZMARZAJĄCE SNEM.

Rośliny te zwane inaczej narkotykami, spra-
wiają sen, uśmierzają bole i łagodzą irytacje.
Naypryncypalniejszymi z roślin tego gatunku są
nasiona szalwy, kwiaty maku polnego, główki
maku białego, i sok z nich wyciśniony, to na-
zывают opium, skorku z korzenia pokrzykowe-
go, liście i owoce moreli, i sok z iabłek kołą-
cych.

Przykładają się także te gatunki roślin zewnę-
trznie na uśmierzanie bólów w członkach.

ROSLINY ŻOŁĄDKOWE.

Rośliny te służą do przywrocenia żołądkowi
władzy na wykonywanie swych funkcyi. Ta-
kimi są piołun, balsam ogrodowy, rumień
Rzymski, mała centurya, weronika, cykorya
leśna, dzięgiel, korzenie omanowe, gencyany,
mieczyku, jagody jałowcowe, i koryandrowe.

Można używać roślin świeżych, albo su-
chych, w dekokcyi, albo w wymoczeniu, ca-
łe albo w proszku, w substancyi, albo w wy-
ciagu, i przepędzane.

Liście i korzenie przepisują się na garści, al-
bo w małych pakietkach. Korzenie znaczney

wielko-
dne u
pifuiz
rownie
ktoryc
piero
Drzew
przez
gla pr
wyo a

Waz
klase
na,
elora
mierz
biego

RO
ioniy
dziel

we i
w sob
gatun
wona
Kwiat
tylko
prede
czas
wnetr
zapac

Lil
licie
czon
mmo

wielkości przepisują się zwyczajnie w dozie iedney uncyi do każdego funta wody, kwiaty przepisują się na szczypty. Nie należy ich warzyć równie iak i lukrecyi i innych ciał kleiowatych, których niepotrzeba kłaść do naczynia, aż dopiero w ten czas, kiedy się odstawia od ognia. Drzewa, kory, korzenie suche powinny być przez długi czas warzone, ażeby woda mogła przeniknąć te ciała twarde i zbite, i z nich wyciągać soki, i inne pierwiastki.

Ważną jest rzecz, ażeby do przypraw nie kłaść zbyt wiele mięszanin, iak pospolicie czynią. Wymoczenie lekkie nie zbrzydzi się nigdy choremu, gdy tym czasem mięszanina gęsta męczy go, wzdyma żołądek, i częstokroć wielkiego złego bywa przyczyną.

ROZA, (Bot:) *Rosa pallida*, każdemu znany jest ten kwiat. Gatunki iey można podzielić na dwa rzędy; to jest na róże ogrodowe i leśne. Klasa róż ogrodowych zamyka w sobie podług *Tourneforta*, piędziesiąt trzy gatunkow; z tych opiszemy tu tylko różą czerwoną zwaną *rosa rubra sativa pallidior*. Kwiat ten bywa już pojedynczy, i składa się tylko z pięciu szerokich listków, i kilkunastu pręcikow żółtych w frzodku; już pełny i na ow czas liście iey zewnętrzne większe są od wewnętrznych, koloru czerwono-inkarnatowego; zapachu miłego, chociaż słabego.

Listki rośliny tej wyrastają po parze, pospolicie ich bywa siedem na iedney gałęzi, zakończone są listkiem pojedynczym. kolor mają ciemno-zielony są okrągłe z ząbkami po krajach

oſtre na dotknięcie ſię; gałązki iey ſą długie ziele-
lone, mocne o ryte kołcami; korzeń twardy,
długi; i-drzewiſty.

Roża leśna ieſt to kwiat głógowy zwany w
Łacińſkim ięzyku *cynorrhodon*. Patrz ten
artykuł.

Rożę miano zawsze za bardzo pożyteczną
w ſztuce lekarskiej, ſtarożytni bardzo ją ſza-
cowali; i *Pliniusz*, nazywa ją *lekarstwem*
powszechnym na wielką liczbę chorób. Dzi-
ſieyſi lekarze używają iey takżę do wielkiej
liczby przypraw; z tych pryncypalnieyſze ſą,
woda proſta, i konſerwa, tabliczki ſoku roża-
nego, miodek i ſyropy rożane, elektuar z ſo-
ku rożanego, ocet rożany i.t.d.

Poſpolcie w ſztuce lekarskiej nieużywa ſię iak
tylko tego gatunku roż, któreſmy opifałi; nie-
kiedy takżę używają ſię roże czerwone zwane
rożami *de Proviſis*, i roże piźmowe (*muſca-*
tes).

Roże blade ſą lekko, purgującemi, i nieco
ſteżającemi. Woda z nich proſto pędzona u-
śmierza inflamacye oczow i wewnętrznie u-
żyta leczy płucie krwią. Syropu rożanego bądź
proſtego, bądź roztworzonego używa ſię na
purgans dla dzieci w dozie od poł do iedney
uncyi: ſyropy te łączone takżę bywają z inne-
mi purganſami dla doroſtych.

Roże *de Proviſis*, ſą pryncypalnie ſteżają-
cemi i rozwalniającemi. Konſerwa z nich bar-
dzo bywa używana w hemophytyzjach, fluży
ona za zaſadę do kaſkow ſteżających, które
ſię w podobnym razie przepiſują. Dekokcyja z
liſtkow tego kwiatu bardzo ieſt ſkuteczna w

kontuzyach głowy, końcem uprzedzenia utromowania się otoku; przykładają się one niekiedy iak kataplazmy.

Róża piźmowa purguje gwałtownie, i wzbudza wómit; nie należy iey używać tylko z wielką ostrożnością.

ROZBIOR, (Chym:) Chymiści przez ten wyraz rozbiór, rozumieją rozkład ciała na iego pierwiastki czyli cząstki składające.

Rozmaite są sposoby rozbiierania ciał. Pierwszy, iest rozbiór za pomocą ognia; ten należy na wystawieniu ciał, które chcemy rozbiierać, na proporcjonalny stopień ciepła, który tym powinien być łżeyszy, im więkksza iest subtelność i ulotność pierwiastków ciała.

Drugi sposób rozbiierania zwany iest rozbiorem za pomocą roztwarzaczów. Ten zależy na wytławieniu ciała na działanie iakiego roztwarzacza, to iest rozcieknie sposobnego do rozdzielenia iego początków.

ROZCHODNIK, (Bot:) Rozchodnik *sedum semper vivum*, iest to redzay rośliny zawsze zieloney, ktorey kwiaty formują niby baldachki na wierzchołkach łodyg; kwiaty te są małe, kształt mają róży albo gwiazdki, złożone z czterech do dwunastu listków obdłużnych, ostro zakończonych do koła wyrastałych; w środku każdego kwiatu zneydnie się dzieścić do dwunastu pręcików, i tyleż słupków.

Owocami ich są torebki pośpolite obdłużne w których zawarte nasionka walcowate.

Gatunek tey rośliny zwaney wielkim rozchodnikiem pośpolitym albo karczochem dzikim,

po łacinie *sedum majus vulgare* C. B. P. *josis barba*, gatunek mowy ten, którego się iedynie używa w sztuce lekarskiej, rośnie we wszystkich krajach, nayeściej po starych murach, po dachach chalup, i kwitnie w Lipcu i w Sierpniu.

Roślina ta uchodzi za ścieraiaiącą stężaiącą rozwalniaiaiącą miękczaiącą i ulżywaiącą: używa się iej wewnętrznie, i zewnętrznie.

Sok rozchodnika albo też woda z niego pędzona, przepisuię się od iedney uncyi aż do trzech; można ie używać z cukrem w gorączkach wolnych albo ie też mięszać z bulonem raczym, albo żółwiowym.

Sok rozchodnika albo też woda z niego pędzona, przepisuią się w chorobach inflamatycznych, w gorączkach przestankowych, w gorączkach powolnych, i żółciowych dla uśmierzienia gorączki, i uspokojenia pragnienia.

Użycie zewnętrzne tey rośliny iest bardzo rozległe, używa się foku, albo też dekokcyi z niey na rany świeże na zawarcie ich i wstrzymanie hemorragii; nadewszystko zaś skuteczna iest na oparzelizny, i skaleczenia się.

Tenże sam sok zmieizany z solą amoniacką i dystrylowany daie bardzo wyborne plukanie w skwinaneyi, i inflamacyach ust, i gardła; trzymając go w ustach, odwilża ie, niszczy suchość, i leczy w nich rozpadliny.

Liście rozchodnika utłuczone i przykładane na czoło poikramiaią bole głowy, i niekiedy sprawuią odstąpienie obłąkania, które bywa złęczone z gorączkami. Przykładane na części dotknięte pedagrą uśmierzaiają w nich boleść:

używa
dy zap
z moli

ROZ
Humor

wiazan
ich zb
robią li
ktory t

miu zw
szy, g
nery z
tego z

bnie i
ntem

szaiow
bydź

w izk
ryą ta

Choroł

cieczel
biedz

mi w p
Jest

row, i
znany

zgnie
ciele j

roznie
włzy si

swioie
z inne

sprawi
ra, w

używanie ich jest bardzo pospolite na hemoroidy zapalone; przypiekaią się one na ten koniec z maśłem świeżym aż do zbladłości maści.

ROZCIECZENIE, ROZWIAZANIE, (Szt:Lek:)

Humory zwierzęce doświadczają niekiedy rozwiązania rzeczywistego, i na ow czas cząstki ich zborowe odłączając się jedne od drugich, robią likwor natury odmiennej, i szczególnej, który też odmienne sprawuje skutki w ekonomii zwierzęcej. Prace gwałtowne, passye duszy, gorączka, choroby chroniczne, zaraza weneryczna i.t.d. rozwiązną krew; i rozwiązania tego znakami są już to wyizuty skorne, podobne jak bywają w chorobach zwanych *wrzeniem krwi*, w afekcyach świerzhowych, i liszajowych; już że na ow czas krew zdać się bydy podobną do wzmoczenia mięsa, tak iak w szkorbutie; albo też jest zmięszana z materią jakąś szczególniejszą, tak iak w Francji. Choroby te są skutkami tyluż rozmaitych rozcieczeń krwi, którym starać się należy zapobiedz sposobami, któreśmy pod temi artykułami w szczególności wyłożyli.

Jest ieszcze inny gatunek rozcieczenia humorow, który jest skutkiem zgnilizny; i dla tego znany on jest pod nazwiskiem rozcieczenia zgnilego. Niemasz żadnych takich cząstek w ciele ludzkim, któreby niepodległy takiemu rozcieczeniu. *Patrz ZGNIŁOSC.* Każda plec, wszystkie kraie, każdy temperament, mają swoje partykularne choroby, albo też wspólne z innemi; a wszystkie te afekcye dążą by do sprawienia rozcieczenia zgnilego, gdyby natura, wraz z sztuką nie zastrawiała mocnych za-

por na wstrzymanie tego zapędu. Chorobami ostreimi, które do tego największą mają skłonność, są gorączki zgnile, zjadliwe, i hektyczne, inflammacya, gangrena, i Sphacelus; chorobami zaś chronicznymi, które najbardziej do tego gatunku aflekcyi dążą, są nadwzrostko żółtačka, puchlina, płtyzya, i szkorbut. *Obacz* wszystkie te Artykuły na swoim miejscu. Każda z tych aflekcyi oznaczona jest charakterami rozcieczenia zgnilego.

ROZCIEKI, (Diz:) Rozciekami czyli humorami nazywają się wszystkie ciała płynne formujące się w ciele ludzkim, pożywnie lub też bezprzednie z pokarmów.

Rozcieki te podzielono na pierwsiatkowe czyli pożywne, i na pochodne czyli odchodowe. Dawni rozciekami pożywnymi nazywali te, którym przypisywali sposobność dostarczania żywności ciała, i zastąpienia tych strąt, których ciało ustawicznie doświadcza: takimi są na przykład, chyl, czyli miazga krew, i sok pożywny. *Obacz* KRAŻENIE, CHIL, KREW. Sam atoli Chil powinien być uważany jako pierwsiatkowy; humorami pochodnymi, czyli odchodowymi są te, które się oddzielają od masy krwi, jako niezdatne do naprawienia tych strąt, których ciało ustawicznie doświadcza. Te zaś dzielą się na rekrementa, ekskrementa i rekrementa ekskrementa.

Przez rekrementa rozumieją się soki odchodowe płynów oddzielonych od masy krwi, na rozmaite użycia, i które mogą być bez żadnej szkody zatrzymane; takimi są sok szpikowy, woda worka sercowego i.t.d.

Exkre-

Exk
bne
swoim
i ktor
naym
beśpie
Exk
re od
pędzon
strumi
go izk
go, st
Prze
ie po
nich
ku z
nego
ciało
plod
nosci
ne są
oeci
kowat
p erw
czny;
bawier
iek iest
broć hu
bacz C.

ROZ
ży na
zwierz
wielką
całym
Tom

Exkrementami są humory, które są niepotrzebne, a nawet szkodliwe, po odłączeniu się swoim, jeżeli nie będą wypędzone zewnątrz, i które niemogą nazad wpływać do krwi, a przynajmniej w pewnej ilości, bez jakiego niebezpieczeństwa, takimi są uryna, pot i.t.d.

Exkrementa rekrementa są to humory; które oddzielone od masy krwi są po części wypędzone zewnątrz, częścią zaś przechodzą do strumienia cyrkulującego, bez żadnej dla niego szkody, takimi są żółć, sok worka sercowego, ślina i.t.d.

Przez wzgląd na naturę humorów możnaby je podzielić na cztery klasy; *1mo.* iedne z nich są kleiowate i limfatyczne; te w człowieku żyjącym parują; od ognia i spirytusu winnego zsiadają się; po śmierci zaś obracają się w ciało stałe: takimi są rozciek amnios, w którym płód w żywocie matki pływa, limfa w ogólności, a wszczegulności soki białawe; *2do.* inne są proste, wodniste i parujące, iak jest prze-dech, łzy, i.t.d. *3tio.* inne ieszcze są smarkowate, ciągnące się, i nietwardniejące tak iak pierwsze; takim jest smark, i humor prostatyczny; *4to.* inne nakoniec, które przez długie bawienie twardnieją, i stają się zapalonymi, iak jest żółć, odchód ulzny, tłustość i.t.d. dobroć humorów zależy od dobroci chylu. **Zobacz CHYL.**

ROZGRZANIE, (Szt: Lek:) Rozgrzanie zależy na powiększonym stopniu ciepła w ekonomii zwierzęcej. Przykreść ta złączona bywa z wielką liczbą symptomatow. Doświadcza się w całym ciecie pieczenia nadzwyczajnego; czu-

ie się skłonność do potow, i rzeczywiście się ich doświadcza; pragnienie bywa mniej lub więcej gwałtowne; uryna odchodzi często, i ta jest koloru czerwonego, i smrodliwa; żóładek bywa ściśniony; wszystka skóra świerzbi; twarz bywa czerwona, i zapalona; napada płynienie krwi nosem; hemoroidy bolesne; sen bywa słaby, niespokojny, przerywany, albo go też całkiem nie dostaje; chęć weneryczna bywa żywsza nad zwyczaj, i wznoszenia się częstsz; cefalalgia, wyniszczenie, anoreksya, oślabienia, dyspnea, ciężkość oddechu, kordyaka, mdłości, i wiele jeszcze innych chorob, są skutkami rozgrzania.

Szrodkami na uśmierzanie rozgrzania, są napoje kwaśkowate, salitryzane i rozwalniające; jako to lemoniada, syrop granatowy, pożyczkowy i nymfea; woda ant putrida P. de Beauvois, zmięszania z iaką tyzanną, aż do przyjemney kwarkowości; emulsyje zrobione z nasion dyni, portulaki, salaty, i melonu; nakonieć kąpiele.

Jeżeli chory jest pletorykiem, należy mu puścić krew, jeżeli znaki iakie okazują tego potrzebę. Jeżeli zaś jest erytypelatykiem, postąpić sobie należy z nim, tak iakieśmy wyżej powiedzieli. *Zobacz ERESIPELAS, WIR czyli ZBURZENIE HUMOROW.*

ROZGRZEWAJĄCE, (Mat: Szt: Lek:) *Rozgrzewajaceni*, w sztuce lekarskiej nazywają się wszystkie ciała, i wszystkie przyczyny, mogące wzbudzić w ciele ludzkim gorącość nadzwyczajną. Jakimi są ciała rozgrzane przy ogniu, iako woda, i inne napoje brane

wewnętrznie, albo też przykładane jako topica; wino, napoje spirytusowe, alkali lotne roślinne i zawierające; soki, i wody pędzone z roślin aromatycznych, małych smak ostry, i ściszających: iak to czosnek, rzerzucha, cybule, i. t. d. balsamy, żywice, oleje trzęsne: wszystkie ciała potne; aphrodisiaca iak są kantarydy, epispatica i caustica przykładane zewnętrznie: nad użycie niepomiarkowane tych wszystkich ciał sprawić może pieczenie gorączkowe. Do tych wszystkich przyczyn, przydadź jeszcze należy wszystkie potrawy zbyt korzenne, i słone. I nad użycie sześć u rzeczy zwanych nie-naturalnemi, wszystkie passye posunięte do pewnego stopnia: miłość rozjątrzona żądaniami, których zaspokoić niepodobna; posty, trudy, nauki wymuszone, praca gwałtowna i. t. d. Są wszystkie rozgrzewającemi. Patrz ROZGRZANIE.

ROZIĄTRZENIE MACICY. (Szt: Lek:) *Nimphomania*. Jest obłąkanie melancholiczne, zapalczywe, łechtające, bez żadney gorączki, którego panny, wdowy, a nawet niewiaśły zamężne niekiedy doświadczają po gwałtowney passyi miłosney i cielesney

Znaki tej choroby dosyć są iawne, panienki albo niewiaśły nią dotknięte, tracą natychmiast apetyt, sen, i wszelki gust do swych zwyczajnych zabaw; nakoniec wpadają w grubą melancholię, która się w krotce zamienia na taki zapęd miłosny, iż żadnego niemogą wstrzymać pomiarkowania, żadney wstrzemięźliwości, i rzucają się na wszystkie rodzaje bez wstydu i nieprzyzstoystości tak przez swe sprawy, iak

W i j

i mowę: częstokroć one postępują aż do tego zasłepienia, iż powołują mężczyzn. i z natężeniem wymagają od nich zaspokojenia tej niepowściągliwej chuci, którą pałają.

Przyczynami dalszemi tej choroby, o której tu mowiemy, są rozwolnione pisma, konwulsiacy, obrazy rozciągające, passya miłości, pieśczęoty przedmiotu miłego sobie i.t.d. wszystko to stanowi, i powiększa znacznie skłonność przyrodzoną niewiaſty do tej choroby; otyłość, próżnowanie, żywość i wiek, równie skłaniają do niej

Przeżyną bezfrzednią jest irrytacya macicy, pachwy, i części rodząynnych płci żeńskiey, wzbudzone przez dotykane, spółkowanie, albo przez działanie szczypiące iakich humorow ostrzych, ktorými części te bywają załane.

Liczą się także pomiędzy przyczyny mogące sprawić tę chorobę. niektóre lekarstwa i przyspawy, ktorým przepisują szczegolną własność na wzbudzenie tego skutku, i ktore dla tej przyczyny zowią się *aphrodisiaca*, to jest skuteczne na wzbudzenie sprawy weneryczney.

Choroba ta nigdy się nie wyiawia nagle w pannach, i niewiaſtach, wſtyd wſtrzymuie ją przez czas nieiaki: i na ow czas one bywają humoru ponurego, spokojnego, i smutnego, kiedy nekiedy wyrwywają się im westchnienia, ſpożyczenia pożydlive, zwłaszcza gdy się do nich zbliży mężczyzna; albo gdy się cò czyni lub mowi ſtoſownie do roſkoſzy miłośney, twarzą ich i ſpożyczenie bywają ogniſte, i dotknąwszy się pultu można poznać ich wzruſzenie.

Poſtrzeżenie uczy, iż oſoby młode bardziey podlegają rozciągzeniu macicznemu, niż te,

które już są w wieku dalszym. Choroba atoli ta żadnego wieku nieoszczędza: widziano niewiasty siedmioletnie, które iey w największey gwałtowności doświadczały, wiek najmniejszy równie nie jest wolny od nię, gdyż świadczą pisarze o jedney dziewczynie, która iey w trzecim roku doświadczała, i która zapewne była chorobą dziedziczną.

Panienki suchey, i żołądowej konstytucyi, aże z innego względu zdrowe i mocne, bardziej iey podlegają niż inne.

Choroba ta nosi z sobą charakterystyki wstydliwe, i wszystkie niewiasty doświadcza je iey, bywają prawie zawsze zawstydzone; jeżeli atoli ten bywa niekiedy bardzo nieprawidłowy, zwłaszcza jeżeli osoba doświadczała tego rozrządzenia, prowadziła swe życie z rozstrojenstwem, i umiarkowaniem. Przypadek ten pochodzi z pewnych wrażeń cielesnych, które trudno jest zarządzać, i które przewyższają wszelką dzielność rozumu.

Gdy rozrządzenie maciczne pochodzi z rozwolnionego czytania i życia, choroba ta bywa na ow czas bardzo trudną do uleczenia: może atoli niekiedy udać się pomyślnie odmiana sposobu życia, i oddalenie wszystkich przedmiotów, któreby mogły wzbudzić passję tego gatunku.

Gdy choroba ta jest skutkiem posunięcia się do tego punktu passyi, trudno ją jest uśmierzyć, uleczyć iey zaś całkowicie niepodobna; owszem częste używanie spółkowania bardziej jeszcze wzmacnia ten zapal: bo rozpalenie części rodzących, powiększa ostrość soków, natężenie fiber, a tym samym czulość.

Choroba ta iako widzimy, powinna bydź leczona iako affekcyja prawdziwie inflammatoryczna: w rzeczy samey widziano w wielu pannach, i niewiastach, które z tego udręczenia pomarły, macię zapaloną, i lechtaczkę i iaciecznik wielkości nadzwyczajney: toż samo postrzeżenie uczyniono co do nerek. Przeto pulszenie krwi z ręki, i nogi, proporcyonowane zawsze do siły, i temperamentu osoby, i inney okoliczności, są nieuchronnie potrzebne.

Nienależy także oszczędzać chłodzących, tak jest salata, cykorya, postulaka, grzybieniec, siolek, emulsiya, serwatka i. t. d.

Narkotyka łagodzące, całe się tu nieudaia, lecz można otrzymać wielkie skutki z kamfory, piżma, i bursztynu.

Enema z wody zmieszaney z octem, i inne chłodzące, są tu także bardzo skuteczne.

Uznane także są za wielce użyteczne kąpiele, zwłaszcza starając się ażeby one były bardzo zimne niż ciepłe.

Lekarstwa womtowe, mogą także sprawić dobre skutki, jeżeli chora jest młoda, czysta i pełna sił; lecz bardzo się strzedz należy polegania na tym gatunku leczenia, równie iak i napulżezaniu krwi, które odmieniac temperament, i zdrowie mogłyby zamiast uleczenia, i sprawić większe iest cze wzmaganie się choroby: toż samo rozumieć należy o purganfach zbitecznie powtarzanych.

Niektorzy radzą przykładanie piławek do otworu siłowego, dla ściągnięcia krwi, i ośwobodzenia macicy.

Niewspominamy tu o skutkach, które otrzymać można, z porady, proźb, zachęcenia i

groźby: są one bardzo wielkie, gdy choroba niedośzła ięszcze do swego naywyższego stopnia.

Lecz frzodkiem naypewniejszym, który bezwątpienia przewyższa w skuteczności wszystkie inne sposoby, ięst pozyskanie przedmiotu ukochanego, albo też rzeczy żądanej.

Wielkie ięszcze otrzymać można skutki z rozweślenia umyśłu, i ciała, z szczerego zaprzątienia się pracą, z zarzucenia pism i xiąg. Żek iętrzących pożądlivość, słowem to wszystko. cohy mogło oderwać umysł od tego, co go tak okrutnie zapaliło, czyni zawsze skutki naypewniejszye.

Gdy się roziątrzenie maciczne przemieni w maną na ow czas ięst bardzo trudne do uleczenia, podług zdania naydoskonalszych praktyków. *Zobacz MANIA.*

ROZLANIE ŻOŁCI. *Zobacz CHOLERA MORBUS.* Przyłączamy tu ięszcze do tego artykułu wypis następujący z Dykcyonarza zdrowia.

„ Rozłanie żołci ięst to plynienie gwałtowne gorą, i dołm materyi ostrzych pospolicie żołciowych, które przerywane bywa bardzo krótkimi przesłankami, i które w dwudziestu czterech godzinach pozbawia chorego życia. „

„ Choroba ta ma za charakter wómit, i plynienie bardzo obfite, złączone z bardzo żywymi bólami żołądka, z omdlałością, i potem zimnym. „

„ Różni się ta choroba od dyssenteryi w tym, iż ta nie tak się gwałtownie wzmacza, i że ona pospolicie niebywa złączona z wómitem; oprócz tego w dyssenteryi materye odchodowe bywają ciągnące się i krwiste. „

„Dyarya żółciowa nieczym innym jest tylko prostym wypróżnieniem ekskrementów żółciowych otworem stolcowym: rozlanie zaś żółci, jest to iey odchod gorą i dołem. „

„Rozlanie żółci pospolicie napada gwałtownie. Chorzy czują odbijania się kwaśne albo zgnile. bole ciężące w żołądku i kiszkach, kardyalgie i boleść w częściach przyległych, doświadczaiaż zaś tego wszystkiego razem i w iednym momencie, dotknięci bywaią womitem i wielkim wypróżnieniem materyi; w krotce wyrzucią oni z siebie reszty pokarmu, potem humory żółciowe częścią żółte, częścią zielone, lub czarne, doświadczaiaż mdłości, kłocia w żołądku, a wreszcie pieczenia, niespokojności, gorączki, drżenia, słabości i konwulsyi. „

„Choroba ta jest dołyć pospolita w dzieciach, w iesieni zaś bardziey niż w zimie i na wiosnę. „

„Przyczyną bez-srzednią tey choroby nieczego innego jest iak tylko kłocie, i irytacya pochodząca z zebrania się materyi ostrey w żołądku, albo w kiszkach, ponieważ materya ta znajduje się w wielkiej obfitości, przeto też ona działa wraz i na żołądek, i na kiszki, z kąd pochodzą womity i dyarya. „

Przyczynami w ogolności, ktore nadaiaż żółci przymiot ten ostry i zrząry są gorącość atmosfery, częste używanie napoów spirytusowych pod czas lata, pokarmy tłuste zgnile i żółciowe złączone z napoiami fermentowanemi, owoce kwaśne, rozgrzanie i oziębienie ciała i i passye gwałtowne duszy. „

„Niemasz choroby, ktoraby pędzzych wy magała ratunkow, iak ta; jest ona bowiem

tak gwałtowna, iż w krotkim bardzo czasie pozabawia życia tych . ktorzy nią są dotknięci. „

„ Nappierwszym staraniem , ktore mieć należy . iest ażeby ulagodzić tę materyą ostrą , i ułatwić iey wypróżnienie sposobami przyzwolitemi. 2do. Ażeby uśmierzyć ruch nerwow zofstających w konwulsiach ; a potym przywrócić członkom siłę , i władzę , którą stracili. „

„ Ażeby dopełnić pierwszego zamiaru , należy choremu przepisać w obfitosci wodę ciepłą , rosół korezcy , i ciepły , enemy oleiste i rozwalniające , takimi są buliony zrobione z kury gotowaney przez półtóry godziny w pięciu kwartach wody ; albo też w niedostatku tej wody , ktora wymaga dłuższej przyprawy , można użyć dekokcyi ięczmienney , ryżowey , owsianey , albo serwatki , ktorych chory używać powinien w obfitości. „

„ Gdy materya ostro , ktora iest przyczyną wszystkiego tego złego , zostanie nieco umiarkowaną , co się wykonać powinno w dwóch lub trzech godzinach , trzeba się udać do frzodków łagodzących , i uśmierzaających iakim iest napoy następujący: „

Wcz Wody pędzoney z kwiatow lipowych ,
 z Sałaty , każdecy po uncyi 2.
 z Maku polnego ,
 Melyssy proszcy. po uncyi ½.
 Likworu używającego de Sydenham ,
 kropel 15.
 Syropu de Karabé , uncya 1.

„ Napoju tego dawać należy po łyżeczce w kwadrans, poki niepostrzeżemy, skutkow iego sprawujących ulagodzenie.

„ Można także zamiast tego napoju, dadź zażyć przyprawę następującą:

Weź <i>Oleyku migdałow słodkich,</i>	uncyi	z.
<i>Syropu diacodi</i>	uncyi	½.

„ Zmieszay to wraz, i day zażyć choremu na dwa razy. „

„ W przypadku zaś gdyby niemożna mieć nadoreczu, tego gatunku lekarstw, można przepisać prosto poł drachmy dryakwi, roztworzoney w przyzwoitey ilości wody pędzoney z kwiatów pomarańczowych; albo jeżeli chory nie może połknąć tego napoju, można mu dadź ieden gran laudanum w opłátku. „

„ Przyśiępujemy teraz do sposobu postępowania w leczeniu tey choroby. Jeżeli chory dotknięty rozlaniem żółci, ma puls mocny i pełny jeżeli przyśięp choroby jest ielszcze w swych początkach, i jeżeli niedoświadcza częstych omdlewań, niemożna niczego dogodniey użyć iak pufczenia krwi; bez frzednie potym pufczeniu, da mu się popić obficie po trzy lub cztery razy wody ciepłej. „

„ Przyśiępi się potym do napoju, którym ma bydź dekokcyja z chleba owianego zarobionego bez drożdży, i kiśnienia, dobrze wypieczonego, aż do koloru kawy paloney. „

„ Napoy ten uśmierza pragnienie, i sęża womit: niemaiąc chleba owianego, można zamiast niego użyć pżennego, lub żytnego do-

brze wypierzonego, zrobiwszy z niego niby ga-
tunek papki. „

Napoy ten, który w tej chorobie wyborze
sprawuje skutki, może zastąpić rosoły cięły,
albo kurczęcy w ich niedostatku. „

„ Gdy chory będzie zbyt mocno wyniszczoney,
znacznie wypożnieniami, których doświad-
czył, nienależy mu krwi pufzczać, niebawnie
zaś potrzeba mu dadz wypić szklankę napoju do-
piero przepisanego; poczym da się mu zażyć
dryakwi, albo laudanum, tak iak wyżej. „

„ Jeżeli chory doświadcza konwulsyi, i jeżeli
li członki końcowe ma zimne; jeżeli puls ie-
go jest słaby, i przerywany, słowem jeżeli stan
jego przywiedziony jest już do ostateczności,
trzeba zacząć od dania mu zażyć dwadzieścia
kropeł laudanum płynnego, i dwie drachmy
wody cynamonowej, w szklance dekokcyi z
chleba owianego, dla zapobieżenia nowemu
paroxyzmowi, ktoregoby chory wytrzymać
niepotrafił; w sześć lub siedm godzin potym
powtorzy się drugi raz tenże sam trunek, w
przypadku gdyby po pierwszym nieulżyło się
choremu, przydawszy jeszcze do tego, ażeby
chory pił iak naywięcej dekokcyi z chleba o-
wianego wyżej przepisanej. „

„ Nienależy choremu dawać żadnego po-
karmu, poki tylko trwa ą womity, dołyć jest
dawać mu tylko bulion bardzo lekki. „

„ Wielce jest także zalecone w womitach le-
karstwo następujące: „

Wzē *Soku limonowego, albo Cytrynowego,*

uncyą I.

Soli piołunowej w proszku, drachmą I.

„Zmieſzay to wſzyſtko na jedno zażycie, które ſię powtorzy trzy lub cztery razy na dzień podług potrzeby. Poczym poſtepować należy podług porządku wyżej przepiſanego; ſtarac ſię odżywić ſiły żołądka, i trzymać ſię tego co ieſt przepiſane na ſłabość żołądka. *Patrz ten artykuł. „Diēt: de ſanté* page 144. &c.

ROZMARYN. (Bot:) *Rosmarinus hortensis angustiori folio* C B. Jeſt to rodzaj roſliny, ktorey kwiat ieſt wielopięcikowy, mający wargę wierzchnią rozciętą, i zgiętą ku niżej; wargę niżej podzieloną ieſt na trzy części, z ktorych ſrodknia ieſt wkleſta nakſtałt łyżki, ſłupek wyſtaje z kielcha, ktory ieſt poſtrzyżony w dwa lub trzy ząbki. Złożony on ieſt z czterech zarod, z ktorych tyleż ſię potym formuie naſionek okrągłych ukretych w worku, ktory formował kielch kwieciſty.

Liſcie tego ſą ſzczupłe, koloru ciemnozielonego z wierzchu, a ze ſpodu nieco białawe, ſą zaś ſuche, zapach mają mocny, przyjemny, aromatyczny, i ſmak oſtry.

Gałęziami ich ſą trzy lub cztery wypuſtki, wychodzące z korzenia tego krzewu, bywają one długie na trzy lub cztery ſtopy, ſą zaś gradowate, i popieliste.

Korzeń tej roſliny ieſt ſzczupły i nitkowaty.

Wiele bardzo znayduje ſię gatunkow rozmarynu, z tych pryncypalnieſze ſą.

Rozmaryn ogrodowy, z małemi poſrebrzanymi liſtkami.

Rozmaryn dziki z liſciami ſzerokimi.

Rozmaryn dziki, ktorego liſcie ſą poſtrzyżone.

Wszystkie części tej rośliny mają nieco zapach kamiorowy; zapach atoli całkowity tej rośliny znajduje się w iey listkach.

W sztuce lekarskiej używa się listkow rozmarynowych, a niekiedy i iego kwiatow; skuteczne one są w afekcyach macicznych, paraliżu, apoplexyi, i epilepsyi.

W przypadkach tych używa się ich wewnętrżnie w dekokcyi, biorąc ich jedną lub dwie łczypty do dwóch lub trzech kwart wody.

Lecz przykładane zewnętrznie tej rośliny częstsz bywa w praktyce. Z dekokcyi iey liści i kwiatow w wodzie albo winie, robią się fomentacye bardzo skuteczne w rumatyzmach z mnych, bólach scyatycznych, i na uprzedzenie gangreny. Fomentacye te, są jeszcze bardzo rozwalniającem, i sprawują zawsze pomyślnie skutki w ophtalmiach.

Przypisują jeszcze wiele innych własności tej roślinie; przyznając iey iż leczy żółtaczkę, upławy bałe, że umacnia pamięć; przepisują ją nawet w niepłodności, lecz chociażby używanie iey w tych przypadkach mogło się niekiedy udać, własność atoli iey jest tylko względna.

Kwiaty, kielich i liście rozmarynowe są gruntem wody Krolowej węgierskiej.

Roślina ta wchodzi jeszcze do wielu innych przypraw. Znajdują się po aptekach, woda pędzona, konserwa, i miodek rozmarynowy; lecz olejek treśny, który się z tej rośliny otrzymuje przez dysyllacyą jest zewszyskich tych przypraw, w które wchodzi rozmaryn, nayskuteczniejszy. *Boerhave* począł go za nayskuteczniejszy lek przeciwko epilepsyi, i zatrzymanym upławom.

ROZPADLINA w KOPYCIE, (Szt: Kon:) Nogi końskie niekiedy się padaią, a to od korony aż do podkowy, tak dalece, iż się kopyto końskie dzieli na dwie połowy, przez linią prostą z góry na dół poprowadzoną, i o tym to w tym artykule mówić mamy. Skutkiem koniecznym tego przypadku jest szczypanie ciała znajduącego się pod rogiem, gdyż za każdą razą gdy koń nogę podnosi, ciało to w ciłka się w rozpadlinę kopyta, a za każdym znówu stąpieniem ciała to bywa ściskane, i szczypane aż do krwi.

Dwa uznają gatunki rozpadliny w kopycie, różnica atoli obydwóch tych gatunków zależy tylko od miejsca, w którym się ta rozpadlina uformowała. Dawni opisuąc tę rozpadlinę nazywali iev miejsce w szkodku przedniej części racyi wołowej.

Cel, który sobie zamierzyć należy w leczeniu jakiegokolwiek bądź rozpadliny w kopycie, jest ażeby nazad złączyć tenże rog i zezrzeć za pomocą ognia lub kauftyku ciało wpoione w rozpadlinę kopyta. Zakażdym opatrywaniem, należy pilnie oczyścić ranę, a potem ją obmyć octem, w którym w przód przewarżona była kora drzewa granatowego, roze suche, i galas. Potym zasypować należy ranę proszkiem z liści ruty, galasu, i kwiatu granatu dzikiego. Przestrzegać także należy, ażeby się zwierzę niemordowało chodzeniem, poki kopyto niezoftanie dostatecznie zagoione i umocnione.

ROZPADLINA. (Szt: Hod: Byd:) Są to te padania się, które się przytrafiają w pęcinach koniom, i zwierzętom rodzaju roboczego; rozpadliny

te sprawują zbieranie się materyi ostrey, i żrzącej; która część tę toczy, i sprawuje świerbienie skóry; humor ten bywa zwyczajnie smrodliwy.

Na uleczenie w zwierzęciu tej przykrości, trzeba natychmiast obciąć sierć na tej części. Ubią się potym wraz, w rownych częściach wzięte wódka, z siemieniem konopnym, i tym się wrzód natrze. Na zupełne zaś osuszenie tej rozpadliny, użyje się maści pompholix; albo się też robi maść inna, z pięciu uncyi sady kominowej, trzech uncyi grynshpanu, i jednej uncyi wroniego masła. Utrze się to wszystko wraz, a potym się przyda dziewięć uncyi miodu; to wszystko dopiero należy razem gotować, a potym przydać nieco wapna niegaszonego prześianego, ażeby ta mieszanina nabyła gęstości; tym tedy nacierać należy rozpadliny dwa lub trzy razy na dzień, aż do całkowitego uleczenia.

ROZPŁYN, (Szt; Lek:) Wyraz ten używa się w sztuce lekarskiej na oznaczenie rozkładu i rozтворzenia się humorów, tudzież na oznaczenie niszczenia i schnięcia części stałych ciała ludzkiego.

Z tego opisu wypadają dwa gatunki rozplynu; jeden, który jest skutkiem oddzielenia się części nitkowatej krwi, i taką postrzegamy w gorączkach zwanych rozplynnymi (*colliquativae*). Obacz GORĄCZKA; po wielkich i długich chorobach, zbyt uczynnych purgansach, albo po zażyciu jakiej trucizny żrącej; inny gatunek rozplynu pochodzi z niszczenia ciała, którego objętość zmniejsza się widocznie. Taką jest choroba powszechnie znana w Anglii,

pod nazwiskiem niſzczenia, w Francyi zaś pod nazwiskiem choroby krakowej. *Patrz NO-STALGIA.*

Przyczyna powszechna rozplynu wyłożona ieſt w opisie, któryśmy podali tey choroby. Przyczynami ſzczególnemi ſą. *1mo.* Złe przy-mioty powietrza, którym chorzy oddychają. *2do.* Zaraza iakąkolwiek w chumorach, bądź ſzkorbutyczna, ſwierzbowa, irancowata albo wolowata. *3lio.* Używanie pokarmow niezdrowych, i napoiow zepsutych, iaką ieſt woda bagnista w krajach gorących i suchych. *4to.* Nadużywanie likworow ſpirytuſowych, prace gwałtowne, i paſſye duſzy zbyt żywe. *5to.* Jadowitość, i truciźny zrzęce. Należy ieſzcze rożnić rozplyn kwaśny od alkalicznego. Pierwszy najpoſpol ciey dotyka oſoby te, które ie-dzą wiele, a mało wypróżniają, drugi przeciwnie dotyka tych którzy wiele piją napoiow ſpirytuſowych, i wiele doſwiadczaią ruchow. Jeden zdaie ſię bardziey lubić temperamenta ſlegmatyczne, i wilgotne; drugi ludzi otyłych i czerſtwych. Ten bardziey dotyka oſoby pędzące życie zbyt czynne, tamten pochodzi z ociężałości i prożniactwa.

Tę rożnicę raz poznawſzy i uſtanowiwſzy; ſtarac ſię należy uleczyć rozplyn niſzczący przy-czyny te, które go ſprawily. Należy rozrządzić ſpoſob życia dla chorych. Jeżeli ich od-biiania ſię ſą gorzkie, ieżeli ich wyrzuty albo poty trącą kwafem przepiſze ſię im alkalia, i chłoniące. *Obacz KWASY, ALKALI, CHELO-NIĄCE.* Gdy przeciwnie choroba ta pochodzi z alkaleſcency i rozproſzenia ſię duchow, po-ſtępować należy z nią tak, iakieśmy powiedzieli pod

pod Artykułem ALKALESCENCYA. O rozplynieniu także części stałych znajdzie czytelnik pod artykułem SCHNIECIE.

Rozplyn nie zawsze bywa powszechny: częstokroć przytrafia się on tylko w iedney części, iako to w nerkach albo inney iakiey wnętrzości. Hipokrat daie za znak charakterystyczny rozplynu nerkowego, osad podobny do kłębu na dnie naczynia, do którego się zbiera uryna, osad ten iest oddzielny, części iego są wyraźne gdy rozplyn iest powszechny. Rozplyn maciczny oznaczony iest plynieniem zgnitym i gęstym. Plynienie to bywa wodniste, gdy całe ciało wpada w rozplyn. *Hypp. de morb. mul.*

ROZPUSZCZAJĄCE (Chym.) Chymiści przez ten wyraz *rozpuszczanie* rozumieją ziednoczenie się części zbiorowych iednego ciała z częstkami zbiorowemi ciała innego odmienney natury, z kąd powstaie nowe ciało złożone. Rozpuszczanie nie inaczey się dzieie iak tylko w stofunku powinowactwa, i dążenia wzajemnego cząstek ciała iednego, do cząstek drugiego. Działanie to iest doskonałym w ten czas, gdy to złączenie iest doskonałe. I na ów czas to mieżaniny tego gatunku powinny być doskonałe przezroczyście, wszelka zaś w nich nieprzezroczyłość, iest skutkiem oporu niektórych cząstek na działanie soli, i na ów czas rozpuszczanie iest niedoskonałe. Nazwisko roztwarzacza nadane iest powszechnie ciałom tym, które przez swoje plyn-

ność i swoje kauptyczność zdają się prze-
 magać nad drugimi, i te to ostatnie na-
 zwano ciałami roztworzonemi. Lecz P.
Macquer utrzymuje, iż ponieważ w wszel-
 kim rozpuszczemu zachodzi działanie z fi-
 rony dwóch ciał, przeto na mało przydatny
 jest ten podział ciał na roztwarzacze, i
 rozpuszczane. Rozpuszczeniem wilgotnym
 nazywa się te, które się wykonywa przez
 działanie płynu wodnistego na ciało suche,
 rozpuszczeniem zaś suchym nazywa się to,
 które wymaga ażeby iedno z dwóch ciał
 było wprzód roztopione, ażeby się potem
 mogło rozpuścić. Rozpuszczającemi wo-
 wodnistemi są woda, oleie, merkuryusz,
 kwasy solne i spirytusy zapalne. Nie maż
 w naturze tylko ieden roztwarzacz suchy
 ogień. Żadne ciało nie potrafi się mu
 oprzeć chociażby było naytwardsze: ieżeli
 znajdują się ciała niektóre, które się dłu-
 żey działaniu jego opierają, łatwo atoli i
 te roztopić można rzucając do ognia iakie
 z tych ciał, które nazywają *fluxami*, które
 zastępując miejsce rozpuszczających wspie-
 rają działanie ognia. Takimi są alkali sta-
 łe, siarka, ołów, i szkło ołowiu. *Regulus*
antimonii, *borax*, arszennik, i ziemie glin-
 kowate. Odsyłamy naszych czytelników któ-
 rzyby w tey mierze zasięgnąć chcieli ob-
 szerniejszych wiadomości, do dzieł chimi-
 cznych, które o tym traktują *ex professo*.
 Co do nas nie moglibyśmy się nie oddalić
 od naszego zamiaru wchodząc w głębsze
 tey materyi rozbieranie. Obacz *Diēt: de*
Chym. de Macquer; Instit: de Chym: de

Spielmann; Barchusen Comp: Ratioc: Chym; Chym: de l'Emery &c &c.

ROZPUSZCZAJĄCE (Mat: Szt: Lek:)

Są to lekarstwa których własnością ogólną jest dzielić, rozbierać, i rozrzedzać humory grube, kleiste, stwardniałe, zsiadłe, zgryźłowaciałe w jakiej części, które ciała te roztwarzają i poruszają do cyrkulacyi, albo je też usposabiają do wypłynienia zewnątrz. Lekarstwa te, któreśmy tu w iedney klasie zawarli, są rozrzucone, i zajęte po między gatunkami ciał rozwalniających, cefalicznych; kardycznych, wątrobných, potnych, pędzących, i t. d. Jeżeli atoli ściśley uważać będziemy ich znaczenie, ciała rozpuszczające są pryncypalnie przeznaczone na roztwarzanie gruzłów krwi, zajęcie tego płynu do ruchu wewnętrznego końcem ułatwienia iego cyrkulacyi.

Lekarstwa te dzielą się na rozpuszczające wewnętrzne i zewnętrzne.

Rozpuszczające wewnętrzne zajmują wielką część rozwalniających, dyaforetycznych i rannych; iednakże po między temi rozmaitemi gatunkami nayszczegulnief się używa korzeni kokoryczy, papawy, szaragowych, opichowych, skorfonery, łopianowych, lepczycy, kiny, kopru i biedrzeńca, liście ruty, bylicy, piołunowe, bożego drzewka, melissy, betoniki, zienikielu, czombru, sabiny, bernardynka, dryakwi, thymowe, i pietruszczane; jagody iałowcowe i bobkowe, kwiaty melilotu, rumienia, bzu i kręcinki; nasiona kopru, chrzanu, rzepy, anyżowe, orlikowe, gummy amoni-

acka i arabska rozтворzone w octcie: merkurysz słodki, cynober naturalny, antymonium preparowane; proszek iaszczurczy; sole lotne, proszki dyaloretyczne stałe, mydło, miód i.t.d.

Rozpuszczające zewnętrzne, używają się w inflamacyach, otokach, erisipelach, oedemach, skirach, gangrenie, sphaceli, w boleściach, reumatyzmach, i puchlinie. Używają się zaś pod postacią obmywań, epitemow, namoczeń, kąpieeli, plastrów, maści i.t.d.

Rozpuszczającemi zewnętrznymi. najsłabsze, cznieyszymi z wdziałow roślin są korzenie dzięgi, mistrzowniku, dyptanu, galangi, i cytryny; korka średnia bzu, ruty, lebiodki; miętkwi, szalwii, macierzanki, maioranu, rozmarynu, melissy, piołunu, maruny, scordium, sabinu, koziego powoju, brzoškwiniowa, bożegodrzewka, wrotyczy, lawandy, luzopu, i kokoryczy; kwiaty bzu, melilotu, i rumieniowe. Ziarna plieniczne, owsiane, proso, wyka ptasia, scenumgræcum, anyż, i kmin, jagody ialowcowe, i bobkowe. Wszystkie aromata; szafran, gummy, żywice, kamfora, mirra, bursztyn, storax, bendzwin, gumma ammoniacka, żywica bdellium, kley zwany elemi, galban, tacamahaka, terpentyna, i sinola; rozmaite mieszanki, i przyprawy z tegoż samego wydziału, iak iest ocet ciepły, wino rozgrzane, lagier winny, spirytus winny prosty, albo rektyfikowany lub kamforowy, oleie otrzymane przez infuzyą lub kokcyą, iak iest ole ek koprowy, rumieniowy, melilotowy, piołunowy, oleyki przepędzane lawandy, rozmarynu, maioranu, ialowcu, spica, terpentynowy, bursztynowy, sošnowy, iuciany, i.t.d. Z wydziału zwierząt gnoy świeży koński, krowi, gołębi, mocz koń-

ski, wołowy, ludzki z człowieka osobliwie zdrowego, i piącego wino; tłuszcz bobrowy, lisia, niedźwiedzia, i ludzka; spirytus lotny z ieleniego rogu, krwi ludzkiej, kwas mrowczany. Z wydziału rzeczy kopalnych, mamy z tego gatunku glinę białą, i czerwoną, kredę, sol polipolitą, siarkę, merkuryusz, siatekę, wody termalne it.d.

Naypierwsze działanie ciał rozpuszczających nie dzieje się bezstrzednie na humory zjadłe i zafosnowione, ale tylko na części stałe, które podług własności i natury tych ciał rozpuszczających, już to rozszerzają się, i miękczą iezeli są zbyt sztywnymi, a tym samym niedozwalają humorom cyrkulować, przez co humory te powracają do swych przyrodzonych biegów; już wzbudzają wahania się czyli oscylacje w nerwach i fibrach ociężałych, jako i w naczyniach, a tym samym dzielą humory grube, kłute i sztywne, wzbudzają krążenie zastatych, i sprawują ich rozpuszczenie.

ROZRZEDZAJĄCE. (*Lekarstwa*) Przez lekarstwa rozrzedzające rozumieć należy te, które mają sposobność rozdzielania humorów zjadłych i zgęstniałych, a tym samym usposobienia ich do połączenia się z całym potokiem cyrkulacyi, albo też do wypędzenia ich z ciała jakimkolwiek bądź odbytem.

Podług tego opisu wypada, iż lekarstwa rozrzedzające, nieroznią się cale, albo przynajmniej bardzo mało od *topiących, rozwalniających, i rozpuszczających*: w rzeczy samej skutek tych wszystkich ciał zdaie się być tenże sam, co i *rozrzedzających*, i iedynym celem, który sobie w ich używaniu zakładamy jest rozpę-

dzenie zatkania inflammatycznego, wodnistego, skrowatego, albo oedematycznego, przez rozrzedzanie materyi, i ułatwienie pozbycia się iey niektórych części i.t.d.

Prawda wyznać należy, iż rozpuszczające bardziey się używają zewnetrznie niż wewnetrznie, gdy przeciwnie topiące rozwalniające, i rozrzedzające częściej się przepisują wewnetrznie: przyczyna atoli ta, i sposób używania nie może niszczyć tej zgodności w sposobie działania przypisywanego wszystkim tym lekarswom zarowno.

Uwagi więc te, zdają się usprawiedliwiać nasze mniemanie; iż można bezwzględnie używać na mieyscu ciał rozrzedzających, lekarstw topiących, rozpuszczających, &c. i wzajemnie. Uday się do każdego z osobna z tych artykułow.

ROZSIAD, (Bot.) *Colchicum, sive stragulatorium & ephemerum croci solicum, & bulbi solium, Hormodactylus niger & rufus.* Math. Łście tej rośliny wyrastają bezsrzednie od korzeni, w liczbie trzech, do czterech. Z pomiędzy tych łści wyrasta kłka łodyg długich, białawych, gradowatych i łabych. Grubość ich ku wirchołkowi niknie, i na samych wierchołkach formują się kwiaty gatunku lilii, częścią białawe, częścią purpurowe, które się dopiero na początku ieleni pokazują. Kwiat ten w przeciągu dwóch lub trzech dni znika. Owoc, który się z nich formuje jest obdłużny, czarniawy, troykatny, i pełny nasionek okrągłych, które gdy dojrzeją łście zaczynają opadać. Korzeń tej rośliny złożony jest z dwóch

odnog białych. z których jedna jest mięsista, długa nitkowata, i pełna soku mlecznego.

Rozślad rośnie po łąkach, i pagórkach. Zapach tej rośliny jest przykry: korzeń zaś jest truciźną. Używszy go wewnętrznie, wzdyma się w żołądku, podobnie jak gębka napoiona wodą; daie się oraz czuć palenie, i żarcie w epigastrze, i wnętrznościach; a po całym ciele świerzbienie nieznosne; womity bywają krwiste, i złączone z kawałkami tego korzenia.

Szrodkami uśmierzającemi przykrości, które sprawuje rozślad; są womity, mleko, i serwatka, enemy łagodzące i męcejące.

Medellius, Lekarz Niemiecki, sławny z swych wiadomości, zaleca korzeń rozśladu starty na proszek, i zmieszany z jedną drachmą korzenia babki mającey liście szerokie, jako dzielną amulet, wezafach morowego powietrza, i zarazach. Proszki te zawiezują się w małych worczkach, do czego można jeszcze przydadź jeżeli się podoba nieco kamfory, i noszą się zawieszzone na szyi. Autor ten świadczy, iż zrobił najszcześliwsze doświadczenie skuteczności tego amuletu, w czasie panowania chorób epidemicznych w Niemczech.

ROZTWARZAJACE, (Mat: Szt: Lek:) Jest to nazwisko nadane lekarstwom tym, które powiększają płynność humorów.

Roztwarzające mogą być wielką pomocą w chorobach ostrych, rownie jak i kronicznych. Jakże one wyborne sprawują skutki w gorączkach? one uśmierzają boleści, łagodzą zbytęcną gorącość krwi, odwilżają i męceją części, które się zbytęcznie zebrały, i stwardniały.

Niemalż tak mało znającego lekarza, któryby nie znalazł tak używanie ciał tych jest zbawienne w szkorbutcie, dychawiczności, pedogrze, i melancholii. Używają one znacznie w afekcyach kataralnych, i wszyscy praktycy zalecają je w chorobach pierśiowych. Są one iednemi z pomiędzy frzodków, czyśczących pierwze naczynia, z których one bez gwałtowności i irytacyi wyprowadzają humory zepsute, któreby się mogły stać rzrodłem niezliczonych chorob. Ni wątpliwa jest, iż one także są pędzącemi, gdyż w rzeczy samey pędzą obficie urynę i tą drogą wyprowadzają z ciała cząstki solne, i ostre ktorými są napelnione płyny ciała ludzkiego, albo też części stałe. Dowiedź ona jest, mowi P. *Lieutaud*, i ci wszyscy, ktorzy w tey mierze piszą, że rodzaj tych lekarstw bierze swe własności od wody. Ten to element sprawuje te skutki, któreśmy dopiero przypisali roztwarzającym. I powszechnie się zgadzają iż woda nacyzysza, zrzadlana, na przykład, albo rzeczna nayskuteczniejszy jest na sprawienie tych skutkow, ktorych oczekujemy z ciał roztwarzających. Dla tego też wody te przekładane zawsze bywają nad wszystkie inne, zwłaszcza wody lekkie czyste i żadnego smaku niemające. Woda nayzdrowsza jest ta, która naylepiey roztwarza mydło; w ktorey b elizna naylepiey się pierze, która rozgrzana, aż do wrzenia, w krotkim bardzo czasie itygnie zupełnie, i w ktorey leguminy gotowane nayprędzey i naydoskonaley miękną. Woda która ma te wszystkie przymioty, nayskuteczniejszy jest na oswobodzenie z tych istot grubych, które wstrzymują bieg krwi; na rozwolnienie naczyń zatkanych, i stwardniałych na roztworze-

nie pokarmu, i nadanie płynności rozciekom; a tym samym można ją poczytać za naylepszą ze wszystkich roztwarzających.

ROZWALNIAJĄCE, (Mat: Szt: Lek:) Rozwalniającemi nazywają się istoty te, które mają własność, roztwarzania humorów zbyt lipkich i ułatwienia ich cyrkulacyi w naczyniach zatka-nych. *Zobacz* ZATKANIE.

Lekarstwa te mają bardzo rozległe użycie w sztuce lekarskiej: lecz sposób ich działania jest jeszcze mało znany. Każdy to działanie usiłuje tłumaczyć podług swego widzenia; niemając prawie żadnego lekarza, któryby rozwiązanie tego zadania niemał na doręku; lecz w tym mnożwie rozmaitych tłumaczeń nie maś podobno żadnego, któreby się zgadzało z tym co się rzecz w sobie dzieje w naturze. Rozumemy więc iż czytelnicy nasi uwolną nas od przytaczania, któregokolwiek z tych błahych mniemań, gdyż niezamierzyliśmy dzieła temu celu w hipotezach próżnych i zawsze nieużytecznych, ale raczej w doświadczeniach i postrzeżeniach, któreby mogły przewodniczyć czytelnikowi w tej okropney drodze jaką jest sztuka leczenia.

Zdale się być rzeczą zadziwiającą jakim sposobem w klatce ciał roztwarzających znaydować się mogą ciała, które mają własności przeciwne tym jakie sobie w używaniu rozwalniających zamierzamy. Lecz zadziwienie zupełnie, jeżeli się zastanowimy iż niektóre lekarstwa, mogą sprawić iedenże skutek drogami całę sobie przeciwnemi; że pomiędzy rozwalniającemi jedne działają nadając naszym rozciekom większą płynność; drugie nadając większą tęgość i więcej sily układowi naczynkowemu.

mu; te wzruszające i niby iątrzące naczynia; tamte zaś dzieląc rozcięki zsiadłe, nakształt klini-
kow w suwających się po między cząsteczki zby-
tecznie z sobą spoiłone, albo zbliżone. Widzie-
my więc stąd, iż po między rozwalniające moż-
na policzyć, nie tylko napoje wodne, zmniejsza-
ne z cząstkami roślin siałetrzanych, ale też i szcze-
ciła toniczne, purgante, dyuretyczne szczypią-
ce, emmenagoga i potne.

Do rostopności to lekarza należy rozpoznać
kiedy mu potrzeba szczególnie rozwolnić, zmięk-
czyć, i roztorzyć materye kleiste sprawujące
zatkanie, a tym samym potrzebujące rozwa-
rzców rozwalniających; od tych, w których
się należy starać leczyć obstrukcyę, powiększa-
jąc stopień ciepła, i nadając większy mocy
cyrkulacyi. Przyprawy naprzykład z żelaza,
nieprzyzwolicie podane w ten czas, kiedy fibry
zbytecznie są wyteżone, i twarde, i kiedy ra-
czej należałoby się starać rozwolnić te części;
przyprawy mowią żelazne, powiększyłyby ie-
szcze zatkanie, sprawiłyby inflamacyę; a mo-
że i skir albo raka. Toż samo należy rozu-
mieć o wszystkich innych gatunkach lekarstw
rozwalniających, które nie inaczej działają iak
tylko przez rozgrzanie, które za pomocą szczy-
pania wzbudza iak ruch w częściach stałych.

Przeto na uprzedzenie inflamacyi w wnętrzo-
ściach zatkaných, i uśmierzenie gorącości, na
którą się skarży chory mający obstrukcyę; w
przypadkach słabości, boleści w piersiach, kaszlu,
zawrotu, palp tacyi serca, obstrukcyi wątroby;
w gorączkach kwartanach i przelitankowych,
w biały chorobie, w żółtaczkach napadających
temperamenta sucha, żółciowe, i.t.d. strzedz się
bardzo należy przepisywać rozwalniające roz-

grzewające, nie poprzedziwszy ich pufzczeniem krwi, i apoiami roztwarzającemi, kąpielami albo pol-kąpielami podług okoliczności w iakich się chory znajduje.

Gdy zaś przeciwnie nie potrzeba się obawiać rozgrzania cherego, iak w kachexyi, puchlinie, anafarku, apoplexyi wodnistey, a w ogólności gdy postrzegamy iż przyczyną choroby jest ociążałość, i zgęstnienie rozcieków, udać się należy do tonieźnych, do potnych, i wszystkich gatunkow rozwalniających w tych okolicznościach przepisanych.

Trzy wydziały natury dostarczają rozwalniających: naywiększą ich liczbę mamy z wydziału roślin, lecz te nie są tak dzielne iak z rzeczy kopalnych; wydział zwierzęcy naymniey jest w tego gatunku ciała obfity, i takimi są tylko, mleko kozie, serwatka, białek z iaja, i stonogi.

Roślinami rozwalniającemi naywięcey używanemi są korzenie zawady, kaparowe, ostu, ptley paszy, rety, opichowe, szparagowe, kopru, pietruszki, iglicy, kotwiczek, prześtępu, kopytnika, gentiany, zarzyczki, oliwkowe, mistrzowniku, paprotki, kokoryczki; rhubarbarum, cytwar, galanga, imbir, i kurkuma są rozwalniającemi, topkami: można ieszcze pomieścić nie pol czyć, wszystkie balsamy naturalne, mydło, storax, bdelium, aloes, galban &c.

Liście ranne, kapillarya, antyszkorbutyczne, działają także iako rozwalniające. Można ieszcze do tego przydadź liście wątrobniku, cykoryi leśney, papawy, rzepiku, kosmaczka, poziomkowe, rutki ptasiej, kamioru, wrotyczy, bożegodrzewka, wierzby złotej, chmielu, piołunowe ozanki, centurzyi, małej; kaniey prze-

dzy, nasiona orlikowe, musztardowe, i krzencinkowe; jagody alkekenge, i ialowcowe; skor-ki pomarańczowe. drzewo mastykowe, kora iasionowa, tamaryszkowa i de Winter, rownie takze na ten koniec używane bywają.

Z wydziału rzeczy kopalnych wżyskie mar-
tialy, antymonium, kamień krwawnikowy;
rozmaite sole, iako to saletia, sol ammoni-
acka, sol katartyczna gorzka, &c. rozmaite
mineralne wody iako de Vals, z Kuznic de la
Mothe, Spaska, Balaruska, z Baréges, z Vi-
chy. z Cransac &c.

Znaydują się ieszcze po Aptekach sole roz-
walniające, iako to Glaubera, waynsztynowa,
terra to iata, i waynsztyn stalowy. kwasy soli
ammoniakiey, szasfran marsa, magnezya bia-
ła, kermes mineralny, &c. nakoniec znaydują
się ieszcze rozmaite przyprawy już to w pigu-
łkach, w syropie, wyciągu albo też wodach.
Takiemi są pigułki de Starki, de Bontius; pi-
gułki febrifugiczne d'Edimbourg; syrop pięciu na-
sion rozwalniających; syrop cykory; kwiatow
brzoškwiowych, szczyru, i betonki, wyciąg
marsa, ialowcu, piołunowy, omanowy &c.
woda wapienna druga, woda z limoty okreto-
wey (de Goudron); ług z popiołu kręcinki,
piołunu i wiele innych przypraw Aptekarskich,
ktorych wylczenie byłoby bardzo długie.

TYZANNA ROZWALNIĄCA.

Weź Korzeni psiey paszy dobrze obranych,
gaisci ½.
Korzeni zawady, oslu, iglicy, każdego
po uncyi ¼.

Gotuy to wżysko w półtory karty wody, po-
ki trzecia część niewywra.

Przyday potym:

Lukrecyi,

drachmy 2.

Przecedź wszystko i roztworz ieszcze:

Soli marja de Riviere,

drachmę 1.

Napoiu tego używać należy po cztery szklan-
ki codziennie.

APOZEM ROZWALNIAJĄCY.

Weź Korzeni kopru, rety, skorki srednicy
bżowey, każdego po uncyi 1.

Liści Sałatnych, portulaki, cykoryi leśney,
stonogowca, i rzepikowych, po

garści 1.

Wierzchołkow szparagowych, garści ½.

Gotuy korzenie w półtory kwarty wody poki
się trzecia część niewygotuje. Włóż potym li-
ście, odstawivszy naczynie od ognia, i niech
tak mokną przez dobre półgodziny. Przecedź
i przyday ieszcze:

Syropu pięciu korzeni rozwalniających,
do każdego funta dekokcyi, uncyi 1.

BULION ROZWALNIAJĄCY.

Weź Korzeni opichowych,

pietruszczanых,

Paprotki dębowey, każdego po

uncyi 1.

Weź Korzeni omanowych, suchych, uncyą i.
 Stonogów startych na proszek, i obmy-
 tych, drachmę i.

Gotuy to wraz z kawałkiem cięłego mię-
 sa; a gdy się już mięso ugotuje.

Przyday: Liści cykoryi leśney, wółowego języ-
 ka, poziomkowych, szczawiu, i pa-
 pawy każdego po garści i.

Przecedź i do wygotowania przyday ieszcze.

Soli de duobus, albo też terr foliat tarta-
ri, drachmy ½.

Albo, też ieszcze:

Soli marsa de Riviere, grana 3.

OPIAT ROZWALNIAJĄCY.

Weź Wyciągu Marsa,
 Rutki płasiej,
 Omanu, każdego po drachmy 3.
 Oczu raczych,
 Stonogów w proszku, po drachmy 2.
 Kwiatów martiałnych soli ammoniackiej,
 drachmy ½.

Zrob z tego opiat za pomocą syropu pięciu
 korzeni. Dozą tego opiatu jest pół drachmy.

KĄSEK ROZWALNIAJĄCY.

Weź <i>Soli marsa de Riviere</i> ,	gran 8
<i>Rhubarbarum</i> ,	drachmy $\frac{1}{2}$.
<i>Kremortartary</i> ,	skrupuł 1.

Zmięszay to z wyciągiem Rutki ptaśzey, na dwa kaski.

PIGULKI ROZWALNIAJĄCE.

Weź <i>Korzeni kopytnika w proszku</i> ,	drachmy 2.
<i>Gummy Ammoniacckiey</i> ,	drachmę 1.
<i>Aloesu</i> ,	
<i>Tartari vitriolati po</i>	drachmy $\frac{1}{2}$.
<i>Mydła Hiszpańskiego</i> ,	drachm 6.

Zmięszay to wraz, i zrob z tego za pomocą syropu piołunowego pigulki, ważące po dzieśięć gran, i tych chory używać powinien po trzy codziennie zrana naczczo.

RUKIEW, (Boh.) *Eruca tenuifolia perennis*, *flore luteo* f. B. Jest to rodzaj roślin, których kwiaty rosną w krzyż koloru błękitnego i nieco białawego, mające po sobie promienie czarne, i kielichy kofmate. Z tych kwiatów formują się orzeszki, podzielone na dwie komory, w których się znajdują nasionka żółtawe, większe całkowiek od musztardowych, i nie tak okrągłe.

Liście tey rośliny podobne są do musztardowych, białe, długie, wąskie, głęboko postrzyżone, miękkie, kofmate, smaku ostrego i szczypiącego.

Korzeń iey iest biały, drzewisty, szczupły, mający tenże sam smak co i liście.

Rukiew iest dworakiego gatunku; ogrodowa i ta ma przymioty dopiero opisane; i dzika, która się mało co od pierwszej różni.

Rosłina ta iest antykorbutyczna, rozrzedza i rozтворя humory; i dla teyże swey własności pomocna iest w wielu chorobach kronicznych, iedząc ją albo też piąc sok z niey wyciśniony sam przez się, albo też zmięszany z winem; albo bulionem; wchodzi także do apozemow.

Trzypisunię iey własność wzbudzania skłonności do spraw wenerycznych: wiadomy iest ow wierz Collumelli.

Excitat ad venerem tardos eruca maritos.

RUMATYZM, (Szt: Lek:) Jest to choroba, ktorey pryncypalnym symptomatem, iest bol ciągły w członkach mięsikulowych, w błonach, a często nawet w błonkach pokrywających kości (*periosteum*).

Rumatyzm albo iest powszechny, i na ow czas dotyka wszystkie części ciała mięsiste; albo szczegolny, i na ow czas chory w pewnych go tylko członkach czuie.

Gdy rumatyzm złączony iest z gorączką, zowią go na ow czas rumatyzmem ostrym, gdy zaś iest bez gorączki, rumatyzmem kronicznym czyli długo trwałym. Ważnym to iest obiektem do rozpoznania w tey chorobie, gdyż sposoby leczenia tych dwoch gatunkow są cale różne między sobą.

Rumatyzm różni się. *imo*. Od podagry, i od łamania w kościach (*osteocope*), w tym, iż

iż w reumatyzmie doświadcza się bólu w częściach mięsistych, a nie w członkach, i kościach, i że oprócz tego napadanie podogryczne bywa bardzo częste, gdy reumatyzm nie napada iak tylko dwa lub trzy razy w całym życiu; w reumatyzmie bole bywają ciągnące i ciążące, w podogrze zaś kojące i frczyjące, i pokazuje się czerwoność inflammatyczna, co się bardzo rzadko przytrafia w reumatyzmie.

230. Od kataru i osłabienia gorączkowego pochodzącego z długiego jego bawienia to jest przez kilka miesięcy albo lat, wzięwszy reumatyzm ostry, iż katar zaczyna się od koryzy, chrupki &c.

231. Od cephalalgii, bólu pierśi, scyatyki, bólu nerek &c. w tym iż reumatyzm dotyka iuż ręce, iuż nogi; i nie trwa nigdy stale w jednym mieyscu: w tym to samym także rożni się on ieszcze od inflammacyi bolesnych, iak iest pleura, frenezja &c.

RUMATYZM OSTRY.

Rumatyzm ostry iest to choroba gorączkowa inflammatyczna, która się zaczyna od drżączki, po której w krotce następuje ograżka i gorączka; chory noc i dzień doświadcza okrutnych boleści w rożnych muszkulach ręcznych i całego ciała, które się bardziey ieszcze powiększają gdy on część dolegającą wzruszy; czuie wyraźnie oziębienie w tej części, na którą przyłożywszy ciała rozgrzewające, boleść zdaje się ustępować; a jeżeli reumatyzm będzie zadawniony, boleść się zastanawia w części najprzedotkniętey, a z tamtąd się rozciąga do innych organow. Napada także niekiedy i pot

obfity, i ciągły, a za najmniejszym oziębi-
niem się, boleć się bardzo powiększa. Krew
pufzczona w reumatyzmie ostrym pokrywa się
błonką galaretową, nie tak grubą i twardą jak
formować się zwykła na krwi pleuretykow.
Niemożna wątpić żeby błonka ta nie była pro-
duktem części nazywającej się krwi, która na-
bywa w chorobach ostrych szczególniej
właściwości zsiadania się i dzielenia, nie należy
mnieć, jak niektórzy autorowie utrzymują,
iż błonka ta jest przyczyną naturalną ruma-
tyzmu ostrego. Częstość niepokazuje się
ona na krwi pierwszy raz pufzczoney, ale
dopiero w dalszych; błonka ta nie jest właściwie
inflammatory, gdyż się ona pokazuje także
na krwi nieważnych ciężarnych, a nawet krwi lu-
dzi zdrowych. Można w téj mierze czytać
dzieła *P. de Haen*. Gorączka odstępnie po-
łącza około dnia piętnastego, po powtórzonych
kilkukrotnie pufzczeniach krwi, i napoiach ro-
śninarzających.

P. Cullen, utrzymuje: iż bardzo jest trudno
rozpoznać, kiedy reumatyzm jest symptomatem
gorączki, i w przeciwnie. Zasada się on na
bólach okantych, których doświadczają chorzy
w natężonych reżymach związanych z spazmą
reumatyczną. Spazm ta bardzo krótko zwykła
trwać, i téj nie należy miewać z tą której ruma-
tyzm sam przed się jest przyczyną. Tenże sam au-
tor uważa jeszcze za przyczynę powszechną ści-
śnienie fiber pochodzące z zimna, lecz tłumacze-
nie to nadto jest powszechne; ponieważ sam
niedostatek transpiracji, i ściśnienie fiber, nie
wystarczają na wytłumaczenie, dla czego ruma-
tyzm niedotyka zarówno wszystkich części
ciała wystawionych na zimno, i co jest za

przyczyna tej iż tak rzekę symetrii w atakach reumatyzmowych, (widziano bowiem dotknięte razem reumatyzmem przeguby u obydwóch rąk); dla czego pletorycy, ludzie temperametu żywego podlegają reumatyzmowi po zatrzymaniu upławów peryodycznych. Zimno więc tłumiące transpiracyą niezawsze bywa ich przyczyną, udać się w tej mierze należy do innych affekcyi początku żywotnego, które podług iakichś praw niewiadomych sprawiają spazmę w tej lub owej części: z innego względu *P. Cullen*, tłumaczy dowcipnie, iakim sposobem rozrzedzenie krwi sprawia boleści przez studnioną cyrkulacyą, porównywa on to rozciąganie z tym, iakiego doświadczają zadawnione rany wystawione na zbytęcznie żywą gorącość. Równie dobrze tłumaczy on, dla czego częściej się przytrafia na wiosnę i w jesieni, niżeli w zimie, i w lecie: mówi on, iż krew się rozrzedza, gdy części stałe, które są tkliwsze na zimno, nagle będą ochłonięte upałem wiosnianym: nie jest to jednakże regułą powszechną gdyż znaydują się osoby więcej doznające przykrości w przesileniach zimowych, i letnich, niż na wiosnę i w jesieni. *P. Barthes*, sławny profesor sztuki lekarskiej w szkole Montpelierskiej którego geniusz i talenta wyższe są nad wszystkie, pochławały ktorebyśmy mu dać potrafili, widział pannę, która daleko częściej doświadczała ataków reumatyzmowych w przesileniach zimowym i letnim, niżeli w innych porach. Nie należy tłumaczenia tego rozumieć i rozciągać do reumatyzmu chronicznego. We wszystkich gatunkach reumatyzmu uważać należy początek powszechny, który my uznajemy za przyczynę, to jest alteracyą szczególniejszą dy-

gestyi, i humoru przeddechowego, który się cędzi na powierzchni mięszkulow. Rzecz jest do zařtanowienia, że chociaź odłączenie tej części zřadley pochodzi od arteryi, nie powinno ono jednakże dawać pochopu do leczenia ogólnego tej choroby, ale tylko powinno bydź wi-dokiem względnym w iposobie leczenia partykularnym.

Rumatyzm ostry dotyka ku końcowi ięfieni ludzi młodych i otyłych, którzy wiele używają agitacyi, i są przytym temperamentu żoćciowego i pletorycznego. Rumatyzm może ięszcze dotykać inne członki procz mięszkulow, dotyka on niekiedy głowę, pierś i wnętrności dolnego brzucha. Rzadko kiedy rumatyzm zewnętrzny bywa przyczyną śmierci; niemamy iak tylko ieden przykład śmierci tego gatunku, o którym świadczy *Clopton Havers*. który za otworzeniem iednego ciała zmarłego znalazł coagulum pomiędzy mięszkulami.

Leczenie rumatyzmu zależy na pufczeniu krwi w początkach zaraz, raz, lub więcej, podług gwałtowności choroby, i temperamentu chorego; wyprożnienie to pořkramia skutecznie spazmę złączoną z rumatyzmem. Natura zaś ię częstoć przynosiła uleczenie rumatyzmow ostrych przez hemoragie; w tym więc powinna ię iřtuka ile możności naśladować, lubo w tej mierze nie tak wyprożnieniu, iako raczej rozwolnieniu przypisywać należy skutek. Nie potrzeba atoli zařadzać się zbytecznie na pufczeniach krwi, iako nad tym dobrze się zařtanawia *P. Lieutaud*, zaofirzając one chorobę i mogą ię uczynić króćiczną; nie należy się z niemi ociągąć w początkach, lecz równie nie należy nigdy przeřępować prawideł, które

przepisują temperamenta chorych, nie należy ich nigdy powtarzać więcej nad cztery, lub pięć razy, ażeby nie podwoić lub skomplikować choroby.

Potrzeba także razem przyłożyć usilności w poratowaniu transpiracyi czyli raczej przedachu wstrzymanego. Na ten koniec przepisać potrzeba salitrę w znaczney dozie, inuzyą z scordium i kwiatow bzowych. *Riviere*, radzi inuzyą z kwiatow maku polnego z syropem limoniowym. Jeżeli poty są słabe, trzeba się starać one wzbudzić przepisując tyzannę ciepłą z cykoryi i kapillaryi. Jeżeli zaś przeciwnie są one zbyt obfite, użyć należy tyzanny chłodzącej z wody i mleka ryżowego przydając do każdej kwarty dwanaście gran saletry.

Nic niemasz skuteczniejszego iak postawić cztery lub pięć piławek na część dotkniętą reumatyzmem, przez ten ubytek miejscowy krwi daleko się lepiej rozwolnienie wykonywa, niżeli przez upuszczenie powszechnie. *Baillou*, uznął skuteczność tej praktyki, *Sydenham* przystąpił do iey używania, i od tego sławnego praktyka aż do lekarza *Pringle* sposób ten był zaniedbany; ten ostatni okazał tylko, iż sposób ten naypożyteczniejszym jest w zatkaniach, i nabrzmiałościach, i procz tylko w tych okolicznościach podług iego mniemania, niema żadnego więcej pożytku. *P. Cutlem* zrobił wyborne dostrzeżenie, iż piławki zawsze sprawują skutki pomyślne, chociaż niemasz żadney nabrzmiałości; lecz iakimże sposobem szkodki te skutkują? Podług zdania naszego dzieła się to przez ściąganie, i rewolucyą podobną do tej, iaką sprawują wezykatorye, we krwi,

która się zbyt w wielkiej obfitości zebrała do części chorey.

Sposób życia w rumatyzmie ostrym powinien być bardzo wstrzemięźliwy; *Sydenham* zakazuje aż do bulionów. We Włoszech niepozwalają więcej nad pokarmy podobne do bulionu cięłego bardzo cienkiego, który nazywają *Brodolongo*. Jeżeli niemożna wykonać puszczania krwi, trzeba choremu przepisać za cały pokarm tyle serwatki na dzień ile iey wydać może około ośm funtów mleka. Wielki *Boerhaave* żył dzieśięć czyli piętnaście miesięcy samą serwatką. *Sydenham* i *Tralles* po puszczaniu niedawnym krwi mieli zwyczaj przepisywać purgansy łagodne antyflogistyczne, ażeby tym sposobem wzmocnili łagodną dyarryę, i w wieczór dawali do zazywania narkotyk, gdy nazajutrz przepisać mieli purgans. Są atoli przypadki, w których sposób ten stać się może szkodliwym mimo wielką ostrożność używania purgansów najłagodniejszych; ponieważ tu tak jak w ospie najnaturalniejsza dyarrya przeszkadza transpiracyi w ten czas, gdy potrzeba trzymać pory otwarte, i nie zwracać bynajmniej natury, która zdaje się udawać za tą drogą; jednakże usiłując utrzymać te zmierzające siły natury, można używać bez bojaźni purgansów łagodnych, *Mead* przepisał skuteczny *electuarium scammonium*.

Przed *Sydenhamem* leczono rumatyzm lekarskimi potnemi, sposób atoli ten nie jest wolien od nieprzyzwoitości, gdyż trudno jest ochronić chorego od dotknięcia zimna, którego skutki tym są okropniejsze, im on bardziej będzie rozgrzany, co niewątpliwie wzbudziłoby nowy spływ ku części dotkniętej. Pra-

wda jest, iż *Lobb* przepisywał skutecznie lekarstwa potne, co dowodzi, iż nie należy sądzić żeby tylko jedyna była droga przez rozwolnienie, i że nie należy trzymać się nieodstępnie sposobow przepisywanych po książkach; rozmaite mogą być ścieżki, które do jednegoż końca doprowadzą: *Lobb* przeto mógł użyć środków prawdziwie skutecznych przez wzgląd na skłonność natury; podobnie iak posługamy się pomysłne skutki lekarstw potnych w inflamacjach, których używają po wsiach i tym sposobem leczą skutecznie pleurę. *Vanhelmont* i jego naśladowcy używali pomysłnie tego sposobu: trzeba się więc należycie zastanowić nad okolicznościami, podług skłonności chorych do pocenia się, można skutecznie użyć dyaphoretyków, starając się nade wszystko zastronić ich razem od wszelkiego najmniejszego zimna, którego skutki mogłyby się stać bardzo szkodliwymi. W tym przypadku można skutecznie przepisać podług doświadczeń *P. Kaulin* lekarza nadwornego Króla Francuzkiego, i bardzo doświadczonego praktyka, kąski zrobione podług następującego przepisu:

Weż Kamfory,	grana 4.
Opium obmytego,	grana 4.
Konserwy sialkowej,	tyle ile potrzeba.

Zrob z tego małańki kasek, który chory powtarzać powinien co trzy godziny, popijając filiżanką infuzyi z weroniki samea.

P. Tralles zbyt daleko posunął używanie opium w tej chorobie. *Sydenham*, dostrzegł, iż przepisując opium w reumatyzmie ostrym,

musiano pomnożyć liczbę pulsowania krwi mimo skłonność chorego do transpiracyi. Opium jest szkodliwe w tym, iż powiększa cyrkulacyę, a tym samym sprawę może spadek materyi, która jest przyczyną choroby na głowę, lub pierś i. t. d. Jednakże w przypadkach największych bólów i gdy z ich okrucieństwa ziodzi się gorączka, można przepisać opium. Używanie tego jest jeszcze bardzo skuteczne przy sehyku choroby, jeżeliśmy go wprzód poprzedzili lekkiem purganssem, lecz wstrzymać się od niego należy w ten czas, gdy materya zbytecznie jest rozrzedzona.

Fomentacye i kąpiele ciepłe wielkim podlegają ostrożnościom, gdyż one bardzicy jeszcze mogą rozrzedzić krew; pomocy te nie są użyteczne, iak tylko ku końcowi po wyprożnieniu przyżwoitych. Niekiedy boleści cudownym prawie sposobem zoftały uśmierzone, kąpielami ciepłymi, iako o tym doczytać się można w *Radach dla Pospolstwa, sławnego P. Tyfot.*

Używanie topików miane jest w ogolności za podeyrzane, kamfora ma swoje uzytki, lecz wystrzegać się bardzo należy roztwarzania iey w spirytusie winnym, ażeby nie powiększyć spazmów; bardzo jest zaś pożyteczna, jeżeli będzie roztworzona w oliwie. Topika przyciągające, irytujące iako to synopizma i wezykatorye, bardzicy są używanemi na sprawowanie rozwolnienia materyi, zewnątrznie.

RUMATYZM KRONICZNY.

Rumatyzm kroniczny napada i wraca się w pewnych czasach, ten zaś prawie jest bez wszelkiej gorączki, nabrzmiałość mnię bywa zna-

czna, boleść nie stała i ta wiele ma podobieństwa do bólów kataralnych, wyjąwszy iż nie ma innych znaków właściwych tej chorobie. Postrzegano niekiedy wzroszące się na rozmaitych częściach gruczoły miękkie koloru skóry, albo też nieco czerwone, wystające, mające kształt polkuli, obiętości orzecha, nadewszystko zaś w otłobach pletorycznych, i niewiaściach, które niedoświadczała upławów.

Można naznaczyć dwa pryncypalne gatunki rumatyzmu kronicznego, jeden wodnisty, który potpolicie postrzega się na ludziach temperamentu wodnistego, i ślegmatycznego, i ten zwykł następować po zadawnionych wrzodach zagojonych nieprzyzwolicie, drugi, który pochodzi z włośney ognistay w krwi.

W rumatyzmie kronicznym wodnistym, bardzo mało należy krwi puszczać, gdyż powiększyłoby się przez to jeszcze bardziej wyniszczenie chorego. Antimonium crudum dwa razy na dzień używane, od pięciu aż do dwudziestu gran jest lekarstwem wybornym. *Tynktura guaiaci volutis*, opłana w sztuce aptekarskiej Londyńskiej może być szkodliwa w tym, iż ona zbyt często może sprawić purgans, a przez to zatamować tę tak potrzebną transpiracyę. Gdy boleść jest gwałtowna, i uporczywa, jeżeli od dawnego już czasu dręczy części dolne ciała, iak jest n.p. osiśhium albo coxyx, i gdy chory jest temperamentu otwłego, można podług *Hoffmanna*, użyć trzodków chmiznych, topących, iak jest mercurius dulcis, praecipitatum konieczne otrzymane podług prawdeł sztuki, i regulus lekarSKI waynshzynu, którego przydać można do dekokcyi potnych. Mydło iako radzi *Pringle*; dane w

znaczney dozie, może także bydź bardzo użyteczne. P. *Dowers* lekarz Londyński zaleca proszek narkotyczny, i dyaforetyczny razem; nemożna mu atoli przypisać leczenia radykalnego dla niedostatku ostrożności ochraniających od przystępu powietrza. Chcąc wzbudzić pot łagodny, rozwalniający, radzą niektórzy użyć misky następującej.

Weź <i>Spirytusu de mendererus</i> ,	uncyi	$\frac{1}{2}$.
<i>Opium cicloniatum</i> ,	grany	4.
<i>Syropu merkuryalnego</i> ,	uncyi	4.

Zmieszay i daway po łyzeczce do zażywania co dwie godziny.

Pewien Angielski lekarz przepisywał w reumatyzmach uporeczywych, mieszankę z pięciu gran merkuryusza słodkiego, i jednego grana opium końcem wzbudzenia siliwacyi, a gdy ta dora nie wystarczała powiększał ją aż do siliwacyi przez dwadzieścia trzy dni, i tym sposobem przychodził on do uleczenia doskonałego, które się mu wybornie udawało.

Wezykatorye są bardzo skuteczne na wstrzymanie częstego powrotu tych paroxyzmow; lecz te należy odnawiać iak tylko wyschną, zubożni, ażeby natura nie obrocila ich w nałogi. Tarcia flanelą, elektryzacya, łaźnie, kąpiele i wody Thermalne odiają się bardzo dobrze, kąpiele byle były użyte po wyprożnieniach należytych, mogą się stać pożytecznemi; łaźnie atoli czyli kąpiele pary, są bardziej zalecane, gdyż te usmierzaia spazmę męczynię żadney nie przyzwitości w rozrzedzeniu krwi.

Drugim gatunkiem reumatyzmu kronicznego w którym przemiana rozciekow pokazuje się

widocznie jest ten, który się przydarza po pleurze albo affekcyach melancholicznych, i szkorbutycznych; kąd dziełemy go też na trzy gatunki na pletoryczny, melancholiczny, i szkorbutyczny.

W rumatyzmie pletorycznym, ponieważ ie-go przyczyna jest zliadnienie się rozcekow pochodzące z pełności naczyń, można w początku zaraz puścić krew z kilka razy. Nietrzeba atoli w tej mierze postępować przykładem niektórych lekarzy, którzy mają śmiałość wypuszczać ją *usque ad animi deliquium*. P. *Uffroi* upu-
lzczał aż do dwudziestu funtów krwi w jednym albo dwóch dnach, a potem chorym przepisywał dyetę białą; każdy widzi iak sposób postępowania taki jest niebezpieczny; puszczenia krwi tak znaczne ogabcają krew z iey istoty; i oprócz tego może się ona jeszcze stać przyczyną zepłucia się iey w pierwizkich naczyniach, niezważając jeszcze na to co w tej mierze kominocya sprawić może. Najskuteczniejszemi są efflencya burztynowa, i woda wapienna preparowana z skorup ostrzygowych. Wystrzeżać się należy odpornych, i dyaforetycznych zbyt mocnych, któreby mogły posunąć rumatyzm do wnętrzości, i stać się tym sposobem przyczyną gorączek ziadliwych, i innych chorob ciężkich.

Rumatyzm melancholiczny nie wymaga lekarstw potnych; są one nawet bardzo w nim szkodliwe podług *Bagliviego*. Potrzeba w tym gatunku używać raczej temperujących, bulionów chłodzących, roztwarzających, wod z Wals, Yeuzet, i serwatki; można nawet probować kąpieli zimnych.

Rumatyzm szkorbutyczny jest bardzo pospolity w przyległych okolicach morzu, podług

Hoffmana; bierze on swoy początek z pokarmow ciężkich i słonych, z życia próżniackiego, i sedentaryi, z grubości i wilgoci powietrza, i długiego smutku. Rumatyzm ten bywa zawsze złączony z szkorbutem, albo przynajmniej po nim następuje. W pierwszym razie chory daleko żywszych bolow doświadcza w nocy niż we dnie. Bole te przenoszą się ustawicznie z jednego miejsca na drugie, naybardziej zaś dotykają krzyże, członki, i golenie. Gdy nogi nabrzmieją daie się to czuć aż w pierśiach, i sprawuje trudny oddech, który za namn cyfzą śatygą bardziej się ieszcze powiększa. Chory doświadcza osłabienia w całym swym ciecie; dolny brzuch się wyciąga, i wzdyma, twarz błednieje i nabrzmiewa, chory stale się ociężałym, doświadcza bolu w uszach i pierśiach.

Jeżeli boleści nastają po szkorbutcie, tedy one wyiawiają się po uleczeniu pierwszey choroby. Rumatyzm ten bywa także pedogryczny, i kroniczny. Członki bywają bolesne, i zdrętwiałe: obydwie te gatunki rumatyzmu wzmagają się bardziej gdy chory poruży się z miejsca; znakami ich są plamki na goleniach. lecz usta w nich bywają zdrowe. Naylepszymi frzodkami, które w tej mierze mogą być użyte, są ciała te, które mają własność roztwarzającą i łagodzącą, takimi są infuzye anty-szkorbutyczne osłodzone syropem limoniowym, albo zaprawione emulsyą z żader słyżek śolnowych; serwatka zaprawiona na lekki kwaszek tamaryndami, albo zmieszana z sokami anty-szkorbutycznymi; mleko krowie zmieszane z wodą Spaską, albo Selterską. Trzeba ieszcze frzodki te wspomagac umiarkowaniem życia przyzwoitem, które zależy na pokarmach z wy-

działu roślin, wstrzymaniu się od mięsa, rze-
czy słonych i t. d. Gdy zapomocą tych frzod-
kow zmniejszy się nieco bole reumatyczne mo-
żna na utwierdzenie uleczenia użyć wina an-
tyfzkorbutycznego następującego.

Weź Korzeni Chrzanu dzikiego, uncya 1.

Lopianu, uncyi $\frac{1}{2}$.

Triss Florenckiej, drachmy 2.

Liści koniczyny wodney,

Cykoryi leśney,

Warzęchy,

Weroniki wodney,

Rzeczuchy zrzodlaney,

Czonsuku (silliaire)

Szczawiku, każdego po uncyi 1.

Mocz to posiekawszy wprzód drobno w trzech
kwartach wina białego na zimno, przez dwa-
dzieścia cztery godzin; a potem przecedź przez
płotno.

Zażywa się tego wina zrana dwie szklanek,
w dwie godziny, lub więcej jedna po drugiej,
i jedna szklanka po srawieniu obiadu.

Puczenie krwi jest szkodliwe w tym gatun-
ku; agitacya zaś obojliwie konna, bardzo po-
maga.

Gdy bole dotykają jedną tylko część ciała,
można na nie przyłożyć sementaeye z wylugo-
wania popiołu polpolitego, w którym należy
gotować kwiaty rumieniowe i bżowe, liście pio-
łunowe, i ruciane z skoikami limoniowemi.

Wezykatorye są niebezpieczne i mogą spra-
wić gangrenę.

P. *Raulin* Lekarz, wezwany był na danię swej rady, do jednego siedmudziesięt letniego starca dotkniętego reumatyzmem gwałtownym w obydwóch goleniach, od sześciu miesięcy, który miano za podagrę, i który był uparty na wszystkie frzodki takich tylko używano. Sławny ten praktyk uznał rozrządnie, iż chory ten mieszkając blisko morza dotknięty był reumatyzmem szkorbutycznym; bardziey go ieszcze w tym miemianiu utwierdziły planiki koloru sielowego, które się pokazały były na udach. Przepisał mu więc soki antyskorbutyczne roztworzone w ferwatce, likwor mineralny *Hofmana* i *Laudanum liquidum de Sydenham*, na uśmierzzenie bezsenności. Po paru dniach używania tych lekarstw, bole się uśmierzyły; wkrótce potem już tylko bardzo lekko dolegały chorego, i to bardzo rzadko.

Jest ieszcze gatunek reumatyzmu, który zowią podogrycznym, który się stanowi już w członkach, już w częściach mięsistych. Wymaga on zatym frzodkowi skutecznych na obydwie te choroby; niekiedy reumatyzm ten następuje po podagrze nieśfalej, a napaśtowania jego przymuszają niekiedy chorego do bawienia się łóżkiem przez cały miesiąc, tak iak w chorobie ostrej; złączony on bowa z gorączką; chory doświadcza bolow w stawach, nogach, kolanach, głowie, pierśiach, udach, i częścicach końcowych, razem albo poedynczo; niekiedy znowu choroba ta bywa kroniczna, nieśfala, bez gorączki, i pieczenia; już niekiedy dotyka pewną tylko część tamui.e w niej, transpiracyą; wychudza chorego, robi palce zdrętwiałemi i bezwładnemi nieco. Można w tey mierze udzielić ratunku, dając tyzanny lekko po-

ne z drzewa gwaiakowego, i kiny, serwatkę i wody thermalne siarczyście z Bareges i Rennes &c.

Co do topików służących reumatyzmowi miewscowemu: można użyć wody roślinno-mineralnej P. Grulard, nadewszystko zaś żelaznik utarty bardzo jest zalecony. Siadła niedzwiedziego, ludzkiego, i t. d. udaigdję także bardzo dobrze. Hoffman radzi liniment następujący:

Weź Siadła ludzkiego, uncyi 2.
 Balsamu Peruwiańskiego,
 Olejku goździkowego . po drachmy 2.

Zmieszaj to i zrob liniment podług prawideł sztuki.

Następujący, który Hoffman nazywa swym linimentem nerwowym jest podług niego bardzo skuteczny:

Weź Wody Anbalskiej, uncyi 2.
 Balsamu Peruwiańskiego, drachmy 2.
 Starcy dryakwi, drachmę 1.

Mocz to a potym w, staw na dygestyę nakoniec przyday:

Essencyi szafranowej,
 Bohrowego stroin, każdego drach: 2.
 Kamfory, drachmę 1.

Zrob z tego liniment, którym często smarować będziesz część chorą.

Tralles świadczy iż był uleczony z bólu reumatyzmowego, który go dolegał w łopatce,

przez przyłożenie na część dotkniętą synapi-
zmow, co sprawiło eryzypelę, która natych-
miast przyniosła choremu zdrowie. Wielkim e-
szcze lekarstwem jest rufzanie powolne a usta-
wiczne częścią dotkniętą.

RUMIEN, (Bot:) *Chamæmelum vulgare*.
chamomilla, *leucanthemum Diofcoridis*. *An-*
themis math. Jest to rodzaj roślin małych
kwiatki promienne, których miska złożona jest
z wielu kwiatków żółtych, a korona z pol kwiatków
białych, zawartych w kożuchu łuszczkowatym.
Kwiaty te wyrastają pojedynczo na wierzchoł-
kach łodyg. Łutki ma bardzo szczupłe, i bar-
dzo delikatnie poskrzyżowane. Łod. gi gradowate,
i gałęziste; korzeń szczupły i nitkowaty.

W sztuce lekarzkiej używają się dwa gatunki
rumienia; jeden nazwany rumieniem *Rzymskim*
i drugi zwany *pospolitym*. Pierwszy atoli ma
większą zaletę niż ostatni. Roślina ta bardzo
jest pospolita rośnie po polach i między zbo-
żami.

Rumień Rzymski ma zapach aromatyczny,
mocniejszy i przyjemniejszy niż inne tegoż
samego gatunku. Ma on w sobie wiele począt-
ków dzielnych, i wiele oleju subtelnego i isto-
tnego, od których wszystkie swe właściwości po-
siada. Jest on rozwalniający, uspokaja wiatry,
i antyspazmodyczny. Przepisują się jego wierz-
cholki w infuzji, w kolkach wietrznych, i re-
fretycznych, w kardyalgii, affekcyach hipokon-
drycznych, i macicznych, w bólach spazmody-
cznych, i konwulsyjnych, i febrach przestanko-
wych. Niektórzy autorowie zalecają go na u-
śmierzenie bólów, których doświadczają nie-
wiasty ciężarne, przed i po poroku; inni zale-
cają

całą wodę pędzoną z tej rośliny, równie iak i przykładanie na boki w pęcherzu wieprzowym dekokcyą ciepłą z tej rośliny w pleurze; dekokcyą i infuzyą rumienia skutkowała także po kilkakrotnie na wole.

Można ieszcze używać rumienia iako lekarstwa zewnętrznego, we wszystkich tych przypadkach, w których potrzeba uśmierzania, ułagodzenia, i zmęczenia. Wchodzi on do enem; i kataplazmow; użyteczny jest wapor z niego, równie, iak i kąpiele z wody, w której on był wprzód warzony. Dany w enemie, rozpędza wiatry, i uśmierza bole kolek, przyspiesza upławy miesięczne, i leczy ich zatrzymanie, popędza upławy białe, i uśmierza bole nefretyczne. Kąpiele i naparzania z rumienia mają także skutki pomyślne w bólach reumatycznych i podagrze, tudzież w guzach inflamatycznych albo limfatycznych.

Kataplazmy i fomentacye z tej rośliny zrobione, rozpędzają stwardniałości, i nabrzmiałości pierśi, gdy mleko nie ma w nich wolney cyrkulacyi; przykładają je także na nabrzmiałości członków, na hemoroidy, które nie płyną, a dolegają, na stawy nieruchawe, albo też wiązania wyschłe. Tu wiedzieć należy, iż rumień Rzymski działa dzieląc i umacniając; popłoty zaś miękcząc.

Olejek, który się otrzymuje z rumienia, ma wiele własności; nie używa się atoli w sztuce lekarskiej iak tylko tego, który się otrzymuje moczając kwiaty rumieniowe w oliwie. Oliwa ta jest miękcząca i ulżywiająca. Używa się jej iako linimentu, w kolkach gwałtownych nacierając tą oliwą brzuch rozgrzawszy ją wprzód. Smarują się także nią członki dotknięte podagrą.

w czasie samego Paroxyzmu; napaia się nią bawełna, i przykłada się na hemoroidy zapalone; albo też na obłazenia bolesne skóry. Wechodzi ona także do enem rozwalniających, i laxujących. Dozą iey jest dwie do trzech uncyi. Dozą zaś wierzchołkow rumieniowych do dekokcyi jest od poł do iedney garści do każdego funta wody.

RUPTURA, (Chir.) Dawni nazywali rupturą opadnienia czyli kily. *Zobacz KILA.*

RUTA, (Bot.) Jest to rodzaj rośliny, ktorey kwiaty układają się w różę, złożone pospolicie z czterech listków, wklęsłych, i wyrastających do koła; słupek iey wyrasta z poszrodka kielicha, a potem się zamienia w owoc okrągły, składający się bardzo często z czterech komor, przypierających do iedney osi; owoc ten zamyka w sobie nasionka małe pospolicie kształt riciu albo litéz gramafty. Liście iey podzielone są na rozmaite odcinki, małe obdlużne, mięsiste, kosmate, dosyć grube, koloru zieloności morskiej, wyrastające po parze.

Roślina ta pulecza łód, gi nakształt krzewin, na trzy lub cztery stopy wysoko; cała zaś roślina wydaje zapach bardzo niemily, smak ma ostry i gorzki.

Dwa pospolicie naznaczają gatunki ruty: ieden, który zowią rutą ogrodową, i drugi zwany rutą wielką dziką; lecz te nie mają między sobą żadney istotney różnicy.

Ruta bywa używana skutecznie w affekcyach macicznych, popędza ona i przywraca dzielnie upławy miesięczne. Sok ruciany używany na czczo, jest wyborym lekarstwem na robaki; jest

on nawet skuteczny na utrzymanie skutków zarazy powietrzney; konserwa ruty jest także równie skuteczna w podobnych okolicznościach. Dekokeya z liści ruty, daje wyborne płukanie, na oczyszczenie dziąseł skorbutycznych, i w ospie. Oliwa, w ktorej moczone były liście ruty uchodzi za skuteczną przeciw robaczną, infuzya z nich bywa także używana w ukąszeniach od psa wściekłego; i w tym przypadku, skutki icy są niezawodne. Też same liście wchodzą jeszcze do octu czterech złodzieiów.

Dozą tych liści w proszku jest od iednego szkrupułu aż do poł drachmy do infuzyi, a do dekokeyi zaś bierze się ich iedna lub dwie szczypty do półtory kwarty wody, lecz ona daleko więcej ma właściwości w tynkturze wyciągnięney za pomocą siałego białego w.na.

RUTKA PTASIA, (Bot:) Naznaczaią powszechnie siódmiu do ośmiu gatunków tej rośliny; lecz gatunkiem, który ma największe użycie, czyli raczej, którego użycie jest tak rozległe i powszechne jest rutka ptasia szklepowa, którą Botanści swym językiem nazywają: *fumaria officinarum* & *Dioscoridis flore purpureo*; *fumaria purpurea*; *fumaria vulgaris* &c.

Lodygi tej rośliny wyrastają bezśrednie od korzenia, i są zielone, cienkie, słabe, soczyste, czerwone, i koline od do u, okryta jest wielką bezbą liści subtelnie postrzyżonych.

Na wierzchołkach icy lodyg wyrastają długie kłosa kwiciste, kwiaty te od spodu mają kolor białawy. u góry zaś purpurowy, dość są podobne do kwiatów iarzyńnych, mające przyrosty młeczyk w części spodniej, i kłup w

Z i j

ślimym szrodku kwiatu. Z kwiatow tych formie się po iednym tylko ziarnie okrągłym.

Rutka ptasia ma smak gorzki, i dla tego nazwano ją *żółcią ziemną*. Rośnie ona wszędzie po polach, i ziemiach uprawnych; kwitnie w Maiu. Cała jest używana w sztuce lekarskiej. Przez rozbiór Chymiczny otrzymuje się z rutki ptasiej obficie, sol lotna, stała i ługowa, i oleiek bardzo gęsty.

Wszystkie te pierwiastki nadają tej roślinie własności laxującey, dyuretyczney, i skuteczney w zatwardzeniach; wchodzi ona za lekarstwo bardzo skuteczne we wszystkich chorobach kronicznych, iak jest melancholia, kachexya i puchlina, a nadewszystko w affekcyach pochodzących z korupcyi limfy, iak jest świerzb, szkorbut, parchy, franca, i inne choroby skorne; ponieważ ona ułatwia cyrkulację krwi, i oraz rozpędza to wszystko, co sprawiać może iaką zawadę w wnętrznościach wzbudzając albo też ułatwiając rozmaite odchody.

Dla tych to przyczyn podług *Hoffmiana* (*de præst: remedi: domest.*) roślina ta miana jest za bardzo skuteczną na oczyszczenie krwi, i limfy, i trudno jest znaleźć roślina inną, ktoraby iey w tych przymiotach wyrównać mogła, równie iak i na utrzymanie tęgości części wewnętrznych.

Rutka ptasia czyści ieszcze żółć, i humory; lecz na ten koniec potrzeba iey używać w znaczney dozie. Używana także bywa iako potna; i z tej to przyczyny przepisują ją w francy, i powietrzu morowym, albo ją też mieszaiają do dryakwi *Andromackiej*.

Sok albo woda pędzona z rutki ptasiej, uchodzi za skuteczną na rozpedzenie cimenia się w oczach.

Przepisuje się sok albo effencya z rutki ptasiej w serwatce przez kilka dni ciągle w affekcyach melancholicznych (*atrabilaires*). Przyprawą nayspospoliciej na ten koniec używaną; jest gotowanie przez czas krotki garści tej rośliny w polkwarty tego likworu.

Soku rutki ptasiej przepisuje się od dwóch uncyi, aż do szesciu. Inuzyi w serwatce zawiera się naraz sześć, dzieląc aż do dwunastu uncyi. Dozą wody z niej pędzonej jest jedna lub dwie szklanki. Syropu prostego dwie lub trzy uncye w tvzanniu. Chcąc syropu złożonego z rutki ptasiej użyć na purgans dla chorego bierze się go na ten koniec jedna albo dwie uncyi; wyciągu zaś od jednego skrupulu aż do jednej drachmy.

Rutka ptasia wchodzi do elektuaru *de psyllium*, do konfektu hamech, i do syropu złożonego z cykoryi.

RYMA, (Szt: Lek:) Jest to fałszywa inflamacja, która dotyczyć może wszystkie części ciała, najczęściej się atoli stanowi w nosie w częściach składających szkielet albo w pierśiach. W tych przypadkach widzieć się daie nabrzmiałosc znaczna w części uszkodzonej, jest ona bardziej czerwona niż zwyczaj, czuje się w niej porażenie rownie niezwyklayna i nieciężka boleść. Niekiedy formuje się suppuracya powolna, i złych przymotow: ta fałszywa inflamacja odmieniając swą naturę z kataru, kto y zdawał się być lekkiem, zamienia się w perypneumonię, po której następuje gangrena.

Są katary gardłowe, pierśiowe i błony pituitaria. Bywają niekiedy w wątrobie, w nerkach, w pęcherzu macicy, żołądku, i kiszka. Choroby te są prawie zawsze epidemiczne, i panują nadewszystko pod czas zimy, i wiosny wilgotney. i dżdżystey, w ktorey rzadkie bywają pogody. śniegi zaś i deszcze bardzo częste. Bywają one także niekiedy łagodne, i nie czynią żadney obawy; lubo widziano iż pomiędzy pospolstwem wielkie robiła spustoszenie. Taka była choroba, która panowała w Paryżu pod czas wiosny w roku 1766. 1767. którą nazywano biegunką.

Gdy katar osiędzie na dnie nosa, nazywają go na ow czas *corize*, katarzem muzgowym; zaś katarzem pierśiowym *Rheuma* gdy nim dotknięta jest pierś.

Ryma stanowiąca się w gardle różni się od skwinancyi w tym, iż w skwinancyi nabrzmiałość bywa mnięj znaczna; a boleść żywfza; że skwinancya jest inflamacją prawdziwą, a zaś katar jest inflamacją fałszywą złączoną z odechodem o którym mowimy kłesley i zsiadley. Ryma gardłowa nie zawsze bywa poprzedzana od nosowey; ta jednakże bywa poprzedniczą dla drugiey, która potym przechodzi do pierśi, taki jest porządek i postęp tych trzech gatunkow rymy.

Przyczyna dla czego katar bierze swoy początek od nosa jest ta; iż członki ten włączony jest bezśredniey na działanie powietrza niż członki inne. Oddech wciąga ten płyn do nosa; który w tym momencie dotyka błonę pituitaria, i przesyła do niey wrażenia zimna lub zarazy, jeżeli nią jest obciążony. Ponieważ zaś błona ta pawłoczy gardło i pierś,

nie jest więc rzeczą dziwną, że choroba ta przechodzi z jednego do drugich.

Przyczynami najpospolitszymi rymy są nie umiarkowanie powietrza, przeyscie nagłe z ciepła do zimna, wstrzymanie transpiracyi nie w deczney, upławu międzecznej, hemoroid, apertury, i. t. d. Początki ostre, i kwaśne, które zgęszczaią limę, skłonność do inflamacyi, z lekkim zatknięciem: osoby mające żóładek słaby, skłonność skorbutyczną, wołowatą, francowatą, albo swerzbową, kakorhimicy, i ci którzy prowadzą życie gnuśne, bardzo są skłonni do rymy.

Nie atoli niemał sposobniejszy do sprawienia rymy w głowie jak narażanie się nagłe na zimno wyszedszy z łóżka. Doświadczenie uczynione w miasteczku Marcu roku 1769. zaledwo nas nie kosztowało życia. Dzien Wielkanocny w tym roku był dzużyfity i zimny. Wiele osób porzucało już było swe suknie zimowe, gdyż pierwśże dwadzieścia dni marca były bardzo piękne, i pogodne. Rozumiałem więc, mowi autor tego Dykeyonarza, iż w dzień Wielkanocny można było umyć twarz wodą nieleconą, iakoż umyłem się był zimną. Wyszedłszy więc z łóżka, pory były otwarte, zimno ścisnęło nagłe organy transpiracyi, i od tego momentu mator a przeddechowa szukaiać wolnego przeyscia, zaczęła mię dolegać.

W cztery godziny potym tegoż samego dnia toiest dwudziestego izolliego Marca, napadła mię była febra z drżączką po czym nastąpiła gorączka piecąca; nastąpiły potym wonity, prawa strona nosa zaczęła nabrzmićwać, i nabyla czerwoności żywey, i piecącey; niemożem pusić krwi, aż nazajutrz, z przyczyny

womitów, nazajutrz więc puszczono mi krew z ręki z tejże samej strony będącej, co i część nosa zapalona, lecz to powiększyło je jeszcze, powtórzono jeszcze drugi raz puszczanie krwi w wieczor, i niemożna już było więcej razy powtarzać tej operacyi z przyczyny osłabienia którego mię nabawiła ta choroba.

Głowa atoli wzręła się znacznie, i ledwo w reszcie z członków moich pozostał kształt kształtu człowieczego. Pewien lekarz który na ow czas w Paryżu używał tej flawy iakiej zysku ią talenta, i zasługi, przepisał mi enemy kilkokrotne, wewnątrz zaś przepisał mi antyslogifium tego starania, i przezorność usmierzyły te przypadki, i natura swe uleczenie okazała dwiema obfitemi hemoragiami, szóstego dnia choroby. Powróćmy już do naszego przedmiotu.

Ryma mozgowa czyli katar nosowy okazuje się przez zatkanie i ciężenie głowy, świerbienie w nosie, kichanie, płynienie humoru wodnistego osirego, i ziącego, który toczy często nos, i wargi; czuje się ból głowy, a nade wszystko około wstępu wstępu ponieważ błona pituitaria powłoczy tę wstawę. Chory traci apetyt, wszystkie potrawy dla niego zdają się być bez smaku, ponieważ organ smaku jest niby zalany wodnistością, która zalewa wszystkie części głowy; w czasie tym zażęga się gorączka, lecz ta nie długo trwa, i najczęściej czterdzieści ośm godzin; oznacza się ona z siły pulsu, chorzy na ow czas są niepokojni, i mało śpią; ton ich głosu odmiennia się, i mówią przez nos

Sposób leczenia rymy mozgowej powinien się odmienniać podług okoliczności, i konstytycyi

chorego. Gdy Symptomata są słabe dosyć jest trzymać się ciepło, i zachować ściśle umiarkowanie wżyciu, nie jeść nie rozgrzewającego, strzedz się zimnego powietrza, pić ciepło i używać agitacyi, ażeby przywrócić przeddech.

Lecz jeżeli przypadki są ciężkie, jeżeli zatłoczenie, gorączka i drżączka są znaczne, trzeba się starać uprzedzić inflammacye puszczaniem krwi mniej lub więcej razy powtórzonym według potrzeby, zażyć jaki lekki purgans, a nawieczor ieden skrzupuł dryakwi. Za napoy ordynaryiny przepiszę się jaki rozciek łagodzący, i zdolny na wzbudzenie przeddechu.

*Weź Kwiatow podbiatu malwy i dziewanny,
każdych dobrą szczyptę 1.
Lukrecyi, drachmy 2.*

Mocz to w wodzie pospolitey wrzącey, i ośłodź ten rozciek syropem skalney rutki.

Nadewszystko zaś starać się należy trzymać wrozwołnieniu żołądek enemami, podać im potrzeba kiedy niekiedy rzeczy wzbudzaiące kichanie zmięszane z tabaką, ażeby wzbudzić irrytacyą błonki pituitary, i wzbudzić tym sposobem plynienie z nosa śmarkocizny, wciągając także powinien chorv nosem wapor z octu łanego na rozpaloną do czerwoności patelę; zalecają ieszcze wapor z proszku następującego:

*Weź Jak naylepszey kamry zmielney i ztartej
na proszek iak naydelikatoieyszy,
drachmę 1.
Kwiatow konwalii suchych i startych na
proszek, drachmy 2.*

*Weł. Liście betoniki podobni z suchych i star-
tych, drachmy 1½.*

Cukru startego na proszek, drachmy 2.

Rzucnąć należy proszek ten na żelazo rozpa-
lone w ogniu, i wapor z niego wychodzący w
ciągnąć nosem. Można także proszek ten zaży-
wać nakłztalt tabaki. Gdy się ryma murgowa
nieco ulagodzi, przepiszę się choremu purgans dla
zakończenia uleczenia całkowitego

Przeyscie kataru z nosa do mozgu jest bardzo
krotkie. Metastazys ta jest sprawą dwudziestu
czterech godzin, w trzech dniach zaś przenosi
się do pierśi. Gdy humor katarowy osiadzie w
gardle; głos zniżyć się musi, chory czuje piecze-
nie nadzwyczajne w gardle, część ta nabrzmie-
wa, staje się dolegającą, i zapaloną; jest to ga-
tunek skwinancyi: owizem choroba ta miałaby
wszystkie charaktery skwinancyi. gdybyśmy
wcześniej niewiśrzywiali tej wzmaganą się.
Puszczenia krwi są w tej mierze największą,
pomocą, przepiszę się napoje łagodzące, jakim
jest tyzanna, ktorey przepis podaliśmy wyżej,
mówiąc o rymie mozgowey, albo inna iaka te-
goż gatunku; użyć potrzeba płokań rozwałnia-
jących z wygotowania korzeni ślazu, lukrecyi,
ięczmienia, fig i syropu ślazowego; purgować
także należy często kaslę w przeciekach kaza-
wszy ją ugotować w wodzie pospolitey: wrzu-
ci się potym do wygotowania dwie uncyi man-
ny, i jedna łyżka wody ciepłej, w ktorey roz-
tworzone w przod były dwa grany tartari eme-
tici. Poda się ten napoy kilka razy: ma on
dwoiaki pożytek, iż wzbudza stolce, i sprawu-
je womity, womity zaś sprawują zbawienne
skutki w katarze po ulagodzeniu inflamacyi.

Odmienia się na ow czas płokania, i ponie-
 waż już nie idzie, iak tylko o umocnienie ię-
 zyczka, i części iemu przyległych, chory więc
 płokać sobie będzie gardło mieżzaniną następu-
 iącą.

Weź Wody bizopowej,	uncvi	2.
<i>Spirytusu wina rektyfikowanego,</i>	uncyą	1.
<i>Spirytusu warzęchy,</i>	uncyi	$\frac{1}{2}$.
<i>Spirytusu soli ammoniakiey,</i>	skrupuły	2.
<i>Proszku z korzeni zębownika,</i>	drach:	1.
<i>Miodu prasnego,</i>	uncyi	4.

Zmieszay to, będziesz miał płokanie do uży-
 wania na zimno.

Płokanie to sprawi skutek oczekiwany. Ono
 uwolni gruczołki gardzielowe od śluziny kleio-
 watey, i gęstej, która w nich osiada, ekre-
 cya ta okaże się w krotce, i wszystkie sympto-
 mata zgina.

Jeżeli mimo te lekarstwa inflamacya state-
 cznie trwa, jeżeli chory czuje zawsze iedna-
 ki. pieczenie, i boleść w gardle, nie należy się
 ociągać z przyłożeniem plastru wezykatoryi-
 nego na kręzel albo też na tęż samą część,
 ażeby tym sposobem ściągnąć ten humor ze-
 wnątrz. Przepisze się także razem choremu
 purgans, napoje łagodzące, i płokanie wyżej
 przepisane.

Gdy katar dotyka samą tylko błonę pituitari-
 am, albo same gardło, choroba ta nie jest nie-
 bezpieczeństwa lecz niedziele się toż samo, gdy on
 pada na pierś. Może się ztąd zrodzić choroba
 moena, i jeżeli ryma ta nieprzemieni się na

perypneumoniją, tedy ona przynajmniej osłabi płuca i przyposobi w nich skłonność do podobnej zarazy za najmniejszą sposobnością, &c.

Ryma pierśiowa poznaje się z następujących znaków, to jest z trudności oddychania, kaszlu, osłabionego głosu, częstego kichania i bólów mięsnych w gardle. Chorzy w początkach kaszlą, lecz niespluwającale; w kilka dni potem spluwają materią białą, i wodnistą: powoli plwociny te stają się coraz zjadliwszymi, a na koniec bywają tak gęste jak te, które bywają w perypneumoniach: symptomata nawet rymy pierśiowej są w słabszym tylko stopniu symptomatami perypneumonii.

Rymy pierśiowe pospolicie niezwykle trwać długo, w osobach dobrej i czerstwej konstitucyi, błędem to jest sądzić podług mniemania pospolitego, iż im potrzeba dozwolić płynąć. Mały bowiem jest tylko krok od tej choroby, do perypneumonii: wiele nawet gatunków perypneumonii nie są czym innym jak tylko rymami zaniedbanemi.

Nie jest rzeczą rzadką widzieć rymy pierśiowe, iako znaki poprzedzające płtyżę, w osobach młodych podległych rymie, którzy mają szyję długą, pierś soczystą i źle uformowaną, głos chrapliwy, i słaby. W wieku zbliżającym się do starości, rymy które często osobę napastują, odradzają się w dychawiczość; w starcach są one już prawie nałogowemi, i właśnie skutkami ich zgrzybiałości. Bardzo się obawiać należy fałszywych ropień.

Szrodki do których się udawać należy w rymie pierśiowej, są: ażeby ułatwić expectorację materii zatykającej kanały krtańowe, i odżywić transpirację. Lekarz Hales, dowiódł swe-

mi doświadczeniami, iż to co dziennie wyziewamy z płuc, wynosi do dwudziestu dwóch uncyi. Każdy zatem widzi iż gdy ten odchod zatrzymany będzie przez zimno pod ten czas zapelnia naczynia płucne, i sprawia w nich zatkania: tkanka komorkowa się wzdyma, a tym samym naczynia powietrzne ściskają się i kurczą, i tracą swą naturalną objętość; z kąd pochodzi trudność w oddychaniu, niespokojność i boleści.

Leczenie rymy pierśowej zacząć należy od zalecenia choremu, ażeby się trzymał ciepło, i mało używał pokarmów; żyć on tylko powinien pokarmami lekkimi, iakimi są rosółki, polewki, klaki ryżowy, ięczmienny, i t. d. Za napoy ordynaryiny mieć powinien tyzannę z rołki ptasiej, kwiatow maku polnego, dekokcyę z otręb wraz z miodem; cukier, albo syrop, ptasiej rutki, apozem następujący może także sprawić skutki pomyślne:

Weź Otręb,

garści 2.

Gotuy je w trzech kwaterkach wody, poki się trzecia część niewygotule. Odstaw naczynie od ognia, przecedź i przyday do wygotowania:

Kwiatow maku polnego i podbiatu po

szczypcie 1.

Liści rutki ptasiej,

garść 1.

Mocz to wraz przez kwadrans, a potym ieszcze roztworz:

Syropu diacodium,

uncyą 1.

Powtarzać należy tego apozemu przez kilka dni i nie pić nigdy iak tylko ciepło. Częstożkroć ostrożności te same przez się wystarczają na uleczenie ralkowite rymy, zwłaszcza w osobach młodych, otyłych, i dobrej konfitytucyi.

Lecz jeżeliby kaszel był ostry, suchy, i bole żywe; jeżeliby chory doświadczał pieczenia pająłającego; jeżeliby oraz niemógł sypać a był temperamuntu mocnego; potrzeba mu kilka razy puścić krew, ażeby zapobiedz inflamacyi; przypiszą się mu także tyzanny rozwalniające, korzeni słazowych kwiatów malwy, podbiału, i siarkowych; podadzą się mu oraz ulepki z syropow słazowego i siarkowego, do których na wieczor przyda się także syrop grzybieńcowy, albo maku białego.

W czasie rymy wystrzegać się z pilnością należy wiatrow przeciwnących się, i wieczornych. Trzymać się należy ciepło zwłaszcza ku wieczorowi gdyż w tym czasie kaszel zwykły bywać częstszy i mocniejszy. Należy także okryć należycie głowę, i przyłożyć na pierś, napiersniki kańtorowe, albo też flanelowe. Nie należy się zbyt wiele obciążać tukniami, ale tylko prześcierać należy na takich, któreby wyścierały na utrzymanie ciepła umiarkowanego i mogły wciągać w siebie wilgoć, iutracie nie mają przymiotow dopełniających obydwóch tych zamiarow.

Rymy padają częstożkroć na kiszki, lub pęcherz albo też inne iakie części, iakośmy powiedzieli na początku tego artykułu. P. *Lieutaud* pierwszy tej affekcyi nadał nazwisko rymy pęcherzowey. W tym stanie postrzegamy wchodzące przez uretrę smarkocizny podobne do tych, które odchodzą nosem, w rymie mo-

zgowey. Materye te łączą się obficie przez otwory (*crypta*) pęcherzowe. Różnią się one od plynienia ropy pochodzącey z wrzodu pęcherzowego w tym, iż w rymie plynienie bywa wodniste i bez żadnego odoru; które gdy pochodzi z wrzodu bywa białe, smrodliwe i gęste.

Sama natura leczy częstokroć rymy pęcherzowe. Gdy te zbyt długo trwają, należy choremu przepisać purgans, i robić mu iniekcye do pęcherza, z dekokcyi roślin aromatycznych; przepisać mu także potrzeba kilka kąpieli, kazawizy w nich wprzód przewarzyć szalwi, rozmarynu &c. i przepisać mu tryb suchy, patrz TRYB. *Linneusz* wspomina iż widział tę chorobę uleczoną samem używaniem cybuli.

Częstokroć humor katarowy pada nagle na płuca, i tak robi oddech trudnym, iż chory jest wniebespiczeństwie zaduszenia się, jeżelibyśmy mu nie dali prędkiego ratunku. I to to zowią katarzem zaduszającym. *P. de Sauvages* utrzymuje iż ta choroba nigdy nie napada nagle ale iż ona ma swe początki i wzmaga się stopniami.

W przypadku gdyby ten atak nie był złączony z inflamacją: kilka gran lekarstwą womitowego (*emeticum*) dane w enemie są nayspewniejszym środkiem, i którego tylko w tej mierze użyć można: wstrząśnienia, które womity sprawniają w całym ciecie, wypędzą z kanałów krtańowych część przynajmniej materyi kłisłej, która przeliskadza wolnemu wciągnięciu; i wyziewaniu powietrza. Po przepisaniu womitowego podaje się także choremu iaki napoy rozrzedza-

iący iak iest oxymel scyllityczny, ktorego przepis iest następuiący.

Weź Miodku Narbonen'skiego bardzo czystego,
funtow 4.
Octu cybuli Moaiskiej (scile:) funty 2.

Gotuy to wraz aż do zsiadłości syropu. Dawać go należy od dwóch drachm aż do poł uncy, na raz. Ocet, który iest załadą tego oxymelu, otrzymuie się mocząc przez czterdzieści dni cybule morskie, w dobrym ociecie, w naczyniu dobrze zamkniętym, i wystawionym na słońce.

Co wieczor kładąc się spać chory zażywać będzie kąsek następuiący:

Weź Mastyku, drchmę 1.
Dyagrydu, i kwiatow martialnych soli ammoniackiej, drachmy 2.
Mydła białego, uncya 1.
Cynamonu w proszku, drachmy 1/2.

Zrob ztego kaski za pomocą syropu pięciu korzeni rozwalniających, ważące po iednym skrupule. Wreszcie należy mu ielcze przepisać purgans, i zalecić ażebym końcem uchronienia się powtornego przypadku, wystrzegł się używać osobliwie na wieczor, pokarmow grubych kleiowatych, i trudnych do strawienia.

RYSA, (Hir:) Jest to nazwisko nadane wszelkiem wydrążeniom wąskim obdłużnym i równym w calej swej rozciągłości, ktore równie należą do czę-

ści miękkiach iak i twardych, też same są
co i złamań. *Patrz ZŁAMANIE.*

Rys otworu stolcowego Rysy te, które
pospolicie zowią *shagadami*, są to małe
rozpadliny w poślasku, pospolicie dosyć
głębokie, niekiedy suche, które także nie-
kiedy łączą z siebie ropę albo materią po-
sokową.

Niekiedy wrzody te złączone bywają z
kondylomami. *Patrz CONDYLOMA.* Nie-
kiedy ieszcze sprawia one bole, i świerz-
bienie nieznośne, zwłaszcza gdy humor ię-
derek zmiesza się z tym sokiem ostrym, kto-
ry się cecdzi przez te rysy.

Choroba ta dosyć jest łatwa do rozpozna-
nia na samo spojrzenie.

Przyczyną iey bywa częstokroć ostryść so-
ków pożywnych, które płużą fibry skorne
poślasku.

Może ona także pochodzić z twardości
ekrementow, albo z niedostatku humoru
odwilżającego kiszki, i pośladek.

Na uleczenie rys pośladowych dobrze jest
obmywać je winem kamforowym, albo
też wodą wapienną rozтворzywşy w niey
wprzod nieco soli saturna. Lekarstwo to
bardzo jest skuteczne na ułagodzenie wodni-
stości ostrey, która płynie z tych wrzo-
dow.

Można potym pomyślnie używać. łoiu
koźłowego smarując nim często rysy, i ten
jest w tey mierze bardzo zalecany. Owoż
ieszcze podaliśmy tu liniment nie mniej sku-
teczny na zmniejszenie świerzbiączki nie-
znośney w poślasku.

Weż *Gummy Adragant'skiej*,

Piany srebrney,

Cukru saturna,

Kwiatu fiarki, każdego

po dra-
chmy 1½

Zmięszay to wraz z trochą olejku różanego, i wina, ażebyś z tego mógł zrobić liniment.

Można także dosyć skutecznie dopiąć tegoż samego celu, napaizaiąc część chorą wodą z babki, w ktorey się wprzód przewarzyło nieco hałunu, *Patrz RHAGADY.*

Rysy części twardych Postępowanie w tey mierze powinno bydz takie same, iak w złamaniach, iako pod tym artykułem znaleźć można: przytoczymy tu tylko iedną uwagę tyezącą się zapewnienia się o ich rzeczywistości, co nie zawsze iest łatwym do poznania.

Rysy więc części twardych poznaią się z następujących znakow:

Nayprzód niemożna się dotknąć części w ktorych się uformowały rysy, bez sprawienia nieznośnych boleści.

ado. Formuią się często wraz niemi, narożki znaczne, a niekiedy inflamacya, ropienie, i spruchniałości.

ztio. Osoby będące w wieku podeszłym bardziey iev podlegaią niż inni ludzie, z przyczyny kruchości i suchości ich kości.

Nakoniec część ta w ktorey iest ryś nie może znieść na sobie żadnego ciężaru, ani działania części wyższych.

RYZ (Bot:) *Oriza*, J. B. Mathiol. Jest to rodzaj rośliny, ktorey kwiaty nie mają słupków. Wyrastają one na wierzchołkach tej rośliny, mają kolor purpurowy, i formą okrywki podobnie jak bywają na ziarkach prosa albo bzu. Po opadnięciu tych kwiatów, formą się nasiona obdłużne białe, na poł przezroczyste, twarde, każde z nich otoczone jest błoną żółtawą twardą, dętą, kątową, ostro zakończoną, ziarka te wyrastają wzdłuż łodygi naprzemian.

Liście jego są długie dosyć podobne do płodzikowych; łodygi jego wyrastają wysoko na trzy do czterech stop, są dęte grubsze, i mocniejsze, niż pszeniczne, i ięciemienne.

Korzenie ma podobne do pszenicznych.

Jeden tylko znaiomy jest gatunek ryżu.

Ziarna ryżowe są powszechnie znane, służą one pryncypalnie za pokarm; lecz my mówić tu tylko będziemy o ich własnościach lekarskich.

Ryż jest lekko stężający, jest on oraz i łagodzący, zgęszcza nieco masę humorów, i temperuje ich ostrość. Przepisuje się w tyzannie i mleku. Zalecony jest w suchotach, w phtyzy, hemophtyzy, i dla osób wyniszczonych gwałtownemi hemorragiami.

WODA RYZOWA.

Weź zarść iednę ryżu, wrzuć ją do iedney lub dwóch kwart wody wrzącej, gotuy to przez nieiaki czas, poki się te ziarna nie popadają; nakoniec przecedź ten

Ad ij

rozciek przez płotno lekko ten ryż wyży-
maiać. Woda ta szczególniey iest używana
w płuciach krwi i dyaryach: iest ona ie-
szcze bardzo wyborym lekarstwem we
wszystkich chorobach dziecinnych, zwła-
szcza podczas chorowania ich na zęby.

MLEKO RYZOWE.

Weź dwie uncyi ryżu utrzym go w nie-
ździerzu marmurowym, i tę mękę gotuy w
połtory kwarty wody, poki nie nabędzie
zładości galarety; przecedź potym tę ga-
laretę przez sitko mocno wyżymając, i
schoway w naczyniu szklanym, albo też
glinianym polewanym do użycia.

W gorączkach powolnych, suchotach, i
innych tym podobnych przypaukach, przy-
daia żywkę tę i śmietany do bulionow, które
daia chorym. W kaszlach uporczywych bez
gorączki, pomyślnie czyni skutki ta śmiete-
na ryżowa rozтворzona w mleku ciepłym,
przydawszy ieszcze do niego syropu z skal-
ney rutki, podbiału, albo też koteczkow.

RZADKIEW (bot:) Dwa iey rozroźnia-
my pryncypalnie gatunki; pierwszym iest
*ropa sativa rotunda C. B. rapa mas, rapum
majus*. Kwiaty iey są żółte. lśniące się, o
czterech listkach, po których następuia strą-
czki długie, i kruche pełne nasion okrągłych,
i czarnych. Liście iey są obdłużne wielkie
i szerokie, rozpościerające się po ziemi, głę-
boko postrzyżone, twarde, koloru ciemno
zielonego, smaku roślin iarzylnych, z po-
średzka ich wyrasta łodyga wysokości na

wzrost człowieka, otoczona gałęziami: korzeń iey jest mięsisty, pękaty, okrągły, wielkości głowy dziecinney, iuż większy, iuż mniejszy, koloru zielonego białawego, czerwonego, albo też czarnego zewnątrz; puszcza w ziemię kilka nitek dosyć twardych i białych, siapak ma iuż słodki, iuż ostry. *Plinius* i *Trogus* wspominaią, iż byli świadkami takiey wielkości tych korzeni, iż jeden ważył do czterdziestu funtów, a *Amatus* pisze, iż widział niektóre z nich ważące do pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt funtów.

Drugim gatunkiem i-*st rapa sativa oblonga five femina C. B. rapum oblongum, rapum radice oblonga*. Ta nie różni się od poprzedzającego, tylko kształtem swego korzenia, który jest obdłużony, i gruby. Widziano niektóre z tego gatunku, które ważyły po trzydzieści funtów. Rzecz tego gatunku bardziey jest szacowany z siapaku, niż poprzedzający. Zasiwiają rzadkiew na miejscach suchych wraz z kapustą w Anglii, a szczególniey w Limonzyń, z kąd też najlepsze iey gatunki sprowadzają się. Używanie tych korzeni po kuchniach jest bardzo wielkie: iedzą się gotowane, lecz mnożą wiatry.

Rzadkiew ma także dosyć wielkie użycia w sztuce lekarskiej: dekokcyja z iey korzenia przecedzona i osłodzona cukrem używa się skutecznie na ułagodzenie humorów ostrych w pierśiach, i na uleczenie w nich duszności, używając iey bezśrodknie, kładąc się spać. Sok wyciśniony z tego korzenia

gotowanego osłodzony cukrem sprawnie ten-
że sam skutek uśmierza kaszel, i łagodzi
głos chrapliwy. Dekokcyą rzadkwi ma tak-
że bydź, podług zdania *Gabelchovera* lekar-
stwem szczególnym na zapalenie lub też za-
trzymanie uryny. *Craton* lekarz trzech Ce-
sarzów miał zwyczaj przepisywać dekokcyą
rzadkwi, w kaszlu, dychawicy i innych af-
fekcyach płuc pochodzących z ostrości lim-
fy. Rzadkiew pieczona w popiele, i przy-
kładana po zauszy na karotydy, uśmierza
skutecznie bole zębów; dekokcyą zaś z
nich dobra jest na odziebienie obmywając
nią często i ciepło ręce. Nasiona rzadkwi
są potne, przepusne się ich od poś do ie-
dnej drachmy.

RZEPA (Bot.) *Napus*. Dwa powsze-
chnie uznają gatunki rzepy, to jest ogro-
dową, i dziką.

Rzepa ogrodowa czyli pospolita *napus sa-
tiva radice alba* C. B. P. *Napus* J. B. *Na-
pus vulgaris* offic. Stiele się po ogrodach i
polach. Kwiatki iey złożone są z czterech
listków na krzyż ułożonych, koloru żółte-
go; po tych następują strączki długie bli-
sko na cal jeden, okrągłe podzielone na
dwie komory napełnione nasionami dosyć
wielkimi, mającemi kolor czerwony, a
smak ostry i gorzki, kształtu prawie okrą-
głego; liście iey są głęboko postrzyżone,
szorstkie, obdłużne, koloru zielonego,
bez ogonków, zamiast których mają zasady
błoniaste; dolne otaczają łodygę która wy-
rasta blisko na łokieć, i dzieli się na gałę-
zie. Korzeń iey jest okrągły, obdłużny, gru-

by, mięsisty coraz cieńszy ku spodowi, częścią biały, żółty i dosyć często czarniawy zewnątrz, wewnątrz zaś biały i smaku przyjemnego.

Korzenie rzepy dosyć są pospolite w kuchniach. Wiadomo powszechnie, iż niektóre rzepy mają korzenie małe, gdy w innych korzenie te dosyć są wielkie. Pierwsze mianem są za lepsze od ostatnich. Są one pokarmem wysmienitym dla żołądków obżartych, lecz dla słabych na mało są przydatne, gdyż są trudne do strawienia, i zbyt często mnożą wiatry.

Używa się dekokcyi z korzeni rzepy, do bulionów pectoralnych; też sama dekokcyja zmieszana z cukrem, daje syrop bardzo zalecony na kaszel i fluxyę gardła.

Nasienie tej rośliny jest rozwalniające: bierze się ich dwie drachmy utłuczonych, do wymoczenia w dwóch kieliszkach wina białego. *Schroder* zapewnia, iż nasienie to zażyte w dozie iedney drachmy jest bardzo skuteczne w zatrzymaniu uryny, i w żółtaczce, i że olej z nich wytłoczony wyborne uśmierza rznięcie w dzieciach. Używa się ich także pomyślnie w gorączkach żądliwych wyrzucających.

Rzepa dzika *napus filotris*, C. B. P. *bunium seu bunias offic.* Nie różni się od ogrodowej, tylko w tym, iż ten korzeń jest mniejszy, kwiat żółty, i liście bardziej postrzyżone. Otrzymują się z niego też same pierwiastki chemiczne, co i z ogrodowych; nasiona jego mają także też same wła-

śności, co i rzepy ogrodowej: jest ona nawet przekładana nad tanią w sztuce lekarskiej. Odmienność tej rzepy zwana guńkiem wielkim, służy za patzę dla bydła podczas zimy i wiosny.

RZEPK (Bot: *grimonium officinarum*
Inst: rei herbar: *Agrimonia seu eupatorium*
J. B. Łodyga tej rośliny wyrasta na dwa łokcie, kolor ma blade zielony, i obrasta długimi włosami. Liście jej są także kosmate, ułożone w przeciwległości wzdłuż łodygi, i składające się z małych listeczków całkowitych głęboko postrzyżonych. Te mają smak szczyplawy, i nieco solny, papier błękitny farbują czerwono. Kwiaty ich mają kolor żółty; pokazują się one w miesiącu Lipcu, i są złożone z pięciu listków; kielich tych kwiatów przemienia się w owoc dosyć podobny do grochu, długi około na trzy linie, pokryty włosami kolącemi w swej wyższej części.

Rzepka ma wielkie użycia w sztuce lekarskiej. Roślina ta jest najszkodliwiejsza ze wszystkich innych, którym się używa jako temperujących, i skutecznych na uleczenie obstrukcyi wątroby. Jest ona rozwalniająca i ranna. Przepisują ją pospolicie na naprawienie masyłi homorów zepsutych, i na przywrocenie częściom sprężystości przyzwroćey. Roślina ta sprawuje jeszcze bardzo pomysłne skutki w kachexyi, puchlinie, żółtaczce, i innych chorobach wątroby; iako ściągająca zalecona jest w urynach krwawych pochodzących z wrzodów nerck.

Rzepiku świeżego przypisuje się w dozie jednej garści na każdy funt dekokcyi a połowę tylko, g. l. w. jest suchy.

Jako ranny i stężyący dobry jest na płokania w chorobach i stanach zapalnych gardła; wchodzi on także do emulsji ścierających. Przynosi on także pomyślne skutki przewlekłą go na *scrofula* oedematyczne. D. konczya z tej rośliny dobra jest na odzieblenia wrzodowate, obmywając się nieco nogi w wieczor i zrana.

Rzepik rośnie po łąkach, i miedzach.

RZĘZUCHA (Bot.) *Nasturtium aquaticum*, *sive sifymbrium cardamine* J. B. Rzeżucha rośnie na wodzie, pływa po powierzchni źródeł, i strumyków, kwiatki iey są bardzo małe, te wyrastają z części końcowych łodyg pomiędzy liśćkami. Liutki zaś wyrastają na przemian; te niekiedy bywają długie i ułożone parami wzdłuż odnogi, kończące się jedynym tylko liściem większym od łopatek. Zięta ię są sprawne na ięziku smak ostry, i zięcy. Po opadnięciu kwiatów formują się obręzki spłaszczone, i nieco zakrzywione, dzielę się niekiedy na siedm do ośmiu lin, prz dzielone na dwie komory, podobnie jak w pieprzycy. Łodygi tej rośliny są poziome, i czolgające się. Korzenie zaś nitkowate.

Rzeżucha jest rozwalniająca, pędząca, i dzielą przeciwkorkowa. Jedzą ię zamiast salaty, i jak pieprzycę. Wchodzi do bulionów służących na oczyszczenie krwi, na rozwolnienie obstrukcyi, oczyszczanie wrzodów płucowych, i uleczenie szkorbutu. Infuzya rze-

żuchy jest roztwarzająca, i pędząca. Gotują ją w mleku, i przepiśnią w chorobach pierśsiowych. Sok iev zmięszany z octem, i przepiśniany w małej dozie, zalecony jest na duszności, i affekcye senne. Bydło które wiele żuje rzeżuchy, mniej podlega zarazom niż inne. Można im dawać potykać do sześć u uncyi soku rzeżuchowego, i młuzą z liści rzeżuchowych w wnie, w dole iedney garści do każdego puł funta wina przeciw zarazom.

Przywracano płucnikom zdrowie, dając im samę tylko rzeżuchę za pokarm albo też buliony z tej rośliny. Świeżv zas ieden przykład doskonale o tym przekonywa. Zona pewnego introigatora chorowała od kilku lat na chorobę płucną. Twarz iey była wybladła i trupiaśta; zupełnie ona była spadła z ciała, i oddech tak miała smrodliwy; iż iednego kwadransa rtudno było wytrzymać na tym mieysku gdzie się ona znajdowała. Kazano iey używać rzeżuchy za cały pokarm. Trzymała się ona ściśle tego iednostajnego sposobu życia przez osmnaście miesięcy, i nie żyła tylko samą rzeżuchą. Po wyższym tym czasie, zaczęła ona nabierać ciała; smrodliwy oddech zniknął, i niewiasta ta przysła do zupełnego zdrowia.

Pewien officer okrętowy z kompanii Indyjskiej, przyszedł był do podobnego stanu, i końcem uzdrowienia się używał był niezmierną moc lekarstw, które żadnego mu pomyslnego nie przyniosły skutku. Zwątpiwszy już o swoim zdrowiu, żeglował jeszcze potym przez całe lat dwa, i powrócił do Paryża wskanie naysmutniejszy. Twarz iego była koleru cytrynowego; całe ciało niezmiernie wyschłe; ocz, zapadłe; nos rozwarty; głowem miał on

wszystkie znaki phtyzyi zadawnioney. Do tych symptomatow łączyła się jeszcze expectoracya materyi smrodliwych, zśadłych, i czasami zakrwawionych. Chory ten udał się był do P. *Nicolas* który uznał iż chroba jego nie miała innego początku iak tylko szkorbut zadawniony; przydał chory ten opowiadając swoy stan, iż przed szescią laty oświadczał był symptomatow francy, którą się był zaraził w Nankin, i że wle inż doświadczał sposobow na ratunek swoy bezskutecznie.

Sławny ten Lekarz zaczął go leczyć bulionami w których nad wszystkie przyprawy przemałała rzeżucha; bulionow tych statecznie chory używał przez cały miesiąc; nabieranie ciała i dobry stan funkcyi przyrodzonych wykazały temu Lekarzowi potrzebę przystąpienia do leczenia merkuryalnego. To wykonane było z pilnością naykrupulatnie szą: i ten chory wyszedł w tak doskonałym stanie zdrowia z rąk roztropnych swego Lekarza, iż wkrótce poiął żonę mając już lat czterdzieści ośm swego wieku.

Widziemy więc z tych dwóch postrzeżeń iak używanie rzeżuchy jest pożyteczne, zwłaszcza w affekcyach szkorbutycznych, takich, iakich przykład widzieliśmy w ostatnim z przytomnych przypadkow. Leczenie francy byłoby bezskuteczne, jeżelibyśmy nie zaczęli od uleczenia szkorbutu, w ten czas gdy ten złączony jest z francą.

BULION RZEZUCHOWY.

Weź pul funta mięsa cielęcego, włoż je do naczynia w którymby się mogło zmieścić dwi

kwarty wody; gotuy to wraz poty poki się do połowy nie wygotuje. Wzięść potym należy część rzeżuchy dobrze oczyszczoney, odstawić ją naczynie od ognia; i wstypie się to ziele, nie pozwalając jednakże wrzeć; gdyż podczas wrzenia cząsteczki náydzelnieysze tey rośliny ulatuą.

RZNIECIE w CZŁONKU (Szt: Lek:) Jest to choroba części rodzajnych, mająca za cechę płynięcie materyi już podobney do rozcieku nasiennego; już wodnistey, zeniley i zielonawey przez uretrę w mężczyznach, w niewiastach zaś przez pachwę.

W kilka dni a niekiedy aż w kilkanaście, po społkowaniu mężczyzny z niewiastą zarażoną, części rodzajne zaczynają doświadczać bolow: indra zdaje się zosławiać w ułt wiecznym obrocie. Nieznacznie boleść ta przechodzi do kanału uretry; w nim zaczyna chory czuć nieśmia kłócia, pieczenie, i coś podobnego do rznienia. Na ow czas zaczynają płynąć krople likworu oleynego i białego, zwłaszcza podczas puszczenia uryny. Powoli rznienie te przemienia się w kłócie; koniec glandy staie się zapalony, czerwony, boleśny; płynienie się coraz bardziey powiększa, wróźnie upław ten nabywa koloru żółtego, a nakoniec zielonawego; niekiedy nawet bywa zmieszany ze krwią, podług mnieyszey lub więkzey gwałtowności choroby.

Jeżeli obrzezek okrywa glandę, materya która płynie kanałem uretry, psuie się ieszcz bardziey przez zatrzymywanie się pomiędzy dwiema częściami, przez co glanda zaczyna oblazić ze skorki, i formuie się na niey wrzód podo

bny do osypania ust iakie się przydarza dnie-
coim. Wrzod ten codziennie się bardziew szę-
rzy, i codziennie głąbię toczy męsistość,
brzegi jego staia się śimpiaiste, i twarde. To
się nie przytrafia tym którzy mają obrzezek
bardzo krotki.

Im choroba ta dłużej trwa, tym symptoma-
ta iey staia się gwałtownieyszymi; wznosze-
nie się członka iest bolesne, i chory doświad-
cza na ow czas podobnego czucia, iak gdyby
członek jego silnie był sciskanany ręką. Inflama-
cya codziennie się bardziej wzmacnia; sięgacz
zakrzywia pracę pod czas iego! wznosze-
nia się, coniezmiernie wszystkie bolesci powię-
kza i chory tylko z wielką trudnością puszczać
może uryne, i wiele cierpi; po wypłynięniu
uryny powstaje w kanale uretry iakieś kłucie,
ktore naywiększe iest w samey glandzie.

Zaniedbawizy uczynić wszelny ratunek, o-
strość materyi pływacy toczy kanal uretry,
dziwne mięso narasta na wrzodach uformowa-
nych w tym kanale: zaczyna z niego płynąć
ropa smrodliwa; niekiedy nawet narożki te tak się
wzmaga iż uryna zupełnie płynąć przestaje. Ruch
gwałtowny, albo też używanie nie umiarkowane
lekarstw siężających, sprawiaie iż materya tey
choroby, pada na worki laseenne; iądra na-
brzmiewaią, zapalają się, staia się ślamowate-
mi, i dotkniętemi rakiem; i gdy taż sama ma-
terya spłynie do masy humorow, i zarazi krew,
pokazują się bubony w posladku, i inne sym-
ptomata ktore okazuią iż chory iest już całko-
wicie francowaty.

Niewiaisty prawie tychże samych symptoma-
tow dowiadczaią. W kilka dni gdy one dotknię-
temi zostaną tą chorobą, ich części redzayne

stać się zbroczone rozciekiem podobnym do tego który płynie z członka męskiego. Ten humor przybiera w dalszym czasie też samę postać, też samę przymioty, i tenże sam kolor zielony iak i męki. Zaczynają więc one doświadczać nayprzod przykrey świerzbieżczki w pachwie: i odoru z niey urynowego; po tych znakach niebawnie następuje czerwoność, pieczenie, i ból: wśladzenie członka męskiego staje się dla nich boleśne, i nieznosne, chora doświadcza także kloca podczas puszczenia uryny; kloca atoli te nie są tak żywe iak w męszczyznach, nakoniec upław ten przyjmuie wszystkie te charaktery iakiesmy mówiąc o męszczyznach opisywali.

Przyczyną tego upławu jest iad weneryczny który nayprzod zarazi części rodzajne, zepsuł rozciek nasienny, a potem sprawił inflamacyę w komorach uretry, albo też gruczołkach nasiennych i prostaty.

Dzieli chorobę tę na łagodną czyli prostą i złą. W pierwszym gunku gororei plynę kanałem uretry humor nasienny i wodisty, bez żadnego wzruszenia przyjemnego, i boleści; bez kloca, nabrzmienia, i inflamacyi. Igatunek ten nie należy do wenerycznych.

Może ona pochodzić z wielu przyczyn: z picia nieumiarkowanego piwa, iezdżenia konno, w osobach które mają wiele nasiennia, a które im z trudnością wypływa, ryma pęcherzowa, rozwolnienie pęcherzyków nasiennych w tych, które wprzod doświadczały kilkokrotnie gonorei; nałóg wstydliwy i wysiępny samogwałtu, mogą być tylaż przyczynami gonorei prostej łagodney. P. *Sauvages* umielaćza ieszcze zma-

zy nocne pomiędzy gonorreami prostemi. *Patrz GONORREA.*

Jeżeli upław ten pochodzi tylko z zbytcznego picia piwa, albo innego takiego podobnego napoju, nie potrzebuje on innego lekarstwa nad gorzałkę. Dostycie jest wypić iey mały kieliszek przez jeden lub dwa dni, ażeby widzieć uleczoną tę gonorreeą. Co do innych gatunkow te ustaną po wstrzykaniach sężających w uretrę. Takimi są dekokcyja rzeżuchy, febrnika, skrzypu, krwawnika, skorki granatowej &c. których także używać należy wewnętrznie. Przypisze się oraz naywiększe umiarkowanie w picciu, i jedzeniu, tudzież w agitacyi i pracy. Samogwałtnicy nie zostaną uleczonemi wprzód aż porzestaną swych niegodziwych rozkoszy. Ci którzy wiele jeżdżą konno, i którzy mają gonorreeą prostą, powinni nosić pasy rupturowe. Uleczywszy już całkiem przeczyny tych upławow, skutki ich nie zwykły już długo trwać, lecz jeżeli choroba ta pochodzi z wielu innych poprzedniczych tegoż samego gatunku, leczenie bywa bardzo długie, trudne, a niekiedy nawet niepodobne, z przyczyny rozwolnienia, i wielkości naczyń wypędzających. iąder nasennych, i gruczołkow uretry.

W tym przypadku użyć należy sumentaeyi aromatycznych na części rodzajne; przepisać się kąpiele zimne; przepurgować się albo się też puścić krew choremu podług potrzeby, da mu się oraz do używania zrana, i w wieczor po dwie drachmy elektuaru następującego.

*Wzć konserwy z kwiatow pokrzywy białey.
uncyi ½.*

Wzł *Diascordium*,*Imbiiru w konfiturze,**Kalafonii w proszku, każdego uncyi 1.**Oleyku cyumnowego, křópli 4.*

Zmieszaj to wszystko z dostateczną ilością syropu z róż suchych. Elektuar ten sę ęga rymienia, dłuza, leczy wrzody mę ęce się u-
torit owac w kanale mę ętry.

Rznięcie mę ęne czyli gonorea zjadliwa, wy-
maga cile oemiennego sposobu postępowania od
tego ktorysmy dopiero wyłożyli. Gdy chory
doswadza wżyskich symptomatow inflamma-
cyi, pusei się n u r. z lub dwa kř. w, podług
ięgo sil, i temperamentu, potym się mu prze-
pisze purgans z pigulek nasępu ęcych ktoryc
używać powinien przez kilka dni:

Nro I.**Wzł *gunmy Amoniackiey,****Sagapenum,**Ciemerzycy czarney,**Troczekow albandal,**Mercuruyzu stółkiego,**Jagod zwaikowych,**Balsamu de copabu, każdego po drá: 10*

Zrob z tego massę na pigulki ktorych chory
zażywać powinien co wieczor po jednym skru-
pule.

Gdy już chory będzie dostatecznie używa-
niem tych pigulek przelaxowany, przepiszę się
mu lekarstwa skuteczne na oluszenie i umo-
enie.

cnienie części; takimi są terpetyna gotowana, mastryk, bursztyn, mirra, balsam z Meki, rubarbarum, glinka Armeńska antimonium diaphoreticum, cachou, kamień krwawnikowy, waynsztyn martialny i kachektyczny, dane w proszku albo pod inną jaką postacią. Zalecają także bardzo lekarstwo ktorego przepis jest następujący.

Nro II.

Waż Terpentyny Weneckiej,
 Bursztynowej,
 Mastrykowej,
 Wyciągu rubarbarowego,
 Kinakiny, każdego po drachmy 2.
 Balsamu de copahu,
 Jagód drzewa gwaiakowego, każde-
 go po drachmie 1.

Zrob z tego masę na pigułki ktorych chory zażywać będzie w wieczor kładąc się spać przez kilka dni, popijając ie bezsrzednie szklanką następującej emulsyi.

Waż Balsamu Tolzańskiego drachm 6.

Gotuy to w dwóch i puł suntach wody, poki sie nie pozostanie po wygotowaniu dwa tylko funty; w ten czas zley to do moździerza marmurowego i utrzyj to wraz z sześcig migdałami słodkimi, obłupanemi ze skorek: przyday potym do tey mięszaniny iedną uncją terpepty-
 Tom VI.
 Bb

ny Weneckiey, dobrze ubitey zrownąż ilością cukru miałko utłuczonego i przesianego.

Wczasie używania tych pigulek chory pić będzie za napoy ordynaryiny insuzyą weroniki, miętkwi, krwawniku, i wielkiey konfolidy; jeżeliby inflammacya nie zmieyszała się cale w swey gwałtowności, nie potrzeba się uporczywie przywiązywać do toniczych, i stęzących; potrzeba na ow czas przeciwnie udać się do puszczenia krwi na nowo, i do napoyow rozwalniających, iakim iest dekokcya słazowa, psiey paszy, z poziomkow, przydawszy do nich lukrecyę, i dwanaście gran salitry do kaźdey kwarty napo'u. Gdy chory doświadczają kłocia nieznośnego: przystąpić potrzeba do wstrzykania w kanał uretry zrobionego z miodu spienionego zmieszanego z dekokcya mirry.

Przez cale to postępowanie, chory powinien ściśle zachować przepisy umiarkowanego życia; wystrzegać się powinien pokarmow aromatycznych, i gorących; wstrzymać się od piwa, i wina: w tym atoli potrzeba się iednakże radzić niekiedy temperamentu i nalogow tey soby: byłoby to albowiem zadać cios śmiertelny temu choremu, który przyzwyczajonym będąc całym swym życiem do wina miałby się nagle od iego używania wstrzymać, na ow czas atoli dosyć iest pozwolić mu wody zafarbowaney winem, wystrzegać się zaś nadewszystko powinien wszelkich prac gwałtownych, mocnych passyi, a nedewszystko obcowania z niewiastami. Za pokarmy używać tylko będzie rzeczy tych, ktore dostarczają sokow dobrych, i ktore są łatwe do strawienia; do kaźdego swego bulionu miewać będzie cykoryę, sałatę, szczaw, i inne tego gatunku ziola: pić będzie

w obfitości dekokcyą ięczmienną, lub z lukrecyi albo też serwatkę lub też emulsię zrobione z czerech nasion zimnych większych, tudzież z maku białego, dekokcyą z rogu ieleniego, do których przydadź można kilkagran saletry oczyszczoney.

W reszcie leczenie tej choroby powinno bydź stosowane do osoby nią dotkniętej, to jest podług większych lub mniejszych sił tejże osoby. Nadto jest postępować gwałtownie, przypisując w początkach zaraz rozwalniające, puszczenia krwi, napoje obfite we wszystkich przypadykach: postępowanie takie osłabiłoby zeytecznie chorych już słabych, i kakochymicznych; bardzieybyśmy ieszcze tym sposobem powiększyli chorobę zamiast ją leczyć, zkądby się mogły zrodzić szkodliwsze ieszcze skutki nadte, które mamy do zniszczenia. Puszczanie krwi jest zabronione w podobnym przypadku; dosyć jest purgować chorego przez kilka dni pigułkami. Nro I. przepisać im za napoy przez ten czas wodę zafarbowaną kilką kropel wina dobrego, a potym im dadź pigułki. Nro II. Ażeby stoniami przychodzić do zimniejszenia upławu.

Sydenham, który zaśluził nazwisko *Hypokratesa* Angielskiego, nie leczył inaczej gonorei ziadliwej iak tylko purgansami; lecz on umiał ie przyzwocie stosować do sił i temperamentow chorych.

Fryderyk Hoffinan, poprzedziwszy wprzod purgansę, przepisywał osobom temperamentu wilgotnego i słabego; od jedney do dwuch uncyj napoiu następującego.

Wzē Łodygi, i liści miętkwi
Terpentyny Weneckiey.
Balsamu Peruwiańskiego

garści 3.
uncyą 1.
uncyi ½.

Bb ij

Dystyluy to w trzech kwartach wina Ryńskiego, albo też innego iakiego mającego własności podobne.

Należy z pilnością uważać wszystkie przemiany przez które materya płynąca przechodzi; przez czas używania lekarstw: podług to tych znakow roztropny Praktyk powodnie się w przepisanu przyzwoicie stężających. Gdy ta materya ma kolor zielonawy, zalecone są na ow czas purgansie lekkie, i napoje przytłofowane: czas jest zatrzymać ten upław, gdy już po jednym lub dwóch miesiącach przepisywania lekarstw mniej lub więcej podług mocy i wkończenia się choroby, gdy mówię rozciek płynący uretrą ma kolor bardzo biały i postać zbyt wodnistą. Potrzeba w ten czas użyć wstrzykań stężających, a wewnątrz przepisać lekarstwa rozgrzewające, i toniczne, we wszystkich zaś innych peryodach tej choroby byłoby się wystawać na wpędzenie iadu w masę krwi, i na te okropne symptomata, które są dosyć częstemi skutkami nierozumnego ciarlatanow postępowania, postępując podobnym sposobem. Fryderyk *Hoffman* wspomina iż widział kolki konwulsyjne, konstypacye uporczywe, i stracenie całkowite apetytu, które były skutkiem nie roztropnego przepisywania wewnątrznie soli Saturna, a iniekcyi stężających zewnątrznie. Niy mniejsza myłka w podobnem postępowaniu może za sobą pociągać spływ materyi gonoryczney do workow, inflammacyą jąder, buby i szankry na glandzie i członku, albo też okropną inflammacyą wpecherzu. Jakże więc nie należy się obawiać wszystkich tych iekarzy francy i gonorei którzy nie znając żadney tej tak trudney sztuki fundamentow, odważają się bez-

czelnie na ich leczenie! Jakże się publiczność strzedz powinna tych owadów niebezpiecznych, którzy procz własnego naysromotniejszego interessu, który jeszcze niekiedy pycha zaslepia, nie mają w sobie żadnego ludzkości uczucia, i którzy we wszelkich chorobach nie umieją tylko jedno zawsze lekarstwo przepisywać. *Weż purgans*, mówił negdys jeden z tych ciemnych ludzi do pewnego ubogiego rzemieślnika, który się do niego udał. *Niemam dla ciebie innego lekarstwa, gdyż nie masz talera na zapłacenie mego balsamu.*

Gdy posirzeżemy iż się upław zmniejszy nie odmieniając jednakże cale koloru, gdy i tąderka nabrzmiewają: można się domyslać iż chory jakąś nieroztropność popełnił: załkoczy się więc temu przypadkowi przez pulczenie krwi mniej lub więcej olśtite i powtorzone, podług potrzeby; i użycie na członok tomentacyi następującej.

*Weż korzeni słazowych i liliiowych każ-
dych po uncy 4.*

Liści malwy,

Dziwanny,

Bzowych,

Szaleiu,

*Kwiatow rumiciniowych i melilotowych,
każdego po garści 1.*

*Nasion huianych, fanum gracum każ-
dego po uncy 1.*

Wszystko to gotować należy w dostateczney ilości wody zrzodlaney przez godzinę, napa-

rząć należy tym iądra, i przykładac na nie płatki zmoczone w teyże samey przyprawie, odnawiając je iak skoro tylko wychną.

Jeżeli glanda, i obrzezek w męszczyznach, w niewlastach zaś wielkie wargi byłyby zwrodowaciałe, przyłożyć na nie należy małe sleytuski zmazane w linimencie następującym.

Weź maści *basilicon*, drachm 6.

Maści *tabaczney*, drachm 2.

Osedu czerwonego (precipitatum rubrum) startego w moździerz, i obmytego w wodzie różaney, drach: 1.

Przepiszą się także wraz napoie chłodzące, i przepurguie się chorego pigułkami. Nro. 1. ktorych używanie powtorzy się podług potrzeby. Jeżeli się zaś w po lasku uformują bubony, starać się ich należy rozpędzić albo je też ściągnąć przez suppuracyą. przykładając na nie kataplazm z oszrodku chleba i mleka &c. *Patrz FRANCA, GUZ WENERYCZNY.*

Gdy kanał uretry dotknięty będzie wrzodami, i jeżeli na nim naraść będzie dziwne mięso, można je będzie niszczyć po woli, wkładając wnie świeczki kateretyczne za pomocą szukadła cyrulickiego wydrążonego. *Obacz ŚWIECZKI.*

Istotna jest rzecz umieć różnić gonerreę od upławow białych. Wiele bardzo niewiaśc ktorę my mamy za zdrowe zaraża iadem wenerycznym tych ktorzy z niemi ipoikuą. oślanając swoy fikaradny stan pozorem upławu białego. Rozważny praktyk nie da się oszukać

w tej mierze jeżeli z pilnością zaстанowi się nad znakami następującemi.

W rznięciu tym gonorrycznym chora skarży się na gwałtowne śczypania których podczas puszczenia uryny doświadcza; uryna z wielką iey trudnością odchodzi; czasem zaś strumień uryanny dzieli się na odnog; co się nigdy w upławach białych nie przytrafia: i w tym ostatnim przypadku upław, ten daleko jest obfitszy niż w gonorei; w tej humor ten jest koloru żółtego, lub zielonawego w upławach zaś białych zawsze biały i wodnisty. Upławy białe zwykły także ustępować na kilka dni przed miesiączką, i wracać się znowu po przeysciu tego krytycznego czasu. Gonorea płynie zawsze wraz z miesiączką. Wielkie wargi bywają uniey także niekiedy zwrzodowiałe, co w upławach białych nigdy się nie przytrafia. Zapytay się mowi *Baglivi* niewiaśty, czy w czasie swej miesiączki miewa upławy białe, a jeżeli wyzna że ma, nie należy już wątpić iż ona ma gonoreę; lecz jeżeli zapewnia że one przez ten czas ustają, i dopiero po ie-go zakończeniu wracają się nazad, możesz ją zapewnić że jest zdrową, i że tylko ma upław biały: wszystkie inne znaki są obojętne dodaje *Baglivi*: ten jeden może dostatecznie wydadź taienie się niewiaśt.

Postrzegamy niekiedy, iż osoby bardzo zdrowe dotknięte bywają rznięciem uryny po spotkowaniu z niewiaśtą równie uczęwają: błąd w tym razie mogłby się stać przyczyną skutków okropnych, zwłaszcza gdyby się to przytrafiło nowożeńcom, których pośpolicie zapal młotny naybardziej rozjątrza. Wiele więc zależy na tym, ażeby ci którym się ci ludzie swego przy-

padku zwierzaią nie byli nieuważnemi w są-
dzeniu: owszem zawsze należy starać się to o-
kryć tlomaczeniem sprzyjającym, ażeby się nie
stać przyczyną niezgody i kłotni pomiędzy sa-
miliami.

Gatunek ten gonorrei dotyka ludzi tych, któ-
rych krew wiele ma w sobie częściek ostrych,
ślonych, albo szkorbutycznych. W spółkowaniu
zatym gdy wszystkie płyny zostaną wzrzucone,
części te ściągają się bardziej do części rodzay-
nych w których wahanie się jest większe, a
ściągając się do nich powoli mogą zrodzić nie
tylko gonoreę ale nawet wrzody i bubony we-
neryczne.

W takich przypadkach, które nie trudno jest
rozpoznać i rozróżnić od gonorrei zaraźliwej,
przepiszą się lekarstwa temperujące, i skuteczne
na poprawienie ostrości limfy, purgansie lekkie,
i kilkakrotnie powtorzone, wraz z tyzannami
chłodzącymi, zrobionemi z nasion melonowych
i korzeni ślazowych pokraianych w talerzyki.

Niekiedy iad weneryczny nie dochodzi do
kanału uretry, i zaślanawia się między obrzeż-
kiem i glandą. Gatunek ten gonorrei łatwo
jest poznać, gdyż w niej nie postrzega się sym-
ptomatow tych które się okazują, gdy choro-
ba ta jest w owym całkowitym stanie. Przy-
trafia się niekiedy iż się z niej uformuje Phimo-
sis, i że po operacyi znajdziemy glandę ob-
fypną wrzodami. Bardzo więc jest roztropna
nieprześlawać na leczeniu miejscowym, i prze-
pisać wewnątrznie lekarstwa skuteczne na o-
czyzczenie krwi, i ochronienie iey od zarazy.
Przeto uśmierzywszy inflammacyą miejscową,
za pomocą dekokcyi miękczących przykładanych
na członek, zaleciwszy oraz ażeby goj chory-

moczył w mleku ciepłym, podadzą się dopiero frzodki wyżey przepisane.

Mężczyźni ktorzy mają zawsze glandę okrytą obrzeżkiem, i ktorzy oraz są otytymi, podlegają innemu jeszcze gatunkowi gonorreji, która ich bez wszelkiego obcowania z niewiaścą, dotyka. To zaś pochodzi z tąd, iż gdy oni z przyezyny szczupłości obrzeżka nie mogą sobie obmywać glandy, fok precedzając się przez koronę glandy zfiada się, pnie, i sprawuje oblażenie skorki, inflamacyą i phimozę.

Zdarzyło mi się (mowi Autor Dykeyonarza tego) w roku 1768 leczyć gonorreeą tego gatunku. Pewien człowiek otyły radził się mię był, skarżąc się na świerzbie nieznosne które czuł pod obrzeżkiem i na szczególniejszą trudność którą doświadczał w puszczeniu uryny. Kazałem mu przy sobie urynę puszczać; i postrzegłem iż obrzeżek nadzwyczajnie będąc obfzerny, formowała niby jakieś woreczki w ktorych uryna zatrzymując się płynęła tylko po kropli. Kazałem więc odciąć tę zbyteczną część obrzeżka, i wykonać prawdziwe obrzezanie; i znalazłem kilka wrzodow uformowanych wokoło glandy; przykładałem na nią tam tylko kamień koperwaśowy: i okryto glandę sleytuszkami napoionemi maścią basilicon: i chory w ośm dni zupełnie był uzdrowiony. *Patrz GONORREA.*

RZNIĘCIE. (Sztu: Lek:) Rznięcie w sztnce lekarzkiey zowią się kolki, czyli bole żołądka pochodzące z materyi ostrych i kolących, albo też zwiatrow zawartych w kiszkacli. Niewiasty bliskie połogow doświadczają także rznięcia,

toż dzieci nowo na świat wyprowadzone; konie często bardzo zdychają z rżnięcia czerwonego to jest: z rżnięcia bardzo gwałtownego złazzonego pospolicie z ociężłością. Rozbierzemy zatem następnie te trzy gatunki choroby.

RZNIĘCIE NIEWIAST CIEŻARNYCH. Około szrodka czasu ciężarności, gdy już płód ma dość znaczny wzrost, rozciąga więc macicę zbyt znacznie go ściskającą. W niewiastach których macica w naturalnym swym stanie jest dość obszerna, albo przynajmniej łatwo się rozciągać mogąca, rozciąganie to niesprawuje żadnej boleści, albo przynajmniej bardzo małą; lecz w niewiastach które mają macicę szcuplej, tęgą, i nie rozciągłą, rozciąganie to dzieje się z znaczną trudnością, i boleścią, która przechodzi do ud, lędźwi, pępka podług miejsca macicy naprzeciw któremu płód największe parcie wywiera. Dla zapobieżenia tej przykrości, należy dawać niewieście pić po trochu olejku z migdałów słodkich zmieszanego z trzecią częścią syropu ślazowego, albo limoniowego: tudzież jedne lub dwie filiżanki infuzji z kwiatów rumieniowych, zrobionej nakształt herbaty, przydawszy do niej wody pędzonej z kwiatów pomarańczowych; enemy z dekokcyi żółdkowej, i olejku z migdałów słodkich: robią się także somentacye na żółdek z dekokcyą rozwalniającą. Nakoniec przepiszę się chorey purgans.

RZNIĘCIE POŁOŻNIC. Często się przytrafia iż położnice czują w żołądku rżnięcia dość żywe, i przykre, Czułe to okazy e iż one mają miejsce swoje w macicy, i tym się oni ro-

źnią od rznięcia doświadczanego w wnętrzościach. Są one dwoiakiiego gatunku. Jedne pochodzą z ściągania się macicy, i dotykania tym sposobem części które w porodzeniu cierpiały, i to przydarza się tylko po położach trudnych. Inne, a te naypospolitzte pochodzą z gruzłowatości krwi która zbierając się do wypłynienia otworem macicznym, wzbudziają przez swe parcie podobne skutki, iakie sprawia samo rodzenie. Położenie niewiały równoległe, to jest leżenie iey na grzbiecie, zatrzymując krew w macicy staie się przyczyną gruzłowatości. I dla tego to pomocna jest trzymać ją w tym położeniu ażebym nerki wyżej leżały niż pośladek. Niekiedy nawet boleść ta cała pochodzi ztąd, iż nie przestrzegając ażebym pachwa była zwarta, pozwoliwszy wpaść powietrzu zimnemu do macicy, które z iedney strony pomaga do formowania się gruzłów, z drugiey zaś rozrzedzając się przez ciepło rozciąga także macicę, a tak staie się dwoiakiim sposobem przyczyną boleści.

Na zapobieżenie rznięciu w pierwszym gatunku, dadzą się chorey zażyć dwie uncye olejku z migdałow słodkich ztrzymanego bez ognia, i ubitego wraz z iedną uncją słyropu limoniowego, albo jeżeli się podoba z iedną uncją wina Alikantkiego. Dadzą się iey także enemy z dekokcyi maruny i bylicy, przydawwszy do niey maśla świeżego, albo też olejku z migdałow słodkich, nacierać także należy żołądek olejkiem rumieniowym, i przykładac nań płatki w ośmioro zwinione i w tymże olejku zmoczone.

W drugim gatunku, procz tych lekarstw, któreśmy dopero wzmienili, potrzeba ażebym przyopatrywaniu położnicy, co w początkach wy-

konywa się dwa razy na dzień, starać się wy-
ciągać te guzły które są wpr. ytworze; należy
remawiać położnicę ażeby swoy poszladek trzyma-
ła na podłożnym płaskim po misku albo też
żeby siedziała na stoliku przedz. urawionym, a-
żeby przez to położenie uratowany został od-
chod tych guzłów. Nakoniec jeżeli przykreść
ta nie ustat, można się udać do wstrzykań cie-
płych z wody ięzmienney, i trochy miodu ro-
żanego do macicy; co oddala przyczynę tey
choroby.

RZNIĘCIE DZIECINNE. Dzieci bardzo czę-
sto, podlegają rznięciu, które z rozlicznych przy-
czyn pochodzić może. Do lekarza więc na-
leży rozpoznać przyczynę tey choroby którą
oznacza kzyk dziec. ęcia, ten ledyry jego ię-
zyk którym tlomaczy wzyśkie swoje potrze-
by, i czucia. Cztery powłzechnie oznaczają
przyczyny rznięcia dzieci; to iest: *meconium*,
ślawienie mleka w ich żołądku, *puszczanie*
się zębów, i *robaki*.

Mowię tu tylko będziemy o ślawieniu mle-
ka, iako w miejscu naywłaściwszym tey ma-
teryi, inne przyczyny znaleźć można pod oso-
bnym artykułem. *Patrz. M. CLCONIUM*,
PADANIE ZĘBOW, ROBAKI.

Mleko ślawiałe i źle strawione w żołąd-
ku, zsiada się; twardnieie, robi masę bardzo
zbitą, która irytuje kilzki dziecinne, i sprawu-
je mu kolki. Stolec ięo bardzo iest trudny, co ono
okazuje krzykiem. Zwyczajem iest dawać w
tym przypadku dzieciom wiele olejku z mig-
dałow słodkich, lecz zwyczaj ten iest szkodli-
wym, i możemy za sobą pociągnąć skutki
okropne. Prawda iż olejek ten natychmiast u-

śmierza bole, obwodząc kwasy, i zmieyszając dotkliwość nerwow: lecz lekarstwo to jest tylko usmierzające ale nie leczące, które nie tylko że nie niszczy przyczyny, ale ją jeszcze owszem natęża, gdyż olejek sam kwaśnieie, a ta choroba w krótkie się nazad powraca, im więcej daemy dziecku olejku tego tym ono skłonniejszem się staie do rznięcia.

Oprocz tego jeżeli choroba ta pochodzi z słabości kiszek, tedy się ona jeszcze bardziej wzmocze, gdyż olejek bardziej jeszcze zmniejszy ich sprężystość: w tym zatem tylko olejek m. g. łatwo użyć może, iż jeżeli zbyt uczynna jest siła chosć w kiszkach, tedy on częściom tym nada większy śliskości i umniejszy tarcia; lecz w tym przypadku serwatka oślodziła syropem ślazowym, i mleko migdłowe mogą też same użyć zrobić, wolnemi będąc od tych nieprzyzwyczajności którym podlega olejek. Jeżeli choroba ta pochodzi z słabości organów, zapobiega się jej podczas przyiętu choroby, dając dzieciom enemi z dekokcyi rumien owej i kawałka mydła wielkości laikowego orzecha. Flanellą zmaczana w dekokcyi rumienowej z trochę dryakwi przykładana ciepło na żołądek wielką im także ulgę czyni. Przyjęte się potem do leczenia samej przyczyny to jest: do powiększenia siły żołądka. Syrop cykori zmieszany z rumburbarum jest w tym przypadku naylepszym iakiego użyć można lekarstwem, z przyczyny rumburbarum które do niego wchodzi, które uważać należy iako prawdziwą panaceę na wszystkie choroby dziecinne. P. Tissot w swych *Radach dla pospółstwa* mowi, iż iednym z naypewniejszych sposobow usmierzenia tych kolek, które pochodzą z złego trawienia mle-

ka, jest ażeby dziecku dawać ile możności iak
 naywięcey ruchu, mając zawsze na uwadze
 ich wiek. P. *Wanswieten* w swych uczonych
 komentarzach na aforyzmy *Boerhavego*, ga-
 ni tę praktykę; i utrzymuje przeciwnie, że ruch
 gwałtowny pomaga ieszcze bardziey do zsiadania
 się mleka w żołądkach dziecinnych.

RZNIECIE KONSKIE. Rzniecie to jest roz-
 pychaniem kitzek pochodzącym albo z obfito-
 ści materyi, z ich przymiotow zrzących, albo
 też nakoniec z zatkania krwistego; skąd też wy-
 padaią trzy odmienne gatunki tej choroby.

Rzniecie pochodzące z obfitości materyi jest
 polspolicie nayprostsze. Są to wiatry rozrzedzo-
 ne, i materye surowe, i niestrawne.

Po tych idzie tenesmus pochodzący z zatkan-
 nia krwistego. Gatunek ten zaczyna się od ply-
 nienia odchodu przez dzień jeden, który się koń-
 czy na próżnych siłeniach się konia do puszczania
 odchodu; co mu sptawia wielką bolosę,
 i stawia go w stanie niebezpiecznym.

Trzeci gatunek opisaliśmy pod artykulem *Glia-
 ka*; wtey ruch kitzek bywa odwrotny, i pokar-
 my odchodzą pyłkiem, albo przynaymniey nim
 płynie materya kleista, i zepsuta, o ktore mo-
 wiliśmy wyżej, a co konowale zowią rznie-
 ciem czerwonym.

W ogulności wnosić sobie można iż koń cier-
 pi rzniecie, gdy się on rozpiera, bezustawnie
 kładzie się, podnosi, gdy się daią słyszeć w nich
 szumy iakieś, gdy mu się boki wzdymają i
 drygaia, gdy biele zadniemi nogami, i gdy nie
 może puszczać moczu.

Weź kwaterkę dobrego białego wina
Kiliszek olejku z migdałów słodkich,
Terpentyny Weneckiej, iak nayszyst-
szej, uncyi 2.
Kryształu mineralnego, uncya 1.
Essencyi iatowcowey, uncyi 2.

Day to koniowi wypić za pomocą rogu.
 Lekarstwo to bardzo jest skuteczne w rznięciach,
 gdyż ułatwia puszczanie uryny.

Nie należy także w tej mierze zaniedby-
 wac enem łagodzących, i balsamicznych. Za-
 miast lekarstwa poprzedzającego można mu dać
 także, iednę uncya dryakwi, z szczyptą sza-
 franu startego na proszek, wpółkwarty gorzałki
 i tyleż oliwy. Pigułki śmierdzące są także sku-
 teczne na tę chorobę.

Niektorzy utrzymują iż lekarstwo kichające na-
 stępujące, ma być dobre na rznięcie.

Weź dobrą garść bluszczu ziemnego, utrzyj
 to w rękę, i po połowie wśyp do każdego kon-
 skiego nozdrza, zatkawszy je rękami przez kil-
 ka minut; odejm potym ręce a tak koń się wy-
 parfka, zacznie puszczać urynę i gnoy.

Koniec Litery [R.]

S.

S
sta
ne p
wat
czy
buc
od
wo
st
S
ity
L
zd
ial
fig
w
nad
fab
kaj
dz
C
wio
fie
zoc
wi
it
ul
w
zo
po

S S S.

SADLISTY. (Anat:) Naczyniami sadlistemi nazywają się pewne kanaliki rozrzucone po tłuścieści, *Morgagni* Anatomik Włoski wątpi o bytności rzeczywiście tych naczyń. Utrzymując, iż one są zupełnie do sekrecyi cząstek tłustych oddzielonych od masy krwi przez arterye, które je dowożą do komorek sadlistych. *Patrz Tłustość.*

SADŁA (Mat: Szt: Lek:) Sadła rozmaitych zwierząt, które pospolicie w Sztuce Lekarskiej zowią *Auxungia*, bardzo mało zdają się między sobą różnić, tak podobnie jak i oleje, między którymi także mała zdale się zachodzić różnica; ztymwśzystkim bywają niektóre ich gatunki przekładane nad inne: i tak najwięcej używane bywają sadło ludzkie, ośle, i wieprzowe.

Potym największy mają szacunek sadła kapłonie, kurze, gęsie, żabie, węże, niedźwiedzie i t. d.

Co się tycze wyboru w sadłach, te powinny być świeże, i niezgorzkniałe, czyście, bez żadnego zapachu, niesolone ile możności, gdyż sol psuje ich przyrodzoną wilgotność, i nadaje im ostrość: i to najistotniej przestrzegać się powinno w sadłach używających, i rozwalniających, które powinny być wilgotne, i białe; gdyż kolor żółty znakiem jego jest starości; nakoniec powinny sadła te być brane z zwierząt

zdrowych, nie z tych które zdychają z jakiej choroby.

Czas najlepszy do wyciągania z zwierząt tłuściości jest ten w którym one go najwięcej mają; to jest: w jesieni; lecz wprzód nim się one wytopią, należy je wprzód kilka razy obmyć w wodzie zimnej; a potem oddzieliwszy skorki, i fibry potrzeba je topić przy małym ogniu, a potem schować do użycia.

Sadła są lekarstwami łagodzącymi, i uśmierzają bólesci w członkach; są one iśćszcze miękczące i rozwalniające; używają w scyatykach i rhumatyzmie; miękczą naroutki twarde, a nawet i wolowate; leczą ściąganie i skurczenie się członków; uśmierzaia bólesci hemoroidalne; służą na uleczenie spazmizny, padania się rąk, warg i t. d.

Niekiedy używa się ich tylko przez nazywanie; niekiedy w frykcyach, ażeby się głębiej w ciało wpaiały: w tym celu używać się zwykły sadła rozgrzane, i mięsza się do nich kilka kropel jakiej wody spirytusowej.

Niektorzy Lekarze mają sadło iaszczurcze za wyborny topik bardzo skuteczny na ukąszenie od tego gadu; lecz nie należy się ze wszystkim spuszczać na to lekarstwo, i zaniedbywać innych

Niektorzy także mniemają że tłuściość bobra ma szczególniejszą własność na leczenie szczkawki, kolki wietrzney, i hyftery czney, równie iako i chorob spazmodycznych, robiąc tarcia iak naybliżej tego członka w którym jest siedliko choroby.

SADZE (Mat: Szt: Lek:) *Fuligo* Jest to część najsubtelniejsza ciał zapalonych, uniesiona z dymem, i czepiąca się ścian komnowych; pod postacią ciała grubego i czarnego.

Niektórzy Autorowie mają te ciało obmyte i zażyte w rannu miękkim, w dozie pół drachmy; za *specificum* w pleurze; przypisywane atoli tej własności sadzom rzadko się zgadza z doświadczeniem. Uchodzi jeszcze i to podług grunatowniejszych przyczyn, za wyborne lekarstwo przeciwko paflii maczicy; principialna atoli ich własnością jest rozwalnianie. Używane bywaia podwyżsane w kontuzjach, i stłuczeniach. Wechodzą także do niektórych plastrów, i sinarów na świerzbi i parchy.

Przypisują im także własność na febry, zkad niektórzy Empirycy chcą leczyć febry przestankowe, epitemami zrobionemi z sadzy zmieszanych z octem. przykładając je na miejsce pulsu ręcznego.

SADZIEC TRĄNK ZIOŁE (Bot:) *Eupatorium cannabinum* C. B. P. *Trifolium ceruinum aquaticum*. Ges Hort: Sadziec albo ziele Świętej Kunegundy, jest to roślina umiata kwiatki złożone z pół kwiatkow wywiane. Kłose ich wyższe podzielone są na pięć części. Od dna tego kwiatku pulszają się nitki długie i kruche, których pospolicie bywa pięć Nasiona tej rośliny uzbroione są kolczykiem. Zbiór tych wszystkich bukietów formuje kwiat, który bywa pospolicie czerwony, a niekiedy biały. Kwitną w Sierpniu. Łodygi

Hasij

śadźcu wznoszą się do pięciu i sześciu stop. Są zaś kofmate, dęte, cylindryczne, kolankowate, napełnione sokiem, i gałęziste. Liście jego układają się po parze, na łodygach; smak ich jest bardzo gorzki: mają one po kraiach ząbki na podobieństwo konopnych, i dosyć im są podobne. Korzeń ma biały i nitkowaty.

Botaniści uznają jeszcze kilka innych gatunków śadźca, z których wszystkie znają się na nowym pętsferzu naszej ziemi.

Śadziec jest rozwalniający, macieźny, bechiczy i ranny. Międy jest za bardzo skuteczny w kachexyach, i kaszlach kataralnych. Wierzchołki tej rośliny wymoczone wraz z rutką ptasią w serwatce, są wyborynym lekarstwem na choroby skorne. Można pić infuzyą z iey liści na rozpędzenie nabrzimności, które bywają skutkiem chorób kronicznych, i sprawują obstrukcyę, które są początkiem chorób przestankowych: taż sama infuzya skuteczna jest na rzeczywistą puchlinę; może także bydź użyta na nadanie tęgości goleniom nabrzimiałym myjąc ie tą infuzyą. Można przydadź nieco cukru do każdej szklanki tej infuzyi, ażeby ulagodzić iey gorycz. Sol i wyciąg z liści mają też same własności. Doza tego soku jest od dwóch uncyi, wyciągu zaś od iedney drachmy. Też same liście skuteczne są na kataplazmy rozwalniające. Przepisuie się ieszcze dekokcyą nasion tej rośliny w winie, przeciwko obstrukcyom wątroby, ukąszeniom iadowitym, i w dyllenteryach.

SAGAPENNUM (Mat: Szt: Lek:) Jest to gumma żywiczna, którą także zowią gummą sersaliczną. Jest ona czerwona zewnątrz, a wewnątrz koloru rogowego, przylegająca do zębów, a nawet i w palcach lepiąca się, smak ma ostry i gryzący, zapach nieprzyjemny, zbliżający się nieco do zapachu żywicy płodzikowej i sosnowej, trzyma niejako średnie miejsce między *smrodzieńcem*, (*assafoetida*) i *galbanem*. Zapala się od płomienia, i rozwarza się zupełnie, trzymając ją na dygestyi nad ogniem w winie lub octcie.

Piękny sagapen w kroplach białych, staie się codziennie rzadszym. Pospolicie do nas przychodzi bardzo nieczysty. Utrzymnia, iż w ten czas tylko gdy jest świeży ma kolor biały. Jest to sok rośliny pewney rosnącej w Persyi. Arabowie liczą tę gumę żywiczną, w klasie purgansów; lecz własność ta bardzo jest w słabym stopniu w sagapenie. Właściwie ma on własność rozwalniającą, pędzącą, ścieraającą, i roztwarzącą; przepisuje się w zatkaniach wątroby, śledziony, piersi i innych wnętrzności, pochodzących z limfy zgęstniałej. W tych przypadkach dzielnie niszczy obstrukcyę. Należy ją mieszać z innemi lekami, z przyczyny iey zapachu przykrego. Doza iey jest od sześciu gran aż do jedney drachmy, podług wieku, siły, i temperamentu chorego. Zabronione jest używanie sagapenu we wszystkich inflammacyach rzeczywistych, albo też grożących, gdyż on powiększa znacznie ruch płynów. Niemniej jest

on także szkodliwy w ciężarności, gdyż może bydź przyczyną poronienia.

SAGOU (Mat: Szt: Lek:) Jest to istota którą ma kształt ziarna prosa, mączna, żółta, o której mówią, iż jest produktem pewnego gatunku drzewa palmowego w Indjach: nie zgadzają się Autorowie o naturze tej istoty, niektorzy utrzymują, że to jest sok tego drzewa, który gęstnieje, i twardsze pod korą; inni zaś mówią, że to jest sok, który Indyanie przyprowadzają następującym sposobem

Scierają oni na proszek to drzewo, i ten proszek rzucają na wodę, a ta woda zostawiona w spoczynku osadza na dnie tę materią, którą oni potem wyrabiają w ziarnka, i suszą. Używają oni tej na robienie sobie chleba. Materya ta z łatwością roztwarza się w wodzie, robią z niej mleko nakształt ryżowego i ięczmiennego, które pomaga w phtyzach, gorączkach powolnych, i innych tym podobnych okolicznościach

SALAPA *Patrx JALAPA.*

SALEP, albo SALOP, albo SALABE. (Mat: Szt: Lek:) *Salap Turcarum.* Geoff. Jest to korzeń cybulasty, pewnego gatunku rośliny zwanej łsie iayka (*orchis*) Turcy bardzo go często używają. Przyprowadzają oni go sobie, obdzierając go naj, rzod z wierzchniej skorki, a potem moczą w wodzie przez kilka godzin, wrzucie przewłoczą na sić i suszą. Gdy korzeń ten wyschnie, staje się przezrzoczystym, i dotyć jest podobny do gummy dragantkiej. Łatwo

się dale zetrzeć na proszek; mając go używać bierze się mała łyżeczka tego proszku, a potym się powoli skrapia wodą ciepłą, w ktorej się on rozтворя; a dopiero ta solucya rozczynia się w wodzie, mleku, albo też bulionie w kształcie lekkiej śmietanki. Jest to wyborne lekarstwo w phtyzy, atrophii, i na wychudłość dla przychodzących do zdrowia. Świadczą niektorzy, iż korzeń ten bardzo ma wielki szacunek u Persów, którzy mu wszelkiego gatunku własności przypisują. P. *Geoffroi* wspomina, iż mu bardzo skutecznie pomógł w dyssenteryi; korzeń ten przyprawiony sposobem wyżej przepisany.

SALETRA (Mat: Szt: Lek:). Jest to sol, która potrzebuje pięć razy większej ilości wody, żeby się mogła roztworzyć, i która z łatwością topi się w ogniu. Jest jeszcze inny gatunek saletry, który przez swą naturę różni się od poprzedzającego; jest to saletra starożytnych, saletra Egipcka, która się otrzymuje z dwóch jezior znajdujących się w Egipcie, i które nie mają żadnej komunikacyi ani z Nilem, ani z morzem najbliższym, przynajmniej iak świadczy *Shaw*.

Saletra tego Kraju, czyli saletra pospolita, pokazuje się w kształcie efflorescencyi, na starych murach wystawionych na słońce; otrzymuje się pospolicie przez lutowanie, parowanie, i krySTALLIZACYĄ z gipsów starych, i z ziem nasyconych gnoiem zwierzęcym: jest jeszcze dotąd wątpliwa, czyli saletra jest produktem z wydziału zwierzęcego,

czyli roślin. Chimiści utrzymują iż saletra składa się z kwasu właściwego i ziemi alkalicznej. Saletra wymaga nowey przyprawy, ażeby mogła być użyta w Sztuce Lekarskiej; roztwarza ją na ten koniec w wodzie, którą potym przecedzwszy wystawiają na ewaporacyą, i powtorną krytallizacyą, która się formuje w ostrosłupy, albo sześcioboki. Rozumieją, iż tym sposobem odłącza się od niej sol morska, która się przy niej znajduje, i tę to dopiero nazywają saletrą oczyszczoną, która na języku daie czuć iakieś chłodzenie.

Wszyscy się powszechnie zgadzają, iż saletra jest jednym z nayleptzych lekarstw, iakich w leczeniu chorob używać można. Owoż iak się tłomaczy sławny *Hoffman* o iey własnościach. Takie są (mowi on) przymoty saletry, iż śmiem powiedzieć, że sztuka leczenia chorob byłaby bardzo niedoskonała, gdybyśmy ciała tego pozbawieni byli. Saletra jest jednym ciałem mającym naturę tak sprzyjającą naszey, iż nawet w nadto wielkiej dozie przepisana, nie sprawia żadnego niebezpiecznego skutku; ale nawet jest ieszcze ze wszystkich znanych nam lekarstw nayprędzszem i naydzielnieyszem w skutkach, bądź to na uprzedzenie, bądź też na uleczenie chorob gwałtownych, które pochodzą z nadto wielkiej obfitości żołąci; z wrzenia gwałtownego, i gorączki nadprzyrodzoney krwi, i humorow. Słowem, jeżeli jest iakie lekarstwo, któreby zasługiwało na imię powszechnego, tedy nim zapewne jest woda pospolita, i saletra.

Jeżeli potrzeba rozwolnić ciało, i wzndzić odchod uryny; jeżeli potrzeba uśmierzyć bole, spazmy, gorącość nadprzyrodzoną, i ułatwić przedech, nie nie znajdziemy skuteczniejszego na dopełnienie tych wszystkich zamiarow nad saletrę. Jeżeli idzie o poprawienie i ułagodzenie ostrości kaustycznych i ziadliwey humorow żółciowych, co daie początek kolerze, dyaryom, dysfenteriom, womitom zbytecznym, ekliwościom, gorączkom pieczącym i żółciстым, inflammacyom gwałtownym żóładka i kifzek; udie się należy do saletry. Nie mamy żadnego z ciał chłodzących, któreby mogło bydź porównane z saletrą, tak z przyczyny niezawodnych skutkow, iako i dzielności, w przypadkach tych w kterych idzie o ugazzenie gorącości inflammatycznej, i gorączkowej. Jeżeli ieszcze idzie o rozwolnienie humorow zsiadłych, a w tym samym grozi niebezpieczeństwem zatkania się naczyń, tudzież o rozwolnienie zsiadłości polipowych; nie nie znajdziemy skuteczniejszego na sprawienie tych skutkow nad saletrę. Oprócz tego saletra ma ieszcze własność uprzedzania osadow solnych, i tartarowych, w nerkach, pęcherzu, i innych częściach ciała. Doświadczenie zgadza się w tym zupełnie z świadectwy wielu sławnych Lekarzy *Kenatus* zapewnia, iż chorzy dotknięci kamieniem albo dysfuryą, bądź w wieku dziecinnym, bądź dorosłym, słabi albo otyli i filni, znaczney doznają ulgi przez używanie saletry; przydaie on ieszcze, iż ci ktorzy przestrzegać będą, ażeby iey w

dozie przyzwoitey zażywali co dni czterenaście, nie bęła nigdy doświadczyć kamienia nerkowego. *Linæus* świadczy, iż pewien chory ciekawicie był wyprowadzony z kamienia, używając ciągle saletry preparowanej. Są niektóre purgansy tak gwałtowne, iż te zażyte wzbudzają zawsze gwałtowne wzruszenie w układzie nerwowym, i inflamacyą w powłokach żołądkowych, jeżeli były nierostropnie przepisane.

Takimi są gumigutta, socznica, jagody ialapy, kolokwinyda, elaterium i skoczek; te nawet dwa ostatnie sprawiają pęcherze, jeżeli się przyłożą wewnętrznie. Lecz zmniejszył się znacznie to co te przyprawy mają zrażącego, jeżeli się do nich przymieszają takich soli saletrzaných, które są bez wątpienia poprawiającemi (*correctiva*) najsłabszymi tych purgansów. Postrzeżono, że aloes który z inney strony ma coś laxującego, i balsamicznego, sprawiał często hemoriagie z przyczyny soli ostrey i subtilney, którą w sobie zamyka: zapobieżę się temu skutkowi, i uczyni się ten purgans zbawiennym, mieszając go z saletrą: niemasz skuteczniejszego lekarstwa na poprawienie żołączy zepsutey iak saletra. Jeżeli saletra użyta wewnętrznie jest dzielnym chłodzącym, wypada zatem, iż niemasz lekarstwa skuteczniejszego na gorączki, ani zdolniejszego na znieszczenie pędkie, i pewne pieczenia gorączkowego, i oddalenia smutnych symptomatow, które się z nim wiążą.

Czytamy w *Pyrotechnice Angelusa Sali*, iż używano pomyślnie saletry, w gorączkach kronicznych, t. reymannach codziennych i w tym gatunku gorączki, którą zowią zgniją. Saletra używana wewnętrznie, wzbudza dzielnie ekskrecye stolcowe, uryenne, i potne; iedna uncya saletry oczyszczoney roztworzona w wodzie, rozwalma żółądek, i sprawuje kilka stolcow; chcąc zaś mieć skutek mocniejszy, należy ją zmieszać z przyzwolitą ilością jakiej z dekokcyi laxujących, jak jest z tarmarind, liści senezu, i manny. Ze wszystkich lekarstw pędzących, które dotąd znamy, niemaż żadnego, któreby tak prędko uwalniało od obstrukcyi naczyń uryennych, któreby płynnie ię bardziey ułatwiał, i dzielniey rozwarzało osady kamyczkowate, jak saletra. Tenot zapewnia w swym traktacie *de medicamentis chirurgicis*, iż biorąc co po części od przyzwolonej dozę saletry, nigdy się nie stać może niebezpieczeństwa formujących się w nerkach. Saletra jest ielcze wybórnym lekarstwem na uśmierzenie wiatrow.

Ze wszystkich atoli własności saletry, nayważniejszy jest ta, przez którą ona się opiera inflamacyi; nie niemaż szkodziwczego w ekonomii zwierzęcej nad inflamacyą; w chorobach zbyt ostrych pospolicie ona przywodzi chorych o utratę życia. Jeżeli ona dotyka żółądek, sprawuje nudności, i niespokojność; jeżeli błonki mózgowe (*meninges*) bole głowy, frenezyą albo konwulsyę; jeżeli płuca; sprawuje niebezpieczeństwo zaduszenia; nakoniec jeżeli się

przydarza na inney iakiey wnetrznosci, czesci wewnetrzne beda pieczone goracością nadprzyrodzoną, a czesci zewnetrzne beda niezmiernie zimne. Oprocz tego inflammacye wnetrznosci odradzaia sie z latwością w otoki i gangrenę. We wszystkich tych przypadkach niemalz nic takiego, coby tak dzielnie przepisac można bylo iak saletra, albo samia przez sie, albo zmieszana z trocha kamfory, lub inną iaką istotą bezoardyczną. Jeżeli używanie tego lekarstwa nie skutkuje cale, można sprawiedliwie powątpiwać o uzdrowieniu chorego. Lekarze, ktorzy w swych praktykach po kilkokrotnie używali proszku tey natury, świadczą, iż to używanie zawsze im iednało skutki pomyslnie w pleurach, phrenezyach, perypneumoniach, w skwinancyi, inflammacyi gardziela, i żóładka, i w erezypelach. Saletra zmieszana z przyprawami przyzwoitemi, i przykładana zewnetrznie, ulzywa także w inflammacyach. Spirytus wina kamforowy, sporządzony tym sposobem, ażeby sie nigdy nie precypitował nalewając na niego wody, leczy erezypłę i rozpędza gwałtowne bole głowy, przydawszy do niego solucyi saletry, i przyzwoitą ilość octu dystryllowanego.

Można także uważać saletrę iako iedno z wybornych lekarstw znanych na leczenie spazmow, i ściągnień spazmodycznych; iednostayne doświadczenie stwierdza, że gwałtowne hemoragie, nie mają częstokroć inney przyczyny nad nierowność cyrkulacyi krwi, a nierowność cyrkulacyi częstokroć nie od

czego
naczy
mniel
ściagn
gwałto
i ich
ciagn
co kre
przyc
tłoma
cia k
płyni
krwi
naci
chor
trzy
czes
zmo
cyrk
nie
wiad
prak
we
zale
kow
mar
he
wag
ma
wo
ule
ty
po
ba

czego innego pochodzi, tylko z tego, że naczynia, które w niektórych częściach są mnieysze niż w drugich, są spazmodycznie ściągnione; ponieważ ztąd rodzi się że krew gwałtownie uderza na naczynia przyległe i ich odnogi; że te naczynia staia się rozciągnione, i ich kanały rozszerzone, przez co krew nie jednostawny ma bieg, i staie się przyczyną hemorragii. Tym to sposobem tłómaczyć należy nayczęściey, czałowe płucia krwią, płynienie krwi nosem. zbytne płynienie żył hemoroidalnych, puszczenie krwi z uryną, i nieumiarkowane płynienie maciczne krwi. Lecz we wszystkich tych chorobach naylepszy sposob, ktoregoby się trzymać można było, jest ażeby rozwolnić części, które zostaią w ściągnięciu spazmodycznem, i przywrocie krwi i humorom cyrkulacyą wolną i łatwą; lecz doświadczenie nas nauczyło, iż nie lepiej nie odpowiada temu zamiarowi, iak saletra: przeto praktycy nayświatleyši bardzo iey używali we wszystkich tych przypadkach. *Riviere* zaleca iey skutki w płynieniach nieumiarkowanych upławow; w zbytnych wyprożnieniach mięsycznych; w płuciach krwią; w hemorragiach złączonych z gorączką ziadliwą: można iey także używać w zatrzymaniu się albo zmnieyszeniu miesiączek i upławow. *Welschius* świadczy, iż samą saletrą uleczono wielką liczbę żołnierzy dotkniętych cefalalgia epidemiczną.

Nie sam tylko *Hoffman* rozvodzi się z pochwałami saletry; wielu innych Autorow bardzo ią także zaleca. Z naywiększą szcze-

rością, mowi *Grelingius*, wyznać muszę, iż ze wszystkich lekarstw których używałem w hypochondryach i chorobach maciejących, żadne mi się lepiej nie udało nad saletrę. *Kiviere* używał iey w tyficznych okolicznościach, a zawsze pomyślnie.

Można zatym z tego wszystkiego cośmy dotąd powiedzieli wniesć, że saletra jest iednym z naydzielniejszych dyuretykow; że ią można umieścić w rzędzie ciał chłodzących anti-septycznych; łagodzących antispazmodycznych; i temperujących: że jest skuteczna na uśmierzenie pragnienia, na zmniejszenie ostrości humorów, i wstrzymanie ich zgnilizny; na ułagodzenie popędu do rokoszy miłosnych; że iey można pomyślnie używać w gorączkach pieczęcych, zgnilnych, i ziadliwych: w inflamacyach wewytrznnych, zatrzymaniu uotawow biatych, przyśpępn podagry &c. Zabrania się zaś iey używanie, w wrzodowościach wnętrzości, i chorobach płuc złączonych z katzlem; nie od rzeczy będzie łączyć ią z purgansami, ażeby ich działanie było mney gwałtowne, i nie sprawiało rznięcia. Przepisuje się saletry od dziełieciu gran aż do poł drachmy w bulionie, emulsiy, albo innym jakimkolwiek napoju, lecz częściecey roztwarza się w teyże samey dozie saletra, w dwóch funtach wody lub tyzannay. Dawszy iey zażyć iednę uncya razem iest purgansiem. Saletra ma ielżcze własność poprawiania złych przymotow narkotyków. Zmieszawszy ią z kamforą, robi się lekarstwo ulżywające, ktore nie ustępuje w

właſnościach ſamemu opium, podług zdania wielu Lekarzy, a które razem z mniejſzym niebeſpieczeńſtwem używać można, niż tamto.

Rzucając potroſze na ſaletrę topiącą ſię w tyglu węgla ſtartych na proſzek, poki aż po kilkokrotnych detonacyach, mieſzanina nie utraci zupełnie płynności, otrzymuje ſię przyprawa lekarska zwana ſaletrą ſtąłą (*ſixé*) ta ſię kilka razy obmywa w wodzie wrzącej, potem ſię przecedza i wyſtawia na ewaporacyą, poki doſkonale nie wyſchnie.

Tak przyprawiona ſaletra, leczy obſtrukcye, rozwalnia żołądek, i pędzi urynę; używa ſię ſey od piętnaſtu aż do trzydzieſtu gran.

SALATA (Bot.) Jeſt to rodzaj roſliny małej kwiata złożony z wielu poſkwiatków, z których każdy ma oſobny ſłupek, zawarte w kielichu łuskowatym, i obdłużnym; ſłupek w dalſzym czasie przemienia ſię w naſienie uzbrojone kolczykiem; Botanicy nazznaczają kilka gatunkow ſalaty: ponieważ zaś z nich wſzystkich ledwie trzy tylko wchoǳą do codziennego uſycia, przeto nad temi tylko tu zaſtanowiemy ſię pyncypalnie; pierwſza jeſt ſalata poſpolita niegłowiſta, *ſalica ſativa non capitata*, druga jeſt ſalata głowiſta, *ſalica capitata*, trzecia jeſt ſalata Rzymſka, *ſalica*, *ſalica romana dulcis*; korzeń pierwſzego z tych gatunkow, któreſmy wyliczyli, jeſt długi roczno trwały, gruby, nitkowaty, liſcie obdłużne, ſzerokie, pomarſzczone, lśniące ſię nieco, ko-

loru blade zielonego, i ta daje więcej fokusałacianego Łodyga iey jest gruba wyfoka okolo na półtora łokcia; ta dzieli się na gałęzie, które się znowu podzielaia na inne drobniejsze na których wyrastają kwiatki. Kwiatki te zamknięte są w kielchu łuskiowatym, słabym i cienkim; gdy te kwiatki zwiednieia, następuia po nich maleńkie nasionka uzbroione kolczykami: sieie się ten gatunek sałaty po ogrodach: sałata głowista różni się od niey w tym, że iey liście są krotksze i okraglejsze, nasienie czarne, i ta sieie się we wszystkich porach roku w ogrodach iarszynnych, niekiedy bywa ona upstrzona kolorem białym, purpurowym, i żółtym, i te nazywaią Słazką.

Sałata Rzymka ma liście węższe, dłuższe, bez zmarzłozek, matęre pod spodem wzduż grzbietu kolczyki, kwiat iey i łodygi podobne ma do sałaty pospolitey, nasiona zaś ma czarne.

Pomiędzy rozmaitemi gatunkami sałat leśnych, ponieważ jeden z nich ma swe użycie w Sztuce Lekarskiej, przeto się tu nad nim nieco zařtanowimy, wprzod nim przystapiemy do rozbioru własności ogólnych tego rodzaju roślin; ta zowie się sałatą leśną. *laſluca ſilveſtris*; korzeń iey krotkszy i mniejszy niż sałaty ogrodowej; liście wąskie obdłużne głęboko postrzyżone z obydwóch stron; łodyga iey wyrasta na łokieć wyfoko; wierzchołek iey dzieli się na wiele rozmaitych gałązek, na których wyrastają małe kwiatki żółte, podobne do kwiatkow sałaty ogrodowej; po opadnięciu kwiatów, daia

daia
ione
i wino
jest śc
się też

Przy

nie, t

danie

tempe

tucyi

używ

Po

Uży

now,

chło

nić

zmor

dziew

ści p

i żół

Poli

fiona

SAL

dzien

tego

niez

sobą

nia t

uwag

dope

żliw

wie

rażeń

im n

To,

daia się widzieć nasionka czarniawe uzbroione koleczykiem; sałata ta rośnie po gajach i winnicach; utrzymuią, iż ona bardziej jest ścieraiącą niż sałata pospolita; przeto się też iey używanie przekłada nad tamtey.

Pryncypalne własności sałaty są chłodzenie, temperowanie ostrości humorow, i nadanie chilowi większey płynności; osoby temperamentu żółciowego, mocney konstitucyi mogą z niey wielkie otrzymać skutki używaiąc iey często.

Pospolite jest i znaioме używanie sałaty. Używana ona także bywa do zup, bulionow, i apozemow chcąc ie uczynić bardziej chłodzącemi; do enem ktore chcemy uczynić bardziej rozwalniającemi; do kataplazmow w ogulności chcąc ie uczynić bardziej miękczącemi; wchodzi także do maści *populeum*; nasiona zaś do syropu iuiuby i żółwiego.

Policzone także są po miedzy cztery nasiona zimne mnieysze, nasiona sałaty.

SAMOGWAŁT. (Szt: Lek:) Nie będziemy się tu zastanawiać nad szkaradnością tego występku; niezliczone a nieuchronne nieszczęścia, ktore ten bezecny nałog za sobą ciągnie, ich przyczyny i sposob leczenia są iedynym przedmiotem nad ktoremi tu uwagi nasze zastanowimy. Rozumiemy iż dopełniemy naszego zamiaru, ieżeli przeraźliwe lecz wierne widoki w ktorych wystawimy choroby do ktorych się skłaniaią zarażeni tym nienawistnym nałogiem, potrafią im nakoniec otworzyć oczy, przerazić ich

strachem, i wskazać całą głębią przepaści nad którą się czołgaia.

Choroby na które się narażają samogwałtnicy podzielić można na dwie klasy pryncypalne, to jest na choroby duszy i ciała.

Okropne skutki, które codziennie samogwałt sprawuje na umyśle tych, którzy się mu poświęcają są nieszczęściem nadto widocznym, iż: by o jego rzeczywistości powątpiewać choć na moment można było. Wzryłkie w nich władze umysłu słabieją, stają się bezwładnemi i niesposobnemi do wszelkiej nauki, i stępiełemi w kwiecie wieku; wyobrażenia ich całkiem nikną, tracą pamięć, wpadają w głupowatość, a potem w tak gwałtowne szaleństwo, iż ani zgryzoty, ani przedsięwzięcia najlepiej uzbrojone, ani najostrzejsze bólesci, ani nakoniec widok bliskiego schyłku, ani nakoniec wstyd nie mogą wstrzymać ich samobójczych rąk. Ten niedostatek rzędu nad samemi sobą, czyni ich bezustannie niespokojnemi, i przyprawia ich o zalewanie się łzami rozpacz; wszelkie towarzystwo jest dla nich ciężarem, którego nienawidzą, słowem exystencją swoją mają oni za dar okropny, wzywając co moment śmierci, która pospolicie zbyt późno przypada na zakończenie życia tym okrutniejszego, im bardziej ich przekonywającego o ich zapamiętałych nałogach.

Wpływ nieznaomy ale prawdziwy duszy na ciało, jest przyczyną, iż niszczenie machiny ciała wkrótce następuje za osłabieniem władz duszy, które nim kierują. Ci nie-

szczęśliwi ludzie wystawieni są na wszystkie słabości wieku zgrzybiałego naynędzniejszego, doświadczają bezużatnie samowolnych młodości: niemają już dla nich żadney postawy wygodney; wszystkie ruchy powszechno lub szczegolne, są dla nich trudne, i bolesne; doświadczają oni spazm peryodycznych i zimna ciągłego po całych swych członkach, całkiem zaś utracają siłę; niektórzy z nich cale nie mogą sypiać; inni zaś są w uślawicznym drzymaniu, prawie wszyscy wpadają w hypokondrye, i bywają dręczeni wszystkimi symptomatami tey okropney choroby, iakiemu są skutek, wzdychania, palpitacye i suffokacye. Niekorzy z nich wystawieni są na napadzi epilepsyi, i podagrę nayboleśniejszą, inni wpadają w letarg, i paraliż, zmyśli wszystkie w nich aż do zadziwienia tepieją: *Hoffmann* świadczy, iż widział kilku ludzi, którzy tym sposobem zarobili sobie na nieznośne bole oczu, złączone z nieultanną ich czerwonością. Widziałem nawet, przydaie tenże sam Autor, tak osłabiony wzrok z tey przyczyny, iż ludzie ci nie mogli cale ani czytać ani pisać, będąc ieszcz w kwiecie swiego wieku. Głuchota, i dzwonienie w uszach, mogą ieszcz być skutkami tego nieznośnego nałogu: organy respiracyi, bywają także przez to znacznie uszkodzone: widziano takich, którzy sfluwali materią wapienną, doświadczali ciągłego zalegania w nosie, których głos był zbyt słaby, po naymniejszy chodzeniu zdyszali się; części rodzayne doświadczają także podobnych tey nędzy sku-

tkow, ktorey były nayspierwszą przyczyną. Te doświadczają gonorei bezuśtanney, która wyniszcza wszystkie siły, i która podobna jest do posoki śmierdzącey, albo do smarkocizny zrzącey; inni doświadczają przypizmu bolesnego. Inni nie mogą się zdobyć na wzniesienie się członka, u innych za najmniejszym dotknięciem się, humor nasienny wypływa; nakoniec widzieć można innych ukaranych za swoy występki dyzuryami, stranguyami, paleniem uryny, narostkami bardzo bolesnemi na jądrach, prąciu, pęcherzu, sznurku spermatycznym, nieposobnością do spółkowania, i niepłodnością. U niektórych robią się guzy na twarzy, krostki ropiace na nosie, piersiach, i udach. Ledwo uwierzyć można, iak ta niegodziwa sprawa szkodliwa jest samemu żołądkowi; iego zły stan okazuje się inżto przez utratę apetytu, inż przez nieregularne onego doświadczenie; inż przez żywe bole, zwłaszcza podczas dygestyi; przez womity zamienione w nałogowe, które częstokroć na wszystkie lekarstwa się opierają. Funkcye kiszek bywają także częstokroć całkowicie pomieśzane. Niektorzy się skarżą na zatwardzenia uporczywe, inni na dyaryę ciągłą, inni na hemoroidy, albo płynienie materyi smrodliwej pośladkiem. Gorączka powolna, i konsumpcya są ieszcze częstokroć karą tego występk. Gdy osoby, które zaciągnęły ten występny nałog, dotknięte będą iaką chorobą ostrą, pochodzącą ze skutkow samogwałtu: choroby te bywają związane z nayokropnieyszymi symptomatami;

wzrost ich bywa nieregularny; w każdym momencie rodzą się nowe znaki złego stanu, których peryody i kryzy są bardzo niestałe i niepewne; są zaś one bardzo trudne do uleczenia. Przychodzenie do zdrowia jest bardzo długie, i podległe powtornym upadkom; i jeżeli dość są łagodne na pozostawienie chorego życia, odradziają się przynajmniej bardzo często na choroby kroniczne.

To cośmy dotąd powiedzieli o skutkach samogwałtu równie byź może stosowane do mężczyzn iako i do niewiaśc; nieszczęścia te zdają się nawet mieć większą dzielność w niewiaścach, z przyczyny słabości ich temperamentu, i konstytucyi.

Byłoby rzeczą śmieszną sądzić, żeby one idąc w tę samą przepaść, nie miały podlegać równym skutkom i niebezpieczeństwu. Procz wszystkich wyżej wspomnianych symptomatow, postrzeżono, iż niewiaścyl wylane na te bezprawie, szczególniej podlegają chorobom hysterycznym, waporom, żółtaczkom nieuleczonym, kurczom okrutnym żołądka, nieznośnym bólom nosa, upławom białym, których ostrość jest nieustannym źródłem bólów szczypiących, opadnień, zwrzodowacenia, skirów, rakow i inflammacyi macicy, liszajow występujących na łechtaczkę, rozłatrzeń macicznych, które ich pozbawiają wstydu i rozumu. Wszystkie te nieszczęścia bywają popolicie poprzedzane utratą cery, i spadnięciem z ciała, kolorem ołowianym, chropowatością skóry, omdłałością oczow, i zeszpeceniem zębów;

rachitis, obojętność względem prawnych śródków zaspokoienia żądz cieleśnych, bywaią ieszcze znakami poprzedniczymi tych okrutnych chorob.

Ażeby zrozumieć jakim sposobem samogwałt może tak okropne skutki rodzić w ekonomii zwierzęcej, dosyć jest się zastanowić nad szacunkiem likworu nasiennego, i zrobić ściśły rozbiór tych okoliczności, które za jego wypłynieniem następują. Nasienie oddzielone w iąderkach, przechodzi do naczyń nasiennych, i nazad bezustannie bywa wciągane od naczyń chłoniących, i powoli przechodzi do całej masy humorów: na ow czas więc dzieje się niejakieś szczypanie, które irytuje części te których się dotyka, iego cząsteczki ostre podlegają powolnie lecz bezustannie naczyńka, które dla tegoż przyczyną ściągają się z większą mocą; działanie ich na płyny jest skuteczniejsze; cyrkulacya jest żywsza, pożywność doskonalsza, i wszystkie inne funkcyje odbywają się doskonale.

Nie dzieje się tak z wypuszczeniem nasienia, iak się dzieje z wypróżnieniem innych humorów, potrzeba tu powszechnego wzruszenia, konwulsyi we wszystkich częściach powiększenia szwyckości biegu we wszystkich humorach, ażeby mu przygotować wyjście. Zastanawiając się nad skutkami tych dwóch przyczyn, wypróżnienia nasienia, i ruchów konwulsyjnych, łatwo jest wytłumaczyć dla czego ci którzy się wylewają na nałóg samogwałtu, podlegają tylu nieszczęściom. Nieporządki, które z nich koniecznię wyni-

knąć powinny w ekonomii zwierzęcej, mowi P. Tissot, mogą się podzielić na trzy klasy, na uszkodzenie dyżestyi, osłabienie mózgu, i układu nerwowego, i zatamowanie transpiracyi; z kąd się pokazuje, mowi on daley, iż niemaż choroby, ktoreyby z tych troiakich przyczyn wyprowadzić i wyciągnąć nie można było.

Przypadki ktorych z swey strony doświadczają płeć żeńska rownie także łatwo i oczywiscie wytlomaczone bydź mogą. Ponieważ humor, który one wypuszczają nie jest tak drogi jak nasienie męzkie, przeto też jego utrata nie osłabia ich tak prędko, lecz ponieważ u nich układ nerwowy jest daleko słabszy, przeto też przypadki mulżą bydź daleko cięższe, i gwałtowniejsze.

Choroby konsumpcyi, które są skutkiem zbytku wenerycznego, a daleko bardziey samogwałtu, z wielką trudnością mogą bydź uleczone. Hippokrat za iedynę ich lekarstwo kładzie śmierć, i Wielki Boerhawe rownie świadczy, iż nigdy iej uleczyć nie mógł. Choroby ostre samogwałtnikow są także bardzo trudne do uleczenia z przyczyn tych, któreśmy wyżej wyłożyli, i z przyczyn osłabienia ciała, które sprawia, iż lekarstwa są zawsze bezskutecznemi.

Mimo jednak zdanie Hippokratesa i Boerhawego, można przedsiębrać leczenie chorob konsumpcyjnych, które są skutkiem onanizmu.

Jeżeli chcemy ażeby przepisywane lekarstwa miały iaki skutek, trzeba nayprzod bardzo przestrzegać trybu życia. Osoba cho-

ruiąca opuścić powinna wielkie miasta, i obrać sobie mieszkanie na miejscu takim, na ktoremby było powietrze suche, i umiarkowane, i nim w miejscach otworzystych zaraz wstawszy oddychać; za pokarmy używać chory powinien ciał, które pod małą obiętością wiele mają cząstek pożywnych, i tych używać powinien często, ale po trochu, strzedz się zaś ma mięs twardych i niestrawnych, iak jest wieprzowe, z starego bydła, solonego, i wędzonego, tudzież zbyt tłustego; wstrzymać się także powinien od ziół iarzywnych, które wzdymają, iak jest kapusta, leguminy strączyste, owoce osłabiające, rozwalniające, i wyniszczające siły żołądka: mięso z zwierząt młodych, i chowanych w zdrowych okolicach, jest iedynym, ktorego oni używać powinni. Nayprzyswoitszemi zaś dla ich żołądka osłabionego samogwałtem są mięso cielęce, iagnięce, z młodego wołu, kurczęta, gołąbki, indyki, i kuropatwy. Nie tylko zaś wybierać potrzeba mięsa przyswoite, ale ie ieszcze przyswoicie gotować i przyprawiać należy. Naylepszy sposób jest bez wątpienia piec ie przy wolnym ogniu, ażeby nie utraciły swego właściwego soku. albo ie też powoli gotować w własnym ich sosie.

Gdy żołądek jest tak słaby, iż nie może mięsa strawić, używać tylko powinien sosu z nich wyciśnionego, podgotowawszy ie wprzod nieco. Można iednakże do tego przydać nieco chleba, i soku cytrynowego, ażeby ie zachować od prędkiego zepfucia. Jaja są także wyborynym pokarmem w tych

okolicznościach, i one są bardzo skuteczne na pokrzepienie i sprawienie sił; należy je zaś bardzo mało gotować, albo je też raczej roztworzyć w bulionie gorącym.

Mleko także jest jeszcze bardzo przyzwolite; lecz żeby go można było używać pomysłnie, trzeba na wiele ostrożności mieć baczności. Patrz artykuł MLEKO. Mleko niewieście, oślicze, kozie, i krowie najpospoliciej używane bywają. Należy pokarmy żuć iak naydoskonalej ile możliwości. Zucie jest pomocą bez ktorey naysilniejszy żołądek obeyść się nie może. Patrz ZUCIE.

Nayważniejszą jest rzeczą odrzucić wielość i różność potraw, z ktorych iedne przeszkadzą strawieniu drugich.

Dobrze jest wraz połączyć pokarmy mięsne z roślinnemi; naylepszymi zaś roślinami są korzenie miękkie i soczyste, cykoryi, głąbie ćwikły, szparagi i t. d.

Nasiona mączne przyprawione i ugotowane nakształt mleka, mowi *P. Tissot* są jeszcze pokarmem, ktorym nie należy pogardzać. Co się tycze napoiow, należy się wstrzymać od tych wszystkich, ktoreby mogły powiększyć słabość żołądka, iak są wody gorące, te ktore mogą wzbudzić ostrość w humorach, i zirytować układ nerwowy iak jest herbata, kawa i t. d.

Należy się jeszcze wstrzymać od napoiow spirytusowych, gdyż te zbyt irytują. Naylepszym dla nich napoiem jest woda źródlana czysta, zmieszana w rownych częściach z winem, ktoreby nie miało ani zbytney ostrości ani tęgości, naylepsze przeto wina

dla nich są Burgońskie, Ryńskie, Pontak, Hiszpańskie, Portugalskie, Kanarylskie i Tokajskie. Czokolada na nleku gotowana jest iak mowi P. Lewis pokarmem bardzo służącym osłabom zoftaającym w konsumpcyi. W ogulności wystrzegać się im należy zbytku w napoiach, zalewających foki trawiące. Sen powinien bydź umiarkowany, siedm albo ośm godzin snu, wystarczając dostatecznie; ponieważ im się mnię spi, mowi P. Lewis, tym sen jest słodzy, i bardziej umacniający. Każdy zaś bez naszey w tym przestrogi uzna, że miejsce ich spoczynku powinno bydź suche, obszerne &c.

Przechadzka jest dla nich potrzebą nieuchronną. Ta nayprzod ożywia cyrkulacyą, a tym samym utrzymuje w dobrym stanie, i regularności funkcyę. Powtore daie do oddychania chorym coraz świeższe powietrze. Ze wszystkich zaś wyprożnień, naybardziej starać się należy utrzymywać transpiracyą; pomaga się zaś iey, tarcieć ciała, flanelą albo szczotką. Ważną także jest przestroga, ażeby od nich oddalić wszystkie czucia nieprzyjemne dla duszy chorego, które bez wątpienia przeszkadzałyby jego uleczeniu.

Lekarstwami nayskuteczniejszymi z mogących się używać na konsumpcyą mającą za przyczyne onanizm są *kinkina*, *kapielle zimne*, umacniające, i przeciwgorączkowe, mowi P. Tisot; one wracają lity, zmniejszają pieczenie gorączkowe, i nerwowe, i pokramiają suchy nieregularne pochodzące z skłonności spazmodyczney rodzaju nerwo-

wego; one leczą słabość żołądka, i rozpe-
dzają bardzo prędko boleści, które są tego
skutkiem; wracają apetyt, ułatwiają trawie-
nie, nabieranie ciała, i przywracają wszel-
kie gatunki odchodów, a nadewszystko trans-
piracyą.

Przepisują kinkinę w postaci płynney, mo-
żna iey przepisać iednę uncya, do dwu-
nastu uncyi wody, albo wina czerwonego,
i to gotować przez dwie godziny w naczyniu
dobrze zamkniętym, i tej dekokcyi cho-
ry niech używa po trzy uncye, trzy razy
na dzień; można mu przepisać kąpiele zie-
lne na wieczor, po strawieniu wieczerzy.

Mars jest także lekarstwem umacniającym,
ktorego używanie nie powinno być zanie-
dbane; dale się go zaś albo w substancyi,
albo w infuzyi; naylepszą atoli ze wszyst-
kich przypraw, podług zdania wszystkich
naysławnieyszych Lekarzy, są wody mar-
cyalne, naturalne, a nadewszystko Spaskie,
gummy, mirra, goryczy, aromata nayłago-
dnieysze, mogą także bydź używane. Je-
dnym z wielkich pożytków wody sprżkiey,
i kinkiny, jest iż za pomocą nich można się
obeść bez mleka, które zawsze w tych oko-
licznościach bardzo jest pożyteczne, i które
wziąć sobie należy za pryncypalny pokarm.

Jednakże przepisując kinkinę w winie, mo-
żna się obeść bez mleka, używać się tylko
ma na wieczor. Używając zaś wod mine-
ralnych, dobrze jest wypić ich wprzód k'ka
butelek czystych, a potem ie mieszać z
mlekiem.

Gdy gwałtowne wzmożenie się choroby, wprowadza chorego w nagłe słabości, które się o jego życiu obawiać każą, udać się natychmiast należy do kordyałów dzielnych, do wina Hiszpańskiego, do bulionow zrobionych z iay i kapłona. Przykładać także na żołądek należy wino zgrzane z dryakwią. *Patrz Onanizm dziecko P. Tyfota.*

SAMOPŁYN (Szt: Lek:) Jest to płynie, samowolne, i przykre uryny, która płynie bez żadney irytacyi iaka się zwykła czuć w płynieniu iey podczas zdrowia w pęcherzu; i które częstokroć przytrafia się mimo niechęć, a nawet wstrzymywanie. Samopłyn różni się od diabetezu, wtym: że płyniecie uryny nie jest tak obfite, i że kolor iey jest takż sam iak bywa w stanie zdrowia. Od dyzuryi zaś czyli od płyniecia uryny złączonego z przykrością różni się w tym, że w niey uryny płyną bez boleści, i irytacyi.

Dzieci w ogulności bardzo są skłonne do samopłynu. Przytrafia się im to często podczas dnia przez lenistwo. w nocy zaś przez tęgość sa; wiele się takich znayduie, którzy leią w łozko dla tego, że im się zdaie, iż są w miejscu przyzwoitym; inne zaś są tak ocieźałe, i to aż do osmego, i dziesiątego roku, iż bądź to we śnie, bądź czuwając leią pod siebie. Samopłyn, który pochodzi z paraliżu dotykającego spinkter pęcherzowy, przytrafia się osobom dotkniętym appoplezyą, hemiphlegią, paraplegia, gdy nerwy należące do kości zwaney *os sacrum*,

albo też do udow będą zgniecione, sfłuczzone, lub innym jakim sposobem uszkodzone wśmym nawet mózgu. W tym przypadku nieustannie uryna płynie kroplami, czego chory najmniej nie czuje: i w tym się to gatunek ten różni od innych, w których płynienie to bywa tylko niekiedy.

Osoby dotknięte kiłą, podlegają także samopłynowi. Przewrocenie pęcherza urynego, opadnienie macicy, kiła pęcherzowa, i inne tym podobne choroby, tak mocno rozciągają spinkter pęcherzowy, iż ten nie może się podług potrzeby ściągnąć.

Niewiaśły ciężarne, przy końcu swey ciąży, podlegają także samowolnemu płynieniu uryny, które pochodzi z przyciśnięcia pęcherza od macicy. Trafia się nawet, iż niewiaśły po odprawieniu kilku połogów podlegają tej chorobie; najmnieysze zgięcie ciała, najmnieyszy śmiech, albo silenie się w kaszlu przywodzi ich do puszczenia uryny, bez żadney irytacyi w pęcherzu, i bez wszelkiego nawet czucia. Ta niewstrzeżność jest dosyć pospolita dla niewiaśt, które niedawno odprawiły połóg, podług dostrzeżeń, które uczynił *Roderic à Castro*. Zatrzymanie się mleka w położnicach bywa częstokroć przyczyną samopływu. Gdy płód był przez długi czas zatrzymany w prześciciu przez otwór maciczny, jego głowa, i kość biodrowa uciskając zbytecznie szyję pęcherzową, sprawiają w niej kontuzję i inflamacją, a pięć albo sześć dni potem napada ich samopłyn, który pochodzi z przebicia pęcherza. Samopłyn takowy by-

wa nieuleczony; zmniejszyła się ta niewygodą, za pomocą worka miedzianego, opatrzonego gębką, który chora nosić powinna.

Pan *Sauvage* wspomina w swej *Nosologii*, o samopływie, który się wracał co miesiąc. Pewna panienka krwista, otyła mająca już lat dwadzieścia i ośm, od dzieciństwa aż do wieku porastania doświadczała samopływu: puszczając ona urynek noc i dzień co pół godziny; iak skoro upławom miesięcznym podlegać zaczęła, została od tey przykrości uwolnioną przez lat trzy. Gdy iey się potym przez moczenie nog w wodzie zimney upławy te zatrzymały, panna ta doświadczała co miesiąc w nocy samopływu, który trwał przez trzy godziny, i nie pozwalał iey w tym czasie spać. Na ośm dni przed i po tym upławie miesięcznym urykowym, doświadczała cefalalgii wraz z guzem na hipokondrach, oedemy nog, a nawet i płucia krwią; i jeżeli ten upław zatrzymał się czasem, iak się to często przytrafiało, na ow czas symptomata o których dopiero mowiliśmy, powiększały się znacznie, i trwały poty, poki ten upław miesięczny nie został przywrocony. Matka iey, która także w roku dwudziestym doświadczała tey choroby, została z niey uleczona zameżnięciem. Panna zaś ta używając wód Balaruckich dostała wrzodu w pierśiach; a siostra iey, która podobnego doświadczała płynienia uryny, umiała z phtyzyi.

Samopłyn, którego doświadczaiać mdlejący, i osoby dotknięte paraphrezyą, nie jest iak tylko symptomatem przemiiającym,

nie zaś chorobą; toż samo rozumieć należy i o tym, który bywa przy epilepsyi.

Kamień pęcherzowy może także stać się przyczyną samopływu, i ten bardzo często się przydarza po operacyi wyrzynania, ponieważ spinkter, który ściąga szwiec pęcherzową, zostawszy rozwolnionym, osłabionym, albo przeciętym, nie może wstrzymać uryny. Fistuly dotykające pęcherz i spinkter, mogą także stać się przyczyną samopływu.

Samopłyn w dzieciach bardzo jest łatwo uleczyć; gdy dojdą lat czterech, nie należy na oduczenie ich tego nałogu używać czego innego jak groźby, zawstydzania ich, a nawet czasem i rozgi, jeżeli pierwsze te sposoby nie pomagają; należy im bardzo oszczędnie dawać pić po wieczery, i kazać im wprzód poić na miejsce przyzwolite do wypuszczenia uryny, nim się położą spać: lecz jeżeli to pochodzi z rozwolnienia spinktera pęcherzowego, trzeba się udać do lekarstw tonicznych. Fuller zaleca proszek następujący, którym iak świadczy Autor tego dykcyonarza uleczył panienkę w piętnastym roku, podlegającą samopłynowi podczas noey.

Weź Korzeni słatych na proszek konso-
lidy,

Proszku z szczura ususzonego w piecu,
z racie wieprzowyyh,
z korzenia ieleniowego, każdego
ilość dostateczną.

Zmieszay to wraz i zrob proszek, ktorego się dawać powinien ieden skrupuł, albo pół drachmy, w szklance wina białego, z rana, i wieczor przez trzy albo cztery dni.

Gdy samopłyn pochodzi z paraplegii; wymaga on tychże samych środków, które służą samey tey chorobie: lecz on rzadko kiedy bywa uleczoney, i to tylko w ten czas gdy choroba ta iest w słabym stopniu. Używa się na ow czas waporow aromatycznych dośem. tudzież fomentacyi spirytusowych, wod Balaruckich, i kąpieli piaszczystych.

Samopłyn pochodzący z kiły, nie może bydź uleczoney inaczey iak tylko przez znieszczenie iego przyczyny. Gdy samopłyn położyć nie ma inney przyczyny iak tylko samo udręczenie ktorego doświadczyła szyia pęcherzowa i spinkter, bez żadnego iey skaleczenia, i siłuczenia, natura mu wkrótce zapobiega, i na ow czas nie potrzeba żadney pomocy od sztuki. Gdy udręczenie spinktra iest znaczne i przydłuższe, zwłaszcza w niewiaściach, które mają sibry rozwolnione, uleczenie upławu tego nie obędzie się bez sztuki. W tym przypadku robią fomentacye na te części, z wina czerwonego ciepłego, w którym się wprzód wymoczy weronika, i macierzanka, krwawnik, roże. i płatki namoczone w tey infuzyi przykładają się na część wyższą pęcherza. Przepiszą się także chorey naparzania się spodem waporami z dekokcyi rumienia, rozmarynu, szalwii, macierzanki, &c. Jeżeli samopłyn trwa iefzcze po upławach

wach położonych; przepisać należy dekokcyę sieżającą, z których się robią naparzania, wstrzykania w szyję pęcherzową z dekokcyi kwiatow granatu dzikiego, cachou, babki, do której każdego funta przydać należy dwadzieścia pięć kropel wody białey de rabel, albo też kwasu koperwasowego.

Co do samopłyynu przytrafiającego się przy końcu ciężarności, i który pochodzi z zbytaczney obiętości macicy ścisnącey pęcherz, pożyteczna jest podwiązać się obrusem tak, ażeby on wstrzymywał abdomen, a tym samym i macicę.

P. *Sauvage* przepisał leczenie następujące samopłyynu wracającego się co miesiąc.

Puściwizy krew z ręki, przepiłże się purgans z maunay roztworzoney w infuzyi fenefowej; potym każe się używać przez dziewięć dni buliony gotowane z szyi baraniey, z cykoryą, dwiema drachmami rety, i iedną drachmą piwonii. Poda się iey potym serwatka, w której się wprzód ugasiły kluczyki żelazne rozpalone w ogniu do czerwoności, przydawszy ieszcze do niey dzieiesięć stanogow, i szczyptę kwiatow goździkow, albo siałkow żółtych; każe się iey wprzód zażyć sześć gran boraxu, w łyżce wody kwiatow pomarańczowych. W dwadzieścia dni potym chora używać powinna mleka ośliczego, i co dwa dni, przed używaniem mleka zażyć kasek zrobiony z szafranu marsa, cachou, karolu czerwonego, każdego po ośm gran, w jakim przyzwotym syropie; i tych lekarstw ciągle powinna używać aż do miesiąca Czerwca.

Jeżeli zaś sposoby te są iak bezskuteczne, nie pozostaie innego środka nad wniście w stan małżeński.

Samopłyn który w niewiaściach ciężarnych ma za przyczynę zatrzymanie się mleka, leczy się purgansami, dając im następne pigułki hydragogiczne, małe, sól Polichresta, syrop szklakowy i t. d.

Gdy samopłyn pochodzi z kamienia pęcherzowego, albo gdy on jest skutkiem lithotomii, nie podobna go iest całkowicie uleczyć, trzeba zatem używać tylko środków powierzchownych.

Jeżeli uryny krwawe pochodzą z fistuły dotykającej spinkter, postępować należy tymże samym sposobem, iaki się przepisał pod tym samym artykułem. *Patrz FISTULA.*

SAMOTNIK, SOLITER. (Robak)
(Szt: Lek:) *Tenia.* Jest to robak szeroki i płaski, niezmiernie długi, tak iż bardzo często dochodzi więcej niż do dwudziestu pięciu łokci. Podzielony on iest na członki w całej swej długości. Nazwano go soliterem dla tego, iż mniemano, że się zawsze znajduje samotny. Jednakże postrzeżenia dowodzą, że ich częstokroć znajduje się po kilka razem, obożliwie w psach i w wołach. Znajdywano ich także częstokroć po kilka razem w rozebranych ciałach ludzi zmarłych.

Można brać za znaki samotnika, gdy osoba iaka skarży się na bole żołądka, których doświadczą, póki iest naczecz, i które po wziętym posiłku zupełnie nikną. Nade-

wszystko zaś jeżeli osoba ta wyrzuca kiedy-
niekiedy kawałki robaka zwanego kukur-
bitem.

Prócz tych znaków, można się jeszcze
domniemywać o bytności samotnika, z smro-
dliwego oddechu odbijania się kwaśnego, i
brzydkiego, z częstego śpluwania, i zbiera-
nia się na wómitę przy apetycie żarłocznym;
bladłość twarzy, słabość wzroku, nierakieś
ciężenie w dolnym brzuchu, bóle nieśtate
inż szczypiące, inż kolące, które dotykają
brzuch, i które zianą przechodzą do ki-
szek, a z nich do wątroby, śledziony i t. d.

Stolce bywają ciśnie, bolesne i złożone
z materii kleistych; te zaś najczęściej od-
chodzą w nocy.

Brzuch tak się powiększa, zwłaszcza w
niektórych niewiaściach, iż one zdają się
być ciężarnemi; lipothymia, kardyalgia,
zawroty, konwulsye i affekcye komatyczne,
bywają często śmrotnemi skutkami tego za-
dziwiającego robaka. Przechodzi on często
z kiszki ku żołądkowi, a nawet aż do ust
z wielkim zadziwieniem i przerażeniem cho-
rych. Przytrafia im się także niekiedy iż
wyrzucają kawałki tego robaka przez wómit.

Wyprowadzeni z tego robaka, z wielką
trudnością powracają do sił. Wypada za-
tym z tego cośmy dotąd powiedzieli, iż
choroba ta bardzo jest niebezpieczna. Może
ona sprawić paraliż, gorączki powolne i te
słynkopy które otwierają wrota do grobu.

Leczenie samotnika jest takie same co i
innych robaków. Purganse, goryczy,
aromata, a nadewszystko przyprawy mer-

Cc ij

kuryuszowe są w tej mierze bardzo skuteczną pomocą. Lecz nie nie masz skuteczniejszego w podobnym przypadku, nad lekarstwa womitowe, iak jest tartarum stibiatum, wino emetykowane, i t. d. aloes, dyagryd i merkuryusz słodki są także zalecone w podobnych przypadkach.

Korzeń paproci w proszku w dozie iedney albo dwóch drachm, zmieszaney z winem albo z miodem, uchodzi za szczególnie lekarstwo przeciwko temu gatunkowi robaka, przepisuąc nazaintez po ich użyciu purgans. Utrzymują, iż korzenie obydwóch gatunków morwy mają też samą własność. Bierze się ich na ten koniec dwie drachmy i te gotują się w dwóch funtach wody pospolitey, i to dzieli się na dwie dozy. Mniemają niektorzy, że ta dekokcyja wyprowadza go łagodnie stolcem.

Dziennik lekarski na rok 1757. na karcie 305 i na rok 1761. na karcie 214. wspomina o doświadczonym lekarstwie na tego robaka. Lekarstwo to składa się z równych części olejku orzechowego zmieszanego z winem Alikanckim; obfzernieyszą w tej mierze wiadomość znajdzie czytelnik pod artykułami PRZECIWROBACZNE I ROBAKI.

„Samotnikiem (pisze Autor Dykcyonarza „zdrowia z ktorego tu ten wyiątek przy- „łączamy) nazywa się robak płaski, bar- „dzo długi, biały członkowaty, który się „załęga w кишkach; zdaie się on mieć „cztery oczy, szyję szczupłą i cienką, ogon „długi, i cienki, iego obrzączki podobne „są do iader dyni; tak iż здаią się formo-

„ wać niby łańcuch składający tego robaka.
„ Nazwano go samotnikiem z przyczyny,
„ nv, iż rozumiano, że się zawsze znayduie
„ samotnie, a co się nie zawsze prawdzi;
„ nazywają go także robakiem płaskim, z
„ przyczyny iego figury płaskiej.

„ Znaki, które okazują zależenie się tego
„ robaka, nie różnią się prawie cale od tych
„ które oznaczają przytomność innych gatunków robaków, takimi są odbniania się
„ smaku kwaśnego, bladeść twarzy, świeżbienie nosa i wzdęcie żołądka, kołki,
„ stolce koloru gliniastego, apetyt nie umiarkowany, bole żołądka, nudności, a nade-
„ wszystko schnienie widoczne, i zbyt-
„ czna słabość. Naypewniey zaś przekona-
„ nym być można o niezawodnym uformowaniu się tego robaka, gdy go chory
„ jakie kawałki wyrzuci, z których łatwo
„ go jest poznać podług opisu wyżej danego.

„ Niewątpliwa jest, iż wyprowadzenie
„ tego robaka z ciała ludzkiego jest nay-
„ trudniejszy ze wszystkich innych gatunków, tak z przyczyny iego nadzwyczaj-
„ nej długości, iako i stąd iż on zdaje się
„ być nieczułym na wszystkie prawie le-
„ karstwa. Przytoczymy tu z pomiędzy le-
„ karstw te tylko, które się naylepiey udają, i na których skutku naywięcey polegać można.

„ Bardzo jest trudno zapewnić się niezawodnie o tym robaku, gdy nie mamy iak
„ tylko obojetne znaki: zaiste nie można o tym z dokładnością sądzić iak tylko, gdy

„chory wyrzuci iaką część; iednakże po-
 „nieważ lekarstwa o których mowić niżej
 „będziemy, mogą być używane na wszel-
 „kiego gatunku robaki, przeto nie szko-
 „nie doświadczać ich, choćbyśmy nie
 „mieli żadnych pewnych znakow tego ro-
 „baka, zwłaszcza gdy wszystkie inne lekar-
 „stwa były bezskutecznemi.
 „Zacznie się więc nayprzod od przepisa-
 „nia choremu tyzanny następuiącey.

Weź *Merkuryusza słodkiego* zawiązane-
 go w *chuścyczce złożoney we*
czworo, uncye 4
Korzeni paproci samca, uncyi 2
łopianu, uncją 1

„Gotuy to wszystko w dwóch kwartach
 „wody, poki czwarta część nie wywre. „

„Przecedź rozciek i przyday

Soku oczyszczzonego rzerzuchy wo-
dney, uncyi 4

„Dozaj tey tyzanny są cztery szklanki na
 „ciepło na dzień co cztery godziny iedna.
 „Używać iey chory powinien ciągle przez
 „dni ośm, a potym się mu przepisz kasek
 „następuiący:

„Weź *Semen Contra* startego na pro-
 szek, drachmę 1
Glistnika morskiego,
Merkuryusza słodkiego, po gran 12

Rubarbarum w proszku, gran 24
Aloesu startego na proszek, gran 24

„ Zmieszay to z dostateczną ilością sy-
 „ ropu piołunowego zrob z tego kaski wa-
 „ żące po 24 gran. Tych używać powinien
 „ chory codziennie z rana po jednym lub
 „ po dwa, jeżeliby ieden nie był dostate-
 „ czny. Gdy się już kaski wyżyją, używać
 „ znowu należy tyzanny wyżej przepisaney
 „ przez dni cztery; po czym przystąpi się
 „ do pigulek następujących, ktorých skutek
 „ jest niezawodny. „

„ Weź Merkuryusza surowego ugaszo-
 „ nego w terpentynie, uncyi $\frac{1}{2}$
Aloesu wątrobnego w proszku,
 drachmy 2

Senesu oczyszczonego,
Rubarbarum startego na proszek, ka-
 żdego po drachmie 1

Glistniku morskiego,
Semen Contra w proszku, każdego
 po drachmy $\frac{1}{2}$

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną
 „ ilością syropu z rutki ptaszy. Dozą tych
 „ pigulek jest dwanaście gran dla dzieci,
 „ a poł drachmy dla dorosłych do zażywa-
 „ nia kładąo się spać. „
 „ Można także skutecznie używać pigulek
 „ następujących

„ Weź Smrodzienca (*assa fatida*)
Wyciągu z rubarbarum,
Wrotliczy startej na proszek,
Aloesu oczyszczonego,

Mirry iak nayczystzey,
Merkuryusza srodkiego, każdego
Wyciągu szafranowego,
Z bobrowego stroiu, każdego.

po gran 10
 „ Urób to wszystko w masę, a potym po-
 „ rób pigułki ważące po piętnaście gran.
 „ Dozą tych pigulek są dwie dla dziecka,
 „ a cztery dla dorosłego do zażywania kła-
 „ dąc się spać. „
 „ Na pępek zaś przyłoży się kataplazm
 „ następujący: „

Weź Liści piołunowych, garść 1
Czosnku iądra 3

„ Gotuj to wszystko w mleku aż póki
 „ nie nabędzie zładłości kataplazmu. Kata-
 „ plazm ten odnawiać należy codziennie. „
 „ Można także używać kataplazmu na-
 „ stępującego: „

Weź Liści piołunowych gotowanych w
mleku i drobno poskubanych,

garści 2
Zółci wołowej puł uncyi
Aloesu,

Kolokwintydy startey na proszek,
 po drachm 2,

„ Zmieszaj to wszystko razem na kata-
 „ plazm który także przykładac należy na
 „ pępek, tak iak wyższy. Obacz ROBAKI.
 „ *Diēt: de Santé* page 474... „

Zakończemy już artykuł ten ciekawym dodatkiem o robakach z dzieł godnych wiary.

“ Sławny *Borel* nie bez przyczyny mówi w swym wybornym dziele: *Observat. Medico Phys*: że człowiek jest siedliskiem wielkiej liczby zwierzątek, które w nim mieszkają tak, iak na drugim świecie. W rzeczy samey przejrzymy tylko wszystkie postrzeżenia które najsławnieysi lekarze poczynili nad rozmaitemi częściami ciała, z których widziano rozmaite gatunki robaków wychodzące, a przekonamy się, iż nie masz żadney któraby była od nich wyięta. Znajdowano je, mówi *Simon Pallas* pod epidermą, w piersiach, gardle, powiekach, uszach, w płucach, i wślytkich częściach pierśiowych. Widziano je we wślytkich częściach dolnego brzucha, w naczyniach krwistych a nawet i w szpiku kościowym. Postrzeżenia które przytoczymy niżej, są tego dowodem nayoczywistszym. Jakież więc jest początek tych nieszczęśliwych owadów, które dręczą człowieka tak rozmaitemi sposobami, i którego one wystawiają na mnóstwo przypadków w których częstokroć trudno jest dać ratunek dla tego, iż nie można dostrzedz ich przyczyny. ”

“ *Rédi*, *Lewenhoeck*, *Swammerdam*, *Rai* i wielu innych sławnych naturalistów mieli, że te okropne mieszkańcy naszego ciała biorą swój początek z iay owadów znajdujących się w powietrzu, którym my oddychamy, i połykamy wraz w naszych pokarmach i napoiach. Tłomaczenie to zakładzone na wielkiej liczbie postrzeżeń dro-

bnowidzowych, ma wszystkie charaktery
oczywistości fizycznej. ..

" Muchy z rodzaju tych które mogą wy-
łądz te gitunki insektów zalegają niewieśca
zarażone zapachami mocnymi, i tam składają
swe jaja. I ztądci to biorą początek zika-
ryty formujące się w częściach rodzących
człowieka, konia, i t. d. Z tego do pra-
wdy podobnego domniemywania się sławny
Kraenzlein wnosi, iż ponieważ muchy te
mieszkać po takich miejscach, mogą za-
tym bez wszelkiej trudności składać swe
jaja w pośladku, i w uretrze. ..

" *Redi* uczynił w tej mierze bardzo wa-
żne doświadczenie. Włożył on mięso w gar-
czek, i ten przykrył materią ledwabną.
Odor mięsa zgnitego ściągnął, muchy które
na około niego latały i na próżno starały
się do niego przeniknąć. Składały przeto
swe jaja na materii, którą ten garczek był
przykryty. Wkrótce mięso to zgnęło, a
Redi z pilnością go roztrzaskał nie zna-
lazł w nim żadnego robaka. ..

Roevell przedsięwziął podobny krok na
zbicie tych mniemań o zgniliznie którą nie-
którzy mieli za przyczynę mnożenia się ro-
baków. Każdy gatunek zwierząt ma wka-
zane miejsce od natury, na składanie w
nim swych jaj, ażeby zwierzątko, albo
małutki owad, mógł za wyłączeniem się
swoim znaleźć zaraz żywność przyzwoitą.
Ztąd tedy łatwo jest zrozumieć iż niektóre
z nich pływając w powietrzu, mogą być
wraz z nim wciągnięte do płuc; inne zaś
znajdując się w wodach, mogą być wraz

z nie-
inne
fzycz-
kanał-
dość
nie n-
do kt-
gly.
mogli
" N-
dywa-
crała-
pośp-
rzat-
"
dzia-
dośw-
rzed-
not-
się m-
n k
utza-
dza-
P. bi-
nad S-
robak-
"
miał-
pew-
Bole-
świe-
iz f-
spo-
wa-
atol

z niemi połknięte, gdy oprócz tego ieszczé, inne mogą swe iaią składać na której z naszych części, a mając wzgląd na rozmaite kanały któremi one z zewnątrz mogą się dostać wewnątrz, łatwo jest przyznać iż nie masz żadney w ciele naszym cząstki do którejby iaią te posunięte bydź nie mogły, a tym samym w którychbyśmy nie mogli znaleźć robakow. „

„ Niech nas inż zatym nie zadziwia znaydywanie robakow w rozmaitych częściach ciała, chociaż żołądek, i kiszki uchodzą pospolicie za siedliskę tego gatunku zwierząt. „

„ *Thomas Bartholin* świadczy iż ie widział w głowie jedney osoby, która zdał doświadczać bólów nieznośnych. Nie jest rzeczą rzadką znaydywać ie w uszach, w nosie, w zębach i w otokach formujących się na rozmaitych częściach ciała. *Dziennik lekarzki* na rok 1772. opisuie chorobę uszną złączoną z śpiuchuszością, pochodzącą z przyczyny trzech robakow, które *P. Bertrand* nauczyciel chirurgii w Mery nad Sekwaną uleczył przez wydobycie tych robakow. „

„ W roku 1750. *P. Lieutaud* chirurg miasta Arles, wydobyl pięć robakow z ucha pewnemu człowiekowi nazwiskiem *Catelin*. Bóle nieznośne których człowiek ten doświadczał w uchu, przywiodły go do tego iż się udał do szpitala w Arles, i lubo na spoyrzenie organ ten nie zdawał się okazywać przytomności jakiego ciała obcego, atoli *P. Lieutaud* wydobyl z niego pięć ro-

bakow, które miały długości do iedynastu linii. „

„Znaydywanie robakow we wszyffkich tych częściach ciała, do których iest widoczne przejście z zewnątrz, lubo iest nadzwyczajne, nie tak atoli iest zadziwiające iak znalezienie ich w sercu, które nie ma żadney zewnątrz komunikacyi, przynajmniey widoczney, iest to zaście fenomen którego inaczey wytłómaczyć nie podobna iak tylko wiele stanowiąc przypuszczeń. Postrzeżenie atoli to uczynione było po kilkakrotnie. „

„Czytamy w liście P. Panther Doktora, i Profesora medycyny w Lionie, pisany do autora dziennika uczonego, iż otworzywszy iednę sukę która karmiła pięć szczeniąt, i które zdawały się bydź zdrowe, znalazł w prawey komorze serca trzydziści i ieden robakow zwimionych w kłęb, tak iż każdy był długi na palec, a grubość miał szpilki. Robaki te mówi P. Panther odłączyły się natychmiast, i skakały z żywością po stole. W trzech minutach pozdychały zupełnie. Nie postrzegłem przydaie ten autor żadney ztąd odmiany ani w samey istocie serca ani też w innych częściach ciała. „

„Owóż ieszcze iedno postrzeżenie podobne, uczynione w Luchteringe Pewien wieśniak tuczył sobie świnię, która iuż była dosyć tłusta, lecz która przez swe częste krzakanie, i rzucania się wymuszona zdawała się okazywać iż doświadczała iakichciś bólów, których przyczyny zgadnąć

ten wieśniak nie mógł. Zaczęła mu wrę-
 zcie chudnąć, i zmierzała sobie wszystkie
 pokarmy. Zabito ją więc, i znaleziono w
 niej sercu kilka robaków skrzydlatych. Ka-
 żdy z tych robaków miał po sześć nóg,
 z których każda składała się z trzech wi-
 docznych członków. Nogi te były długie,
 koloru ciemnobrudnego w części wyższej,
 i niższej, a czerwonego w środku; skrzy-
 dła były koloru popielatego. Małe te in-
 sekta miały w części tylnej małe żądło
 nakształt ogona, i każdy z nich miał trąbę
 ostro zakończoną. „

“ W roku 1674. jeden rzeźnik w Gluck-
 stad pokazywał *Franciszkowi Paullin* serce
 wołowe. Miało ono z każdej strony chrzą-
 szcza rogatego przyczepionego do istoty
 serca, które było już nadpsute. Ja sam
 znalazłem, przydać ten lekarz od którego
 użyzione to postrzeżenie przytaczamy, oko-
 ło serca kaczora, małego robaka podobnego
 do węża, który je kilkarazy obwodził.
 Widziałem i jeszcze przydać tenże sam w
 Hildesheim w sercu kury gąsienicę czarną,
 która z siebie wydawała smród brzydku. „

“ Znaydywano je nawet po kilkakrotnie
 w sercu samego człowieka. *Jan Daniel Hor-
 stius* mówi o jednym gatunku robaka skrzy-
 datego znalezionym w sercu jednego dzie-
 cka w Coblentz. *Severinus* świadczy, iż
 widział w sercu ludzkim robaka podobnego
 do węża. Pisnia publiczne dnia 31 Grudnia
 roku 1676. donoszą o jednym robaku dłu-
 gum podobnym do węża, wydobytym z

ilką innemi mniejszemi z serca jednego człowieka. „

“ Niechże nam kto wytłomaczy, jakim sposobem te owady, załęgły się albo przeszły do tey wnętrzości tak oddzielney od wszystkich kanałów zewnętrznych? „

“ Niech nam jeszcze kto wytłomaczy, jakim sposobem podobne owady mogą się wylęgnąć w mózgu ludzkim? Lubo to jednakże jest postrzeżeniem stwierdzonym świadectwem P. *Lavernay*, i zapisanym w Akademii Paryzkiej na rok 1700. „

“ Czytamy tam, iż dziecko pięcioletnie skarżyło się zawzięte na gwałtowne bóle przy korzeniu nosowym. Dziecko to umarło potem z gorączki powolney, która go dręczyła przez trzy miesiące, i po których nastąpiły konwulsye. Znalezione u niego w stawie wyższej podłużney mózgu, robaka mającego około cztery cale długości, podobnego do glisty. Robak ten po wydobyciu go żył, od szóstej godziny ranney, aż do trzeciej po południu. „

“ Nie będziemy się zatem tak dziwić nad temi które się znajdują w innych częściach wewnętrznych. Fenomena atoli te nie mniej są zadziwiające, i w rzędzie tych umieścimy tu ten, który przytacza Doktor *Ludwik Hannemann*, na fundamencie zaświadczenia jednego z swych kolegów Doktora *Andrzeja Planteorius*, który do niego pisał z Rzymu, iż pewny zakonnik dotknięty będąc zatrzymaniem się uryny, zażył dekokcyą rozwalniającą i ścierającą, która

z niego popędziła wielką obfitość uryny, i w której znaleziono dwa robaki, mające około jedney linii dyamentu, a pół piątey stopy długości. „

„ *Jan Piotr Albrechtus* przytacza podobny przypadek zdarzony 8. Kwietnia roku 1678. jednemu żołnierzowi dotkniętemu od siedmiu dni zatrzymaniem uryny, po wypuszczeniu której znaleziono w niej robaka grubości pióra gębiego, a długości na trzy palce mającego. Robak ten był żywy lecz wkrótce potym zdechł. Można by tu przytoczyć wiele jeszcze innych tego samego gatunku przykładów, z pomiedzy których opiszemy tu tylko ten o którym *Bald. Ronsocus* wspomina. Mowi on o jednym starcu, dręczonym wielką trudnością w puszczeniu uryny, który z tej choroby uleczony był wyściem jednego robaka we śnie z znacznym płynieniem kiwi. *Edmond de Meura* mowi o jednym dziecku które jednego razu po poprzedzeniu kilkunowey dyzuryi wypuściło kilka robaków tymże samym kanałem. *Jan Rhodius* pisze także o jednym dziecku, które doświadczaiąc trudności w puszczeniu uryny przez pięć dni wypuściło robaka długiego, i płaskiego, który ieszcze żył. „

„ Nie będzie nas zadziwiać wychodzenie robaków nosem, i wiemy jaką drogą dość one mogą aż do wstawy czelney, albo też do kanałów wyższych nęsa, aczkolwiek *Fennomen* ten jest dosyć rzadki, i który *P. Litre* przeczytał zadość ciekawy na umieszczenie go w *Pamiętnikach Akademii Pa-*

ryzkiey na rok 1708. Czytamy tam iż jednā niewiaſta dobrej konſtytucyi, która nie znała bólu głowy, zaczęła w roku trzydziſtym ſzóſtym ſwego wieku doſwiadczać bólu ſtałego w części niſzſzey czoła, z ſtrony prawey, bliſko noſa. Ból ten rozciągał ſię aż do ſkroni, i zſolgowałſzy iey potym nieco, wrócił ſię znowu nazad w dwa lata i trwał już prawie ciągle, wraz z konwulſjami, i prawie nieprzerwaną beſſennoſcią. Bołeſć nawet ta ſiała ſię potym tak gwałtowną, iż chora ta dwa lub trzy razy była już konającą, i w czasie attaków gwałtownieyſzych, doſwiadczała obłąkami rozumu: po czterech latach odrzuciła ona w ſzyſtkie lekarſtwa których dotąd używała, i przeſtała na ſamym zażywaniu tabaki. Jeſzcze iey była nie używała przez mieſiąc cały, gdy kichnąwſzy raz ſilnie, wyſiżnęła robakā zwinionego w kłębek z trochą krwi, i odtąd była całkowicie uleczoną. „

„ Doſyć często wychodzą takżę robaki przez uſta. Wiemy takżę iż one bardzo często przydarzają ſię w żołądku; lecz rzadka ieſt, a nawet bardzo zadziwiająca wydawać ich tak wiele iak ich wydała jednā panienka mająca lat dwadzieſcia trzy o której piſze P. Perrault. Panienka ta mówi on, przyſzła ſię mnie radzić, z kilką innemi lekarzami na ſałą ſzkółę lekarskiey. Doſwiadczała ona od dwóch lat womitów robaczych, które ſię iey wracały codziennie o jedneyże godzinie, wraz z wielkimi konwulſjami. Mówiła nawet iż czuie już że ſię ta godzina zbliża. W tym ſamym
momen-

momencie, schwyciła za rękę tego który
iey pullu macał, i tak mu ją mocno ści-
sała iż iej żadnym sposobem wyrwać nie
mógł przez pół kwadransa, przez który
panienka ta zostawała w konwulsjach, po
których zwomitowała iakąś wodnistą z
dwudziestą ośmią, czyli z trzydziestą roba-
kami kształtu i wielkości piawek pomier-
nych, wszystkie były żywe i miały władzę
kurczenia się i rozciągania podobnie jak
piawki. Różniły się one od nich w tym
tylko iż były białe. Zapewniano iż ona
ich niekiedy zrzucała więcej niż sto na raz. „

„Zakończemy już te ciekawe dostrze-
żenia, opisaniem robaka nazwyczajnego,
ktorego postrzeżono w Lionie w roku 1680. „

„Xiaźdz *Franeiszek od Krzyża* Zakonnik
obserwant, mający lat czterdzieści pięć,
temperamentu mocnego, i żółciowego, wy-
dawał co sześć miesięcy od czternaštu lat,
robaki kształtu nadzwyczajnego podobne
do węzów. W roku 1680. Zakonnik ten
niezmierznie strudzony bólami żołądka, i
ferca, wraz z kolką, i apetytem nieumiar-
kowanym, wezwał P. *Panthot* Doktora me-
dycyny, prosząc ażeby go on odwiedził.
Ten kazał mu zażyć swe zwyczajne lekar-
stwo, złożone z dwudziestu czterech gran
merkuryuszu słodkiego, tyleż rubarbarum.
i dziesięciu gran aloesu, z czego zrobione
były kaski za pomocą syropu piołunowego;
lekarstwo to wypędziło z niego część ro-
baka długą na cztery łokcie. W trzy dni
potym powtórzył on toż samo lekarstwo,
i wyrzucił znowu drugie tyle tegoż roba-
ka.

Tom V.

ka. Lecz bóle tak znacznie się w nim powiększyły iż lekarz jego nie śmiał mu już więcej przepisywać tego lekařstwa. Kazał mu więc tylko pić sok cytrynowy, z oliwą, a w kilka dni po zmniejszeniu się bólów, wyrzucił on z siebie łeb tego ślaczego. Był on koloru czarnego i kształtu półkieżyczka. Ciało jego miało więcej długości nad siedm łokci, szerokości na koniec małego palca, a grubość jak talar. Całe jego ciało było kołmate, pokryte łuską nakształt węży, koloru szarawego. Robak ten jest z gatunku tych które naturalicy zowią *fascia lata*. Jeden ciekawy człowiek, mówi Dziennik uczony na rok 1680 chowa w Paryżu robaka wyrzuconego przez nsta, którego długość jest na czternaście łokci. „ *Diēt. de Merv. de la Nat.*

SANDAŁ (Mat: Szt: Lek:) Jest to drzewo Indyjskie którego trzy są znane gatunki, to jest biały, cytrynowy, i czerwony. Mówię tu tylko będziemy o cytrynowym, gdyż inne dwa nie mają żadnego użycia w sztuce lekarskiej.

Sandał cytrynowy, *santdlum citrinum*, jest drzewo ciężkie, i zbite, smaku aromatycznego, nieco gorzkiego; zapach jego jest bardzo miły, i dość podobny do mięszaniny z pizma, cytryny, i ryby. Przywożą nam go z Chin, i z Siam. Jest on bardzo drogi. Rzadko kiedy bywa używany, i to tylko do pewnych przypraw aptekarskich. Policzony atoli jest pomiędzy analeptykami, i żołądkowemi. Lecz wła-

fnoś
płu
do ca
protz

SAN
żwici
płyną
ia z
rza b
hemor

SA
ruch
dzay
nia,
które
kowat
iskiej
wnać
dwóch
podob
konu

SA
m i sif
heal. sk
marve
w z
w-
wol,
St
wale
dnien
ce 2

śności te bardzo są w nim niepewne. Przepisuje się go w dekoceyi od puł uncyi aż do całej uncyi; w substancyi zaś, albo w proszku w dozie pół drachmy.

SANDARAKA (Mat: Szt: Lek:) Jest to żywica mająca zapach miły, i przenikliwy płynący z drzewa iatowcowego; przywożą ją z Afryki do Marfyiii. Żywica ta uśmierza bóle, rozwalnia zarostki, i zatrzymuje hemoragie.

SAPANIE (Szt: Kon:) Sapanie jest to ruch konwulsyjny i boczny głowy, pochodzący z irytacyi w błonie zwanej *pituitaria*, i złączony z wzdychaniem głośnym, którego celem jest wyrzucenie materyi smarkowatej, albo też oswobodzenie skóry z jakiej rzeczy szkodliwej. Można przyrównać sapanie do kichania: mechanizm tych dwóch czynności jest ze wszystkimi sobie podobny. Sapanie jest dobrym znakiem w koniu dychawicznym.

SARCOCELE (Chir:) Jest to narostek mięsisty, pospolicie nieczuły, który ma swe siedlisko w jądrach, albo w naczyniach spermacyjnych, albo raczej na powierzchni zewnętrznej błonki drugiej jądro okrywającej (*dartos*). Narostek ten wzrasta powoli, i rodzi się z rozmaitych przyczyn.

Stłuczenie, uderzenie, zaciężenie, również stać się mogą jego przyczynami. Złuszczenie się limfy, albo uśnięcia, pochodzące za zwyczaj z iadu wenerycznego albo

Dd ij

trędogo bywają jego przyczynami wewnętrznymi.

Sarcocela różni się od prawdziwej kily w tym, iż tu narostek bywa nieśowny, chropowaty, twardy, i że ten w początkach nie tak wielką ma twardość, ale że w dalszym czasie co raz bardziej twardnieje, i że on nie pochodzi całe z wyścia z przyzwóitego miejsca jakiej kizki; gdy natomiast narostek pochodzący z kily, pokazując się nagle, jest równieży, miękzy, i jest skutkiem ulumienia się z tego miejsca jakiej części kizki, albo innej jakiej części znajdującey się w dolnym brzuchu. Narostki te mogą bydź wszelkiej wielkości.

Dwa są sposoby leczenia sarcocelu: to jest rozpedzenie, i wykorzenienie. Do świadczą się pierwszego za pomocą kataplazmow miękczących i rozwalniających, za pomocą lekarstw roztwarzących, jak jest diabolitanum, plaister cudowny, (*divinum*); i wigonia zmieszawtzy ie razem w częściach równych z olejkiem liliowym. Rozciąga się on na kawałku skóry takim, iżby mógł okryć cały narostek; i odnawia się w ośm godzin.

Jeżeli sarcocela jest skutkiem iadu wenerycznego, przydać potrzeba do tego korzenia, szrodki przyzwóite na francę.

Jeżeli jednak mimo te szrodki, narostek zamiast się zmniejszać ieszcze się powiększa: trzeba koniecznie przystąpić do operacyi. Nie należy się atoli skłaniać zbyt nagle na odciecie jądra; probować wprzód należy kaustykow. Przykładać się zatym na naro-

stek będzie, talerzyk z kamienia od apertur; starac się także potrzeba sprawić odpadanie strupa, a tym sposobem doszedłszy do ciała przyrośłego do iądra, zżerać go powoli potrzeba proszkami i maściami zżerającymi.

Jeżeli koniecznie jest potrzebne wykonanie operacyi, tedy zrobi się w iądowniku incyzya nożykiem: oddzieli się iądro od błony powszechney, a wydobywszy iądro odetnie się iznuiek z naczyń naliennych złożony, nie robiąc żadnego związania tak iakęśmy powiedzieli pod artykulem TRZEBIENIE. Zapelnia się fleytuchami mieysce odejętego iądra, i wzbudzac się będzie ropienie w tey ranie, postępując z nią sposobem zwyczajnym.

SARCOCOLLA (Mat: Szt: Lek:) Jest to gumma żywiczna, złożona z małych okuśzyn białawych, czerwonawych, i bardzo kruchych, niekiedy lśnaca się, smaku ostrego, gorzkiego, i nieprzyjemnego. Zbliżywszy ją do zapaloney świecy, tedy ona nayprzód wre, a potym się zapala, i pali się bardzo jasno. Nie wiemy z iakiego drzewa lub krzewu gumnę tę otrzymują. Nie mniej także mało nam są znane iey przymioty; *Serapion* wspomina, iż ona zżera kiszki. *Hoffmann* wyrażnie używania iey zakazuje, inni praktycy utrzymują, iż ona jest lekarstwem stężającym, i umacniającym zewnętrznym. Jednakże prócz kilku przypraw aptekarskich, i kilku kollarow do których ona wchodzi, nie ma żadnego użycia w sztuce' lekarskiej.

SARCOMA (Chir.) Narostek twardy, mięsisty lecz nieczuły, którego załada jest szeroka. Nie postrzegamy w nim żadnych korzonków, wzrasta on powoli. Sarcoma uformować się może na każdej części ciała. Części nawet wewnętrzne nie są od niej wyjęte. Siedliskiem atoli iey najpospolitszym są oczy, policzki, grzbiet, ramiona, uda, a niekiedy pośladek, i części rodzajne niewiaśt. Kształt iego, i wielkość bardzo są odmienne. Widziano takie które od grzbietu wisiały aż do podkolanka Wyrosły z urodzenia, które zowiemy *morwami*, poziomkami, ziarkami żywicznemi i t. d. są gatunkami sarcomy. Niektórzy Autorowie rozróżniają sarcomę od polypu nosowego, lecz zdane mi się iż obie te choroby należą do iednego gatunku. Te które się formują w pośladku nazwane są kondylomami, szylzkami i t. d. podług ich różney konformacyi

Sarcoma uformowana na powierzchni ciała, nie jest niebezpieczna, byle tylko nie przyszło do inflamacyi, albo wrzodowacenia; na ów czas bowiem wdeć się może gangrena, tak iak w inne narostki.

Brodawki są ieszcze iednym gatunkiem sarcomy, lecz te tak są pospolite, i znane iż ich opisywać nie potrzeba

Nie doświadczają się, ani nawet próbować się powinno leczenie sarcomy, zwłaszcza jeżeli ona przez swe położenie lub objętość nie sprawuje żadney przykrości. Najlepszy sposób na uwolnienie się od nich jest związanie, i operacya za pomocą nożyka cyrulickiego; po uczynieniu wprzód potrze-

bnych i zwyczajnych przygotowań; można iefzcze probować lekarstw strupiafitych, byle tylko Sarcoma nie była zbyt twarda, i fiana, albo przypierająca do wiązań, ściągaczv, albo ftawow: w których to przypadkach należy się od niej wftzymać, a nawet i od innych środków: atoli ieżeli wykorzenie podobne ief do wykonania, narzędzie przerzynające powinno bydź przekładane nad inne fposoby. Poftępuje się nakoniec z raną, tak iak z raną poſpolitą.

SARCOMPHALE (Chir:) Jeft to narofttek pępkowy doſyć wielki i twardy, i doſyć podobny do exomphali; w tym atoli zachodzi różnica między temi dwiema naroftkami, że ten oſtatni nie tak ief twardy, uſtępuje na przyciśnienie palcem, i ief uformowany z części kiſzek, albo epiplonu, gdy natomiaft pierwszy ief całkiem mięſiſty.

Sarcomphal bywa niekiedy nieczuły, różny, i nieco ruſzający się, i na ów czas łatwo uleczony bydź może. Lecz niekiedy bywa on znowu bolący, twardszy i nierówny, i na ów czas niebeſpieczna ief tykać się go. Gdy narofttek ten może bydź uleczony, poſtępuje się z nim przez wykorzenie tak, iak z innemi Sarcomami, których on właściwie mówiąc, ief tylko gątkiem; Operacya ta nie bardzo ief bolesna, ſkrapia się nayprzód rana iakim płynem trawącym łagodnym, coraz go bardziej eo zaoftrzaąc ażeby powoli zżerał ciało formujące ten narofttek.

SARRET (Szt: Lek:) Jest to konwulsya szczęki niższej ktorey doświadczają dzieci nowo narodzone, którą *P de Sauvages* nazywa drganiem dziecinny. Choroba ta jest bardzo pospolita dla dzieci nowo narodzonych od trzeciego, aż do dwunastego dnia po ich urodzeniu. Bardzo ona jest znana położnym niewiaśtom, a bardzo mało lekarzom. Niewiaśty tak ją mają za mało niebezpieczną, iż się prawie nie starają o ratunek w podobnych przypadkach.

Choroba ta okazuje się z wazalku przytłumionego, i cichszego niż bywa zwyczajne, i z rozwarcia ust. Dziąsła odstaia jedne od drugich około na dwie linie, i nie można w nich tego stanu odmienić bez boiaźni złamania szczęki. Wargi bywają prawie niewzruszone; zżuwanie atoli tego co się włoży do ust odbywa się dobrze, lecz dziecko nie może ssać. Żołądek jego doświadczają zatorwardzenia, i wzdęty jest od wiatrow. Puls bywa w dobrym stanie przez pierwsze dwa dni; choroba ta przyprawia często o śmierć dzieci, które były wprzód mocne, i które szczęśliwie przyszły na świat. Niekiedy szyja, grzbiet i części końcowe nagle bywają dotknięte paraliżem. Muszkuł czworoboczany wargi wyższej staie się tak twarde jak drzewo.

Sarret częściej się przydarza w czasach zimnych i wilgotnych, niżeli w ciepłych i suchych.

Im dzieci dotknięte tą chorobą są młodsze, tym są niebezpieczniej sze; im bardziej

działa są oddalone, tym niebezpieczeństwo jest większe, im są ślabe, tym prędzej giną. Paraliż nie czyni tej choroby cięższą.

Lekarstwa womitowe i kataraktyczne zabijają te chore niemowlęta w ich pierwszych dniach. Starać się należy karmić dobrze te dzieci, które nie mogą ssać; łać im potrzeba do uśt bulion czyłty, albo mleko ciepłe dwa lub trzy razy na dzień. Uśmierza się gwałtowność spazmów nerwowemi i wzmacniającemi łagodnemi. Przepisuje się im mięszamaa wod z kwiatów lipowych wraz z wodą ziela paraliżowego, burakowego, lub wołowego języka, przydając do tego syropu z piwonii, slazu, albo kwiatów goździkowych, proszku z guttette, i nieco saletry. Wpółzczać należy często a potrośze tego napoju do uśt dziecięcia, małą łyżeczką. Smarować także należy części te oleykiem różanym, albo lilowym, i ośmnić je chusteczką ciepłą: dawać się im także będą dwa lub trzy razy na dzień enemy zrobione z mleka krowiego. Ciało tych dzieci utrzymywać należy w ciepłe przyzwoitym. Spirytusy są szkodliwe w tej chorobie.

SASSAFRAS (Bot.) *Sassafras*. Jest to drzewo czyli raczey korzeń pewnego gatunku drzewa bobkowego, którego kwiaty układają się w grona podzielone na pięć części. Z tych formują się jagody podobne do bobkowych. Liście ma o trzech skrzydłach nakształt figowych, zielone z wierzchu, a pod spodem białe. Pień jego jest

gładki, bardzo prosty, i nie zbyt wysoki, gałęzie jego puszczają się dopiero od wierzchu nakształt sosny.

Korzeń jego jest białawy, gębszasty, lekki, smaku ostrego, i łagodnego; zapach ma aromatyczny, podobny nieco do anyżu i kopru.

Drzewo to, i jego kora mają własności kiny, i sasparylli, lecz nieco w słabszym stopniu; jest ono atoli dobrym potnym oczyszczającym, tocznym, i pędzącym; bardzo jest skuteczne w bólach reumatyzmowych, attryzycznych, w kachexyi, szkorbutcie, dyshwizności, i chorobach skórnych; umacnia także żołądek. Przepisują go w lekciey dekokcyi od dwóch drachm, aż do puł uncyi, tudzież w proszku, i dozą jego jest od jednego szkrupułu, aż do dwóch drachmy; lecz w tym kształcie rzadko się kiedy przepisuje.

SASANKA (Bot:) *Pulsatilla* Offic: Sasanka jest rodzajem roślin mających kwiaty złożone z nieoznaczoney liczby listków całkowitych ułożonych w różę, ostro zakończonych mających wiele po sobie żyłek wzdłuż idących. Słupek który z pośrodku kwiatu wyrasta, otoczony jest pręcikami żółtymi mającemi zapach słaby, który jednakże nie ma nic nieprzyjemnego. Nasionka iey są owalne, i nieco spłaszczone. Sasanka jednę tylko puszcza łodygę, która się wznosi z pomiędzy liści do wysokości około na jedną stopę. Łodyga ta jest kłosa, okrągła, i dęta. Na iey wierzchołku

wyraſtaią kwiaty, których kolor odmienny ieſt podług klimatu, i gatunku ziemi. Liſcie iej doſyć ſą podobne do paſternaku dzikiego z poſtrzyżenia, lecz nie ſą tak wielkie, wyraſtaią one na ogonkach koſmatych i czerwonaſwych bliſko ziemi. Korzeń iej ieſt długi, gruby poſpolicie na palec, okryty wypuſtkami w części wyſzſzey a niekiedy na kilka główek podzielony. Ma ją one ſmak gorzki który ſzczypie iezyk, przytrzymawſzy go nieco w uſtach.

Saſanka ieſt rozrzedzająca, i ranna. Wyfuſzona i ſtarta na proſzek, ieſt gwałtownym kichaącym; ſprawia ona tenże ſam ſkutek, gdy ieſt ſwiera ſtarſzy ją w palcach. Można tego proſzku używać w aſſekcyach ſennyh. Liſcie ſwieże ſtarte i przykładane na wrzody zaſlawione i rany koſńkie, ſciera ją i przywodzą do ſzczeſliwego zagojenia. Wieſznacy po niektórych krajach przykładają liſcie ſaſanki na ręce, i poſciżwy w ſtopach które tam formują pęcherze, i ſtają ſię niekiedy ſciąganiem materyi chorowitey w gorączkach, które trwały przez nieaki czas.

Codex Parvski przepiſuie kwiaty ſaſanki do wody hiſteryeczney.

SASSAPARYLLA (Bot.) Nazwiſko to nadane ieſt korzeniom roſliny, którą botaniſci zowią *ſmilax aspera*, kwiaty iej układają ſię w grona, a z tych formują ſię jagody w początkach zielone, potym czerwone, a na koniec czarne, wielkoſci tereſni pomierney. Liſcie iej ſą długie na ſześć do

ośmiu calow, przy ich ogonkach znajdują się nitki, które mocno przyczepiają salsaparillę do innych roślin; te wyrastają naprzemiennie na łodydze drzewistej wiązowej, zielonej, i otoczonej kolcami z obydwóch stron. Korzenie tey są dosyć grube, od tych puszczają się gałęzie długie na kilka łokci, a grube tak iak sitowie, giętkie, dęte w całej swej długości, i okryte skórką czerwoną.

Dawniej używano tyżian zrobionych z tych korzeni, które mierzano z innemi istotami potnemi w leczeniu francy, wprzód nim odkryto własności merkuryusza. Hiszpani i Amerykanie dosyć się po niey mieli dobrze; lecz ona nie mogła sprawiać tak pomysłnych skutków w innych ziemnych klimatach, iak jest nasz; dzisieyż użycie ich ograniczone jest do leczenia tylko narotków, bólów reumatycznych zimnych, i niektórych chorób skórnych, albo wyrzutów zatrzymanych.

Przepisuje się tey w dekokcyi od puł aż do jedney uncyi, do dwóch kwart wody; miesza się niekiedy i mleko do tey dekokcyi, albo ją też mierzają do bulionów kurzych podług okoliczności.

SAWINA (Bot:) *Sabina foliata marisci* Dioscor. Jest to krzew zawsze zielony, który wydaie kwiaty, samce i samice na rozmaitych odnogach. Kwiaty samce które są złożone z pręcików, są połączone po trzy na jedney szypulce, i tym połączeniem formują koteczki ostrokrągowe. Kwia-

ty samiec złożone są z iednego słupka, i zarody która się przestienia w jagodę mięsistą z okrągłą, otoczoną małemi wyrostkami które się zdają być bezfrednie przykleionemi do owocu. W jagodzie znajduje się trzy nasionka, czyli oisefzki wypukłe z iedney strony, a spłaszczone z tych boków któremi się dotykają.

Liście iey podobne są do tamaryszkowych, albo cyprysowych, lecz one tak są drobne, i niewyraźne, iż zdają się być raczey zbiorem mchu otaczającego małe gałązki, niż liśćiami.

Roślina ta jest emmenagogiem bardzo dzielnym, którego nie należy przepisywać tylko z wielką ostrożnością, i ołobom bardzo otyłym, w których suppresya jest skutkiem zfiadnienia się humorów. Używana także bywa na wyprowadzenie płodu zmarłego z macicy lub placenty. Sprawia poronienie, iednakże ponieważ ta roślina sprawić może hemoragie okropne, przeto rzadko się używa w chorobach macicznych; częściej się iey używa na oczyszczenie wrzodów zadawnionych, na stoczenie ich brzegów śtrupałych, szankrow francowatych, i na spruchniałość kości.

Pomyślnie ją także przykładają na dymienice, przewarzywfy ją wprzód w occie. Używa się iey liści, które się mielzą z oliwą i solą, na uleczenie świerzbii i parchow. Lecz ten kataplazm lepiej skutkuje na narostkach pŕŕow i koni.

Otrzymuje się z sawiny oleiek bardzo rozwalniający. Tego wpuściwfy iednę lub

dwie kropel, do bulionów hysterycznych ułatwiają poródzie trudne.

SCHNIEŃIE (Szt: Lek:) Schnienie jest to choroba która przez powolne niszczenie prowadzi chorego do grobu, pochodzi ona już z niedostatku krwi, już z przeszkody tamującej należyte trawienie i zażłanie pokarmów, bez wszelkiej gorączki, ani kaszlu, ani duszności; flowem bez żadnego widocznego symptomatu, wyjąwszy stracenie apetytu. Choroba ta jest połączona w Anglii, i Wirginii mowi *Richard Norton*. Pannie ona także na wszystkich tych miejscach które zdają się być poświęcone nudości i smutkowi, takimi są wiezienia i klasztory pańskie, a nade wszystko Nostalgia która bardzo często ciągnie za sobą konsumpcyą. *Patrz NOSTALGIA*

W początkach tej choroby całe ciało nabrzmiewa, twarz się staje blada, i trupia-śta; chory obrzydza sobie wszelkie pokarmy; i nie cierpi tak tylko same napoje: wszystko się mu przykrzy, rodzice, przyjaciele, nie może nikogo cierpieć. Gdy się położy na łóżku, wszystkie siły go odstępają, uryny jego bywają czerwone, i bardzo oszczędne; a jeżeli kiedy będą obfite, kolor ich jest bardzo blady.

Pomiędzy przyczynami najsilniejszymi schnienia, policzyć należy prace umysłu, napoje spirytusowe, i nieumiarkowanie powietrza.

Sposoby leczenia powinny być takie jakie uznaniemy za najskuteczniejsze na zni-

szczenie przyczyny tej choroby: starać się więc należy oddalić najprzód chorego od tego w szyskiego co mu sprawia przykrość; trzeba mu dać rozrywki którąby go odcią-gły od piac umysłowych, i starać się aże-by oddychał powietrzem zdrowszym. Prze-piszą się mu w początkach lekarstwa żołąd-kowe, nerwowe, cefaliczne i gorzkie. Co dwa albo trzy dni przepurgnie się go dekokcją z rubarbarum, i myrobolanu. Napoim ordynarynym jest dla niego wino iak tylko może być najlepsze, w którym można wymoczyć piołun, miętkiew, i jagody iasowcowe. Zrobią się dla niego pigułki z balsamu Peruwiańskiego, proszku aaronowey brody, galangi, cytwaru, calami aromatici, kaskarylli i kiny. Podadzą się mu także ciała trawjące, i krzepiące. Nakoniec starać się należy rozrywać chorego; i ulegać jego gustowi, a nawet i dziwactwu, końcem doprowadzema go do uleczenia doskonałego.

SCIĄGAWKA (Chir:) Nazwisko to nadane jest wtażce szkarłatowey, szerokiey na cał, a długiey na łokiec, która służy do zawieszowania ręki, nogi, lub szyi w puszczeniu krwi. Zamiar tej jest ażeby ściśkając naczynia sprawiła nabrzmienie żył, przez zatrzymanie krwi w tej biegu.

Mając puszczać krew z ręki zawiesznie się ręka na dwa cale wyżej nad tym miejscem z którego się ma krew puszczać, jeżeli żyła jest gruba; jeżeli zaś jest szczupła, nie należy ściągawki tak bardzo oddalać, używa

się zaś iey następującym sposobem: szrodek iey przykładą się do ręki a dwa końce obwinąwszy rękę zawieźnią się węzłem nad ręką. Po upuszczeniu krwi rozwólnia się nieco to zawiązanie, a gdy iey już dostateczna ilość wypłynie, całkiem się odeymnie.

Wielu Chirurgow śadzi, iż mając puszczać krew z nogi, gdy żyły są szczupłe należy nogę ściągnąć pod kolanem na łytce; utrzymią oni iż to jest jedyny sposób na uczynienie żył nabrzmiałemi, i widocznemi. Ten sposób bez wątpienia jest bardzo chwalebny, doświadczenie kilkukrotne stwierdziło iak wielce on jest pożyteczny: mimo atoli tę ściągawkę, należy zawiązać inną blisko samego miejsca z którego się krew puszcza, ażeby przytrzymać żyły.

W puszczeniu krwi z szyi, znalazłszy żyłę kładzie się na kość ramienną płatek zwinięty w kilkoro, i ten się przytwierdza przez ściągnięcie węższe od tego, iakiego się w puszczeniu krwi z ręki używa, toż samo ściągnięcie przewięzuie się jeszcze innym teyże samey szerokości na krzyż, tak ażeby iego końce wisiały na brzuchu; i w ten czas gdy Chirurg ma już rozwiązać żyłę, pomocnik tę drugą ściągawkę bierze za obydwa końce, i odeymnie ją, gdytym czasem Chirurg rozwiązuie węzeł pierwłzey zawiązany na szyi.

Nie dawno wynaleziono machinkę służącą na ułatwienie puszczenia krwi z szyi, którey dokładnego opisu bez figury dać tu nie możemy. Ta lubo miana jest za wynalazek dowcipny, nie jest atoli tak wygodna iak zawiązania należytyym sposobem użyte.

Nazwisko

Na
czn
żką
na Z
gu.
cie.
roz
woik
spraw
cych
mici
SC
nitk
prze
złoż
cny
um
inny
kich
i bro
mwa
przy
służa
gatu
dozw
moż
s ach
ręki.
Na
jedn
mek
szcz
utr
cho
kosc
7

Nazwisko to służy też operacyi chirurgicznej, za pomocą ktorey zawiązuie się wstążką z nici nawłokowanych arteryą, albo żyłą, na zatrzymanie albo uprzedzenie hemorragii. *Patrz* HEMORRAGIA, OCIEKŁOŚĆ, UCIECIE. Sznurek pępkowy dzieciom nowo narodzonym zwykł się zawiezywać nicią nawłokowaną. Używa się także zawiązań na sprawienie odpadnienia narostkow wyrastających na szypulce, na naroutki farkomatyczne macicy i pachwy. *Patrz* POLIP.

SCIAGNO (Anat.) Jest to część ciała nitkowata, zbita, koloru białego, trudna do przerwania, i prawie się cale nie ciągnąca, złożona z nitek bardzo subtelnych, i mocnych, i przeznaczona na przyczepianie, umocnienie, wsparcie, albo też ściąganie innych części, bądź twardych bądź miękkich. Ściąga iednoczą kości w stawach, i bronią od wywichnień; więźwią i utrzymują niektóre części miękkie w położeniu przyzwoitym iako to wątrobę, i macicę; służą one ieszcze na formowanie pewnego gatunku obrączek czyli krążkow, które nie pozwalają oddalić się ściągaczom od pewnych muszkułow, iako to postrzegamy na ściągach obrączkowych stawu, i przegunbu ręki.

Naywiększe użycie tych części jest na iednoczenie między sobą rozmaitych kości; niektóre z nich mają kształt sznurkow spleczonych, i takimi są te które służą na utrzymanie stawow, i sprawianie w nich ruchow pewnych; takimi są stawy spajające kości (*ginglimoides*) i te które łączą fibry

wraz. Postrzegamy niektóre otaczające kość nakształt woreczka; i te utrzymują sok pokarmowy w członkach (*sinowie*) znajdujemy nawet takie które w samym stawie ukryte są za pomocą woreczka, i takie się znajdują na iabłku kości naygrubszey udowej. Znajdują się nakoniec inne w postaci wstażek spłaszczonych, i których użycie jest na to ażeby utrzymywały w położeniu przywołitym dwie kości obok siebie położone; i takimi międzykościowe znajdują się w gołeniach i części wyższej ręki.

SCIĄGNO OBRĄCZKOWE WĄTROBY (*Anat.*) Jest to nazwisko przystawki bezśrzedniej powierzchni wewnętrznej i zewnętrznej wątroby, a mianowicie iey skrzydła, do części żyłowatej dyafragmy sobie odpowiadającej.

SCIĄGNA BOCZNE WĄTROBY (*Anat.*) Są to dwa małe ściągna znajdujące się po prawey i lewey stronie wątroby, wzdłuż brzegu tylnego małego skrzydła; i części skrzydła wielkiego, która nie jest bezśrednie przyklejona do dyafragmy.

SCIĄGNA SZEROKIE MACICY (*Anat.*) Są to części szerokie błony kiszkowej (*peritonum*) które doszedłszy z każdej strony do części odpowiadających i bocznych macicy rozciągają się w prawą i lewą przytwierdzając macicę do części bocznych, i przyległych kości krokowej.

SCIĄGNA OKRĄGLE MACICY (*Anat.*) Są to pęki poczęści błoniaste, a po części żyłowate uformowane z zebrania się naczyń spermaticznych, z innemi żywotnemi, po-

łączone z sobą za pomocą tkanki komorkowatej i otoczone w części przedniej błoną podwoyną, która formuje ściągna szerokie.

Formują się one z każdej strony z części bocznych wyższych, i przednich macicy; i kończą się w grubości skóry i tłuści formujących wargi wielkie, i tam się z obydwóch stron rozciągają pod postacią gęstey stopy.

SCIAGNA (Chir:) Części te podlegają rozmaitym chorobom; ponieważ one pochodzą z wywichnień i złamań, przeto w tej mierze do tych artykułów odłączyliśmy czytelnika.

SCIAGNO ACHILLESA. *Patrz* Achillesa ŚCIEGACZ.

SCISNIENIE SERCA. Jest to nieiakiego gatunek fustokacyi, bardzo częstołączony z palpitacją serca, z rzucaniem się, smutkiem, i słabością.

Choroba ta z rozmaitych przyczyn pochodzi może; lecz właściwie mówiąc nie jest ona iak tylko symptomatem, albo skutkiem innych chorób.

Autor zaś Dykeyonarza zdrowia przydać ieszcze: " iż ona pochodzi może z pełności, ści pochodzącej z nadużywania zbytecznego pokarmów, i z niedostatku agitacyi. "

SCYATYKA (Szt: Lek:) *Ischias*. Jest to choroba, ktorej przyncypalnym symptomatem jest ból straszny, niekiedy ustawiczny w stawie uda, w spojeniu kości kuprzałej z kością krokową, w spojeniu najgrubszey kości udowej z tąż samą kością, albo też w

E e i j

muszkułach udowych, i goleniowych podług błony *fascia lata*: i to się najczęściej przytrafia. Ztąd pochodzi iż chorzy kulawieją, nie mogą chodzić, ani nawet stać. Chorobę tę biorą często za *Hysteralgia*.

Scyatyka wiele ma podobieństwa z reumatyzmem, i podagrą, i prawie się od nich samych tylko miejscem siedliska różni. Ponieważ iakieśmy już wyżej powiedzieli nie dotyka ona tylko uda i golenie, gdy podagra i reumatyzm, nie mają stałego dla siebie miejsca. Te nawet dwie ostatnie choroby, rodzą bardzo często scyatykę; przeto P. *de Sauvage* w swej *Nosologii metodycznej* w Tomie 2, na karcie 578 wspomina o tych dwóch przyczynach scyatyki, co mu dało okazję do podzielenia tej choroby na dwa gatunki.

Nie sam reumatyzm i podagra, mogą się stać przyczynami scyatyki. Bywa ona niekiedy także skutkiem gorączek przeżankowych, i na ow czas doświadcza iey chory w tych samych przygodach, w iakich wprzód doświadczał tych gorączek. Zatrzymanie upławow miesięcznych, rozłátrzenie maciczne, robaki, otoki, ocieki mleczne, brzemienność, franca &c. mogą także równie zrodzić scyatykę. I przez wzgląd na te rozmaite przyczyny, P. *de Sauvage* naznacza i opisuje iedenáście gatunków scyatyki. Przyczyna blika tej choroby zależy na zsiádnieniu się i lipkości krwi, która nie mogąc krążyć w komuszczech włosowych naczyń krwistych, zatrzymuje się w nich i robi zátkania. Krew która za każdym uderzeniem

ferca uderza w naywiększey obfitości ku tym częściom, działa na tę krew zatrzymaną, rozciąga boki tych naczyń, nerwy z których się one składają doświadczają ciągnięcia, i te ciągnięcie sprawia boleść.

Scyatyka prosta rzadko kiedy jest niebezpieczna. Jednakże jeżeli będzie zaniedbaną, i zadawnioną, osłabia i wyniszcza części te które dotyka, niekiedy skurcza nogę. Ta która jest skutkiem inney jakiey choroby, bywa mniej lub więcej niebezpieczna podług gatunku i mocy tej choroby, z której się zrodziła; naprzykład ta która pochodzi z początku pozostałego gorączek przełankowych, łatwo ustępuje na używanie kinikiny połączoney z jakim lekkim rozwalniającym albo dyaforetycznym iak jest saleta, safaparylla, china, kwiaty podbiału, wołowego języka &c. Ta która się rodzi z otoku, albo ścieku mlecznego, bywa niekiedy bardziej uporczywa; zwykła ona atoli sama przez się ginąć, po oczyszczeniu otoków, albo wypróżnieniu ścieków, i zagojeniu rany; lekarstwa przeciwweneryczne leczą pospolicie ten gatunek scyatyki, która pochodzi z iadu francowatego: równie iak i pędzące wilgoć, i przeciwmaciczne leczą te, które mają za przyczynę zatrzymanie upławów miesięcznych, albo wapory maciczne. Scyatyką nayuporczywszą jest ta która pochodzi od iadu choroby stawowej; ona częstokroć opiera się używaniu wszelkich lekarstw; i jeżeli chorego nie przyprowadzi o śmierć, czyni mu przynajmniej życie nie-

znośnym, z przyczyny uftawicznych łolow ktolemi dni iego truie.

Potym opifie rozmaitych gatunkow fcyatyki, niepotrzebną zdaie się bydź rzeczą ostrzegać, że leczenie tey choroby powinno bydź ſtofowane do tych przyczyn które ją zrodzić mogą; mowić tu zatym będziemy tylko o leczniu fcyatyki w ogulności.

Zacząc się więc leczenie to powinno od pufzczenia krwi kilka razy powtorzonego ofobliwie zaś z nogi. Po pufzczeniach krwi przyſtąpić należy do lekarſtw womitowych; doſwiadczone pokilkakrotnie iż bole zupełnie uſtępowały po iednym pufzczeniu krwi z nogi, i po użyciu iedney doży womitowego. Przyczyna w tey mierze zgadza ſię zupełnie z doſwiadczeniem. Pufzczenie bowiem krwi ofwobodza naczynia z pełności, a tym ſamym zmnieyſzać muſi zatkanie w ich końcach włofkowatych. Wymiotne takżę ſpoſobem cale przeciwnym tenże ſam ſkutec ſprawić może. Wiemy bowiem, iż ono powiękſza znacznie ſzybkość biegu krwi. Ta zatym działając z więkſzą mocą na cząſtki zatrzymane w otworkach naczyń włofkowatych, dzieli ie i popędza do krążenia; tym tedy ſpoſobem za przywroconą cyrkulacyą, bol który był skutkiem iej zatrzymania ſię uſtąpić muſi. Po wyprożnieniach nie niemaſz ſkutecznieyſzego iak temperujące, i roztwarzające. Każe ſie więc choremu pić obficie tyzanny z kurczęcia, mleko ryżowe, albo dekolt z pliey pałzy, roztworzywſzy w nim kilka gran ſaetry.

Pigułki mydlane i *de Starkei* sprawują często bardzo pomyślne skutki. Zalecają ieszcze w tej chorobie siarkę w mleku, i spirytus terpentynowy: starać się także należy opatrzyć należycie część delegającą od zimna. Nacierać ją należy spirytusem wina kamforowym, oraz smarować linimentami rozwalniającymi, rozwiązującymi i łagodzącymi. Likwor zwany *taffia*, który do nas przychodzi z Wysp Amerykańskich, cuda prawie w tych okolicznościach robi. Macza się w tym likworze kawałek flaneli Angielskiej, i tą się nacieraiają części dotknięte, przykładają się potem też sama flanela i na niej obwiązuje się serweta lub sztuka płotna dobrze zagrzanego. Kąpiele robione z pary, i perfumy rozwiązujące niekiedy pomyślnie także skutkują. Pomyślnie także używają polewania wodami termalnemi; lecz piawki stawiane w otworze stolcowym, wezykatorye, a nadewszystko bańki stawiane na części delegującej, daleko skuteczniej pomagają. Starożytni bardzo często w tych okolicznościach używali apertur rzeczywistych, i z nich doświadczali skutków pomyślnych; my atoli nie śmiemy podobnych środków przepisywać we wszystkich okolicznościach tej choroby.

Przydaemy tu ieszcze wypis tego samego artykułu z Dykcyonarza zdrowia. "Scyatyka jest to gatunek Podagry (słowa są tego autora) która ma pryncypalne swe siedlisko w stawach kości udowych, i w cząstce kości biodrowej; boleść ta nie same tylkoj stawy dotyka, ale ieszcze i bio-

dra, łądźwie, kość krokową, uda podkolana, golenie, i niekiedy rozciąga się aż do części końcowych nogi. Gdy będzie zaniedbana i zadawniona chorzy pospolicie kulać w niej. „

„ Choroba ta różni się od podagry miejscem które dotyka, tym zaś pospolicie bywa kość kuprzaśta i krokowa, i stawy udowe. „

„ Scyatyka ma za charaktery boleść żywą w kości kuprzaśtej, która trwa uporczywie, i która się niekiedy rozciąga wzdłuż po całym udzie: boleść ta niekiedy bywa tak wielka, iż chory przymuszony jest zginać się i krzywić w chodzeniu. Choroba jeszcze ta nie miewa przy sobie żadnego gruczoła ani czerwoności, ani żadnych znaków inflamacyi. „

„ Osoby temperamentu krwistego naybardziej podległe są scyatyce, tudzież melancholicy, którzy są temperamentu miękkiego i gębczaśtego, pletorycy, ludzie maigotni, otyli, używający pokarmów rozgrzewających, i likworów spirytusowych, nakoniec ci którzy zarodek tej choroby zaciągali od urodzenia. „

„ Przyczyną bliską tej choroby jest irytacja żywa i bolesna dająca się czuć w nerwach udowych. Przyczynami dalszemi są powietrze zimne, i wilgotne, pokarmy wyznacające, likwory spirytusowe, zatrzymanie jakich wypróżnień, iak są upławy miesiąeczne, hemoroidy, przeddech, pot, uderzenie, nadużywanie spraw wenerycznych, pasja żywa nudości i t. d. „

„Należy w leczeniu Scyatyki tym prawie sposobem postępować iak w leczeniu podagry w ogołności; gdy chory doświadcza bolow żywych, puścić mu należy krew, i przepisać mu za napoy serwatkę, wraz z dyetą, kąpielami, i enemami; potym ma dążyć do używania napoy następujący: „

Weź Wody wapiennej z skorup ostrzygowych
poł kwarty,

Wody z kwiatow pomarańczowych dra. 2.
Syropu ślazowego, uncją 1.

Zmieszay to wraz i niech tego chory zażyie w trzech skłankach w trzy godziny iedna po drugiej. Kontynuować napoy ten chory powinien aż do doskonałego uzdrowienia; da się mu oraz zażyć proszek następujący:

Weź Magnezyi białej,

Antimonium diaphoretic: po drach: 1.

Kermesu mineralnego, gran 10.

Soli saletrzaney, drachmy ½.

Kwiatow maku polnego, wysuszonych,

i startych na proszek, drachmę 1.

„Zmieszay to wszystko razem. a potym podziel na pakieciki wążące po dwanaście gran, i tych chory co dwie godziny zażyie ieden „

Jeżeli by bole były gwałtowne, i sen przyrywały, można użyć następującego napoi: „

„ Weź Wody z wisien czarnych ,

2 kwiatów lipowych każdej po uncyi 2.

Liquoru mineralnego używającego Hof-
manna kropel 20.

Syrupu maku białego uncyi 1.

„ Do zażycia na ieden raz około iedenastej
w nocy „„ Zewnątrznie używa się podkadzania czę-
ści dolegającej , nad siatką pełną ognia na
której w rownych częściach rzucać należy bur-
sztyn zmieszany z murzynem mineralnym w
proszku. Podkadzanie to powtorzyć należy dwa
razy przez dzień , nacieraąc przed i po polu-
dniu udo siatką dobrze rozgrzaną. „Strzedz się pilnie należy purganfow , i tego
wszystkiego co by sprawić mogło poty ; trzy-
mać się będzie chorego w cieple umiarkowanym ,
tak ażeby nie było ani nadto gorąco , ani nad-
to zimno „„ Jeżeli Seyatyka ma za przyczynę zatrzy-
manie upławow , albo hemoroid , starać się po-
trzeba przywrócić te wypróżnienia sposobami
zwyczajnemi. Iako jest puszczanie krwi , lekar-
stwa rozтворяjące piliawki. Patrz. HEMO-
ROIDY , UPŁAWY MIESIĘCZNE.SEBESTENA (Mat: Szt: Lek:) *Sebestena*
jest to gatunek małych śliwek czarniawych ,
ostro zakończonych , pomarszczonych , i napół
wyfuszonych. Owoc ten składa się z mięsistości
czarniawey , albo szarawey , kleiowatey sma-
ku słodkiego , pestka jego bywa niekiedy troyką-tna , a
gaig (a
Drzew
sta dor
Sebest
co laxu
wych ,
ośmiuSEDI
zwicko
żółtaw
i. t. d.
czynia
koynoś
wraz z
harzowi
tkow ch
ZYS. USELE
tak po
chu ogr
spółob
me wła
ności te
iej pier
lerow ie
rozwalni
osobom
cznego
kie i
odbywa
się tak
ktorych
Orwiel

tna, a niekiedy spłaszczona. Sebesteny podlega także pleśnieniu, i toczeniu od robaków.

Drzewo wydające ten owoc zowie się *Jebe-sla domedica*, rośnie w Syrii i w Egipcie.

Sebesteny są pektoralne, odwilżające, i nieco laxujące; przepisują się w chorobach pierśiowych, i w paleniu uryny od czterech aż do ośmiu w tyzannach.

SEDYMENT URYNNY. (Sztuk: Lek:) Nazwisko to nadane jest materji już białej, już żółtawej, czerwonej, ceglastej, szarawej, i. t. d. którą uryny chorych osadza się na dnie naczyń zostawiając przez niejaką czas w spokoyności. Sedyment ten w chorobach ostrych wraz z innemi znakami właściwemi, podaje lekarzowi sposoby przepowiedzenia dalszych skutków choroby *Obacz w tej mierze art: KRYZYS. URYNA.*

SELERY (Bot) Roślina ta tak znaioma i tak pospolita w ogrodach jest gatunkiem opichu ogrodowego. Od Włochów mamy podany sposób pielęgnowania iey. Selery mają też same własności co *opium palustre*, lecz własności te stają się słabsze w miarę przerabiania iey pierwiastkowych przymiotów. Korzeń Selerów jest rozgrzewający, uśmierzaący wiatry, rozwalniający, i pędzący. Używanie iego pomaga osobom temperamentu flegmisteo i kakochimicznego; tudzież tym, którzy mają sily miękkie i rozwolnione, żołądek słaby i ztrudnością odbywający swoje funkcy. Liście tej rośliny są także rozwalniające. Wchodzą one do niektórych tyzan, i apozemów. Nasienie iey do Orwietanu.

SEN (Physiologia) Wiemy iż sen jest to stan, w którym wszystkie organy, które służą do wykonywania ruchów samowolnych i zmysły są w bezczynności, gdy tym czasem ruchy żywota iak też przeddech, bicie serca, oddychanie i t.d. odbywają się zwyczajnie.

Natura ta matka przeznacza oznacza wszystkim zwierzętom czas do spoczynku, ażeby się mogły pokrzepić po utrudzeniu przez czas czuwania. Utrata duchów ożywiających która się jednokrotnie wykonawa w ten czas, gdy zwierzę czuwa, wkrótceby zniszczyła całą jego maszynę, gdyby się nazad nie nadgradzała dostatecznie. Lecz podczas spoczynku sennego, wszystkie narzędzia woli i zmysły będąc w bezczynności doskonałej, bieg duchów ożywiających staje się powolniejszy, a przeto też człowiek które po długiej podróży zasypia i przepędzi noc całą w śnie spokojnym, wstaje nazajutrz czerstwym, i zdrowym. Przedmiot ten wystawia bardzo obfiteraj plac dla rozlicznych uwag nad któremi zamiar naszego dzieła nie pozwala się zastanawiać. Uważać tu tylko będziemy sen, iako chorobę, to jest jego zbytek lub niedostatek oddzielając czytelnika do fizyologów po teorię snu w stanie zdrowia.

Sen zbyt czyny i chorowity rodzi rozmaite choroby, które wszystkie zajęte pod nazwiskiem ogólnym afekcyi sennych komatycznych, i letargów. Choroby te zamniąg dwa gatunki letargu, letarg właściwie zwany katalepsyą, *Carus*, cataphora i apoplexya. Ponieważ te wszystkie choroby wyłożone są w osobnych artykułach przeto tu mówić tylko będziemy o afekcyach śpiączkowych w ogólności.

Affekeyą więc śpiączkową nazywa się osłabienie wszystkich zmysłów i niemożność widzenia przedmiotów, które otaczają chorego. Śpiączka może pochodzić z apoplexyi, od ktorey się prawie nawet nie różni iak tylko swym mniejszym nateżeniem; z zebrania się krwi, albo wodności uciśkającej mózg; albo też z iakiego przypadku. W niektórych affekeyach sennych chorey tak mocno zasypia iż go prawie przebudzić nie podobna. W innych zasypia lekko i przebudza się natychmiast, iak skoro się do niego przemowi, i nazad znowu zasypia iak skoro się do niego mówić przestanie.

Affekeye śpiączkowe są chorobami bardzo niebezpiecznemi i mogą sprawić apoplexyę; zwykło po niey następować trzęsienie głowy ktore się zbliża do paraliżu.

Lekarskami nayikuteczniejszymi w tych chorobach są wómitowe, enemys, irytujące i purgujące. Nie należy udawać się do puszczenia krwi, iak tylko gdy choroba ma charakter krwisty nie zawodzić dym tytoniowy puszczeni do kłzek posładkiem udaje się często. Gdy się naprożno doświadczało wżyskich tych środków przyłożyć potrzeba wezykatorye albo synapizmy.

Pamiętniki Akademii Krolewskiej nauk w Paryżu, i towarzystwa Krolewskiego w Londynie tudzież akta Liptkie i wiele innych tego gatunku piśm, wspominają o kilku osobach, ktorych sen trwał przez miesiąc a nawet przez rok cały; i w którym osoby te bardzo rzadko i na bardzo krotki czas przebudzały się. Zauważamy w tychże samych dziełach, iż wżyskie środki używane na affekeye śpiączkowe a na-

wet na apoplexye, na próżnoby były używane w tych przypadkach: i że lekarze znużeni tytu rozmaitemi doświadczeniami zostawiali w rzeczy chorych staraniom samey natury obawiając się, ażeby ich pomocy, zamiast wydobycia ich z tego okropnego stanu, nie wpędzili ich raczej w inny niebezpieczniejszy ielszcze. Doczytuujemy się tamże ielszcze iż z wielkim zadziwieniem wszyscy przytomnych osoby te same się nakoniec przebudzały bez żadnego pozoru słabości.

Jedyną pomocą która miała niektóre pożytki w tych okolicznościach, było zanurzanie nagle chorych w wodzie zimnej, sposób ten którego nie używano, tylko w ostateczności nie jest całkiem wyięty od niebezpieczeństwa. Wiemy bowiem ile to przestrah, którego to zanurzanie nabawiać musi osoby przebudzające się nagle, sposobny jest na uszkodzenie ich organow; nie podobną jest rzeczą ażeby chcąc ich wyprowadzić z iedney choroby, nie wpędziło się ich w drugą daleko ielszcze cięższą jak jest epilepsyja, i szaleństwo, które bardzo często nie mają inney przyczyny nad podobny przestrah.

„Oweż ielszcze kładziemy tu ciekawy dodatek dzieła pod tytułem: *Les merveilles de la Nature.*”

„Sen (słowa są Autora) jest iednym z dobrodziejstw natury, którego każdy doświadczają, ale który nie dosyć nam jest łatwo wytłomaczyć. Gdy jest umiarkowany, i taki jakim być powinien, ażeby mógł pokrzepiać siły utracone całodzienną pracą, jest bez wątpienia stanem zbawiennym; lecz posunięty za granice w których utrzymany być powinien, ażeby mógł ten sku-

tek sprawić, jest stanem choroby, który tym jest szeregulniejszy, i bardziej nadzwyczajny im bardziej jest przedłużony. Lecz czas zofstawił nam liczbę zadziwiającą postrzeżeń w tym gatunku uczynionych, którym nieśmiałyby bez wątpienia nikt zawierzyć, gdyby nie były stwierdzone tak poważnemi świadectwy iak są w rzeczy samey. Przytoczemy tu z pomiędzy nich naysiekawszy nie zachowując w tym żadnego porządku nad ten tylko, w którym podpadają pod nasze pióro. „

„Widziano w roku 1730. na sali Szpitala Paryżkiego, niewiaścę mającą około trzydziestu lat; dotkniętą snem letargicznym nadzwyczajnym: przez pierwsze sześć miesięcy przebudzała się ona sama codziennie w południe, i o północy; przez sześć następnych przebudzała się znowu, o szostey wieczorney, i tak potym na przemiany przez dalsze cztery lata. „

„Nie otwierała ona oczow za przebudzeniem się, ale wymawiała kilka słow, które nie miały żadnego między sobą związku. Niekiedy śmiała się lub płakała iak dziecko; i to trwało około przez pół godziny, poczym znowu zasypiała. Korzystano z tego czasu, na wyprowadzenie ią na stolec, albo dla poładzenia na łóżku, i dania iey pokarmu. Miewała ona zawsze dobry apetyt i iadła dobrze. „

„Bez wątpienia zapewne to potrzeba pokarmu przebudzała ią. Podczas snu potrzeby naturalne wykonywała w łóżku. Szczypano ią, dręczono lecz to zawsze było daremne. Postawiono iey bańki, przyłożono wezykatorye lecz te cale nie skutkowały. Była nie czuła na wzyfiko nawet przebudziwszy się, i niewierzono nawet żeby co rozumiała. „

„ Była ona otyłą, twarz miała bardzo bladą, głos słaby i właśnie iak gdyby dziecinny, wielką gibkość w członkach, i puls w swym naturalnym stanie. Oddech iey pod czas snu był taki iak u ludzi zdrowych. I gdyby nie to každyby ją poczytał za umarłą. „

„ Lekarze wzięli tę chorobę za afekcyą z rodzaju nerwowego, i uciśnienie mózgu. Miała ona zawsze zęby ściśnione podczas snu, i nie można iey było otworzyć uł iak tylko z siłą, co nie dopuszczalo, ażeby na niey doświadczano iakich lekarstw. „

„ Przy końcu czwartego roku, niewiaſta ta wyſzła z tego ſtanu letargicznego, i wykonywała wſzystko tak iak oſoba w doſkonałym zdrowiu będąca. Lecz to nietrwało tylko przez ſześć mieſięcy. Potym doſtała obłąkania rozumu, które trwało bliſko przez cztery mieſiace; nakoniec wpadła powtornie w ſwoy pierwszy ſtan, i umarła w ſześć mieſięcy. „

„ *P. de Sauvages* zachował nam podobny w tym rodzaju przykłąd zapisany w Aktach Upſałſkich na rok 1741.

„ *Magdalena Valette* flużąca, w roku dwudziſtem doſwiadczywszy kilku paroxyzmow katalępsy przyſzła w Marcu roku 1737. do ſzpitała publicznego w Montpellier. Odwiedzałem ją, mowi on, codziennie. Była blada, doſwiadczała małych drzączki, która okazywała niſzy przeſtrach. Upławy iey miſięczne były bardzo oſzczędne, lecz przypadały regularnie w ſwych peryodach. Doſwiadczała bólu głowy; czoło miała bardzo gorące; apetyt mały; bicie artery. ſłabe, i naywſęcej liczono do piętnaſtu uderzeń pulsu na minutę „

Paro-

“ Paroxyzmy katalepsy i w początkach ią dwa razy na dzień napadały, potem raz iuż tylko; a częstokroć ledwie się raz tylko w tydzień przytrafiały. Ciężenie głowy nadzwyczajne i smutek, były znakami poprzedzającemi iey przyśtępu i chora nie czuła ulgi tylko przez sam paroxyzm. Katalepsy miała wyraźne znaki przez gibkość, i giętkość szczególnieyszą członków, i przez sen. Gdy ona zostawała w tym stanie, puls iey był bardziej rozwolniony, trudniej go było znaleźć, i bicia iego były bardzo zmniejszone, toż samo było i z oddechem: ledwie można było poznać że się on wykonywa. Chora nie pamiętała żadnego z tych wyobrażeń które iey się w tym stanie przydarzały, z którego ona w sześć lub siedm minut przechodziła do siebie, wyciągając się podobnie iak przebudzający się z tęgiego snu. ”

“ W tym stanie trwała przez miesiąc, mimo wszystkie ratunki które dla niey czyniono. Krew, którą iey z ręki i z nogi tpuuszczono, była bardzo gęsta, i płynęła tylko kropła za kropłą. Purganse bardzo słabo działały; kąpiele ciepłe przyspieszały paroxyzmy, a zaś antiepileptyczne powiększały ból głowy. ”

“ Drugiego dnia przytrafił się znowu nowy przypadek. Można było rozeznac trzy peryody paroxyzmu, początek, szczyt, i koniec. W drugim peryodzie stawała się ona sennowłoką. ”

“ Prawie zawsze leżała na łóżku, i w różnych godzinach bez wszelkiego znaku

poprzedzającego, doświadczała nowoy katalapsyi. Zostawała w ten czas nieco wzruszoną przez sześć do siedmiu minut, i trwała w tym położeniu iakie iey dano, byle jednak środek ciężkości był umiarkowany. Nakoniec właśnie iak gdyby się z głębokiego snu porywała, podnosiła się na rękach, i siadała na łóżku. I na ów czas przez pół godziny takie rzeczy robiła, którychby człowiek przy dobrych zmysłach zostający, lub doskonale przebudzony robić nie mógł. „

„ Jeden tylko przykład będzie tego dostatecznym dowodem. Odwiedzałem ią mówią P. *de Sauvages* dnia 9. Kwietnia o godzinie dziesiątej ranney; opowiadała najprzód w początkach paroxyzmu, marzenia które miała nocy poprzedzającej, i które zdawały się być zmyślonemi, na szkalowanie i szydzenie z niektórych niewiaśc w tym szpitalu będących; opowiadała ie wyrazami tak śmiesznymi, i żartobliwymi iż ja sam nie mogłem się utrzymać od śmiechu. Nakoniec podniósłszy głos, zaczęła mówić o rzeczach więkzszey wagi: i rozwozła się nad niezmiernością Boga. Z tey okoliczności przytoczyła to co się przytrafiło S. *Augustynowi*, gdy on napotkał dziecko które w maty dołek przelać chciało całe morze; zatrzymała się w środku swego dyskursu. W tym poskrobawszy się w czoło, mówiła iż nie wiedziała o czym gadała: śmiała się, i cieszyła: wszystko to wykonywała siedząc na swym łóżku, i mając oczy otwarte nieco się przymrężające. Układała nawet do swey mowy słosownie gesta,

położenie, inflexye głosu z taką dokładnością iakby tylko można było to samo wykonać przebudziwszy się doskonale; mówiła nakoniec iż chce śpiewać, dla zabawienia przytomnych, i dożyć się z tego dobrze wypłaciła. Ponieważ śpiewanie pobudza często do tańcowania, przeto też ona chciała wstać do tańcowania tak iak iey się to często przytrafiło. Obawiano się ażeby nie wyskoczyła oknem, i ażeby biegać po między łózkami, nie połamała sobie nóg. Nie chciano iey pozwolić wstać. Jam kazał zamknąć okna, i mówiłem ażeby iey dano wolność. Natychmiast więc wstała z swego łóżka nogami bosymi, gwizdając i śmiejąc się z siły, tańcowała do koła, i skakała już przez małe ławeczki już przez łóżka, usteępowała osobom które się na tę iey czynność przypatrywały, i które iey wyrażnie stawiały na drodze. Gdy już skończyła skakanie, powróciła nazad do swego łóżka trzymając się bardzo prosto; na ów czas miała lekki paroxyzm katalepsy, i położyła się. „

„ Gdy ona wykonywała to wszystko com tu opisał, niektórzy z moich przyjaciół, którzy byli świadkami tej sceny, byli ciekawi widzieć czy ona ma iakie czucie. Sciskano więc iey palce, kluto w rękę, łechtano pod podešwy, zbliżano iey nagle palec do oczu, i przytykano iey do ust i do oczów, spirytus lotny foli ammoniakiey, wołając i wrzeszcząc na nią silnie, przyciskając palcem błonkę rogową, i nie postrzeżono żadnego znaku naymniejszey

Ffij

czułości. Po skończonym paroxyzmie, przypatrując się tym wszystkim osobom które stały około iey łóżka, uczuła co się iey przytrafiło; i skarżyła się że ią bolał palec, i oczy: wpadł w smutek i zaczęła rzewliwie płakać. „

“ Co w tey mierze jest zadziwiającym, tedy to, iż ona niekiedy stawiała się sennowłoką, i że pozbawiona wszystkich swych zmysłów zewnętrznych, miała ruchy tak dokładne, i mogła prowadzić dyskurs zbyt żartobliwy, i wesoły dla osoby smutney, i melancholiczney. Dziewczyna ta była zupełnie uleczoną przy końcu maią i powróciła nazad na służbę w której wprzód zostawała. „

“ Jeżeli sen ten nie ma nic nadzwyczajnego w swej trwałości, ale tylko w tych przypadkach, które z nim były związane, następujący jest daleko nadzwyczajniejszy przez swą długość. „

“ Pewien człowiek mający lat około pięćdziesiąt, cieśla z swej profesyi, wszedł do szpitalu miłosierdzia w Paryżu dnia 15. kwietnia roku 1713, zachorowawszy z tkliwości zbytaczney którą w nim wzbudziła śmierć iednego z iego przyjaciół, z którym się był przed kilką dniami wprzód pokłócił. Miał on postać człowieka na pół stępiełego przez zadziwienie i smutek, z iakąś skłonnością do zasnięcia. Z resztą używał doskonałej przytomności, i odpowiadał na zapytania które mu czyniono. Nie miał żadney gorączki. W kilka dni po swoim przybyciu wpadł w głęboki sen. W tym stanie

zostając miał postawę spokojną, kolory dziwnie piękne, oddech wolny, puls stały, równy i powolny. Kilka razy puszczona krew z ręki i nogi, miotania nim, i womity przebudziły go były na dwadzieścia czterech godzin blisko, po czym wpadł powtórnie w tak głęboki sen, iż żadne iakiekolwiek bądź frzodki nie mogły go z niego przebudzić. P. Burette lekarz przy tym szpitalu będący, widząc daremne używanie wszystkich tych lekarstw, które mu administrował, przedsięwziął zostawić go staraniom samej natury, co i zachował aż do końca Czerwca, w którym to czasie kończył się kwartał iego choroby. Spał on bez przerwania, i nie żył iak tylko kilką tyżeczkami bulionu, galarety, albo wina, które mu wpuszczono do uś w bardzo małej ilości, rozwarłszy mu z dosyć wielką siłą zęby;) obiętość iego ekskrementów które kiedy niekiedy puszczał, była także proporcjonalna pokarmom które brał. „

„Lekarz który po P. Burette nastąpił, zostawił go w tym stanie póki aż dowiedziawszy się, od niektórych pilnujących, iż z większą już łatwością usta iego przyjmowały pokarmy, i że już on sam posuwał się do kraia łożka na wypuszczenie ekskrementów, przedsięwziął zatym nurzać go w sadzawce która była w ogrodzie szpitalnym. Zanurzano go w niey po kilka razy bezskutecznie, i on wychodził z wody równie śpiący: Zaiście podobnie się on w niey sprawował iak pies który się ratuje od zatonięcia; lecz wychodząc z sadzawki, nie miał

żadney przytomności, ani czucia. Przetwał w tym stanie aż do końca Sierpnia. Zona iego przyszła prosić o niego i odebrała go. Miała ona iak powiadano korzystać z osób odwiedzających go, które się wprzód do szpitala na oglądanie go schodziły. W miesiącu Październiku przebudził się on był powoli z swego snu, który trwał blisko przez sześć miesięcy: był zdrow, ale się stał niedołężnym, i głupowatym. „

“ P. *Homberg* podał także Akademii Paryżkiej w roku 1707. opisanie przypadku tego samego gatunku snu, który trwał także przez sześć miesięcy. Sen ten poprzedziła melancholia która trwała przez trzy miesiące, a miała za przyczynę zmartwienie; po sześciu miesiącach letargik ten przebudził się, rozmawiał z ludźmi i powtórnie zasnął: lecz daley nie wiadomo co się z nim stało, i P. *Homberg* nie umiał donieść Akademii o końcu tego snu szczególniejszego. „

“ Sen następujący lubo nie tak długi, nie mniej atoli iest zadziwiający, w tym, iż go cale żaden przypadek nie poprzedził. Donoszą nam iż dnia 30. Grudnia roku 1764, pewna służąca u P. *d'Andurion* uczuła tak wielką chęć zaśnięcia, iż iey się cale oprzeć nie mogła. Ażeby zaś mogła zasnąć spokojniey, poszła do iakiegoś zakątka w którym znalazłszy trochę słomy, rzuciła się tam i podług wielkiego podobieństwa zagrzebała się w nęę, i zaśnęła. Trwała w tym śnie aż do 7. Stycznia, gdy niewiaśty poszły tam były |prząść po obiedzie, szelest może krzątkow, czyli też ich rozmowy, nie po-

strzeższy iey cale, przebudziły ią. Dała się więc natychmiast słyszeć przez westchnienie; co przyprowadziło do niey te prządki, pytała się ona ich czy iest już ze cztery godziny iak śpi. Doniesiono o tym natychmiast Panu, który rozumiejąc iż ta służąca uciekła, kazał iey być szukać wszędzie przed ośmią dniami. Po przebudzeniu się iey widziano ią niezmiernie słabą, tak iż iey musiano bardzo oszczędnie dawać pokarmow, tak właśnie iakby powstałej z iakiey choroby. „

„ Sen następujący lubo ieszcze krótszy od poprzedzającego, bardziey atoli iest zadziwiający z przyczyny wracania się peryodycznego: qwoż iest iego opisanie. Dnia 14. Czerwca Roku 1766. przyięto do Szpitala Paryzkiego iednego chorego przywiezionego z okolicy Mans. Przed czterema laty dotkniętym był gorączką powolną. Po nieiakim czasie wzięto go było nieiakieś szaleństwo. Tamteysy mieszkańcy zanurzyli go w rzece, rozumiejąc iż mu tym sposobem bez wątpienia przyniosą ulgę. On w niey zasnął, wydobyto go więc, puszczono mu krew z ręki, z nogi i z szyi, i nie go nie mogło przebudzić, spał więc przez kilka dni ciągle. Odtąd zaczął podlegać długiemu snowi, który go napadał dwa razy w miesiąc, i zawsze zasypiał we Wtorek. W Sobotę w którą przyprowadzony był do szpitala, zasnął i przebudził się nazajutrz, tak iak wszyscy inni chorzy. Toż samo było w Niedzielę i w Poniedziałek, lecz we wtorek dzień krytyczny za-

fnawszy nie przebudził się aż w Sobotę to jest dnia czwartego. Podczas tego snu trzeba go było podnosić i nazad kłaść, gdyż odbywał przyrodzone odchody, lecz wszelkie szamotanie nie mogło go przebudzić. I był całkowicie nieczuły na wszystko. „

„ Pisma Angielskie donosiły w tymże samym roku o podobney szczegulności, owszem chory ich, miał jeszcze coś bardziej szczegulnego niż Francuzki. Był to Xiążdz Oxfordzki, który prowadząc życie w nadto wielkiej sedentaryi, śpiąc ciągle w swym krześle przez cały tydzień, i nie przebudzając się aż w Niedzielę. Tego dnia chodził on wykonać swe powinności do Kościoła. Powróciwszy nazad do domu zjadł dobry obiad, wypalił fajkę, i znowu zasypiał w poniedziałek na cały tydzień. Przypadek ten jest bez wątpienia godzien wiary, gdyż go zaświadczaą tameczne pisma publiczne. Nie można mu się atoli nadto wydziwić iż Xiążdz ten znając ważność swego powołania wśród manii znajdował czas wolny w Niedzielę na wypełnienie jego obowiązków. „

„ W roku 1747. P. Momet lekarz w Evaux, przywołany był do zamku do odwiedzenia tam iedney Panny, która od dwóch lat sypiała przez cały tydzień, i przebudzała się sama siódmego dnia, to jest w niedzielę rano. Wstała, ubrała się, zjadła zupę i pojechała słuchac Młzy do Kościoła Parafialnego, odległego o ćwierć mili, powracała nazad do zamku, i kładła się w

łóżko przyiechawszy, ażeby znowu spała cały tydzień. Nie wspomniemy tu nie o pobudkach których używał P. Momet, i za pomocą których wyprowadził on ją z tego stanu, w który była wpadła od dwóch lat, mając na ów czas lat wieku swego dwadzieścia. Przydamy tylko iż ona w roku dwunastym miała ospę: i że podczas wyrzucania tej choroby wstała była i skryła się pod łóżko, i pod nim leżała przez całą noc, i część dnia. Od tego momentu stała się niedołączną w całym swym ciele, nie mogąc żadnym członkiem władać. Trzeba ją było ubierać, i karmić. Poznawała ona bardzo dobrze, ale wielką miała trudność w mówieniu. W stanie tym zostawała aż do roku piętnastego, w którym się u niej pokazały upławy miesięczne. Odtąd zaczęła się mieć znacznie lepiej. Została tylko podległa migrenie peryodyczney, aż do tej szczególniejszey epoki snu, o ktorey wyżej mówiliśmy. „

„ Sen następujący trwał daleko dłużey, i zakończył się naturalnie, lubo w jego początkach używano wszystkich środków iakie tylko wymyślić można było stosownie do tego przypadku. „

„ Blisko Newiastle, w Prowincyi Strafford w Anglii, jedna Panienka dziesięcioletnia zasnawszy, spała przez czternaście tygodni, tak iż ani pulszeniami krwi, ani wezykatoryami, ani żadnemi innemi środkami, do których się o pomoc udawano, przebudzić jej nie można było. Przez cały ten czas nie brała żadnego pokarmu. Każdego wie-

czora o godzinie dziewiątej otwierała tylko usta, i jedna z osób pilnujących odwilżała je iey piórkami zmoczonym w winie. Oyciec woził ją często w powozie, lecz ruch ten żadnego w niej znaku czucia nie okazał. Z inney strony zdawała się ona być w dobrym zdrowiu. Oddech miała wolny. Puls, lubo nieco powolny, ale z tym wszystkim regularny. Pod czas całego tego nadzwyczajnego snu, nie widziano ażeby się najmniej ruszyła, wyjąwszy raz tylko gdy się zdawało iż ruszyła nogą. Wolność ruszania się całkowitą odzyskała dopiero w trzy dni, wprzód nawet otworzyła oczy nim się jeszcze przebudziła, i ocknąwszy się skarżyła się tylko na nieiakąś małą słabość, i potym powróciła do doskonałego zdrowia. „

“ Wiemy iż skutki naypospolitsze przetrachu, sprawią osłabienie i opadnienie z sił, i rozwolnienie szczegulnieysze fiber; lecz żeby skutki te miały to rozwolnienie posunąć aż do snu letargowego trwającego przez długi czas, iest przypadkiem bardzo rzadkim i nadzwyczajnym. Przykład atoli tego daje nam P. *Ludovic* lekarz Xięcia de Saxe-Gotha, na iedney ośmioletniej dziewczynie, z miasta nie bardzo odległego od Gotha, którey Oyciec, poszedłszy w powtórną związkę małżeńską, obchodził się bardzo tyrańsko. Mała ta dziewczynka mówi P. *Ludovic* będąc okrutnie zbitą od swej macochy, była potana z iadłem dla swego Oycy, który w polu pilnował bydła. Uderzona podług wszelkiego podobieństwa głó-

dem, ziadła na drodze jedną porcję z tego co niosła, i obawiając się ażeby z tej przyczyny gorzej jeszcze z nią nie postępowano, wyszła z płaczem do jednego bliskiego lasu, tam się położyła i zasnęła z twarzą zagrzebaną w zielsku, i zlaną łzami. Postrzeżono wkrótce iż iey nie małz, szukano iey, i miano ją już całkiem za zginioną, gdy w siedm dni potym małe dzieci z tegoż samego miasteczka, poszedłszy do tego lasu stawiać sidła na ptaki, postrzegli pod drzewem czepek który się wiewał od wiatru. Zbliżywszy się więc tam postrzegli tę dziewczynkę leżącą z twarzą obroconą do ziemi i przy niej kawałek chleba, i rozumiejąc iż umarła, pobiegli natychmiast donieść o tym iey rodzicom. Ci zatym przybyli zaraz, i przenieśli swą córkę do najbliższego domu, gdzie się przypadkiem znajdował mówi P. *Ludovic* z iednym z moich krewnych. Zastanowiłem się nad tym dzieckiem. Członki iego były jeszcze giętkie, lecz nie było widać żadnego znaku oddychania. Twarz cała była okryta wilgocią kleistą, do której się przylepiały łście z drzew i mech. Usta i nos zapełnione były flegmą. Kazałem ją zatym położyć przy piecu dla wygrzania iey. Robiono iey tarcia dla ożywienia duchow. Obmyto twarz wodą ciepłą, i oczyszczono usta, i nos ile można było. Dałem iey połknąć łyżkę wódki, nie mając nic więcej pod ręką. Widać było iż ta spłynęła przyzwoicie do żołądka. Druga łyżeczka sprawiła iey oddech; a trzecia otwarcie oczu.

Trwała ona jeszcze przez nieiaki czas bez żadnego poruszenia, z poślawą wyrażającą zadziwienie; lecz powracając nazad do swych duchów, opowiadała nam co się iey przytrafiło aż do samego snu, od którego już o niczym nie pamiętała. „

“ Jeżeli postrach może sprawić sen letargiczny, zmartwienie może go także równie zrodzić. Przykład następujący dostatecznie nas o tym przekona, lubo końca tak ważnego przypadku nie zostawiono na szczyt wiadomości. „

“ Czytamy w iednym liście drukowanym w Hollandyi, iż pewien nazwiskiem *Dircklaas Bakker*, mający lat trzydzieści, męszkający w Stołwik blisko Rotterodamu, dotknięty był wielkim zmartwieniem około 15. Stycznia roku 1706. które go wprowadziło w ciągłe milczenie, i przywiodło do oddalenia się od wszelkiego towarzystwa. W tym stanie przepędził on całe trzy miesiące. Smutek iego powiększył się jeszcze bardziej, osłabł niezmiernie i dał nawet kilka znaków pomieszania; co trwało aż do 18. Czerwca. Mimo wszelkie sposoby nie można go było z tego stanu wyprowadzić. Dnia 24. tegoż samego miesiąca, zasnął tak mocno, iż go nie można było przebudzić, mimo wezykatorye które mu na karku przykładano. 29. dano mu zażyć na womit co go bardzo dobrze przepurgowało, i przebudziło natychmiast. Roznawiał przytomnie, lecz w kwadrans zasnął na nowo i spał aż do 23. Lipca, którego raptownie się porwałszy ocknął się i wołał żeby mu podano

pięć. Wypił z chciwością pięć filiżanek wody nie otwierając oczu, i natychmiast znowu zasnął aż do 11. Stycznia roku 1707. Dnia tego przebudził się sam przez się i zakaszlawszy otworzył oczy; mówił bardzo przytomnie i nie skarżył się na nic, iak tylko na wielką słabość, i że mu iakność razi oczy. Bardzo się zadziwił nad swą wychudłością, i nie mógł się przekonać ażeby on dłużej spał iak dzień godzin. Jadł i pił wiele lecz w ośm godzin potym znacznie się uczuł udręczonym. Zasnął on ieszcze po kilka razy z niespokojnością i chiapaniem; co mu się dotąd nie przytrafiło. Dnia 12. Stycznia, około osney zrana, zapadł znowu w swój pierwszy sen spokojny i ten sen trwał ieszcze 14 Marca roku 1707. w którym to czasie pisano to doniesienie. „

„ Był on tak chudy przydaia ieszcze tam iż iego brzuch zdawał się byż przykleionym do kości pacierzowej. Ciało iego doścć okazywało mieć ciepła, lecz iego ręka wyciągniona z pościeli wkrótce ziębła. Nieczuły był na wszelkie klucia, i łczypania które mu zadawano. Puls miał regularny ale powolny i słaby, nie białcy ledwie około pięćdziesiąt razy na minucie. Gdy mu zaś zbliżono iaki likwor sennytułowy do nosa, w przeciagu pół kwadransa puls iego tak się wzniegał iż biał osadziliat razy na minutę; lecz odjąwszy ten likwor, puls powracał nazad do swego stanu. Wszystkie te okoliczności były w owym czasie zaświadczone od czterech Lekarzy i Chirurgów, którzy wyraźnie za zleceniem zwierz-

chności possani byli z Roterodamu, na roztrząsanie tego przypadku. „

„ Czytamy w dyssertacyi *Guilelma Olivier* jednego z towarzystwa lekarskiego Londyńskiego o używaniu wód z Bath jeden przypadek daleko ieszcze szczerulnieyszy, i przez nieznaomość iego przyczyny, i przez iego osobliwsze powracanie. Czytamy tam iż pewien nazwiskiem *Samuel Chilton*, mający lat około dwadzieścia pięć, pracownik mieszkający blisko Bath, zasnął dnia 13. Maia roku 1694. tak mocno iż go żadnym sposobem przebudzić nie podobna było przez cały miesiąc. Po wyszłym tym czasie ocknął się on sam przez się, ubrał się, powrócił do swej pracy, pił i iadł tak iak pierwey; lecz nie można się było od niego żadnego słowa dopytać aż dopiero w miesiąc potym śnie. Podczas tego snu matka iego obawiając się ażeby nie umarł z głodu, kładła przy nim chleb, ser, i cienkie piwo, i to wszystko niknęło tak iż go nie można było podeysć. „

„ Wpadł on powtornie dnia 9. Kwietnia 1696. w tenże sam sen, do którego od pierwszego przypadku nie czuł był żadney skłonności, i ten trwał blisko przez siedmnaście tygodni. Podczas dzieśięciu pierwszych na próżno używano puszczania krwi, baniek nacinanych, i wezykatoryi. Brał iednakże pokarm który przy nim stawiano, i wypuszczał wyrzuty; lecz to wszystko odbywało się tak sekretnie, iż go nigdy postrzedz nie można było iak tylko iż niekiedy znaydywano, że miał usta napełnione po-

karmem i garczek w ręce. Przez sześć ostatnich tygodni, nie żył właśnie iak tylko pułtorą kwartą wina Alikantkiego, którego mu potrosze wlewano do ust przez dziurę którą mu używanie ustawiczne tytoniu zrobiło było w zębach, gdyż mu żadnym sposobem nie podobna było ust otworzyć. Nakoniec przebudziwszy się 7 Sierpnia, ubrał się, przechadzał nie pamiętając o niczym, i rozumiejąc iż nie spał więcej iak tylko przez iedną noc. „

„ Zostawał on w swym przyrodzonym stanie aż do dnia 17. Sierpnia roku 1697. Dnia tego uczuł był iakąś ograżkę w kości pacierzowey i zwomitował raz czyli dwa. Po czym dotknięty był nowym letargiem w którymni zostawał aż do końca Stycznia, w którym to czasie obudził się także sam, i odtąd już był doskonale zdrowym. Ostatni ten iego sen nie był przerwany iak tylko szczególnie raz ieden, dnia 9. Listopada, kiedy matka iego usłyszała iż się rufzał, przybiegła zatem natychmiast do niego, i zastała go iedzącego, pytała się go iak się ma, on odpowiedział *bardzo dobrze, Bogu dzięki*. Potym go pytała co woli raczy iesć, czy chleb z maltem, czy z ierem, powiedział iż to ostatnie. Niewiasta cała w radości odbiegła go na moment, ażeby o tym donioła iednemu z iego braci; lecz za swym powrotem, znalazła go śpiącym daleko mocniej niż kiedy, lubo w dalszym ciągu sen ten okazywał się bydź nie tak głębokim. Pod czas tego to ostatniego snu P. Oliver będąc na ów czas w Bath, chciał

bydź świadkiem tego szczególnego fenomenu, i używał naydzielniejszych sposobow na przebudzenie go, lub odkrycie ożukania jeżeliby w tym było iakie; lecz został przekonany o rzeczywistej prawdzie tego przypadku który ogłosił w roku 1707. „

“ Owoż jeszcze inny przypadek nie inniey zadziwiający jak ten któryśmy dopiero przytoczyli. Jest on zapisany w Historyi Akademii Paryzkiej na rok 1741, i bardzo żałować należy że towarzystwo te nie starało się dosiągnąć wiadomości skutkow dalszych przypadku tak szczególnego. • którym uwiadomiono P. Winslow listem P. de la Borderie Doktora medycyny. „

“ Pewna niewiasta mająca lat dwadzieścia siedm, zaślubiona była dnia 28 Kwietnia 1738. mężowi sześciu latniemu, i żyła z nim bez wszelkiej dolegliwości do 22 Czerwca tegoż samego roku. W tym czasie niewiasta ta zasnawszy nie przebudziła się aż po trzech dniach, chociaż wszelkich na ocucenie iey używano sposobow. Po trzech dniach prz budziła się sama przez się prosząc natychmiast o chleb i ten iedząc po pięciu lub sześciu minutach zasnęła na powrót; ten drugi sen trwał zupełnie trzydzieści dni, tak iż ani jadła, ani piła, ani żadnego nie miała oddechu, wyiąwszy miesiączkę która iey obficie w tym przeciągu czasu przypadła była. Przebudziwszy się nie trwała w tym stanie tylko prawie tak iak za pierwszą razą. Jadła jeszcze chleb, zaspokoila inne naturalne potrzeby, i znowu zasnęła ale tylko na dni

dzie-

dziewięć. Rozumiano jednakże iż sen ten w swej długości co raz się miał powiększać. Nakoniec przez resztę roku 1738. zostawała w przemianie ciągłej i nadzwyczajnej snu niezmiernie długiego, i bardzo krótkiego, i nieproporcyonalnego do snu czuwania. Nyakrótszy sen trwał przez dni trzy, naydłuższy przez trzynaście. Naydłuższe czuwanie było przez pół godziny, wyjąwszy dwa z których jedno trwało przez trzy godziny, a drugie przez dwadzieścia czterech, ostatek to przypadło po zażyciu lekarstwa womitowego, i puszczeniu krwi z ręki, i z nogi. Sen ten był tak głęboki, że P. *de la Borderie* nie mógł iey z niego ocucić przypiekając iey palec prawie aż do palenia go. Z resztą był on naturalny, i łagodny; nie okazywała ona żadnego wzruszenia, i żadney nadzwyczajney gorączki; oddech miała wolny, puls regularny, i dosyć mocny; kolor twarzy niezmienny; nie w wilgoci tak iak w stanie zdrowia. „

„ Przypadek następujący okazuje, iż sen dosyć krótki w porównaniu do tych któreśmy dopiero opisywali, niemniej byź może winnym rodzaju nadzwyczajny, mając wzgląd na związek szczególniejszy, który on miał z biegiem słońca. Postrzeżenie to winniśmy P. *Missa* Lekarzowi Paryskiemu, który je podał w dzienniku Lekarskim na Rok 1755. „

„ Pewna niewiasta mówi on z Miasteczka S. Guillin mająca lat około piędziesiąt, talii bardzo pomierney, i temperamentu melancho-
licznego wpadała codziennie w głęboki letarg. Przystęp iego bywał co rano, i zasnięcie

powiększało się w miarę podnoszenia się słońca nad poziom. Tymże samym sposobem zmniejszało się znowu w miarę zniżania się tey gwiezdy do zachodu, i niknęło zupełnie gdy mrok zastąpił miejsce dnia. Ta zmiana krytyczna porządku ułożonego od Opatrznego Bóstwa, która się w tey niewieście odbywała statecznie, dała okazję do niektórych żartów, i nazwano ją *kaczkodanem Flandryjskim*. Możnaaby ją raczej było nazwać *Sową Niderlandzką*.

„Podczas tego naturalnego snu, puls iey dosyć był dobry, i mało co gorzej od stanu, w którym się on znajdował gdy się niewiasta otworzyła. Całe iey ciało było stężałe od konwulsy. Członki iey tak wyższe jak i dolne były wyciągnięte, i całkiem niewarunkowane. Wzrostki także części zdawały się niemiec żadnego czucia i ruchu. Nadaremnie na ow czas używano wszelkich środków na przywrócenie iey do stanu naturalnego..

„Ponieważ z początku miano to tylko za udanie, wypychano iey więc głęboko szpilki, szczypano, szarpano ją, palono, a nawet kraiano na co ona najmniejszego czucia boleści nie okazała, albo żeby ją to miało najmniej przebudzić. Przebudzenie się iey, które regularnie przypadało po zachodzie słońca, poprzedzane było gwałtownemi miotaniami konwulsywnymi, które najprzód dotykały iey członki potym przechodziły do głowy, i różnych części twarzy, i wznagaly się w miarę zniżenia się słońca do swego zachodu. Gdy już czas ten nadziedł, niewiasta ta zdawała się odzykiwać wolne używanie swych zmysłów, i była w stanie wykonywania wszystkich ruchow zwyczajnych, lubo to jednakże z większą trudnością

niz się działo w stanie iey naturalnym. Oddech miła wolny, łzy samowólne płynęły iey oczu. Zdawała się być zawsze smutną, i zawsze przebudziwszy się, czuła potrzebę iść na stołec. Na ow czas mówiła, żeby iey dano wi-na i biszkokt, którego inaczej zjeść nie mogła iak tylko maczając, i popijając winem. Pokarm ten był jedynym którego ona pragnęła; na próżno zawsze stawiano iey różne inne potrawy, bardziey zaostrzające smak, i bardziey delikatne. Ponieważ zatem nie żyła ona iak tylko samym winem i biszkoktem za każdą razą ilekroć się przebudziła, to jest każdej nocy, wychudła przeto znacznie, i stała się prawdziwym izkieletem żywym. „

„Jeżeli z nią podczas iey snu nieł tościwie postępowano, ścięła swe ręce do mieysc ułkodzizonych i skarzyła się gorzko na tych którzy ją otaczali że tak z nią postępowało niegodziwie. Skarg atoli tych niewyrażała aż po użyciu tego pokarmu o którym dopiero mowiliśmy. „

„Niewiaśta ta która była ubogą, przebiegała rozmaite miasta Flandryjskie, żeby tym sposobem wystawiając się na widok publiczny mogła sobie zarobić z czego żyć. Dłgi czas przez który bawiła w Lowanium dała sposobność każdemu ciekawemu oglądania iey, i roztrząsania z pilnością fenomenu tak nadzwyczajnego. Było z tey miary poroznienie pomiędzy członkami *Facultatis Medicæ*, a gmin zawsze lekki i nieostateczny w swych krokach. zaczął się nayprzod dziwić, -przez co niewiaśta ta zebrala wielkie pieniądze. lecz potym iedni nieśli ten fenomen za karę Bożą, inni za skutek czarodzieystwa, tak dalece iż niewiaśta ta mu-

stała się usunąć z Lowanium, ażeby uniknęła wżgardy ludu, a nawet kryć się i po innych miastach; a tak straciliśmy wiadomość końca tego fenomenu. „

„ Jeżeli rzadko widzieć można choroby tego gatunku wyięte od skutków okropnych, są jednakże takowe, i do dwóch już w tej mierze przytoczonych przydamy już tylko jeden następujący. „

„ Za panowania Henryka VIII. w Roku 1546. iak się dorczytuujemy w Historji Angielskiej, *Guilelm Foxleius* Gancarz Londyński, nie doświadczając żadney dolegliwości wpadł w sen tak głęboki, iż się niemógł ocknąć przez piętnaście dni. Potym się sam przebudził w dobrym zostając zdrowiu i tak iak gdyby nie spał iak tylko jedną noc. Nie można go było o tym inaczej przekonać, gdyby tego nie był poznał ziednego muru który przez ten czas znacznie podniesiono, Historia pisze iż człowiek ten po tym przypadku żył jeszcze lat czterdzieści i umarł dopiero w Roku 1587. „ *Diſt. les Merv. de la Natur.*

SENEKA (Mat Szt: Lek) Jest to korzeń gatunku poligali Wirgińskiej. Uchodzi on za alexyteryeczny dyaretyczny, i rozrzedzający. Indyjanie bardzo go używają na leczenie ukąszeń od węża dzwonkowatego. P: Tennent Lekarz Angielski postrzegłszy wielkie podobieństwo między ukąszeniem od węża dzwonkowatego, pleurą i perypneumonją; to jest trudnością oddychania, katzlem, plwaniem* zakrwawionym, pulsem twardym, i częstym i krwią pokrytą błoną; i zdrgęy stronv pomyślnie skutki Seneki w tym ukąszeniu, wniósł sobie

że to lekarstwo mogłoby także dobrze skutkować w tych chorobach inflammatycznych; i używał ich w skutku samym bardzo pomyślnie iako świadczy w iedney swey dissertationi, którą w tej mierze wydał. *P. Paul* z Akademii, i korespondent towarzystwa uczonego w Montpellier, zrobił wyborny zbiór tego dzieła *P. Tennenta*, w przedmowie umieszczoney na czelę traktatu o perypneumonii Barona *Wansweten* który on tłomaczył. Autor tego zbioru powtórzył sam doświadczenia *P. Tennenta*, i z nich też same skutki otrzymał. Posunął on nawet daley swoje dociekania; podcieństwo dało mu wniesć też same własność w francuskiej poligali: uczynił z nią kilka doświadczeń, i znalazł skutki odpowiadające swym zamiarom. Zyczyłoby więc sobie należało, ażeby praktycy korzystając z tego wynalazku *P. Tennenta* i dociekań *P. Paul* poddali dwa gatunki poligali pod liczne doświadczenia, dla ztwierdzenia i jeżeli jest podobna zausć własności, których uczyniła te gatunki roślin darami naydroższymi natury.

SENES (Mat: Szt: Lek:) Są to liście suche które do nas przywożą z Alexandryi czyli z Egiptu, mają one kolor jasno zielony, figurę owalną zakończoną ostro. Roślina która nam dostarcza senesu wydaje ieszcze strączki: płaskie obdłużne i nayczęściej skrzywione podzielone na dwie błony gładkie, spłaszczone, koloru ciemno zielonawego i te to nazywają się strączkami senesowemi.

Liście senesu są dzielnie purgujące, lecz one często spawują rżnięcie. Doświadczeno, iż zmiełzawizy je z iaką solą saletizaną, albo

tartarową iak iest mleko tartarowe, sol roślinna, sol ikraśta i. t. d. senes purguie bez kolek. Niektóre rośliny aromatyczne iak są nasiona annyżu, i kopru, sprawiają także tenże sam skutek.

Senes iest szkodliwy we wszystkich przypadkach inflamacyy bądź grożących bądź zaczętych. Ołoby delikatne albo dotknięte aflekeyą pierśową, powinnyby się obawiać skutku tego purgantu.

Używaią powfecznie, iż strączki senesu purgują dołyć dobrze bez rznęcia, lecz że ie należy przysiliwać w dozie trzy razy więkšzey niż liści. Jednakże niektorz. Autorowie sądzą z *Trillerem*, że strączki daleko są dzielnieysze niż liście, i że nawet bardziey są wiełtrzne i sprawiają zbyteczne purgansie bardzo niebezpieczne. *P. Lieutaud* w swey materyi. Lekarskiej pisze, iż nie był oddalony od tego mniemania. Jeżeli nam atoli wolno iest przytoczyć w tey mierze nasze zdanie, po tak szanownych Autorach, mogłbyśmy zapewnić, iż często w swey praktyce używaliśmy strączkow tych, i że one nie stały się nigdy dla nas przyczyną żalowania tego ich użycia, gdy przecie liście senesu sprawiały nam często żywe żale, chociaż ołoby którymśmy ie przepisywali, nie mniemy żadney inflamacyi ani zewnětržney ani wewnětržney, i były nawet w stanie powracania do zdrowia.

Przytoczymy z tey m'ary iedno postrzeżenie godne uwag, którego nam pewen przyjaciół dzień wiary udzielił.

Młody ieden xiągż m'ający około lat czterdziestu zachorował w Roku 1763 na lekką febrę rumatyczną. Przyzwał iednego z swych kre-

wnych który w tymże samym miejscu zastępował z wielką sławą lekarza. Kilka razy nufzczono kiew, rozżarzające i temperujące iak jest tyżurna kuczęcia, wraz z ulepkami, i emulsyami saletrzanemi były iedyneimi lekarstwami, których on w tey mierze używał. Jednastego dnia pokazały się znaki kokcyi w urynach; w nocy tegoż samego dnia pot obfity znalazł tego chorego, i trwał prawie przez cały następujący dzień. Trzynastego dnia chory całkiem już nie doświadczał gorączki. Ani bóleści. Mówił do swego lekarza, iż czułapetyt do iedzenia. Ten z swej strony radził mu, iż lepiejby było wprzod przeczyścić pierwsze naczyńia. Przepisał mu zatym napoy katarktyczny zrobiony z trzech drachm fenenu, iedney drachmy soli roślinney, i iedney szczypty kwiatow siarkowych, wszystko to wymorzone w wodzie pospolitey, w ktorey po przewarzeniu roztworzono półtrzeeciey uncyi mанны.

Od szostey godziny ranney w ktorey chory ten purgans zażył, aż do dziewiętey, bardzo spokojnie siedział na łóżku żartując z osobami ktore były przytomne w pokoju. Około godziny dziewiętey zaczął się skarżyć na nieiakie zniechęcia nieznaczne z początku, lecz ktore wkrótce stały się tak gwałtownemi, iż wydzieraly z chorego okrutne krzyki. Na próżno się on filił na odprawienie stolca, doświadczał na nim okrutnego utrudzenia nie mogąc sobie ciałe ulżyć; lekarz jego za daniem sobie znać przybywszy, przepisałwszy mu w początkach oleiek z migdałow słodkich, enemy z nasion lnianych, bukony z trzewow i. t. d. Lmonadę nakoniec wszystkie gatunki frzodkow których mu mogła dostarczyć sztuka, lecz to wszystko było bezskuteczne. I

nieszczęśliwy ten lekarz z żalem patrzeć musiał na ginącego w swych rękach po okrutnych bolach, które trwały przez dwie godziny, chorego, którego przed kilką godzinami wprzód ośwobodził z gorączki, i któremu miał pozwolić zjeść lekką zupę na obiad.

Lekarz ten równie zasmucony iak zadziwiony tym przypadkiem nie mógł się przekonać ażeby ten sam mógł sprawić tak okrutne boleści i śmierć tak nagle. Przyścisł zatem do otworzenia tego ciała, przy którym znajdowało się kilka osób znaniomych sztuki Lekarskiej.

Najpierwsza rzecz którą przy otwarciu tego ciała postrzeżono, były plamki krwiste, któremi wyżłok e kiszki były okryte. Plamki te były wielkości ospy łagodney, oddzielne iedne od drugich. Niektóre z nich miały kolor czerwony żywy, inne brudny, siwy, i czarny. Były one tym większe i gęstsze, im bardziey się zbliżano do żołądka tak dalece, iż dżura spodnia żołądkowa (*pylorus*) była całkiem koloru krwistego. Żołądek podobnie także okryty był plamkami iak i kiszki, więcey ieszcze postrzeżono, iż on był podz urawiony niezliczonymi małeńkimi dziureczkami nakształt sita. Na dnie żołądka znaleziono wielką plamę tey wielkości, co dłoń. Postrzeżono tam ieszcze część napoiu wziętego na purgans, który chirurg wykonywający operacyą wylał przez nieostrożność do dolnego brzucha: epiploon, śledziona i wątroba były dotknięte phlogozą; lecz co było szczególniejszego, tedy to, iż znaleziono wielką plamę na wątrobie w części wklęsłej wielkiego skrzydła, o które się żołądek gdy jest pełny opiera. Plama ta była koloru pięknego czarnego,

i odpowiadała zupełnie tey którą postrzeżono w żołądku. Pierś, ani głowy nie otwierano, gdyż dość znaleziono dowodów na przekonanie się, iż sam tylko purgans mógł sprawić podobne skutki. Lecz ponieważ senes był tego zasada, nie wahano się więc całe z przepisaniem mu samemu tych skutków.

SENNOWŁOK (Szt. Lek:) Nazwisko to nadane jest tym ludziom, którzy zasnąwszy, też same sprawy wykonywają, do których czuwając są przyzwyczajeni, wstając z łóżka i wystawiając się na rozmaite niebezpieczeństwa.

Podczas snu w stanie zdrowia wszystkie uczucia i wyobrażenia są w zawieszeniu. W marzeniach imaginacya jest w działalności, wyobrażenia są bardzo ciemne, i uczucia bardzo słabe, wszystkie ruchy wyjawszy żywotne, są zatrzymane tak iak we śnie. Podczas czuwania przeciwnie imaginacya, sensacye i ruchy samowolne, używają swej całkowitej wolności. Sennowłoka jest stanem pośrednim, to jest marzeniem się w którym wszelkie uczucie jest w wykonywaniu, i imaginacya bardzo żywa. Zkąd pochodzi, iż ruchy dowolne wykonywają się tak iak podczas czuwania.

W sennowłoce uczucia są bardzo ciemne, lecz imaginacya jest bardzo żywa. Przeto też postrzegamy, iż ludzie tego gatunku wykonywają zęcznie, i z przezornością to wszystko, co robią podczas czuwania. Postrzegamy uczących się z większą dokładnością, odmawiających wiersze, lub co podobnego; mularzy z większą śmiałością chodzących po dachach niż podczas czuwania. Wiedziano sennowłoków, którzy całe nie

umieli pływać, przebywających rzeki, kanały na coby czuwać nie śmieli się odważyć.

Choroba ta ma dwa stopnie, ieden lekſzy w którym chorzy nie wſtaia z łożka, lecz tylko ſię rzucaia i mowia. Są znowu tacy którzy z wielkim niebeſpieczeńſtwem dla ſiebie, i dla tych którzy ſię okolo nich zgayduia, dobywiaia ſzabli z pochw, i nią rabia albo też ſtrzelaia z p ſkołtow. Są znowu inni, którzy wſtaia z łożek, ubieraia ſię zapalaia ſwice, znowu kłucze, otwieria drzwi ſchodzą, do ſwych piwnic, ciaga wino z beczek, i tym podobne rzeczy wykonywia; inni ſiadaia na oknach, rozumieia iż iada konno. &c.

Ataki tej choroby maia za przyczyne upoienie, otyłość, pokarmy twarde, i mnożące wiatry. Ofoby zbytne ſię w ſwych łożkach okrywiające, albo ktore leżą, maia głowe zwiſzoną mogą doſwiadczac tego gatunku ſpów. Opium; zapach konop i uczenie ſię po wieczery, daia im częſto przyczyne; rownie iak i zaſypianie przed dygeſtyą.

Sennowłoka ktora ieſt skutkiem ktoreykolwiek z tych przyczyn, ktorſmy dopiero wyłożyli, ſa two bydź może uleczona. Nie tak atoli łatwa ieſt, gdy ieſt dziedziczna, albo zaciagnioną z urodzenia.

Spoſobami ktore ſię używaia na uleczenie tego gatunku choroby, ſa tryb życia trzeźwy i oſzczędny, pokarmy łatwe do ſtrawienia, uſtrzeżenie od wina, ćwiczenie ſie umiarkowane we dnie: leczono częſto ſennowłokow ſtawiaia blisko ich łożka naczynie napelnione wodą zimną, chorzy wſtaia z łożka wpadali w te naczynia, a zimno wodne przebudzało ich, i leczyło. Używano niekiedy ſpoſobu ſczegul-

repcen
nek p
do n e
go do z
Prze
nim ſp
kwa-
nim ſyp
Stara
magina
toych.
przezy
aczyni
depuiąc

Weż
T
L
S

Mec
ſpo tcy
marry
czno.

Lekar
al z ro
lenie
ſyc c
lze po
marz
terzet
Aluffe

niejszego, który się dość dobrze udawał, to jest przyjaciel udając sennowłoka przyszłszy do niego który nim był rzeczywiście, uderzył go do żywego, i tym sposobem przebudzał.

Przestrzegać należy ażeby w pokoju w którym śpi chory okiennice były doskonale zamknięte, potrzeba nawet ażeby kto zawsze przy nim śpiał.

Starac się jednakże należy wstrzymać popęd imaginacji, i umiarkować bieg duchów żywotnych. Ponieważ zła dygestya może być ich przyczyną, należy przeto przeczyść pierwsze naczynia. Zalecają na ten koniec purgans następujący.

Weź korzonków ciemierzycy czarney

Trawy Rayfsey, każdego po dra: 2.

Liści senesjowych uncyi 1.

Smietany tartarowey, drachmę 1.

Mocz to wziętyśko w ośmiu uncjach wody pospolitey, a potym roztworz poł trzeciej uncyi mанны i napoy ten day wypić choremu naczeczko.

Lekarstwa toniczne, cefaliczne, iak są olejki z roślin aromatycznych, spiryтусy lotne z ieleniego rogu, i z burlizynu udają się także dośyć dobrze w tey okoliczności. Używają się ielczoże pomyślnie pędzące i rozwalniające, iak są marcyaly i stal, chłoniące także nie są bezskutecznemi. Nakoniec elektryczność podług P. Maffey udawała się także w tey nierzce.

Dla dogodzenia ciekawości czyteln'kow naszych przydaemy tu jeszcze równie ważny iak ciekawy dodatek z dzieł godnych wiary.

„Znaydujemy po wielu autorach tak staroży-
 „tnych, iako i tegoczesnych rozmaite przy-
 „kłady ludzi chodzących gadających we śnie
 „i. t. d. co dowodzi że fenomen ten nie jest nadto
 „rzadki. Lecz przez to skutki przywiązane do
 „tego stanu ludzi niemniej są zadziwiające,
 „iak i inne cuda natury. Podamy tu tylko
 „dwa przykłady, lecz te będą więcej niż do-
 „statecznymi na okazanie nam skutkow nay-
 „szczegulneyszych i naybardziej zadziwiają-
 „cych tey choroby. Pierwszy wyjęty jest z dzieła
 „*Melanges de l'Histoire & de Literature*
 „drugi z *Journal Etranger* na miesiąc Ma-
 „rzec 1756. i ten ostatni ztwierdzony iest świa-
 „deństwem wielu osób godnych wiary.

„Czytamy w dziele pierwszym, iż pewien
 „szlachcic Włoski mający około trzydziestu lat
 „położywszy się na grzbiecie spał z oczami o-
 „twartemi. Autor który ten przypadek opisu-
 „je, wspomina, iż sam był tego świadkiem.
 „Uważałem go mowi on, przez długi czas.
 „Wstał i ubrał się. Zbliżyłem się do niego i
 „znalazłem go nieczułym, mającym oczy o-
 „twarte i cale niewzruszone. Przyšedł on do
 „drzwi pokoju. Źszedł on prosto, do stajni ubrał
 „sobie konia, wsiadł na niego, i poruchał aż
 „do drzwi jednego domu, który znalazł zam-
 „knięty. Przyprowadził konia do żłobu, przy-
 „wiązał go, i wrócił się nazad, wszedł potym
 „do sali w ktorey był bilard i to wszystko ro-
 „bił, co robił grając podczas czuwania. Na-
 „koniec po dwóch godzinach tey łatygi bez

„przebudzenia się położył się na łożko, i dalej spał.

„Drugi przypadek jest jeszcze bardziej zadziwiający, to jest bardziej zkomplikowany, w swych fenomenach, i wystawia nam to wszystko, co tylko podobna jest wykonać człowiekowi w podobnych okolicznościach. Owoż jest.

„*Negritti* z Wicencyi służył u Markiza *de Louis Salle* gdy *PP. Reghelini i Pigatti* mieli zlecenie w rozmaitych czasach examinowania rzeczy zadziwiających które człowiek ten robił podczas s.u. Trzymać się będzie my ich relacyi, danej o postrzeżeniu tym uczynionym w roku 1745.

„Talia tego człowieka była średnia i temperament suchy, cerę miał pomiędzy białą i śniadą, charakter żywy i skłonny do gniewu, i skłonność przemagająca do wina. Był on podług zeznania jego samego fenowłokiem od roku swego wieku iedenastego; a co jest jeszcze regułością osobliwszą nie był nim nigdy tylko podczas wiosny, to jest od początku Marca aż do szrodka Kwietnia. W innych porach roku sen jego był spokojny, wyjąwszy kilka nocy wiefieni, w których nagle zrywał się z łożka, przebudzał, kładł się na zad, i zaśypiał spokojnie: wiosna zatem była porą roku, w ktorej ciekawi czynić mogli swoje postrzeżenia.

„Scena zaczynała się około godziny drugiej po północy, i nieco wcześniej, zdawał się on tak być udręczonym snem, iż ledwo mógł sobą władać. Owoż co pierwszej nocy, postrzegł *P. Pigatti*.

„ Pośzedł on i usiadł na stolku w przedpoko-
 „ iu i tam spał zwyczajnym sposobem przez
 „ kwadrans, potem wyprostował się na swym
 „ stolku, i w tym stanie trwał niewzruszonym
 „ przez nieiaki czas właśnie iak gdyby co ro-
 „ zmyślał, albo też uważał. Wstał potem
 „ przechodził się po przedpokoju dobył swej ta-
 „ bakierki, i chciał zażyć tabaki. Nie mógł się
 „ w tę mierze zaspokoć, z tey przyczyny, iż
 „ iey nie wiele miał w tabakierce i zdawał się
 „ być ztąd markotny i zbliżywszy się do stol-
 „ ka na którym zwyczajem siedział koniulży tam-
 „ teyż, wołał na niego po imieniu i profil
 „ go o tabakę. Pokazano mu tabakierkę, i z niey
 „ zażył tabaki. Gdy się to skończyło ułożył się
 „ tak iak gdyby czego śnuciał; potem iak gdy-
 „ by od bawłszy rozkaz, biegł wziąć pocho-
 „ dnią, zbliżył ją do świecy zapaloney która
 „ zawsze na jednym miejscu stała; podniósł
 „ nakoniec pochodnią właśnie iak gdyby ta by-
 „ ła zapaloną, przeszedł cicho ku schodom, i
 „ zszedł z nich obracając się i zatrzymując
 „ tak iak się należało: nakoniec przyśzedłszy
 „ do bramy domu, udał się na miejsce sobie zwy-
 „ kłe, i podobne czynił ukłony, iak gdyby ktoś
 „ przyjechał, zgaśił potem pochodnią, i po-
 „ biegł żywo położyć ją na swym miejscu.
 „ Tez samę czynność wykonał on trzy razy
 „ w tę samę noc.,

„ Z przedpokoju wyszedł do stołowej izby,
 „ szukał w swej kieszeni klucza od kufera, a nie-
 „ znalazłszy go wołał po imieniu na tego któremu
 „ go Pan jego oddać kazał. Wprzód nim się
 „ spać położył. Przyniesiono mu go. Otworzył
 „ zatym kufer, wziął tackę srebrną na której
 „ postawił cztery karafinki, i pośzedł do kuchni,

„ w chęci podług wszelkiego podobieństwa na-
„ pełnienia ich wodą. Przyniosł je atoli próżne.
„ Poszedł potym do górnego pokoju. Gdy wszedł
„ już na połowę schodów, zostawił wszystko
„ na małym filarze, który się tam znajdował,
„ pobiegł zaś sam wyżej i kołatał do drzwi.
„ Gdy mu tych nie otworzono, zszedł do słu-
„ żącego pokoiowego, pytał go się o niektóre
„ rzeczy, i powracając z szypkością uderzył
„ ową tacę i potłukł karafinki. Kołatał powtor-
„ nie do tych samych drzwi które były zawsze
„ zamknięte: zszedł nazad, i wziął przychodzącą
„ tacę. Ztamtąd wszedł do kuchni, gdzie
„ wziąwszy wiadro poszedł do studni naczepał,
„ i powrócił z nią do kuchni. „

„ Wziął znowu powtórnie tacę lecz nie zna-
„ laższy karafinek wpadł w gniew, mówiąc
„ że one tam być powinny i że ie tam po-
„ stawil. pytaąc się od jednego do drugiego
„ czy ich ztamtąd kto nie zdiął. Nakoniec po-
„ rozmaitych szukaniach, otworzył powtórnie
„ kufer, wziął inne dwie, wypłukał je, na-
„ pełnił wodą; i postawił na tacę. Powrócił
„ potym z niemi do przedpokoju, i przyszedł aż
„ do drzwi pokoju bawialnego, gdzie podług
„ zwyczaju oddawał te co niosł pokoiowemu,
„ gdyż mu tam samemu wnieść nie wolno by-
„ ło. Pokoiowy odbiera tę tacę z karafinkami,
„ i po niejakim czasie oddaje mu ją nazad.
„ Odniosł je więc zatył do swego pokoju, u-
„łożył w kufrze tak jak należy. Odbywłszy to
„ powrócił do kuchni, wziął kilka blatów i za-
„ trucił się ocieraniem ich szmatą zmoczoną.
„ Zbliżył się potym do ognia, właśnie jak gdy-
„ by chciał szmatę tę wysuszyć. potym powró-
„ cił do ocierania blatów pozostałych. To skoń-

„czywszy powrócił znowu do kuśra wziął z ko-
 „lżyka obrus i serwetę ktorej mu potrzeba by-
 „ło, i trzymając w drugiej ręce kołczyzek
 „mniejszy, zbliżył się do stołu na którym zwy-
 „kły stać świece. Ztamtąd właśnie iak
 „gdyby przy świetle wyjął tyżkę, widelec, i
 „noż, i odniósł kołczyzek do kutra, a potem
 „go zamknął.”

„Zabrawszy potem wszystko co sobie był
 „przygotował, zaniósł to do przedpokoju, po-
 „stawił na stolku, wziął mały stolik okrągły,
 „na którym gospodyni domu tego iadała, i
 „nakrył do niego z największą roztropnością.
 „Zważyć tu należy, iż gdy on szuka te-
 „go stolika, i gdy sięgnie do innych iakich rze-
 „czy, czy ktore się na tym samym miejscu znay-
 „dują nie bierze ich, chociażby nawet mia-
 „ły kształt podobny. Nakrywwszy już przecho-
 „dzi się, wyśiąka nos, i dobywszy drugi raz
 „swey tabakierki, nie sięgał już do niey pal-
 „cami, właśnie iak gdyby sobie przypomniał
 „iż przed dwiema godzinami nie miał co za-
 „żyć, ale ią przewrócił na rękę. I tu się skoń-
 „czyła scena, ponieważ mu rzuceno kilka
 „kropeł wody na twarz; co jest jednym z spo-
 „bow przebudzenia takowych sennowłokow.”

„Nazajutrz wprzod nim sennowłok, i żadna
 „z otob domowych położyła się spać, bawiono się
 „iak zwyczajnie w pokoju Markiza. I ponie-
 „waż nie było dosyć stołkow dla wszystkich
 „co raz liczniey zgromadzałych się gości,
 „zawołano ażeby przynieśli stołkow, sennowłok
 „uderzony tym rozkazem zasypia. W krot-
 „kim czasie podnosi się, wyciera nos, zażywa
 „tabaczki (zwyczajem jednoosobnym ktorego
 „tu już więcey powtarzać nie będziemy)

idzie

„ idzie na górę do apartamentu, szuka
„ najprzód stołkow, a potem ie znosi do
„ pokoju, w którym się kompania bawiła.
„ Co iest osobliwiza, to że wziąwszy po
„ iednym stołku w każdym ręku, a gdy
„ przyśzedłszy do drzwi postrzegł, iż przez
„ iedną połowę drzwi przecinac się z niemi
„ nie mógł, nie kotatał ale otworzył sobie
„ rękami drugą połowę, bierze za stołek
„ który tym czasem postawił, i przynosi go
„ wraz z drugim na to miejsce gdzie po-
„ trzeba było. „

„ Poznał że ich już dostateczną liczbę
„ zniósł, co zrozumiano z słów iego, które
„ był wymówił, powrócił do stołowego
„ pokoju, szukał w swej kieszce klucza
„ od kufra, a nie znalazłszy go zdawał się
„ tym frafować; wziął zatym świecę, i po-
„ czął go szukać po wszystkich kątach po-
„ koju, i po wszystkich schodach, biega-
„ iąc żywo z oczami wlepionemi w ziemię,
„ i sięgając często ręką, w tym mniemaniu
„ iż zgubił klucze. Pokoiowy włożył mu
„ go zręcznie do iedney kieszeni. Po dłu-
„ gim więc a daremnym szukaniu ściągną-
„ wszy rękę do kieszeni, i znalazłszy go,
„ począł się gniewać na swą niby osłowa-
„ tość; otworzył do kufra, wyjął z niego
„ serwetę, blat, i dwie bulki chleba, zam-
„ knął go potym, i poszedł do kuchni.
„ Tam przyprawił sobie swą porcyą sałaty,
„ poszedłszy szukać do szafy tego wszy-
„ stkiego co mu do przyprawienia iey sobie
„ potrzeba było, wszystko to dziwnym
„ sposobem wykonał, wreszcie usiadł i po-
Tom VI.

„czął iść. Jeden z przytomnych odiał
 „mu kształtnie biał który miał przed sobą,
 „i na jego miejscu postawił mu kapułę
 „pośną, zlaną octem bardzo tęgim, i
 „napoioną cynamonem. Nie przestawał on
 „iey iść zwyczajnym sobie sposobem.
 „Nakoniec zamiast kapuły postawiono mu
 „naleśniki suche które połykał, bez uwa-
 „żania wszelkiej różnicy, między temi
 „potrawami. „
 „Pod czas gdy iadł zatrzymał się dwa
 „lub trzy razy rozumiejąc iż go wołano,
 „co poznać można było z jego kilku wy-
 „mówionych słów. Przekonany nakoniec,
 „iż to było rzeczą prawdziwą, porywa
 „się, biegnie żywo na schody, i wchodzi
 „do pokoju kompanii. Ztamtąd widząc
 „niby podług wszelkiego podobieństwa.
 „iż mu nic nie rozkazują, powrócił do przed-
 „pokoju, pyta się innych służących czy
 „go nie wołano, i powraca do kuchni,
 „rozniewany że sobie przerwał kolacyą.
 „Po skończoney, szepce sobie pocichu, iż
 „oto gdyby miał co pieniędzy poszedłby
 „się napić do bliskiej karczmy którą na-
 „zwał. Siegnął do swego worka, a nie
 „znalazłszy w nim nic, rezolwował się ie-
 „dnakże iść, mówiąc że zapłaci jutro, i
 „że spodziewa się że mu karczmarz powie-
 „rzy. Zbiega pędem ze schodów, i bieży
 „żywo ku owemu miejscu oddalonemu od
 „dworu na dwa strzelenia z fuzyi. Przy-
 „biegłszy tam, kołace we drzwi, nie pro-
 „bując czy są otwarte, właśnie iak gdy-
 „by uważał, że o tym czacie powinnyby

„bydź już zamknięte; i wkrótce, gdy mu
„się zdawało iak gdyby mu już przyszli
„otworzyć, wchodzi, woła karczmarza, i
„prosi go o kwaterkę wina, podano mu
„tęż samą miarę wody; którą on wypił za
„wino, a wypiwszy tę pierwszą szklankę
„pyta się gośpodarza czy mu iey powie-
„rzy do jutra. Potym się żegna, i powra-
„ca nazad z tą samą szybkością do dworu.
„Przybiegłszy do wrót, schronił się na bok
„do kąta, końcem wypulzczenia uryny.
„idzie potym na schody, wchodzi do przed-
„pokoju, i pyta się innych służących, czy
„go iego Pan nie wołał. Poznał że nie,
„kontentym się więc z tego okazał; mó-
„wiąc iż poszedł był napić się, i że się
„teraz czuje lepiej. Tu mu P. Pigatti
„otworzył powieki, co jest drugim sposo-
„bem przebudzenia. „

„Nazajutrz znowu, niektórzy Panowie
„rozmawiali z Markizem w iego apartamen-
„cie. Sennowłok nieco zasnąwszy, iak
„zwyczajnie podnosi się, bierze pochodnią,
„i schodzi do wrót domu, wypuścić wodę.
„powraca do drzwi pokoju swego Pana,
„zapala pochodnią u kagańca tam będące-
„go, ztamtąd idzie pod drzwi sali kompa-
„ni, ażeby świecił tym którzy niby wy-
„chodzą. Nakrył potym znowu stolik dla
„Pani, tym samym sposobem iak pierwey;
„z tą jednak szczególnieyszą okolicznością;
„iż nie szukał owego małego stolika w przed-
„pokoju, ale w pokoju tylnym, gdzie wi-
„dział iż go zaniesiono. Potym poszedł
„do kuchni, wziął kilka orzechow które

„wiedział iż dano dla niego, i gryzł ie
 „w zębach. Tym czasem ktoś zatkał
 „otwór u zamku będącego przy kufrze,
 „wiedząc iż mu potrzeba będzie do niego
 „otwierać, ażeby dobył ferwety. Przy-
 „szedł on w rzeczy samey, i poznał za-
 „wadę, a rozumiejąc że ta jest w kluczu
 „począł go bić o podłogę ażeby z niego
 „wypadły okruszyny któremi rozumiał, że
 „się klucz ten zatkał. Probując więc tym
 „i innemi ielszcze sposobami, wziął się na
 „nowo do otwierania; lecz za każdą razą
 „też samę zawadę znajdując, pobiegł po-
 „zdzbło, i wkładał ie po kilkakrotnie w
 „klucz. Tym czasem odsłuniono zasuwkę
 „w kufrze, i on go za powrotem swoim
 „otworzył.”

„Powrócił ztamtąd znowu do kuchni,
 „i zawołałszy po imieniu na kucharza,
 „prosił go o szczyptę tabaki, i oraz żeby
 „mu pożyczył *diadeci* (drobny pieniądz)
 „mówiąc: iż nie może wytrzymać bez szklan-
 „ki dobrego wina. Obiecywał mu go od-
 „dać przy końcu tygodnia, mając wziąć
 „swe sławne miesięczne. Kucharz mu to
 „pożyczył. Włożył go zatym do swego
 „worka, poszedł do przedpokoju, i zbli-
 „żył się ku temu miejscu na którym zwykł
 „był siadać pokoiowiec, prosząc go czy
 „nie poszedłby z nim napić się, i wysta-
 „wując sobie, że on mu to odmawia, pro-
 „sił go rozmaitemi sposobami, iuż to sło-
 „wie iuż też znakami, mówiąc zawsze
 „cicho, właśnie iak gdyby chciał iżby
 „inni służący tego nie słyszeli. Nakoniec

„ gdy mu się zdawało, iż go już do tego
„ skłonił, pobiegł do karczmy, i kazał so-
„ bie dać całą miarę, rozumiejąc iż był
„ z kolegą. Przyniesiono wina; nalał więc
„ szklankę i podawał ją niby swemu przy-
„ iacielowi, i potym pił iego zdrowie;
„ lecz nie wypił tylko dwie szklanki, co
„ zupełnie czyniło połowę tey miary która
„ na niego przypadała. „

„ Potym ściągnął rękę do worka, a nie
„ znalazłszy w nim *diadeci* gdyż mu go
„ wymknęto natychmiast, iak skoro mu go
„ pożyczono, wpadł w gniew, szukał, i
„ przewracał swoje kieszenie; i nie zna-
„ lałszy go całe, prosił pokojowca ażeby
„ zapłacił za niego, przyrzekając że mu
„ to powróci. Powróciwszy nazad do do-
„ mu poszedł do kuchni i opowiadał kucha-
„ rzowi swój przypadek, wywracał na
„ nowo swe kieszenie, pokazując tę do-
„ której włożył *diadeci*, wziął lampę i
„ poszedł zgarbiwszy się szukać go po tych
„ wszystkich miejscach, po których cho-
„ dził. Znowu po trzeci raz przewracał kie-
„ szenie, gdy mu wprzód ieden z służących
„ do iedney wrzucił był *felippo* (innego
„ gatunku pieniądz) Brał po kilka razy ten
„ pieniądz mało go ważąc. Potym mu
„ wrzucono *marketto*. Lecz ledwo go się
„ dotknął wziął go za *diadeci*, dwa albo-
„ wiem te pieniądze miały iednaką prawie
„ wielkość. Okazawszy więc zadziwienie
„ nad tym iż go zaraz znaleźć nie mógł,
„ pobiegł do przedpokoiu, kazał sobie od-
„ mienić ten mniemany *diadeci* pokojow-

„cowi i zostawiwszy mu to co mu on był
 „pożyczył, rachował sobie resztę, pro-
 „sząc pokojowca, ażeby to wyznał przed
 „inżem, żeby go nie miano za szalbierza.
 „Wrócił się potem do kuchni, i zaczął
 „śpiewać z radości że wypłacił swój dług.
 „Tu wiedzieć potrzeba, iż tegoż samego
 „dnia pokojowiec mówił do niego, iż ie-
 „żeliby poszedł w wieczor do karczmy,
 „on miał ochotę iść z nim razem. „

„Gdy skończył śpiewanie i tańcowanie,
 „prosił o tabakę. Podano mu tabakierkę
 „z kawą paloną, i mętą, którą on zaży-
 „wał za tabakę. Pytał się potem jednego
 „z swych kamratów, czy zamknął obna w
 „apartamencie górnym. Spytałszy się o
 „to poszedł szukać świecy, lecz zamiast
 „świecy wziął butelkę która mu się nawi-
 „nęła pod rękę. Wszedł więc na schody
 „trzymając tę butelkę w rękę, a znalazł-
 „szy drzwi od tego apartamentu zamknię-
 „te, zszedł do pokojowca, wziąć od
 „niego klucz, potem nazad powrócił, otwo-
 „rzył drzwi, wszedł, postawił swój mie-
 „many lichtarz na ziemi, poszedł do okien,
 „a znalazłszy iż były zamknięte, chwalił
 „baczność swego kamrata. Przez ten czas,
 „postawiono prawdziwy lichtarz na mie-
 „scu butelki: wziął go więc, wyszedł,
 „zamknął drzwi, oddał nazad klucz, i za-
 „wodził świecę do kuchni. „

„Ztamtąd poszedł do przedpokoju, gdzie
 „ktoś przez zabawę trącał go laską po
 „nogach, on rozumiał że to był pies po-
 „czął niby na niego srożyć się. Gdy mu

„tey przykrości nie przestano powtarzać
„pobiegł do kuchni, wziął kija, powrócił
„do przedpokoju i szukał niby psa który
„się mu w iego imaginacyi uroił, machając
„z całej siły. Jednakże nie przedstawano
„go zażywać co go wprowadziło w wielką
„zapalczywość, złorzecząc psu który był
„pomiędzy iego nogami. Gniewał się iż
„go nie mógł ugodzić. Nareszcie dobył
„z kieszeni kawałek chleba, wyciągając
„rękę i podając go właśnie iak gdyby chciał
„przynieść psa po nazwisku, i kryjąc za
„siebie kiy. Scena ta trwała przez nieiaki
„czas, po czym porzucono mu pod nogi
„rękaw, który on wziął za psa. Na ów
„czas dopiero wywarł swą zapalczywość
„motał na niego słowa złośliwe i biał
„go niby kiem. Gdy się już dostatecznie
„tym zaspokoił, przebudzono go. „
„P. Pignatti obserwował jeszcze tego
„sennowłoka przez dwie następujące nocy.
„Pomiędzy sprawami które był postrzegł,
„owoż są pryncypalne i które podług wszel-
„kiego pozorów dały do tego pochop. „
„Dnia który poprzedzał pierwszą z tych
„dwoch nocy, pokojowy sluga powiedział
„mu, iż w wieczor gdy się on już poło-
„żył spać, on zgotował rosół i przyszedł
„go o tym obwieścić, gdyż go miał ieść
„wraz z nim. Wstawszy więc z łóżka za-
„czął mruczyć właśnie iak gdyby miał
„do czynienia z zupą, trzeba się śpieszyć.
„Przydał nakoniec że to był piątek mar-
„cowy (co w rzeczy samej było), i że
„nie może ieść; i że wolałby raczy od-

„ mienić tę potrawę na swą kapustę. Ja-
 „ dnakże mówił on do służącej kuchennej
 „ ażeby iak nuyprzedzey przystawiła kocie-
 „ łek do ognia. Potym atoli żałował tego,
 „ i gdy iuż przyniesiono ieść namawiał swe-
 „ go kamrata ażeby tę rzecz odłożył na
 „ inny wieczor. Gdy mu się zdawało że
 „ mu iuż wyperśwadował, powrócił do ku-
 „ chni ieść swą kapustę. „

„ Dnia zaś poprzedzającego drugą z tych
 „ nocy, nauczyciel synów Markiza rozma-
 „ wiał przez nieiaki czas z tym sennowfo-
 „ kiem, o jego marzeniach, i o tym co on
 „ wesaie robił. Nakoniec mu powiedział:
 „ sporządź tego wieczora rosół, a potym
 „ przyjdź do mego pokoju to ci dam na
 „ wino. Zasnawszy więc potym zwyczaj-
 „ nym sobie sposobem, porwał się z swego
 „ pośłania narzekając iż wielkie iest zimno
 „ w pokoju, drżąc, białc nogami o podło-
 „ gę, i dając ieszcze inne znaki tey przy-
 „ krości którą doświadczał. „

„ Poszedł potym przygotować to co po-
 „ trzeba było do iadła, a to zrobiwszy,
 „ mówił iż chce zażartować z nauczyciela.
 „ Poszedł nawet do przedpokoiu powiedzieć
 „ to pokoiowcowi. Powrócił więc do ku-
 „ chni iadł, a jedząc przemrukiwał niektó-
 „ re słowa, które się ściagały do oszukania
 „ tego nauczyciela, nad którym przemy-
 „ śliwał. Gdy sobie iuż podiadł powrócić
 „ do przedpokoiu, i silił się ażeby mógł
 „ namówić pokoiowca żeby z nim poszedł.
 „ Gdy mu się zdawało, że go iuż namówił,
 „ poszedł do nauczyciela, i prosił go grze-

„ cznie ażeby dopełnił swey obietnicy. Ten
„ włożył mu do ręki mały ieden pieniążek.
„ Podziękował mu za to, wyszedł, zawo-
„ łął pokojowca, i wziawszy go za rękę
„ zaprowadził do karczmy. Gdy tam przy-
„ szli kazał dać wina, i zaczął opowiadać
„ przy pićiu iakim sposobem oszukał nau-
„ czyciela, wyszczególniając wszystko do
„ naydrobnieyszy okoliczności. Opowiada-
„ iąc to poił się radością, śmiejąc się do
„ rozpuku. Zakończył potym piąc po kil-
„ kakrotnie za zdrowie owego dyrektora.
„ Skończywszy tę rozrywkę zapłacił za swo-
„ go kamrata, wziął go znowu za rękę, i
„ zaprowadził z sobą do domu. „

„ Chociaż P. Pignatti uważał tego sen-
„ nowłoka przez pięć nocy następnych, nie
„ przestał iednakże uważać go kiedy indziej
„ czułami. Za każdą razą postrzegł, iż on
„ zawsze wykonał nową iaką sprawę: lecz
„ przekonał się ośobliwie w tym, że widze-
„ nie, słyszenie, smak, powonienie były
„ zmysłami, których funkcyę całkiem były
„ dla niego uśpione w tych momentach.
„ Nie tylko on miewał potrawy tak iake-
„ śmy wyżej widzieli, ale nawet hałas nay-
„ mocniejszy, światło przybliżone do iego
„ oczu, aż do palenia iego powiek; piór-
„ ko którym mu smarowano, bez dyskre-
„ cyi wewnątrz nosa, nie czyniły na nim
„ żadnego wrażenia. Nie było zaś tak z
„ dotykaniem; miewał on niekiedy wielką
„ tkliwość, a niekiedy dosyć się okazywał
„ nieczułym. „

„ Taka jest treść opisu *P. Figatti*. Inny
 „ lekarz podobnie wyznaczony na exami-
 „ nowanie tego nadzwyczajnego sennowło-
 „ ka: *P. Reghelini* napisał dySSERTACYĄ bar-
 „ dzo ciekawą, o tym fenomenie: nie maś
 „ atoli w niej z tych które autor opisuie,
 „ żadnego przypadku szczególniejszego.
 „ Są to prawie też same, któreśmy dopiero
 „ z *P. Figatti* przytoczyli, do których on
 „ przydaie tylko uwagi mogące służyć do
 „ wytłómaczenia tego gatunku fenomenow.,
 „ Wyobrażenie pierwszy początek naszych
 „ spraw, iedyny popęd przez który dusza
 „ nasza popycha duchy ożywiające ażeby
 „ te wzruszały ciało, jest podług niego
 „ pierwszą przyczyną tych fenomenow.
 „ Drugą jest otworzenie kanałów równie
 „ wolnych dla tychże samych duchow,
 „ pod czas snu iak i w czasie czuwania.
 „ Te dwa początki ustanowiwszy, sławny
 „ ten lekarz rozumie sposobem następują-
 „ cym. Dusza mocno zajęta pewnemi wyo-
 „ brażeniami pod czas dnia, zatrudnia się
 „ niemi także często w nocy a nawet ie-
 „ szcze mocniej, ponieważ nie jest roztar-
 „ gnioną innemi wyobrażeniami, które iej
 „ podaią przedmioty w ten czas, gdy zmy-
 „ śły są w stanie czuwania. Jeżeli się więc
 „ przytrafia, iż duchy zwierzęce nie prze-
 „ stają mieć tego samego ruchu, który
 „ miały w ostatnim momencie czuwania,
 „ albo że utraciwszy go, napadają na nie-
 „ go przez wzruszenie nadzwyczajne krwi,
 „ powinny zatem sprawić w ciele też same
 „ skutki, iakie sprawiały same wyobrażenia,

„ albo któreby im sprawiły we dnie. Co
„ do ciągu tych skutków albo działań ten
„ pochodzi z związku zachodzącego mię-
„ dzy wyobrażeniami, tak iż jedno z nich
„ ciągnie za sobą wiele innych wraz z nim
„ obiętych. co się równie przytrafia pod
„ czas czuwania. „

„ Co do dokładności tych wszystkich
„ spraw, ta nie jest bardziey nadzwyczaj-
„ ną, iak ich ciąg czyli następstwo. Jeżeli
„ człowiek wstanie czuwania idzie po scho-
„ dach bez utknięcia, dla tego, że iego
„ wyobrażenie daie mu postrzegać stopnie
„ zakręty i podpory, dla czegożby ten który
„ śpi, nie miał ich znaleźć z tą samą pe-
„ wnością jeżeli ma toż samo wyobrażenie?
„ Toż samo rozumieć należy o wszystkich
„ innych sprawach które wykonywa senno-
„ włok. To rozumowanie P. *Reghelini* nie
„ jest takie ażeby przeciwko niemu nie mo-
„ żna było czynić zarzutów. Nie masz
„ żadney wątpliwości, że człowiek który
„ czuwając wstępnie na schody nie dla
„ czego innego idzie po nich bez utkania,
„ tylko że widzi stopnie, zakręty i podpo-
„ ry, lecz równie jest niewątpliwa, że on
„ nie widzi tych rzeczy, tylko tyle ile
„ wyobrażenie ich iest wzbudzone w nim
„ przez przytomność przedmiotów, dla te-
„ goż to wyobrażenie które mamy rzeczy,
„ iest ich następstwem, a tym samym po-
„ duosi się nogi mniej lub więcej podług
„ wysokości stopnia. Podczas snu gdy wra-
„ żenia obiektów nie mają miejsca, wyo-
„ brażenia też ich nie ma, i gdybyśmy po-

„stawili fennowłoka, w mieyscu którego
 „on nie zna, bez wątpienia musiałby się
 „uderzać, upadać i t. d. Nie iestże bar-
 „dziej dowodliwą przypisywać dokładność
 „działań fennowłoka nayprzód dokładno-
 „ści wyobrażenia wystawiającego mu rze-
 „czy znane a potem nałogowi, którego
 „duchy zwierzęce, nabyły pod czas czu-
 „wania, i że bieg tym lub owym sposobem,
 „sprawiony wzbudza w nim ten lub ów ruch?
 „wreszcie P. *Reghelini* nie przytacza tych
 „rozumowań za demonstracye prawdziwe.
 „Zna on dobrze, iż na wytłómaczenie te-
 „go gatunku fenomenow potrzebaby znać
 „prawa związku duszy z ciałem. Przeto
 „nie kładzie on tego, tylko za wynalazek
 „zrodzony z prostej chęci widzenia iakieys
 „iskierki prawdy. „

SERCA OTWARCIE (Anat.) Anato-
 micy używają tego wyrazu na oznaczenie
 rozszerzenia się arteryi albo żyły.

Szczególniey zaś nazwiskiem tym *dyaštola*
 oznacza się ten ruch przez który serce się
 rozciąga. Rozciąganie to ma mieysce gdy
 naczynia doświadczaia sistyły, to iest są
 w stanie rozwolnienia. Gdy serce iest skur-
 czone naczynia są w dyaštoli, ponieważ
 krew którą serce tam posyła skupiając się
 wzbudza następnie rozszerzenie. *Patrz SERCE.*
KRĄŻENIE KRWI.

SERCE (Anat.) Serce iest wnętrzością
 muszkułowatą, i wydrążaną leżącą w pier-
 ściach, pomiędzy ścianami przegrody medya-

ślnowey, otoczoną workiem, który się nazywa *workiem sercowym* (pericardium) Ta szacowna wnętrność jest nayspierwszym organem życia, i pryncypalnym działaczem krążenia krwi. Kształt jego jest podobny do stożka spłaszczonego po bokach, zaokrąglonego w końcu, i mającego podstawę iaykowatą. Koniec jego nachylony ku lewey stronie odpowiada szóstmu z żeber prawdziwych, po teyże samey stronie będącemu (rachując z góry na dół) i brodawce pierśi twardey, lecz nieobwisley. Serce podzielone jest na dwa wydrążenia przegrodą pośrzednią. Dwa te wydrążenia znane są od anatomikow pod nazwiskiem *komórek prawey i lewey*; gdyż przez długi czas mniemano, że każda z tych wydrążeń odpowiada jedney stronie pierśi: lecz postrzeżenia pilne przekonaly dzisieyszych anatomikow, że komórka prawa jest obłożona na przód a lewa w tył.

Komórki serca nie są między sobą doskonale równe. Prawa komórka jest szersza i obfzernieysza, niż lewa; lecz tey boki mniej są zbite, nie tak mocné i daleko mniej znajduie się w nich fiber mięsistych. Ten skład komórek serca odpowiada widokom natury; komórka lewa będąc przeznaczona na posyłanie krwi do wszystkich części ciała; Obacz *krążenie krwi*, powinna też mieć więcey mocy niż komórka prawa, która tylko posyła krew do arteryi płócney

Na dnie serca znajduią się dwa worki błoniaste i mięsiste, z których jeden jest z strony prawey drugi z lewey; nazywają się

uszkami: te przypierają każde z nich do iedney komórki, tak do przedney iak i do tylney. Do uszka prawego przypiera żyła zwana *cava* która prowadzi krew od części końcowych. Uszko lewe odbiera krew, która idzie z płuc żyła płucną, uszko to jest nie tak szerokie i obszerne, iak prawe. Dwa te worki czyli uszka złączone są z sobą przegrodką wewnętrzną, i ścianami wspólnymi zewnętrznymi, każde z nich należy uważać iako mające dwa otwory: ieden który odpowiada żyłę, która ie wypływa ze krwi, drugi który zlewa ten płyn do komórki. Każda także komórka ma dwa otwory. Komórka prawa na najprzód uszko prawe a potem odnogę arteryi płucney: komórka znowu lewa ma otwór uszka lewego, i aorty. Na wnięściu do otworu sercowego są dwie błony ruchome, ułożone tym sposobem, iż pozwalają krwi wchodzić do serca, a nie dopuszczają iey wracać się nazad tą samą drogą: inne pozwalają, ażeby płyn żywotny wypływał przez ściąganie komorek a nie dopuszczają ażeby się niemi nazad wracał. Błony te nazwane są drzwiczkami *valvulae*.

Serce doświadcza dwoch ruchow przeciwnych, ieden rozszerzenia się w ten czas gdy odbiera krew: i ten nazwany jest *otwarcie serca* (*diastole*) drugi ściągający za pomocą którego wypędza ten płyn. (*sistolę*)

Fyzyologowie nie zgadzają się w naznaczaniu przyczyn ruchu sercowego: iedni iako to Kartezyanie, przypuszczali iakiś rozczyn, który nadaje krwi meciaką władzę

rozszerzenia
ten bie
oddziały
który w
maia że
przez u
na ow c
cznemi
mżanie
rze lere
wy kar
z tych
porząd
serce
smutku
iego b
zdaie
Kozna
wzbudz
zależa
znaydu
większe
serce
nie wy
oczow
conjen
nich p
zbytec
śnie m
miance
potycz
radoś
nał d
synov
krach

rozszerzenia się; inni znowu utrzymują że ten bieg odbywa się przez ściąganie czyli oddziaływanie fiber sercowych, na rozciek który w nich płynie; inni nakoniec mniemają że otwieranie się serca, dzieje się przez uciskanie nerwów sercowych, które na ów czas stawać się muszą niby paralitycznymi; i że cieczenie dzieje się przez przemaganie fokus nerwowego zebranego w otworze sercowym nad krwią, która uciska nerwy kardyjne. Mało na tym zależy która z tych trzech opinii jest prawdziwsza: porządek cyrkulacji jest zawsze tenże sam; serce rozciąga się w radości, a kurczy w smutku: gniew nim miota, powiększa jego bieg, i tenże miesza; wnętrzość ta zdaje się być centrem wszystkich passyi. Rozmaite przemiany które w człowieku wzbudzały affekcy, życie jego napędzające, zależą od stopnia wolności, którą duchy znaydują w płynieniu po nerwach, i od więkšzey lub mnieyszey łatwości, z którą serce wykonywa swoje funkcy. Radość nie wypogadza naszego czoła, twarzy i oczow, tylko pizez sympatją nerwów, *per consensum nervorum*, i szybkość z którą w nich płyną duchy: ieżeli ta szybkość jest zbyt znaczna może ona zrodzić śmierć. Właśnie mamy tego przykład na iedney Rzymiance która mniemała iż syn iey zginał na potyczce pod Kannami i która umarła od radości zobaczywszy go. *Diagoras* wyzłonił ducha wpośród tryumfow swych trzech synow, którzy byli uwieniczeni na igrzyskach olimpickich. Toż samo przytrafiło się

Chilonowi Lacedemończykowi. Obacz Aulu. Gell. l. 5. ch. 6.

Zadziwienie i smutek sprawiają w całym ciele, ściśnienie spazmodyczne które się najprzód udziela pryncypalnemu narzędziu cyrkulacyi. Serce się ściska, krew płynie powolniey, i wdzięki nikaą z twarzy; nastaje błądność po różę którą twarz była okryta; oczy mdleją, tży płyną, i czuje się nie jakiś gatunek ciężkości serca, co pospolitym językiem zowią *ściśnieniem serca*. Lecz jeżeli smutek jest zbyt uczyny, ściśnienie, i spazmy mocniejszy, funkcyę serca mogą być całkiem wstrzymane, i śmierć może się stać ich skutkiem, czego mamy niezliczoną liczbę przykładów.

Gniew miewa porządek, i harmonią cyrkulacyi, przez skutek nagły i prędki, który sprawia na rodzaju nerwowym. Skutkiem tym jest irytacya gwałtowna, i spazmodyczna, która w niczym nie ma podobieństwa do boleści; oczy się zapalają i iskrzą; spoyrzenie bywa zapalczywe; błądność z czerwonością następują po sobie raptownie; chory zgrzyta zębami, bełkoce, i pieni się; duchy płyną dymem; krew wre; ciało drży, podobnie jak w gorączce: częstokroć pot czerwony występuje na całe ciało. Quintus Curtius pisze iż Alexander mając wpaść w ręce swych nieprzyjaciół; wpadł w tak wielki gniew przeciwko swemu woyfku, które go podłym sposobem odstępilo, iż się zaczął pocić krwią występującą na całe jego ciało tak, iż zdawał się być otoczonym płomieniami, w oczach barbarzyń-

ryhcow, którzy przestraszeni tym fenomenem, nie śmieli ścigać swego okropnego przeciwnika.

Postrzegano często choleryków ginących w momencie za przystępem gniewu; a to przez ustanie ruchu serca. To cośmy powiedzieli względem pasji mogących przynieść śmierć, dowodzi jak ważną jest dla człowieka rzeczą bydź umiarkowanym we wszystkich momentach, i okolicznościach swego życia. Zalecamy tym, którzyby w tym ważnym przedmiocie doczytać się chcieli obfzerniejszych wiadomości, ażeby czytali wyborne dzieło P. le Camus lekarza Paryżkiego o chorobach duszy.

SERDECZNE (Mat: Szt: Lek:) Są to lekarstwa przeznaczone na wzbudzenie sił serca osłabionych chorobą, albo innym jakim przypadkiem. Skutkiem więc tych lekarstw jest ożywianie rodzaju nerwowego, powiększenie oscylacyi naczyń, i uczynienie cyrkulacyi dzielniejszą.

Uwzględnić trzeba że serdecznemi są wszystkie istoty, bądź z rodzaju zwierząt bądź z roślin, które są zdolne zastąpić te straty, których ciało doświadczyło pod czas jakiej choroby trwałey, przez długie posity, umartwienia i trudy które wpędziły chorego w suchoty. Z tych analeptyka które naprawiają siły osłabione albo wyniszczone przez soki pożywne których dostarczają, zaliczają na to, ażeby były umieszczone pomiędzy serdecznemi pierwszego rzędu *Patrx* ANALEPTYCZNE. Skutek ich aczkolwiek powolny i późny, pewniejszy jest, i bar-

dziey dogodny, niż innych kordyałów, których dzielność jest tylko momentalna, i które nie mogłyby ożywić całkiem chorego wyniszczonego; lekarstwa te na ow czas przedłużają tylko życie na kilka momentów, jeżeli nadzieję naszą na ich samych tylko dzielności pokładamy.

Z ostrożnością, i rozeznanie przepisywać zawsze należy lekarstwa serdeczne. Należy dostatecznie rozróżnić przypadek w którym siły potrzebują wzmocnienia, od tych w których one tylko zdają się być przytłumione, niebędąc całę osłabionemi. Te któreby mogły sprawić przemianę nayczęściejszą w apoplexyi, letargu, ospie, w gorączce ziadliwej, w powietrzu morowym, i omdleniu, ściągnęłyby za sobą skutki niebezpieczne w chorobach irytujących, iak są spazmy, i konwulsye; równieby także były szkodliwe w przypadkach pełności i rozrzedzenia humorów, w słabościach pochodzących z zbytęznego rozgrzania krwi i w zbytęznym iey ruchu, iako to w hemorragiach i apoplexyi krwistej. Wiedzieć należy, iż w pierwszym z tych przypadków, byłoby to wystawiać się na oglądanie płynienia krwi nowego, z iakiey rany uformowanej na iakiey części naczynia wielkiego, gdybyśmy chcieli ożywić cyrkulacyą, patrz HEMORRAGIA. I że w drugim przypadku zatkanie apoplektyczne stałoby się mocniejszy, niebezpieczniejsze, albo śmiertelne, gdybyśmy, wzruszali płyn, który ią sprawuje, niezmnieszywszy wprzod ilości iey przez upuszczanie. Patrz APOPLEXYA. Nie

należy
łow iak
umiarke
trzep
tmy do
mac sku
mi naw
mieszc
W ch
np iez
my sku
nia kru
moca z
czyli c
i konwu
tego cz
iełzecz
padku r
my do
chłodzą
powieki
rzalek
Kwas
robach
zadliwa
zadnoś
burzenie
Choro
cznych
się na o
cznych
dyczn
Jest
rac ser
to iak

należy w tym przypadku używać kordyałów iak tylko nayprostszych i naybardziej umiarkowanych.

Przepisują kordyały podług uwag ktoreśny do zachowania wyłożyli, można otrzymać skutek żądany, to iest umocnienia temi nawet lekarstwami, ktore się pospolicie mieszczą w rzędzie serdecznych.

W chorobach pochodzących z pełności, np iezeli chcemy wzbudzić siły, dochodziemy skutecznie do tego celu przez puszczenia krwi, dyetę, i wyproźniające. Za pomocą zaś serdecznych, możebyśmy zamęczyli chorego, albobymy sprawili spazmy i konwulsye; i nie tylkobymy niedopełnili tego czego natura potrzebuie, alebyśmy ią ieszcze bardziej od tego oddalili. W przypadku rozrzedzenia się humorow przydziewmy do umocnienia, za pomocą lekarstw chłodzących, i stężających: serdeczne zaś powiększyłyby ieszcze bardziej ten nieporządek w ciele chorego.

Kwasły są najlepszemi serdecznemi w chorobach zgniłych; gdy idzie o poprawienie ziadliwości humorow, o zapobieżenie bezwładności części stałych, i umiarkowanie burzenia się humorow. *Patrz Kwasr.*

Choroby spazmodyczne wymagaia serdecznych szczegolniejszego gatunku. Udać się na ow czas należy do przeciwspazmodycznych, i narkotyków. *Patrz ANTISPASMODYCZNE, WAPORY, KOIĄCE.*

Jest ieszcze rzeczą istotną, ażeby dobrać serdecznych stosownych do okolicności to iest do choroby, którą potrzeba leczyć.

Umieszczamy tu niektóre prawidła których się trzymać można, w używaniu tych lekarstw: są one ułożone podług tego cośmy dopiero powiedzieli.

1. Należy serdecznemi, które w chorobach długotrwałych przepisywać można, gdy natura zwątlona jest wyniszczeniem, są istoty tuczace, analeptyczne. Udaia się także te same istoty we wszystkich przypadkach wyniszczenia sił, długiemu utrudeniami, postami, albo puszczeniami krwi bezpotrzebnie powtarzanemi. Serdeczne tey natury dawane bydź powinny przynajmniej co trzy godziny, i w małej dozie.

2. Puszczenie krwi, i purgansy są najlepszymi sposobami na powrocie sił, w przypadku osłabienia pletorycznego

3. W przypadkach ziałości chorób, można się udać do serdecznych aptekarskich dziełnych; takimi są spirytusy lotne; tynktury, murrey, dryakiew, essencya ambry &c. Te lekarstwa opierać się będą iadowitości zmię, lub innego iakiego iadowitego owadu.

4. Nakoniec nieroztropną jest rzeczą przypuszczać; że bydź mogą serdeczne, któreby w wszystkich przypadkach przyść mogły; do lekarza to należy uczynić pomiędzy niemi tę szczęśliwą kombinacją, któraby mu przyniosła skutki pomyślne. Gdyby było iakie serdeczne, któreby nazywać można, było ogólnym, nim byłoby wino; napoy ten przepisuje się nayeściej, po małej żyżeczce co godzina, lub też w czasach odleglejszych: i lepsze sprawione skutki niż przyprawę naydoskonalsze sztuki.

Przystępujemy jednak niechęć odstępować od jednomyślności naszego planu, do wyłożenia serdecznych których się najszybciej w praktyce używa.

Naywiększa część tych istot otrzymuje się z wydziału roślin; wydział zwierzęcy fałszywie nam tylko daie piżmo, bobrowy stroy, za analeptyczne otrzymany ze zwierząt.

Liczą się więc w rzędzie istot serdecznych roślinnych, kwiaty wołowego języka, borakowe, goździkowe, i fiałkowe; liście melissy, miętkwi, bernadynka, i iagody iafowcowe; korzenie węzownika wirginijskiego, cytwaru, trzciny aromatycznej, szpinakardu; skorki cytrynowe, limoniowe, i pomarańczowe, cynamon, kassya drzewiasta, skorka de winter; kermes, muszkat, goździki sklepowe, anomum, w gronach; sok granatu, limoniowy, i cytrynowy; dobre wino iakiegokolwiek byle nie ipsymowane; wzmoczenia ozanki, szaławii, rozmarynu, i wszystkich roślin aromatycznych.

Farmacya dostarcza nam rozmaitych wód dystrylowanych; takimi są woda pomarańczowa, melissowa, z miętkwi, borakowa, wołowego języka, bernadynkowa, z skoronery &c. konfekty hyacyntowy, alkerme-sowy, dryakiew niebieska, orwietan, ocet z ziela toruniu, ocet czterech złodzieiów; woda Krolowej Węgierskiej; tynktura goździków sklepowych, krople Angielskie; krople mineralne używające Hoffmana, woda de Luce, lilium Paracelsa &c.

TRUNEK SERDECZNY.

Weź *Wody z dryakwi polney*, uncyy 4
Wody dryakwianey, uncyy $\frac{1}{2}$
Kermesu owadu,
Proszku żmii. każdego po skrupule 1
Wody Cesarskiej, drachmy 3

Zmieszay to wszystko. Daie się tego trunku po łyżeczce.

INNY TRUNEK.

Weź *Wody dryakwi polney*, uncyy 4
Wody melisowey składaney, uncyy $\frac{1}{2}$
Konfekcyi alkermejsowey, drachmy $\frac{1}{2}$
Syropu kocenek (Rachas) uncyy 1

Zrob trunek do zażywania po łyżeczce.

TRUNEK SERDECZNY r ANTIHISTE-
RYCZNY.

Weź *Wodę dystrylowanych z miętkwi*,
melisy. z kwiatów lipowych,
każdey po uncyy 2 $\frac{1}{2}$
Wody cynamonowey ięczmienney,
 drachmy 2
Tynktury bursztynowey, kropel 24
Wody kwiatów pomarańczowych,
 drachmy 2

Zrob trunek do zażywania po łyżeczce.

TRUNEK SERDECZNY PRZECIW DYS- SENTERIJI.

Weź Wody babczaney, melisowey pro-
stej, każdej po uncyy 2
Wody cynamonowey ięczmieniowaney,
uncyy 1
Konfektu hiacyntowego,
Elektuarii diafscordium, każdego
po drachmie 1
Ipekakuana w proszku, gran 12
Laudanum płynnego Sydenhama,
kropel 30

Zmieszay. Daie się tego do zażywania
 po łyżeczce co godzina.

TABLICZKI SERDECZNE.

Weź Korzeni dzięglowych,
Proszku ambry, każdego po drachmy 1
Oleyku cynamonowego, i z goźdz-
kow sklepowych, po kropel 2
Cukru rozpuszczonego w wodzie
przedziwney, uncyy 2

Porob z tego tabliczki, które pomagają
 we wszystkich tych przypadkach w których
 idzie o pokrzepienie sił mdlejących, albo
 zwątlonych, w dolegliwościach zimnych żo-
 łądka, i w palpitacyi serca.

DLA BYDLĄT NAPOY SERDECZNY.

Weź Szafranu,
Kwiatu muszkatowego.

*Cynamonu,**Pieprzu,**Goździków sklepowych, każdego*
po drachmie 1

Utrzyj grubo te istoty, wrzuc je potem
do wina czerwonego, i gotuj na ogniu ia-
fny, przez kilka minut, gdy ta miesz-
zania ostygnie, dasz ją zażyć bydłeciu.

INNY NAPOJ.

Weź Tynktury słoneczney, drachmę 1
Orwietanu, uncją 1

Zmieszaj, i rozpuść, przyday potem do
tej mieszanki.

Wymoczenia jagód bobkowych, lub
iatowcowych, funt 1

Da się ten napój w dwóch dozach.

PROSZEK SERDECZNY.

Weź Szalwii,
Rozmarynu,
Skorek pomarańczowych, każdego
po uncji ½
Imbieru,
Cynamonu, po drachmy 2

Utrzyj na proszek wszystkie te istoty, i
dasz połowę tego w garści otrąb

Nie należy w dawaniu lekarstw serde-
cznych, naśladować tych, którzy je dają bez

S E R

131

rożnicy we wszystkich chorobach koni, i innych bydła. Byłoby niebezpieczną dawać je na przykład w gorączkach koni, gdyż zamiast zmniejszenia gorącości koni, febry, powiększyłoby się ją jeszcze. *Obacz GORĄCZKA KONSKA.*

NAPOY DLA BYDLĄT W CZASIE ZARAŻY.

Weź Liści Ruty

garści 2

Mocz je w dwóch kwartach wina czerwonego. Przyday potym do wymoczenia kilka główek czosnku, jagód jałowcowych, i dwie drachmy kamfory. Da się tego napoju codziennie bydłeciu ieden róg na czczo. Przed kilką latami w Burbonii za pomocą tego napoju, ocalono dwieście dwadzieścia pięć wołów i krow, które spółkowały z bydłętami choremi.

SERDECZNIK, KOTCZA SZANTA

(Bot:) *Cardiaca*. Jest to roślina używana w sztuce lekarskiej, i którey kilka znayduje się znaiomych gatunkow. Ta którey się nayeściej używa, ma liście szzerokie około na dwa cale; postrzyżone na pięć skrzydeł nierównych, koloru blado zielonego, i nieco żółtawego. Liście te wyrastają od korzenia; mało co są podniesione nad poziom; i przysadki ich są bardzo kofinate. Z pomiędzy tych liści wyrasta kilka łodyg wysokich na cztery lub pięć stóp, okrytych mchem małym, bardzo zielonych, dętych,

i graniastych. Każdy listek wyrasta na osobnym ogonku bardzo słabym, niezbyt długim, i wydrażonym nakształt rynienki. Kwiaty pulczają się z pomiędzy kitkow; kształt ich jest naszkarowaty, kolor bladoczerwony. Kielich tych kwiatów składa się z iedney tylko sztuki, i jest postrzyżony w części wyższej na pięć części. Po opadnięciu kwiatów, kielich pozostały służy za okrywę dla czterech nasion kątowych, gołych i obdłużnych.

Ten gatunek serdecznika jest antihisteryczny: dawniej przepisywano go także w Palpitacyach serca.

W ogólności roślina ta jest osuszająca, rozrzedzająca, i ścierająca. Wzbudza płынienie uryny, ułatwia oddech, pomaga w porodziach, i pokrzepia siły. Używa się iey w proszku, albo w dekokcie.

SERSIFI (Bot:) *Trapogon*. C. B. P. Wiele znayduie się gatunkow tey rośliny, iedyny który używany był w sztuce lekarskiej iest sersifi czarne, albo Hiszpańskie. *Obacz SKORSONERA*. Inne służy tylko za pokarm przeto nie należą do planu tego dzieła.

SIARKA (Mat: Szt: Lek:) *Sulphur*. Jest to istota stała, zapalna, topiąca się, i mogąca się kryształizować, gdy przez ochłodzenie przechodzi ze stanu płynnego do stałego. Siarka różni się od ciał żywicami właściwie zwanych w tym, iż wystawiwszy ją na ogień w naczyniu dobrze zamkniętym,

zaczyna się najprzód topić, potem się sublimuje w proszku lśniącym się, mniej lub więcej żółtym. Na otwartym ogniu zapala się z łatwością i daie płomień błękitny, który wyziewa wapor kwałowy zaduszający to wszystko co tylko żyje.

Siarka znajduje się w wnętrznościach ziemi całkowicie uformowana, i oprócz tego znajduje się jeszcze w rozmaitych stanach. Już bywa czysta czyli lita, żyłami uformowanymi w szparach ziemnych, w których się znajdują wulkany. Znajduje się jeszcze w kwiatkach, niby kształtu kłosów, i taką mamy w wodach termalnych w Akwisgranie. Niekiedy siarka bywa nieczysta, to jest zmieszana z ziemią, albo kamieniami, i na ów czas zowie się siarką mineralną. Bywa zaś w kolorze żółtawym, albo zielonym, albo czarnym.

Utrzymują iż nie masz siarki czystey w kształceniu pierwiastkowym, gdyż ją znajdują kryształowaną i niby formującą pokłady, w miejscach tych, gdzie się znajdują cieplice, piryty albo wulkany.

Siarka jest ciałem złożonym z kwasu kopersawowego, i flogistonu czyli materji palney. Im jest czystsza, tym jest piękniejsza, i bardziey przezroczysta; im zaś więcej ma przy sobie ciał obcych tym jest nieczystsza i nieprzezroczystsza. Lecz dosyćśmy sobie już pozwolili opisywania w tej materji, ktoby był ciekawy zasięgnąć wiadomości obszerniejszych i ciekawszych, może się poradzić pamiętnikaw Akademii Królewskiej. Nauk Paryżkiej. i

Dykeyonarza Encyklopedycznego. przy-
 stąpmy już do właściwości lekarskich siarki.

Siarka nie przepisuje się wewnątrznie,
 chyba tylko w przypadkach w których ołwo-
 bodza się od cząstek arzenikowych, z
 którymi bywa zmieszana. Preparacya ta
 zależy na tym, ażeby ją warzyć przez kil-
 ka godzin w wodzie, odmieniając ją co
 moment do piętnaśtu razy. Potym się na-
 leżycie wysusza, i ściera na proszek: i na
 ow czas nazywa się siarką obmytą. Inny
 sposób jeszcze pewniejszy jest, ażeby ją
 sublimować wystawiwszy na ogień, w na-
 czyniu hermetycznie zamkniętym, tak ja-
 kośmy wyżej powiedzieli. Siarka tym spo-
 sobem sublimowana, znana jest pod nazwi-
 skiem kwiatów siarki. Kwiaty te są oczy-
 szczające, dyforetyczne, i służą przeciw
 zgniliznie. Przepisują je pomyślnie w cho-
 robach pierśiowych, bądź ostrych, bądź
 chronicznych; są one jedynym lekarstwem
 na świerzb; nie mniej. także udają się na
 liszaje, i inne choroby skórne. Włanością
 szczególną, którą nam się kilkarazy zdarzy-
 ło poprzedz w kwiatach siarki. jest iż one
 są dzielnemi dyuretycznemi, i rozwalniają-
 cemi: widzieliśmy kilku chorych dotknię-
 tych obstrukcyami zadawnionemi, a nawet
 hidropizyą, uleczonych używaniem przez
 długi czas kontynuowanym kwiatów siarki.
 Mieszano je na ten koniec w dozie jedney
 drachmy w dostateczney ilości miodu pra-
 śnego, z którego robiono dwa kąski, które
 chorzy zażywali zrana i wieczór. Kąski
 te sprawiały im obfite wypróżnienia przez

uryny, a nawet i kilka stolcow. Wieczorny zaś wzbudzał obfite poty. Własność tego lekarstwa tak dostatecznie jest uznana po niektórych szpitalach, iż się prawie nigdy nie przepiśnię innych w zatłkaniach edematycznych, bądź to goleni, bądź całego ciała; w hidropizyi puchłunney, a nawet i pierśiowej.

Używa się jeszcze kwiaty siarki zewnętrznie, już to na świerzb, już na inne choroby skóry. Robią się z niemi rozmaite pomady, my tu tylko opiszemy iedną, którą uznaiemy za skuteczną na świerzb. Znaleść można wiele innych przepisów po Aptekach.

Wes Kwiatow Siarki	puł funta
<i>Soli Moriskiej tyleż.</i>	
<i>Sadła topionego</i>	funtow 2
<i>Oleyku z migdałow. słodkich</i>	
	puł funta
<i>Esencji Fiałkowej, albo Jazmi- nowey</i>	uncyą 1

Roztop sadło na ogniu, przydawszy do niego nieco wosku białego. Gdy się już należycie roztopi, odstaw od ognia żeby nieco przestygło; a potem przydaj inne przyprawy wyżej przepisane, mieszając bezustannie kopystką drewnianą.

Robią się także tabliczki z kwiatow siarki, które są bardzo skuteczne na ranę; one ułatwiają expektoracyę, używają dychawicznym, i ftyzykom; robą się zaś warząc cukier w wodzie różanej aż do zliadłości elektaanu, do którego się potem przydają

kwiaty fiarki. To dopiero ostudziwszy rozciąga się nakształt ciasta na stole, i z tego się potem robią tabliczki sposobem zwyczajnym.

Otrzymuje się jeszcze z fiarki spirytus właściwy. A to paląc fiarkę przykrywając ją doskonale recypiensem szklannym; wapor fiarki się podnosi, i czepia się boków naczynia, a potem ścieka kroplami przez jego szybkę, do innego naczynia przystawionego, i przyprowadzonego do niego doskonale: i to to nazywa się spirytusem fiarki. Spirytus ten jest chłodzący i antyseptyczny: popędza dzielnie urynę. Wiedzieć tu należy iż on powinien być przekładany nad kwas koperwałowy, na uśmierzenie pragnienia gwałtownego, i gorączkowego; na ukojenie popędu krwi, i żółci, i uprzedzenie alkalefscencyi humorów w gorączkach pieczących, żółciowych, i zjadliwych. Lubo fiarka sprzyja pierśiom, spirytus atoli jest szkodliwy styzykom, dychawicznym, albo skłonny do kaźli. Używając go zewnętrznie uprzedza gangrenę, i leczy osypanie warg i ust. Przepisuje się go w tyżannie zwyczajnej aż do przyjemnej kwaśności. Namazują się także krostki bawełną zmoczoną w tym spirytusie.

SIDŁO (Szt: Koń:) Przez to nazwisko nie co innego się rozumie, iak tylko sznur którego się używa na obalenie konia, mając na nim wykonać jaką operacyą.

SIERPNIK Bot:) *Sarreta flore laciniata*. Jest to gatunek kwiatów zwanych wdówki,

twiatki
inne
kielichu
zaleone
iey wy
ona dę
przewo
obdużn
po kraj
zielone
Sierp
nye, na
rzenie
ficzne w

SIMA

łóra z
tyny A
gich s
gorzkie
nym z
dyaryc
miano
mieszc
fikich g
leższe
wne se
dzień o
drachmy
jakim in
pisań i
razy wi

SINIA
W. ciele

kwiatki te są wzdłuż narzynane tak jak inne tego gatunku, zamknięte one są w kielichu łuskowatym. Po kwiatach nastają nasionka uzbroione kolczykiem. Łodyga iey wyrasta na dwie lub trzy stopy. Jest ona dęta i czerwonawa; liście spodnie są postrzyżone nakształt dryakwi ziela; inne są obdużne i większe od betoniki, ząbkowate po kraich nakształt piłki koloru ciemno zielonego.

Sierpnik jest ranny, skuteczny na kontuzye, na roztworzenie krwi zliadłej, uśmierzanie bólu hemoroidalnego, pomaga iefczce w kifach i t. d.

SIMARUBA (Mat: Szt: Lok:) Jest to skóra z korzenia pewnego gatunku terpeniny Amerykańskiej, składa się ona z długich fiber, koloru blado żółtego, smaku gorzkiego i nieco stężającego; i jest wyborowym żołądkowym. Bardzo jest zalecany w dyaryach i dysenteriach; dobrze się po nim miano w płynieniach krwi, w upławach miesięcznych nieumiarkowanych, i we wszystkich gatunkach hemoragii. Skórka ta jest iefczce ulżywiająca; uśmierza boleści i sprawnie sen. Daie się iey raz lub więcej na dzień od iednego szkrupetu aż do iedney drachmy w proszku, w winie, albo też w jakim innym likworze przyzwoitym. Przepisuią ią także w dekokcie w dozie dwa razy większey.

SINIĄK (Chir:) Jest to rana ziobiona w ciele bez rozwołnienia skóry i często

złączona z echimozą, ponieważ naczynia były stłuczone uderzeniem. *Obacz STŁUCZENIE. ECHIMOSIS.*

SINIĄK NA JĄDRACH (Szt: hod: Bydła) Gdy konie wzięte w szranki uśiłują się od nich uwolnić, przytrafia się niekiedy, iż sobie tym sposobem sprawiają siniak na jądrach. Uderzenie kopytem innego konia może także być przyczyną podobnego przypadku, który prawie zawsze złączony bywa z inflamacją. Siniaki te sprawiają częstokroć skir albo otoki w tych częściach, siedliskiem tego przypadku mogą także być ściągna mówi P. *de Garfut* i w tym przypadku fluxya się ściaga do nich, która ciągnie za sobą skutki jeszcze okropniejsze.

Gdy potrzebemy, iż jądra końskie dotknięte są siniakiem i że się już inflamacja wdała, upuścić należy koniowi krwi mniej lub więcej podług natężenia tego złego, i sił jego konstytucyi, nie należy mu dawać tylko otręby do których codziennie przyda się dwie uncye kryształu mineralnego.

Szrodkiem zwyczajnym którego w tej mierze używają jest trzebienie: bez wątpienia operacya ta może mieć skutki pomyślne, zwłaszcza jeżelibyśmy się starali zatrzymać wprzód wzmaganie się inflamacyi; lecz to nie jest szrodkiem dosyć dogodnym dla koni trzymanych na stałnias; oprócz tego są niektóre czasy w porach roku, w których operacya ta nie jest bez niebezpieczeństwa, a nawet nie jest dostateczna na

ułę.

ulecen
ciągi
wać in
inne śr
czności
owóz to
zaleca

Weż S

L

M

M

M

hl

Utrzy
włoż po
luk kap
czarne.
zwo ka
Przykła
na pęch
nie kto
grzbiet
muy. C
czydać
dane dr
wprzód
nach spi
ten doży
wziew
należy

Tom

uleczenie zwierzęcia, gdy to złe dotyka
ściągnąć; nie należy się więc do niego uda-
wać iak tylko postrzegłszy, iż wszystkie
inne środki których w podobnych okoli-
cznościach używać można, są bezkuteczne;
owóż tu podamy jeden który P. Solleysel
zaleca za bardzo wyborny.

Weź Soku z kapuſty zieloney puł kwarty
albo jeżeli ſię podoba funt 1
Liści Ruty oczyszczoney ze ſwych
włoskow garść dobrą 1
Miodu puł funta
Maſta ſwieżego tyleż.
Mydła czarnego ćwierć funta
Mąki z bobu funt 1

Utrzyj w moździerzu marmurowym rutę,
włóż potym miód do ruty startey, potym
sok kapuſciany, maſto roztopione, i mydło
czarne, i mięszając to wszystko na zimno
zrób kataplazm za pomocą mąki z bobu.
Przykładać go będziesz na zimno na część
na pęcherzu wieprzowym robiąc zawiąza-
nie któreby zachodziło koniowi aż na
grzbiet i codziennie kataplazmy te odmie-
niaj. Gdyby inflamacya była gwałtowna,
przydać należy do całej tey kompozycyi
dwie drachmy kamfory w proſzku, które
wprzód rozтворzyć należy w trzech łyż-
kach ſpirytusu winnego Jeżeli przypadek
ten dotyka ſame tylko ſciągnąć to teſt po-
wżęj nad iadrami, ſmarować to mieyſce
należy ſpirytusem wina kamforowym, po-

tym się przykładu kataplazm o którym wyżej mówiliśmy.

W przypadku gdy jesteśmy pewni iż się materya zebrała w iądrach, starać się należy wyprowadzić ją zewnątrz: na ten koniec robi się plafter tak wielki iak dłoń z maści zwaney *divinum* i ten przykładu się na to miejsce, w którym czuujemy fluktuacyą; trzebieenie na ów czas jest nie potrzebne i koń może być u leczony samym używaniem tego lekarstwa. Obmywa się przy każdym opatrywaniu rana winem ciepłym, a potem się po niejakim czasie osusza. Jeżeliby się otok uformował zbyt wysoko ażeby materya mogła się z łatwością zbierać, trzeba przekłuć worek w samym spodzie guzikiem rozpalonym nie dotykając jądra. Tym sposobem robi się ściek dla ropy która się uformowała, starać się potem należy nasmarować worki maścią *bazylicon*, i na to przykładają się liście płodzikowe nasmarowane maślem, a w otwór wkłada się krotek nasmarowany maścią *divinum* roztworzoną w oleju różanym, albo w iego niedostatku w prostej oliwie.

Czytamy w ósmym rozdziale *Vegetiusa* *De tumore testiculorum*, iż potrzeba palić ięczmień, a potem go utrzyć na prostek, ten potem zmięszać z sadłem wiepizowym i tym w wieczór i zrana nacierać jądra nabrzmięte i linakowate. Zółć psia ma ieszcze być podług niego wybornym lekarstwem na sfuczenia.

SINIZNA Obacz ECHYMOSES.

SKAŁKA (Szt: Koń:) Mówi się iż koń ma *skątkę* w oku; gdy on ma na oczach łuszczkę przezroczystą koloru blade zielonego. Jest to wadą istotną w koniu lecz w tej mierze nie należy się nagle decydować, gdyż mur przeciwny przez odbijanie promieni może sprawić podobny skutek. Należy konia na wszystkie strony obracać, a jeżeli się zawsze potrzebuje jedna rzecz w podeyrrzanym oku konia, nie należy dopiero wątpić o jego wadzie.

SKAŁKA (Chir:) Skałką nazywa się narostek złożony z połączeń naczyń krwistych, z żyłowatemi które formują na wypukłości oka zasłonę nie przepuszczającą światła i nie pozwalającą mu przechodzić do źrenicy. Ta choroba oczu zwykła pospolicie następować po ophtalmii gwałtowney, albo też wraz z nią bywa złączona: zaczyna się ona od wielkiego kęta ocznego, i rozciąga się nieznacznie po błonie rogowej.

Gdy skałka złączona jest z ophtalmią, starać się należy rozpedzić ten przypadek puszczeniem krwi, jeżeli to jest potrzebne, napoiami rozwalniającemi i saletrzanemi, albo też przykładaniem plastru wezykatoryjnego po zaufszy. Obacz WEZYKATORYE. *Saint-Yves* radzi w tym przypadku używać kolliru z roztworzenia kamienia niebieskiego albo lekarkiego *Crolliusa* w wodzie pospolitey. *Heyster* zaleca także kollir zrobiony z pół drachmy koperwasu roztworzoney w dwóch drachmach wody z wielkiej roztopaści, można ielcze probować zżarcia

skalki proszkiem złożonym z iedney dra-
chmy cukru, i koperwafu z sześcią grana-
mi hałunu zasypując dwa razy na dzień tą
mięszaniną skalke.

Gdy napróżno doświadczaaliśmy wszyt-
kich tych lekarstw, nieuchronnie przytąpić
należy do operacyi. Posadziwszy więc cho-
rego w miejscu wygodnym dla operatora,
przeciagnie się igłę krzywą z nawleczonym
iedwabiem pod skalke, zawiąże się w tym
miejscu węzeł, ażeby gdy z iednego końca
odcięta będzie skalka, nitka się nie wymknu-
ła. Nitki te służyć będą na podniesienie
blony tak, ażeby ją można było odciąć
nie uszkodziwszy oka. Odciawszy wszyt-
kie naczynia skalki za iednym cięciem no-
żyka, blisko łączenia się skalki z gruczoł-
kiem łzowym podniesie się nitką to, co się
odcięło, i zdeymie się zręcznie ieżeli się
ieszcze gdzie łączyła z błoną rogową.
Przez cztery piąte dni po operacyi ob-
mywać się będzie oko mięszaniną z wody
i spirytusu winnego, albo też solucją ka-
mieniu niebieskiego w wodzie pospolitey.
Heister radzi kollir następujący na zżarcie
reszty skalki.

Wzē Wody Rōżaney i Babczaney kaźdey
po uncyi i
Macicy pertowey w proszku
szkrapuł i
Cukru Saturna gran 6
Koperwafu białego gran 3

Zmieszay to wszystko na kollir.

Dosyć jest częstokroć na zniszczenie skałki odciąć naczynia któremi do niej soki dochodzą, a które wychodzą z wielkiego kąta ocznego. Niekiedy także skałka bywa uformowana z humorów kleiowatych które się zśladły na błonie rogowej. W tym przypadku używać potrzeba kollirow zrobionych z żółci wołowej rozpuszczoney w trzech częściach wody; albo też solucyi kamienia niebieskiego w wodzie wielkiej roztopaści.

Gdy skałka okrywa całkowicie wypukłość oka, potrzeba na nim zrobić incyzyą krzyżową, i tylko po ćwiartce zdeymować na raz igłą i zachować się tak iakośmy wyżej powiedzieli. Jeżeliby błona była bardzo cienka, albo sadłista, operator powinien postępować bardzo ostrożnie ażeby iey nie przerwać podnosząc za każdą razą nic przeciągnioną spodem.

SKAZY (Szt: Lek:) Różne są gatunki skaz skórnych, z których każde maia swoje nazwisko.

Alphos po łacinie *Vitilego* jest to plama skórna bez żadnego strupa widocznego, i bez wrzodowatości, i ostrości, co ją różni od trędu, świerzbu, i innych tego rodzaju chorób. Naznaczą ją trzy gatunki, alphos właściwie zwaną, i ta utrzymuje to nazwisko; melas, i leuce.

Alphos jest biaława, nieco ostrażna do tknięcia, i mająca gdzieniegdzie małe łuki.

Melas nie różni się od alphos, tylko kolorem czarniawym.

Leuce ma coś podobnego do alphos, lecz skaza ta jest bielsza i głębsza, która się rozciąga aż do powierzchni ciała.

Ephelidy, są to skazy szerokie, czarniawe i ostre, które występują na twarz z upału słonecznego.

Nazywają jeścze ephelidami skazy szerokie, szarawe, a niekiedy czerwone, które często występują na twarz niewiaśc ciężarnych, i które natychmiast nikną po porożu. Młode panienki i te które wkrótce doświadczają upławów miesięcznych podlegają im także; skazy te giną, gdy się ich upławy pokażą i wracają się nazad, gdy te będą zatrzymane.

Sama tylko skaza leuce, która niekiedy bywa skutkiem iadu wenerycznego, skorbutycznego albo trędowego, może mieć skutki nie dobre: wszystkie inne nie mają niebezpiecznego dla życia i zdrowia; nie sprawiają one żadney inney szkody iak tylko, iż każą kolor skóry: prawie się na nie nie używa żadnych lekarstw; można atoli udać się do rozrzedzenia limfy, ożywienia iey cyrkulacyi, i przedachu.

Roztwarzające rozwalniające, i dysforetyczne są skutecznemi tak iak w innych chorobach skornych. Co do topikow, można używać oleum tartari per deliquium zmieszanego z oleykiem migdałow słodkich; tudzież nutritum, świeżo zrobionego, i mleka pańieńskiego preparowanego bez octu.

Co d
tyc
iežel
wene

SK
roste
ten z
skiry
sa na
dzion
Skir
rozp
śmie
cale
fiek
go c
go c
S
wilg
mu,
kier
wute
ieft
niew
naste
famy
zliac
mela
rów
iak
by
nia
gn
w

Co do skazy leuce, na nią używać należy tychże samych środków, co i na świerzbi jeżeli jest z tego rodzaju: lub przeciw wenerycznych jeżeli ma co z natury francy.

SKIR (Szt: Lek:) *Squirrus* Jest to narostek wystający twardy i nie czuły. Opis ten zajmuje wszystkie naroški wolowate i skiry. Wszystkie wnętrzości wystawione są na dotknięcie skiru, wątroba atoli. śledziona, i płuca naybardziej mu podlegają. Skir wewnętrzny nie zawsze jest łatwy do rozpoznania; znaydywano go często po śmierci w ludziach tych, w których go sięcale nie spodziewano. Jednakże gdy narostek ten wzrośnie do pewnego stopnia, jego objętość, twardość i nieczułość wydaią go dosyć łatwo.

Starożytni przypisywali skir humorowi wilgotnemu albo melancholicznemu zsiadłemu, który zapełnia i zatyka naczynia iakiey wnętrzości, tam twardnieie i sprawiaie ten narostek. Widziemy iasno iż to jest tylko przypuszczeniem arbitralnym, ponieważ nayprzód postrzegamy często skiry następujące po phlegmonie, i po zatkanu samym krwistym w iakiey części; powtór zsiadnienie się tego mniemanego humoru melancholicznego albo flegmatego może równie bydz skutkiem twardości tej części, iaki iej przyczyną. W rzeczy samey byłoby równie dowodliwą przypuścić iż naczynia iakiey wnętrzości będąc nieiako ściąggnione, ten mniemany humor który one w sobie zatrzymują nie będzie mógł kra-

żyć wolnie, a tym samym robić się ztąd musi stagnacya. Humor zatym ten tym sposobem zatrzymany musi się zsiadać, nabylać niejakiegoś stopnia twardości podobney do twardości samey tey części, a tym samym formować z nią iedną i też samą część. Postrzegamy przeto: że teorya starożytnych wykłada skutek ten sposobem bardzo niepewnym i właśnie iż tak rzekę *idem per idem*. Dzisieysy zbiżyliż się bardziej do prawdy? śniemy sądzić, iż mimo światło którego fizyka udziela ekonomii zwierzęcey, wiele ieszcze znajduje się fenomenow których naybystrzeyszy dowcip lekarzy nie może sposobem dostatecznym wyłożyć. Starożytni większą część chorób przypisywali zsiadnieniu humoru flegmatego, i melancholicznego. Dzisieysy wymyślili lipkość i ostrość płynow; te dwa przymioty sąż rzeczywistszemi niż pierwsze? O tym my nie śniemy decydować.

Skir początkowy nie sprawuje żadney obawy, widziano nawet osoby które ie miały całkowicie uformowane, i podług wszelkiego podobieństwa do prawdy dosyć od dawnego czasu, nie czuiąc ztąd żadney dolegliwości. Jednak narostek ten iest mniej lub więcey niebezpieczny, podług gatunku części na którey się formuje, i podług iego obiętości. Gdy obiętość ta iest bardzo znaczna, może on przez twój ciężar i uciskanie, stać się przyczyną inflamacyi, ropienia, i gangreny w częściach przyległych; skir uformowany w wątrobie rodzi często żółtaczkę, puchlinę,

albo leucophlegmacyą; skir macieczny, i niektórych inaych części zbyt czułych przemienia się zazwyczaj wkrótce w raka. Skir zezwnętrzny mianą jest z przyczyn gruntownych za mogący być uleczonym; lecz jeżeli zbyt ciężkie jest wielki, choroby temperamentu kachektycznego, i w wieku podeszłym, albo jeżeli narostek ten jest zastarzały, roztropnieysza jest wstrzymać się od wszelkich lekarstw.

Jednakże tak w iednym iak i w drugim gatunku skiru, gdy zawady o których dopiero mówiliśmy nie sprzeciwiają się temu, można próbować niektórych ratunkow; prawda iż te czasem bywają bezskuteczne lecz przynajmniej nie w tym doświadczeniu nie tracimy. Należy zacząć od oczyszczenia pierwszych naczyń, przystępuje się potem do oczyszczających, rozrzedzających, i rozwalniających, używa się na ten koniec serwatka, tyzanny, i apozemy zrobione z cykoryi, sałaty, buraku, rze-rzuchy, rzepiku, rutki ptasiej. ostrokrzewu, szparagow, ostu &c: do których przydać można saletry, albo soli Glaubera. Potym się przystępuje do diaforetykow, iakim jest antimonium diaphor., cynober antimonio-owy, æthiops minerali. Rozrzedzające iak jest panacea, aquila alba, mogą być ieszcze probowane. Lekarstwo Rotrou simplifiede, i skombinowane przez iakiego doskonałego aptekarza, może mieć także iaki pożytek.

Sublimatum corrosivum preparowane w spirytusie pszenicznym, i użyte sposobem

przepisanym od *Barona Wanswieten*, sprawiał niekiedy pomyślne skutki. Miano się także po kilkakrotnie dobrze po wodach mineralnych tak zimnych jak i thermalnych. Przekładnią się w tym przypadku nad inne, wody z Wals, Burbońskie, Ołowiaki, Akwigrzańskie, Balaruckie; z Bareges &c: używają ich w kąpielach, łaźniach, i napoiach. Ofady tych wód przykładane na narostek, zasługują także na to aby były doświadczane.

Do wszystkich tych lekarstw przydają ieszcze używanie topikow. Używa się na ten koniec miękczących, i topiących. Przykłada się plaster z ośrodka chleba, z mąk rozwalniających, albo z roślin miękczących; plaster z mydła, albo diachilon gummowany, z dyabotanum, z cykuty, wigonii, są topikami naybardziey używanemi w podobnych przypadkach. Jeżeli się chory skarży na jakie bole, albo świerżbienie części, maść merkuryuszowa może być dla niego iakąkolwiek pomocą. Wyciąg z cykuty, niewał także niekiedy pomyślne skutki w przypadkach skirów uporczywych. Owoż podajemy tu iedno postrzeżenie, ktorego nam udzielił *P. Audon* Lekarz Prowancki; słowa są iego.

W roku 1763 pewien nazwiskiem *Lautrec* kupiec w Martigues w Prowancyi, zachorował. Skarżył się on na ciężkość około wątroby, złączoną z trudnością oddychania. Odwiedzony był zatym natychmiast od iednego Chirurga; i niewiem iakie on mu lekarstwa przepisał. Lecz się choroba

pogor-
poty
się ca-
fizy-
teczni-
cych;
nym
chorob-
ktore-
nie o
nad ni-
wały
kował
wołan-
w ofi-
nie by-
flora z-
kę, tak-
ciowni-
dech u-
leżeć r-
sle, i
stopadł-
w chęć
ięcą ci-
szedni-
z stron-
fopy.
da zap-
w tev-
chory-
dości
flem f-
hlem
kolieg-

pogorszyła, golenie nabrzmiały, a wkrótce potym uda, i dolny brzuch. Wkrótce iuż się całkowicie okazała leukophlegmacya. Pizyzwano pewnego Lekarza. Ten bezskutecznie używał hydragogow, i rozwalniających; po leczeniu równie długim iak daremnym, rozpaczając iuż o uleczeniu tey choroby odstąpił chorego. Drugi lekarz, ktoremu ten nieszczęśliwy powierzył staranie o swych dniach, niemniej bezskutecznie nad nim pracował. Nakoniec chory widząc mały skutek z starań tego lekarza, podziękował mu. I na ow czas to ia byłem przywołany, znalazłem był tego nędznika iuż w ostateczności; iego brzuch, uda i golenie były wielkości i grubości szkaradney; skora zdawała się bydz bliską przepęknienia się, tak była wyciągnioną; objętość iego iądrownika przechodziła wielkość głowy. Oddech miał tak trudny, iż nie tylko niemógł leżeć na łożku, ale nawet siedzieć w krzesle, i zawsze musiał bydz w położeniu prostopadłym. Dotykając się dolnego brzucha w chęci uczucia fluktuacyi, uczułem pod ręką ciało niezmiernie twarde, leżące bezśrodknie pod ostatnim żebrem mnieyszym z strony prawey, i wystające blisko na pół stopy. Ucisnąłem zbyt mocno te ciało, tak dla zapewnienia się czy niemasz fluktuacyi w tey części, iako i dla doświadczenia czy chory ztąd nie uczuie iakiego bólu. Z twardości zatym, i nieczulości tego guza wniośłem sobie, że to bydz musi skir. Udzieliłem mego w tym mniemania dwom swoim kollegom, którzy przedemną zatrudniali się

leczeniem tego chorego. Lecz oni nie zgadzali się w tym z moim zdaniem; i mnie mali, iż to raczey był otok com ja nazywał skirem. W tym mniemaniu przedsięwzięłem doświadczyć pigulek z cykuty, których jeszcze dotąd sam przez się nie doświadczałem. Moi kolledzy mocno uprzedzeni przeciwno temu śródkowi, poczęli mnie wyraźnie szkalować; i oskarżyli mię, iż ja przepisuję prawdziwą truciznę swym pacjentom: co do mnie, mało mę zważał na ich szkalowania. Przepisłem pigułki z cykuty w bardzo małej dozie, którą potym powiększałem nieznacznie. Jakoż nie żałowałem tego, zaledwo moy chory używał tych pigulek przez cztery dni, gdy dostał obfitego wypróżnienia stolcem wody krwistej podobney do wymoczenia mięsa. Po tym wypróżnieniu dolny brzuch stawszy się prawie całkiem czczym, narostek mi się na ow czas pokazał w wielkości kapelusza; kazałem kontynuować pigułki, i miałem ukontentowanie widzieć, iż się narostek ten zmniejszał codziennie widoczniey, równie iak i nabrzmiałość ud, gołeni, i iądrownika. Nakoniec w postrona miesiąca używania ciągłego tego lekarstwa, chory był już wstanie wychodzenia, i odbywania swoich zatrudnień. Uleczenie atoli nie było jeszcze całkowite. Lecz człowiek ten, który nie był bogatym i który oprócz tego znacznie już był wyniszczony z maiaćku tak długą chorobą, zdawał mi się bydz niespokojnym, i nie przyjmował już moich wizyt z tym samym wy pogodzeniem iak wprzod. Oddaliłem się

zatem, alem mu wprzod dał uczuć na iakie się on niebezpieczeństwo naraża, jeżeli całkiem porzuci lekarstwa. Przepisałem mu ich nawet ieszcze około na miesiąc, już to pigulek z cykuty, już topikow, ktorem miał za stołowne do iego stanu. Słuchał on ieszcze i zachowywał przez nieiaki czas moje przepisy, lecz nakoniec widząc, iż całkiem już wyprowadzony był z nabrzmiałości, czując już swoy oddech przywrocony i łatwy, narostek już całkiem zginiony, zaprzestał wszelkich lekarstw, porzucił tryb ktorem na do zachowania przepisał, i żył sobie sposobem zwyczajnym. Wino, likwory, które passjami lubił, i ktorych przez tak długi czas był pozbawiony, złe pokarmy, ktoremi mieszkańcy tamteyśi powszechnie żyją, złęczone ieszcze z zbytecznym dosiadywaniem w nocy, i pracą pograżżyły go w krotce w iego pierwszy stan. Ten nie-fzczęśliwy, ktorego pierwsza iego choroba prawie do szczętu wyniszczyła, nie śmiał mi dać poznać swey sytuacji: i powierzył się całkiem jednemu Chirurgowi. Ten daleki od użycia powtornie cykuty ktorey wprzod widział tak pomyślne skutki, przypisywał owiżem przeciwnie, przyczynę tego złego stanu zdrowia chorego, tym pigułkom, ktorem na mu przepisywał. Nakoniec ten widząc się już tylko na dwie piędzi od grobū, prosił mię ażebym go odwiedził. Znalazłem w rzeczy samey w tak już złym stanie żem zwatpiał o iego życiu. Jakoż nie omyliłem się umarł z zaduszenia w trzy godziny potym. Zakrzętnąłem się

ia otworzeniem iego ciała, w przytomności innych kolegów, którzy utrzymywali, że otok uformowany na wątrobie był początkiem tej choroby. Znaleźliśmy tę wewnętrzną w wielkości szkaradney, wyschłą na kształt mięsa wędzonego. Urznawłszy iey kawałek, znaleźliśmy iż wewnątrz była niby skamieniała koloru krwistego. Nie znaleźliśmy w niej ani pryszczela, ani żadnego śladu suppuracyi; śledziona i mesenterium okazały nam skiry zaczynające się formować; nakoniec woda którąśmy znaleźli w przestworze dolnego brzucha, miała kolor ciemnożółty, i ważyła około dwadzieścia funtów.

Autór dykeyonarza zdrowia w artykule, który tu całkiem z niego wyjęty przył, czamy, tak o tej chorobie pisze.

„ Skir jest to narostek twardy nieczuły, ciężki, który się formuje w rozmaitych częściach ciała, tak wewnętrznych iak i zewnętrznych. „

„ Skir wewnętrzny formuje się pospolicie na wątrobie; śledzionie, w mesenterium, poduszeczkach żołądkowej (*pancreas*) w macicy i w innych wewnętrznościach. Skir zaś zewnętrzny pospolicie na gruczołkach, a niekiedy na twarzy. „

„ Ile razy się uformuje narostek na iakiej części, ten jeżeli się nie zakończy gangreną, rozeyściem się lub ropieniem odradza się na skir. „

„ Narostek skirowaty poznaje się przez twardość w dotknięciu i przez nieczułość ;

Inbo w
boleści
„ Sie
wszystk
to jest
lenkich
ktorych
tery
ostatnie
ry te
znovu
ekrec
części
bnych
cza z
iuz to
w wyd
i gardz
małyc
rych
dnego
ktory
rozma
grucz
chney
powł
wią g
Paroty
odłącz
drze
„ W
nie s
ktory
tego
powł

lubo w ogólności nie zawsze bywa skir bez boleści. ..

„ Siedliskiem skiru właściwie zwanego są wszystkie gruczołki złożone, albo zebrane, to jest te których ściany składają się z małych naczyń wszelkiego gatunku, a w których wydrążenia, otworki małych artery łączą likwor szczególny, który te ostatnie naczynia oddzieliły od krwi, i który te gruczołki w siebie wciągają a potem znowu wypróżniają kanałami służącemi do ekskrecyi, ażeby się on udzielał rozmaitym częściom ciała. Niezmierna jest moc podobnych gruczołków pojedynczych, które łączą z siebie likwor zbierający się do nich, już to na powierzchniach błon, i skóry, już w wydrążeniach nosa, ust, gardła, krtani, i gardzienia. Wystawiwszy sobie zbior tych małych gruczołków razem skupionych, których szczególne kanaliki ściągają się do jednego powłzeczego odchodowego kanału, który zlewa likwor do niego wyłączony na rozmaite użycia; na ow czas zbior tych gruczołków zawartych w błonie powłzeczney, i których kanaliki formują odchód powłzeczny, składają to co Anatomisci zowią gruczołem zebrany, czyli skupionym. Paratydy na przykład i inne gruczołki które odłączają ślinę od krwi, i zlewają ją w wydrążenie ust, są gruczołkami skupionemi ..

„ Wszystko to co może sprawić zsiadanie się, zgęstnienie, i wyschnięcie likworu, który gandy oddzieliły, i przywieść go do tego stanu iż on nie może przechodzić do powszechnego *emuntorium*, sprawić może.

Skir: przeto przyczyny sprawujące zsiadłość krwi, i humorow zmierzają do tey choroby, iako to powietrze grube, i ciężkie, pokarmy kleiowate, mączne, lipkie, używanie likworow spirytusowych, zbytne prace, niespanie wymuszone, zatrzymywanie iakich wypróżnień przyrodzonych, iako to miesiączek, hemoroid, mleka; passye dłuży, iako to smutek, złość; używanie kwasow, ktore zgęszczają i sprawują zsiadnienie krwi; żołąć przez swą ostrość może się także do tego przyłożyć; toż samo rozumieć należy o życiu melancholicznym, i skłonności dziezicznej.

„ Skutki skiru uformowanego są, iż on zastępuje przez swą objętość i zapełnia miejsca przyległe, uciska je, i psuje funkcye części dotkniętey skirem, i tey przyległych, nakoniec sprawuje inflamacye, ropienia, gangreny, paraliż, atrophie &c. „

„ Skir bywa mniej lub więcej niebezpieczny podług części którą dotyka. Skir wątroby rodzi pośpolicie skutki okropne, i z trudnością bydyż może uleczony; skir śledziony i worka żołądkowego mniej jest niebezpieczny dla życia; lecz w macicy, lub w mesenterium uformowane są bardzo niebezpieczne. „

„ Mając leczyć skir należy nayprzód opatrzyć czy nie jest zbyt twardy, i czyli chory jest temperamentu dobrego; bo ieżeliby był zbyt twardy, lekarstwa byłyby bezskuteczne. Jeżeli zaś iest twardsze nie przyszedł to tego stanu, można sobie z nim postępować podług następującego przepisu: „

„ Isto-

„ Istotna jest ażeby wprzód nim się przystąpi do środków przyzwoitych na uleczenie, przygotować chorego przez bardzo długi czas kąpielami ciepłemi, które się mu przepiszą przynajmniej przez miesiąc, co rano, kazawszy mu oraz wypić w kąpeli kwartę lub półtory ferwatki czyszczoney; chory brać także oraz będzie enem z wody rzeczney przydawszy do niej trzecią część oliwy, wziąć ich zaś powinien cztery na dzień, we cztery godziny jedną po drugiej; i przyłoży się na część dotkniętą skiem kataplazm zrobiony, z roślin mięczących gotowanych w mleku, uliekawszy je bardzo drobno, i odmieniając trzy razy przez dzień; kontynuować regularnie należy wszystkie lekarstwa codziennie, przez miesiąc lub sześć tygodni wraz z kąpielami; jeżeliby chory czuł się byź zbytecznie osłabionym, można ich zaprzestać, a po piętnastu dniach znowu je odnowić. „

„ Niemożna byź nadto czułym w przestrzeganiu tych ostrożności; bo jeżeli się w nich uchybi, i jeżeli zechcemy zbyt nagle przystąpić do lekarstw służących na skir, powiększy się jeszcze to złe zamiast zmniejszenia, ponieważ humor który formuje skir, niebędąc dostatecznie wyciągnionym, lekarstwa których się używa na rozwolnienie go jeszcze go bardziej stwardzają i wysuszają; dla tego to przyczyny widzimy codziennie tak niepomysłne skutki z opiatow, i lekarstw używanych na rozpędzenie skiru. „

„ Gdy chory zakończy już używanie kąpeli, i ferwatki, kontynuować będzie enem

my, i kataplazmy wyżej przepisane, i przystąpi do bulionow następujących: „

“ *Weź Mięsa cielęcego,* funta $\frac{1}{2}$
Liści Cykoryi leśney,
Burakowych,
Wołowego ięzyka, każdych po gar-
ści $\frac{1}{2}$
Jedną salatę rozerzniętą na czworo,

“ Gotuy to wszystko w półtory kwarty wody, ażeby się trzecia część wygotowała, i to chory powinien wypić zrana na cztery razy, w półtory godziny jedną część po drugiey. Przydać jeszcze należy do kwarty tego bulionu przecedziwszy go wprzód. „

Saletry gran 15

“ Chory kontynuować powinien te buliony przez piętnaście dni, a jeżeli skir uformowany jest na wątrobie, przydać się jeszcze do tego. „

Stanogowca puł garści

“ Po używaniu tych bulionow jeżeli postrzeżemy, iż część dotknięta iednostaynie jest twarda, należy na nowo rozpocząć kąpiele tak iak wyżej, jeżeli nie, każe się choremu zażywać, przez dni ośm, dwie uncye oleyku z migdałow słodkich, otrzymanych bez ognia, i puł uncyi syropu pięciu korzeni.

“ Potym się chorego przepurguie bezśrednie tyzanną królewską, którey używać

będzie przez dni trzy, po czym znówu rozpocznie swe buliony wyższe na dni ośm. „

„ Po zakończeniu bulionów używać będzie opiatu następującego: „

Weź *Wyciągu z Enula campana*

z Jałowcu każdego

po puł uncyi

Murzyna żelaznego drachmę 1

Cynobru naturalnego puł drachmy

Gummy Ammoniackiej drachmy 2

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną ilością syropu pięciu korzeni, i zrób z tego opiat, którego dawać będziesz w dozie puł drachmy, trzy razy na dzień, na dwie godziny przed braniem pokarmu, popijając to infuzją z liści kapillaryi Kanadyjskiej w dozie iedney szczypty do kwarty wody, przydając ieszcze do tego iedną drachmę foli *de duobus*. „

„ Przykładać także należy zewnątrz pla-ster następujący: „

Weź *Plaśtrow z Cykuty*

z Wigonii

Dyachilon gummowanego

każdego po drachmie 1

„ Zmieszay to wszystko na ieden plaśter który się przykładać będzie na część skiro-watą, odnawiając go codziennie. „

„ Po używaniu opiatu, przepurguie się powtórnie chorego tak iak wyżej, tyżadną

L l i j

królewską, a potem przystąpi chory do pigułek następujących: „

„ Weź *Mydła Alikantkiego* drachmy 2
Merkuryusza słodkiego gran 20
Szafranu Marsa rozwalniającego
 puł drachmy
Stonogow w proszku szkrupuły 2

„ Zmieszay to wraz z dostateczną ilością oleyku z migdałow słodkich, ażebyś mógł zrobić z tego pigułki ważące po csm gran. Chory zażywać ich będzie po cztery zrana, na czczo, i cztery około szóstey w wieczór. „

„ Zakończy zaś swą kuracyą winem następującym: „

„ Weź *Korzeni Paprotki dębowey*
 z *Rety, każdej*
 po drachm 2

Liści Stanogowca
Kapillaryi Kanadyjskiej
 po garści 2
Małego Piotunu garść 1
Skórek cytrynowych uncyą 1

„ Mocz to wszystko utłukłszy wprzód korzenie, i pokraawszy liście w winie białym przez trzy dni na słońcu, albo przez dwadzieścia cztery godzin na popiele ciepłym. Przecedź to potem; dożą tego jest sześć uncyi, które chory zażywać powinien zrana na czczo aż do doskonałego uleczenia. „

“ Gdyby wszystkie te frzodki były bezskuteczne, potrzeba żeby chory zaczął używać wód mineralnych jak są z Vichi, Burbońskie, Spaskie, które jednakże więkzby skutek sprawiały, gdyby ich chory używał na samym miejscu „

“ Pokarmami jego powinny być buliony z mięsa świeżego, mleko ryżowe, ięczmienne, z prosa, iarzyńy niektóre jako to: groch młody, szparagi, szpinak, owoce dojrzałe, jako poziomki, bizzośkwine, a nade wszystko owoce gotowane. Chory nie powinien pić wina tylko w bardzo małej ilości i to z wodą, wystrzegać się zaś powinien pokarmow ostrzych, rozgrzewających, likworow spirytusowych, i w ogólności wszystkich tego, co by mogło sprawić zgaśnienie, i inflamacją we krwi. „
Diëtionn: de santé.

SKOCZEK MNIEYSZY (Bot:) *Tithymalus latifolius cataputia dictus. Tartago Hispanorum Lathyris* Discor: Jest to roślina bardzo pospolita, której kwiataki wyrastające na łodygach są postrzyżone na cztery części. Łodygi iey wysokie są około na dwie stopy czerwone i gąłęziste przy wierzchołku; otoczone one są mnóstwem liści podobnych do wierzbowych, ułożone na krzyż, koloru ciemno zielonego, gładkie i miękkie w dotykaniu; korzeń ma poredynczy otoczony kilką włóknami.

Skoczek jest gatunkiem wilczego mleczu, daie on podobnyż sok mleczny, jak i tamten, i nie różni się od niego tylko owo-

cem który iest większy z trzema kątami, z których każdy zamyka iedno ziarno wielkości pieprzu.

Nasiona i liście tey rośliny są purgansiem bardzo gwałtownym, nadewszystko zaś wypróżniają one wodniście. Lekarstwa atoli tego sami tylko chyba ludzie mocni i otyli używać mogą.

Niektórzy wieśniacy po wsiach robią z tey rośliny niejakiś handel po między swemi rówieśnikami, którzy utrzymują iż przy tym purgansie można się obeysć całe życie bez lekarza. My sami widzieliśmy takich, którzy mieli po czterdzieści stolcow w iednym dniu, i chwalił dobroć tego lekarstwa z iego gwałtowności. Podobny purgans nie mógłby mieć tak tylko skutki okropne w osobach słabszey konstytucyi. Wieśniacy nie inaczej opierają się skutkom tey rośliny, tylko iż oni zdają się ieszcze mieć się pierwszych ludzi, których występki nie osłabiły ieszcze ich rodzaju.

Za pomocą soku skoczka mnieyszego, żebracy robią sobie obłażenia skóry na nogach, rękach, albo twarzy; ażeby mogli wzbudzić litość przechodzących. Liście i owoce tey rośliny wrzucone do studni, zaprawiają ją trucizną, która osiada na powierzchni wody obroconey do słońca.

SKOP (Szt: Chod: Byd: i Mat: Szt: Lek:) *Fervex.* Jest to iagnie samiec, którego oczyszczono, ażeby mógł łatwiey tuczyć się, i żeby miał mięso miększe. W opisie skopow któryśmy dali pod artykułem BARAN,

mówili
siępow
więc p
cey o
staniem
tetica
w sztu
których
Mięś
pokarm
i jest p
szym.
przy p
czona,
ze wś
skopow
sprzyi
mieś
nie zb
karmic
na po
zwierz
tward
Ło
nie dy
Używa
pomac
Utrzy
teczna

SK
która
czepi
pigh
ny sa

mówiliśmy o ich chorobach, i sposobie postępowania iakiego one wymagają, dla tey więc przyczyny nie będziemy tu już więcej o tym mówić w tym artykule. Prześtaniemy tylko na przytoczeniu tego iż dietetica tego zwierzęcia używane być mogą w sztuce lekarskiej z przyczyny swych niektórych własności.

Mięso skopowe policzone jest po między pokarmy naywybornieysze, które też oraz jest prawie pokarmem naypowszechnieyszym. Jakimkolwiek bądź sposobem będzie przyprawna bądź to gotowana bądź pieczona, zdaie się służyć wszystkim ludziom: ze wszystkich mięs tegoż samego rodzaju, skopowe podług *Sanktoryusza* naybardziej sprzyia transpiracyi. Wybierać należy mięso i inne części zwierzęcia młodego, nie zbyt tłustego, delikatnego, któreby było karmione dobrymi pokarmami i wychowane na powietrzu czystym, i suchym. Gdy zwierzę jest stare, mięso iego jest suche, twarde i niestrawne.

Łóy skopowy skuteczny jest na zatrzymanie dyssenteryi, zażywły go wewnątrznie; Używają go także do maści, plastrów, i pomad; jest on rozwalniający, i koiący. Utrzymują niektórzy, iż żółć skopowa skuteczna jest na oczyszczenie wrzodów oczu.

SKORA (Anat:) Jest to błona gruba, która okrywa i powłoczy całe ciało. Przyczepiona ona jest zewnątrznie do siatki *Malpighiego* i do epidermy: wewnątrz do błony sadlistej: złożona jest z nitek ciągnących

się, przeplatanych naczyniami krwistemi bardzo licznymi, i z wielkicy liczby nerwow które składają ostrośny nerwowe, przenikają przez powłokę Malpigięgo, i które są pryncypalnym organem dotykania.

Postrzegamy w niej nayprzód ryfy które są wspólne dla skóry i epidermy; powtórne maleńkie otwory zwane porami, te dają miejsce wolnemu wyraśnaniu włosów, itudzież materyi przeddechowej i potom: potrzebie, gruczołki skórne zwane *prośowemi* którym niektórzy Anatomici przypisują codziennie materyi które transpirują z ciała: poczwarte, naczynka skórne.

Skóra służy do okrywania, i ochraniańia części, które otacza; jest ona organem dotykania, służy za odcień dla krwi, która za pomocą iey oddziela od siebie materyą transpiracyi i pot.

SKORA *iey choroby* (Szt: Lek:) Skóra podlega niezliczoney liczbie chorob, które pochodzą z przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych. Naypospolitsze są trąd, świerzb, krostki, i wyrzut skórne dzieciinne, liszaje, erezyple, ospa, wyrzuty skórne trafiające się w gorączkach ziadliwych, karbunkuł, rak, skazy, parchy, choroba wsława, gutta rosea, krosteczki, gruczołki, plamy, brodawki, odciski, choroby obrzeżka, hemoroidy, echimozys, rany, wrzody skórne, spazjelizna i t d.

Poradz się tych wszystkich artykułow.

SKO
lia fin
rey k
Z tych
kolezyl
nakłzta
Rośli
tę, i n
dach ki
jęcemi
Korze
wnętrz
dółc
forety
wyrzu
mieli
przeci
ktory
iedyny
Moua
piśał o
myślny
spie, i
za w
go iun
Zna
z skor
lak ty
dyłowa
SKR
wy kt
uizu.
zwany
podług
dla te

SKORSONERA (Bot.) *Scorsonera latifolia sinuata* C. B. P. Jest to rodzaj rośliny ktery kwiaty są promieniste, koloru żółtego. Z tych formują się nasionka zakończone ostrym kolczykiem, i które dojrzywiając oddzielają się nakształt kutasa.

Rośl na ta pufzcza łodygę okrągłą, nieco dętą, i napelnoną rdzeniem, otoczona w oddziałach kilką liśćmi koloru ciemno zielonego mającemi po kraich ząbk nakształt pilki.

Korzeń tej rośliny jest czarny zewnątrz, wewnątrz biały grubości małego palca, smak ma dosyć przyjemny. Korzeń tej rośliny jest dyforetyczny, i serdeczny. *Fuller* i *Cartheuser* wyrzucili go z pomiędzy lekarstw, lecz oni nie mieli względu na tę własność którą on ma przeciwko ukąszeniu pewnego gatunku węża, który Hiszpani zowią *Scareu*, w którym on jest jedynym lekarstwem, iak świadczy *Mikotay Mourad* lekarz Hiszpański, który wyraźnie napisał osobny traktat o tej roślinie i o jej pomyslnych skutkach, które zawsze przynosiła w ospie, i w gorączkach zjadliwych. Dają ją świeżą w dekokcie w dozie jedney uncyi do każdego funta wody.

Znayduie się po Aptekach woda pędzona z skorsonery, lecz ona niema własności osobnych, iak tylko te, które mają wszystkie wody dystrylowane.

SKRONIE (Anat.) Są to dwie części głowy które się rozciągają od czoła i oczow aż do uchu. Skronie uformowane są z dwóch kości zwanych, kośćciami skroniowemi. Części te podług niektórych lekarzy zwane były *tempora*, dla tego iż one dają poznawać czas, albo wiek

człowieka, przez kolor włosów, które na tym miejscu prędzej siwieją niż gdzie indziej.

SKRZEK ZABI. (Mat: Szt: Lek:) Jest to nasionie, czyli zbiór iaiiek sam'cznych żab, otoczonych iakiemś klejem. Otrzymuje się z niego przez dysyllacyą woda która uchodzi za usmierającą, rozwalniającą i ulżywiającą zewnętrznie. Używa się iey skutecznie na oparzelizny; i usmierza ona inflamacyą erytypelatyczną; ulżywa osobom dręczonym świerzbieżką; jest nawet często dobrym lekarstwem w cesałgjach. Nakoniec niektorzy Lekarze używają iey w chorobie zwanej *gutta rosea*, i przeciwko paroxyzmowi podagry. Lecz to nie jest całkiem bez niebezpieczeństwa używać iey w tych okolicznościach, gdyż ona działa iako odporna, a podobne lekarstwa niebezpiecznymi są w podagrze. *Obacz. ODPORNE.*

SKRZYDŁO. (Anat:) Są to dwie pryncypalne części które składają płuca. *Obacz. PŁUCA.* Podział ten skrzydeł służy na rozciąganie się tey wnętrzości.

Skrzydłem nazywają się także trzy części które postrzegamy w częścach bocznych mżgu.

Nazwisko te nadane ieszcze jest końcowiucha, który jest grubszy, i mięsistszy, niżeli cała część tego zmysłu.

SKRZYP, PRZESŁKA. (Bot:) *Equisetum.* Jest to roślina ktorey dwa są znaiome gatunki, to jest wielka i mała.

Wielka *Equisetum palustre, longioribus setis* C. B. P. rośnie po bagnach, i wzdłuż stru

mykow
stopy w
ne z w
gie, i
dzy fot
listki,
przypie
silny u
bo kolu
z wielk
kew cz
te po c
nasion,
nie n
dzo n
składa
cienkie
Mal
guiset
Equis
poprze
są dłu
Znac
wilgot
Wzr
ny, i
ciach
ropieś
Używa
w dozi
zie p
czyli
stare
zaig
Da
w doz

mykow: puszcza łodygi na półtory, lub na dwie stopy wyfoko, ta zaś są okrągłe, twarde, złożone z wielu rurek, zachodzących iedne na drugie, i formujących kolanka, w pewney pomiedzy sobą odległości, z których się puszczaią listki, złożone z wielu rureczek kolankowatych przypieraiających do siebie: wierzcholki tey rośliny układają się podobnie do szparagow, albo kolumn wzdętych wśrzedku, uformowanych z wielkiej liczby kwiatow małych, albo słupkow czerwonawych, i nieco białawych: kwiaty te po opadnięciu swoim nie zostawiają żadnych nasion. Nasiona wyrastaiają na ogonkach ktore nie noszą żadnych kwiatow; są to ziarka bardzo małe i czarne; korzenie tey rośliny składają się z wielkiej liczby fiber długich, cienkich, i czarniawych.

Mały skrzyp *Equisetum minus*. Offic. *Equisetum arvense longioribus setis*. C. B. P. *Equisetum minus terrestre*. J. B. różni się od poprzedzającego w tym, że iego liście i odnogi są dłuższe, bardziej gradowate, i miększe.

Znayduie się często ten gatunek na gruntach wilgotnych, i piaszczystych.

Wszyscy Autorowie poczytuia skrzyp za ranny, i sężaiący. Zalecaia iego używanie w pluciach krwi, upławach, hemoroidach, urynach ropiających, upławach białych, i gonorrhach. Używa się go wewnętrznie iuż w proszku, w dozie iedney drachmy, iuż w dekokeyi w dozie pięciu do sześciu uncyi. *Dioscorid* poczytuie tę roślinę za diuretyczną: liście iey starte, i przykładane zewnętrznie na rany sężaiące.

Daie się dekokt z skrzypu wołom, i koniom w dozie dwoch garści do dwoch luntow wody,

albo się im też daie ięść tę roślinę 'zieloną. *Hoffman* świadezy iż z wielą innemi doświadczył, 'że używanie skrzypu cuda prawie robi w gorączkach uporczywych, a nawet, i zia-
dliwych.

SKURCZENIE, albo SCIĄGNIENIE. (Phisjol.) Fizyologowie skurczeniem albo ściąganiem nazywają to uśiłowanie fiber, którym dążą do skroczenia swej długości, i wyteżenia. Kurczenie się ięst własnością samym tylko częściom mięsistym służącą. Ażeby czynność ta miała miysce, nie potrzeba ażeby muszkuł był skurczony, ale tylko ażeby uśiłowal się skurczyć. Ciężar ważny ktory drążnik uśiłow podnieść, sprzeciwia się skurczeniu fiber muszkułowych, ktore na ow czas zostają w skurczeniu się gwałtownym: i z tego to uśiłowania ktore fibry łożą na skurczenie się, wynika siła tego drążnika, i dzwiganie przez niego ciężaru.

Ażeby wytłomaczyć sposob podług ktorego kurczenie się muszkułow wykonywa się, musiano się udać do przypuszczeń, ktore nie stanowią nic gruntownego. Natura nie wyiawiła nam dotąd mechanizmu tey funkcyi, podług ktorey się wykonywa ruch muszkułow: co do nas wolamy tu raczey przyznać się do nieznaomości tego niżeli błądzć razem z wielką liczbą Fizyologow: dosyć nam ięst przydadź, że skurczenie zależy od płynu krążącego po nerwach tak przynaymniey iak krew.

Muszkuły kurcząc się zachaczą częśći iedne za drugie. Tym to sposobem wyższa część ręki zbliża się ku łopacie, gdy się muszkuły dolnego brzucha skurczą, i że kolano pociąga się ku kości krokowej, przez skurczenie muszku-

low ud
wey.

Uzna
mechan

kim iel

ma mi

szanie
niec ie

kiemi t
oddych

SKU
Tak to

mi lub
działan

Chor
ona tyl

albo wi
ruchaw

Skurcze

trwa p
powoli.

Rozr
nie. C

skorbu

ona sk

zywani

nie doś

derzeni

Podat

sobie st

ku staty

cim
kach
gwed

low udowych dochodzących do kości krokowej.

Uznaję trzy gatunki skurczenia; jeden całkiem mechaniczny, nie należący do woli, i takim jest bicie serca; drugi jest wolny, i ten ma miejsce gdy tylko chcemy; takim jest ruszanie głową, ręką, nogą &c. Trzeci natomiast jest złożony z tych dwóch gatunków; i takimi są ruchy mięśniów, powiek, i ruchy oddychalne.

SKURCZENIE MYSZEK. czyli MUSZKUŁÓW.

Tak to nazwana jest nieposobność władania rękami lub nogami przez tęgość mięśniów, których działanie wstrzymywane było przez długi czas.

Choroba ta różni się od ankilozy w tym, iż ona tylko ma miejsce w mięśniach, ścięgnach albo więzaniach, gdy ankilozis czyni członki nie ruchawymi, przez dotknięcie samych kości. Skurczenie różni się od spazmu w tym, iż ono trwa przez długi czas, i że nie napada tylko powoli. *Obacz SPAZMY.*

Różne przyczyny mogą zrodzić skurczenie. Choroba ta bywa już spazmodyczna, już skorbutyczna, i podagryczna. Niekiedy bywa ona skutkiem paraliżu zadawnionego; nadużywanie likworów spirytusowych które jeszcze nie doszły do doskonałej fermentacji, i mocne uderzenia mogą równie zrodzić skurczenie.

Podagra albo rumatyzm zostawia często po sobie skurczenia bardzo bolesne, przez co członki stają się zdrętwiałe, i niby powykręcane z czuciem ciężkości i słabości niezmiernych w członkach dotkniętych. Choroba ta znana jest w Langwedocyi pod nazwiskiem *Gambarot*.

W tym gatunku skurczenia oprócz lekarstw przyzwoitych na znieszenie przyczyny choroby, *Obacz* PODAGRA, RUMATYZM, używać się często będzie tarcia części dotkniętej; obwinie się ta część w skóry świeżo zdjęte ze zwierząt, w celu rozwolnienia fiber zbyt twardych, i wyteżonych, używać się także powinno fomentacyi z wód termalnych siarczanych, iak tą wody gorące w Aix w Prowancyi, wody de la Motte, w Delfinacie, Balaruckie, z Baresges, Lamalou i. t. d. Elektryzacya w skurczeniu o którym tu mowiemy, nie może sprawić iak tylko bardzo pomyslnie skutki. Nie można być nadto ostrożnym w trybie życia którego się chory trzymać powinien; mleko jest dla niego pokarmem naylepszym.

Gdy skurczenie jest skorbutyczne ściągacze muszkułów gołeniowych tężeją często aż do tego punktu, iż cała ta część zdale się iak gdyby z iedney tylko stuki złożona była, tak dalece, iż chory jest nakształt kupa albo też niby w kłębek zwiniony.

Doktor Land postrzegał często skurczenie w drugim peryodzie skorbutu. P. de Sauvages widział także przypadek skurczenia skorbutycznego w którym chory miał części końcowe nie ruchome i zostające w wyteżeniu spazmodycznym. Stan ten trwał przez długi czas, członki zostały upstrzone pianikami żółtymi i fioletowemi, które wreszcie stawały się czarnemi i twardemi.

Znaydujemy w esemerydach ciekawości natury, przeciw lekarstw za pomocą którego *Below* lekarz Niemiecki świadczy, iż uleczył sześćdziesiąt chorych dotkniętych skurczeniem

zskorbutycznym, które nie pozwalało chor-
rym zgnać kolana. Owoż jest ten przepis.

Węz vermicularyi lśniącey się ośm garści: go-
tuy tę roślinę w szesnastu luntach wina stare-
go poki się połowa nie wygotuje. Każesz wy-
pić co rano dwie uncye tego dekoktu choremu,
i zrobisz z liści kataplazm który przykładać bę-
dziesz na kolana.

W skurczeniu które winno swoy początek pa-
rał zowi, prawie się nie można spodziewać ra-
tunku, iak tylko od elektryzacyi powtarzanej.
Obacz ELEKTRYCZNOSC.

Gdy choroba ta ma za przyczynę naduży-
wanie likworow spirytusowych, albo napoiow
które ieszcze dostatecznie nie fermentowały, użyć
potrzeba roztworzących do których przydaią
ciał arkalicznych stałych w małej dozie; takim
byłby *oleum tartari per deliquium* zadany
w dozie dwunastu kropel w czterech uncych
wody.

SKWINANCYA SLINOGÓRZ (Szt: Lek:)

Jest to choroba ostra inflamatyczna, która się
stanowi w gardle, i częściach mu przyległych,
przeszkadza oddechowi i połykaniu. Dwa są
gatunki skwinancyi, prawdziwa, i fałszywa.
Fałszywa skwinancya pochodzi z zebrania się
wodnistości albo flegmy zalewającej gruczołki
gardła. Choroba ta bywa bez inflamacyi, tru-
dność oddychania nie bywa w niej wielka, pospo-
licie zaś prawie cale nie bywa gorączki.

Skwinancya prawdziwa jest to nabrzmiałość
i inflamacya mięszków gardłowych z gorącz-
ką gardłową, paleniem w gardle; i trudnością
w oddychaniu. Chory który nią jest dotknięty,

nie może leżyć; wszystkie ciała płynne które chce polknąć, wracaą się mu nosem.

Dawniej naznaczali dwa gatunki skwinancyi prawdziwej. Tę która dotyka mięszości wewnętrzne krtani, nazywali *Synanche*. Tę zaś która dotyka mięszości zewnętrzne *parafinanche*. W skwinancyi prawdziwej zewnętrznej gardło zdaje się być bardziej nabrzmiałe zewnątrz niż wewnątrz; ta zatem mniej jest niebezpieczna, niż druga, ponieważ nabrzmiałe będąc zewnątrz nieprzekadza wolnemu przechodzeniu powietrza, napoiów, albo pokarmów stałych.

Symptomata przeciwne tym któreśmy dopiero wyłożyli, oznaczają skwinancyą prawdziwą wewnętrzną.

Przyczyną skwinancyi w ogólności być może to wszystko, co tylko sprawić może inflamacyą, zimno nagłe, skaleczenie arteryi krtaniowych, woda z mianą którą się pić, nie wstrzymieźliwość w napoiach i pokarmach, praca zbyt gwałtowna, powietrze nadto suche; kurecz pod czas upałów lata i inne tym podobne przyczyny.

SKWINANCYA INFLAMMATYCZNA.

Skwinancya prawdziwa inflamatyczna, jest jedną z chorób ostrych najniebezpieczniejszą; opiera się ona niekiedy na używanie wszelkich lekarstw, i chore ginąć musi.

Choroba ta dotyka już mandle, uścienie gardła albo mięszości kości potroiny ięzycznej przy krtani, (*hyoides*) już arteriam asperam, i krtani złąd się rodzaj rozmaite gatunki skwinancyi inflamatycznej.

Gdy

Gdy inflammacya dotyka czopek; mandle, podniebienie albo iego muszkuły, widzieć można nabrzmiałość gdy chory otworzy usta, w tym przypadku bardziey jest strudniony zżuwaniu niżeli oddech; ślina płynie obficiey niżeli w stanie zdrowia; czuie się ból ostry w uchu; nakoniec traci się zupełny ruch.

Jeżeli gatunek ten skwinancyi nie jest złaczony z gorączką, albo jeżeli ta jest tylko w bardzo słabym stopniu, nie jest całę niebezpieczna; jeżeli zaś przeciwnie inflammacya jest gwałtowna, i gorączka zbyt mocna, bywa często śmiertelna.

Jeżeli samo tylko uyscie gardła jest zapalone, postrzega się nabrzmiałość kazawłzy choremu otworzyć usta, oddech nie bywa wprawdzie w tym razie strudniony, lecz zżuwanie jest całę nie podobne. Pokariny wra aią się nosem, wпадаją często do krtani, i sprawiają kaszel gwałtowny i okropny. Ten gatunek skwinancyi okropniejszy jest niżeli poprzedzający.

Trzecim gatunkiem skwinancyi inflamatycznej jest ta, która dotyka kość zwaną hyoides, i te które służą do podnoszenia krtani. Poznaie się ona ztąd, iż w niej oddech nie jest trudny zżuwanie iednakże jest bolesne, skutkiem pospolitym i nayeczęstszym tey choroby bywa śmierć.

Gdy się inflammacya wda w błonę muszkułową arteryi zwaney aspera, pieczenie, bolesć, i gorączka bywaią znaczne, chory ma głos cienki, i słyszeć można nieiakieś piszczenie, gdy on ma mowieć; oddech bywa bolesny, ciężły, i trudny; nakoniec przypada śmierć mnię lub więcey nagle, podług iak inflammacya bliżey dotyka dziurkę głowową (*glotta*) albo czopek (*epiglott-*

tis) gdy inflammacya jest w krtani, i w mufzkulach dziury głosowej, chory jest w naywiększym stopniu niebezpieczeństwa grożącego zaduszeniem. Symptomata tego gatunku skwinancy są też same, iakieśmy opisał pod czwartym gatunkiem tej choroby. Szczególnym atoli charakterem iey jest boleść gwałtowna, ktorey chory doświadcza w ten czas, gdy chce copoknać. Ten gatunek skwinancy inflamatycznej jest nayniebezpieczniejszy ze wszystkich: niemasz prawie żadey nadziei w tym przypadku gdy mufzkuły krtani albo uścicia gardłowego w padają w konwulsyę. Podczas przystępow waporow, albo epilepsyi napadać zwykła nagle skwinancya bardzo niebezpieczna.

Skwinancya przydarza się ieszcze gdy iaka część kominu kułająca z gardłem będzie dotknięta. Możnaby chorobę tę nazwać *skwinancyą sympatyczną*; wywichnienie kręgu karkowego, wiatry zatrzymane w gardzeliu, inflammacya żołądka, spazmy i. t. d. są tylaż odmiennemi przyczynami tego gatunku skwinancyi.

We wszystkich gatunkach skwinancyi inflamatycznej, starać się nayprzod należy ułagdzić symptomata puszczaniem krwi mniej lub więcej powtórzonym, podług mniejszey lub większey gwałtowności przypadku, przez moczenie nog. kąpiele ciepłe i płokanie rozwalniające gardła, do których można pr ydać enemy teyże samey natury. Przykładać się także będą kataplazmy rozwalniające na szyię. W przypadkach skwinancyi kataralney która bardzo trudną zżuwanie rozpędzałem te okropne symptomata w przeciagu dwoch godzin kazawszy przykładać na szyię kataplazm zrobiony z gniazda iaskotczego przyprawnego oleiem gorącym lnianym.

Lecz
przez
inaczej
otwor
gło p
konan
ci swe
nie był
czna,
począ
ze in
Opr
tyczne
wczes
ni. O
lo iaki
aspera
dobył
bne.

Skw
niż pr
niż ni
żeby
tym g
czna
Skw
iak ty
spraw
czy fi
choro
dera
Skw
choda

Lecz jeżeli choremu nie pomogły frzodki przepisane w podobnym razie, nie można mu inaczej ocalić życia, iak tylko przez operacyą otworzenia krztani, tak, iżby powietrze mogło przechodzić do płuc. Nie należy z wykonaniem tej operacyi czekać, aż chory utraci swe sily, i będzie już w stanie konającym nie byłaby ona już na ow czas podobno skuteczna. Potrzeba przeciwnie otworzyć krtań w początkach zaraz choroby, gdy się postrzeże, że inne frzodki byłyby daremne.

Oprocz przypadków skwinancyi inflamacyjney są jeszcze i inne w których iak najwcześniej przyjąć należy do otworzenia krtań. Operacya ta jest nieuchronną, gdy się ciało iakie obce zatrzyma w gardzielu w arteryi aspera, albo w komorze krtaniowej: i gdy wydobyć tego ciała okaże się byż nie podobne.

SKWINANCYA FAŁSZYWA.

Skwinancya fałszywa częściej się przydarza niż prawdziwa; bardziej ona jest niewygodna, niż niebezpieczna, gdyż rzadko się przytrafia, ażeby ona tamowała oddech. Skwinancya w tym gatunku jest kataralna, albo inflammatyczna.

Skwinancya kataralna nie czym innym jest iak tylko z śladnieniem się odchodu nosowego sprawonym przez zimno nagle; choroba ta kończy się tymże samym sposobem, iak i inne choroby kataralne dotykające błony *Schneydera*.

Skwinancya fałszywa inflammatyczna przechodzi tak iak i inne przez wszystkie stopnie

Am i j

inflammacyi. Nie jest rzeczą rzadką widzieć ją wracającą się peryodycznie równie w niewiastach, iak i mężczyznach po zatrzymaniu się iakich wypróżnień.

Okazało się z doświadczeń, iż sposób postępowania z tym gatunkiem skwinancyi przez same puszczania krwi jest niedość skuteczny, zwłaszcza iż się prawie zawsze przytrafia że inflamacya sprawiona od humorow zalewających części, iakie, w przypadku tym o którym tu mowiemy, rzadko kiedy na użycie tego lekarstwa ustępuje. Daleko lepiej skutkują lekarstwa womitowe przyzwoicie przepisane, jest to sposób nayspewniejszy na sprawienie rozeyścia się zbawionnego, i zepędzenie stolcem łokow skażonych które rodzą skwinancyą fałszywą sympatyczną.

Widziano tego gatunku skwinancye wracające się jednokrotnie po kilku latach które rodziły nayokropniejszy przypadki i nie ustępowały, iak tylko na używanie purgansów, i womitowych.

Co do skwinancyi gangrenowej, mowiliśmy już o niej między chorobami gardła gangrenowemi. *Obacz SLINOGORZ* artykuł z dzieł osobnych wyięty.

SLAK GŁOWNY. *Obacz CATALEPSIS.*

SLAZ (Bot.) *Althea Dioscoridis* & *Plinii*. Jest to roślina bardzo pospolita która rośnie wszędzie, po bagnach, i po nadstrumykach. Korzeń iey jest grubości wielkiego palca, biały, okrągły, bardzo lipki, podzielony na wiele odnog, i mający w sobie rdzeń drzewisty podobny do sznurka. Łodygi tey rośliny wyrastają blisko na trzy stopy i są gradowate, o-

krągłe dęte, kofmate, i otoczone liśćmi wyrastałcami na przemian ząbkowatemi i kofmatemi.

Kwiaty iey wyrastaia z pomiędzy liści, maia kolor biały. i nieco czerwonawy, kształt dzwonkowaty. Owoce ich są spłaszczone, i złożone z wielu torbeczek z których każda zamyka iedne nasionko spłaszczone podobne nieco kształtem do nerki.

Słaz zamyka w sobie lipkość. dla ktorey poczytany iest za ieden z naylepszich łagodzących, i przeto też bardzo iest używany w sztuce lekarskiej: Dekokt z iego korzeni i kwiatow poprawia, i uprzedza ostryść humorow, miękczy, i rozwalnia sibry, i koi boleści; infuzya nakształt herbaty z samych kwiatow iest bardzo skuteczna w katarach długich, i uporeczywych, rownie iak i na choroby pierśowe. Wzbudza ona expektoracyę i postram a kaszel. Dekokt z iey korzeni w winie, bardzo iest zalecony przeciwko zatrzymanym urynom, kolce nefretyczney, katarom, i scyatyce.

Liście słazu przykładane na ukąszenia zwierzat i sparzelizny leczą ie. Używa się ich także do enem rozwalniających, robia się z nich kaptaplazmy na zmiękczenie narostkow, i uśmierzenie inflamacyi: mięszaią ie niekiedy z mąkami rozwalniającemi.

Gotuią korzeń słazowy w winie, albo w wodzie zmięszaney z miodem dla przykładania go na rany świeże, na otoki, bolenie pierśi, opadlenia, i utrząśnienia. Korzeń ten zmięszany z sadłem wieprzowym, albo smalcem gęsim, albo nakoniec z terpentyną, i przykładany na macię, leczy winiey ztwardniałość, i goi tymptomata inflamatyczne.

Dozą korzenia słazowego świeżego jest iedna uncya do kaźdey kwarty dekoktu. Należy przestrzegać, ażeby korzenie te nie wrzały, iak tylko przez bardzo krotki czas: gdyż wrzenie zbyt długie wyciągnęłoby nadto wielką ilość materiy lipkiey, napoy zatym byłby zbyt kleiowaty, ciężałby w żołądku, i byłby obrzydliwy dla chorego.

Dozą korzenia suchego jest od dwoch do trzech drachm: kwiatow zaś bierze się dwie łezczyty do kaźdego funta wody.

Robią z korzeni słazow: ch syrop który jest wybornym bechycznym: owoż jest iego przepis.

Weź korzeni słazowych uncyi 2.
 Korzeni psicy paży, lukrecyi, szparagow, i rozynkow suchych uncya 1.
 Wierzchołkow słazowych, malwy, ziela pomurnego, biedrzyńca, włoskow Panny Maryi pospolitych, i kapilary Montpellierskiey, kaźdego po garści 1.
 Czterech nasion zimnych większych i mnieyszych po drachmy 2.

Każ warzyć wszystkie te przvprawy w ośmiu funtach wody pospolitey poki trzecia część niewywe, zley po tym dekokt wyżymając przvprawy. Przydajz potym do tego cztery funty iak najlepszego cukru, przeklaruje się ta mięszanina, a potym się gotuje do zśia łości syropu.

Syrop słazowy iakośmy już powiedzieli jest wybornym bechycznym, wzbudza on płwoci-

uy, i p
 znetek
 re on
 ict ury
 ię hun
 dna do
 nach,
 także
 jest syr
 inny p
 rego p
 (polobe
 Kor
 ku z
 oleiu
 pierłow
 rumien
 ktoreg

Weź

Go
 dektu

SL
 rum
 calk
 Kwi
 my

ny, i popędza uryny, wyprowadza kamyczki z nerek i z pęcherza. Częstki olejne, i kleiste które on w sobie zawiera, niszczą działanie części irytujących które sprawują katzel i zgęszczają humory zbyt wodniste. Dozą jego jest jedna do półtory uncyi, przepisują go w tyżanach, w ulepkach i emulsiach; używa się go także samego przez się po łyżecce. Syrop ten jest syropem ślazowym Fernela. Robią jeszcze inny prostszy z wygotowania korzeni, do którego przydaje się cukru i sęga się na cukier sposobem zwyczajnym.

Korzeń ślazowy wchodzi jeszcze do proszku złożonego z gummy Dragandzkiej, i do oleju miedzianego lipkich Angielskich; do dekoktu pieśniowego, do tabliczek belycznych, plastru rumieniowego i. t. d. i do pasztetu ślazowego którego jest następujący przepis.

Weź miąższości owocu ślazowego, przeciśniętego przez sito uncyi 12.
 Cukru białego funty 2.
 Wody z kwiatów pomarańczowych uncyi 3.

Gotuj to potem wszystko aż do ziadłości efektuarnu, a potem porob tabliczki.

SLAZ LESNY (Bot:) *Abutilon officinarum* elem Bot. *Althea tutea*. Jest to roślina całkowicie podobna do ślazu z kwiatu, i z liści. Kwiat iey składa się z jednej tylko sztuki formy dzwonka zbyt rozwarty i postrzyżony; na-

siona iego mają kształt nerek i zawarte są w torbeczkach oddzielnych.

Roslina ta chowana bywa w ogrodach i kwitnie w Lipcu. Liście iey przykładane na wrzody czyśczą ie. Nasiona tej rośliny są diuretyczne i wyprowadzają z pęcherza kamyczki.

SLEDZIONA (Anat:) Jest to wnętrność głęboka leżąca w lewey hipokondr, pomiędzy grubym końcem żołądka i fałszywemi żebrami przyległemi, pod kraiem bliskim dyafragmy nad nerką lewą; jest to massa błękitna nieco zbliżająca się do koloru czerwonego kształtu iaykowatego nieco obdłużnego, długa około na siedm albo osm szerokości palca, a szeroka na cztery do pięciu, nieco męka.

Kształt śledziony dosyć jest podobny do języka, ma ona dwie powierzchnie jedną zewnętrzną, i nieco wypukłą, drugą wewnętrzną nie wszędzie równo wklęsłą. Strona wypukła obrocona jest do żeber, a strona wklęsła odpowiada żołądkowi, którego się w części dotyka, jest ona nawet przyrośnięta do tych wnętrności naczynekmi które anatomicy zowią krotkiemi. Przypiera także przez przedłużenia błoniste do epiploonu, dyafragmy i nerki lewey.

Strona wklęsła albo wewnętrzną podzieloną jest przez niejakieś gatunek rynienki podłużney przez którą przechodzą nerwy i naczynia ludzkie.

Dwie błony otaczają śledzionę; błona zewnętrzna może być oddzielona przez samo dmuchnięcie od błony wewnętrzney w zwierzętach; w człowieku atoli nie poddała się z tą samą łatwością; druga jest błona właściwa kto-

ra wchodzi wraz z naczyniami w istotę śledziony.

Istota śledziona w człowieku jest prawie cała naczyniowata, to jest złożona ze wszelkiego gatunku naczyń gałęzistych pomiędzy kteremi postrzegają się guczolki. W całej iey masie widzieć można bardzo liczne oddziały gałązkowate żył, pomiędzy kteremi postrzega się wszędzie rozlanie się krwi przepelniającej naczynia i napajającej czyli zatrzymującej w niej jakimś gatunku tkanki bawelnistej przezroczystej, i niezmiernie delikatnej, którą postrzegamy rozciągniętą po całej objętości śledziony.

Krew która śledziona wciąga dochodzi do niej arteryał, i żyłą śledzienną.

Jey nerwy są bardzo liczne, i wychodzą z skupienia się śledziennego? Nerwy te puszczają gdzieś gdzie, około wszystkich ramifikacji arteryałnych istoty wewnętrznej śledziony, liczne nitki nakształt promieni.

Co do użycia śledziony to nie jest jeszcze dostatecznie znane. Fizyologowie mniemają, iż ona służy na danie większej płynności krwi która ma dostarczać materii na żółć, a tym samym na zapoleżenie obstrukcyom które zwykle na iey z siadłość sprawiaćby koniecznie musiała.

Śledziona podlega swym chorobom szczególnym, lecz my nie będziemy tu mówić, iak tylko o iey kile zwanej *splenocela* i o iey inflammacyi zwanej *splenities*. Przez kilę śledzienną rozumie się ruszenie się tej wnętrności z swego miejsca, i iey przeyscie pomiędzy boki rozwolnione albo oddalone od żebra lewego żywotnego. Rozpoznać można kilę tę przez przypatrzenie się miejscu na którym się

uformował gruczoł (często kilała zajmując bok lewy pod pępkiem i rozciąga się aż do obrączki fałdu łonowego) examinując śledzionę która podnosi hypokondre lewą, przez twardość parenchimatyczną gruczołu, przez niedostatek tych znaków które charakteryzują anterocele, epilocele, a nadewszystko hyfterocele. *Hildan* świadczy, iż jedna niewiaśta mająca lat trzydzieści nosiła w boku lewym guz wielkości głowy dziecięcej. Guz ten łatwo było porużyć z swego miejsca. Po śmierci tej niewiaśty znaleziono za otworzeniem iey ciała śledzionę tak wielką, iż iey częś niższa formowała ten gruczoł okrągły, który się rozciągał aż do kości krokowej. *P. de Sauvages* w dziele przypadek kiły śledziony, w którym śledziona opadła, łono zapętniała i rozciągała błonę kieszkową *peritonæum*. Była w szpitalu Amsterdamskim jedna podeszła niewiaśta, która nosiła w łonie z strony lewey gruczoł bardzo wielki, który miano za placentę, która pozostała w macicy tej niewiaśty po iey poroku, i która tam podług iednych nabyła tego wzrostu. Niektórzy znówu mniemali, że to był otok uformowany przez zimno, lecz po śmierci tej niewiaśty postrzeżono za otworzeniem iey ciała, że kłę tę formowała śledziona.

Inflammacya śledziony jest bardzo rzadka, poznajemy ją przez położenie które zastępuje gruczoł, przez nieiakąś boleść, i inne symptomata powłzeczne inflammacyi: nogi i ręce mowi *P. de Sauvages* bywają w tym przypadku czerwone, niekiedy nos, i uszy blednieją, chory doświadcza gorączki i tylko z wielką trudnością leżyc może na boku dotkniętym. Należy z tą inflammacyą postępować tak iak i

z wiatr
i top

SLE
pod ty

Przy
kul w

„ S
„ mni

„ roz
„ odla

„ noś
„ ulec

„ zm
„ la

„ wż
„

„ ięce
Weź

„ M
„ do

„ pię
„ mi

„ kł
„ dz

z wątrobną, to jest lekarstwami powszechnemi,
i topikami przystosowanemi do okoliczności.

SLEPIANIE Artykuł ten znajdzie czytelnik
pod tytułem AMBLIOPIA.

Przydaiemy tu tylko jeszcze tenże sam artykuł wyjęty z Dykeyonarza zdrowia.

„ Slepianie, słowa są tego Autora, jest zaciemnienie wzroku które niedopuszcza jasno
„ rozeznawać przedmiotów w jakiegokolwiek
„ odległości będących. Choroba ta jest skłon-
„ nością do ślepoty jasnej. Można używać na
„ uleczenie tej choroby albo przynajmniej na
„ zmniejszenie jej skutków, wyczerpania z zie-
„ la Świetlika (*euphrasia*) w wodzie, przyda-
„ wszy do niej kilka kropel wódki.

„ Można się także udać do koliru następu-
„ jącego.

Weź wina białego połkwarty

Wody babczanej

Różanej każdej po

Tucyi preparowanej

Gryzpanu

Mirry i aloesu po

uncyi 8.

uncyi $\frac{1}{2}$.

drachmę 1.

skrupule 1.

„ Mocz to wszystko w naczyniu szklanym
„ dobrze zamkniętym na ciepłe słonecznym przez
„ piętnaście dni, przefiltrując ażeby to za-
„ mięszać codziennie dwa razy.

„ Przecedź ten likwor, i zrob z niego kolir
„ którym naponisz chusteczki, i te przykładaj bę-
„ dzież na oczy dwa razy na dzień, zrana

„wstając i wieczor kładąc się spać. „ *Diē: de Santé.*

SLIMAK (Anat.) Jest to owad nieco większy od wielkiego palca, kłciowaty i wilgotny; dwa rogi wyrastają mu na głowie, które mu służą za ręce czyli raczej za przewodników.

Dwa ich znajdują się gatunki; jedną rodzą się wraz z swemi skorupami, i takie się z nychają po ogrodach; inne są gołe, i zostają zawsze takimi, koloru są rozmaitego, i żyją po piwnicach.

P. Duvernay z Akademii Królewskiej Nauk wydał pamiętnik w którym mówi o ich spółkowaniu, z którego się pokazuje, iż one mają w sobie obie płcie, iż mają dwa otwory na karku jeden służący za pachwę w którym jest także zawarte to, co charakteryzuje samca; drugi owalny mięsisty z którego się wydobywa w zbliżaniu się do spółkowania, dwa kolczyki twarde chrząstkowate: które wzajemnie wkładają sobie przez chud podług wszelkiego podobieństwa do prawdy; zbliżają potym swe głowy, i wiążą się, i w tym stanie przez bardzo długi czas trwają.

Slimak jest chłodzący: przeto też robią się z nich buliony których się używa w inflamacjach, pieczeniach zbyt uczynych i pragnieniach wszelkich.

SLIMAK CZARNY. (Szt. Hod. Bydła i Mat. Szt. Lek.) Dwa są gatunki ślimaków czarnych; to jest Morskie i rzeczne. Slimaki morskie używane są we wszystkich krajach za pokarmy; i w tej mierze przekładane być zawsze powin-

ny nad
pełne
Praw
zgada
czarne
humory
cye.

Moi
ta na
zatrzy
kwalow
jedney
czył
na ocz

SLIN
dzo pr
i ściere
ślinien
gruczoł
chu, i
złączeni
czas z
ne będą
w wię

Mow
tego n
go hu
ie, i s
mowa
raja
z ślad
iełczy
pn u
utraca
ehod

ny nad rzeczne, byle mięso ich było miękkie, pełne białe i delikatne.

Prawie wszyscy ci którzy pisałi o pokarmach zgadzają się w tym, że ślimaki te a zwłaszcza czarne bardzo są trudne do strawienia, rodzą humory kleiste, i sprawują gorączki i obstrukcye.

Mniemają że skorupa ślimaka czarnego star-ta na kamieniu jest skutecznym lekarstwem na zatrzymanie płynienia żołądka, i wciągnięcie kwasów. Doza iey jest od poł skrupułu aż do iedney drachmy. Używa się ich także na oczyszczenie, i zżarcie katarakt ułomowanych na oczach końskich.

SLINA (Phi.) *Saliva*. Jest to wilgoć bardzo przezroczysta, nieco kleiowata mydlasta, i ściągająca, która płynie w ustach kanalikami ślinnymi i rurkami odchodowymi rozmaitych gruczołkow. Niema żadnego smaku, ani zapachu, pomaga, do podzielenia pokarmow, i do złączenia cząstek olejnych z wodnistymi, podczas żucia płynię obficiey, gdyż gruczołki ślinne będąc uciskane od mięskulow wyłaczają ją w większey obfitości.

Mowiemy, że ślina jest mydlasta; dowodem tego mniemania jest to, iż się otrzymują z tego humoru przez rozbiór chemiczny sole, oleje, i spirytusy, to jest początki istotne do ułomowania mydła. Oprócz tego ślina jest ściągająca, zepędza ona plamy z materyi, i ubita z siada się na mydło. Ślina ranna gdy się jest ieszczu naczeco, posiada ten przymiot w stopniu daleko wyższym, gdyż człowiek naymniey utracą duchow zwierzęcych podczas snu, i odchod śliny nie jest tak znaczny; zkad wypada

iż dłużey zabawiwszy w swych naczyniach musiała też tam więcej nabydź początkow dzielnych.

Gdy się długo wytrzymuje bez pokarmu, ślina nabiera ostrości, co pochodzi ztąd, że humory nie mogąc bydź odmieniane z przyczyny wstrzemięźliwości, zostają przez dłuższy czas wystawione na działanie części stałych: a działanie to przetrzymane przez dłuższy czas musi powiększać gorącość i ostrość sokow.

Podczas gorączki ślina także nabiera ostrości. Przyczyna tego jest ta, że w tym stanie ruch płynow i gorącość ciała są zbyt powiększone; ostrość ta jest przyczyną złego smaku który na ow czas zdać się mieć pokarmy, i razem jest także przyczyną utraty apetytu.

Są niektóre choroby w których ślina jest szczególniej zarażona, taką jest wściekłość. *Uwaga WSCIEKŁOŚĆ.*

Nie należy brać za jedno śliny z plwocinami. Te ostatnie są gęstsze, i płyną z kanałow nosowych, i szczękowych; ślina pomaga dygestyi a plwociny mogłyby ją uszkodzić gdyby się połykało, zwłaszcza w niektórych okolicznościach; gdy przeciwnie byłoby rzeczą bardzo szkodliwą mieć ślinę za humor niepożyteczny i słuwać ją ustawicznie. Osoby które zaciągnęły ten nałóg mają żołądek bardzo słaby, są chudzi, cery wybladłe, i słabi, niemają cale apetytu, i uryny ich są surowe.

Lekarze wiele także winni są ślinie poznania które z przypatrzeń się językowi wyciągają o stanie chorego. Gdy język jest czysty i mienię zwilżony humorem czystym cale nie mającym żadnego kleju, i złego smaku wnoszą oni, iż pierwsze naczynia zostały w dobrym

anie,
lecz ie
pokryt
ku, są
ładek i
funkcy
Shin
maiteg
zwierz
wsiekie
glemi
pozna
bucie
strzeg
iaki z
wiem
impref
naypre

SLI
ten z
ny z
dany
my t
cznoś
z D, k
Slin
choro
dzo tr
Dzi
praw
i wie
unki
pospo
tedy

stanie, i że dygestya doskonała się wykonała; lecz jeżeli język jest suchy, czarny, albo też pokryty materyą gęstą, kleiowatą i złego smaku, sądzą ztąd, iż humory są zepsute, że żołądek napelniony jest zlemi łokami, i że jego funkcyje są uszkodzone.

Ślina podlega rozmaitym wadom podług rozmaitego pomieszania sprawionego w ekonomii zwierzęcej. W osobach ukąszonych od psa wściekłego ślina jest napelniona ciałkami okrągłymi, i niezmiernie miotanemi, co łatwo jest poznać za pomocą dobrego drobnowidza; w żukobucie bywa ona często pełna robaków. Przestrzegać należy ażeby w miejscach dotkniętych iaką zarazą nie polykać nigdy śliny, humor bowiem ten będąc naybardziej wystawiony na impressyę powietrza zewnętrznego, bywa także nayprędzey zarażony.

SLINOGORZ czyli **SKWINANCYA**. Artykuł ten znajdzie czytelnik całkowicie wytłomaczony z dzieła tego, które na język Polski przekładamy, pod wyrazem **SKWINANCYA**. Przydajemy tu jeszcze tylko dla powiększenia użyteczności dzieła tłomaczonego tenże sam artykuł z D, keyonarza zdrowia.

Slinogorz (słowa tego samego Autora) jest to choroba gardła, która czyni oddech i żucie bardzo trudnemi.

Dzieli się ślinogorz na prawdziwy i fałszywy, prawdziwy złączony bywa z gorącością, boleścią, i wielką trudnością oddychania, z nieiakimś gatunkiem duszności i gorączką ostrą; fałszywy bywa pospolicie bez gorączki, albo jeżeli ta jest iaka, tedy jest w małym stopniu, inflammacya wzra-

sta powoli i nabrzmiałość bywa bardziey wydatna i zewnętrzna. „

„ Przyczynami tkwinaneyi inflammatycznej są nayprzod zatkanie krwiste w naczyńkach włoskowych, które pochodzić może z pokarmow rozgrzewających, napoiow spirytusowych, z gwałtownych prac, z nieumiarkowanego czuwania, z zatrzymania wypróżnień, upławow miesięcznych, hemoroid, i w ogolności ze wszystkich przyczyn rodzących inflamacyę. „

„ Ponieważ inflamacya bywa pospolicie zbyt żywa w tey chorobie, i ponieważ chory jest w niebezpieczeństwie zaduszenia, należy bez zwłoki udać się do puszczenia krwi, która się nayprzod puści z ręki a potem z nogi, a nawet i z karku należy powtorzyć to lekarstwo, póki aż bledność chorego, oziębienie członkow, słabość, i opadnienie z sił nie okażą, że już obiętość humorow jest dostatecznie zmieyszona; nie należy oraz zapomnieć używania enem rozwalniających, i tyzan chłodzących, iak jest limonada, i serwatka przyprawiona syropem: można także wraz przepisać kataplazm następujący. „

„ *Weź ziela Robert*

garść 1.

Wody pospolitey

Octa, kasanego po

łyżek 3.

„ Zmieyszay to wszystko, i zagrzyy na rynce glinianey rozcierając ziele póki aż nie będzie dostatecznie napoione, i zdatne na kataplazm, który się przykładac będzie ciepło na gardło. „

„ Kataplazm następujący jest także zalecony w podobnym przypadku. „

Weź

„ W
„ G
teczne
za pol
katapla
„ W
lepiey
one da
Można
nia kat
ba i m
„ N
remu p
takim
„ W
„ Zm
„ Pr
trzeba
nia sig
„ M
flamma
lekarstw
łydek i
czyłtoś
chory
Tom

„ Weź Jedno gniazdo iaskółcze,
Dwie albo trzy cybule upieczone
w popiele.

Kwiatow brzowych szczypty 2

„ Gotuj te wszystkie przyprawy w dostateczney ilości mleka, przecedź potym, i za pomocą osródki chleba zrób z tego kataplazm. „

„ Wiedzieć tu należy, że te kataplazmy lepiej skutkują po puszczeniach krwi, gdyż one dążą do rozwolnienia naczyń zatkanych. Można w początkach inflamacyi prześtać na kataplazmie zrobionym z osródki chleba i mleka. „

„ Nie zaniedbaj się także przepisać choremu płókania na ukojenie ognia w gardle, takim jest następujące: „

„ Weź Wody z Rzepiku i Babki, każdej
po uncyi 2
Hałunu puł drachmy
Wody de Rabel kropel 15
Syrupu limonowego uncją 1

„ Zmieszaj to wszystko na płókanie. „

„ Przez pierwsze dwa dni prześcić potrzeba na płókaniu zrobionym z wymoczenia fig w mleku. „

„ Mimo wszystkie frzodki, gdy się inflamacya ukoj, przepisać należy choremu lekarstwo womitowe w enemie, jeżeli żołądek jest obciążony, co się poznaie z nieczystości języka i z odbicia na które się chory skarży: w reszcie utrzymywać się

Tom VI.

Nn

zawsze będzie żółdek w rozwolnieniu enemami rozwalniającemi. Można także przydać do tyzanny piętnaście gran saletry oczyszczoney, dla popędzenia uryny.

“ Przytrafia się częstokroć, że lekarstwa nie mają czasu na sprawienie swych skutków, i że chory jest w niebezpieczeństwie zaduszenia; na ów czas udać się potrzeba do operacyi otworzenia krtani, która zależy na otwarzeniu kanału powietrznego końcem utrzymywania respiracyi. „

“ Jeżeli się skwinancya wzmogła, i jeżeli się uformował otok, starać się należy otworzyć go przykładaniem ciał miękczących i rozwalniających postępując tym sposobem jakiśmy mówiąc o otokach, przepisałi. *Patrz OTOK.*

“ Gdy się w slinogorz wda gangrena, używać potrzeba szrodków w tej mierze przepisanych. Oxymel roztworzony w dekokcie z kwiatów bzowych może być bardzo skutecznie użyty w płókaniu, albo pod postacią waporów wciąganych przez usta dla ułatwienia suppuracyi strupa: jeżeliby się gangrena gwałtownie wzmagała, udać się na ów czas potrzeba do szrodków dzielniejszych; takimi są sole Alkaliczne lotne, jako to spirytus z chrzanu dzikiego, spirytus lotny z ieleniego rogu, z foli ammoniackiey, i z warzęchy, i woda de luce z których się wciągają wapory ustami, póki się aż nie uczucie lekka boleść, i nie nastąpi nowa inflammacya. Każe się oraz choremu zażyć trunek zrobiony z wygotowania pusuncyi kinkiny, i piętnaštu gran saletry w

kwarcie wody, dla ożywienia ruchu humorow. „

„ Slinogorz fałszywy ma za charakter symptomata mniej gwałtowne; siedliskiem iego bywają pospolicie gruczołki, i naczynia kleiste które doświadczają wilgoci na sprawienie oślizłości we wszystkich częściach gardła. „

„ Przyczyną tej skwinancyi jest humor limfatyczny zatrzymany w swych kanałach równie iak i w gruczołkach kleistych; co pochodzić może od zimna, pokarmow kleiowatych, napoiow wodnistych zbyt obfitych, snu, i w ogólności z tego wszystkiego, co tylko zatrzymać może humory w ich biegu. „

„ Ponie raż się przytrafia często, że choro ba ta jest połączona z pewnym gatunkiem zatkania krwistego przez uciskanie, które robią gruczołki na żyły przyległe, jest przeto prawie zawsze rzeczą przyzwoitą zaczynać od puszczenia krwi z ręki a potem z nogi: potrzeba iednakże uważać, ażeby nie powtarzać zbytecznie tej operacyi, gdyż w ten czas byłaby ona bardzo szkodliwą sprawując rozwołnienie, a tym samym ieszcze większe zatkanie. Można dawać wewnątrz tyzannę zrobioną z piwa ubitego z wodą, w częściach równych, albo też z iakiego gatunku polewki przefstrzegając, ażeby chory brał kilka razy na dzień enemy rozwalniające, a nadewszystko wymiotowe w enemy, iak skoro pierwszy ogień gorączki ukoi się; albo też raczey dać choremu zażyć trunek następujący. „

Nu ij

„ Weż *Oxymelu Scyllitycznego* uncye 2
Tartar: Vitriolat: drachmę 1
Syropu Izopowego uncją 1

„ Każe się nayprzód choremu zażyć poło-
 wę tego trunku, a jeżeliby ta nie skutko-
 wała dostatecznie, każe się mu resztę za-
 żywać po łyżeczce; trzeba przy tym cho-
 rego co drugi dzień przelaxować kassją i
 manną; nie należy także zaniedbywać płó-
 kania któreśmy opifali pod artykułem
 RYMA. „

„ Wraz także używać się będzie loochu
 pod tymże samym artykułem opifanego,
 który zażywać się powinien po łyżce na
 dzień. *Obacz RYMA EDEMATYCZNA.* „

„ Co do kataplazmu używać się będzie
 następującego. „

Weż Liści Jeżyny,

Babczanych, każdych po

pół garści

Kwiatów Bzowych, dobrą szczyptę

Kwiatów Rumieniowych,

małą szczyptę

Gotuy to wszystko w kwaterce wody i
 przykładay tę przyprawę ciepło około
 szyi. „

„ Jest jeszcze inny gatunek skwinancyi,
 którą zowią paralityczną; jest to trudność
 w oddychaniu sprawiona od bezwładności
 i rozwolnienia muszkułow gardła, albo też
 przez uszkodzenie nerwow rozchodzących
 się po tej części. Choroba ta bywa czę-
 sto skutkiem apoplexyi, paralizu, wielkich

wypróżnień i długiego powracania do zdrowia. „

Gatunek ten skwinancyi jest bardzo trudny do uleczenia; postępuje się z nim lekarskimi przystofowanemi do paralizu. *Obacz PARALIZ.*

Czwartym gatunkiem jest skwinancya zwana *konwulsyjną*; ta zależy na ruchu spazmodycznym części składających gardło, a w szczególności kanału pokarmowego i oddechowego. Choroba ta jest raczy symptomatem affekcyi spazmodyczney, iako to epilepsyi, roziątrzenia macicznego, hypokondryi i t. d.

Poznać się skwinancya paralityczna i konwulsyyna z niedostatku nabrzmiałości tak wyżej iak i niżej gardła, i ze znaków tych chorób których one tylko są przystępem.

Skwinancya konwulsyyna leczy się tak, iak spazmy. *Obacz SPAZMY. ROZIĄTRZENIE MACICZNE I HYPOKONDRYCZNE.* „

„ Ostatnim gatunkiem skwinancyi jest ta, która ma za charakter ból gardła gangrenowy. „

„ Choroba ta okazuje się przez wielki ból głowy i krzyżów; gorącość i drżączkę, z bólu gardła, śapki, małego kaszlu, i oddechu bardzo smrodliwego; puls bywa pospolicie żywy, mały, i miotany; twarz pełna i nabrzmiała, niekiedy atoli biała i mby zasmucona, głos niezmiernie chrapliwy, taki właśnie iaki mają ci którzy mają wyzody weneryczne w gardle: chory czuje nieiakąs małą trudność w polykaniu, i wi-

dzieć można na dnie gardła strup gangrenowy, który się znacznie wzmacnia, jeżeli nie będzie wstrzymany. „

„ Choroba ta, ma za przyczynę gangrenę białą pod postacią strupa; przyczyną jej dalszą jest zgnilizna krwi i humorów posuniona do najwyższego stopnia. „

„ Trzeba być bardzo ostrożnym, ażeby leczenia choroby tej nie zaczynać od pufczenia krwi; gdyż bardzo jest rzeczą rzadką, ażeby frzodek ten mógł się ślać zbawienny; przynajmniej gdy nie masz żadnego wyraźnego dowodu pełności. Zacząć należy od przepisania choremu enemy, z puł kwarty mleka, cukru i szczypty soli ażeby tym sposobem pomódz kiszkom do łatwiejszego wypróżnienia się; po czym jeżeli chory cznie obrzydliwość i odbijania się, trzeba mu dać zażyć womit, iak jest emeticum w enemy; zamiast niego dla dzieci użyć można puł uncyi oxymelu scyllitycznego; bezśrzednie potym da się mu zażyć kilka łyżeczek napoju następującego. „

<i>Weż Wody z dryakwi ziela</i>	uncye 2
<i>z Melisy prostej</i>	uncyą 1
<i>Soli piotunowej</i>	drachmę 1
<i>Soli lotney ieleniego rogu</i>	puł drachmy
<i>Profzku z Contrayerva</i>	
<i>Mirry</i>	
<i>Szafranu każdego</i>	szkруп 1
<i>Syropu limoniowego</i>	uncyą 1

Zmieszay to wszystko na napóy do zażywania po łyżce co godzina. „

“ Można także choremu dać pigułek zrobionych z dziesięciu gran saletry, trzech gran kamfory z trochę konfektu alkerme-fowego. „

“ Za napóy ordynaryyny można mu zrobić limonadę, albo mu też dawać wodę z fokiem porzyczkowym. „

“ Mimo te lekarstwa kontynuować chory powinien enemy tak, iak wyżej; i ieżeli potrzeba purgansow, te powinny być bardzo lekkie, iak iest manna, i syrop z iabłek. „

“ Za płókanie gardła ordynaryyne używać się będzie następującego. „

“ Weź *iednę figę mięsistą*

Róż czerwoných

Mirry

Miodu

szczyptę z

pół drachmy

drachmy z

Gotuy to wszystko w iedney kwaterce wody przez pół kwadransa: przecedź potym rozciek, i przyday do niego

Kwasu Koperwasowego

kropel 30

“ Gdy te frzódki nie sprawują skutku żadanego; i gdy się gangrena raptownie wzмага, udać się potrzeba do lekarstw ostrzych i lotnych, takim iest gargaryzm następujący.

“ Weź *Wody dystryllowaney z ieżyny,*

i rzepiku,

po uncyi z

Spirytusu z chrzani dzikiego

pół drachmy

Spirytusu lotnego z ieleniego rogu
kropel 20.

Syropu antyszkorbutycznego

uncyą 1

“Zmieszay to wszystko na gargaryzm, którego się używać będzie kilka razy na dzień.

“Chory wciągać także powinien kiedy niekiedy wapor z tey przyprawy, dla ożywienia wszystkich części gardła, i zużyczenia gangreny. „

“Przykładać także będzie zewnętrźnie kataplazm taki na przykład, iak jest naitepujący. „

“Weź *Nasion musztardowych* pół funta.

Pieprzu białego

Imbieru każdego po drachmie 1

Oxymelu prostego dostateczną ilość

“Ażebymy to wszystko nabyło zsiadłości kataplazmu utłukłszy ziarko, a resztę starłszy na bardzo mialki proszek.

“Niekiedy robi się otok na gruczołach szyi, która tak znacznie nabrzmiewa, iż chory jest w niebezpieczeństwie zaduszenia; w tym przypadku plaster wezykatoryyny ma nadzwyczajne skutki, i ściera zewnątrz materią choroby. „

“Lekarstwem które można z pochwałą zalecić w leczeniu tey choroby jest tynktura kinkiny, którey można po kilka kropel przydawać do każdego napoju chorego. „

“Gdy gangrena działa zbyt silnie, i gwałtownie, można choremu przepisać za napój serwatkę, roztworzywszy w niej dwadzie-

ścis lub trzydzieści kropel spirytusu z wam-
 ręchcy, i pięć albo sześć kropel spirytusu
 lotnego soli Ammonjackiej. „

„ Leczenie tej choroby zakończyć się
 powinno purgantami powtórzonymi, a na-
 dewszystko używaniem merkuryusza słod-
 kiego, iako iednego z naydzielniejszych
 roztwarzaczow limfy lipkiej i zliadłej.
 Można zatym zrobić kąpek sposobem na-
 stępującym. „

„ Weź Rubarbarum w proszku	gran 10
Merkuryusza słodkiego.	gran 2
Salapy w proszku.	gran 12

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną
 ilością syropu cykoryi, i zrób z tego dwa
 kąski równe, które chory zażyie w godzinę
 ieden po drugim, popijając lekką infuzją
 rumieniową. „

SLIWKA DRZEWO LESNE (Bot:)

Jest to krzew bardzo pospolity po gajach
 kolczyty, i wiele puszczający gałęzi. Kwia-
 ty jego są białe, gorzkie, ułożone w różę
 i wydające zapach dosyć przyjemny. Po
 nich następują małe owoce koloru w po-
 czątkach zielonego, a potem gdy dojrzeją,
 ciemno błękitnego, większe są nieco od
 trześni zwyczajnych.

Liście jego mają smak stężający, i są ząb-
 kowate. Liście, kora i owoce nie dojrzałe
 iefzcze są stężające, i chłodzące: używają
 się dosyć często w hemorragiach i płynieniach
 żołądka. Kwiaty i owoce dojrzałe, są la-

xuiące. W Niemczech robią z tego gatunku śliwek leśnych wino i piwo, którego używa się w płynieniach żołądka, i w miesiączkach nieumiarkowanych; na ten koniec suszą te śliwki nie dojrzałe w piecu, a potem się kładą do fermentacyi wina albo piwa. Niemcy wyciskają ieszcze z nich nim dojrzeją sok, który potem gotują i zgęszczają aż do zjadłości wyciągu stałego. Nazywają go *acatia germanica*, i niekiedy bywa dawany zamiast prawdziwej akacyi, lubo ten bardziej jest stężający, chłodzący, i kwaśny.

SLIWKA OWOC (Mat: Szt: Lek:) Jest to owoc drzewa pielęgnowanego we wszystkich ogrodach Europejskich, przestaniemy tu tylko na opisanu tych gatunków śliw, które uchodzą za najlepsze, i nayhardziej poszukiwane. Zamiar któryśmy temu dziełu przepisałi, nie pozwala nam wchodzić w wyszczególnienie tych wszystkich gatunków, które są znaiome ciekawym.

Sliwy damasceny czyli wielkie czarne śliwy, miane są za wyborny pokarm. Sliwka ta z łatwością odstaie od pestki. Używają ich surowych, i suszą ie. Mięśistość iej jest laxująca.

Sliwa większa zwana inaczej większą damasceną, jest bardzo wielka i piękna: Wyborna jest zwłaszcza w krajach gorących, w krajach zaś zimnych nie nadto jest przyjemna dla smaku. Gatunek ten śliw jest bardzo wczesny.

Sl
biała,
sufzen
Dam
wana
ka, i
wonay
Sliv
przyte
iacy s
dzi, i
nym
wego
w wo
szajac
sceny
wybor
Te
nawie
rych s
kiey,
śliwko
damasc
atro c
dulci o
bardzo
de dia
i z kt
ny. M
redney
w któ
rozwo
dany
szcznic
mniey

Sliwa Świętey Katarzyny iest wielka, biała, smaku przyjemnego, i szacowana na suszenie.

Damaścena szara ma smak wyborny i używana bywa naybardziej, iest okrągła, wielka, i z czasem nabiera koloru nieco czerwonego, co ją czyni podobną do moreli.

Sliwy z Brynolu mają mięsistość nieco przytwardszą, kolor iasno czerwony zbliżający się nieco do żółtego. Owoc ten chłodzi, i sprawuje odwilżenie osobom dręczonym gorączką bądź to używając go surowego, bądź też przegotowawszy wprzód w wodzie. Niektórzy mają je za przewyższające w zdrowości i smaku. Sliwy damasceny dawniey miane powszechnie za naywyborniejsze i t. d.

Te to są odmienne gatunki śliw których naywięcej używają za pokarm: te zaś których się nayczęściej używa w sztuce lekarskiej, są owocem tego gatunku drzewa śliwkowego, który botaniści zowią małą damasceną czarną. *Pruna parva, dulcis atro carula C. B. P. Prunus fructu parvo dulci atro caeruleo* Inst: 5. Sliwy te iako bardzo słodkie przekładane są na elektuary de diaprun, które się znaydują po aptekach, i z których ieden iest prosty, drugi złożony. Diaprun prosty przepisuje się w dozie iedney lub w pułtory uncyi w przypadku w którym potrzeba odwilżyć wnętrzności i rozwolnić łagodnie żołądek. Diaprun składany który się robi przydaiąc do prostego socznicy, przepisuje się w dozie puł uncyi mniej lub więcej. Mała damascena czarna

jest jeszcze gatunkiem śliw najpospoliciej używanych na sułzenie. Każdemu wiadomo, że dekolt z śliw suszonych jest bardzo często zasadą infuzji purgujących zwłaszcza dla dzieci.

Sliwki są owocami tak wybornemi, iż je dzisiay ze wszystkich prawie owoców najbardziej szacują. W ogólności te są miane za najlepsze, które są suchsze i z większą łatwością oddają od pestek. Sliwami najbardziej poszukiwanemi są te które rosną w szpalerze. Zbierają je przed wschodem słońca, i jedzą świeże, suche, gotowane, albo w kompcie. Za pomocą cukru przygotowują się rozmaitemi sposobami.

Wszystkie śliwy kwitną pospolicie na wiosnę to jest w kwietniu i w maju; pierwsze wymagają ziemi bardziej suchej, niż wilgotnej, bardziej piaszczystej niż ciężkiej.

Sliwki o których mówiliśmy wyżej i które najpospoliciej używają się za pokarm są rozwalniające, laxujące, i odwilżające.

Sliwki leśne są stężające, iako to wyżej widzieć można. Wyżej wyliczone jeszcze gatunki śliwek koją pragnienie, i wzbudzają apetyt. Ludzie młodzi, i ci którzy mają żołądek suchy i gorący, ludzie temperamentu żółciowego i krwistego, dobrze się mieć będą po ich używaniu. Ci którzy mają żołądek słaby i dygestyą pracowitą, powinni się od nich wstrzymać, bo ponieważ one są laxujące, mówi rozsądnie P. *Arnaut, de Nobleville*, rozwalniają przeto bardziej tę wewnętrzną i sprawują płynienie żołądka, które się często odradza na dyssenteriją.

Owoc
Półtrze
obrodz
tery
dzy
kiem.
dzo un
nim się
czono
cznie
mi na
wszycz
gnie z
powini
zdrowe
słońca.
tych g
dzo pr
zwał
Sliw
iakośm
i do in
Nie
wach
tunek
Gumm
tworze
wzbud
szku,
SLI
wszyst
w rze
cych.
fanta

Owoce ten powinien być zakazany starcom. Postrzegano, iż w latach tych w których obrodziły śliwki, gorączki zgniłe, i dysenterye bardzo panują powszechnie, po między ludźmi, którzy ich używają ze zbytkiem. Używanie śliwek powinno być bardzo umiarkowane: należy uważać wprzód nim się ich używać będzie, czy nie są stłczone od robaków; gdyż robaki każą znacznie ich przymioty i czynią je sposobnemi na uformowanie kleju lipkiego w pierwszych naczyniach, który koniecznie ciągnie za sobą choroby bardzo ciężkie: śliwki powinny być wybierane, dojrzałe, i zdrowe, zbierane świeżo przed wchodem słońca. Nikomu nie jest tajno, iż z rozmaitych gatunków śliwek robią konfitury bardzo przyjemne. Suszą je także w piecu zwłaszcza po niektórych krajach.

Śliwki wchodzi do elektuarow diaprun iakeśmy wyżey mówili, do konfektu Lameh, i do innych jeszcze przypraw aptekarskich.

Nie jest rzeczą rzadką postrzegać na drzewach śliwowych, i na samych śliwach gatunek gummy białey, i przezroczystey. Gumma ta miana jest za skuteczną na rozтворzenie kamienia, odwilżenie piersi, i wzbudzenie płwocin zażywszy ją w prozku, albo w postaci lipkiew.

SLIWY SUCHE (Mat: Szt: Lek:) We wszystkich czasach śliwy suche umieszczano w rzędzie lekarstw łagodzących, i laxniacych. Gotuje się ich garść albo też pół funta w dwóch funtach wody, i ten dekoka

może być mianą za bardzo dobre lekarstwo dla wszystkich osób doświadczających zbytęznego zatwardzenia: pie się ją szklaniami. Słwy suche gotowane, lub nie, iedząc je sprawiały dołyć często tenże sam skutek, co i dekokt z nich.

SŁABOSC (Szt: Lek:) Przez słabość w sztuce lekarskiej rozumie się to ten stan w którym zmyśli i wszystkie części nie mają dostateczney siły na wykonywanie swych funkcy. Lecz ponieważ zmyśli złożone są z fiber, czyli raczej nie czym innym są, iak tylko zbiorem fiber rozmaicie między sobą połączonych, co zatem powiemy o słabości tych, powinno się naturalnie stosować do tamtych.

Fibra miana jest za bardzo słabą, gdy ziednoczenie się iey częstek tak jest słabe, iż na odłączenie ich nie potrzeba iak tylko bardzo małego ruchu, albo nieakiego tylko wstrząśnienia.

Z pewnych to tylko względów nazwać można fibry słabe stanem choroby, bo na kilka tygodni przed poczęciem, materya płodu będąc płynna na dotknięcie, gdyby nie była wstrzymywana przez parcie równe płynu który ją otacza, masa ta lipka nie miałaby formy ani kształtu pewnego. Fibry na ów czas nie potrzebują zbyt wielkiej tęgosci, lecz iey potrzebują więcej w wieku dorostym.

Potrzeba także rozmaitych stopni spoyności w rozmaitych częściach, iedneyże osoby naprzykład, zdaie się iż daleko jest mniej-

ta spo
miękką
które
Fib
spoyne
ruchu
w stat
Nie
ażeby
goś n
często
polito
części
wytr
nay
Ci
ści ic
tury a
koiw
i wstr
piące
zmie
szczą
wną,
się ro
do ni
zka
tak z
cie u
Prz
i org
żywn
kiego
z nie
płynn

Iza spoyność w ciążkach składających część miękką nerwu słuchowego, niżeli w tych które składają *ścięgacz Achilleja*.

Fibra przeto jest zbyt słaba gdy w niej spoyność nie jest dostateczna na utrzymanie ruchu potrzebnego do funkcyy zwierzęcych w stanie zdrowia.

Nie jest to atoli jeszcze dosyć, potrzeba ażeby fibry były w stanie wytrzymania czegoś mocniejszego; ponieważ postrzegamy częstokroć w niektórych chorobach, ile to politowania wzbudza chory ten, którego części stałe są tak słabe, iż nie potrafią wytrzymać ruchu najmumiarkowańszego, i najslabszego.

Ci którzy plują krwią z przyczyny słabości ich płuc która się stała przyczyną ruptury arteryney, odzyskują swe siły uspokoiwszy się, kazawszy sobie puścić krew, i wstrzymując się od pokarmow natury fczypiącey i irytującey. Lecz jeżeli ich wzmnie kaszel mocny, jeżeli zbytecznie wrzeszczą, albo są miotani jaką passją gwałtowną, naczynka delikatne ich płuc stawszy się rozszerzonemi przez spływ krwi która do nich z gwałtownością uderza, rwą się, zkad częstokroć przytrafia się rozlanie krwi tak znaczne, iż chory z niego w momencie umierać musi.

Przyczynami poprzedniczemi słabości fiber i organow są: imo. niedostatek soków pożywnych który pochodzi albo z zbyt wielkiego wypróżnienia płynow dobrych, albo z niedostatku działania części stałych na płynne, albo iż się używa pokarmow zbyt

twardych, ażeby te mogły być obrocone w soki pożywne. 220. Spojność zbyt słaba fibry albo ciała fibrowego z innemi. 2310 Rozciągnięcie fibry albo organu tak znaczne, iż te łatwo zerwane być mogą.

Pokarmy same nie wystarczają na utuczenie; całkowitość i doskonałość czynności naturalnych są równie potrzebnymi na przeistoczenie pokarmów w płyny ciała naszego, i nadgródnienie tego, co było utracone z naszej istoty iakąkolwiek bądź drogą.

Przeto gdy lekarze przepisali dla chorych dotkniętych phtyzą, albo konsumpcją, pokarmy najlepsze iak tylko być mogą, nie należy się dziwić, jeżeli one nie sprawują zamierzonego skutku; ponieważ w tego gatunku osobach, niedostatek jest władzy przeistaczającej, bez której się tuczenie wykonywać nie może.

Przyczyna dla której pokarmy nie są przeistoczone w płyny żywotne, jest utrata humorów chwalebnych. Ponieważ pokarmy wprzód niż zostaną przeistoczone w własne nasze humory, trawia niezmierną ilość płynów ludzkich. I tak w żuciu napawiają się śliną i lipkością ust, języka, podniebienia i gardła; w żołądku mięszają się z sokiem gastrycznym i t. d.

Ztąd pochodzi, że żołnierze naprzykład którzy utracili prawie całą swą krew ranami, chcieli są pokarmów dobrych i iedzą je z apetytem: że zaś te pokarmy nie są strawione ani obrocone w krew dobrą, choroby nabywają puchliny, i całe ich ciało osłabia się. Dla teyści to samey przyczyny
nie-

niewiaſty które przez poronienia utraciły wiele krwi, doſwiadczają przez długi czas znaczney omdłaſci.

Wſzyſtkie inne wyprożnienia, bądź to ſtolcem, uryną, albo potem, też ſame ſprawiają skutki, gdy ſą zbyteczne.

Wyrobienie pokarmow bywa takżę wſtrzymywane przez niedoſtatek działania doſtatecznego części ſtałych na płynne. Bo im naczynia więcey mają ſtałoſci, byle iednakże nie były wyteżone do tego punktu, iżby ſię mogły zerwać przez uderzenie płynow; tym z więkſzą mocą działają, i tym ſamym więcey mają ſpoſobnoſci na wyrobienie prędko i doſkonale pokarmow na foki żywoſne dobrej natury. Panienska ſłaba, i omdlała nadržeczona chlorozą acz używa dobrych pokarmow, te iednakże nie przerabiają ſię w krew dobrą, lecz w iakiś gatunek likworu mlecznego: całe zatym ciało ſtaie ſię wyblądle, i gdy w podobnych przypadkach zdarzyło ſię nieprzyzwocie otworzyć żyłę, widziano płynącą krew całkowicie białą.

Niedoſtatek wyrobienia może ieſzcze pochoǳić z twardoſci i lipkoſci pokarmow. Dodoneus (cheſter: ſterp:) piſze, iż inieſzkańcy Middelburgu w Zelandyi w niedoſtatkach innych pokarmow iedząc chleb zrobiony z naſion lnianych, wkrótce ich hypokondry wyprężyły ſię, twarz i inne części ich ciała nabrzmiały, i wielu ztdą po-marło. Bez wątpienia, że kley gęſty naſion lnianych, nie mógł ſię przemienić w ſok dobry.

Gdy panienki przez apetyt skażony iedzą piasek, wapno, kredę, weinę, i inne tym podobne istoty, które nie są tey natury ażeby mogły tuczyć, staia się one słabemi i blademi.

Potrzeba więc, ażeby pokarmy nie były zbyt twarde i lipkie, ażeby mogły bydz przerobione na naszą istotę.

Małeńkie naczynka, które są złożone z fiber zbyt słabych, nie działaią iak tylko słabo na płyny i rozciągnięone z łatwością się przerywaią. I ztądci to iest początek gruźczolkow, zfiadnień, zgnilizny, i niekończoney liczby skutkow nieszczęśliwych tego gatunku.

Gdy naprzykład część iaka ciała wystawiona iest przez długi czas na parę wody ciepłej, co iest rzeczą nayskuteczniejszyą na osłabienie, wkrótce nabrzmiewa i wzdyma się.

Taż sama przyczyna gdy nieprzeſtaie osłabiać fiber, naymnieyſze zkąd inąd uſiłowanie wystarczy na zniszczenie ich ſpoyności, i zerwanie: aż nadto mamy przykładow tych ſmutnych przypadkow, gdyż częſto poſtrzegamy oſoby delikatne zrywujące ſobie arteryą w płucach przez kaſzel, ſpiewanie albo wrzeſzczenie mocne.

Gdy panienka delikatna osłabiona iest przez chlorozę, powieki tey nayprzod nabrzmiewaią, potym się twarz cała ſtaie wzdętą i bladą; a ciężar humorow zfiadaiących się powiększaiąc się codziennie, gdy ſiła skuteczna na ſprawienie płynienia powię-

kfsza się także w proporcya, kolejno prawie wszystkie części ciała nabrzmiewają.

Gdy humory popędzone są do naczyń biegiem równym, nie dzieie się żadney zgnilizny w ciele, gdyż to wszystko coby do tego dążyło, wypędzone jest z ciała odchodami zwyczajnemi.

Lecz gdy części stałe osłabione nie mają dosyć siły na wypędzenie płynów, które je rozciągają, stagnacya tych płynów w krótkie za sobą ciągnie ich zgniliznę.

Gdy naczynia miedzowe przez skutek ich osłabienia są zbyt ściśnięte; albo gdy zostawizy przerwane wylewają z siebie płyny, któremi były napełnione, mogą się ztąd zrodzić wszelkiego rodzaju nieporządki, począwszy od najsłabszego zawrotu, aż do najokropniejszey apoplexyi.

Zapobiega się słabości, i tym skutkom: *amo.* przez pokarmy któreby w sobie zawierały wielką ilość materyi pożywney, i któreby już były prawie tak dobrze wyrobione, jak są w ciele zdrowym, i czystym.

Takiemi są pryncypalnie mleko, jaja, buliony mięsne, dekokty z chleba dobrze wyrobionego, i wina, których używać potrzeba często, a po trochu.

ado. Powiększając ruch części stałych i płynnych przez tarcia, przez przechadzki, i jeżdżenie bądź konno, bądź wpojazdach, i w ogulności przez wszystkie agitacye ciała.

ztio. Przyciskając lekko naczynia i odpychając łagodnie płyny.

4to. Używając roztropnie i z umiarkowaniem lekarstw kwaśnych, i spirytusowych, które fermentowały.

5to. Używając wszystkich środków na zapobieżenie wyciągnięciu fiber.

Mleko. Każdy człowiek zaczyna być karmiony mlekiem, i początek żywotny wyraża z niego wszystkie inne części tak stałe i płynne; widziano nawet mężczyzn, których pierś ściskała ten rozciek tak podobnie jak u niewiast. Czytamy w zbiorze ciekawości natury, iż jeden sześćdziesięcioletni mężczyzna miał mleko, które z niego przez proste sflarje wyciągano. Naylepszym ze wszystkich jest mleko niewieście, gdyż to naybardziej jest przystosowane do potrzeby natury. Lecz potrzeba, ażeby osoba która go ma dostarczać była w dobrym zdrowiu, któraby zstawała w ruchu przyzwoitym, przestrzegała trybu życia, i była w kwiecie swojego wieku. *Capillacio* zachował życie pewnemu iedynakowi, który sam ieden pozostał z pewney szlachtney familii, przepisałwszy mu, ażeby przy sobie miał zawsze dwie mamki w kwiecie wieku będące, i te żeby ssał na przemianę.

Forestus (lib: 4 *Observat*.) pisze, iż pewien młody człowiek dotknięty suchotą niewątpliwą, wyszedł był z wyniszczenia, w którym zostawał ssąc mamkę młodą i piękną, ktorey nawet kazano sypiać około niego w iednym łóżku, i ktorey nie rozłączało, tylko w boiaźni. ażeby nie popadł w pokuszenie jakieby podobne towarzystwo sprawić mogło powracającemu do zdrowia,

ażeby mowie nieutracił z swą mamką sił, które ona mu przywrocila. *Obacz MLEKO.*

Białek od iaia mając więcej podobieństwa z wodniistością krwi ludzkiej, zawiera w sobie materyą, która przemieniwszy się przez ciepło w spółkowaniu, w dwadzieścia i jeden dniach sprawuje powiększanie się znaczne ciała malenkiego z którego się uformowało kurczę; ponieważ żółtek nie był strawiony, i zdaie się, że białek sam służy tylko za pokarm kurczęciu, gdy to jeszcze zawarte jest w iaia.

Dla tey-ci to przyczyny zalecają białka z iay za pokarm dla osob słabych. Wprzód ie atoli należy rozтворzyć w wodzie, ażeby utraciły swą przyrodzoną lipkość, i przyprawić ie lekko ażeby miały smak przyjemny: rozтворzą się one w wodzie samey letniey albo też w wodzie zmieszaney na połowę z mlekiem; bo włożywszy ie do wody wrzącey zładłyby się w jedną masę stałą, i trudną do strawienia.

Lecz białka z iay przymioty w niższym są stopniu od przymiotow mleka; ponieważ wprzód nim białek z iaia mogłby się stać ciałem tuczającym dla kurczęcia, potrzeba wprzód ażeby on był wyrobiony w iego naczyniach i w iego wnętrzościach; gdy natomiast w mleku znajduia się foki niezmiernie subtelne, które iuż są usposobione na tuczenie zwierzęce. *Obacz JAIA.*

Buliony mięsne są skuteczne w przypadkach słabości albo rozwolnienia organow, zwłaszcza jeżeli zwierzęta z których się te buliony robia, nie iadły przez dwadzieścia

cztery godzin przed swym zabiciem; gdyż wszystkie humory surowe miały czas na wyrobienie się w tym przeciągu. Mięso zwierząt zarzniętych bardzo wiele dostarcza soków, gdyż pomiędzy innemi przyczynami one same tylko część czerwoną krwi utraciły, inne zaś płyny, które się zachowały mieszając się z wodą podczas wrzenia, dostarczają dla ciał słabych materji już wyrobionej, i przygotowanej w ciele zwierzęcia zdrowego. Lecz oraz podczas wrzenia część najsubtelniejsza ulatuje: przeto sposób zapobiegający temu byłby przez gotowanie w *machinie Papina*.

Prawda iż dekokty tym sposobem przygotowane mają smak mydlasty, i nieprzyjemny; gdyż tłustość przyległa mięsu jest tak przez gwałtowne działanie ognia i wody w naczyniu zamkniętym roztworzona, iż całkowicie niknie w wodzie.

Buliony tym sposobem przyprawne są zbyt mocne, i potrzebują ażeby były zmiększone z jakim roztwarzaczem: dla tey ci to przyczynny wyciągać potrzeba z mięsa tyle ile można wszystko to, co się tylko roztworzyć może, poki aż w reszcie nie zostaną same tylko fibry muszkułowe, a to gotując je w garczku zwyczajnym dobrze zamkniętym. Gdy tego gatunku buliony zostaną całkowicie ostudzone, potrzeba z nich zebrać wszystkie tłustość osadzoną na ich powierzchni, z bojaźni ażeby (ponieważ ona bardzo prędko gorzknieje,) nie sprawiła bólu żołądka słabego.

Bulion
one, g
słaby; i
tworzy
Nayle
zapobie
zem na
b. one z
baraniny
żeli po
do nich
marahc
nie pflu
Deko
nego, t
rzy ży
słabi,
choroba
skiej d
Potrz
żu jego
diwym
tunku
dzo są
lecz go
byłoby
Można
iaki ar
wana, a
mi. L
są istot
mleko
brze pr
Co d
sniac t

Buliony nie powinny nigdy być zbyt mocne, gdyż one zbyt obciążają żołądek słaby; i gdy są takimi, potrzeba je roztworzyć.

Naylepsze buliony i nayskuteczniejsze na zapobieżenie stanowi słabemu organów i razem nayśmaczniejsze są te, które są zrobione z części proporcjonalnych cielęciny, baraniny, wołowiny i drobiu: zwłaszcza jeżeli po ich zupełnym zrobieniu przyda się do nich nieco soku limoniowego albo pomarańczowego dla zapobieżenia, ażeby się nie psuły.

Dekokty z chleba dobrze zfermentowanego, są bardzo pożyteczne dla ludzi, którzy żyją w krajach gorących, którzy są słabi, i rozwolnieni, i których ciała są w chorobach ostrych, albo w skłonności bliższej do zgnilizny.

Potrzeba przez fermentacyą odebrać zbożu jego przymiot kleisty, któryby je szkodliwym mógł czynić. Dekokty z tego gatunku ziarn mające zsiadłość serwatki bardzo są zbawienne w przypadkach osłabienia, lecz gdyby te miały zsiadłość śmietany, byłyby nadto gęste i trudne do strawienia. Można przydać do tego gatunku dekoktów iaki aromat przyjemny, albo też trochę wina, ażeby je uczynić bardziej krzepiącemi. Lecz dekokty z chleba same przez się są istotnemi daleko bardziej oddalonymi niż mleko od doskonałości istoty pożywnej do brze przyprawionej.

Co do win ostrych, ich własność jest umacniać siły przez swój przymiot stężający.

i początki spirytusowe, które one w sobie zawierają. Ich działanie jest nawet trwałejsze niż działanie innych; ządł pochodzi iż je przekładać należy w przypadku terażniejszym.

Naylepszy sposób używania jest, ażeby co trzy godziny umoczyć w nim kawałek biszkoktu, i ten ziesć. Tym sposobem przymioty wina nie będą tak nagle rozproszone, i pierwsze naczynia, któreby były bez siły odżyłkają nazad, iż tak rzekę, na nowo życie winami kwaśkowatemi; nad wszystkie naylepszymi tu są: wino Florenckie, i Francuzkie. *Patrz WINO.*

Lecz nie potrzeba używać iak tylko w małej ilości tego gatunku istot tak dalekich od doskonałości pokarmow przyprawionych: gdyż częstokroć zbytek ten staie się bardzo szkodliwy. Rtyzyk iedząc chociaż po trosze więcej niżeli mu potrzeba, obciąża płuca zbyt wielką obfitością prawego chłtu, ządł pochodzi, iż iego oddech staie się niezmiernie trudny. Natura mądra we wszystkich swych czynach, chciała, ażeby dzieci niewiele za iedną razą pólkały mleka, i raczyby wolala, ażeby częściej słały.

Bylebyśmy więc nie zachowali tego umiarkowania, o którym się dopiero powiedziało, wszystkie inne sposoby acz dobre same przez się, niemialyby żadnego użytku.

Tarcia sprawują, iż tak rzekę, uciśnienie i rozwolnienie naprzemian ciał. Tarcie lekkie nie uciska iak tylko żyły: lecz tarcie mocniejszy uciska także i arterye.

Żyły będąc uciśnione przez tarcie, bicie krwi do serca zostanie przyspieszone; i serce samo rusza się z większą prędkością, zkład wypada, że i krew popędzana jest do wszystkich naczyń z większą szybkością.

Sily żywotne mogą zatem być powiększone aż do pewnego punktu przez tarcie, bez żadnego lekarstwa wewnętrznego, gdyż za ich pomocą można wzbudzić gorączkę palającą w hidropikach najzimniejszy.

W ołobach w których narzędzia dygestyi całkiem utraciły swe działania, widziano iż tarcia robione za pomocą kawałka wełny ostrey na całej powierzchni dolnego brzucha, gdy chorzy byli naczecz, widziano mowię, iż sprawowały skutki zadziwiające.

Nie niemaż lepszego na uleczenie słabości organów, iak tego gatunku tarcia, robione za pomocą kawałka wełny ostrey, należy rozgrzaney, a nadewszystko ieżeli się ją napoi waporami burfztynu palonego, albo mastyku. Lecz należy wtey mierze postępować stopniami, i nie należy zaczynać od tarcia zbyt mocnego, ażeby płyny zostały w naczyniach, stawszy się nadzwyczajnie rozciągnięte nie uderżyły nagle w zbyt wielkiej obfitości do serca, aż do punktu udęczenia go, i dławienia, albo ażeby naczynia dotknięte nie zostały przerwane przez zbyt wielki popęd krwi, którą w nim płynie. *Obacz TARCIE.*

Jazda konna albo w pojeździe nie mniej są także pożyteczne, przez cały czas trwania tej agitacyi, wnętrzości dolnego brzucha i żołądka wisząc, zostają ruszane i leka-

ko tarte iedne o drugie. Powietrze czyście działa w tymże samym czasie większą siłą na płuca, i wszystkie te okoliczności pomagają do sprawienia odmian prawie nie podobnych do wiary.

Wiedzieć atoli należy, iż osoby słabe nie powinny na ow czas iezdziec konno, kiedy ich żołądek jest pełny, i że potrzeba ażeby nie używały agitacyi iak tylko przed obiadem albo po skonczoney dygesty, gdyż w czasie tym gdy ich żołądek jest rozparty, utrząśnienia ktorych w iezdzeniu konno doświadczaia są dla nich niebezpieczne, gdy przeciwnie iak skoro pierwsze naczynia zofstaną wyprożnione, też same utrząśnienia pomagają na wypędzenie reszty odchodow pozostających.

Sydenham tak bardzo zaleca iazdę konną, iż mniema ią bydzć skuteczną na uleczenie nie tylko konsumpcyi lekkiey, ale nawet i suchot naybardziej inuż rozpaczanych. Przydaie nakoniec, iż chociaż iezdzenie konne jest iedynym z sposobow nayskuteczniejszych dla phtyzykow: iednakże widziano takich, którym bardzo znacznie ulżyło po odbytych podróżach w poiazdzie. Przeto osoby które są zbyt słabe, ażeby się utrzymać mogły na koniu, mogą iść zicć kareta, póki nie nabędą dosyć sił potrzebnych do iezdzenia konną.

Iezdzić okrętem po morzu jest także bardzo dobrze dla osób słabych. Agitacya czyni ich wesolemi, wzbudza transpiracyą obfitą, powiększa apetyt, i ułatwia dygesty.

Lecz gdy raz już siły będą odzyskane za pomocą tych sposobów, potrzeba je powiększyć innemi ruchami, iako to przechadzką, chodzeniem, i ruchem ciała; bez czego chory wpadłby na powrót w swój pierwszy stan. Co bardzo często postrzegamy na młodych panienkach uleczonych z bladeści, które przez przywiązanie do sedentervi, i niedostatek ruchu, stają się po niedługim czasie znowu tak słabe i blade, iak były wprzód.

Agitacyami naypożytecznieyszymi są te, które nadając ciału ruch, rozweselają, i zabawiają umysł, takimi są granie w piłkę, fechtowanie, i tym podobne tego samego gatunku.

Radzenie uciskać łagodnie naczynia i w nich płynu jest naymniev ważne; są takie choroby w których sposób ten daleko skuteczniejszy niż wszystkie inne.

Nayprzykład gdy hydropizya którą zowią anafarkiem, sprawia nabrzmiałość udow i goleni, i gdy wżyltka wodnistosc wyszła, bądź przypadkiem, bądź dla tego że iey otworzono zciek. Części te nie tylko iż bezśrzednie potym stają się pomarłeczne, i ociążałe, lecz nawet wkrótce zwykły na powrót nabrzmiewać gdyby ich nie umacniano, i przytrzymywano zawiązaniem przyzwoitym. W hydropizyi gdy wody zostały wypróżnione przez przekłócie dolnego brzucha, skorobyśmy się nie starali natychmiast ścisnąć żołądka zawiązaniem, następne omdlałość śmiertelna, albo się też na nowo woda ściaga, do tych części ro-

zwolnionych i wiszących, i hydropizy stale się wkrótce na powrót tak okropną jak była wprzód.

Gdy płyny zaczynają się zastanawiać; albo gdy przynajmniej powolny mają bieg w naczyniach zbyt rozciągniętych gołeni skóra bywa ztąd często łoczona, zktąd się rodzą wrzody bardzo złego gatunku, zwłaszcza jeżeli się znajdują w ciele taki rodzaj szkorbutyczny. Lecz zapobiega się tym przypadkom zawiązaniami zacieśnionymi ażeby zapobiedz zastanowieniu się płynów w naczyniach rozciągniętych.

Aż dotąd opisywaliśmy w całej obferności sposoby zapobieżenia zbyt szkodliwemu osłabieniu fibr, i części tych, które się z nich składają przez używanie rzeczy nadprzyrodzonych, przez pomoce chirurgiczne, czyli zawiązania, przystąpmy teraz do lekarstw które użyte wewnętrznie, i przystosowane do sił natury, sprawują też same skutki. Takimi tedy środkami są kwasy ostre zwane pospolicie stężającymi.

Lekarstwa te przykładane na język wkrótce pokazują swe przymioty: gdyż osuszają całe usta, i ściągają wszystkie otworki naczyń, które do nich przylegają: sam nawet język ściąga się, i kurczy nieiako.

Pryncypalnemi stężającymi które w tej mierze pomagają, są kaparowe drzewo, akacja, ciernie pospolite, granat, cyprys, fumak, róża, owoc iarzębiny, kurze ziele, kachou, kora tamaryszkowa, tamarynty od jednej uncyi aż do dwóch; mięśistość

tego owocu wytłoczona i oczyszczona od
jedney aż do dwóch uncyi, biedrzeńec,
fok wina niedoyzrzałego, wszystkie gatunki
bukwi od pięciu gran, aż do dwóch drachm,
pigwy, korzenie paproci, poziomki, fok z
śliwek leśnych od sześciu gran aż do
jedney drachmy i t. d. *Obacz STĘŻĄCE.*

Ze wszystkich roślin można łatwo zrobić
infuzye, dekokty, pigułki, i inne przypra-
wy lekarskie w rozmaitey postaci. Można
naprzykład zrobić infuzyą następującym spo-
sobem.

Weź <i>Wrotyczy leśney</i>	garść 1
<i>Biedrzeńca</i>	pół garści
<i>Korzeni kurzego ziela</i>	pół uncyi

Staršíz y ie miatko, mocz ie przez godzi-
nę w półtorey kwarty wody wrzącey. Da-
wać ie y będziez po iedney uncyi co trzy
godziny.

Na dekokcyą:

Weź <i>Kosmaczka</i>	garści 4
<i>Korzeni wężownika</i>	pół uncyi
<i>Kwiatow granatowych</i>	drachmy 2

Przegotowawszy ie przez kwadrans w
takiey ilości wody ażeby po wygotowaniu
otrzymać kwartę dekoktu, przyday do
niego

Syropu mirtowego abo pigwowego uncya 1

Dozą tego będzie iedna uncya na raz do
zażywania trzy albo cztery razy na dzień.

Na elektuar:

Weź Figwów

Konserwy z róż czerwonych

drachmę

Syropu Myrtowego tyle, ile będzie
potrzeba do zrobienia elektuaru.

Używać tego należy w dozie jedney drachmy trzy albo cztery razy na dzień.

Pomiędzy śleziącemi z wydziału rzeczy kopalnych najsilniejsza jest żelazo, roz-
tworzone w kwasach roślinnych fermento-
wanych. Skutkiem tego lekarstwa nie jest
wypióźnianie płynu który rozciąga naczy-
nia, lecz nadanie naczynom siły na uciśnie-
nie płynów.

Ci którzy używają tego lekarstwa czują
ciepło przyjemne rozchodzące się po całym
ciele, części osłabione odzyskują swą wła-
dzę, opadają z nabrzmiałości, bledność
warg, i twarzy zastępuje rumieniec natu-
ralny: ciężkość i duszność których chory
po najmniejszym ruchu doświadczał, sto-
pniami ustaje i t. d. Żelazo roztworzone
w wodach mineralnych lekarskich przynosi
także tenże sam skutek. *Obacz ŻELAZO.*

Autor dykcyonarza zdrowia niniejszy
artykuł następującym sposobem wyklada.

„Przez słabość mowi on, rozumie się osła-
bienie sił tak znaczne, iż ono psuje wszy-
stkie funkcyje żywotne. „

„Słabość w ogólności zależy od roztwo-
rzenia sfer, od niedostatku w nich dziel-
ności, i od wyniszczenia soku nerwowego. „

„Jeżeli słabość pochodzi z skutku jakiego
pracy trudzącego, albo też jakiego długicy

choroby,
Enemi
wino i
now.
bach mo
nizczete
ten przy
zwotyck
następuj

Weź

„Zn
napój d
co pół
szej fla
„Nie
nia nagl
kło w t
zapobieg
bulionow
niece w
„Wy
gatunku
mow na
biony r

choroby, zapobiega się iey pokarmami po-
silnemi, napoiami umacniającemi iak iest
wino i agitacya proporcjonalna do pokar-
mow. Przytrafia się częstokroć w choro-
bach mocnych tak wielka słabość iż puls
niszczeie, i że nie można przez wzgląd na
ten przypadek przepisywać lekarstw przy-
zwolonych: w tym razie można użyć trunku
następującego na wzbudzenie sił. „

Weź *Wód dystrylowanych z*

Melisy prostej,

z Bernardynka. każdej po uncyi a
Wody z kwiatow pomarańczowych,
pół uncyi

Wody cynamonowej spirytusowej,
drachmy 2

Konfektu alkermesowego drachmę 1

Lilium Paracelst, kropel 30

Syropu goździkowego, uncją 1

„ Zmieszay to wszystko, i zrób z tego
napój do zażywania co kwadrans lub tylko
co pół godziny podług większey lub mniey-
szey słabości chorego. „

„ Niekiedy słabość pochodzi z wyniszcze-
nia nagłego sił, iako się to przytrafiać zwy-
kło w nadużywaniu spraw wenerycznych;
zapobiega się temu za pomocą spoczyнку,
bulionow, zup, pokarmow bardzo lekkich i
nieco wina czystego. „

„ Wystrzegać się bardzo potrzeba w tego
gatunku stanie chcieć używać wiele pokar-
mow na nabycie sił; żołądek który iest osła-
biony równie iak i inne części ciała, staie

się niezdolny na trawienie pokarmow; ztąd pochodzą kolki, dyarye, i inne choroby iefzcze większe. „

W podobnym przypadku można używać bezstrzednie po sprawie weneryczney likworu następującego.

Weź dobrego Wina Burgońskiego

pół kwaterki

Cynamonu drachmę i

Wyciągu kinkiny,

pół drachmy

„ Mocz to wszystko na popiele gorącym przez pół godziny w naczyniu zamkniętym; przecedź likwor i day go zażyć na dwa razy w godzinę ieden po drugim. „

„ Należy mieć bacność, ażeby przez dwa lub trzy dni żyć mlekiem ryżowym, w którym się wymoczy pół drachmy cynamonu, ażeby bardzo mało ieść mięsa, nieco pieczystego z winem i cukrem, a nadewszystko ażeby żyć spokojnie. „

„ Symptomata bardzo pospolite po tym wyniszczeniu, są gwałtowne bóle głowy i dolegania kości grzbietowej, osłabienia łądzwi i krzywienie się członkow: można temu zopobiedz sposobem następującym :

Weź Konserwy płynney z róż czerwonych
pół drachmy

Kamfory oczyszczoney w proszku

szkrapuła 1

Pizma w proszku

gran 12

Opium

gran 2

Zrób

Zrób z tego trzy kaski z których po iednemu używać się będzie w kwadrans, popiiając wymoczeniem z kwiatów rumienionych. *Dictionaire de Santé.*

SŁABOSC Z WYNISZCZENIA (Szt: Lek:) *Vires exhaustæ, asphemia de Sauvages.* Choroba ta nie powinna być brana za iedno z słabością należącą do synkopy i paraliżu, lubo te ostatnie mogą być skutkiem pierwszey.

Wstrzemięźliwość zbyt daleko posuniona, prace zbyteczne, długie podróże, zbyteczne sielenie się nad naukami; rozwolnienie weneryczne, a nadewszystko onanizm dają do tego okazyją.

Stan ten ma kilka stopniow; bywa on niekiedy lekki, lecz często bardzo ciężki a nawet śmiertelny.

Prosta znajomość przyczyn o których dopiero mówiliśmy, może stan ten odkryć; najlepiej się atoli o tym sądzi z symptomatow które z nim są złączone, albo też z chorob naycięższych które są jego skutkiem.

Udręczenie powłzeczne jest pryncypalnym znakiem słabości pochodzący z wyniszczenia. Nogi stają się nieruchawe, zmyśły bywają często osłabione, i chorzy okazują się śpiąciami.

Niektórzy chorzy doświadczają gorączki peryodyczney, lecz często długiey i nieregularney złączoney z omdlewaniem, obłąkaniem rozumu, i z innemi naycięższymi symptomatami. Oddech bywa trądny, i

przerywany; żołądek pospolicie ściśniony; i odchody zatrzymane: śmierć kończy często ten śmiertelny stan. Niektórzy prowadzą życie osłabione w wielkiej niepewności skutków następnych. Są niektórzy którzy doświadczają hemoragii śmiertelnych, które często płyną członkiem rodzącym.

To cośmy dopiero powiedzieli; nie przytrafia się iak tylko w ostatnim stopniu wyniszczenia: w nieść zatym można: iż znajduią się inne niższe, których skutki nie tak są okropne.

Zdrugiej strony gatunek przyczyny rodzącej wyniszczenie albo słabość która ią charakteryzuje, każą się iey mniej lub więcej obawiać; tak dalece, iż choroba tamusi się okazywać w rozmaitych odmiennościach, których trudno jest często rozpoznać, jeżeli nie świadomi jesteśmy tego, co ie poprzedziło.

Choroba ta wymaga bardzo łagodnego postępowania w leczeniu. Nie kordyałami to, ani analeptykami, ani inremi lekarswami powinniśmy sobie zamierzać przywrócić choremu sił; sztuka powinna w tey mierze mniej mieć mieysca, niżeli czas, i natura, w spomaganiu spoczynkiem ciała i uspokojeniem umysłu: odmiana powietrza może się także wiele przyłożyć do tego.

Nie potrzeba tu wspominać, iż chorzy wymagają także dobrych pokarmów, lecz gorączka i słabość żołądka nie zawsze ich pozwalają używać; tak dalece, iż należy usiłować rozpędzić pierwszą, i przywrócić funkcye drugiego.

W tym ostatnim przypadku purgansie iak
nayıagodneysze i lekarstwa żółądkowe mo-
gą mieć miejsce.

Nie trudno iest znaleźć pokarmy dobre,
iżkiemi są galarety, rosoly, soly, rosolły
z galaret, migdałow, i mięsa, i t. d.
Lecz mało kto umie rozporządzać ie przy-
żwoicie, i względnie do rozmaitych przy-
czyn ktore zrodziły słabość oktozey tu mo-
wiemy, i do okoliczności z niemi złączo-
nych.

Lekarstwa znane pod nazwiskiem umi-
eniających bywają częstokroć zapalające-
mi, i przeto nie należy ich używać iak
tylko na zapobieżenie pewnym przypad-
kom złączonym, z tą chorobą.

Należy od tego wyiąć kiaking, marcy-
aty, jeżeli się choroba ta zaciągnęła z czę-
stego wypuszczenia nąsienia.

Puszczenie krwi nie mniej iest także okro-
pne. Jednakże przytrafia się niekiedy, że
stan głowy, gwałtowność gorączki, albo
hemoragie wymagają go; nie należy go ato-
li używać, iak tylko z iak naywiększą oszczęd-
nością.

Purgansie rownie tu także nie są stoso-
wnemi: można się atoli do nich udać, gdy
zbyteczne używanie pokarmu stało się przy-
czyną niestrawności, ktora w tych okoliczno-
ściach stać się może śmiertelna, czego aż
nadto wiele znaydujemy przykładów.

Wnieście sobie każdy, iż gdy choroba ta
pochodzi zrozwołnienia, z pracy zbyteczney
it.d. nie można się spodziewać uleczenia, iak

tylko trzymając się sposobu życia przeciwnego. *Obacz WYNIŚCZENIE.*

SŁABOSC ŻOŁĄDKA (Szt. Lek.) Należy rozróżniać dwa gatunki słabości żołądka; ieden zależący od gorącości, która rodzi suchość. i tęgość fiber w tey części; drugi zależący od zbytney wilgoci, która sprawuje rozwolnienie tych fiber, i samego żołądka.

Pierwszy gatunek poznać się z pragnienia chorego, z odbić i womitów których on doświadcza, z goryczy wustach, z skłonności do przypraw zimnych, i z niedyspozycji które mu sprawiają pokarmy i napoje gorące, z niejakiegoś, gatunku boleści czyli raczej kłócia którego nie kiedy doświadcza w żołądku, z suchości jego temperamentu, z jego wieku, niewczasów, i fatyg które podjął. i. t. d.

Drugi gatunek słabości żołądka poznać się z ociężenia tey wnętrzości, z krachania częstego chorego i on prawie żadnego nie okazuje pragnienia, z obrzydliwości którą ma do pokarmów wilgotnych, i niedyspozycji ktorey po nich doświadcza, z smakowania wistotach natury ciepley, z nabrzmienia żołądka pod czas dygestyi, z wzdęcia i t. d.

Ktokolwiek się zażenowi nad ważnością funkcyi żołądkowych, łatwo sobie potrafi wystawić niebezpieczeństwo tey choroby o ktorey tu mowiemy. Naylepszym atoli sposobem oszacowania tego niebezpieczeństwa jest mieć wzgląd na iey. dawnosć, na te

odnogi które już wypuściła, na nieszczęścia
których się już stała przyczyną.

Prawie nie podobna jest uleczyć słabości
żołądka, która jest zadawniona; jest to zda-
nie *Hipokratesa* które doświadczenie co-
dziennie bardziej ztwierdza. To to do-
świadczenie dowodzi ieszcze, iż słabość kto-
ra pochodzi z przyczyny rozwolnienia, ia-
ko to po zbytich upławach albo wypro-
żnieniach, łatwiej byź może uleczoną ni-
żeli ta, która jest skutkiem suchości i tęgo-
ści fiber; taką jest ta, którą wiek rodzi,
tudzież nadużywanie likworow spirytuso-
wych, i. t. d.

Na zapobieżenie równie iednemu iak i
drugiemu należy nayprzód mało używać po-
karmow, a z pomiędzy nich wybierać tyl-
ko łatwe do strawienia.

Jeżeli żołądek obciążony jest sokami szko-
dliwemi, przepurguje się chorego wy-
miotowym albo katartycznym podług iego
sił i innych zdarzonych okoliczności.

Po wyprożnieniach przyzwolitych zakaze
się choremu iezeli choroba ma za przyczynę
zbytnią wilgotność, wśzystkiego tego co-
by tylko mogło wzbudzić, albo powiększyć
tę przyczynę, iako to sprawią pokarmy,
i napoje wodniste albo z byt rozwałniające,
mleko, serwatka i rozmaite gatunki owo-
cow nie przyprawnych, tłustości, oleju, i t.d
Wśzystko to, co tylko jest skuteczne na roz-
pędzenie wilgoci zbytteczney, iakimi są zioła
chłoniące zwłaszcza te, które są natury
gorącey, iako to kinkina w proszku, maśtyk,
oczy rakowe, i inne przedziwnie pomaga-

ią. Chory używać będzie chleba dobrze wypieczanego, i mięsliwa pieczonego raczej, niż bulionow, wstrzymać się zaś powinien od przypraw korzennych ile możności. Gdy już zbyteczna wilgoć zostanie rozpuzczona, lekarstwo następujące może być użyte skutecznie.

Węz Kinkiny w proszku uncje dwie
Dobrego czerwonego wina
kwarta 1 1/2

Mocz to wszystko przez tydzień w naczyniu szklanym dobrze zamkniętem, pamiętać, ażeby to często zamiećzać: precedz potym ten rozciek na napoy, nakoniec wszystko to co tylko jest skuteczne na umocnienie, i akciji są lekarstwa któreśmy opisali przykoncu artykułu *Słabość*, mogą być użyte skutecznie w podobnym przypadku. Lecz należy bardzo przestrzegać, używając tych lekarstw, ażeby one nie sprawiły palenia w żołądku i nie dotykały innych wnętrzności, przez co by fibry powoli tężały, i co by z czasem sprawiło mogło ich korupcyę. Dla tego to przyczyny ludzkie żarłoczni którzy dla ułatwienia dygestyi używają lekarstw żołądkowych gorących albo napoiow spirytusowych niszczą ją powoli i giną wczepnie.

Takie to są przyczyny nie wspominając jeszcze o wielu innych słabości żołądka drugiego gatunku.

Na zapobieżenie tym przyczynom albo suchości fiber żołądkowych, udać się

potrzebnych
cych
ką piln
le pier
gocią l
perame
zbyt z
Proce
go nap
kolą p
Glaube
dza się
spofob

Węz

Got
czyni
dzierz
day do

Got
dolewa
mogł
Bulu
tych p
można

potrzeba do wszystkich istot rozwalniających i odwilżających. strzegąc się z wielką pilnością, purgansow gwałtownych, byle pierwsze naczynia niebyły zapchane wilgocią lipką, byle osoba nie była otyła temperamentu flegmatycznego, i choroba nie zbyt zadawniona.

Procz tych przypadków przepurguje się go naprzykład serwatką przyprawioną iaką solą purgującą, iak iest sol tartarowa sol Glaubera, albo Seygnetta. Potym sporządzą się buliony odwilżające i rozwalniające sposobem następującym.

Weź Cieleciny chudey dobrze utluczoney funty 2

Jęczmienia oczyszczonego uncyi 2

Gotuy to w ośmiu kwartach wody w naczyniu dobrze zamkniętym, i gdy już będziez miał odstawić bulion od ognia, przydadz do tego.

Salaty ogrodowej świeżo wyrwaney pół fouta

Plodziska uncy 4

Korzeni wężotrudu uncy 6

Gotuy to wszystko ieszcze przez kwadrans dolewając wody tyle ile potrzeba, ażeby mógł otrzymać sześć kwart-dekoktu.

Buliony racze są ieszcze skuteczniejszymi w tych przypadkach o których tu mowiemy, można ie sporządzić następującym sposobem.

Weź Rakow żywych funty 3

Gotuy ie w dwunastu kwartach wody: odstawisz ie od ognia utłucz ie wraz ze skorpami, i przystaw ie nazad do ognia, i gotuy w teyże samey wodzie przez cztery godziny przydając do tego wody tyle, ile będzie potrzeba, ażeby mogło zostać ośm kwart dekoktu; potym wyciśnij dobrze bulion, i przyday.

<i>Kwiatow burakowych</i>	uncye 2
<i>Wolowego języka</i>	uncyą 1
<i>Korzeni koziey brodki</i>	uncye 4
<i>kuczmerek suoyjskiej, (Cherys:)</i>	uncye 2

Gotuy to iefzcze przez trzy albo cztery minuty.

Chory iedney albo drugiey z tych przypraw używać będzie po potrzebiey uncyi co dwie godziny.

Słowem tu pomagają wszystkie istoty pożywne, łagodne, i rozwalniające, iakiemi są większa część owocow ogrodowych, iako to wisnie, poziomki, pomarańcze słodkie, śliwy słodkie, agrest bardzo dojrzały, figi, sałata, kapusta, dinia, melon, ogorki, szpinak, i. t. d.

Wszystkie istoty mączne będąc rozwalniającemi pomagają także

Oleie zwierzęce, Smietana, maśło, i szpik są istotami pożywnemi, i rownie przyzwoitemi w tym przypadku.

Napoiami naybardziej rozwalniającemi są serwatka i woda ciepła: dekokty z ciał mącznych, i papki posiadają także ten przymiot.

Gdy
namiem
ną; row
gdy ma
wane g
Wresz
przeci
prace p
żu, uż
che, i
Słabo
albo d
karm
przez
rozryw
sko co
nie si
iaki
Jeż
re, k
Obacz
Jeż
traw
znak
niszc
na zni
Na k
trzn
ną leg
udac
gły z
O b s
Nie n
tey sam

Gdy suchość żołądka pochodzi z temperamentu i z wieku chorego jest nieuleczona; równie także prawie jest nieuleczoną gdy mając za przyczynę likwory fermentowane głęboko się już wkorzeniła.

Wreszcie puszczenie krwi jest całkowicie przeciwne w tej chorobie, równie iak i prace przykre ciała i umysłu, nie dostatek snu, używanie wina, i, likworow, mięsa suchego. i. t. d.

Słabość żołądka która napada po wielkich albo długich chorobach, łatwo się leczy pokarmami bardzo mało mającemi sokow, przez agitacją umiarkowaną ciała, przez rozrywkę umysłu, słowem przez to wszystko co tylko jest skuteczne na przywrócenie sił z tą prędkością albo powolnością, iakiey wymaga stan rzeczywisty chorego.

Jeżeli ta choroba ma za przyczynę pleurę, leczenie iey jest toż samo, co pleury
Obacz PLEURA.

Jeżeli pochodzi z iakiey ostrości sokow trawiących, co się poznaje ze wszystkich znakow właściwych temu stanowi, należy ją niszczyć wszelkiemi sposobami skutecznemi, na zniszczenie ostrości. *Obacz OSTROSC.*

Na koniec jeżeli obstrukcyja iakiey wężtrzości, albo samego żołądka, była przyczyną iego bezwładności, albo słabości, należy się udać do wszystkich sposobow któreby mogły zniszczyć pierwszą przyczynę. *Obacz OBSTRUKCYA.*

Nie mówię o wielu innych przyczynach tej samey affekcyi, z których wszystkie wy-

magaia ażeby były wyniszczone sposobami przeciwnymi ich naturze.

Wreszcie wszystko to cośmy powiedzieli o rozmaitych przyczynach słabości żołądka, i o sposobie postępowania z niemi, rozumieć się może o wszystkich innych członkach dotkniętych tą samą chorobą.

Obaczmy teraz jak niniejszy artykuł wyklada Autor dykeyonarz zdrowia

"Słabość żołądka, mowi on, jest to jedna z chorob naypospolitszych i jedna z tych na ktore naymniey zważamy.,,

Nie potrzeba słabości żołądka brać za iedno z niestrawności: ta ostatnia bywa popolicie złączona z odblianiami, boleściami, kolką, wómitem, albo płynieniem żołądka. Stan ten zależy prawie zawsze od takiey przyczyny przypadkowej, i formie choroby ktorey sposob leczenia znajduje się pod artykułem *Niestrawność*. Obacz ten artykuł.,,

"Co do słabości natłogowey żołądka, ta się okazuje przez znaki, ktore nie są bardzo wyraźne: nayprzod z ciężkości po dygestyi, z nabrzmienia żołądka, z gorącości, czerwoności, i ogniew występujących na twarzy, z udręczenia, poziewania, chęci do spania, a niekiedy zodbiań, często także z bolow głowy, z bolu żołądka, łamania w rękach i w nogach po braniu pokarmow, z pragnienia; rownie iak i z znakow zewnetrznych, iakimi są bledźć twarzy bialość skóry, delikatność i słabość temperamentu.,,

"Mało jest osob ktoreby nie były wystawione na tę chorobę; iednakże ona bardziej dotyka tych, ktorzy się bawią seden-

waryą, którzy prowadzą życie proźniackie, którzy używają wszelkiego gatunku pokarmów podług kaprysu, albo ci którzy iedzą z żarłocstwem wiele, albo zbyt prędko.

„ Są jeszcze inne okoliczności które sprawić mogą słabość żołądka; takimi są powracanie do zdrowia po długiej iakiej chorobie, prace gwałtowne i ciągle przez znaczny przeciąg czasu, wyniszczenie przez iakie wypróżnienia obfite, i wymuszone.

„ Gorącość klimatu może także wiele mieć wpływu na słabość żołądka. Ludzie mieszkający po krajach gorących, mają pospolicie żołądek słabszy a niżeli ci, którzy mieszkają w krajach zimnych; i dla tego to w lecie mniej sły pospolicie mamy apetyt, i żołądek słabszy.

„ Równie także wpływać może na stan żołądka stan wieku; w dzieciństwie żołądek jest bardzo słaby, w młodości mniej, w wieku męzkim jest mocny, i w starości zaczyna znowu słabieć.

„ Przyczyny słabości żołądka są dwoinakiego gatunku, iedne bliższe, drugie dalsze.

„ Przyczyny bliższe pochodzą z wady iakiej w częściach stałych, albo płynnych które służą do dygestyi.

„ Wady części stałych pochodzą pospolicie z suchości albo z rozwolnienia.

„ Wady płynów zależą albo od ich ostrości, albo że się ich znajduje mało na działanie dygestyi, albo nakoniec z tego, iż one są załane zbyt wielką obfitością wody, i że przez to niemają żadney dzielności.

„ Pomiędzy przyczynami dalszemi słabości żołądka połączone są wielka gorącość, zbyt częste używanie napoiów gorących, iako to her-

baty, wielkie prace, passye duszy, zbyt częste używanie sprawy weneryczney, która rozwałnia tkankę siarowatą tej wnętrzości, i rodzi słabość „

„ Przyczynami dalszemi suchości żołądka są temperament suchy, i gorący, praca zbyt ciężka, nadużywanie likworow spirytusowych i wina, niewczasy nietamniarkowane, powietrze suche, i gorące, passye duszy, iako to gniew, miłość i. t. d.

„ Przyczynami dalszemi uszkadzającemi płyn żołądkowa są, powietrze grube i wilgotne; zbyt wielkie używanie wody która wyniszcza soki, ociężałość, miękkość, prace gabinetowe które przeszkadzają doskonałemu wyrobieniu sokow, śpianie zbyt długie, niedostatek passyi, zatrzymanie odchodów zwyczajnych, iako to uryn. i potow, które zbyt ciężko zalewając soki odbierają im dzielność „

„ Gdy słabość żołądka pochodzi z suchości siber, poznać się to nayprzód z suchości temperamentu, z wieku, w którym chory zostaje, z prac gwałtownych któremi się zatrudnia, z niewczasow i satyg które podejmie, z likworow, i napowow do których zaciągnął nałog, z niedostatku uryny którą puszcza, z tej koloru czerwonego, i z niedostatku transpiracyi.

„ Lekarstwem nayzbawiennieyszym w tego gatunku przypadkach jest oddalenie tych wszystkich przyczyn któreby sprawić mogły suchość, tudzież ażeby chory brał kąpiele domowe przez piętnaście dni, ażeby używał enem, napoiow wodnistych i ciepłych w obfitości „

„ Gdyby te lekarstwa były bezskuteczne; można próbować puszczenia krwi z ręki, bulionow kurezących, i ciepłych; zakazać choremu wi-

na, i likworow spirytusowych, przepisać mu sen dłuższy, zmniejszyć jego pracę, zalecić mu dyetę rozwalniającą kazawszy mu używać wiele zup, bulionow, sosow, legumin i w ogólności tego wszystkiego co tylko może odwilżyć i rozwolnić żołądek.

„Lubo rzeczywiście słabość żołądka może pochodzić z suchości fiber, wiedzieć jednakże należy, iż przypadek ten rzadko się kiedy przytrafia, i bardzo byż ostrożnym potrzeba, ażeby się w tej mierze nie oszukać; ażeby mieć wzgląd na te wszystkie znaki. któreśmy wyżej opisały gdyż inaczej wszystkie te lekarstwa stałyby się raczej szkodliwemi, niż zbawieniami, przyczyniając się do rozwolnienia żołądka.

„Słabość żołądka, która zależy od rozwolnienia tego fiber, jest choroba bardzo pospolitą. Poznać się ora z temperamentu miękkiego, z białości cery chorego, z słabości jego głosu, z delikatności powłzecziny w jego układzie, z miękkości jego ciała, z koloru jego włosów, które bywają białe albo kasztanowate, z niejakiegoś gatunku nabrzmieniaści albo obfitości talszywey, w jego ciele, z ślęmy którą w obfitości śpłuw, z używania nalcgowego wod gorących, z śnów, z ponurości twarzy, z życia łagodnego i spokojnego które prowadzi.

„Nie można inaczej zapobiedz tej niedyspozycji, jak tylko niszcząc przyczyny które ją zrodziły, trzeba więc najprzód odmienić choruemu sposób życia, zakazawszy mu napoiów wodnistych, i gorących, dając mu owś em zimne a nawet i z lodem, jeżeli się temu delikatność tego temperamentu nie sprzeciwi, skrócić mu się czas snu, i przepisać się mu zaprzężenie się

iaką pracę, radząc mu wyiechanie na wieś na powietrze czyste i suche, każe się mu pić nieco wina po ladle niepozwalając mu iak tylko bardzo mało zup, mięsa z zwierząt starych, iako to wołowego, skopowego, kuropatwego, ryb morskich, w ogolności tego wżyskiego, cokolwiek jest trudne do strawienia. „

„ Po tych ogolnych przestrofach można przepisać lekarstwa następujące. „

„ Weź korzeni kobyłego szczawiu uncya 1.
 Liści cykoryi lasney garść 1.
 Wierzchołkow piolunowych
 Małej centuryi po szczyptce 1.

Gotuy korzenie w pięciu kwaterek wody, tak ażeby się po wygotowaniu została tylko kwarta; mocz potym resztę na gorącym popiele przez godzinę, precedź rozciek, i dawaj go choremu po szklance co cztery godziny, wyżywzy godziny te w których używa pokarmow.

„ Po używaniu tego lekarstwa przez trzy, albo cztery dni przepurguie się go jedną uncją katolikon podwoynego, jedną uncją syropu magistralnego, i półtorey drachmy liści fenelowych w szklance wody babczaney. „

„ Po užyciu tego lekarstwa przepisze się mu nazaiutrz kąsek następujący. „

„ Weź konserwii piolunowej uncyi 1.
 Opiatu Salomona
 Wyciągu ialowcowego po drachm 2.

„Zmięszay to wszystko do zażywania w wiel-
kości gałki muszkatovery po braniu pokarmow
w'opłatku.

„Chory pamiętać powinien wziąć purgans
po skończeniu tych kąskow, poczym zażyie
łyżeczkę od kawy elixyru następującego w trojce
wody, przed braniem pokarmow: jest to ten
elixyr, który polpolicie zowią *elixirem Ga-*
rusa. „

Weż Aloesu	uncyi 2½.
Mirry	uncyi ½.
Szafranu oryentalnego	drachm 2.
Cynamonu utłuczonego	
Godzików sklepowych	
Gałki muszkatovery każdego po gran 24.	

Zmięszay to wszystko w naczyniu szklanym,
a potem przydasz.

Spirytusu winnego	kwartę 1.
Wody pospolitey	uncyi 2.

Postaw naczynie na popiele gorącym ażeby
tak stało przez dwadzieścia godzin; dystryluy po-
tym rozciek *in balneo marie*, i na ow czas
wezim elz w częściach równych tego likworu
dystrylowanego i tyropu z *capillaryi*; zmięszay
je razem przydasz do tego.

*Pełną ilość wody z kwiatow pomarań-
czowych.*

Ażeby nabyło smaku przyjemnego.

„Zostaw w spoczynku ten likwor przez ośm dni, potem zleiesz go nachyliwszy naczynie zostawiwszy osad, i męty.

„Gdoby wszystkie te sposoby były bezskuteczne, chory może co rano wypić szklanę wina piołunowego, któreśmy opisał pod artykułem KACHEXYA, albo też szklanę wina kinkinowego które się robi następującym sposobem.

Weź Kinkiny w proszku

uncyi 2.

Bardzo dobrego Czerwonego wina

kwarty 1 1/2.

Zostaw to wszystko przez tydzień w naczyniu szklanym dobrze zamkniętym pamiętając, ażeby ie często zamęcić. Przecedź potem rozciek na napój.

„Używając tych lekarstw strzedz się bardzo należy, ażeby one nie wzbudziły palenia w żołądku, i ażeby nie uczyniły impresji na inne wnętrzości których fibry powoli tężeją; co nieznacznie przynosi konsumpcyę; owoż jest przyczyna dla czego ludzie żarłoczni którzy używają tynktury żołądkowej. i likworow spirytusowych na wzbudzenie w sobie apetytu albo też na sprawienie dygestyi pokarmow któremi się obetkali, niszczą powoli i giną wczesnie. Używać więc potrzeba tego wina tak iak wszystkich lekarstw ostrych, gorzkich, i aromatycznych; one nie służą iak tylko temperamentom rozwolnionym, i wilgotnym, przeciwnie zaś są tym, którzy są temperamentu suchego, żółciowego i których wnętrzości są rozgrzane.

„Gdy

„Gdy słabość żołądka pochodzi z wady płynów, tedy one są szkodliwe albo przez swe przy-
mioty albo swą ilość.

„Gdy rozeteki należące do dygestyi nie znay-
dług się w wielkiej dosyć obfitości, poznaniemy,
to po wszystkich znakach okazujących suchosc,
przez ciągłą gorącość która się czuie dotyka-
wizy się żołądka, przez wielką obfitość śliny,
którą chory codziennie spływa, przez konstupa-
cyę, i przez suchosc powłóczną tempera-
mentu.

„Zacznie się w tym przypadku od przepi-
sania choremu tyzanny roztworzącej skutecz-
czney na sprawienie płynienia żółci, i sokow
trawiących; takim jest naprzykład dekokt z ie-
dnej uncyi korzenia ostu, z iednej szczypty we-
roniki, i z półgarsci liści cykoryi leśney w kwar-
cie wody, tak ażeby po wygotowania zostały
trzy kwatunki; da się tego dekoktu trzy albo
cztery szklanki choremu z rana w godzinę iedną
po drugiej.

„Bezstrzednie potym każe się mu używać
wody żelazney, albo też wod z Spa których
codziennie zrana wypić powinien półtory kwar-
ty przez ośm dni.

Należy mieć baczność, ażeby przez ten czas
nie obciążać tak zbytecznie iego żołądka, tak
zwyczajnie i żeby zupełnie zachowywać prze-
pisy któreśmy wyżej podali, mowięc o słabo-
ści żołądka pochodzącej z suchosci.

„Zbyt wielka ilość humorow ciała staie się
często przyczyną zatrzymania działań żołądko-
wych. Naczynia wzdęte niedostatecznie wy-
rabiaią krew, i humory zbierające się w gru-
czolkach, i wnętrznościach, sprawiają zatkania,
i przeszkadzają spływaniu sokow trawiących do

żółtadka; aflekeya ta należy do przypadku pełności i pleury, i powinna być tymże samym sposobem leczona.

„ Gdy słabość żółtadka pochodzi z tey przyczyny, poznaie się to ze wszystkich znaków okazujących pleurę. *Obacz PLEURA i PEŁNOSC.*

„ Gdy foki żółtadkowe rozlane są zbyt wielką ilością wodności, która je wynitcza; co się poznaie z bledości, i nabrzmiałości twarzy, z płynienia ustawicznego wodności nosem, ustami, oczami, i uryną. z flegmy obfitey, i kłuskiej którą chory za najmniejszym zakrztuszeniem się wyrzuca; z obfitości napoiów których przywykły jest używać, z niedostatku agitacyi, i zbytecznego snu, poda się choremu tyzanna następująca do zażywania przez ośm dni:

„ *Weź korzeni ostu* uncyą 1.
Liści kapillaryi kanadyjskiej garści ½.
Salitry gran 15.

„ Gotuy to wszystko w pięciu kwaterkach wody, tak ażeby po wygotowaniu została się tylko kwarta, i tego niech chory pije po szklance co trzy godziny.

„ Po używaniu tego napoju, poda się mu tyzanna purgująca następująca:

„ *Weź Trzebuli*
Biedrzeńca, każdego po garści 1.
Liści senesowych drachm 3.
Soli Epjom uncyi 1.

Kinkiny startey na proszek drachmę 1.
Korzeni Chiny. drachmy 3.

„Gotuj to wszystko w polkwarty wody, po-
 ki się połowa nie wygotuje, a potem przyday:

Manny. uncy 2.

„Przecedź potem rozciek do żązycia na dwa
 razy, w poltory godziny iedno po drugim: pa-
 miętać ieszcze potrzeba przydać ieden gran
 lekarstwa womitowego (*emetikum*) do drugiey
 połowy.

„Gdy się to już odbędzie, daj żazyc cho-
 remu proszek następujący:

„Weź Oczu rączych drachm 2.
Stonogow w proszku drachmę 1.
Soli z kinkiny drachmy $\frac{1}{2}$.
Soli piotunowej drachmę 1.

„Zmielzay to wszystko i podziel na dozy
 ważące po dwadzieścia cztery gran, i tego
 chorey używać powinien po iednym proszku, przed
 braniem pokarmow zrana, i w wieczor.

„Gdy się te proszki skończą, udać się po-
 trzeba do elixyru następującego:

„Weź Tynktury Mirry uncy 4.
Szafrana
Aloesu, każdego po uncy 5.

„Zmielzay to wszystko i zostaw na dygestyi
 przez osm dni, mierzając często, przez 12 po-

tym rozciek; i tego chory używać będzie po łyżeczce od kawy w szklance wody, przed braniem pokarmow. „

„ Można także skutecznie używać po iedney lub dwie łyżeczki elixyru następującego, „

„ Weź *Wierzchołkow piołunowych,*
Wierzchołkow małych Centurzyi
 po iedney szczyptce :
Kinkiny w proszku, pół uncyi ;

Aloeśa, po drachmy 2
Mirry, po drachmy 2
Skórek pomarańczowych wysuszonych, i ślartych na proszek,
 drachmy 3
Szafranu drachmę 1

„ Zmięszay to wszystko utłukłszy wprzód i ślartszy na proszek i to potrzeba moczyć w kwarcie dobrego wina Hiszpańskiego, na gorącym popiele przez dwadzieścia cztery godziny. Potym przyday :

Pół funta Cukru krolewskiego

„ Przecedź to wszystko przez płótno wyzynaiać, a potym drugiraz przecedź przez bibułę, ażebyś z tego zrobił elixyr do zazywania iak się wyżej powiedziało, po iedney lub dwie łyżki od iedzenia, w małej szklaneczce wody. „

„ Elixyr ten iest wyborny, we wszystkich słabościach żołądka, pochodzących zległmy gęstej : kłisłtey zapełniaiaćey żołądek, albo od sokow wodnistych i osłabiaiaćey... „

„ Słabość nakoniec żołądka pochodzi iefzcze może z zbytney ostrości sokow flu-

zacy
 zolądk
 starcza
 „ G
 ostroś
 załana
 mi prz
 rozkla
 tylko
 wzbud
 boleś
 „ W
 fikich
 kiemi
 młtoś
 likwor
 bienia
 iące
 bardzo
 się żo
 Zap
 fikiem
 Obacz
 Uży
 cznyel
 udac
 bości
 wodai
 „ W r
 dygest
 tacya
 „ S
 dy z o
 nego
 szrod
 bacz

żących do dygestyi; takimi są sok worka żołądkowego, żółć, i sok ten którego dostarczaia gruczołki żołądkowe. „

„ Gdy te soki szkodzą przez zbytęcną ostrość, na owczas się one zatrzymuią, i zastanawiaią w rozmaitych kanałach które-mi przechodzą; tam utracaią swą dzielność, rozkładaia się, i nie pozostaie w nich tak tylko sama ostrość, która nie służy tylko do wzbudzenia działania nerwow, sprawienia boleści, a ztąd zatamowania dygestyi. „

„ Wady te sokow poznać można ze wszystkich znakow charakteryzujących ostrość; takimi są suchość cery, włosy zbyt czarne, mdłość, silność ciała i naczyń, używanie likworow i wina, oddech smrodliwy, świerzbienia, czerwoność; krostki pokazu-jące się na ciele, i na twarzy, która bardzo często bywa żółta; co okazuje, że się żółć źle odłącza w wątrobie. „

Zapobiega się tey niedyspozycyi, wszystkim temi środkami które niszczą ostrość.
Obacz OSTROSC HUMOROW.

Używszy już wszystkich środków skutecznych na zniszczenie iey, można się potem udac do elixyru wyżej przepisanego w słabości żołądka pochodzącey z zbytęcnę wodnistości zalewającej soki trawiające. „

„ W reszcie gdy się już uleczyło ostrość krwi, dygestya się powraca sama przez się, przez agitacyą, i pokarmy dobre. „

„ Słabość żołądka pochodzi także niekiedy z obstrukcyi rozmaitych wnętrzości dolnego brzucha; ta leczy się, używając środków skutecznych w obstrukcyach. *Q. obacz ZATKANIE.*

" Niekiedy słabość żołądka napada poia-
kich chorobach, iako to puchlinach, żółta-
czkach, kachexyi &c. Należy w tych przy-
padkach niszczyć chorobę początkową, a
potym kombinować lekarstwa żołądkowe z
tymi które są skuteczne na wyprowadzenie
z choroby pierwszey istotney. W kache-
xyi naprzykład. połączą się te lekarstwa sku-
teczne na tę chorobę z temi któreśmy w sł-
abości żołądka przepisali. "

" Bywa nawet niekiedy iż słabość żołąd-
ka pochodzi od kilku tych przyczyn razem
połączonych, na ow czas trzymać się po-
trzeba podobnego planu do tego któryśmy
przepisali, i kontynuować przez daleko dłuż-
szy czas Lekarstwa. „ *Dictionnaire de santé.*

Przydamy tu jeszcze z tegoż samego Dy-
kcyonarza, zdrowia artykuły o *Słabościach*,
nerwow, i o *słabości z urodzenia* których
w naszym autorze nie znawaliśmy.

" **SŁABOSC NERWOW** (*Dictionn: de
santé*.) Choroba ta ma pospolicie za przy-
czynę choroby poprzednicze, iako to ospę,
melancholia hypochondryczną &c. W tym
przypadku strażać się należy zapobiedz przy-
czynię, a skutek sam przez się uślanie. "

" Bywa atoli słabość nerwow pochodząca
z jakiejś obstrukcyi w części słabej, i na
ow czas można iey zapobiedz lekarstwem
następującym. "

" *Weź Liści Bzu poziomego.*

Bylicy po jednej garści

" Gotuy ie w kwarcie ogniu winnego, i
tego wzięwszy potym namaże się część do-
legająca i zawiąże: można się także udać
do kompozycyi następującej. "

" Weź Liści Lawandowych,

Szatwii

Rozmarynu *każdych*

po iedney garści

" Pokray to wszystko drobno, i włóż do kwarty gorzałki, albo spirytusu winnego, przydawszy do tego pół funta maśła świeżego, a gotując to poty, poki prawie gorzałka całkiem nie zostanie strawiona, przece- dzisz resztę przez płotno wyciskając do- brze ziola, i używać będziesz tey maści,,

" Jeżeli słabość nerwow niepochodzi z ia- kiej choroby weneryczney, albo inney ia- kiej, uleczy się ją łatwo używaniem balsamu następującego,,

Weź Liści Hizopu,

Rozmarynowych.

Thymowych,

Balsamki,

Lawandowych,

Bobkowych, *każdych*

po garści i

Jagód Jałowcowych,

Glist ziemnych *każdego*

po uncye 4

Cztery małe pieśki świeżo wylęgte

" Pokray pieśki na kawałki, usiekay ziola i glisty, utłucz jagody jałowcowe, i gotuy to wszystko na ogniu wolnym w garczku przez pół godziny; przydawszy ieszcze wprzod.

Maśta świeżego

Oliwy

Sadła ludzkiego *każdego*

po pół funta,

Wosku żółtego

ćwierć funta.

"Przedcz tę masę można wyciskając, a potem ją bity należycie poki aż nieostygnie, mając iey używać należy ją wprzód odgrzać."

"**SŁABOSC z URODZENIA** czyli **NATURALNA** Są temperamenta niektóre tak delikatne, i które mają sibry tak szczupłe, iż są niezmiernie słabe; postrzegać to często można pomiędzy domami znacznymi, których dzieci bywają pospolicie bardzo słabe, mają one kości miękkie, naczynka szczupłe, skórę białą, i bladą, i postać zewnętrzną zniewieściałą.

"Poznać można słabość naturalną z kon-
stytucyi szczególney ciała, z białości skory, delikatności głosu, szczupłości naczyń, z nieposobności wytrzymania satyg, z potow które podczas agitacyi wyśkapią, z słabości pulsu, a nadewszystko z cery wyblakłej i zniewieściałej."

"Przyczyną słabości naturalney jest zły układ kości i ciała; co pochodzi ztąd iż oyciec i matka, są sami konstytucyi słabej, a tym samym nie zdolni do dostarczenia nasienia dzielnego, i czerstwego, albo że matka jest słabowitą, podlegającą defektom nałogowym, albo że dziecko przyszło na świat przed czasem od natury, przeznaczonym, albo nakoniec iż przychodząc na świat przyniosło z sobą jaki defekt szczególny, który przeszkadza do doskonałego ukształcenia się jego temperamentu."

Jeżeli słabość naturalna pochodzi z złego układu rodziców, albo że dziecko nie ba-

wilo
tki, ja
śrzedk
" Na
wey.
brego,
dobny
wzle o
pierś,
kszey
naltepi
" W
I ka
wody,
doba,
iącego
" W
Got
przyd
" R
zładło
" D
raz lu
go i p
" M
wiele
nem.
niem r
wych
sto dzi
wym,
ście tr

wiśło przez czas dostateczny w żywocie matki, łatwo jest temu zapobiedz, owoż są środki do których się udać potrzeba.,,

" Należy ie nayprzod oddać mamce zdrowey, ktoraby mu dostarczała pokarmu dobrego, niedawać mu nigdy rosółu, i tym podobnych rzeczy; nienależy mu przez pierwsze ośm miesięcy nic więcej dawać prócz pierśi, a dla umocnienia go, i nadania większey tężości sibirom, każe się mu zrobić następująca polewka.,,

" *Weź osrodka z chleba*

I każ go gotować ztrochę masy świeżego, wody, i soli, albo jeżeli się bardziey podobą, można się udać do pokarmu następującego.

" *Weź osrodka chleba ukruszonego*

uncyą i

Gotuy to w kwaterce mleka, a potym przyday.

Feđen żółtek ziaja

" Roztworz to wszystko, ażeby nabyło zsiadłości bulionu, a przyday

Trochę cukru

" Dawać się będzie tey polewki dziecku raz lub dwa razy na dzień, dla utrzymania go i posilenia.

" Mamka starać się powinna dawać sobie wiele agitacyi, nie zapalać swey krwi winem, likworami, a jeszcze bardziey używaniem męszczyny; nie jeść rzeczy niezdrawych iako to mięs solonych, i ruszać często dziecko, trzymać go na powietrzu zdrowym, i nie ściągać go nigdy wiązaniami, ale trzymając ie owfzem w rozwolnieniu

w pieluszkach, ażeby się mogło wolnie ruszać.

"Gdy dziecko przyjdzie już do tego wieku iż się będzie mogło utrzymywać na swych nogach, należy go przyzwyczajać do ruchu, i agitacyi, wozie go w wozku, i stołkach mających podprawnione kołeczka, ażeby się mogło przechodzić; na ow czas nie potrzeba madać pokarm, iak tylko zupełną mięsą, buliony, chleb, i mleko: pamiętać potrzeba gdy zacznie dorastać, ażeby go przyzwyczajać żeby iadł wszystko, i był wytrzymały na agitacyę; należy także zatwardzać jego ciało na głód, zimno, i sygi i pokarmy wszelkiego gatunku: temi sposobami podda się jego ciało pod doświadczenie wzyśkiego.

"Gdy on już dojdzie do wieku młodzieńskiego, bardzo wielką na ow czas mieć należy baczność, gdyż natura w ten czas nabywa znacznego wzrostu, pasy się rozwija, i bardzo się obawiać trzeba, ażeby młodzieniec nie puścił się na niezapalczliwość. Bo na ow czas formujące się nasienie przeznaczone jest w części na tuczenie ciała, i jego wzrost, gdyby się go więc źle użyło, zaciągnęłoby się wyniszczenie na resztę życia; potrzeba ażeby młodzi bardzo się na ow czas oszczędzali, ażeby iedli dosyć, spali wiele, i używali dosyć agitacyi, ażeby tym sposobem nabydź mogli siły iak naywiękzey w całym ciele: można ich naprzykład nauczyć iedzić konno, fechtować się, i w ogólności wykonywać wzyśkie ćwiczenia stosowne do ich wieku.

które tylko pomodz mogą do ich wzmocnienia. Przy tych ostrożnościach zobaczymy iż temperamta dzieci nabędą nowych sił, że się sprostują wady urodzenia które bez nich przezszkodziłyby mogły doskonałemu ukształceniu się całej machiny. *Diffion: Je santé.* ..

ŚLABOSC WZROKU Obacz SLEPNIECIE.

ŚLABOSC PĘCHERZA. (Szt Lek:) Jest to pływienie samowolne uryny złączone z pieczeniem, boleścią, i rozwolnieniem naprzemianny; po których to znakach łatwo jest tę chorobę rozpoznać, i rozróżnić ją od innych chorób w których uryna płynie często albo samowolnie.

Przyczynami słabości pęcherza jest najprzód słabość temperamentu albo wieku, iako to w dzieciństwie i w starości, gdzie choroba ta jest bardzo częsta, oprócz tego paraliż pęcherza, albo szczy pęcherzowey, iakie uszkodzenie spinktra, iakie w operacyi wyrzynania kamienia przytrafić się może, ciężarność, połóg pracowity, zatrzymanie odchodów stolcowych w kiszce pośladkowej, które uciskają pęcherz, kamień uformowany w nerkach albo wpęcherzu, narostek iakikółwiek w częściach przyległych, nadużywania dyuretykow, zbytne używanie wody, albo napoiow wodnistych, przykładanie epitomow zimnych, na miejscach pęcherza, nadużywanie sprawy weneryczney, a nadewszystko samogwałt; albo nakoniec nderzenie, stłuczenie, choroba długa, afekcyja ostra bardzo ciężka, &c.

Słabość pęcherza jest nieuleczoną w wieku zgrybiałym, czego nie trudno jest poiać

przyczynę: należy się atoli starać użyć im przykładamem częstym epitemow gorących, i sężających na miejscu przyległe pęcherzowi, przez tarcia suche serwetami rozgrzanymi tychże suchych części. jakim napojem sężającym przytemajm, iak są niektóre gatunki wina, pokarmami poczytłemi. lecz posilnemi, używając ich tyle, ile można z tego gatunku; agitacją umiarkowaną, i nakoniec tym wśzystkim, co tylko może wzmoćnić.

W dzieciach choroba ta z wiekiem ustaje, który nadaie czasem dostateczney siły ich organom zbyt słabym; profzek szczurzy który im dać zażywać albo same te zwierzęta pieczone, które im niekiedy dać ieść, zdają nam się być lekarstwem mało skutecznym na ten koniec: lepiej jest nie dawać im ile możności napoiow i pokarmow wodnistych iak jest mleko, woda, buliony herbata, iarzyiny, owoc, i. t. d. karmić je mięsem i rybami pieczonemi, i chlebem dobrze wypieczonym, można im dawać potrosze wina, i groźba skłaniać do poprawy. Słabość pęcherza która ma za przyczynę dotknięcie paralizem, lecz się tak, iak i ta choroba, to jest przez fomentacye umacniające i lekarstwa skuteczne na uleczenie paraliżu. Też samo rozumieć należy i o tey, która pochodzi z choroby ostrey posunionej do naywyższego stopnia, iako to jest apoplexya i affekcye senae w których ona popolicie bywa symptomatem okropnym. Ta która pochodzi z rany otoku, albo skiru pęcherzowego powinna być w równym stopniu

uwaga
żeli o
Lithont
pomocn
szouku
ieszcze
day. g
keśmv
śańego
iza p
częstok
licza
używa
trzone
rannyc
no cz
gałzon
fowe.
karstw
wśzyst
pęcher
maty i
gałka
skutec
Furgan
mirobo
stan p
trzebni
Moż
cznych
zinow,
też i
Kąpie
bre i
prakty

uważana, i leczona, iak i te choroby. Jeżeli ona pochodzi z kamienia należy użyć Lithonruptikow (Obacz KAMIEN) jeżeliby pomocne te nie udawały się, niemalz innego środka do przedsięwzięcia nad operacyą i iefzcze sposob ten nie zawŹe jest niezawodny. gady Źabość pęcherza moŹe bydy iakęmy iuŹ wyŹey powiedzieli, skutkiem Źamego wyrzynania. Gdy Źabość pęcherza pochodzi z tey oŹatniej przyczyny, częŹtokoć leczy Źię ona Źama przez Źię zwaŹczya w oŹobach młodych, albo teŹ przez uŹywanie tak wewnętrznie iak i zewnętrznie ciał ŹięŹających nerwowych, i rannych: takieŹi Źię wielka konsolida, wino czerwone, roŹe, woda w ktorej wprzod gaŹono cegły rozpalone, orzeŹski cypryŹowe, kachoi, naŹtyk, i marcyaty. LekarŹtwa te Źprawiają Źutki zadziwiające we wŹŹyŹtych przypadkach ŹaboŹci nie tylko pęcherza, ale nawet i innych częŹci. Aromaty iak jest rozmaryn, miętkiew, gozdzik, gaŹka muŹkatowa przepiŹiają Źię iefzcze Źkutecznie w tychŹe Źamych przypadkach. PurganŹe ŹięŹające iak jest rubarbarum i mirobolan powinny bydy przekładane, gdy ie Źtan pierwŹŹyich naczyń okazuje bydy potrzebniemi.

MoŹna takŹe uŹywać wŹtrzykań aromatycznych ŹięŹających rownie iak i kataplaŹmow, fomentacyi, kapieli i enem maiających teŹ Źame wŹaŹnoŹci. Kapiela zimne zrodziły takŹe niekiedy dobre Źutki, nie naleŹy atoli dowiadczać tey praktyki na oŹobach zbyt Źabych.

Lekarstwa ktoreśmy dopiero opifali, pomagają także wślabości pęcherza pochodzący z połogow trudnych i pracowityh.

Ta ktora bywa złączona z ciężarnością, zostaje uleczona przez połog; lecz jeżeli trwa dłużej, niż same lekarstwa powinny być używane.

Ta która pochodzi z materyi stołcowych, ztwardziałyeh i zatrzymanych wkiſzce proſtey, uſtępuje z łatwością na używanie enem rozwalniających, i kiłka purganſow.

Daleko ieſt trudniej uleczyć tę, która pochodzi z rozwiſzłości niewiaſt, albo z ſamogwaſtu, zwiſzczą gdy ieſt zadawniona: toż ſamo rozumieć należy o wſzyſkich innych gatunkach ſlabości pęcherza, ktore zaciągnoſy ten przymot; tak dalece, iż wogolności bardzo ieſt rzeczą ważną ſtarć ſię tak najwcześniej zapobiedz tej chorobie.

Jeżeli ſrzodki o ktorychśmy mowili, nie pomagają, nie ktorzy radzą wſadzić blaſzkę albo obrączkę w pachwę tak iak i w ſpadku macicy ktore uciſkając mocno uretrę nie dozwolą płynąć urynie, i przywrocą władzę puſzczania jej kiedy ſię podoba.

Wymyſlono także dla męſzczyzn narzędzia ktore ſciſkając członek i uretrę, zatrzymują ją w pęcherzu tak dalece, iż ją można wypuſcić kiedy ſię podoba otwierając albo zamykając narzędzie, Lecz ani męſzczyzn, ani niewiaſty nie bardzo ſię chcą poddawać przykroſci wynikającej z tych narzędzi.

Są także naczynia miedziane, ſzklane, albo ſrebrne ſłużące do ſpywania uryny, ktore przy ſobie noſić potrzeba dla uchronienia

się imrodu, i nieprzyżytoyności do ktorey choroby ta skłania

SŁODKI STRUP. Jest to gatunek świerzbuchu łagodnego, który dotyka głowę częściej twarz dzieci będących u pierśi. rzadko kiedy tych, którzy już są w wieku starszym; i dla tey to przyczyny zowią ie iefzcze *strupem mlecznym*.

Słodki strup zaczyna się najprzod od małych plamek białych wpoczątku, a potem żółtych twardych i pełnych soku olejnego. Gdy one wyschną, łączy się z nich w małej obfitości humor łagodny koloru jednolitego, z ktorego się rodzą krofty suche albo wilgotne, białe albo żółte rzadko kiedy sine. Te sprawiają wielkie świerzbie nie które iest przyczyną, że się dzieci drapią i zdzierają krofty. Skora bywa pospolicie łsniać się, i gładka pod strupami mlecznymi bądź one dotykają głowę, ciało albo twarz dzieci, nie zostawiają po sobie żadney rany.

Dzieci tłustie które są mamki obżarte, i otyłe, i które mają wiele mleka, które są rozwolnionych postępków albo wolowate. te które zaciągnęły od rodziców defekt trawidowy, albo izkorbutyczny, ktorzych krew iest ostro, najbardziej podlegają krostom mlecznym. Puszczenie się zębów bywa wtakich dzieciach późne; żołądek ich iest ścisniony; często nawet grozi im rachitis.

Gdy mamka iest w wieku podeszłym, albo gdy iey mleko iest złe, należy ją odmieniać, i obrać inną młodszą, ktoraby miała mleko bardziej wodnistę, i łagodniejszy; prze-

piśze się iey nawet na ten koniec tryb życia wilgotny. Przez ten czas należy dziecko przepurgować syropem cykoryi złożonym z kwiatów brzośkwiniowych, jeżeli nie może sypiać da się mu zażyć trochę syropu makowego. Nasmaruje się mu głowa olekiem z migdałów słodkich przestrzegając pilnie ażeby ich niepopędzić wewnątrz łakami topikami. Jeżeli płynienie zostało wstrzymane. przywrócić ie potrzeba przykładaniem liści gruszkowych na twarz, albo na głowę.

Położnice podlegają także krostom mlecznym po całym ciele. Potrzeba im dawać wiele serwatki roztworzywszy w niey wprzód iednę albo dwie drachmy soli de duobus do kaźdey kwarty; dadzą się im enemy zrana, i w wieczor przez kilka dni, i przepurgują się kiedy niekiedy za pomocą catholicon podwoynego.

SŁODKIE STRĄCZE (Bot.) *Siliqua edulis*. Słodkie strącze iest owocem drzewa miernego wzrostu tegoż samego nazwiska. Drzewo to pospolite iest we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii. Wiele się ich także znajduie w prowincyach południowych Francyi. Lecz się niemóże utrzymać w klimatach zimnych. Drzewo to ma kwiaty samcze, i samicze wyrastające na osobnych drzewach. Te formują małe niby winogrony; po tych nastają owoce mające kształt strąka spłaszczonego szerokiego na cal, a dłuższego niż na pół stopy. Wewnątrz strąk ten napełniony iest mięsistością soczystą wktorey zawarte są nasiona i kto-

ne i k
kaff
Sł
wią c
przyje
rzem
ie wr
szych
w dyc
szlu
lach p
ukoiz
one ch
Sł
zwalni
ka w k
można
cznych
cagnie
wiatro
ztego c
saczych
o nim
też fan
SŁON
sativis
służczy
gruba,
okragla
wewnątrz
formu
wyrasta
Lście
albo ośn
anych z
Tom

ne i ktore podobne są z koloru i smaku do kaffyi.

Stodkie strącze zielone, ktore inaczey zowią chlebem Świętego Jana, mają smak nieprzyjemny, lecz ten się poprawia, gdy dojrzeją. Autorowie materyi lekarskiej liczą je wrzędzie bechciznych najskuteczniejszy. Dla tego przymiotu pomagają one w dychawicy suchey, i konwulsyiney, w kaffzu pochodzącym z suchości płuc, i bólach pierśiowych. Dają je z pożytkiem na ukojenie palenia nerek, i pęcherza; leczą one chorobę znaną pod nazwiskiem darcie.

Stodkie strącze mają jeszcze własność rozwalniającą. Sprawuje rozwolnienie żołądka w konstypacyach długich i uporczywych możnaby je dawać w allekcyach spazmodycznych w ktorych żołądek i kizki są wyciągnięte i tegie, co przeszkadza odchodowi wiatrow i stolców. We Włoszech robią syrop z tego owocu. U nas go nieznają i żaden z piszących o materyi lekarskiej nie wspomina o nim, chociaż on przynajmniey musi mieć też same przymioty co i inne syropy.

SŁONECZNIK RĄCZYSTY (Bot.) *Lupinus sativus flore albo* C. B. Jest to roślina ktorey łuszczyzna jest spłaszczone, kosiata i dosyć gruba, i ktora zamyka pięć albo sześć ziarn okrągławych, twardych, białych zewnątrz. wewnątrz żółtych. Owoce z tego kwiatu formują się wkłofy koloru białego, ktore wyrastają na wierzchołkach łodyg i gałęzi. Liście tej rośliny podzielone są na siedm, albo ośm części obdłużnych, wązkich, mających z wierzchu kolor zielony, a pod spo-

dem biały. Roślina ta puszcza łodygę na dwie stopy wysoką, pomiernie grubą i napelnioną rdzeniem; korzeń iey jest podzielony na kilka odnog, twardy, i biały.

Nasiona słonecznika rączystego policzone są w rzędzie lekarstw ścieraiających, i obfuszaiących; używają pomysłnie dekoktu z nich przeciwko świerzbowi, i innym chorobom skornym. Używa się bardzo często wstuce lekarzkiej mąki z słonecznika rączystego; robią za pomocą iey kataplazmy miękczające, i rozwalniające, które przykładaia na parotydy nabrzmiałe wolowate. i. t. d.

SŁONINA (Hig:) Tłustość wieprzowa biała żnayduia się po między skórą powłoczającą i mięsem. Ci ktorzy mają żołądek słaby i ociężały, mało iey używać powinni, sprawiaby ona im niestrawność, ktorej skutki zawsze są okropne, żołądki mocne i otyłe wytrzymuią ją bardzo dobrze, słonina roztopiona ma wszystkie przymioty lekariskie sadła.

SŁONIOWA KOŚĆ (Mat: Szt. Lek:)

Wiadomo każdemu, że słonowa kość jest ciałem, z ktorego są ukształcone naywiększe zęby wyrastające z pyska słonowego. Dostrzeżono, że słonowa kość aczkolwiek jest barzo sucha, zawiera w sobie materią galaretową podobną do tej, ktora wchodzi w skład kości, i rogów. Lekarstwo to posiada własność dyaforetyczną, i alexyteryzną: ma także własność rozwalniania żołądka. Niektórzy ieszcze autorowie przyznaią, że jest antelmientyczną.

Słoniowa kość używa się niekiedy w profzku i na ow czas doza iey iest od pół do iedney drachmy. Lecz pospoliciey używa się w dekokcie i w tym przypadku uskroba-
wży ią kładzie się iey do dwóch uncyi, ażeby otrzymać około dwóch funtow deko-
ktu.

Słoniowa kość palona, ktorey się dąsyć często wsztuce lekarskiey używa nieczym innym iest, iak tylko kością słoniową zwapnio-
ną aż do białości na ogniu rewerbera z ktorey potym robią trociczki, Lekarstwo to iest chłoniące i sężaiące. Kładą ie niekiedy do mleka koncem zapobieżenia, ażeby nie kwaśniało w żołądku. Używaią go także pomyślnie wpłynieniach żołądka: przepisuie się od dwunastu gran, aż do iedney drachmy.

SŁUCH. Jest to władza którą mamy słyszenia głosow zewnętrznych. Ucho iest narzędziem, za pomocą ktorego my głos ten poymuiemy, nie odrzeczy iest poznać skład ucha *Obacz Ucho*, i niektore własności głosu: ażeby nabydź wyobrażenia dokładnego tey rzeczy potrzeba ią uważać pod trzema względami, to iest przez wzgląd na ciało wydaiące głos, na ciało po którym się rozchodzi, i nakoniec na ten zmyśl, który iego wrażenia poymuie.

Głos przez wzgląd na ciało brzmiące nie czym innym iest podług zdania wszystkich fizyków iak tylko drzeniem cząstek bezwładnych tegoż samego ciała.

Jeżeli mieć będziemy wzgląd na śrzodek, po którym się głos rozchodzi, doświadczenia

okazały iż ten zależy na wzruszeniu ciała tego pośredniczego sprawionego przez wibracye cząstek ciała; wydającego głos. Gdy się naprzykład uderzy w dzwon, cząstki uderzone uginają się, a przez te zagięcie oddalają się jedne od drugich w niektórych punktach; to oddalenie musi konieczne odpychać cząstki powietrzne, te znowu odpychnięte zostają uciśnione. a zostawszy uciśnionemi uśluiają się nazad rozepchnąć, a to rozepchnięcie uderzając o ucho rodzi głos.

Na koniec przez wzgląd na sam zmysł, głos nie co innego jest, iak tylko wrażenie które czyni powietrze na sibry miękkie, i mięsiste nerwow słuchowych. Te początki wyłożwszy, przystąpmy już do wytłumaczenia sposobu iakim się głos wzbudza w naszym uchu.

Promień iż tak rzekę brząmiący wpadłszy w kołachę uszną, przechodzi do kanału słuchowego zewnętrznego, od którego odbija się na błonę bębenka, który przez swe rozmaite stopnie wyężenia, albo rozwołnienia, zmniejsza lub powiększa natężenie głosu potrzebne do tego, żebyśmy nabyli wyrażenia wyobrażenia tegoż głosu. Błona ta udziela swego ruchu młotkowi który do niej przypiera; lecz ponieważ młotek przylega do kowadła, to znowu do strzemięcia, a strzemię do dziurki owalney która prowadzi do wdrażen labiryntowych, wypada za tym, iż stopniami głos przechodzi do nitki nerwowych znajdujących się w tych wydrażeniach; nitki te będą niezmier-

nie cz
ktory c
Jest
nych
trzew
mowan
ba Enfi
zawrze
słuch
zaczyn
kanału
nane v
re tak
ie ali
może.
Od d
zyologi
jest ist
mierze
utrzym
badz sp
ztał d
tey mu
iż widz
ny słuc
ieszcze
wey.
znaydu
znie na
be: zd
nas prz
że napi
czynią
ny po
czetki
ra dzie

nie czułe, przesyłają na koniec ten ruch który odebrały aż do mózgu siedliska duszy.

Jest jeszcze kanał który od części tylnych nosa przechodzi do części wewnętrznej ucha, i który wiele pomaga do poymowania głosu; i ten to kanał zowie się trąbą Eustachiego. Wazną jest rzeczą ażeby on zawsze był otwarty; i gdy się on zatka, słuch ginie całkiem, albo się przynajmniej znacznie zmniejsza. Za pomocą to tego kanału tłumaczy się, dla czego ciało trzymane wżębach gdy będzie zachaczone o inne tak mocne w zmysle słuchu wzbudzą czucie. iakiego każdy codziennie doświadczać może.

Od dawnego czasu wprowadzono do Fizyologii zadanie, czyli błona hębenkowa jest istotnie potrzebną dla słuchu; i w tej mierze dwoiakie jest zdanie Autorów; jedni utrzymują iż gdy błona ta iakimkolwiek bądź sposobem zostanie przebita, rodzi się ztąd doskonała głuchota, odwołując się w tej mierze do doświadczeń: inni utrzymują, iż widzieli osoby, które bardzo miały wyraźny słuch nie mając tej błony, a co większa jeszcze nie mając żadnej kosciczki słuchowej. Nie jeden to tylko ten przypadek znajdujemy, w którym doświadczenie okazuje nam razem dwie rzeczy przeciwne sobie: zda się zatem, że natura zostawiła te dla nas przestrogi dla tego żeby nam dała uczuć, że naprożno sięmmy się odhlaniać iey tajemnice, czyniąc nawet te dowody obojętnemi które my poczytuujemy za najgruntowniejsze początki na zdarcie tej zasłony którei naturą dzieła swoje okryła.

ŚLUCHOWY USZNY. (Anat:) Jest to wyraz przywłaszczony dla tego wszystkiego co należy do zmysłu słyszenia, iako to **arteryi, żył, albo nerwow.**

Śluchowemi lekarstwami nazywają także wszystkie te lekarstwa które mogą być skuteczne w chorobach uszu. Jakimi są wstrzykania rozwalniające, ścierające, &c.

SMAK SKAZONY. (Szt. Lek:) Każdemu podobno wiadomo iż niewiaśty podlegają apetytowi dziwaczному, który ie skłania do iedzenia rzeczy nawet nayobrzydliwszych w innym czasie. Takimi są sól, i pieprz same przez się i w znaczney ilości; owoce niedożyiałe, mięso, i ryby surowe; gips, wapno niegaszone; papier, stare skóry, a nawet ekskrementa, i nieskonczoną moc ciał innych bardzo szkodliwych, i cale nie służących na posiłek: są nawet niektóre które mają za największą rozkosz wciągać zapach rzeczy naysmrodliwszych, gnietąc w palcach rozmaite ciała, maczając ręce w rozmaitych rozciękach. &c.

Choroba ta zwana *pica* w panienkach bardzo iest pospolitą; dorosłe już i będące wstanie wniyść w zamęście bardzo iey podlegają, równie iak i bladym kolorom, które od nich prawie są nigdy nieodłączone, niewiaśty ciężarne bywają nią także niekiedy dotknięte; i na ow czas zowią ją *malacia*: prawie się ona nie przydarza iak tylko w trzech lub czterech pierwszych miesiącach ciąży.

Pomiędzy skłonnościami niewiaśt ciężarnych, bywają takie, których przedmiotem

są pokarmy, lecz bardzo iey mi-
że pod-
wie sy-
wielki-
Lubo-
i jest fa-
on at-
ilość,
smako-
zatrzy-
też pr-
Jest
które
nie są
przez
bardzo
złączo-
Chło-
można
i papie-
nawet
ne rze-
wielkie
Uży-
nigdy
tak iest
łysz-
ny po-
nich w-
Lec-
czyli
ciałan

są pokarmy te których wszyscy używają; lecz one ich pragną ztaką passją, iż iey bardzo nie bezpiecza nie zaspokoić ich w tey mierze, i odświadczenie stwierdziło, że podobne odmowienie mogłoby im sprawić synkopy, poronienia, albo też sprawić wielki nie porządek w organizacyi płodu,

Lubo apetyt skażony panien, i niewiaśt nie iest sam przez się nie bezpieczny, może się on atoli stać okropnym, przez zbytę ilość, albo przymioty szkodliwe tych przysmaków które są ich celem gdyż mogą bydź zatrzymane w pierwszych naczyniach albo też przejść do masy krwi.

Jest nawet rzeczą zadziwiającą iż choroby które zdają się iż powinny z nich wyniknąć nie są częstsze. Passja która się zaspokoia przez dotknięcia albo powonienie nie iest tak bardzo straszna, lubo ona zawsze bywa złączona z bledością cery.

Chłopcy także nie są wyjęci od tych kapryśłów można widzieć takich którzy gryzą swę xiążki i papiery, ażeby mieli co żuć w zębach; są nawet tacy, którzy ie iedzą, równie iak i inne rzeczy szkodliwe, które im także sprawiają wielkie przykrości,

Używanie rękawiczek niepozwalając im ich nigdy zrzucac iak tylko u stołu, może uleczyć tak iedne iak i drugie z tey passji; gdyż najlepszy sposób jaki im można z przeciwney strony postawić, iest ażeby oddalić ile możności od nich wszystkie okazje zaspokoienia ich.

Lecz iezeli iesteśmy w boiaźni dla oboiey płci czyli pierwize naczynia nie są zapchane temi ciałami, albo że ich iaka część z chilem prze-

szła do krwi, udać się potrzeba do frzodkow skuteczniejszych. Takimi są w pierwszym przypadku roztwarzające, purgansę, i woinitowe; a w drugim rozwalniające, pędzące, i emmenagogiczne.

Umacnia się potem żołądek lekarszwami najsiluteczniejszemi na dopełnienie tego zamiaru; takimi są miętką, i melissa, skórka pomarańczowa, i cytrynowa, syrop pigwowy i limoniowy, wyciąg ialewcu i dryakwi &c. *Obacz APETYT SKAZONY.*

Wszystkie atoli te lekarstwa nie służą tylko dla panien: dla niewiast ciężarnych bardzo ich mało brać potrzeba, gdy te doznały są tym apetytem w czwartym miesiącu ciążyności albo ieszczę. później.

SMARK (Phys.) Jest to humor flegmisty, kleiowat, gęsty, białawy albo zielonawy, pospolicie łagony, odłączony od krwi arteryalney za pomocą gruczołkow tu i owdzie znaydujących się w błonie zwanej *piuitaria* która pokrywa nos wewnątrz, komórki kości sitkowej (*ethmoides*) kości gębczastych, albo też kości dolnych nosa, wstawy czolney i kości szczękowych. Użycie tey wilgoci jest na odwilżanie nerwow zapachowych, które się kończą na błonie flegmistey, a nayszczegulniey na tey części która ofłania komórki kości sitkowej; i na ochranianie ich od tego ażeby nie były wysuszane od powietrza, które przez nie ustawicznie przechodzi coby uszkadzało powonienie. Gdyby ta znowu była zbyt obsita, i gęsta, i gdyby roznawiała lub zatykała zbytecznie te iż tak rzekę cycki nerwowe, powonienie rowneby było ślepione mowi rozsądnie *P. Dufieu*; czę-

fki lotne które się oddzielają od ciał wydających zapach nie mogłyby w nich sprawić żadnego poruszenia. Smark służy jeszcze do przytrzymania cząstek zapachowych ażeby te mogły wzbudzić wrażenie na tym zmysle, on jeszcze zatrzymuje w oddychaniu wapory, i exhalacye ostre któreby szkodzić mogły płucom; okrywa je oraz przez swą kleiowatość nerwy zapachowe przed ich ostrością.

W katarze humor ten płynie w wielkiej obfitości, ponieważ iak mówią Autorowie Dykcyonarza Chirurgicznego kiedy nas zimno dotyka naczynia rozciągające się zewnątrz głowy są zbyt mocno ściśnione; transpiracya w nich ustaje, przeto materya która płynie w naczyniach idących do głowy, przymuszona jest ściskać się w większej obfitości do nosa. Na ow czas napada nieiakaś mała inflamacyja w błonie flegmistej; ilość krwi, nabrzmiałość naczyń sprawiają, że humor ten w większej obfitości cedi się.

Zażywając tabakę, albo innego iakiego prozku kichającego, humor ten płynie w większej obfitości z przyczyny irrytacyi, której doświadcza błona flegmista. Wystawiwszy się na wiatr pończocny w zimie, gruczołki tej błony stawiają się ściśnione zlewają doły obficie flegmę cedzącą się; lecz ponieważ ich rurki odchodowe są ściśnione przez zimno, humor zatym ten nie może być iak tylko wodnisty, subtelny, i czysty.

Gorąco zbyt mocno sprawia także płynienie nosa, ponieważ części zewnętrzne głowy są zbyt rozrzedzone przez ciepło, krew zatym ściska się do nich obficie i zatyka naczynia. Zatkanie to sprawia zawadę dla krwi, która zo-

staie na ow czas przymuszoną uderzać w większej obfitości do arteryi błony flegmistej; uważyć tu atoli należy, że to plynienie nie nayeżęsciey się przydarza, gdy rozgrzawży się przydzie się potym z odkrytą głową na mleyke zimne. Na ow czas ściśnienie nagłe napadające naczynia pełne, zapycha ie bardziey, i krew zatrzymana z iedney strony, uderza obficiey w drugą.

Skoro plynienie ustaie, trudna iest bardzo nos wyśiąknąć; to zaś pochodzi ztąd, że błony które zbytecznie nabrzmiały podczas tego plynienia, zatrzymują w swych zakrętach flegmę, gdy ta nie płynie już w tak wielkiej obfitosci. Pod ten czas część wodnista obraca się w parę, i pozostaie tylko materya gęsta, która zatyka nos gdy się ściagnie. To cośmy w tym artykułe powiedzieli, iest prawie całkiem wyięte z P. Dufieu dawnego chirurga Lionńskiego.

SMARKOCIZNA (Szt. Koń.) Jest to choroba szczególna i właściwa koniom. Naydawnieyszy Autorowie ktorzy o niey pisali, przypuszczali, że iey siedlisko iest wuchu, w muzu albo też w kości pacierzowej, i że to iest sam szpik spływający przez nozdrze. Wielka część dzisieyszych mniema, że wątroba, płoca, śledzioną mogą być gniazdem tey niebezpieczney choroby. *Soleyser* który z kąd inąd posiadał bardzo rozciągłe wiadomości o chorobach końskich, i strukturze ich ciała, sam iest tego ostatniego zdania.

Przyłożenie się atoli do Anatomii końskiej związane z licznymi dostrzeżeniami które nad tą chorobą uczyniono, odkryły nakoniec iż to

wzlyst
żnief
szyw
ki pier
hość r
no, i
wsicie
ięcych
część
temu
znie v
bardzo
To,
dzie p
pifano
rzadek
w tym
dzieży
nikt z
Ażel
o tey c
plynier
no, nie
fanie
iego fu
Nos
wielkie
fowem
przedni
ta; z
szczęko
do koś
z stron
kliniafi
wiada
w częś

wszystko, co nam dawni; i wielka część terniejszych powiedzieli o niej siedlisko było fałszywe, i błędne. P. *de Lafosse* konował Paryżki pierwszy jest, który w docznie okazał błahość rozumowań które w tej mierze czyniono, i który dowiódł, że choroba ta ma rzeczywiście swoje siedlisko w gruczołkach znajdujących się w błonie pituitaria, i że żadna inna część nie jest przez to dotknięta. Winniśmy temu Autorowi wyborny pamiętnik o Smarkociźnie w którym doczytać się można wyobrażeń bardzo oświecających.

To, co niżej powiemy o tej chorobie, będzie prawie kopią tego, co w tej materji napisano w Dykeyonarzu Encyklopedycznym. Porządek, precyzja, prawda i jasność któreśmy w tym artykule znaleźli, skłoniły nas do tej kradzieży literackiej, której nam w tej mierze nikt za złe poczytać nie potrafi.

Ażebyśmy uczynili zrozumialszym to, co o tej chorobie powiemy, i o niej rozmaitych płynieniach którym toż samo nazwisko nadano, nie od rzeczy osądziłyśmy przydać tu opisanie krótkie, i jasne nosa tego zwierzęcia, i jego funkcji.

Nos uformowany jest pryncypalnie z dwóch wielkich wydrążeń nazwanych kanałami nosowymi, wydrążenia te otoczone są z strony przedniej kością nosową, i kością wielkiego kąta; z strony zaś tylnej częścią tylną kości szczękowej i kości podniebieniowych; bocznie do kości szczękowych i kości zygomatycznych; z strony zaś wyższej od kości sitkowej kości kliniastej i czołowej. Dwa te wydrążenia odpowiadają części dolnej otworowi nozdrzy, a w części wyższej tyłowi ust, z ktorými mają

komunikacyą za pomocą zasłony podniebieniowej. Te dwa kanały oddzielone są przegrodą po części kościaną i po części chrząstkową. Po bokach każdego kanału są dwie blaszki kościane bardzo delikatne zwinięte nakształt trąb, nazwane z przyczyny ich kształtu trąbkami nosowymi, jedna jest przednią, a druga tylną. Przednia przypiera do kości nosowej i do części wewnętrznej kości skroniowej (*zygomaticus*) i po części zamyka otwór wstawy skroniowej. Część tylna przypiera do części wewnętrznej kości szczękowej, i zatyka po części otwór wstawy szczękowej. Obydwie te kości są przystawami do kości sitkowej; część wyższa jest bardzo obfita, i rozwiniona, niższa zaś skręcona nakształt trąbki papierowej, i kończy się osiowo. W porównaniu każdej trąbki znajduje się listek kościany leżący poziomo który przedziela część wyższą, od niższej.

Wewnątrz wielkiej liczby kości formujących nos znajdują się wydrążone rozmaite wklęsłości, którym nadano nazwisko wstaw; wstawy te są skroniowa szczękowa, czolna, sitkowa, i kliniasta.

Wstawy skroniowe znajdują się w liczbie dwóch po każdej stronie: są one wydrążone w grubości kości skroniowej i te są największe; są zaś przyrośnięte do kości szczękowej, od której nie są oddzielone tylko przysiadają kościaną.

Wstawy czolne ukształtowane są z dwóch blaszek kości czolnej; pośrodku ich się znajduje dwie po jednej z każdej strony, oddzielone blaszką kościaną.

Wsta
iące s
Są te
Wsta
czbie d
są one
wzrost
notow
kryte s
wilgo
się op
części
ona b
w szro
Przy w
i szcz
ciągłos
podob
rozrzu
gruzol
lerz w
tylko s
biały, i
ścach o
Blona
czy się
ry pot
są; w
zyczkow
włoczy
Język
ki zna
ną czę
kaniow
strony

Wstawami sitkowemi są to podziały znajdujące się pomiędzy trąbkami czyli zawinięciem się tej kości.

Wstawy kliniaste znajdują się niekiedy w liczbie dwóch, a niekiedy nie bywa tylko jedna; są one wydrążone w samejże kości skroniowej: wszystkie te wstawy komunikują z kanałami nosowemi; i wszystkie równie iak i kanały pokryte są błoną nazwaną pituitaria z przyczyny wilgoci którą z siebie sączy. Błona ta zdaie się być tylko ciągłem skóry przy wniesieniu do części wewnętrznych nosa, w początku jest ona bardzo delikatna a potym grubszą iako to w środku nosa, przy przegrodzie, i trąbach. Przy wniesieniu do wstaw czolnych skroniowych, i szczękowych, znacznie delikatniejsza, i w rozciągłości tych wydrążeń zdaie się tylko być podobną do paieczyny; ma ona po sobie porzrucane naczynia krwiste, i limfatyczne, i gruczołki w całej objętni kanałów nosowych; lecz w rozciągłości wstaw zdaie się nie mieć iak tylko same naczynia limfatyczne; co kolor iey biały, i bardzo nieznaczna grubość w tych miejscach okazuje.

Błona wilgotna obwiodłszy trąby nosowe, kończy się u dołu przez iakiś gatunek sznurka, który potym n'knie w skorze przy wniesieniu do nosa; w części wyższej rozciąga się w tył ku ięzyczkowi podniebieniowemu, który także powłoczy.

Języczek podniebieniowy jest gatunkiem kłapki znajdującey się pomiędzy przednią, i tylną częścią ust, okryty błoną wilgotną z strony kanałów nosowych, a błoną podniebieniową z strony ust: pomiędzy temi dwiema błonami

znaydują się śluby mięsiste, które nayistotniej składają to ciało. Ciało to szczegulniey przypiera do kości podniebieniowej, z kąd się rozciąga aż do podstawy języka; może się on dowolnie ruszać i wiewać iż tak rzekę z strony tylney uści, ale z strony przedney jest zatrzymany, tak dalece iż pokarmy podczas żuwania z łatwością go popychają, i przyciskają do kanałów nosowych; lecz gdy przejdą do części tylney uści, języczek sam przez się upada, i przylega do języka, niemogąc bydź nigdy z części tylney posuniowy do przedney, tym samym przedziela wszelką komunikacyą pomiędzy ustami i rżem tyłem, i formuje nby most przez który przechodzą wszelkie materye które pochodzą z ciała, tak przez gardziel, iako i przez krtań; dla tey ci to przyczyny koń womitue i oddycha nozdrzami; dla tey to nawet samey przyczyny zizucha on nozdrzami ropę, która pochodzi z płuc gdy czopek zostanie przewrocony w stanie naturalnym na zassnę podniebieniową. Przez tę teorią łatwo jest wytłomaczyć to wszystko co się przetrafia w rozmaitych płynieniach odbywających się nosem.

Smarkocizna jest to płynienie ślegmy nosem złączoney z inflammacyą, albo wrzodowatością błony wilgotney.

Płynienie to bywa już białawe już żółtawe, zielonawe, ropiaste albo posokowe, lecz zawsze złączone z inflammacyą gruczołkow części tylney szczęki końskiej, niekiedy ieden tylko z tych gruczołkow bywa zatkany, niekiedy zaś obydwa razem.

Niekiedy płynienie to czyści się iednym nozdrzem, i na ow czas ieden tylko gruczoł zeskory ciekący jest zatkany; indziej znowu pły-

nienie
ow c
płynien
z nosa,
cz, na
imo
zwana
Sma
ma swo
ściwie
tylko t
Nie
płynien
iakię
samey
przez v
to nad
Nale
wgląd
ciznę p
dnę, z
początk
Prost
ny wilg
Skła
dą sm
roba,
Pier
żadney
Poch
chorob
Pocz
tylko
matery
Sma
patruje

nienie to bywa obydwoma nozdrzami, i na ow czas obydwą gruczoły razem są zatłkane iuż płynienie to pochodzi z samego tylko nosa, iuż z nosa, krtani, i płuc razem. co się stało przy- czyną następujących podziałów.

1mo. Dzielą smarkociznę na właściwie tak zwaną, i na niewłaściwą.

Smarkocizną właściwie zwaną jest ta która ma swoje siedlisko w błonie wilgotney, i właściwie mówiąc niemasz inney smarkocizny iak tylko ta.

Nie właściwą zaś nazywać należy wszelkie płynienie nozdrzami, które pochodzi z inney iakiey części niż jest błona wilgotna w rzeczy samey nie jest to smarkocizna i temu płynieniu przez wzgląd tylko na ięzyk pospolity nazwisko to nadano.

Należy ieszcze smarkociznę właściwą przez wzgląd na iey naturę dzielić. *1mo* Na smarkociznę prostą i składaną; pierwiastkową i pochodną. *2do.* Przez wzgląd na iey stopień, na początkową, ztwierdzoną, i zastarzałą.

Prosta jest ta, która iedynie pochodzi z błony wilgotney.

Składana nie czym innym jest iak tylko prostą smarkocizną złączoną z inną iaką chorobą.

Pierwiastkowa jest ta, która nie zależy od żadney inney choroby.

Pochodna ta, która się rodzi z inney iakiey choroby, iako to dychawicy i. t. d.

Początkowa jest ta, w ktorey niemasz iak tylko prosta inflamacya, i proste płynienie materyi kleistej nosem.

Smarkocizna ztwierdzona jest ta w ktorey u- patrujemy zwrzodowaciałosc błony wilgotney.

Nakoniec zażarzała jest ta w ktorej płynie nie jest ropiaście, i posokowe, i w ktorej kości i chrząstki bywają dotknięte.

280. Smarkociznę nie właściwie zwaną dzie- lić potrzeba na zolzy i smarkociznę płucną.

Zolzy są prostym płynieniem wilgoci przez nozdrza złężne z kaszlem smutkiem i obrzydłością, które trwają bardzo krótko.

Chorobą płucną nazywa się wszelkie ropienie w płucach które płynie nozdrzami z jakiegokol- wiek bądź przyczyny ropienie to pochodzi.

Płucnica dzieli się ielsze przez wzgląd na przyczyny które ją sprawiają, na smarkociznę fałszywey zolzy, smarkociznę bólączki, i smarkociznę z bieżenia końskiego.

Smarkocizna fałszywey zolzy jest to ropienie płuc sprawione od fałszywey, zolzy albo zolzy ziadliwej która opanowała płuca.

Smarkocizna bólączki, jest to ropienie płuc pochodzące z rozczynu bólączkowego.

Smarkocizna z bieżenia nie czym innym jest, iak tylko ropieniem płuc po inflummacyi która się nie zakończyła rozeyściem. Nakoniec płucną nazywają wszystkie, płynienia ropy pochodzące z płuc z jakiegokolwiek bądź przyczyny one pochodzą; i to to pospolitym ięzykiem zowie się smarkocizną, co wrzeczy samey nie jest smarkocizną, ale raczej otokiem w wątrobie, nodze albo w krzyżach.

Jest ielsze inny gatunek smarkocizny niewłaściwie zwanej, to jest smarkociznę dychawiczną; niekiedy konie dychawiczne wyrzucają czasami w kłębach smarkocizne natury lipkiej co nazwać należy smarkocizną dychawiczną.

Zobaczmy już teraz co się dzieje w smarkociznie, i jakie bydy mogą przyczyny, które ją zwykły rodzić.

Pewna jest iż w początkach smarkocizny właściwie zwanej (gdyż tu tylko o tę mówić będziemy) jest inflamacja w gruczołach błony wilgotnej; inflamacja ta sprawuje udział większej ilości tego humoru; i dla tej ci to przyczyny w smarkociznie początkowej plynienie bywa obfite.

Inflamacja dłużej trwając sprawuje ściąganie rurki odchodowych, smarkocizna zatem płynąć już nie może, zatrzymuje się więc w wydrążeniu gruczołkow, tam się grzeje i fermentuje, w reszcie gnie, i zamienia w ropę; ztąd to bywa plynienie ropiaste w smarkociznie stwierdzonej.

Ropa zaistniała nabiera ostrości, z żera części przyległe, toczy łoci, i przerywa naczynia krwiste, z których krew mięsząc się musi z ropą, i ztąd ei to pochodzi plynienie ropiaste czarniawe i posokowe w smarkociznie zaistniałej. Lmfa zatrzymana w naczyniach uciśniętych przez inflamacją gęstnieje, a potem twardnieje; ztąd strupy wrzodowate.

Przyczyną oczywistą tej choroby jest więc inflamacja. Inflamacja pochodzić może z przyczyn ogólnych, i szczególnych. Przyczynami ogólnymi są zbyt wielka ilość, rozrzedzenie, i zgęstnienie krwi, przyczyny te ogólne nie są iak tylko skłonnością do inflamacji, i nie mogą iey zrodzić, gdyby nie miały pomocy od przyczyn szczególnych, i determinujących. Przyczynami temi szczególnymi są.

1mo. Niedostatek sprężystości naczyń błony wodnistej sprawiony przez iakie uderzenie w noz.

drza: naczynia te straciwszy swą sprężystość, nie mają już władzy nad rozciekami w nich zawartemi, ztąd się rodzą zatkanie, i inflammacya.

2do. Przerwanie naczyń błony wilgotney przez takie ciało popchnięte z siłą w nos. Za przerwaniem bowiem naczyń końce ich zatykaia się, i wstrzymuią bieg humorów, ztąd pochodzi inflammacya.

3tio. Strzykania ostre irytuiące, zrzące kautyczne w nos, które rodzą strupy i ściągają koniec naczyń błony wodnistey; ztąd zatkanie i inflammacya.

4to. Zimno. Gdy koń jest rozgrzany, zimno zgefzeza krew, limfę, i ściaga naczynia, sprawiaie zsiadłość smarkocizny, i zatyka gruczoły; ztąd inflammacya.

5to. Bolączka. Humor bolączkowy szerzy się, i dotyka następnie rozmaite części ciała; gdy ten dojdzie do błony wilgociowej, zrodzi na niej wrzody, i staie się przyczyną smarkocizny właściwie zwanej.

Pryncypalnemi symptomatami smarkocizny są, płynienie nozdrzami, wrzody błony wilgociowej, i zatkanie gruczołów tylney szczęki.

1mo Płynienie bywa obfitsze niż w stanie zdrowia, gdyż inflammacya wyteża sibry, skiania ie do częstych oscytacyi, a przeto oddziela więkfszą ilość wilgoci, przydawszy ie fzeze do tego, że w inflammacyi krew obficiey się do tych części zlewa, a tym samym więcey dostarcza materyi odhodowej.

2do. W smarkociznie początkowej płynienie bywa koloru naturalnego, przezroczyste nakształt białka od jaja, gdyż na ow czas sama tylko znayduie się inflammacya bez wrzodow.

5to. W smarkociznie stwierdzoney płynie-
nie bywa ropiaiste; gdyż wrzod się uformował,
a zatym ropa która z niego płynie męsza się
z smarkocizną.

4to. W smarkociznie zastrzały płynie-
nie bywa czarniawe, i połokowe, gdyż ropa przer-
wawszy niektóre naczynia krwiste sprawia, że
się krew rozlewa i męsza się z ropą.

5to. Płylenie zmniejsza się a niekiedy na-
wet uitaie. gdyż ropa spływa do iakiego wiel-
kiego wydrążenia, iaką jest wstawa ikroniowa,
i szczękowa, z ktorey nie może wypływać poké
się aż cale to wydrążenie nie zapelni.

6to. Smarkocizna dotyka już wstawy czol-
ne, już wstawy tylne pyska, już skroniowe, i
szczękowe, już przegrodę nosową, już trąby,
iż całą rozciągłość kanałów nosowych, albo
część tylko ich, iż jedną, dwie, trzy, niekiedy
wiecey, a niekiedy wszystkie nawet te części
razem podług tego iak błona zwana pituitar a
jest dotknięta inflamacją, czyli iak infla-
macya mniej lub więcej jest szeroka. Naypo-
spolicey iednakże cale nie dotyka wstaw czolnych,
szczękowych, i ikroniowych, gdyż w tych wy-
drążeniach błonka wilgociowa jest bardzo tczu-
pla, tak dalece iż niemasz w niej widocznych
przynajmniey naczyń krwistych, i gruczołkow-
postrzeżono ieszcze. 7mo. Iż nigdy nie bywa
szankrow w tych wydrążeniach, gdyż szankry for-
mują się tylko w gruczołkach błonki wilgociowej;
2do. Ze szankry obfite bywają i częstszé w roz-
ciągłości przegrody, gdyż tam błona ta jest grub-
sza, i gęsciey obładzona gruczołkami; szankry
ieszcze bywają bardzo pospolite w trąbach no-
sowych.

Zatkanie w części tylney szczęki końskiey bywa symptomatem bardzo przykrym: zrozumieć nie można było dla czego te gruczołki zawsze się zatykaią w smarkocicznie właściwey, lecz nakoniec znaleziono tego przyczynę.

Zapewniwszy się iż gruczoły te nie są z gatunku gruczołkow ślinnych gdyż one nie mają kanalików któreby zlewały ślinę do ust, ale gruczołkami limfatycznymi, ponieważ każdy z nich ma rurczkę znaczną która od nich idzie do wielkiego kanału limfatycznego, który przechodzi wzdłuż arteryj aspera, i zlewa nakoniec limfę do żyły podłankowej; udano się do cyrkulacyi limfy, i struktury gruczołów i żył limfatycznych.

Żyły limfatyczne są to rurki walcowate które dowożą limfę pożywną z części ciała do ścieku powszechnego który w człowieku zowie się *ściekiem Pequeta*, albo do żyły podłankowej. Żyły te są gdzie niedgdzie poprzerywane gruczołkami które służą nby za składy dla limfy. Każdy gruczołek ma dwie rurki; jedną która do niego przyśyla limfę, drugą która służy do przesłania iey daley. Gruczołki limfatyczne części tylney szczęki mają podobnie dwie rurki albo co iedno iest dwie żyły limfatyczne; jedną która prowadzi limfę z błony wilgociowej do tych gruczołków, drugą która odbiera limfę z tych gruczołków, ażeby ią prześłała do żyły podłankowej.

Przez tę teorię łatwo iest wytłomaczyć zatkanie gruczołkow części tylney szczęki; własnośćią to iest inflamacyi sprawiać śladłość wżyskich humorow które się precedzają w częściach przyległych inflamacyi; limfa więc błony pitiuitar a w smarkocicznie musi się zgęstiać; i tak zgęstniała przechodzi do gruczołkow części tyl-

ney szczęki końskiey, które wzajemnie pomiędzy sobą komunikują rozmaitemi naczynkami limfatycznymi tak iż złączywszy się formują jeden wspólny kanał który przechodzi do istoty gruczołu. Ponieważ zaś gruczołki limfatyczne są złożone z maleńkich naczyń zachodzących jednę na drugie tak iż te formują tyficzne zakręty, przeto silna iuż zgęstniała mufa iuż większą ma trudność w krążeniu po nich, nakoniec w nich zastanawiać i zatykać je.

Nie jest także trudno przez tę teorię wytłomaczyć dla czego w zółzach, nosaciznie, i płucnicy, gruczołki tylne szczęki końskiey bywają niekiedy zatkane, niekiedy zaś nie; albo co na jedno wychodzi, dla czego koń bywa niekiedy ociekły od gruczołów (*glandé*) a niekiedy nie.

W zółzach gruczołki części tylney szczęki nie bywają zatkane, gdy płynienie pochodzi z prostej spływu humoru transpiracyi wewnątrz nosa, bez inflamacyi błony pituitaria; lecz one bywają zatkane w ten czas gdy inflamacya tę błonę zaraża.

W przepryskiwaniu łagodnym koń nie bywa ociekły, gdyż błona pituitaria nie bywa uszkodzona; ale w przepryskiwaniu zjadliwym, gdy się w części tylney pysku uformuje otok, ropa przechodząc nozdrzami, zżera niekiedy błonę pituitaria przez swą ostrość, i bawienie się, zapala ją i koń dostaje ociekłości.

W pulmonii koń nie bywa ociekły, gdy ropa która pochodzi z płuc ma dobre przymioty, i nie jest tak ostro ażeby mogła formować wrzody na błonie pituitaria; lecz zabawiwszy dłużej w nozdrzach, nabywa ostrości, irytuje śluzową błonę, zapala je, i na ow czas gruczołki części tylney szczęki zatykają się.

We wszystkich tych chorobach koi nie miewa ociekłości tylko z iedney strony, gdy błona pituitaria z iedney tylko strony jest dotknięta; lecz bywa ociekły z obydwóch stron gdy błona ta z dwóch stron będzie dotknięta; przeto w pulmonii i przepłykiwaniu zjadliwym gdy koi jest ociekły, ociekłość ta bywa z obydwóch stron, gdyż płynienie pochodzące z części tylney pyłka, albo z płuc przechodzi przez okrywę podniebienia, wchodzi w nozdrza z obydwóch stron zarówno, i dotyka w nich zarówno błonę pituitaria.

Jednakże w tych dwóch nawet przypadkach nie jest rzeczą niepodobną, ażeby koi nie mógł doświadczać ociekłości z iedney strony a z drugiej nie, iuż to dla tego, że ropsa dłużej bawiąc z iedney strony a niżeli z drugiej bardziej dotyka z tej strony błonę, a niżeli z drugiej: bądź że błonka sama skłonniejszą bywać może do inflamacyi z iedney strony a niżeli z drugiej, a to z przyczyny iakiey wady mieyscowey, iakim jest naprzykład sfłuczenie.

Przystąpmy iuż teraz roztrząsnąwszy przyczyny i symptomata smarkocizny do iey rozpoznania.

Nic niemafz ważniejszego, i razem nic trudniejszego, iak umieć dobrze rozpoznać wszelkie płynienie z nozdrzow, trzeba w tej mierze mieć długą praktykę, i przez długi czas roztrząsać te choroby. Ażeby można z pewnością decydować, potrzeba się ośwoić z temi płynieniami; inaczey łatwo można ośzukać się w sądzie, i w każdym kroku dawać fałszywe decyzye. Oko, i dotknięcie są wielką pomocą w sądzie sprawiedliwie o tych chorobach.

Smarkocizna właściwa będąc płynieniem przez nozdrza łatwo byź może wzięta zamiast innych rozmaitych płynień trafiających się w tymże samym kanale: przeto nie maź choroby o ktoreyby było tyle odmiennych mniemań, i sprzeczek. i o ktoreyby tyle natworzono baiek: na najmnieyszym postrzeżeniu każdy wystawiał systema: i ztąd ci to poszedł ten zgiełk ciarlatanow, ktorzy tak podworach. iako i obozach wołaia, iż mają sekret na smarkociznę, o ktorey przekonani są zawsze, iż ią umieia uleczyć, nie lecząc iey iednakże nigdy.

Rozpoznanie smarkocizny nie iest rzeczą łatwą, i nie iest to sprawą iednego dnia, kolor sam nie iest znakiem wystarczaiącym, on nie może cale służyć za prawidło, o wszem ieden znak nie iest dostatecznym dowodem, potrzeba ie wszystkie razem ziednoczyć ażeby z pewnością sądzić można było. Podaiemy tu niektore postrzeżenia ktore będą mogły służyć za prawidło.

Gdy koń wyrzuca smarkociznę obydwoma nozdrzami, i gdy iest ociekty z obydwóch stron, gdy nie kaszle i iest wesoły iak zwyczaj, gdy ie i piie dobrze, gdy iest tłuśty, sierć ma dobrą, i gdy płynienie iest kleiowate, wniesć potrzeba, że to iest smarkocizna właściwa: gdy koń nie zrzuca tylko iedną stroną materyą kleistą, gdy iest ociekty, wesoły, nie kaszle, i gdy ie i piie zwyczajnym sposobem, ieszcze to tak-że iest znakiem smarkocizny właściwey.

Gdy wszystkie te znaki okazuiąc się, płynie trwa dłużej niż przez miesiąc nie za-

wodnie sądzić można, że to jest smarkocizna właściwa.

Gdy przy wszystkich tych znakach płynienie jest tylko gęste, przezroczyście. obfite, i bez ropy, jest to smarkocizna właściwa początkowa.

Gdy przy tych wszystkich znakach płynienie jest zielonawe, albo żółtawe, i zmieszane z ropą, jest to smarkocizna właściwa stwierdzona.

Gdy zaś przy tych wszystkich znakach płynienie jest czarniawe, albo posokowe, i gęste razem, jest to smarkocizna właściwa zgorzała.

Można, i jeszcze być. bardziey zapewnionym, że to jest smarkocizna właściwie zwana, gdy wraz z temi wszystkimi znakami postrzeżemy otworzwszy nozdrza, małe wrzodki czerwone, albo też narostki na błonie pituitaria przy początku kanału nosowego.

Gdy przeciwnie materya płynie obiema nozdrzami, gdy jest prosto ropiała, gdy końkaśle, gdy jest smutny, udręczony, gdy nie ie, gdy jest chudy, gdy ma sierść zieloną, i gdy nie jest ociękły, jest to smarkocizna niewłaściwa.

Gdy płynienie nastaje po żółzach, jest to smarkocizna fałszywej żółzy.

Gdy koń rzuca nozdrzami prostą tylko, lipkość przezroczyłą, i gdy smutek i niesmak poprzedzily i trwają wraz z tym płynieniem, w nieść sobie należy, że to są żółzy.

Gdy koń zaczyna rzucać zarówno obiema nozdrzami smarkociznę zmieszaną z wielką

ilością
nie b
monii
gu oci
to jest

wraz j

Dla
płynąc
zrzuca
zbierz
lejąc i
da bę
szklan
kleiste

Wez
czasu
podob
Woda
się po
zley n
ki; zo
nach w
dnie s

Wez
ka, n
roztwo
na dno
tetya l
smarko
piašte
można
ciwey
morem
py oka

ilością ropy, albo też samą czystą ropę, nie będąc ociekłym, jest to znakiem pulmonii samey; lecz jeżeli koń staie się w ciągu ociekłym, jest to smarkocizna złożona, to jest pulmonia, i smarkocizna właściwa wraz połączone razem się znajdują.

Dla rozpoznania smarkocizny z materyi płynącej nozdrzami, weź materyi którą zrzucą koń w smarkociznie właściwey i zbierz ją do szklanki, należy na to wody lejąc ją z góry; owoż co się przytrafi; woda będzie bardzo mało zmaczona, i na dnie szklanki zrobi się osad z materyi lipkiew i kleistey.

Weź materyi innego konia od długiego czasu w smarkociznie zostającego, zley ją podobnie do szklanki, należy na to wody. Woda zmąci się znacznie, i na dnie zrobi się podobnie osad kleisty tak iak pierwey: zley nachyliwszy rozciek do inney szklanki; zostaw to w spoczynku, po kilku godzinach woda się wyklarunie, i znajdziesz na dnie szklanki ropę osadzoną.

Weź na koniec materyi z konia pulmonika, należy na nią wody, cała materya roztworzy się w wodzie, i nie nie poydzie na dno. Zkąd łatwo jest postrzedz, że materya kleista jest szczegolnieyszym znakiem smarkocizny właściwey, i że płynienie ropiaście jest znakiem płucnicy: rozpoznać można rozmaite stopnie smarkocizny właściwey z przymiotu ropy zmieszanej z humorem kleiowatym; rozmaita ilość tej ropy okazuje te stopnie.

Ażeby mieć materją smarkocizny, albo płucnicy bierze się naczynie, i podstawi pod nozdrza, potym się wkłada piorko albo co podobnego w nos dla wzbudzenia irytacyi w błonie pituitaria i sprawienia parkania koma, albo się też ściska ręką aspera arteria przez co koń kaźląc, wyrzuca do naczynia wielką ilość materyi która się potym zbiera do szklanki dla podda-
nia iey pod doświadczenia powyższe. Jest ie-
szcze niezmierna liczba innych doświadczeń
do czynienia w tej chorobie, lecz w tych
nakład sprawuje większą trudność.

Niebezpieczeństwo tej choroby odmie-
nia się podług iey stopnia, i natury. Smar-
kocizna żółtawata nie ciągnie pospolicie za
sobą żadnego skutku, nie zwykła ona trwać
nad dwanaście albo piętnaście dni, byle się
użyło środków przyzwolonych; lecz gdy
będzie zaniedbaną, odrodzić się może na
smarkociznę właściwą.

Smarkocizna płucna zastrzała jest nie-
uleczona.

Smarkocizna właściwa początkowa może
bydź uleczona środkami które niżej po-
damy; gdy ona jest stwierdzoną, bar-
dzo ją jest trudno uleczyć, gdy jest zastra-
rzała, nie mamy aż dotąd środków na iey
uleczenie. Smarkocizna prosta mniej jest
niebezpieczna, niż smarkocizna złożona;
sama tylko smarkocizna właściwa jest zarazi-
wa, inne zaś iey gatunki całe nie.

Przed zaczęciem leczenia, trzeba bydź
wprzód doskonale zapewnionym o gatunku

smarko-
pniu
nakład
nie ule-
zarazi-
dotkni-
ażeby
które
rywcz-
nie m-
ściwe-
Poni-
kowej
ktory-
pobied-
wana
macyi
ociek-
krwi,
jest to
starac
ażeby
eykul-
nozdr-
walnia
wanna
facyru-
wych,
się tak-
tego d-
ciepley-
żytną
wna fi-
otrębv-
dawac

śnarkocizny, która się ma leczyć i oiey stopniu, nayprzod, ażeby na próżno nie łożyć nakładów, przedsiębiorąc leczenie koni nieuleczonych; powtore, ażeby zapobiedz zarazie wypędzając z pewnością te które są dotknięte śnarkocizną; potrzebie nakoniec ażeby uwolnić od zguby wielką liczbę koni które bardzo często przez samę tylko porywczosć, i niepoznanie choroby gubimy; nie mowiemy tu, tylko o śnarkociznie właściwey.

Ponieważ przyczyną śnarkocizny początkowey jest inflamacya błony pituitaria, cel któryśmy sobie zamierzyć powinni, jest zapobiedz inflamacyi: na ten koniec używają się wszystkie środki przeciw inflamacyi; przeto skoro się postrzeże w koniu ociękłość, potrzeba zacząć od puszczenia krwi, i to podług potrzeby powtorzyć; jest to środek naylepszy. Trzeba potym starać się rozwolnić, i rozciągnąć naczynia, ażeby im nadać kształtnosć potrzebną do cyrkulacyi; na ten koniec wstrzyka się w nozdrza dekokt z roślin łagodnych, i rozwalniających iakimi są malwa, ślaz, dziewanna, ziela barłacz prośty, pomurnego, fczczyru, i t. d. albo z kwiatow rumienionych, komonicy swoykiey, i bzuwey: daje się także wciągać koniowi choremu wapor z tego dekokta, a nadewszystko wapor z wody ciepłej przewarzoney z otrębami, albo mąką żytną, lub ięczmienną; na ten koniec obwija się łeb koniki w wor w który się kładą otręby, albo rośliny ciepłe. Dobrze jest dawać im wraz enemy chłodzące na umiar.

kowanie biegu krwi, i wstrzymanie zbyt gwałtownego iey popędu do błony pituitaria.

Nie należy dawać koniowi siana, i prześcić potrzeba na dawaniu mu tylko otrąb ciepłych wsypanych w wor tak iakośmy wyżej powiedzieli; wapor który z nich wychodzi, łagodzi, rozwalnia i zmniejsza dziwnym sposobem inflammacyą, temi sposobami zapobiega się często smarkociznie początkowey.

Wsmarkociznie stwierdzoney, przedmiotami, kóre przedsięwziąć powinniśmy, są zniszczenie wrzodow uformowanych na błonie pituitaria. Na ten koniec używa się ścieriających nieco mocniejszych; wstrzyka się na przykład w nos dekokt z liści kokoryczy, geneyany, i centurzyi. Gdy za pomocą tych wstrzykań materya płynąca odmieni kolor, gdy się stanie białą, gęstą i nabędzie zładłości chwalebney, jest to znakiem dobrym; na ow czas wstrzyka się woda ięczmienna, w ktorey roztworzono nieco miodku rożanego, potym na zagojenie wrzodu wstrzyka się druga woda wapienna, i na tym się kończy leczenie, gdy te choroby na podobne lekarstwa ustępuią.

Lecz często stawy bywają napelnione ropą, do których trudno jest przeniknąć strzykaniem; nie dochodzą one tam w dostateczney ilości, ażeby mogły wypróżnić ropę, i przeto są niedostateczne; wymyślono sposób przepuszczania ich wte wydrążenia, i sprawienia ażeby przenikały całą część wewnętrzną nosa: jest to trepan tym śrzedkiem.

naypewniejszy na uleazenie smarkocizny stwierdzoney. Owoż iak się ta operacya wykonywa mowi *P Lafosse*. Należy komuwi przywiązać głowę nisko, i iak nayblżey nogi z strony tey z ktorey mamy wykonywać operacya; potym zrobi się ineyzja krzyżowa w skorze na tym mieyscu ktore sǎdziemy byǳ przyzwote do wstrzykań. Potym się skrobie błonka okrywaiąca kość nożykiem, gdy się iuż dobrze kość odłoni, bierze się wielki świder za pomocą ktorego przewierca się kość, lecz należy wstrzymywać ten świder w obracaniu rękǎ lewą, ażeby nie zašzedł zbyt głęboko. Po skończoney operacyi bierze się sikawka, ktoraby zamykała w sobie pół kwarty rozcieku z rureczką drewnianǎ, ktora się wšadza w wydrażenie; potym się wstrzyka iak naypowolniey ile byǳ może, ażeby nie roziaǳić błony pituitaria; coby bez wątpienia nastǎpiło, gdybyśmy wstrzykali zbyt silnie. W otwor trepanu kładzie się mała zatyczka z korka; na kość kawałek płotna przestrzyżonego na krzyż w wielkości rany napoioney essencyǎ terpentynowǎ. Przy każdym ze czterech kǎtów skory zatyczki twarde na wznoszenie ich i przeszkadzanie ich złączeniu się, można ie nawet odciąć ieżeli się podoba. Po skończonym tym przygotowaniu, przykładǎ się wielki fleytuch napoiony wodkǎ kamforowǎ albo też prostǎ, zmięszanǎ z wodǎ, ktory się przytrzymuje za pomocǎ kawałka skory ktorey kraie sǎ obwiedzione sinosǎ czarǎ.

Można także podkadzania poczytać za śrzodek bardzo skuteczny w smarkocicznie stwardzonej. Często one były w podobnym przypadku używane, i zawsze z nich otrzymywano skutki pomyślne.

Na ten koniec wymyślono słoiek w którym się pali cukier, albo inne jakie ciało ścierające, dym z tych ciał polanych wychodzący wprowadza się w nos za pomocą rurki długiej z jednego końca przyprawionej do słoika, z drugiego wsadzony w nozdrze.

Lecz często wzrody te bywają strupiaśte, i uporczywe tak, iż na wszystkie te lekarstwa któreśmy tu opisałi, opierają się statecznie. należy więc zniszczyć te strupy i na ten koniec używa się kaustycznych; wstrzykania zrzące dopełniłyby tego zamiaru, gdybyśmy ich mogli używać tylko na części dolegające; lecz ponieważ one skrapiają części zdrowe równie, jak i chore, irytują przeto, i zapalają części nie zwrzodowiałe, i mogłyby powiększyć złe. Ztąd: ci to wypada trudność leczenia smarkocizny za pomocą kaustyków.

W smarkocicznie zażarzałey, w ktorey wrzody są liczne, głębokie, i posłokowe, albo w ktorey naczynia są stoczone, kości i chrząstki spruchniałe, błona pituitaria zgrubiała, i stwardniała, zdać się iż nie maż na nie skutecznego lekarstwa; naylepszy śrzodek do przedsięwzięcia jest zastrzeżenie konia, z boiaźni, ażeby nie czynić próżnych nakładów na jego leczenie.

SMARZE (Bot:) *Boletus esculentus vulgaris*, *boletus esculentus*, L. R. H. *fungus*

porofus. C. B. P. Jest to gatunek grzybow wielkości orzechu, obdłużny, ostroślupowy albo iaykowaty, kruchy, dziurkowaty, łochowaty, czyli podziurawiony wielkimi otworami, które wyrażają kształt płastrow miodowych, koloru białawego, albo żółtego albo też białego nie co zmieszanego z czerwonością, niekiedy czarniawego. Roślina ta okryta jest drobnym proszkiem. Słupek na którym wyrasta jest całkiem biały, dziurkowaty, i otoczony w części dolnej korzonkami subtelными i nitkowatemi.

Smarze rosną pospolicie na pieńkach drzew po lasach, miejscach zarosłych zielskiem, i wilgotnych. Wzbudzają apetyt, umacniają, krzepią, i często używane bywają do sółow. Często używanie smarży rozgrzewa zbytecznie, i nadaie humorom ostrości. Dobrze jest używać ich w czasach zimnych flegmatykom, i w ogolności tym wszystkim, których humory są grube, i niemają dostatecznego ruchu; lecz ludzie temperamentu gorącego, i żółciowego powinni się od nich wstrzymywać.

Nie tak często zdarzają się przypadki okropne z używania smarży, jakie się przytrafiają z używania grzybow; rzecz zda się być bydl podobna do prawdy, iż to złąd pochodzi, iż ich sol właściwa nie tak jest ostro, iak grzybow, albo iż cząstki bardziey są początkami olejnymi.

„Smarze mowi *Pliniusz* są wyborne, lecz „im to wyrzucają iż ich użyła była *Agryp-* „*pina* na otrucie *Klaudyusza*“ Pewna jest iż smarze nie były przyczyną śmierci tego

Cesarza, ale gwałtowność trucizny którą one były napoione. Przeto też i Historycy używają tego wyrazu iż smarże były zaprawione trucizną.

SMIECH. (Physiol:) *Risus*, Jest to wzruszenie nieregularne pierśi, diaphragmy, wyrażone na ustach i innych częściach twarzy. Pospolicie bywa on skutkiem wzruszenia przyjemnego. Pod czas śmiechu, wdychanie bywa wielkie, wydychanie częste, małe, i przerywane. Powietrze zawarte w płucach nie wychodzi z nich iak tylko z trudnością która się czuie w pierśiach, i w małej ilości, krew się w nich zatrzymuje, i biele mocniej.

Śmiech umiarkowany jest zbawienny, lecz zbyt czyny może sprawić skutki okropne. Jakimi są omdlenie, zaduszenie, apoplexya, i śmierć.

SMIECH. PSI Szt. Lek: *Risus caninus*. Wrey chorobie podobnie się prawie dzieje, iak w połogu, albo w śileniu się na stolcu, lub wypuszczeniu uryny; to jest, iż natura sili się na zniżenie dyafragmy, i zatrzymanie oddechu; co się stać nie może bez tego, ażeby strony głosowe nie zatykały otworu gardzielowego, za pomocą muszkułów krtańowych. i nie zatrzymywały powietrza wdychanego. Przypisują pospolicie ten gatunek spazmy, ruchowi konwulsyjnemu muszkułów krtańowych; lecz podług P. de Sauvages. Obacz jego *Nosologie methodique Tome premier* na karcie 723; nie maż przyczyny dla ktoreyby można było uznać iż te muszkuły raczey dotknięte są konwulsyami, a niżeli inne.

Chor
na i
pobied
wych,
za pom
za pom
ammon
cy zie
ciw ro
ryusz
ny &c
cznych
boorow
tow po
rza qe
teczne
zieliste,
ty lip
dług ok
evch, d
na czy
część, t
pna ch
nielece
SMI
(Set
afragm
nie roz
ty, n, iż
algia.
sympto
mi iadu
chorach
scorides
bardzo
Tom

Choroba ta jest bardzo rzadka, lecz uznana jest za śmiertelną. Można się starać zapobiedz iey za pomocą lekarstw womitowych, enem szczypiących, i laxujących; za pomocą rzeczy wzbudzaających kichanie, za pomocą spiryrusu koperwasowego, soli ammoniackiey, wody de luce, oleiu żywicy ziemney, za pomocą dyuretykow przeciw robacznym, iakimi są aloes, merkurysz słodki, *quila alba*, murzyn mineralny &c. Używają także przeciw spazmodycznych, iak są krople Angielskie, tynktura bobrowego śroiu, bursztyn, woda z kwiatów pomarańczowych. Cefaliczne, i uśmierzające wiatry bywają także niekiedy skuteczne; przekładaia w tey mierze nad inne melisse, szalwią, baldryan, betonikę, kwiaty lipowe, konwaliowe. Używają także podług okoliczności goryczy, ciał rozwalniających, przeciw robacznym, kinkiny; lecz nie należy ałoli wątpić, że lekarstwa te bardzo często bywają bezskutecznemi, i że ta okropna choroba sprawiedliwie miana jest za nieuleczoną.

SMIE H FAŁSZYWY. *Rifus Sardonicus*: (Szt. Lek:) Jest to ruch konwulsyyny dyafrazmy; i muszkułow twarzy, który się nie różni od śmiechu pospolitego tylko w tym, iż jest złączony z obląkanem, kardyalgia, odbicianiem, womitami, i innemi symptomatami które są pospolitemi skutkami iadu zżerającego żołądek. Nazwisko tey choroby wzięte jest od rośliny którą *Dioscorides* zowie rośliną Sardynską, która jest bardzo pospolita w Sardynii, Langwedoku,

i Prowancyi. Ci którzy ją ziedzą, umierają śmiejąc się; szafran, ziele Indyjskie (*data Indica*:) i wilczy iad, też same sprawiają skutki.

Leczy się choroba ta, ścierającemi, womitowemi; mleko i woda oślodzona miodem pijąc ie obficie sprawiają także często skutki pomyślne; kąpiele w oleiu ciepłym, tarcia, enemy rozwalniające, na koniec wszystkie lekarstwa łagodzące nie powinny być zaniedbywane.

ŚMIERC NAGŁA. (Szt. Lek:) Śmierć jest razem pewna i wątpliwa mówi sławny Anatomista P. Wisłow. Jest pewna, gdyż jest nie uchronna; i jest razem wątpliwa gdyż częstokroć wątplić potrzeba iż chory umarł. Wnieśmy ztąd, iż bardzo jest rzeczą ważną, ażeby nie sądzić porywczo o śmierci tych, którzy nagle utracają ruchy żywotne, czucie, oddech, i że jest wystawiać się na mężoboystwo, nie starając się używać wszystkich sposobow iakie tylko wynaleśdź można, dla zapewnienia się czy to nie jest pozorem tylko śmierci. Ileż to przypadkow nie wątpliwych nie dowodzi, iż wielka liczba ludzi ktorych poczytano za umarłych wychodzili z swych trun, i grobow, i że wielu tym sposobem wcześnief stać się musieli ofiarami śmierci. *Lancisi* świadczy iż widział na swe oczy, pewną osobę zanego urodzenia, która wstała z trunny w ten czas gdy Xieża śpiewali iey kondukt. Pewna niewiasta służebna nazwiskiem *Maryanna Isabeau*, trzy razy była meliona do grobu, i za trzecią razą w ten czas dopiero po-

wrocila do zmyslow, gdy ją już spuszczone do grobu *Philippepen* Chirug Paryżki świadczy w swych dziełach, iż chcąc wykonać operacyą cesarską na iedney niewieście którą miał za umarłą, za pierwszym zapuszczeniem nożyka w ciało postrzegł wzbudzone drzenie w całym ciecie, i przebudził ją z letargu w którym zostawała pogrążoną. Wiadomo także, że *P. Maréchal*, przechodząc zrana przez ulicę *Jean Robert* w Paryżu spotkał niewiaścę okrytą suknią wełnianą, która wstała z trunny. *P. Bernard* Nauczyciel Chirurgii w Paryżu, świadczy także iż widział, gdy ieszcze był młodym, zakonnika pewnego reguły *S. Franciszka*, który zostawił zamknięty przez trzy dni w grobie, wydobyty był z niego żywo z pogryzionemi rękami. Czytamy w osmym tomie przypadkow sławnych, i ważnych iedno opisanie tego samego gatunku dosyć ciekawe, które tu kładziemy. Z dwóch kupcow złączonych z sobą ściłą przyjaźnią, majątku prawie rownego, ieden miał iednego syna, a drugi córkę; pierwsze uczucia które przekonały córkę iż miała serce, dały iey razem poznać przywiązanie młodzieńca; ta skłonność wzajemna odnawiając się codziennym widywaniem się, dostrzeżona przez rodziców podała im wczesnie myśl złączenia ich z sobą. Już właśnie zamęście te mało wziąć swoy koniec, gdy pewien bogaty akcyznik, uderzony pięknoscią tey panny, prosi oycę o iey rękę, który uwiedziony bogactwy tego człowieka przyzwolił na zaślubienie mu swey corki. *Melancholia w*

Tt ij

którą ią to smutne zaręczenie wprawiło, przyprowadziła w krotce tę nieszczęśliwą do choroby, w ktorej zmyśli iey tak zostały uspięne, iż ią osądzono za umarłą i pogrzebaną.

Kochanek niebył ostatnim z tych, którym wiadomy był smutny koniec iego kochanki; lecz przypomniawszy sobie iż ona kiedyś doświadczała ataku gwałtownego leżargu, podchlebiał sobie iż toż samo było i teraz, a wyobrażenie to nie tylko wstrzymało iego żal, ale mu razem podało myśl zobowiązania kopacza, ażeby wraz z iego pomocą wydobył tę zmarłą z iey grobu, i przywiódł ią do siebie. Użył więc bez zwłoki wszystkich sposobow na przywrocenie iey do zmysłow, iakoż starania iego niebyły bezskuteczne. Domyślić się łatwo można w jakim zagz wieniu zostawała ta przebudzona, gdy się postrzegła w domu obcym, gdy swego kochanka zobaczyła u swego łożka, i gdy się dowiedziała o tym co się stało. Została na koniec przywroconą do doskonałego życia, i przekonaną będąc, iż życie iey należało się temu który je ocalił, żyła z nim aż do ostatniej godziny życia, mimo starań iey pierwszego męża który ią był poznał na miejscu przechadzki publiczney. Cały ieden tom nie wystarczyłby na objęcie wszystkich zmartwychwstań tego gatunku, co oowizście dowodzi iż przykłady pogrzebania ludzi żywych nie są rzadkie, i iż zbyt nagłe chowanie zmarłych ciągnie za sobą ważne skutki.

Str
jak cz
bienie
ustani
zawo
uwały
ręka o
Wy
nia się
jest ty
Staw
ustami
dnę lu
nie n
dzien
ten w
mywa
zbiż
murą
parę
Lubo
du pe
niopr
fany
nośa
kicha
fek
kiem
zmy
cąż
przez
nagle
że po
rurgi
darzę

Strzedz się zatym bardzo należy brać, iak czynią pośpolicie, bladość twarzy, ziębienie ciała, stężalość części końcowych, nstanie ruchow, utracenie czucia za znaki niezawodne śmierci; i że bicie pulsu i oddech ustały zupełnie dla tego, że ich oko albo ręka dostrzedz nie może.

Wynaleziono rozmaite sposoby zapewnienia się o śmierci, i rozpoznania tey, która jest tylko pozorem od śmierci prawdziwey. Stawia się naprzykład świeca zapalona przed ustami i nosem; ieżeli płomień rusza się wiednę lub w drugą stronę, wnosi się iż osoba ta nie utraciła jeszcze życia: albo się też kładzie na ustach znak iaki delikatny, a ieżeli ten wyruszy się, wnosić jeszcze można utrzymywanie się przy życiu. Wielu przystaie na zbliżeniu izkła lub zwierciadła do ust, utrzymując, że ieżeli na tych nie okaże się ciałopary, osoba nie wątpliwie już jest umarłą. Lubo wszystkie te znaki nie starowią dowodu pewnego, można ich atoli doświadczać, nieprzeftając iednakże na doświadczeniu ich samych tylko; trzeba oraz próbować irytacyi nosa wypsuiąc w niego rzeczy wzbudzające kichanie: sole, spirytusy lotne, masztardę, sok cybuli, czosnku, finarowaniem piorkiem i t. d. kłuć także należy pokrzywą, zmyś dotykania, irytować kizki za pomocą tytoniowych, natężyć głos do ucha przez silne wołanie, mrozić członkami przez nagłe ich wyciąganie, i zginanie: wiele także polegać należy na doświadczeniach chirurgicznych. Zdarcia zrobione za pomocą narzędzi kolących albo też kłających iako też

i przypiekanie ogniem przywrociły wiele osób do życia. Leją także na nogi i ręce wołk zwyczajny roztopiony, wodę wrzącą i t. d. Tarcia gwałtowne za pomocą ciał ostrych i twardych; przykładania wizykatoryi na rozmaite członki, poprzedziwszy je wprzód bańkami, których skutek bywa prędzsy, są ieszcze bardzo dobrymi znakami na wyjaśnienie oczywiste znaków życia lub śmierci. Jeżeli mamy do czynienia z niewiałą maciezną wątpić nie należy, że piżmo, smrodzieniec mogą bardzo dobrze usłużyć. Spirytus lotny soli ammoniackiey czystey posknięty albo też wlany w nos wdozie dosyć znaczney jest ieszcze doświadczeniem ktorego zaniedbywać nie należy. Słowem we wszystkich przypadkach śmierci nagłych nie należy się kwapić z pogrzebeniem, jeżeli nie chcemy mieć sobie do wyrzucenia to żeśmy chowali osoby żywe ktore osądzono za zmarłe; nie należy się do tego skłaniać wprzód aż znaki zgasilany oczywistej nie zapewnią nas o śmierci niezawodney.

Dla dogodzenia ciekawości czytelników naszych przyłączamy tu ieszcze dodatek wyjęty z dzieł godnych wiary.

„ Jeżeli przypadki śmierci pozornych częstsze są (mowi Autor dzieła pod tytułem *Dictionnaire des Merveilles de la nature*;) jeżeli sobie wystawić można; i jeżeli widziano nawet osoby takie, ktone po kilkokrotnie w swym życiu tego zdarzenia doświadczały, tedy mało jest podobnych przykładów do tego iakiego doznawano w *Vivaraïs*. Papierzy publiczne donosiły w roku

1772
Olivier
rowni
ięcia,
Marca
tego
naym
zwycz
zwyk
kilka
ko. z
stanie
gały
zęby
dobna
było
dzo ni
szerw
tnaie
też ni
chodo
dnego
gi i
okazy
bole
do zn
cy.
mała
dla o
pokn
Mnie
moż
i inn
dzień
brała

1772 iż pewna panna nazwiskiem *Maryanna Olivonne* podlegała od trzech lat chorobie równie nadzwyczajney iak trudney do poięcia, która się regularnie zaczynała dnia 1. Marca, i kończyła się zwyczajnie dnia 19, tego samego miesiąca o północy albo przynajmniey około. Ponieważ więc ona iuż przyzwyczajona była do tey kryzy peryodyczney zwykła się była do niey przygotowywać kilką dniami wprzod. Kładła się potym w łóżko, zasypiała, i zostawała niewzruszoną w stanie śmiertelnym. Nogii ręce iey wyciągały się i wyteżały; powieki się zamykały, zęby także zacinała, tak dalece iż nie podobna iey było ust roztworzyć, i niewiadać było żadnego prawie znaku życia procz bardzo nieznaczne go ruchu powiek, i nieiakieysze zerkawości na twarzy. Przez te dziewiętnaście dni nie piła ona ani jadła nic, iako też nie odbywała żadnych przyrodzonych odchodów nawet pocenia się. Nie miała żadnego czucia. Wpychano iey szpilki w nogi i uda, lecz ona na to najmnieyszey nieokazywała czułości. I wten czas tylko ta bole czuła gdy powracała z tego letargu do zmyłków, to iest 19 Marca około północy. Panna taurodzona z rodziców ubogich miała na ow czas lat pięćdziesiąt. Nie jadła ona nigdy chleba ani mięsa. Cały iey pokarm kończył się na owocach świeżych. Mniemano iż w tey chorobie ukryta bydź może iaka zdrada; lecz Panowie tamteysii inne znaczne osoby pilnowały iey noc i dzień, i zaświadczały iednogłośnie iż nie brała żadnego pokarmu.,,

„Lubo przypadek ten (mowi daley ten-
 że sam Autor:) acz bardzo szczegolny i
 zadziwiający mogł bez trudności dadź do
 wniesienia sobie iż to jest pozorem tylko
 śmierci, nie tak atoli dzieie się z każdym ga-
 tunkiem letargu, zwłaszcza gdy ten napa-
 da po iakiey długiey i niebezpieczney cho-
 robie. Jakoż bardzo liczne znajdziemy przy-
 kłady ludzi uznanych za prawdziwie umar-
 łych, ktorzy iednakże nie byli iak tylko
 w letargu, z ktorego można ich było
 z łatwością ocucić sposobami, ktorych izu-
 ka dostarcza, albo też zostawieniem ich przy-
 najmniej samey naturze; i na tych ci to
 postrzeżeniach gruntownie zasadzać może-
 my to zdanie, iż nigdy nienależy bydź skwa-
 pliwym w pogrzebaniu chorych..

„Miedzy infzemi *Piotr Zacchias* sta-
 wny Rzymski Lekarz świadczy iż w szpita-
 lu S. Ducha pewien młodzieniec rażony po-
 wietrzem morowym, wpadł z gwałtowno-
 ści choroby w tak doskonałą synkopę, iż go
 poczytano za umarłego. Ciało iego już od-
 łożone do liczby pomarłych z teyże samey
 choroby, miało bydź wraz z niem pogrzeba-
 ne. W tym czasie gdy ie przeñoszone na rze-
 kę Tyber na barkę przeznaczoną do tej u-
 sługi, młody ten człowiek okazał nieakieś
 znaki życia, co stało się przyczyną iż go od-
 niesiono nazad do szpitalu. Wytrzymał zatym z
 tego przypadku, ale w dwa dni potym wpadł
 znowu w podobną synkopę, i na ow czas już
 ciało iego bez najmniejszey wątpliwości
 poczytane za zmarłe odłożone było bez
 zwłoki do liczby tych, które miały bydź po-

grzebione. W tym raz jeszcze człowiek ten powrócił do zmyśłów. Wsparto go więc na nowo staraniem około niego, co nie tylko go przywróciło do życia, ale go do tak doskonałego zdrowia przywróciło, iż on jeszcze żył kilka lat po tym gdy *Zachias* o tym donosił.,,

“ Niemożemy zamilczyć przypadku zdarzonego w Kolonii, którego pamiątka od ostatniego wieku zostawiona jest potomności w monumencie wystawionym w przysionku Kościoła SS. Apostołów. Przypadek ten zapisany jest w dziele *Szymona Goulart*, pod tytułem; *Histoires admirables & memorables* 1628. Mowi on o tym iako ten który widział ten monument, o którym tu dopiero wspomnieliśmy.,,

“ Aktorka tego przypadku nazywała się *Reichmuth Adolch*, która była żoną iednego Konsula Kolońskiego, i którą wzięto za umarłą z powietrza morowego, które niszczyło znacznie mieszkalców tego miasta. Pochowano ją zatym roku 1571, i zostawiono na iey palcu pierścień bogaty, który wzbudził chciwość kopacza. Poszedł on zatym w nocy zdjąć ten pierścień, i w tym momencie niewiasta ta powróciła do zmyśłów. Po tym przypadku miała ona jeszcze trzech Synów, i żyła z swym mężem kilka lat. Po swej śmierci powtorney była pogrzebioną blisko drzwi Kościoła Świętych Apostołów, gdzie iey wystawiono nadgrobek kamienny, na którym cały ten przypadek wierszami w ięzyku niemieckim pisany wyryto.,,

“ *Niszon* przytaczając tenże sam przypadek opisuje, jeszcze ieden świeższy, który

się przytrafił żonie pewnego Złotnika w Poitiers nazwiskiem *Mervache*. Niewiaſta ta, mowi *Mifſon*, była podług ſwego żądania pochowana z kilką pierścieniami drogiemi. Oczym dowiedziawſzy ſię pewien bliſki i ubogi ſąſiad, odkopał w nocy ciało, ażeby zdjąć owe pierścienie. Lecz ponieważ mu ie było trudno zdjąć używſzy więc więkſzey ſiły przebudził niewiaſtę z letargu, która ſię zaczęła ſkarżyć na te dolegliwości, które iej zadawano, Człowiek przeſtraſzony uciekł natychmiaſt, i niewiaſta przyſzedłszy do ſiebie po ataku apoplexyi, wyſzła z grobu i powrociła do domu, i w kilka dni uleczo- ną zoſtała, poczym ieſzcze żyła kilka lat, i miała potomſtvo, z których ieſzcze niektóre dzieci żyły w ten czas, gdy *Mifſon* przypadek ten ogłaſzał. Dzieci te, przydaie on ieſzcze bawili ſię w Poitiers rzemieſtłem ſwego Ojca...

" Przypadki tego rodzaju nie ſą tak rzadkie, iakby ſię komu zdawać mogło. Owoż ieſzcze jeden zdarzony w Tolozie. Gdy pewna dama pochowana była w Koſciele Jakubinow z pierścieniem dyamentowym, ieden z iej ſług utaiwſzy ſię w Koſciele gdy noc nadeſzła, ſzedł do grobu do którego ſpuſzczono trunnę. Tę otworzywſzy gdy znalazł palec zbyt nabrzmiały przedſięwziął urznąć go. Boleść ta ſprawiała krzyk tey mniemaney umarſzey, ow ſłużący z przeſtrachu padł bez zmyſłow. Tym czaſem dama ta nieuſtannie narzekając. Gdy ſzczęſciem nadſzedł dzień, narzekania te uſłyszeli niektórzy Zakonnicy, za ktorami idąc zeszli do

grobu
żącogo
znać n
do dor
zoſtała
tak był
ſię nie
cztery
ry iej
" Po
ni Lac
budzon
uczyni
miała
przypa
d' Ange
i gdy
trunna
ſli i ſpi
żennu,
Możn
tor, z
przyla
przypa
ktoreb
to mni
wać na
ie ſię,
da zap
tełnicy
domoś
dyczny
Luſitan
us, So
Botton

grobu gdzie uyrzeli damę siedzącą, i służącego na pół umarłego. Dano natychmiast znać mężowi który kazał żonę przenieść do domu. Ona wprawdzie zupełnie potem została uleczoną, lecz przestрах służącego tak był wielki, iż go żadną miarą dotrzećwio się niemożna było. Umarł we dwadzieścia cztery godzin, i wrocil śmierci ten łup który iej był wydarł.,,

" Podobny przypadek zdarzył się był Pani *Lacour*, ta tym samym sposobem przebudzona była od swej służący, która uczyniła znowę z Zakrytvanem. Pani ta miała potem Syna, który także podobnego przypadku doświadczył. Będąc w *S. Jean d'Angely* nagłą niby śmiercią był rażony, i gdy go niesiono do grobu przypadkiem trunna wypadła z rąk tych którzy go nieśli i sprawiwszy mocne uderzenie temu chorému, przywrocila go do życia.,,

Możnaby ieszcze (kończy tenże sam Autor, z ktorego tu wypis ten tłomaczony przyłączamy) przytoczyć wielką liczbę przypadkow podobnych, i niewątpliwych, ktoreby stwierdzić mogły bardziey ieszcze to mniemanie, iż rząd nie może nadto czuwać nad stanem ludzi umarłych, lecz zdaje się, iż te ktoreśmy już przytoczyli, będą zapewne dostatecznemi. Ciekawi czytelnicy po obszerniejsze w tej mierze wiadomości udać się mogą do *Obserwacyi Medycznych* ktore zebrał *Forelus*. *Amatus Lusitanus*, *Guilelm Jabri*, *Levinus Lemnius*, *Scenkius*, *Piotr Zacchias*, *Albertinus Bottonus*, *Dominik Ferilli*, *Lancisi*, *Korn*.

mann, P. Janin, P. Pinneau, P. Winslow
 &c. &c. *Diction: des Mervi de la nature.*

SMIERTELNOSC czyli **ZARAZA NA BYDŁO.** (Sztuka Hod: Byd:) Ta pocho-
 dzie może z rozmaitych przyczyn, naypo-
 spolitszemi atoli są, zbytne upały, albo
 raczej zgnilizna ogólna powietrza, która za-
 pała krowy, sprawia nabrzmiałość gardła,
 która wkrótce staje się śmiertelną, i zaraza
 iedno zwierzę od drugiego.

Symptomatami oznaczającemi tę chorobe-
 są palpitacye serca, nabrzmiałość i ciężenie
 głowy, chrapka, trudność w oddychaniu,
 słabość niezmierna, gorącość oddechu, ob-
 fityś ścieku ocznego, i suchość języka.

W rozprawach Filozoficznych czytamy
 zapisaną zarazę, która bezwątpienia jest ie-
 dną z najokropniejszych i jakie się tylko
 zdarzyć mogą. Rozchodziła się ona nastę-
 pnie do Prus, Niemiec, i Polski, i wygu-
 biła znaczną część bydła chowanego w tych
 Krajach.

Wszyscy ciekawi dostrzegacze zgadzają się
 iż ona zaczyna się od mgły błękitney kto-
 ra padała na rośliny, któremi zwierzęta te
 żyją, tak dalece iż wszelkie bydło powra-
 cało chore do obor, nie chcąc nic iść:
 wiele z nich zdychało w przeciągu dwudzie-
 stu czterech godzin, mimo wszelkie ratun-
 ki, i jakie im tylko znający się na Sztuce Ho-
 dowania Bydła dawali. Otwierano bardzo
 licznie ciała tych Zwierząt i znajdowano
 śledzionę zbyt wielką i zepnutą, język sto-
 czony, i całe gardziel okryty znakami gan-
 greny: co dziwniejsza iż choroba ta doty-

kała nawet ludzi, tych zwłaszcza ktorzy
około ocalenia tego bydła chodzili.

Naturalści w owym czasie uślowali dociec
przyczyny tey zarazy. Wielu z nich utrzy-
mywało iż ona pochodziła z wyziewow zia-
dliwych, które napełniały powietrze po-
trzykrotnym trzęsieniem ziemi, które się
dało uczuć w okolicach tych, gdzie się naj-
przed zaraza ta ukazała. Iani ją przypisy-
wali mnoſtwu owadów latających. Cokol-
wiek bądź, nie można było znaleźć przy-
zwoitego na ten koniec środka iak tylko
po długich i daremnych doświadczeniach.
Lekarstwo ktorym leczono zwierzęta tą za-
razą dotknięte robiono z rownych części sa-
dzy kominowych, prochu szizalczego, i
soli, z tyle wody ile potrzeba było na roz-
tworzenie tego wszystkiego, i tego dawano
w dozie iedney łyżki.

SMIETANA (Mat. Szt. Lek.) Jest to
część nayłeksza, naytłustsza, i naydelika-
tnieysza mleka, unosząca się na jego po-
wierzchni. Istota ta ma smak przyjemny,
gdy jest świeża. Można iey używać ze-
wnętrznie na ulagodzenie liszaiów, i roży
bolesney. W ogolności nazwisko to *Smie-
tana* nadaia wszystkim istotom które się od-
działaia od rozcieka, i unoszą się na jego
powierzchni podobnie do śmietany osiada-
jącey na mleku: gażąc wapno w wodzie,
albo też gotuiąc w niej już ugazzone po-
strzedz można błonkę na powierzchni: i to
nazywa się także śmietaną wapną. **OBACZ
WAPNO.**

SMRODZIENIEC czyli CZARCIE ŁAY-
NO (Mat: Szt: Lek:) OBACZ ASSA FOE-
TIDA.

SMUTEK. Boleść, udęczenie, passya du-
szy sciskająca serce. Powiedzieliśmy wy-
żey iż passye ogólnie dzielą, na passye ży-
we, i powolne. Pierwsze powiększają bi-
cie serca, arteryi, i w ogólności wytężenie
całej maszyny; inne sprawują iż tak rzekę
nieczułość. A zatym działanie części sta-
łych jest mnieysze, i bieg płynów jest spó-
źniony. Smutek jest z liczby passyi powolnych.
Sanctorius w swoich *Aforyzmach* mówi o
niej, *corpora graviora efficit*, ponieważ
przeddech nie tak dobrze się odbywa, albo
się też całkowicie zatrzymuje. Przeto affe-
kcyja ta duszy jest źródłem chorób wątro-
by, obstrukcyi, i melancholii. Stan powie-
trza gdy to jest zimne i wilgotne wiele się
przyczynia do powiększenia skutków smutku,
iako też równie passya ta czyni ciało czu-
łym na wszystkie odmiany atmosfery; w rze-
czy samey choroby które pochodzą z za-
trzymania transpiracyi najczęściej się przy-
trafiają pomiędzy maytkami, gdy ci popa-
dają w smutek i w zgryzotę. Nie bez przy-
czyny zatym pisze *Virgiliusz* wystawiając
swego bohatera usiłującego rozweselić may-
tkow, *diidis marentia pectora mulcet*. Lecz
dzielniejszy nad wszystkie żarciki było
wino którym ich uraczyć kazał, *vina bo-
nus quae deinde cadis onerarat aciesles*, roz-
ciągnęło wesołość po całej jego barce, i
wyrwało go z nieszczęścia którego się miał
stać ofiarą. Zauite utrzymuje *Sanctorius* iż

nie można uleczyć smutku aż przywróci-
wszy wprzód transpiracyą, co całkowicie
zależy od uspokojenia i weselości duszy.
Lætitia, solum solum iego, mæstitiam aufert.
Passio enim animi, non medicinis sed alia
passione contraria superatur.

Ażeby się przekonać o skutkach smutku,
dostyć jest uważać co się dzieje osobie w nim
zostającej, choćby nawet usiłowała iak nay-
bardziej ukryć swe zgryzoty, zostawać ona
będzie w postawie niewzruszoney, zimna,
wybladła, w której częste wzdychania, i
pozewanie okazują zatrzymanie krwi krą-
żącej. Całe ciało drętwieje; i dla tego to
uważnie naśladować naturę, pięknie wierszo-
pis wystawił smutek *Nioby*, czyniąc ją prze-
mienioną w skałę.

SNIEG. (Mat. Szt. Lek.) Nikomu nie
jest tajno że śnieg jest to woda zmiażdżona,
która w pewnych porach spada z atmosfery
na ziemię w płatkach oddzielnych, ma-
jących kolor wysoki biały. Śnieg jest ie-
dnym z tych ciał których używają na po-
większenie stopnia zimna w ciele ludzkim
albo innych iakich istotach które z siebie
dostarczają człowiekowi pokarmu, napoju,
albo lekarstw. W niektórych krajach uży-
wają szczególniej śniegu na przywrocenie
ciepła, i stanu życia w członkach odmrozo-
nych. Wielu Autorów utrzymuje iż śnieg
przykładań, w przeciągu jednego kwadran-
sa leczy odmrożenie. *Bartholin (l. de usu*
nivis cap. 23 p. 135.) Bardzo zaleca uży-
wanie śniegu w ranach pieczących; bez
wątpienia znany jest i do przywrócenia,

które dowodzą iż on może bydź używany bardzo pomyślnie w podobnych okolicznościach. *Franciszek Paulini* świadczy iż pewien Chirurg dotknięty gorączką bardzo gwałtowną, o ktorej uleczeniu całe już był zwątpiał, odzyskał zdrowie iedząc śnieg, i nacieraając sobie nim nogi, i ręce.

"Dziwogą może zdawać się będzie rzecz (pisze Autor dziwow natury) że śnieg iest skutecznym lekarstwem na niektóre asfixye pochodzące z zimna zbyt cznego, widzimy atoli tego dowod w przypadku następującym. Czytamy w liście pisanyym z Brunświku dnia 8. Marca Roku 1757. iż pewien Szlachcic mieszkaący na górze n. Hartz, gdzie się znajdująminy srebrne Krola Angielskiego, Elektora Hannowerkiego, iadąc pod czas wielkich mrozow, zgubił w drodze służącego, który siedział za pojazdem. Ten który powoził puszczę to wkotce, i. powiedział Panu który kazał się mu wrocić nazad tą samą drogą dla znalezienia owego człowieka; iakoż za leżącno go rozciągniętego na drodze bez zmysłow. Na próżno zatym używając wtyfikich sposobow na ocucenie go, i niechęć się obciążać nadaremnie trupem, przedsięwzięli zagrzebać go w śniegu. Przykryli go zatym ile mogli nazmotać śniegiem, w tej myśli iż miano po niego wstąpić, i kończyli swą drogę. W trzy dni wracając się nazad mocno byli zadziwieni z ałazłszy ow śnieg odwalony bez żadnego znaku ciała zmarłego, rozumieli zatym iż był pęzarty od Wilkow, lecz iakież było ich zadzi-

zadziw
lzey
wego
od nie
wało
zbyt
dne d
grzeb

"L
Autor
zillan
śliny
w ieli
korzo
fiew
ow
up
kroc
nawet
to co
Bergan
go oile
cz
21

pe
k
ac sa
rzy
"X
ich po
chmur
cha m
Tom

zadziwienie gdy przyechawszy do naybliższej wioski znaleźli owego człowieka żywego! Wszytko co tylko się można było od niego dowiedzieć, było iż mu się zdawało że bardzo smacznie spał, że uczuł zbyt gorąco, i niewiedząc gdzie się znajduje długo się namęczył nim się zdołał wygrzebać ze śniegu „

” Lecz jeżeli śnieg (przydaie tenże sam Autor) wielkie czyni człowiekowi pożytki, zastaniając i ochraniając od zmarznięcia rośliny, zioła, pączki drzew, uformowane w iesieni, i te które zaczynają pufzczać korzonki, wszystkie rośliny które się zafiewaiają na zimę, i które zaczynają swoje owocowanie, przydawszy ieszcze do tego upładzanie ziemi i t.d sprawie on często-kroć skutki szkodne, i przerażające samego nawet człowieka. Przytoczymy tu tylko to co się przytrafiło 19. Marca 1755. w Bergamot. Wiosce o ołtorej godzinie drogi odległej od Dement. Wszystkie tamteżne domy były zburzone od dwóch niezwykłych śniegów które spadły z gołymi zwiastey. Wszyscy tamteyżni mieszkańcy znajdowali się na ow czas w domach z wyjątkiem jednego *Jozefa Rochia*, mającego pięć dzieci, i jego Syna piętnasto letniego, którzy niedawno byli na dachu zmiatając śnieg który nieustannie padał był przez trzy dni „

” Xiadz który szedł na Mszą, spotkawszy ich powiedział im iż widział że wielka chmura śniegu padła blisko ich domu. *Rochia* miał się już za zgubionego, i mniema-

iąc że go więcej ieszcze spadnie, biegł pędem nie wiedząc sam dokąd. Ledwie uszedł ze trzydzieści kroków, gdy syn iego padł, co stało się przyczyną że się nazad zwrocił. Biegł ku niemu, i na ow czas postrzegł iż niezmierny bałwan śniegu pochłonał wszystkie domy owego miasteczka. Boleść którą uczuł wspomniawszy sobie iż traci żonę, iey siostrę, dwoie dzieci, i cały majątek, odjęła mu wszystkie zmysły, lecz przyszedłszy nieco do siebie wstąpił do iednego bliskiego przyjaciela który ich wraz z synem do siebie zaprosił. „

„ Dwadzieścia dwie osób było pochłoniętych w tym bałwanie śniegu, który miał do sześćdziesiąt stop wysokości. Wielu mieszkańców z sąsiedztwa przybiegło ratować iezeliby można kogo przynajmniej: lecz wkrótce obaczyli niepodobieństwo ratowania kogożkolwiek. „

„ W pięć dni potym *Rochia* ochłonałszy z swego pierwższego przestachu, i czując się na siłach sposobnym do pracowania, chciał ieszcze przy pomocy swego syna, i dwoch pasierbow doświadczyć usiłowania. Zaczęli kopać w owym śniegu lecz żadną miarą nie mogli napaść ani na swoy dom, ani na oborę. Tym czasem zaczął się miewać Kwiecień a z nim bardzo ciepłe dni, i śnieg zaczął topnieć, na owczas znowu ubogi *Rochia* wziął się do pracy chcąc znaleźć przynajmniej iaki szczt z swoich sprzętów, ażeby za nie mógł sprawić pogrzeb swoiey familii. Odkopał śnieg i zaczął nań sypać ziemię, co pomaga do iego pędze-

go roz
wideo
ktoreg
dziey
na sze
Zdawa
noc zł
wać,
fwey
" T
ktory
go sio
rzony
niema
Kwiet
wiadai
swoie
Niezna
go po
dzieśc
się tan
mie m
chia t
iuz nie
i wyci
grobu.
niezcz
czterd
pięc,
łatwo
cify si
bne ty
kach i
z mas
montu

go roztopienia się. Od 24. Kwietnia, śnieg widocznie się zaczął zmniejszać. *Rochia* ktorego nadzieia powiększała się coraz bardziej, zerwał hakiem żelaznym lod gruby na sześć stop, tam założył wielki oszczep. Zdawało mu się iż już uczuł dom, lecz noc zbliżona, nie dała mu dłużej pracować, i był przymuszony zostawić resztę swej pracy nazajutrz. „

„Tey samey nocy iego brat przyrodni ktory mieszkał w Demont miał sen, że iego siostra żyła, i prosiła go o ratunek. Uderzony tym snem (ktory w rzeczy samey niema nic rzeczywistego) wstał rano 25. Kwietnia, i pobiegł do swego brata powiadamiając mu o tym. Połączyli zatem wraz swoje siły, i udało im się odważyć swoy dom. Nieznalazłszy w nim żadnego ciała zmarłego pobiegli do obory ktora była o czterdzieści krokow od domu. Lecz zaledwo się tam zbliżyli gdy usłyszeli krzyk: *Ratuj mię moy ukochany bracie*. Zona to tego *Rochia* tak wołała, rozumiejąc że mąż iey już nie żyje. Przybiegli zatem obydwaj, i wyciągnęli tę familią nieszczęśliwą z iey grobu. Naystarsza z niewiaśc ktorych ten nieszczęśliwy przypadek załoczył, miała lat czterdzieści pięć, siostra iey trzydzieści pięć, a iey córka trzynaście. Każdy się łatwo domyśli iż niewiaśc te całkiem utraciły siły niemogąc stać ani chodźć, podobne tylko do cienia. Położono je na łóżkach i dawano im za posilek kaszy żytney z masłem. W kilka dni potym rządca Demontu przybył je odwiedzić. Matka nie-

mogła się utrzymać na nogach, iuż to z przyczyny zimna ktore wycierpiała, iuż z postawy niewygodney w ktorey przez tak długi czas zoltawała. Siostra iey, gdy iey obmyto nogi winem, chodziła powoli, córka zaś całkiem powrocila do sił. Gdy ich się Pan ow pytał o cały ten przypadek, tak mu go opowiadały: „

” 19. Marca z rana trzy te niewiaſty były w oborze, gdzie ieſzcze wraz z niemi był iey ſyn mający lat ſześć. W ſtayni tey była iedna oſlica, pięć kur, i ſześć koz z ktorych iedna w wigilią zległa dwoie koſłat nieżywych. Uboga ta familia zſzedliſzy ſię do ſtayni dla-dania owey kozie kaſzy żytney ſciſkała ſię w kącie chroniąc ſię od zimna. Uſłyszawszy iż dzwoniono na Mſzą żona *Rochia* poſzła zapalić ogień, lecz w tym poſtrzegłszy wielki bałwan ſniegu wrocila ſię natychmiast do ſtayni, opowiedaiąc ſwoiey ſioſtrze to co widziała. Tym czaſem nie wyſzło trzech minut gdy uſłyszeli trzaſk na dachu tey ſtayni, ktorego iedna część zagięła ſię była. Schroniły ſię zatym pod żłob ktory wſpar- tym będąc na mocnym ſłupie wytrzymał ciężar ſniegu. Chciały oſlicę uwiązać u żłobu, lecz zwierzę to nie zadługo urwało ſię i wywrocilo naczynie w ktorey była kaſza dla kozy; naczynie iednakże to było im bardzo wygodne; w nim bowiem topiły ſobie ſnieg na ugafzenie pragnienia. Zaczęły ſię naradzać co by miały robić i czy mają czym żyć. Siostra miała w ſwey kiefzeni piętnaſcie kartoflow. Dzieci powie-

dział
przez
ſobie
wany
było
głw d
caley
na i i
napit
wiczn
czaly
węc
zy kt
doſta
myw
kotna
ſowy

”
mnies
ktory
dzieſ
pozn
wyz
nieſta

”
mog
nami
za do
tym
dnia
trzeb
znale
go w
go iu

działy iż podiadłszy dobrze zrana mogą przez cały dzień wytrzymać. Przypomniaty sobie iż w iednym kącie było zachowanych kilkanaście bułek chleba. Lecz to było tylko powiększeniem żalu iż nie mogły do niego doysć. Wołały o ratunek z całej sily, lecz ich nikt nieusłyszał. Zonaa i iey siostra zjadły po dwa kartofle, i napiły się śniegu roztopionego. Oślica ustawicznie się rzucała, i kozy nieustannie beczwały, lecz w krotce iuż ich nie uslyszano więcej. Jednakże ocalały ieszcze dwie kozy ktore były blisko koryta. Jedna z nich dostarczała im mleka, i tym sposobem utrzymywała tę familią przy życiu, druga była kotna, i miarkowano iż złęgnie o koło połowy Kwietnia. „

„ Całe to towarzystwo nie widziało najmniejszego światelka przez cały czas, przez który zostawało pod śniegiem. Przez dwadzieścia około dni wrzask drobiu dawał im poznawać dzień i noc, lecz gdy ptaśtwo wyzdychało i tey pociechy iuż im więcej niestarczyło. „

„ Drugiego dnia po swym przypadku nie mogąc wytrzymać głodu zasilili się kasztanami i mlekiem ktorego w początkach koza dostarczała do dwoch funtow, lecz potym stopniami co raz mniej. Trzeciego dnia nie mając iuż czym żyć, zaczęli czuć potrzebę zasilania owej kozy, iakoż szczęściem znaleziono za drabiną nieco siana, uskubanego więc tyle ile można było, a niemogąc go iuż dostać brali kozę na swe ramiona

i tym sposobem trzymali ją przy owej paszy. „

Szóstego dnia chłopiec mały zaczął się skarżyć na bole żołądka. Choroba ta trwała przez sześć dni po czym dziecko owe prosiło matki która go zawsze na swych kolanach trzymała, żeby go położyła w korycie, co gdy zrobiła wkrótce zaczęło sięgnąć i umarło. W dalszym czasie nic im się nie trafiło nadzwyczajnego prócz złężenia kozy, z czego zaczęto miarkować iż już bydź musi około połowy Kwietnia, i co podwoiło ich strawę. Mało zatem doświadczały już głodu. „

” Pierwszych dni zimno którego doświadczały było dla nich nieznośne, a przykróść tę powiększył jeszcze potym smrod z gnijących ciał oślicy, kozy &c. Robactwo które się tam zęgło, a nadewszystko pościć czyli pozytura w ktorej zostawać musiały, były dla tych niewiaśt tyłaż odmiennemi rodzajami męczarni i przykróści. „

” Przez cały ten przeciąg trzydziestu sześciu dni nie czuły potrzeby odchodu stolcowego iak tylko w dwóch czyli trzech pierwszych dniach. Matka zapewniała iż przez cały ten czas nie spała nigdy. Siostro i córka mówiły iż spały sposobem zwyczajnym. Po wyściu z tego więzienia odchody peryodyczne przywróciły się im regularnie, lecz długo odzyskać nie mogły pierwszego apetytu, iedno tylko wino zdawało się ich pościć najlepiej. „

” Zaiście nic tu niemaż nadzwyczajnego odśladując uwagę od ogromności owego bałwa-

nu śnieżnego, ale ocalenie życia tych ubogich ludzi tak długo trzymany nad przepaścią śmierci, bez żadney nadziei ratunku, nie jestże cudem? I toć to nas przekonywa że sposoby które ma natura przechodzą niezmiernie naydoskonalsze sposoby sztuki. *Diſt. de Med de la nature* „

SNIODEK (Bot:) *Ornithogalum umbellatum, medium angusti folium*. C. B. Jest to roślina mająca liście długie na pół stopy, wąskie nakształt trawy, miękkie, poziome, mające wzdłuż pociągniętą na sobie linią białą: z pomiędzy nich wyrasta łodyga wysoko blisko na pół stopy, która od wierzchołku swego puszcza wielką liczbę szypulek kończących się nakształt błony długiey i cienkiey. Kwiat iey jest sześciopręcikowy, które się układają do koła; w ich środku znajduje się rurczka prosta kwiecista; każdy pręcik w części wyższej ma swoy słupek. Z kwiatu tego formuje się owoc okrągławy, napełniony nasionkami takimiż. Korzeń jest cybulasty biały, do którego przyczepione są inne mnieysze cybulki nakształt grona, wraz z kwiatkami.

Sniodek bywa pielęgnowany w ogrodach, gdzie wydaje kwiatki w Maiu; korzeń iego i nasienie mają swoje użycie. *Dioscorides* pisze, iż korzeń ten surowy lub gotowany służy za pokarm, i że iego nasiona używane bywają do chleba. Korzeń pomocny jest na wzbudzenie plwiania, i popędzenie uryny, łagodzi on ostrość humorów gdy będzie zażyty w dekokcyi, albo też iedząc go bez wszelkiey przyprawy.

SOCZEWICA (Bot:) Jest to roślina ktorey dwa naznaczają gatunki, to jest polna, i bagnista.

Pierwsza podziela się znowu na dwa rodzaje (*Lens vulgaris minor*, *C. B.* & *Lens vulgaris major* Dod.

Lens vulgaris minor, albo Soczewica mała, jest rocznotrwałą, korzeń iey jest szczupły, biały, i gdzie niegdzie cienkie nitki puszczaący; łodyga iey rośnie blisko nałopę, dosyć jest gruba, pokryta włosami, kształtu kątowego; lecz słaba i potrzebująca pomocy roślin przyległych, ażeby się mogła utrzymać; liście iey są obdlużne podobne do liści wyki. Kwiatki koloru białego, z tych formują się nasionka okrągłe, płaskawe, twarde, koloru czerwonego.

Lens arvensis major, *C. B.* Ta różni się od poprzedzającej w tym, iż jest od niey piękniejsza, i większa we wszystkich swych częściach; nasiona iey są także daleko większe; i tych to używają po' kuchniach. Zda się iż starożytni bardzo ją zalecali w dyecie; lecz u nas straciła ona wiele tego szacunku; przypisują iey iż męsza mózg, przytępia wzrok, skłania tych którzy iey używają do afekcyi melancholiczney; pożytna jest za trudną do strawienia, za mnożącą wiatry, i sposobną do sprawienia obstrukcyi w wnętrznościach, iako to w wątrobie, w śledzionie &c. zwyczaj dawała dekoktu z soczewicy w ospie i odrze tak zachwalony od Lekarzy Arabskich całkiem już zaginął. Starożytni Lekarze używali

także soczewicy Chirurgicznie w kataplazmach.

Lenticula palustris vulgaris. C. B. Soczewica wodna jest to mała wodna roślina; dość podobna do soczewicy z swej wielkości i kształtu liści. Widzieć ją można często pływającą po powierzchni stawów, i bagien.

Nie używa się iey tylko zewnętrznie; ona ulżywa i łagodzi bole gwałtowne; skuteczna jest na inflamacye pochodzące z podagry używając iey w kataplazmie. Wziąwszy dwie garści soczewicy wodney, przydawszy do niey poł uncyi mirry, i zawiązawszy tę mieszaninę w woreczku płociennym tak ażeby likwor łączący się mógł spływać na hemoroidy bolesne uśmierza się inflamacya i bol ustale.

SOCZNICA (Mat. Med.) *Scammonium*. Jest to sok zładły, żywiczny, lekki, kruchy, czarniawy. Pośliniwszy go bieleie iak mleko, smak ma gorzki, i nieprzyjemny, zapach szczególny. Przychodzi do nas z Alep, i ze Smirny, otrzymują go z korzenia pewnego gatunku powoju Syryjskiego.

Jest to purgans bardzo gwałtowny, którego się nie używa nigdy samego przez się, ale którego tylko przymieszują w małej dozie do kataraktyków dla uczynienia ich dzielniejszemi. Wyciąg z niego znany pod nazwiskiem dyagrydu, bardziej jest używany; przepisują go w dozie od trzech aż do piętnastu gran. Jedno i drugie zażywa się w postaci stałej, gdyż ie trudno jest roztrzerzyć w płynach wodnych. Strzedz

się należy przepisywania go osobom delikatnym, i podległym hemoragiom, i w przypadkach inflammacyi grożącej; przepisywamy go nieprzyzwoicie sprawuie zbytaczny purgans, dysenterye, zbytaczne wydymanie się (*tenesmus*) &c. nayprzyzwoiciej używać się zwykł w puchlinie białej (*leucophlegmatia*) i Anażarku

Socznicza wchodzi do wielu przypraw Aptekarskich; znana jest iey tynktura, i wyciąg żywiczny, ktore niewłaściwie zowią *magisteria*; wszystkie te przyprawy, też same mają własności co i sam sok

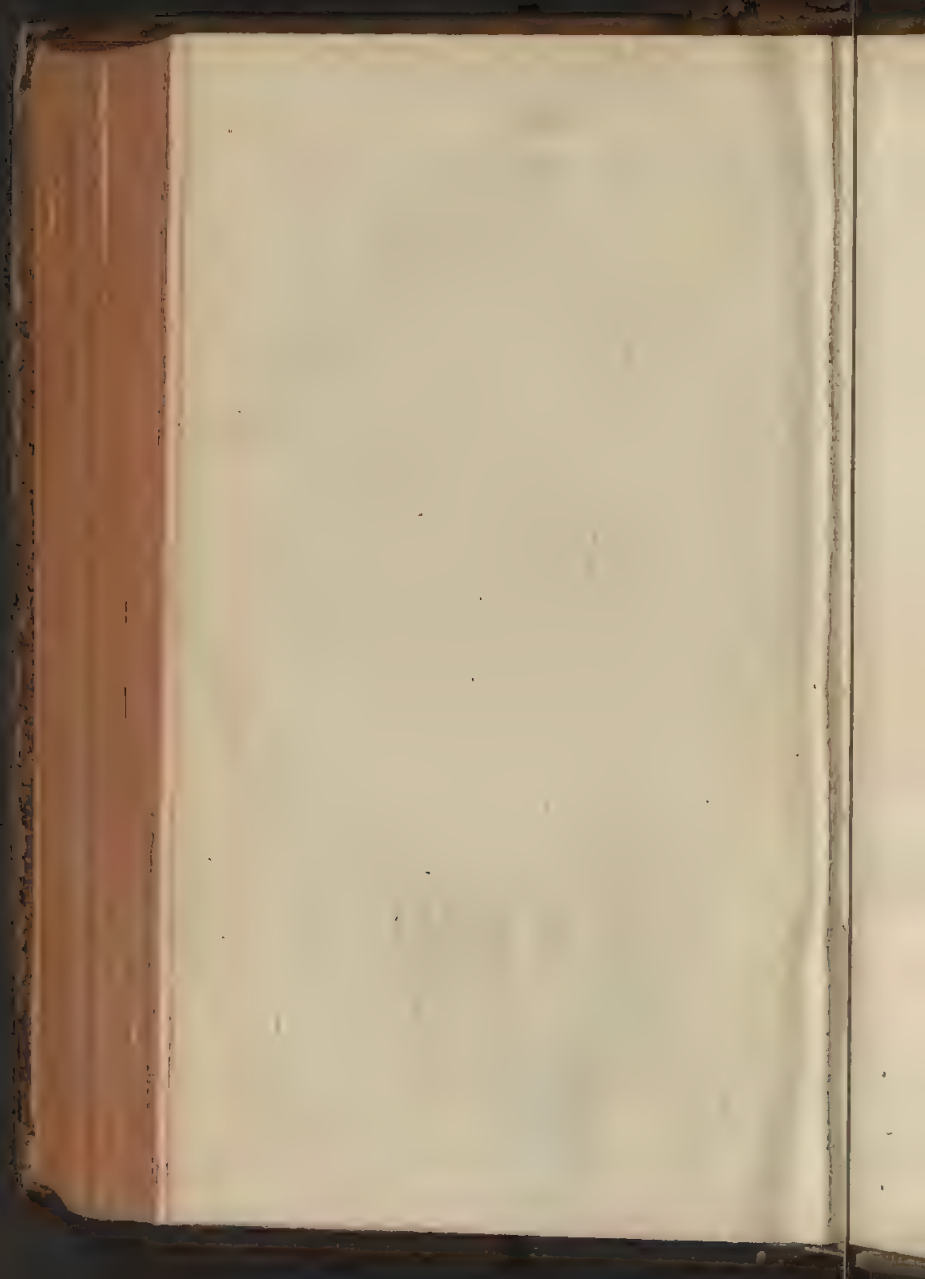
SOKOLA GRYKA (Bot.) *Pedicularis pratensis purpurea* C. B. Roślina ta rośnie na mieyscach wilgotnych: kwiaty ma rurkowate, koloru purpurowego, albo białego. Z tych formułą się owoce płaskie podzielone na dwie komorki, i napełnione nasionkami płaskimi, czarniawemi, mającemi przyczepione iedno skrzydełko błoniaste. Liście iey podobne są do tasznikowych, ale mnieysze, i pomarszczone; łodygi iey wyrastają na sześć calow wysoko; i są dęte, słabe, niekiedy proste, a niekiedy wiiące się po ziemi: korzeń ma biały, pomarszczony, i podzielony na kilka odnog grubych, smaku gorzkiego. Roślina ta jest śleżąca i ranna; służy na zatrzymanie wszelkiego rodzajuu płynienia: mają ją także niektorzy za skuteczną na fistuły.

SOK WINA NIEDOYRZAŁEGO (Szt. Kon. i Mat. Szt. Lek.) Sok ten otrzymuie się z winogran ieszcze niedoyrzałych ktory umyślnie z nich wyciskają, i chowają w na-

czyniu należyście zamkniętym do użycia: w kuchniach używają go zamiast octu, i do niektórych potraw, zwłaszcza mięsnych i rybnych. Używając go umiarkowanie wzbudza apetyt, i wzmacnia żołądek osłabiony, zatrzymuje płynienie żołądka, poskramia odbijania się, temperuje burzenie się żołąci, i palenie wewnętrznego. Używanie soku tego ciągnie za sobą jeszcze i ten pożytek, iż się on opiera zgniliznie; całkiem on atoli jest szkodliwy dla osób dręczonych kaszlem, i będących w suchotach. Sok ten policzony jest w rzędzie lekarstw chłodzących, i antyseptycznych. Bierze się go około iedney uncyi do dwóch funtow wody, i z tego się robi napoy ordynaryiny dla chorego; mięszanina atoli ta rzadko się używa, chyba zewnętrźnie iako należąca do ciał kosmetycznych czyli piekrzących.

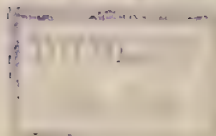
KONIEC TOMU VI.





8347-

II

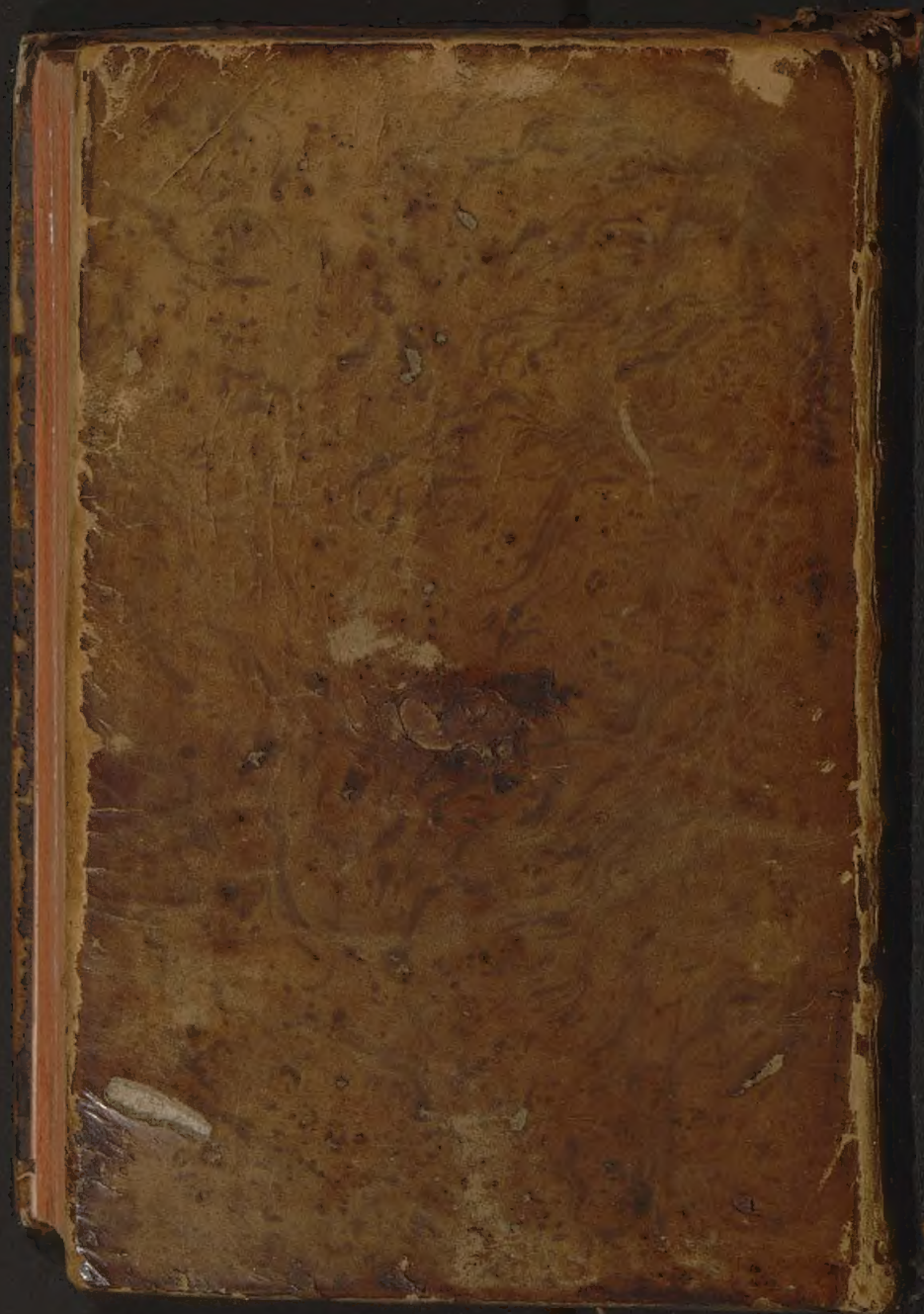




Biblioteka Jagiellońska



std:0027829



DICTIONARZ

MEDYKI I CHIR

TOM IV.